NOWY

PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSTUSA

TESTAMENT

PRZEZ

X. JAKUBA WUYKA,

SOCIETATIS JESU

NA POLSKI JĘZYK PRZEŁOŻONY

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI

PRZEDRUKOWANY.

W LIPSKU

GŁOSKAMI DRUKARNI KARLA TAUCHNICA.

1830.

BIBLIA
NOWEGO
TESTAMENTU.

ŚWIĘTA
JEZUSA CHRYSTUSA
EWANGELIA
WEDŁUG
ŚWIĘTEGO MATEUSZA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Księgi rodzaiu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.

2. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakoba. A Jakob zrodził Judę, i bracią iego.

3. Judas zaś zrodził Faresa i Zarę z Thamary. A Fares zrodził Ezrona. A Ezron zrodził Arama.

4. Aram zaś zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona.

5. A Salmon zrodził Booza z Rahaby. Booz zaś zrodził Obeda z Ruthy. A Obed zrodził Jessego.

6. Lecz Jesse zrodził Dawida Króla. A Dawid Król zrodził Salamona; z oney która była Uryaszowa.

7. Salomon zaś zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abiama. Abiam zrodził Azę.

8. Aza zrodził Jozaphata. A Jozaphat zrodził Jorama. Joram zaś zrodził Ozyasza.

9. A Ozyasz zrodził Joathama. A Joatham zrodził Achasa. Achas zasię zrodził Ezechiasza.

10. A Ezechiasz zrodził Manassessa. A Manasses zrodził Amona. Amon zaś zrodził Jozyasza.

11. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią iego, w zaprowadzeniu Babilońskim.

12. Lecz po zaprowadzeniu Babilońskim, Jechoniasz zrodził Salathiela. A Salathiel zrodził Zorobabela.

13. A Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliakima. A Eliakim zrodził Azora.

14. Azor zasię zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. Achim też zrodził Eliuda.

15. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matthana. Matthan zaś zrodził Jakoba.

16. A Jakob zrodził Józefa męża Maryi: z którey się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszystkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, iest pokolenia czternaście. A od Dawida aż do zaprowadzenia Babilońskiego, pokolenia czternaście. A od zaprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa, pokolenia czternaście.

18. A narodzenie Chrystusowe tak było. Gdy była poślubiona Matka iego Marya Józefowi: pierwey niźli się zeszli, naleziona iest brzemienna z Ducha świętego.

19. A Józef mąż iey będąc sprawiedliwym, i nie chcąc iey osławić: chciał ią potaiemnie opuścić.

20. A gdy to on myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie synu Dawidów, nie bóy się przyiąć Maryi Małżonki twey. Albowiem co się w niey urodziło, iest z Ducha Świętego.

21. A porodzi syna: i nazwiesz imię iego Jezus, albowiem on wybawi lud swóy od grzechów ich.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło to co iest powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego:

23. Oto Panna będzie brzemienna, i porodzi syna: i nazwą imię iego Emmanuel: co się wykłada, Bóg z nami.

24. A Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił iako mu był rozkazał Anioł Pański: i wziął żonę swoię.

25. I nie uznał iey aż porodziła syna swego pierworodnego: i nazwał imię iego Jezus.

ROZDZIAŁ II.

1. A gdy się narodził Jezus w Betlehem Judskim, za dni Heroda Króla: oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy.

2. Mówiąc: Gdzie iest, który się narodził Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę iego na wschód słońca, i przyiechaliśmy pokłonić się iemu.

3. To gdy usłyszał Król Herod, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim.

4. I zebrawszy wszystkie Arcy-Kapłany, i Doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: W Betlehem Judskim. Bo tak iest napisano przez Proroka:

6. I ty Betlehem, ziemio Judska, z żadney miary nie iesteś naypodleyszą między Książęty Judskiemi: albowiem z ciebie wynidzie wódz, który będzie rządził lud móy Izraelski.

7. Tedy Herod wezwawszy potaiemnie onych Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu, którego się im gwiazda ukazała.

8. I posławszy ie do Betlehem, rzekł: Idźcie a wywiaduycie się pilno o dzieciątku: a gdy znaydziecie, oznaymicie mi, abym i ia przyiechawszy pokłonił się iemu.

9. Którzy wysłuchawszy Króla, poiachali. A oto gwiazda którą widzieli na wschód słońca, prowadziła ie, aż przyszedłszy stanęła nad mieyscem, gdzie było Dzieciątko.

10. A uyźrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką.

11. I wszedłszy w dom, naleźli dzieciątko z Maryą Matką iego, i upadłszy pokłonili się iemu: a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło, i mirrę.

12. A napomnieni we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą dro-

gą wrócili się do krainy swoiey.

13. Którzy gdy odiechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, a weźmiy Dzieciątko i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci opowiem. Albowiem będzie Herod szukał dzieciątka, aby ie zatracił.

14. Który wstawszy, wziął dzieciątko i Matkę iego w nocy i uszedł do Egiptu.

15. I był tam aż do śmierci Herodowey: aby się spełniło, co powiedziano iest od Pana przez Proroka mowiącego: Z Egiptu wezwalem Syna moiego.

16. Tedy Herod, widząc że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się bardzo: i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlehem, i po wszystkich granicach iego, ode dwu lat i niżey, według czasu którego się był dostatecznie wywiedział od Mędrców.

17. Tedy się wypełniło to, co iest rzeczono przez Jeremiasza Proroka mówiącego:

18. Głos był szłyszan w Ramie, płacz i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie masz.

19. A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie.

20. mówiąc: wstań, a weźmiy dzieciątko i Matkę iego, a idź do ziemie Izraelskiey. Albowiem pomarli, którzy dusze dziecięcey szukali.

21. Który wstawszy wziął Dzieciątko i Matkę iego, i przyszedł do ziemie Izraelskiey.

22. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judskiey ziemi na mieyscu Heroda Oyca swego, bał się tam iść: ale napomniony we śnie, ustąpił w strony Galileyskie.

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazareth: aby się wypełniło co rzeczono iest przez Proroki: iż Nazareyskim będzie nazwany.

ROZDZIAŁ III.

1. A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy Judskiey.

2. I mówiąc: Czyńcie pokutę: albowiem przybliżyło się Królestwo Niebieskie.

3. Bowiem ten iest, o którym powiedział Izaiasz Prorok, mówiąc: Głos wołaiącego na puszczy: Gotuycie drogę Pańską: proste czyńcie ścieszki iego.

4. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowey, i pas skórzany około biodr swoich: a pokarm iego był szarańcze i miód leśny.

5. Tedy wychodziła do niego Jerozolima, i wszystka Judska ziemia, i wszystek kray około Jordanu.

6. I byli chrzceni w Jordanie od niego, spowiadaiąc się grzechów swoich.

7. A gdy widział wielu z Faryzeuszów i Sadduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaiu iaszczórczy, któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu?

8. Czyńcież tedy owoc godny pokuty.

9. A nie chcieycie mówić sami w sobie: Oyca mamy Abrahama. Albowiem ci wam powiadam, iż może Bóg z kamieni tych wzbudzić syny Abrahamowe.

10. Bo iuż siekiera do korzenia drzew iest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daie owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

11. Jać was chrzcę wodą ku pokucie: ale ten który przyidzie za mną (mocnieyszy iest niż ia: któregom trzewików nie iest godzien nosić: ten ci was ochrzci Duchem świętym i ogniem.

12. Którego wieiadło w ręku iego, a wyczyści boiowisko swoie, i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

13. Tedy Jezus przyszedł od Galileiey nad Jordan do Jana, aby był ochrzczon od niego.

14. A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Ja potrze-

buię, abym był ochrzcon
od ciebie, a ty idziesz do
mnie?
15. A Jezus odpowiadaiąc
rzekł mu: Zaniechay te-
raz. Albowiem tak się nam
godzi wypełnić wszelką
sprawiedliwość. Potym
mu dopuścił.
16. A gdy był Jezus o-
chrzcony, wnet wystąpił
z wody. A oto się mu
otworzyły niebiosa: i wi-
dział Ducha Bożego zstę-
puiącego iako gołębicę i
przychodzącego nań.
17. A oto głos z niebios
mówiący: Tenci iest Syn
móy miły, w którymem
się ukochał.

ROZDZIAŁ IV.

1. Tedy Jezus był za-
wiedzion na puszczą od
Ducha, aby był kuszon
od diabła.
2. A gdy pościł czter-
dzieści dni i czterdzieści
nocy, potym łaknął.
3. I przystąpiwszy kusi-
ciel, rzekł mu: Jeśliś iest
Syn boży, rzecz aby te
kamienie stały się chle-
bem.
4. A on odpowiadaiąc
rzekł: Napisano iest: Nie
samym chlebem żyie czło-
wiek: ale wszelkim sło-
wem, które pochodzi z ust
Bożych.
5. Tedy go wziął diabeł
do miasta świętego, i po-
stawił go na ganku Ko-
ścielnym;
6. I rzekł mu: Jeśliś iest
Syn Boży, spuść się na
doł. Albowiem napisano
iest: Iż Aniołom swoim
rozkazał o tobie, i będą
cię na ręku nosić, abyś
snadź nieobraził o kamień
nogi swoiey.
7. Rzekł mu Jezus: Za-
się napisano: Nie będziesz
kusił Pana Boga twego.
8. Wziął go zaś diabeł
na górę wysoką bardzo: i
ukazał mu wszystkie Kró-
lestwa świata, i ozdobę ich.
9. I rzekł mu: To wszy-
stko dam tobie, ieśli upa-
dłszy uczynisz mi pokłon.
10. Tedy mu rzekł Jezus:
Pódź precz szatanie. Al-
bowiem napisano iest:
Panu Bogu twemu kła-
niać się, a iemu samemu
Boską służbę oddawać
będziesz.
11. Tedy opuścił go dia
beł: a oto Aniołowie
przystąpili, i służyli iemu.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był poiman, odszedł do Galileiey.

13. I opuściwszy miasto Nazareth, przyszedł i mieszkał w Kapharnaum, które iest nad morzem, na granicach Zabulońskich i Nephtalimskich.

14. Aby się wypełniło to, co iest rzeczono przez Izaiasza Proroka:

15. Ziemia Zabulońska i ziemia Nephtalimska, droga morska za Jordanem, Galilea poganow:

16. Lud który siedział w ciemności, uyźrzał światłość wielką: i tym którzy siedzieli w krainie cienia śmierci, weszła im światłość.

17. Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Pokutuycie: albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galileyskim, uyźrzał dwu braci, Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeia brata iego, zapuszczaiące sieci w morze (albowiem byli rybitwi.)

19. I rzekł im: Podźcie za mną: a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi.

20. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, uyrzał drugich dwu braci, Jakóba Zebedeuszowego, i Jana brata iego w łodzi z Zebedeuszem Oycem ich, oprawuiące sieci swoie i wezwał ich.

22. A oni natychmiast opuściwszy sieci i oyca szli za nim.

23. I obchodził Jezus wszystkę Galileą, nauczaiąc w bożnicach ich, i przepowiadaiąc Ewangelią Królestwa: a uzdrawiaiąc wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się sława iego po wszystkiey Syryey, i przynosili mu wszystkie którzy się źle mieli, a byli zięci rozmaitemi chorobami i dręczeniem, i opętane, i lunatyki, i powietrzem ruszone: i uzdrowił ie.

25. I szły za nim wielkie rzesze od Galileiey, i Dekapoley, i z Jeruzalem, i z Judskiey ziemie, i z krain za Jordanem.

ROZDZIAŁ V.

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili kniemu uczniowie iego:
2. A otworzywszy usta swe, nauczał ich mówiąc:
3. Błogosławieni ubodzy w duchu: albowiem ich iest Królestwo niebieskie.
4. Błogosławieni cisi: albowiem oni odziedziczą ziemię.
5. Błogosławieni którzy są smętni: albowiem oni będą pocieszeni.
6. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni.
7. Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzie otrzymaią.
8. Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądaią.
9. Błogosławieni pokoy czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożemi.
10. Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: albowiem ich iest Królestwo Niebieskie.
11. Błogosławieni iesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamaiąc dla mnie.
12. Raduycie się i weselcie: albowiem zapłata wasza obfita iest w niebiesiech. Boć tak prześladowali Proroki którzy przed wami byli.
13. Wy iesteście sól ziemie. A ieśli się sól skazi, czymże solić będą: Ninacz się więcey nie zgodzi, iedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi.
14. Wy iesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone.
15. Ani zapalaią świecę, i kładą iey pod korzec, ale na świeczniku: aby świeciła wszystkim którzy są w domu.
16. Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Oyca waszego, który iest w Niebiesiech.
17. Nie mniemaycie abym przyszedł rozwią-

zować zakon albo Proroki. Nie przyszedłem rozwiązować, ale wypełnić.
18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie Niebo i ziemia, iedno jota albo iedna kréska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie.
19. Ktobykolwiek tedy rozwiązał iedno z tych przykazań naymnieyszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwan naymnieyszym w Królestwie Niebieskim: Lecz ktobykolwiek czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w Królestwie Niebieskim.
20. Albowiem powiadam wam, iż ieśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcey niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszow, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego.
21. Słyszeliście iż rzeczono iest starym: Nie będziesz zabiiał: a ktokolwiek zabił, będzie winien sądu.
22. A ia wam powiadam, iż każdy który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto rzecze bratu swemu, Raka: będzie winien rady. A kto rzecze, szalony: będzie winien ognia piekielnego.
23. Jeśli tedy ofiaruiesz dar twóy do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twóy ma nieco przeciw tobie:
24. Zostaw tam dar twóy przed ołtarzem, a idź pierwey ziednać się z bratem twoim: a tédy przyszedłszy ofiaruiesz dar twóy.
25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pokiś iest z nim w drodze: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnice.
26. Zaprawdę powiadam ci, nie wynidziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.
27. Słyszeliście iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył.
28. A ia powiadam wam; iż każdy który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, iuż ią zcudzołożył w sercu swoim.
29. Jeśli tedy prawe oko twoie gorszy cię, wyrwiy ie, a zarzuć od siebie. Al-

bowiem pożyteczniey iest tobie, aby zginął ieden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone wszystko ciało twoie do piekła.

30. A ieśli cię prawa ręka twoia gorszy, odetniy ią i zarzuć od siebie. Albowiem pożyteczniey iest tobie, aby zginał ieden z członków twoich, niżliby wszystko ciało twe miało iść do piekła.

31. Zasię powiedziano: iż ktokolwiek opuści żonę swoię, niech da list rozwodny.

32. A ia wam powiadam: iż wszelki który opuści żonę swoię, oprócz przyczyny porubstwa, przywodzi ią w cudzołóstwo: i ktoby opusczoną poiął cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż powiedziano starym, Nie będziesz krzywo przysięgał: ale oddasz Panu przysiegi twoie.

34. A ia wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali; ani na niebo, gdyż iest stolica Boża;

35. Ani na ziemię, albowiem iest podnóżkiem nóg iego; ani na Jeruzalem, albowiem iest miasto wielkiego Króla.

36. Ani na głowę twoię będziesz przysięgał, albowiem nie możesz uczynić iednego włosa białym albo czarnym.

37. Niechayże mowa wasza będzie, Jest, iest: Nie, Nie. A co nad to więccy iest, od złego iest.

38. Słyszeliście iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb.

39. A ia wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: owszem ktokolwiek cię uderzy w prawy policzek twóy, nastaw mu i drugiego.

40. A temu który się chce ztobą prawować, a suknią twoią wziąść, puść mu i płaszcz.

41. A ktokolwiek by cię przymuszał na iednę milę, idź z nim i drugie dwie.

42. Temu który cię prosi day mu: a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracay się.

43. Słyszeliście iż powiedziano: Będziesz miłowat bliźniego twoiego, a będziesz miał w niena-

wiści nieprzyiaciela twego.
44. A ia wam powiadam: Miłuycie nieprzyiacioły wasze: dobrze czyńcie tym którzy was maią w nienawiści: a modlcie się za temi, którzy was prześladuią i potwarzaią.
45. Abyście byli synami Oyca waszego który iest w Niebiesiech: który słońcu swoiemu dopuszcza wschodzić na złe i na dobre, i puszcza deszcz na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.
46. Albowiem ieślibyście miłowali te co was miłuią, co za zapłatę mieć będziecie? a zaż i celnicy tego nie czynią?
47. A ieślibyście pozdrawiali tylko bracią waszę, cóż więcey czynicie? a zaż i Poganie tego nie czynią?
48. Bądźcież wy tedy doskonali, iako i Oyciec wasz Niebieski doskonałym iest.

ROZDZIAŁ VI.

1. Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszey nie czynili przed ludźmi, dla tego, abyście byli widziani od nich, bo inaczey zapłaty mieć nie będziecie u Oyca waszego, który iest w niebiesiech.
2. Gdy tedy czynisz iałmużnę, nie trąb przed sobą iako obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby byli ważeni od ludzi: Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoię.
3. Ale ty gdy czynisz iałmużnę, niechay nie wie lewica twoia co prawica twoia czyni.
4. Aby iałmużna twoia była w skrytości: a Oyciec twóy, który widzi w skrytości, odda tobie.
5. A gdy się modlicie, nie będziecie iako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicach i na rogach ulic stoiąc modlą, aby byli widziani od ludzi: Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoię.
6. Ale ty gdy się modlisz, wnidź do komory swoiey, a zawarłszy drzwi, módl się Oycu twemu w skrytości: a Oyciec twóy, który widzi w skrytości, odda tobie.

7. A modląc się nie bądźcie wielomówni, iako poganie: albowiem mniemaią, iż w wielomownośći swoiey będą wysłuchani.
8. Nie bądźcież tedy im podobni: Albowiemci wie Oyciec wasz czego potrzebuiecie, pierwey niżbyście go prosili.
9. Wy tedy tak się modlcie: Oycze nasz któryś iest w niebiesiech: święć się imię twoie.
10. Przyidź królestwo twoie. Bądź twa wola iako w niebie tak i na ziemi.
11. Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay.
12. I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszcamy naszym winowaycom.
13. I nie wwódź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw odezlego. Amen.
14. Bo ieśli odpuścicie ludziom występki ich odpuści też wam Oyciec wasz niebieski grzechy wasze.
15. Lecz ieśli nie odpuścicie ludziom: i Oyciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.
16. A gdy pościcie nie bądźcież iako obłudnicy smętnemi. Albowiem oni twarzy swoie niszczą, aby się ludziom okazali poszczącemi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoię.
17. Ale ty kiedy pościsz, namasz głowę twoię, i umyi oblicze swoie:
18. Abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Oycu twemu który iest w skrytości: a Oyciec twóy, który widzi w skrytośei, odda tobie.
19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mol psuie, i gdzie złodzieie wykopywaią i kradną.
20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza ani mol nie psuie, gdzie też złodzieie nie wykopuią ani kradną.
21. Albowiem gdzie iest skarb twóy, tam iest i serce twoie.
22. Swiecą ciała twego iest oko twoie. Jeśliby oko twoie było szczere: wszystko ciało twoie świątle będzie.
23. Ale ieśliby oko twoie

złe było: wszystko ciało twoie ciemne będzie. Ieśliż tedy światło, które iest w tobie, ciemnością iest, iakoż wielka będzie sama ciemność?

24. Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo iednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował: albo iednego trzymać się będzie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mammonie.

25. Dla tego wam powiadam: nie troszczcie się o żywot wasz, cobyście iedli, ani o ciało wasze, czymbyście się odziewali. A zaż żywot nie iest ważnieyszy niźli pokarm: ciało niż odzienie.

26. Weyrzyicie na ptaki powietrzne, iż ci nie sieią, ani żną, ani zbieraią do gumien: a Oyciec wasz niebieski żywi ie. Azaście wy nie daleko ważnieysi niż oni.

27. I któż z was troszcząc się może przydać do wzrostu swego łokieć ieden:

28. A o odzienie czemu się troszczecie? Przypatrzcie się liliom polnym, iako rostą: niepracuią, ani przędzą.

29. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiey ozdobie swey nie bywał tak przybrany, iako iedna z tych.

30. A ieżliż trawę polną, która dziś iest: a iutro będzie w piec wrzucona, Bog tak przyodziewa: iakoż dalcko więcey was o małowierni!

31. Nie troszczciesz się tedy mówiąc: Coż będziem ieść, albo co będziem pić, albo czym się będziem przyodziewać?

32. Boć się o tym wszystkim poganie wielce staraią. Albowiem Oyciec wasz niebieski wie: że tego wszystkiego potrzebuiecie.

33. Szukayciesz tedy nayprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości iego, a to wszystko będzie wam przydano.

34. Nie troszczciesz się tedy o iutrze. Albowiem iutrzeyszy dzień o swoie potrzeby troskać się będzie. Dosyćci ma dzien na swey nędzy.

ROZDZIAŁ VII.

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

2. Albowiem którym sądem sądzicie, sądzeni będziecie: i którą miarą mierzycie, będzie wam odmierzono.

3. A coż widzisz trzaszczkę w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz?

4. Albo iako mówisz bratu twemu: Dopuść: iż ci wyimę trzaszczkę z oka twego; a oto tram iest w oku twoim:

5. Obłudniku wyrzuć pierwey tram z oka twego: tedy przeyrzysz, abyś wyrzucił trzaszczkę z oka brata twego.

6. Nie dawaycie psom świętego: ani miećcie pereł waszych przed wieprze: by ich snadź nie podeptali nogami swemi, i obrociwszy się; aby was niepodrapali.

7. Proście, a będzie wam dano: szukaycie, a naydziecie: kołaćcie, a będzie wam otworzono.

8. Albowiem wszełki, który prosi, bierze; a kto szuka, naydzie: a temu co kołace, będzie otworzono.

9. Albo który z was iest człowiek, którego ieśliby prosił syn iego o chleb, izali mu poda kamień.

10. Albo ieśliby prosił o rybę, izali mu poda węża?

11. Jeśli wy tedy będąc złemi umiecie dary dobre dawać synom waszym, iakoż więcey Oyciec wasz, który iest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym którzy go proszą.

12. Wszystko tedy cobyście chcieli aby ludzie wam czynili, i wy im czyńcie. Boć ten iest zakon i Prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną bramę: Albowiem szeroka brama i przestronna iest droga, która wiedzie na zatracenie: a wiele ich iest, którzy przez nię wchodzą.

14. Jakoż ciasna brama i wąska iest droga, która wiedzie do żywota: a mało ich iest, którzy ią nayduią!

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, któ-

rzy do was przychodzą w odzieniu owczym, lecz wewnątrz są wilki drapieżnemi.

16. Z owoców ich poznacie ie. Izali zbieraią z ciernia grona winne, albo z ostu figi.

17. Takci wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi.

18. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić: ani drzewo złe owoców dobrych rodzić.

19. Wszystko drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców ich poznącie ie.

21. Nie każdy, który mi mówi, Panie Panie, wnidzie do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolą Oyca mego, który iest w niebiesiech, ten wnidzie do królestwa niebieskiego.

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego: Panie Panie, izaliśmy w imię twe nie prorokowali, i w imię twoie czartów nie wyganiali, i w imię twe wiele cudow nie czynili?

23. A tedy wyznam im, żem was nigdy nie znał: Odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie.

24. Wszelki tedy który słucha tych słów moich, i czyni ie: będzie przypodobion mężowi mądremu, który zbudował dom swóy na opoce.

25. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowany.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie przypodobion mężowi głupiemu, który zbudował dom swóy na piasku:

27. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek iego wielki.

28. I stało się: gdy dokończył Jezus tych mow, zdumiewały się rzesze nad nauką iego.

29. Albowiem ie uczył iako władzą maiący, a nie iako Doktorowie ich i Faryzeuszowie.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A Gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2. A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie, ieśli chcesz, możesz mię oczyścić.

3. I sciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go mówiąc: Chcę, bądź oczyścion. I był zarazem oczyścion trąd iego.

4. I rzekł mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruy dar, który przykazał Moyżesz na świadectwo im.

5. A gdy wszedł do Kapharnaum, przyszedł do niego Rotmistrz, prosząc go.

6. I mówiąc: Panie sługa móy leży w domu powietrzem ruszony, i srodze utrapiony.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyidę, a uzdrowię go.

8. I odpowiadaiąc Rotmistrz, rzekł: Panie, nie iestem godzien, abyś wszedł pod dach móy: ale tylko rzekniy słowem, a będzie uzdrowion sługa moy.

9. Bociem i ia iest człowiek pód władzą postawiony, maiący pod sobą żołnierze, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi. A słudze moiemu: czyń to, a czyni.

10. A usłyszawszy to Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiey wiary w Izraelu.

11. A powiadam wam: Iż wiele ich ze wschodu słońca i zachodu przyidzie, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakobem w królestwie niebieskim.

12. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13. I rzekł Jezus Rotmistrzowi: Idź, a iakoś uwierzył, niech ci się stanie. I ozdrowiał sługa teyże godziny.

14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego,

uyźrzał świekrę iego leżącą, a maiącą gorączkę.
15. I dotknął się ręki iey, i opuściła ią gorączka: i wstała i posługowała im.
16. A gdy był wieczor, przywiedli mu wiele opętanich: i wyrzucał duchy słowem: i wszystkie którzy się źle mieli uzdrowił.
17. Aby się wypełniło, co iest rzeczono przez Izaiasza Proroka mówiącego: On niemocy nasze przyiął i choroby nasze nośił.
18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza.
19. I przystąpiwszy ieden Doktor zakonny, rzekł mu: Nauczycielu, poydę za tobą, gdzie iedno poydziesz.
20. I rzekł mu Jezus: Liszki maią iamy, i ptacy powietrzni gniazda: a syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.
21. A drugi z uczniów iego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwey odeyść, i pogrześć oyca mego.
22. I rzekł mu Jezus: Pódź za mną, a niechay umarli swe umarłe grzebią.
23. A gdy on wstąpił w łodź, weszli za nim uczniowie iego.
24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż wały łodź okrywały: a on spał.
25. I przystąpili kniemu uczniowie iego, i obudzili go, mówiąc: Panie zachoway nas, giniemy.
26. I rzekł im Jezus: Czemuście boiaźliwi, małowierni? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie.
27. A ludzie się dziwowali: mówiąc. Jakiż to iest ten, że mu i wiatry i morze są poszłuszne?
28. A gdy się przewiózł na drugą stronę do krainy Gerazeńskiey, zabieżeli mu dway opętani, z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż żaden nie mógł przeyść oną drogą.
29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Coż ty masz z nami Jezusie Synu Boży? przyszedłeś tu przed czasy męczyć nas?
30. A było nie daleko

od nich stado wielkie wieprzów na paszy.

31. Tedy czartowie prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz, puść nas w stado wieprzów.

32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy weszli w wieprze. Alić oto wszystko stado wielkim pędem z przykra wpadło w morze, i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli, i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i o onych którzy byli opętani.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: i uyźrzawszy go, prosili aby z ich granic odszedł.

ROZDZIAŁ IX.

1. I wstąpiwszy w łódź, przewiozł się, i przyszedł do miasta swego.

2 A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufay synu: odpuszczaią się grzechy twoie.

3. A oto niektórzy z Doktorów mówili same w sobie: Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: czemu myźlicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Coż iest łacniey, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoie, czyli rzec: wstań a chodź?

6. Lecz abyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, (tedy rzekł powietrzem ruszonemu) Wstań, wezmiy łoże twe, a idź do domu twego.

7. I wstawszy, poszedł do domu swego.

8. A widząc to rzesze bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

9. A gdy z tamtąd szedł Jezus, uyźrzał człowieka siedzącego na cle, Mateusza imieniem. I rzekł mu: pódź za mną. A wstawszy, poszedł za nim.

10. I stało się: gdy on siadł do stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, siedzieli wespół z Jezusem i z uczniami iego.

11. A widząc Faryzeu-

szowie, rzekli uczniom iego: Czemu z celniki i z grzeszniki ie Nauczyciel wasz?

12. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się maiącym.

13. Szedłszy tedy naucżcie się: co to iest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Czemu my i Faryzeuszowie pościemy często: a uczniowie twoi nie poszczą?

15. I rzekł im Jezus: Izali towarzysze oblubieńcowi w żałobie chodzić mogą, poki z niemi iest oblubieniec? Aleć przyidą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec: a tedy będą pościć.

16. A żaden nie wprawuie łaty grubego sukna w wiotką szatę. Albowiem odeymuie zupełność od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie.

17. Ani leią młodego wina w stare statki: bo inaczey, pukaią się statki i wino się rozlewa, i statki się psuią. Ale młode wino zlewaią w statki nowe: a oboie społem bywaią zachowane.

18. Co gdy on do nich mówił, oto Xiążę iedno przyszedłszy pokłoniło mu się, mówiąc: Panie córka moia dopiero skonała; ale pódź, włóż na nią rękę twoię, a ożyie.

19. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie iego.

20. A oto niewiasta która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraiu szaty iego.

21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty iego, będę zdrowa.

22. A Jezus obrociwszy się, i uyźrzawszy ią, rzekł: Ufay córko, wiara twoia ciebie uzdrowiała. I uzdrowiona iest niewiasta od oney godziny.

23. A gdy przyszedł Jezus w dom Xiążęcia, i uyźrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł:

24. Odstąpcie: albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmieli się z niego.

25. A gdy wygnano rzeszą; wszedłszy uiął ią za rękę, i powstała dzieweczka.

26. I rozeszła się ta sława po wszystkiey oney ziemi.

27. A gdy Jezus przychodził ztamtąd, szli za nim dway ślepi wołaiąc i mówiąc: zmiłuy się nad nami synu Dawidów.

28. A gdy Jezus przyszedł do domu, przystąpili do niego oni ślepi. I rzekł im Jezus: wierzycie, iż wam to mogę uczynić? rzekli mu: tak Panie.

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: wedle wiary waszey niechay się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich. A Jezus zagroził im, mówiąc: Patrzcie, aby nikt o tym nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiey oney ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego opętanego.

33. A gdy był wygnan diabeł, przemowił niemy, i dziwowały się rzesze, mówiąc: nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

34. Ale Faryzeuszowie mówili: mocą Xiążęcia diabelskiego wygania diabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wsi, nauczaiąc w bożnicach ich, i przepowiadaiąc Ewangelią królestwa, a uzdrawiaiąc wszelką chorobę, i wszelką niemoc.

36. A widząc rzesze, rozlitował się nad niemi: iż były spracowane i porzucone iako owce nie maiąc pasterza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim; żniwoć w prawdzie wielkie, ale robotników mało.

38. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoie.

ROZDZIAŁ X.

1. I zezwawszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystemi, aby ie wyganiali, i uzdrawiali wszelaką chorobę, i wszelaką niemoc.

2. A dwunastu Apostołów te są imiona, Pierwszy Symon, którego zowią Piotrem, i Andrzey brat iego.

3. Jakub syn Zebedeuszow, i Jan brat iego, Filip i Bartłomiey, Tomasz i Mateusz Celnik; Jakub Alpheuszow, i Taddeusz.

4. Symon Kananeyczyk, i Judasz Iskaryot, który go też wydał.

5. Tych dwanaście posłał Jezus: rozkazuiąc im, mówiąc: na drogę Poganow nie zachodźcie, i do miast Samarytańskich nie wchodźcie.

6. Ale raczey idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego.

7. A szedłszy przepowiadaycie, mówiąc: iż się przybliżyło królestwo niebieskie.

8. Niemocne uzdrawiaycie, umarłe wskrzeszaycie, trędowate oczyszczaycie, czarty wyrzucaycie, darmoście wzięli, darmo dawaycie.

9. Nie mieycie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych:

10. Ani kalety na drogę, ani dwóch sukien, ani bótów, ani laski. Albowiem godzien iest robotnik pokarmu swego.

11. A do któregokolwiek miasta albo wsi wnidziecie, wywiaduycie się kto w niey iest godzien: i tamże mieszkaycie, póki nie wyidziecie.

12. A wchodząc w dom pozdrawiaycie go mówiąc: Pokoy temu domowi.

13. A ieśliby był on dom godny: przyidzie nań pokoy wasz. A ieśliby nie był godny: pokoy wasz wróci się do was.

14. I ktoby was nie przyiął, ani słuchał słów waszych: wychodząc precz z domu albo z miasta otrząśnicie proch z nog waszych.

15. Zaprawdę powiadam wam: lżey będzie ziemi Sodomskiey, i Gomoreyskiey w dzień sądny, a niżli miastu onemu.

16. Oto ia was posyłam iako owce między wilki: Bądźciesz tedy mądremi iako wężowie, a prostemi iako gołębice.

17. A strzeżcie się ludzi Albowiem was będą wy-

dawać do siedzącey rady, i w bożnicach swoich was biczować będą.

18. I do Starost i do Królow będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom.

19. A gdy was wydadzą, nie myślcie iako albo cobyście mówić mieli: Bo wam będzie dano oney godziny, cobyście mówili.

20. Albowiem nie wy iesteście, którzy mówicie: ale Duch Oyca waszego, który mówi w was.

21. A wydać brat brata na śmierć, i oyciec syna: i powstaną synowie przeciw rodzicom, a mordować ie będą.

22. I bedziecie w nienawiści u wszystkich, dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekaycie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast Izraelskich, póki nie przyidzie Syn człowieczy.

24. Nie iestci uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego.

25. Dosyć uczniowi aby był iako mistrz iego; a słudze iako pan iego. Jeźliż gospodarza Beelzebubem nazwali; iakoż daleko więcey domowniki iego.

26. Nie boycież się ich tedy. Albowiem nie iest nic skrytego, coby odkryto bydź nie miało: ani taiemnego, czegoby widzieć nie miano.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadaycie na świadle: a co w ucho słyszecie, przepowiadaycie na dachach.

28. A nie boycie się tych którzy zabiiaią ciało, a duszy zabić nie mogą: ale raczey boycie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.

29. Izali dwu wroblikow za pieniądz nie przedaią: a wzdy ieden z nich nie upadnie na ziemię oprócz Oyca waszego.

30. A wasze i włosy wszystkie na głowie są policzone.

31. Nie boycież się tedy: lepszyście wy niż wiele wróblików.

32. Wszelki tedy któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam ia go też przed Oycem moim, który iest w niebiesiech.

33. A któryby się mnie zaprzał przed ludzmi: zaprzę się go i ia przed Oycem moim, który iest w niebiesiech.

34. Nie mniemaycie żebym przyszedł puszczać pokoy na ziemię. Nie przyszedłem pusczać pokoiu, ale miecz.

35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka z oycem iego, i córkę z matką iey, i niewiastkę z świekrą iey.

36. I będą nieprzyiacioły człowiekowi domownicy iego.

37. I kto miłuie oyca albo matkę nad mię, nie iest mnie godzien. A kto miłuie syna albo córkę nad mię, nie iest mnie godzien.

38. A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuie mię, nie iest mnie godzien.

39. Ktoby nalazł duszę swoię, straci ią: a ktoby utracił duszę swą dla mnie, znaydzie ią.

40. Kto was przyimuie, mnie przyimuie: a kto mnie przyimuie, przyimuie tego który mię posłał.

41. Kto przyimuie Proroka w imię Proroka: zapłatę proroka weźmie. A kto przyimuie sprawiedliwego w imię sprawiedliwego: sprawiedliwego zapłatę weźmie.

42. A ktobykolwiek dał się napić iednemu z tych to małych kubek zimney wody, tylko w imię ucznia: Zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swoiey.

ROZDZIAŁ XI.

1. I stało się: gdy Jezus przestał rozkazować dwunastu uczniom swoim, poszedł z tamtąd, aby uczył i przepowiadał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe; posławszy dwu z uczniów swoich,

3. Rzekł mu: Tyżeś iest on, który ma przyiść, czyli inszego czekamy?

4. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł im: Szedłszy oznaymiycie Janowi, coście słyszeli i widzieli.

5. Slepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszcznie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstaią, ubodzy Ewangelium przyimuią.

6. A błogosławiony iest, który się ze mnie nie zgorszy.

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić onym rzeszom o Janie: Cożeście wyszli na puszczą widzieć? czy trzcinę chwieiącą się od wiatru?

8. Ale coście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy miękkie szaty noszą, w domach Królewskich są.

9. Ale coście wyszli widzieć? czy Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcey niż Proroka.

10. Boć ten iest o którym napisano: Oto ia posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuie drogę twą przed tobą.

11. Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonemi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela: Lecz który iest mnieyszym w królestwie niebieskim, większy iest niżli on.

12. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywaią ie.

13. Bo wszyscy Prorocy i Zakon, aż do Jana prorokowali.

14. A ieśli chcecie przyiąć, tenci iest Eliasz który miał przyiść.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha.

16. A komuż podobny uczynię ten rodzay? Podobny iest chłopiętom siedzącym na rynku: które wołaiąc na swe rowienniki,

17. Mówią: Spiewaliśmy wam, a wyście nie skakali: lamentowaliśmy, a wyście nie płakali.

18. Albowiem przyszedł Jan ani iedząc ani piiąc: i powiadaią: Czarta ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy iedząc i piiąc, mówią: oto człowiek obżerca i piianica, przyiaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona iest mądrość od synów swoich.

20. Tedy począł wymа-

wiać miastom, w których
się stało bardzo wiele cu-
dów iego, że nie pokuto-
wały.
21. Biada tobie Koro-
zaim, biada tobie Bethsai-
do: Bo gdyby się były w
Tyrze i w Sydonie cuda
stały te, które się stały
między wami, dawnoby
byli w włosiennicy i w
popiele pokutowali.
22. Wszakże powiadam
wam, iż Tyrowi i Sydo-
nowi łżey będzie w dzień
sądny niżli wam.
23. A ty Kapharnaum
izali się aż do nieba wy-
niesiesz? aż do piekła
zstąpisz. Bo gdyby się
były w Sodomie te cuda
stały, które się stały w
tobie, snadźby były zo-
stały aż do dnia dzisiey-
szego.
24. Wszakże powiadam
wam, iż znośniey będzie
ziemi Sodomitów w dzień
sądny niżli tobie.
25. W on czas odpowia-
daiąc Jezus, rzekł: Dzię-
kuię tobie Oycze Panie
nieba i ziemie, żeś te rze-
czy zakrył przed mądre-
mi i rostropnemi, a obia-
wiłeś ie maluczkim.
26. Takci Oycze: iż się
tak upodobało przed tobą.
27. Wszystkie rzeczy
dane mi są od Oyca mego:
I nikt nie zna Syna iedno
Oyciec: ani Oyca kto zna,
iedno Syn, a komuby
chciał Syn obiawić.
28. Pódźcie do mnie
wszyscy, którzy pracuie-
cie, i iesteście obciążeni,
a ia was ochłodzę.
29. Weźmiycie iarzmo
moie na się, a uczcie się
odemnie żem iest cichy
pokornego serca: a nay-
dziecie uspokoienie du-
szom waszym.
30. Albowiem iarzmo
moie słodkie iest; a brze-
mię moie lekkie.

ROZDZIAŁ XII.

1. W on czas szedł Je-
zus w dzień sobotni przez
zboża: a uczniowie iego
głodni będąc poczęli rwać
kłosy, i ieść.
2. Co uyźrzawszy Fary-
zeuszowie: rzekli mu:
Oto uczniowie twoi czy-
nią czego się nie godzi
czynić w dzień sobotni.
3. A on im odpowiedział:
Nie czytaliście co uczy-

nił Dawid kiedy łaknął, i ci którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne iadł; których się mu nie godziło ieść, ani tym którzy z nim byli, tylko samym Kapłanom?

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sobotę kapłani w kościele gwałcą dzień sobotni, a bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż oto tu większy iest niż kościoł.

7. A gdybyście wiedzieli co iest: Miłosierdzia chcę a nie ofiary: nigdybyście byli nie potępiali niewinnych.

8. Albowiem i soboty Panem iest Syn człowieczy.

9. A poszedłszy z tamtąd, przyszedł do bożnice ich.

10. A oto człowiek maiący uschłą rękę: i pytali go mówiąc: Godzili się w soboty uzdrawiać? aby go oskarzyli.

11. A on im rzekł: Który człowiek z was będzie któryby miał owcę iednę: a gdyby ona wpadła w dół w sobotę, izali iey nie wyimie i wyniesie?

12. A iakoż dalcko ważnieyszy iest człowiek niźli owca? Przetoż się godzi w soboty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi: Wyciągniy rękę twoię. I wyciągnął: i stała się zdrowa iako i druga.

14. A Faryzeuszowie wyszedłszy, uczynili radę przeciw niemu, iakoby go stracili.

15. Ale Jezus poznawszy to odszedł z tamtąd: i szło za nim wiele ludzi, i uzdrowił ich wszystkich.

16. I przykazał im, aby go nie obiawiali.

17. Aby się wypełniło to co było powiedziano przez Izaiasza Proroka, mówiącego:

18. Oto sługa moy, któregom sobie obrał, umiłowany moy; w którym sobie ulubiła dusza moia. Położę ducha moiego na nim, a sąd Poganom opowie.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i żaden nie usłyszy po ulicach głosu iego.

20. Trzciny zgniecioney nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi: aż wystawi sąd ku zwycięstwu.

21. A w imieniu iego poganie będą nadzieię mieli.

22. Tedy przywiedziono do niego opętanego ślepego i niemego: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział.

23. I zdumiały się wszystkie rzesze, i mówiły: Izali ten iest syn Dawidów.

24. A Faryzeuszowie usłyszawszy rzekli. Ten nie wygania czartów iedno mocą Beelzebuba książęcia czartowskiego.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone: i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.

26. A ieśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie iest rozdzielon: iakoż tedy ostoi się królestwo iego?

27. A ieśliż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty: synowie wasi czyiąż mocą wyrzucaią? Dla tego oni będą sędziami waszemi.

28. Lecz ieśli ia Duchem Bożym wyganiam czarty, tedy na was przyszło królestwo Boże.

29. Albo iako może kto wniść do domu mocarzowego, i sprzęty pobrać iego: ażby pierwey związał mocarza onego? Toż więc dopiero dom iego wyłupi.

30. Kto nie iest zemną, przeciwko mnie iest: a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dla tego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom: ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale ktoby mówił przeciw Duchowi Swiętemu, nie będzie mu odpuszczono ani na tym świecie, ani na przyszłym.

33. Albo czyńcie drzewo dobre, i owoc iego dobry: albo czyńcie drzewo złe,

i owoc iego zły. Albowiem z owocu drzewo bywa poznane.

34. Rodzaiu iaszczorczy, iako możecie dobre rzeczy mówić, będąc złemi: ponieważ z obfitości serca usta mówią.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu przynosi rzeczy dobre: a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z każdego słowa prożnego któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.

37. Albowiem z słow twoich będziesz usprawiedliwiony: i z słów twoich będziesz potępiony.

38. Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z Faryzeuszow, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak iaki widzieć.

39. Który odpowiadaiąc rzekł im: Rodzay zły i cudzołożny znamienia szuka: a znamię mu nie będzie dano, iedno znamię Jonasza Proroka.

40. Albowiem iako był Yonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy: także będzie Syn człowieczy w sercu ziemie trzy dni i trzy nocy.

41. Mężowie Miniwitscy powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią go: iż pokutowali na kazanie Jonaszowe.

42. A oto tu więcey niźli Jonasz. Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem, i potępi go: iż przyiachała z kraiów ziemie słuchać mądrości Salomonowey. A oto tu więcey niż Salomon.

43. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po mieyscach bezwodnych szukaiąc odpocznienia, a nie nayduie.

44. Tedy mówi: Wrócę się do domu mego zkądem wyszedł. A przyszedłszy nayduie go pusty, umieciony, i ochędożony.

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmiu inszych duchów gorszych niż sam, i wszedłszy mieszkaią tam: i bywaią ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze. Tak

będzie i temu narodowi złemu.

46. A gdy on ieszcze mówił do rzeszy, oto matka iego i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoia i bracia twoi przed domem stoią szukaiąc cię.

48. A on odpowiadaiąc rzekł temu, który mu powiedział: Któraż iest matka moia, i którzy są bracia moi?

49. I ściągnąwszy rękę na ucznie swoie, rzekł: oto matka moia, i bracia moi.

50. Albowiem ktobykolwiek uczynił wolą Oyca mego który iest w niebiesiech; ten iest bratem moim, i siostrą i matką.

ROZDZIAŁ XIII.

1. Onego dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem,

2. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łodź siedział, a wszystka ona rzesza na brzegu stała:

3. I mowił im wiele w przypowieściach, mowiąc: Oto ten który sieie wyszedł siać.

4. A gdy siał, niektóre ziarna padły przy drodze, i przylecieli ptacy powietrzni, a póiedli ie.

5. Drugie zasię padły na mieysca opoczyste, gdzie ziemi nie wiele miały: i wnet weszły, iż nie miały głębokości ziemie.

6. A gdy słońce weszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

7. Drugie też wpadły w ciernie: a ciernie w zgorę wyrosło, i zadusiło ie.

8. Drugie zasię padły na ziemię dobrą: i dały owoc iedne setny, drugie sześćdziesiąty, a drugie trzydziesty.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie rzekli mu: Dla czego im przez podobieństwa mowisz?

11. A on odpowiadaiąc rzekł im: Iż wam dano iest wiedzieć taiemnice Królestwa Niebieskiego; a onym nie iest dano.

12. Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano,

i obfitować będzie: a kto nie ma, i to co ma będzie wzięto od niego.

13. Dla tego im przez podobieństwa mowię: iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą a nie rozumieią.

14. I pełni się w nich proroctwo Izaiaszowe, który mowi: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie: a widząc widzieć będziecie, a nie uyżrzycie.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli: i oczy swe zanurzyli; żeby kiedy oczyma nie oglądali, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrocili się, a uzdrowiłbym ie.

16. Lecz wasze oczy szczęśliwe, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą.

17. Albowiem zaprawdę mowię wam, iż wiele Proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzicie, a nie widzieli: i słyszyć co słyszycie, a nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchaycie podobieństwa o tym rozsiewaczu.

19. Do każdego, który słucha słowa Królestwa, a nie rozumie, przychodzi złośnik, i porywa to, co iest wsiano w sercu iego. Tenci iest on przy drodze posiany.

20. A na opoczystych mieyscach posiany, ten iest, który słucha słowa: i zarazem ie z radością przyimuie.

21. Ale nie ma korzenia w sobie, owszem doczesny iest. A gdy przyidzie utrapienie i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie wsiany, iest ten który słucha słowa, ale pieczołowanie świata tego, i omamienie bogactw zadusza słowo, i stawa się niepożyteczne.

23. A wsiany na ziemię dobrą, iest ten, który słucha słowa, i rozumie, i owoc przynosi, i czyni ieden setny, drugi sześćdziesiąty, a drugi trzydziesty.

24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne iest Królestwo Niebieskie człowiekowi

sieiącemu dobre nasienie na roli swoiey.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyiaciel iego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła: tedy się pokazał i kąkol.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twoiey? Zkąd tedy kąkol ma?

28. I rzekł im: Nieprzyiazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chceszże, iż poydziemy zbierzemy go?

29. A on rzekł: Nie, byście snadź zbieraiąc kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenice.

30. Dopuśćcie oboygu społem rość za do żniwa: a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwey kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu: a pszenicę zgromadźcie do gumna moiego.

31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne iest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek wsiał na roli swoiey.

32. Które naymnieysze iest ze wszego nasienia: ale kiedy uroście, większe iest ze wszech ziół ogrodnych: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy powietrzni, i mieszkaią na gałązkach iego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne iest Królestwo Niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała.

34. To wszystko mówił Jezus przez podobieństwa do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im:

35. Aby się wypełniło to, co iest rzeczono przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moie w przypowieściach, opowiem skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rospuściwszy rzesze przyszedł do domu: I przystąpili kniemu uczniowie iego mówiąc: Wyłoż nam podobieństwo o kąkolu roli.

37. A on odpowiadaiąc rzekł im: Ten, który sieie dobre nasienie, iest syn człowieczy.

38. A rola iest świat. Lecz dobre nasienie, ci są synowie krolestwa. Kąkol zaś są synowie źli.

39. Nieprzyiaciel zasię, który go nasiał, iestci diabeł. A żniwo, iest dokonanie świata. Żeńcy zaś są Aniołowie.

40. Jako tedy kąkol zbieraią, i palą ogniem: tak będzie w dokonaniu świata.

41. Pośle syn człowieczy Anioły swoie, a zbiorą z Królestwa iego wszystkie pogorszenia i te którzy czynią nieprawość.

42. I wrzucą ie w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi rozjaśnicią iako słońce w Królestwie Oyca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

44. Podobne iest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu na roli: który nalazłszy człowiek, kryie, a z radości iego odchodzi, i wszystko co ma przedaie, a onę rolą kupuie.

45. Zasię podobne iest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukaiącemu dobrych pereł.

46. A nalazłszy iednę kosztowną perłę, szedłszy poprzedał wszystko co miał, i kupił ią.

47. Zasię podobne iest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a z każdego rodzaiu ryb zgromadzaiącemu.

48. Który gdy się napełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.

49. Tak ci będzie w dokonaniu świata. Wynidą Aniołowie, i wyłączą złe z pośrzódku sprawiedliwych.

50. I wrzucą ie w piec ognisty: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Wyrozumieliżeście to wszystko? Powiedzieli mu: Tak.

52. A on im rzekł: Przetoż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny iest czło-

wiekowi, gospodarzowi, który wyimuie z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

53. I stało się: gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł z tamtąd.

54. I przyszedłszy do oyczyzny swey, nauczał ie w bożnicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili: zkądże mu ta mądrość, i cuda?

55. Izaliż ten nie iest syn cieśle? Izaliż Matki iego nie zowią Maryą, a bracia iego, Jakób i Józef, i Symon i Judas?

56. Siostry też iego wszystkie izaliż u nas nie są? zkądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie iest Prorok krom czci iedno w oyczyznie swey, a w domu swoim.

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

1. W on czas usłyszał Herod Tetrarcha sławę o Jezusie.

2. I rzekł służebnikom swoim: Tenci iest Jan Chrzciciel: on to zmartwychwstał, i dla tego cuda się przezeń dzieią.

3. Albowiem Herod poymawszy Jana, związał go był: i wsadził do ciemnice, dla Herodyady żony brata swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się iey mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu: albowiem mieli go iako Proroka

6. A gdy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrzodku: i podobała się Herodowi.

7. Zkąd pod przysięgą obiecał iey dać czegobykolwiek żądała od niego.

8. A ona naprawiona od matki swey, rzekła: Day mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy ściął Jana w ciemnicy.

11. I przyniesiono głowę iego na misie: i oddano dziewce, a ona odniosła ią matce swoiey.

12. A przyszedłszy uczniowie iego, wzięli ciało iego, i pogrzebli ie: i szedłszy opowiedzieli Jezusowi.

13. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił ztamtąd w łodzi, na mieysce puste osobno: a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo.

14. A wyszedłszy uyźrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad niemi, i uzdrowił niemocne ich.

15. A gdy był wieczor, przystąpili ku niemu uczniowie iego, mówiąc: Puste iest to mieysce, a godzina iuż minęła: rozpuść te rzesze, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić: daycie im wy ieść.

17. Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu iedno pięcioro chleba, a dwie rybie.

18. A on im rzekł: Przynieście mi ie tu.

19. A rozkazawszy rzeszom usieść na trawie, wziąwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, spoyrzawszy w niebo błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.

20. I iedli wszyscy i naiedli się. I zebrali co zbywało ułomków, dwanaście koszow pełnych.

21. A tych którzy iedli była liczba pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. A Jezus zarazem rozkazał uczniom wstąpić w łodź, a uprzedzić go do drugiego brzegu, ażby rozpuścił rzesze.

23. A rozpuściwszy rzesze, wstąpił na gorę sam się modlić. A gdy był wieczor, sam tam był.

24. A łodź na śrzodku morza wały srodze miotały. Albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartey straży nocney poszedł do nich chodząc po morzu.

26. I uyźrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się mówiąc: iż iest obłuda. I od boiaźni krzyknęli.

27. A wnet im mówił Jezus, rzeknąc: Mieycie ufność; iam iest, nie boycie się.

28. A Piotr odpowiadaiąc rzekł: Panie, ieśliś ty iest, każ mi przyiść do siebie po wodach.

29. A on rzekł: Chodź. I wystąpiwszy Piotr z łodzi szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa.

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się: a gdy począł tonąć, zawołał mówiąc: Panie zachoway mię.

31. A wnet Jezus ściągnąwszy rękę, zachwycił go; i rzekł mu: Małowierny, czemuś wątpił?

32. A gdy weszli w łodź, ucichnął wiatr.

33. A ci którzy byli w łodzi, przyszedłszy pokłonili mu się, mówiąc: Zaprawdę ty iesteś Syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszli do ziemie Genesaret.

35. A poznawszy go Mężowie mieysca onego, posłali po wszystkiey oney krainie, i przynieśli mu wszystkie, którzy się źle mieli.

36. I prosili go aby się tylko dotykali kraiu szaty iego. A którzy się kolwiek dotknęli, ozdrowieli.

ROZDZIAŁ XV.

1. Tedy przyszli do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszowie mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępuią ustawę starszych? Albowiem nie umywaią ręku swych, gdy chleb iedzą.

3. A on odpowiadaiąc rzekł im: Czemuż też wy przestępuiecie rozkazanie Boże dla ustawy waszey? Albowiem Bóg mówił:

4. Czciy oyca i matkę. I ktoby złorzeczył oycu albo matce, śmiercią niechay umrze.

5. A wy powiadacie: Ktobykolwiek rzekł oycu albo matce: Dar którykolwiek iest ze mnie, tobie się w pożytek obróci: i nie będzie czcił oyca swego albo matki swoiey.

6. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszey.

7. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izaiasz, mówiąc:

8. Ten lud czci mię wargami: ale serce ich daleko iest odemnie.

9. Lecz darmo mię chwa-

lą, ucząc nauk i ustaw ludzkich.

10. A wezwawszy do siebie rzeszy, rzekł im: Słuchaycie a rozumieycie.

11. Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka: ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie iego rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy to słowo zgorszyli się?

13. A on odpowiadaiąc rzekł: Wszelkie szczepienie którego nie szczepił Oyciec móy niebieski, wykorzenione będzie.

14. Zaniechaycież ich: sąć ślepi, i wodzowie ślepych. A ślepy ieśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną.

15. A Piotr odpowiadaiąc rzekł mu: Wyłoż nam to podobieństwo.

16. A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia iesteście?

17. Nie rozumiecie iż wszystko co wchodzi w usta, do żołądka idzie, i do wychodu się wyrzuca?

18. Ale które rzeczy z ust wychodzą, z serca pochodzą, a one pokalaią człowieka.

19. Albowiem z serca pochodzą złe myśli, mężoboystwa, cudzołostwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Teć są które pokalaią człowieka. Ale ieść nie umytemi rękoma, człowieka nie pokala.

21. A wyszedłszy Jezus ztamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chananeyska wyszedłszy z onych kraiów zawołała, mówiąc mu: Zmiłuy się nademną Panie Synu Dawidów: córkę moię srodze diabeł mordaie.

23. A on nie odpowiedział iey słowa. A przystąpiwszy uczniowie iego prosili go mówiąc: odpraw ią: bo woła za nami.

24. A on odpowiadaiąc rzekł: Nie iestem posłan iedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

25. A ona przyszedłszy pokłoniła mu się, mówiąc: Panie ratuy mię.

26. A on odpowiadaiąc rzekł: Nie dobra iest brać

chleb synowski a miotać psom.

27. A ona rzekła: I owszem Panie: Bo i szczęnięta iedzą odrobiny, które padaią z stołu panów swoich.

28. Tedy odpowiadaiąc Jezus, rzekł iey: O niewiasto wielka iest wiara twoia: niechay ci się stanie iako chcesz. I ozdrowiała córka iey od oney godziny.

29. A Jezus poszedłszy z tamtąd, przyszedł nad morze Galileyskie: a wstąpiwszy na górę siedział tam.

30. I przyszły do niego wielkie rzesze, maiąc z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne, i inszych wiele: i porzucali ie u nog iego, i uzdrowił ie:

31. Tak iż się rzesze dziwowały widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące: i wielbili Boga Izraelskiego.

32. A Jezus przyzwawszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tey rzeszy: albowiem iuż trzy dni trwaią przy mnie, a nie maią coby iedli: a nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze.

33. I rzekli mu uczniowie: Zkądże tedy dostaniem tak wielę chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszę nakarmili?

34. I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro, i trochę rybek.

35. I rozkazał rzeszom sieść na ziemi.

36. A wziąwszy one siedmioro chleba i rybie dzięki uczyniwszy złamał, i dał uczniom swoim, a uczniowie rozdawali ludziom.

37. I iedli wszyscy i naiedli się: zebrali co zbywało ułomków siedm koszow pełnych.

38. A było tych którzy iedli, cztery tysiące mężów, oprócz dziatek i niewiast.

39. A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił w łodź: i przyszedł do kraiów Magedańskich.

ROZDZIAŁ XVI.

1. A przystąpiwszy k niemu Faryzeuszowie i Sadduceuszowie, kusząc pro-

sili go, aby im cudo z nieba ukazał.

2. A on odpowiadaiąc rzekł im: Gdy bywa wieczor mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni.

3. A rano; Dziś będzie niepogoda, albowiem się czerwieni pochmurne niebo. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie: a znamion czasów wiedzieć nie możecie.

4. Rodzay zły i cudzołożny znamienia szuka: a znamię nie będzie mu dano, iedno znamię Jonasza Proroka. I opuściwszy ie, odszedł.

5. A przybiwszy się uczniowie iego do drugiego brzegu, zapomnieli wziąść chleba.

6. A on im rzekł: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszow i Sadduceuszow.

7. A oni myślili sami w sobie, mówiąc: żeśmy nie wzięli chleba.

8. Co wiedząc Jezus rzekł: Cóż myślicie między sobą małowierni, że chleba nie macie?

9. Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onego pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, wieleście koszom wzięli?

10. Ani onego siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszow wzięli?

11. Czemuż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszow i Sadduceuszow?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszow i Sadduceuszow.

13. A gdy przyszedł Jezus w strony Cezareiey Philippowey, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kim powiadaią być ludzie Syna człowieczego?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, insi też Jeremiaszem, albo iednym z Proroków.

15. Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie?

16. A Symon Piotr odpowiadaiąc rzekł: Tyś iest Chrystus Syn Boga żywego

17. A odpowiadaiąc Jezus rzekł mu: Błogosławionyś iest Szymonie Barjona: Bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Oyciec moy który iest w niebiosiech.

18. A ia też tobie powiadam, iżeś ty iest opoka: a na teyże opoce zbuduię kościoł móy: a bramy piekielne nie zwyciężą go.

19. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nic powiadali, że on iest Jezusem Chrystusem.

21. Odtąd począł Jezus oznaymować uczniom swoim, iż mu trzeba odeyść do Jeruzalem, i wiele cierpieć od starszych i od Doktorów, i od Arcy-Kapłanów, i bydź zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

22. I odwiodłszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Nie day te go Panie, nie przyidzieć to na cię.

23. A on obeyrzawszy się rzekł Piotrowi: Pódź za mną szatanie, iesteś mi zawadą; iż nie rozumiesz co iest Bożego, ale co iest ludzkiego.

24. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swóy, a naśladuie mię.

25. Bo ktoby chciał zachować duszę swoię straci ią: a ktoby stracił duszę swoię dla mnie, znaydzie ią.

26. Bo coż pomoże człowiekowi, ieśliby wszystek świat zyskał, a zagubiłby duszę swą? albo co za odmianę da człowiek za duszę swoię?

27. Albowiem przyidzie Syn człowieczy w chwale Oyca swego z Anjoły swoiemi: a tedy odda każdemu według uczynków iego.

28. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych co tu stoią, którzy nie ukuszą śmierci, aż uźrzą Syna człowieczego przy-

chodzącego w Królestwie swoim.

ROZDZIAŁ XVII.

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata iego, i wprowadził ie na górę wysoką osobno.

2. I przemienił się przed niemi: A oblicze iego rozjaśniało iako słońce: szaty też iego stały się białe iako śnieg.

3. A oto się im ukazali Moyżesz i Eliasz z nim rozmawiaiący.

4. A odpowiadaiąc Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze iest nam tu bydź: Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyżeszowi ieden, a Eliaszowi ieden.

5. Gdy on ieszcze mówił, oto obłok iasny okrył ie. A oto głos z obłoku mówiący: Ten iest moy Syn miły, w którym się mnie dobrze upodobało: iego słuchaycie.

6. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoię, i bali się bardzo.

7. A przystąpiwszy Jezus, dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie boycie się.

8. A podniosłszy oczy swoie, nikogo nie widzieli, iedno samego Jezusa.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadaycie widzenia tego, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadaią iż Eliasz musi pierwey przyiść?

11. A on odpowiadaiąc, rzekł im: Eliasz ci przyidzie, i naprawi wszystko.

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasz iuż przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli. Takci i Syn człowieczy będzie od nich cierpiał.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

14. A gdy przyszedł do rzeszy, przystąpił kniemu człowiek, i upadł przed nim na kolana.

15. Mówiąc: Panie zmiłuy się nad synem moim: albowiemci lunatykiem

iest, i źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiodłem go uczniom twoim: ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł: O rodzaiu niewierny i przewrotny, pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał? przynieście mi go tu.

18. I zgromił go Jezus, a wyszedł z niego czart, i uzdrowione iest pachole od oney godziny.

19. Tedy przyszedłszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli: Czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego. Albowiem zaprawdę powiadam wam: Będzieciéli mieć wiarę iako ziarno gorczyczne, rzeczecie tey gorze, przeydziy z tąd dotąd? a przeydzie, i nic niepodobnego wam nie będzie.

21. A tenci rodzay nie wychodzi iedno przez modlitwę i post.

22. A gdy oni przebywali w Galileiey, rzekł im Jezus: Syn człowieczy ma bydź wydan w ręce ludzkie:

23. I zabiią go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszli do Kapharnaum, przystąpili do Piotra ci którzy podatki wybieraią, i rzekli: Mistrz wasz nie daie podatku?

25. Rzekł Piotr: tak iest. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. A on rzekł: Od obcych. Powiedział mu Jezus: Tedyć wolni są synowie.

27. Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza rzuć wędę, a onę rybę która naypierwey wynidzie weźmiy: a otworzywszy gębę iey, znaydziesz stater, który wziąwszy, day im za mię, i za się.

ROZDZIAŁ XVIII.

1. Oneyże godziny, przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto i większym iest w Królestwie Niebieskim?

2. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił w pośrzodku ich.

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam; ieśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się iako małe dziatki, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego.

4. Kto się tedy uniży iako to dzieciątko, tenci iest większy w Królestwie Niebieskim.

5. A ktoby przyiął iedno dziecią̨tko takowe w Imię moie, mnie przyimuie.

6. A ktoby zaś zgorszył iednego z tych to małych, którzy we mnie wierzą, lepieyby mu było aby zawieszono kamień młynski u szyie iego, i zatopiono go w głębokości morskiey.

7. Biada światu dla zgorszenia. Albowiem muszą przyiść zgorszenia: a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.

8. A ieśli ręka twoia, albo noga twoia gorszy cię: odetniy ią i zarzuć od siebie. Lepieyci tobie ułomnym albo chromym wniść do żywota, niźli maiąc dwie ręce albo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny.

9. A ieśli oko twoie gorszy cię, wyłup ie, i zarzuć od siebie. Lepieyci tobie iednookim wniść do żywota, niźli dwie oczy maiąc, być wrzuconym do piekła ognistego.

10. Patrzcież, abyście nie wzgardzali iednego z tych tu małych. Albowiemci wam powiadam, iż Aniołowie ich w Niebiesiech zawsze widzą obli cze Oyca mego, który iest w Niebiesiech.

11. Bo Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił to, co było zginęło.

12. Co się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby iedna z nich: azaż opuściwszy dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach, nie idzie szukać oney która zabłądziła.

13. A ieśli mu się przy-

da naleść ią: zaprawdę powiadam wam, że się z niey więcey weseli, niż z onych dziewiącidziesiąt i dziewięć, które nie błądziły:

14. Takci nie iest wola przed Oycem waszym w Niebiesiech, aby zginął ieden z tych naymnieyszych.

15. A ieśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twoy, idź, a karz go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, zyskałeś brata twego.

16. Ale ieśli cię nie usłucha: weźmiy z sobą ieszcze iednego albo dwu, aby w ściech dwu albo trzech świadków stanęło każde słowo.

17. A ieśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi: A ieśliby Kościoła nie usłuchał: niechci będzie iako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na Niebie: a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano w Niebie.

19. Zasię powiadam wam: iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz którąby prosili, stanie się im od Oyca mego, który iest w Niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dway albo trzey zgromadzeni w Imię moie, tamem iest w pośrzodku ich.

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat moy zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? izali aż do siedmikroć.

22. Rzekł mu Jezus nie powiadamci aż do siedmikroć: ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć.

23. Dla tego przypodobane iest Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoiemi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu iednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy on nie miał zkąd oddać, kazał go Pan iego zaprzedać, i żonę iego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić.

26. A upadłszy sługa on,

prosił go mówiąc: Miey cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił.

28. Lecz sługa on wyszedłszy, nalazł iednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy: i poymawszy go, dusił go mówiąc: Odday coś winien.

29. A upadłszy on towarzysz iego, prosił go, mówiąc: Miey cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

30. A on niechciał: ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

31. A uyźrzawszy towarzysze iego co się działo, zasmucili się bardzo: i szedłszy oznaymili Panu swemu wszystko co się działo.

32. Tedy wezwawszy go Pan iego, rzekł mu: Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił:

33. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, iakom się i ia zmiłował nad tobą?

34. I rozgniewawszy się Pan iego, podał go katom, ażby zapłacił wszystek dług.

35. Takci i Oyciec moy Niebieski uczyni wam, ieśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc wa szych.

ROZDZIAŁ XIX.

1. A stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galileiey, i przyszedł na granice Judskie za Jordan.

2. I szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił ie tam.

3. I przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go, i mówiąc: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoię, dla któreykolwiek przyczyny?

4. A on odpowiadaiąc, rzekł: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył ie, i rzekł:

5. Dla tego opuści człowiek oyca i matkę, i przyłączy się ku żonie

swey: i będą dwoie w ie-
dnym ciele.

6. A tak iuż nie są dwo-
ie, ale iedno ciało. Co te-
dy Bóg złączył, człowiek
niechay nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Czemuż
tedy Moyżesz rozkazał
dawać list rozwodny, i
opuścić?

8. Rzekł im: Iż Moyżesz
dla twardości serca wa-
szego dopuścił wam opu-
szczać żony wasze; lecz
od początku nie było tak.

9. A powiadam wam, iż
ktobykolwiek opuścił żo-
nę swoię, oprócz dla po-
rubstwa, a insząby poiął,
cudzołoży, a ktoby opu-
szczoną poiął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie
iego: Jeśli tak iest spra-
wa człowieka z żoną, nie
pożyteczno się żenić.

11. A on im rzekł: Nie
wszyscy poymuią mowy
tey; ale którym iest dano:

12. Albowiem są rze-
zańcy, którzy z żywota
matki tak się narodzili:
i są rzezańcy, które ludzie
temi uczynili: i są rze-
zańcy, którzy się sami
otrzebili dla Królestwa
Niebieskiego. Kto to mo-
że poiąć, niechay poy-
muie.

13. Tedy mu przynie-
siono dziatki, aby ręce
włożył na nie, i modlił
się. A uczniowie fukali
ie.

14. Lecz Jezus rzekł im:
Zaniechaycie dziatek, a
nie zabraniaycie im przy-
chodzić do mnie, albowiem
takowych iest Królestwo
Niebieskie.

15. A włożywszy na nie
ręce, poszedł z onego
mieysca.

16. A oto ieden przystą-
piwszy, rzekł mu: Nau-
czycielu dobry, co dobre-
go mam czynić, abym
miał żywot wieczny?

17. A on mu rzekł: co
mię pytasz o dobrym? Je-
den ci iest dobry, Bóg. A
ieśli chcesz wniść do ży-
wota, chowayże przyka-
zania.

18. Rzekł mu: Które?
A Jezus odpowiedział: nie
zabiiay, nie cudzołoż, nie
kradniy, nie świadcz fał-
szywie:

19. Czciy oyca twego i
matkę twoię: Miłuy bli-
źniego twego iako same-
go siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiegom tego strzegł od młodości moiey, czegoż mi ieszcze nie dostawa?

21. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź przeday co masz, i day ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie; a przydź, i podź za mną.

22. A gdy to słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny; albowiem miał maiętności wiele.

23. A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do Królestwa Niebieskiego.

24. I zasię powiadam wam: Łatwiey iest wielbłądowi iść przez dziurę igielną przeyść, niż bogatemu wniść do Królestwa Niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, zdumieli się bardzo, mówiąc: Któż tedy może bydź zbawion?

26. A Jezus spoyrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno iest, ale u Boga wszystko iest podobno.

27. Tedy Piotr odpowiadaiąc, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą: coż nam tedy będzie?

28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy którzyście poszli za mną, w odrodzeniu gdy usiędzie Syn człowieczy na stolicy Majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie.

29. I wszelki któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo oyca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role, dla Imienia mego, tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny otrzyma.

30. A wiele pierwszych, będą ostatecznemi: a ostatecznych, pierwszemi.

ROZDZIAŁ XX.

1. Podobne iest Królestwo Niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano naymować robotniki do winnice swoiey.

2. A zmówiwszy się z robotnikami z groszą na dzień, posłał ie do winnice swoiey.

3. I wyszedłszy o trzecicy godzinie, uyźrzał drugie stoiące na rynku prożnuiące.

4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnice moiey, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. A zasię wyszedłszy o szostey i dziewiątey godzinie, także uczynił.

6. A o iedenastey godzinie wyszedłszy, nalazł drugie stoiące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień prożnuiący?

7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie naiął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice moiey.

8. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołay robotników, i odday im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszli oni, którzy o iedenastey przyszli byli, wzięli każdy po groszu.

10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali żeby więcey wziąść mieli: ale wzięli i oni każdy po groszu.

11. A wziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi.

12. Mówiąc: Ci ostateczni iednę godzinę robili, a uczyniłeś ie równemi nam, którzyśmy znieśli ciężar dnia i upalenia.

13. A on odpowiadaiąc, rzekł iednemu z nich: Przyiacielu, nie czynię krzywdy: A zaś się zemną za grosz nie zmówił?

14. Weźmiyże co twego iest, a idź: Chcę też i temu ostatecznemu dać iako i tobie.

15. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoie złośliwe iest, iżem ia iest dobry?

16. Takci ostateczni będą pierwszemi: a pierwsi ostatecznemi. Albowiem wiele iest wezwanych: ale mało wybranych.

17. A wstępuiąc Jezus do Jeruzalem, wziął dwunastu uczniow osobno, i rzekł im:

18. Oto wstępuiemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan Arcy-Kapłanom i Doktorom, i osądzą go na śmierć:

19. I podadzą go poganom ku naigrawaniu i biczowaniu i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przyszła do niego Matka synów Zebedeuszowych z syny swemi, czyniąc mu pokłon, i prosząc czegoś od niego.

21. A on iey rzekł: Czego chcesz: Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwa synowie moi, ieden po prawicy twoiey, a drugi po lewicy w Królestwie twoim.

22. A Jezus odpowiadaiąc, rzekł: Nie wiecie czego prosicie. Możecież pić kielich, który ia będę pił? Rzekli mu: Możemy.

23. Rzekł im: Kielich ci moy pić będziecie: ale siedzieć po prawicy moiey i po lewicy, nie iest moia rzecz dać wam, ale którym iest zgotowano od Oyca moiego.

24. A usłyszawszy dziesięć, nie miło im było na onych dwu braci.

25. A Jezus wezwał ich do siebie, i rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panuią nad niemi: a którzy więksi są, używaią zwierzchności nad niemi.

26. Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał większym bydź, niech będzie sługą waszym:

27. A ktoby między wami chciał pierwszym bydź, niech będzie sługą waszym.

28. Jako Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć, i dać duszę swą na okup za wielu.

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka.

30. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodzi, zawołali mówiąc: Zmiłuy się nad nami Panie, Synu Dawidów.

31. Lecz rzesza fukała na nie, aby milczeli. A oni bardziey wołali: Panie, zmiłuy się nad nami, Synu Dawidów.

32. A Jezus stanąwszy zawołał ich, i rzekł: Co chcecie abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie, aby otworzone były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się ich, dotknął się oczu ich: a natychmiast przeyrzeli, i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem, i przyszli do Bethphagi do góry Oliwney: tedy Jezus posłał dwu uczniow.

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które iest przeciwko wam, a natychmiast naydziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiązawszy, przywiedźcie mi.

3. A ieśliby wam kto co rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuie: a zarazem puści ie.

4. A oto się wszystko stało, aby się wypełniło, co iest powiedziano przez Proroka mówiącego:

5. Powiedźcie corce Syońskiey: Oto Król twóy idzie tobie cichy siedzący na oślicy i na oślęciu synu podiarzemney.

6. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili iako im był rozkazał Jezus.

7. I przywiedli oślicę i oślę: i włożyli na nie odzienia swoie, i wsadzili go na nie.

8. A rzesza bardzo wielka słali szaty swoie na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali.

9. A rzesze, które przed nim i za nim szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

10. A gdy wiechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż to iest?

11. A rzesze mówiły: Jest to Jezus Prorok, z Nazaretu Galileyskiego.

12. I wszedł Jezus do Kościoła Bożego, i wyrzucał wszystkie, którzy przedawali i kupowali w Kościele: a stoły mińcarzów, i stoły tych, którzy przedawali gołębie poprzewracał:

13. I rzekł im: Napisano iest; Dom móy, dom modlitwy nazwan będzie: a wyście go uczynili iaskinią zbóyców.

14. I przystąpili kniemu

ślepi, i chromi w Kościele: i uzdrowił ie.

15. A widząc Arcy-Kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołaiące w Kościele, i mówiące: Hosanna Synowi Dawidowemu; rozgniewali się.

16. I rzekli mu: Słyszysz co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem, nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemowlątek i ssących wykonałeś chwałę:

17. A opuściwszy ie, wyszedł precz z miasta do Bethaniey: i tamże nocował.

18. A rano wracaiąc się do miasta, łaknął.

19. A uyźrawszy iedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł kniemu: i nic nalazł nic na nim iedno tylko liście, i rzekł mu: Niechay się więcey z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem ona figa.

20. A uyźrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła.

21. A odpowiadaiąc Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam; ieślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tey gorze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze: stanie się.

22. I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy przyszedł do Kościoła, przystąpili kniemu, gdy uczył, Arcy-Kapłani i starsi z ludu, mówiąc: Którą mocą to czynisz? a ktoć dał tę władzą?

24. Odpowiadaiąc Jezus rzekł im: Spytam ia też was o iednę rzecz: którą ieśli mi powiecie, ia też wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Chrzest Janow zkąd był? z nieba czyli z ludzi? A oni myślili sami w sobie, mówiąc:

26. Jeśli powiemy z Nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? Jeśli zaś powiemy z ludzi, boiemy się rzesze, bo wszyscy mieli Jana za Proroka.

27. I odpowiadaiąc Je-

zusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też on: A ia też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

28. I cóż się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów: i przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź rób dziś w winnicy moiey.

29. A on odpowiadaiąc rzekł: Nie chcę. Ale potym upamiętawszy się poszedł.

30. A przyszedłszy do drugiego, rzekł tak też. A on odpowiadaiąc, rzekł: Idę Panie, a nie szedł.

31. Któryż z tych dwu uczynił wolą Oycowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznice uprzedzą was do Królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości: a nie uwierzyliście mu, celnicy zaś i wszetecznice uwierzyły mu: a wy widząc aniście się upamiętali napotym, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiey przypowieści słuchaycie: Był niektóry człowiek gospodarz, który sadził winnicę, i płotem ią ogrodził, i wkopał w niey prasę, i zbudował wieżą, i naiął ią oraczom: i odiachał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do onych oraczów, aby odebrali owoce iego.

35. A oracze poymawszy sługi iego, iednego ubili, drugiego zamordowali, drugiego zaś ukamienowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcey niźli pierwszych, i także im uczynili.

37. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Będą się lękać syna mego.

38. A oracze uyźrzawszy syna, mówili między sobą: podźcie, tenci iest dziedzic, zabiymy go, a otrzymamy dziedzictwo iego.

39. I poymawszy go wyrzucili precz z winnice, i zamordowali.

40. Gdy tedy przyidzie Pan winnice, co uczyni oraczom onym?

41. Rzekli mu: Złe źle

potraci: a winnicę swą naymie inszym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w piśmiech: Kamień który odrzucili buduiący, ten się stał głową węgielną. Od Panać się to stało, i dziwno iést w oczach naszych!

43. Przetoż powiadam wam, iż będzie odięte od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce iego.

44. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon: a na kogoby upadł, zetrze go.

45. A usłyszawszy Arcy-Kapłani i Faryzeuszowie przypowieści iego: poznali, iż o nich mówił.

46. A szukaiąc iakoby go poymali, bali się rzesze: ponieważ go iako Proroka mieli.

ROZDZIAŁ XXII.

1. A odpowiadaiąc Jezus: mówił im zasię przez przypowieści, rzekąc:

2. Przypodobane iest Królestwo Niebieskie człowiekowi Królowi, który sprawował gody małżeńskie synowi swemu.

3. I posłał sługi swoie wzywać zaproszonych na gody: a niechcieli przyiść.

4. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Otom obiad móy nagotował: woły moie i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowo: podźcie na gody.

5. A oni zaniedbawszy odeszli, ieden do wsi swoiey; a drugi do kupiectwa swego.

6. A drudzy poymawszy sługi iego, zelżyli i pobili.

7. A usłyszawszy Król, rozgniewał się: i posławszy woyska swe, wytracił one morderce, i miasto ich spalił.

8. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe; lecz zaproszeni nie byli godnemi.

9. A przeto idźcie na rozstanie drog: a którychkolwiek znaydziecie, wezwiycie na wesele.

10. I wyszedłszy słudzy iego na drogi, zebrali wszystkie które naleźli, złe i dobre: i napełnione są gody siedzącemi.

11. A wszedłszy Król,
aby oglądał siedzące, oba-
czył tam człowicka nie
odzianego odzieniem we-
sela.
12. I rzekł mu: przyia-
cielu, iakoś tu wszedł nie
maiąc odzienia wesela? A
on zamilknął.
13. Tedy rzekł Król słu-
gom: związawszy ręce i
nogi iego, wrzućcie go
w ciemności zewnętrzne:
tam będzie płacz i zgrzy-
tanie zębów.
14. Albowiem wiele iest
wezwanych, lecz mało
wybranych.
15. Tedy odszedłszy Fa-
ryzeuszowie, radzili się:
iakoby go podchwycili w
mowie.
16. I posłali mu ucznie
swoie z Herodyany, mó-
wiąc: Nauczycielu, wie-
my iżeś iest prawdziwy, i
drogi Bożey w prawdzie
nauczasz, a nie dbasz ni
na kogo, albowiem nie
oglądasz się na osobę
ludzką.
17. Powiedźże nam tedy,
cóć się zda, godzili się
dać czynsz Cesarzowi,
czyli nie?
18. A Jezus poznawszy
złość ich, rzekł: czemu
mię kusicie obłudnicy?
19. Pokażcie mi monetę
czynszową. A oni mu
przynieśli grosz.
20. I rzekł im Jezus:
czyi iest ten obraz, i na-
pis?
21. Rzekli mu: Cesarski.
Tedy powiedział im: więc
oddawaycie Cesarzowi, co
iest Cesarskiego: a Bogu,
co iest Boskiego.
22. A usłyszawszy dzi-
wowali się, i opuściwszy
go odeszli.
23. Dnia onego przyszli
kniemu Sadduceuszowie,
którzy powiadaią, iż nie
masz zmartwychwstania,
i pytali go.
24. Mówiąc: Nauczycie-
lu, Moyżesz rzekł: Jeśli-
by kto umarł nie maiąc
dziatek, niech brat iego
poymie żonę iego, i wzbu-
dzi nasienie bratu swemu.
25. Otoż było siedm bra-
ci u nas: a pierwszy oże-
niwszy się umarł: a nie
maiąc potomstwa, zosta-
wił żonę swoię bratu swe-
mu.
26. Także też wtory i
trzeci aż do siodmego.
27. A na ostatek po wszy-

stkich umarła też i żona.

28. W zmartwychwstaniu tedy, któregoż z onych siedmi będzie żona? gdyż ią wszyscy mieli.

29. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł im: Błądzicie, nie rozumieiąc pism, ani mocy Bożey.

30. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenić będą, ani za mąż poydą, ale będą iako Aniołowie Bozi w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliscie, co wam powiedziano iest od Boga mówiącego:

32. Jam iest Bóg Abraamow, i Bóg Izaakow, i Bóg Jakobow: nie iestci Bóg Bogiem umarłych ale żywych.

33. A usłyszawszy rzesze, zdumiewały się na naukę iego.

34. A usłyszawszy Faryzeuszowie, iż usta zawarł Sadduceuszom, zeszli się społem.

35. I spytał go ieden z nich zakonny Doktor, kusząc go.

36. Nauczycielu, które iest wielkie przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Jezus: Miłuy Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey duszy twoiey, i ze wszystkiey myśli twoiey.

38. Toć iest naywiększe i pierwsze przykazanie.

39. A wtorè podobne iest temu: Miłuy bliźniego twego iako samego siebie.

40. Na tym dwoygu przykazaniu wszystek zakon i prorocy zawisnęli.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus:

42. Mówiąc: co się wam zda o Chrystusie, czyi iest syn? rzekli mu: Dawidów.

43. Rzekł im: iakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy moiey, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich.

45. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem: iakoż iest synem iego?

46. A żaden nie mogł mu odpowiedzicć słowa: ani śmiał żaden od onego

dnia ni o co go więcey pytać.

ROZDZIAŁ XXIII.

1. Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich,

2. Rzekąc: na stolicy Moyżeszowey usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie.

3. Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowywaycie, i czyńcie: ale wedle uczynków ich nie czyńcie. Albowiem mówią a nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na plecy ludzkie: a palcem swym nie chcą się ich ruszyć.

5. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Albowiem rozszerzaią bramy swe, i rozpuszczaią kraie.

6. Miłuią też pierwsze siedzenia na wieczorach, i pierwsze stolice w bożnicach.

7. A na rynku pozdrawiania, a iżby ie ludzie zwali Mistrzami.

8. Ale wy nie daycie się zwać Mistrzami: albowiem ieden iest Mistrz wasz, a wy wszyscy iesteście bracia.

9. Ani zowicie sobie oyca na ziemi: albowiem ieden iest Oyciec wasz, który iest w niebiesiech.

10. Ani się daycie zwać nauczycielami: gdyż ieden iest nauczyciel wasz Chrystus.

11. Który iest większy z was, będzie sługą waszym.

12. A ktoby się wywyższał będzie uniżon: a ktoby się uniżał, będzie podwyższon.

13. A biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie: ani wchodzącym dopuszczacie wniść.

14. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż wyiadacie domy wdów, długie czyniąc modlitwy, dla tego sroższy sąd odniesiecie.

15. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili iednego nowowiernego: a gdy się sta-

nie, czynicie go synem potępienia dwakroć więcey niż wy sami iesteście.

16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy mówicie: ktobykolwiek przysiągł na kościoł, nie to: ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, ten winien.

17. Głupi i ślepi: albowiem cóż większego iest złoto, czy Kościoł, który poświęca złoto?

18. A ktobykolwiek przysiągł na ołtarz, nic to: lecz ktoby przysiągł na dar, który iest na nim, ten winien.

19. Slepi: albowiem cóż większego iest dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na wszystko co iest na nim.

21. A ktokolwiek przysięga na Kościoł, przysięga nań, i na tego który w nim mieszka.

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który na niey siedzi.

23. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż dawacie dziesięcinę z miętki, z anižu, i z kminu, a opuściliście ważnieysze rzeczy zakonne, sąd i miłosierdzie, i wiarę. Toć było trzeba działać, a owego nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi, którzy przecadzacie komora, a wielbłąda połykacie.

25. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż oczyszczacie kubek i misę z wierzchu: a wewnątrz pełni iesteście drapiestwa i plugactwa.

26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwey, co iest wewnątrz kubka i misy: aby i to co zewnątrz iest czystym się stało.

27. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż iesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiey nieczystości.

28. Także i wy z wierzchu się w prawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni ie-

steście obłudności i nieprawości.

29. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, którzy buduiecie groby proroków, i zdobicie pamiątki sprawiedliwych.

30. I powiadacie: byśmy byli za czasu oyców naszych, nie bylibyśmy towarzyszami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami o sobie: iżeście synowie tych, którzy Proroki pomordowali.

32. Wy też dopełniycie miarki oyców waszych.

33. Wężowie, rodzaiu iaszczorczy: iakoż ucieczecie przed sądem potępienia?

34. Przeto oto ia posyłam do was Proroki i Mędrzce, i Doktory, a znich iedne zabiiecie i ukrzyżuiecie, a drugie ubiczuiecie w bożnicach waszych, i będziecie ie prześladować od miasta do miasta.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana iest na ziemi, ode krwie Abla sprawiedliwego aż do krwie Zacharyusza syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam: przyidzie to wszystko na ten narod.

37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabiiasz Proroki, i kamienuiesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzió syny twoie iako kokosz kurczęta swoie pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś?

38. Oto wam zostanie dom wasz pusty.

39. Albowiem powiadam wam nie uyźrzycie mnie odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XXIV.

1. A wyszedłszy Jezus z Kościoła, poszedł. I przystąpili uczniowie iego, aby mu okazali budowanie kościelne.

2. A on odpowiadaiąc rzekł im: Widzicie to wszystko: zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamie-

niu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy on siedział na górze oliwney, przystąpili kniemu osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam kiedy się to stanie, a co za znak przyiścia twego, i dokonania świata?

4. A odpowiadaiąc Jezus rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiodł.

5. Albowiem wiele ich przyidzie w imię moie, mówiąc: Jam iest Chrystus, i wiele ich zwiodą.

6. Bo usłyszycie woyny i wieści o woynach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi stać: ale ieszcze nie iest koniec.

7. Albowiem powstanie narod przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu: i będą mory, i głody, i drżenia ziemie po mieyscach.

8. A to wszystko są początki boleści.

9. Tedy podadzą was w udręczenie i będą was zabiiać: i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorszy: a ieden drugiego wydadzą, i nienawidzieć będą.

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiodą.

12. A iż się rozmnoży nieprawość: oziębnie miłość wielu ludzi.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa po wszystkiey ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyidzie koniec.

15. Gdy tedy uyźrzycie brzydkie spustoszenie, które iest przepowiedziane przez Daniela Proroka, stoiące na mieyscu świętym, (kto czyta niech rozumie.)

16. Tedy którzy są w Judzkiey ziemi, niech uciekaią na góry.

17. A ktoby był na domie, niechay nie zstępuie, aby co wziął z domu swego.

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca brać sukni swoiey.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

20. Proście tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie albo w dzień sobotni.

21. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, iaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

22. A gdyby nie były skrocone one dni, nie byłby zachowany żaden człowiek, ale dla wybranych będą skrocone dni one.

23. Tedy ieśliby wam kto rzekł: Oto tu iest Chrystus, albo i ondzie: nie wierzcie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane.

25. Otomci wam opowiedział.

26. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy iest, nie wychodźcie; oto iest w zamknieniu, nie wierzcie.

27. Albowiem iako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i okazuie się aż na zachodzie: tak będzie i przyiście syna człowieczego.

28. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orłowie zgromadzą.

29. A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swoiey, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą.

30. A na on czas się ukaże znak syna człowieczego na niebie: i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: i uyźrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i z majestatem.

31. I pośle Anioły swoie z trąbą i z głosem wielkim, i zgromadzą wybrane iego ze czterech wiatrów od kraiów niebios aż do kraiów ich.

32. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy iuż gałąź iego odmładza się i liście wypuszcza, znaycie iż blisko iest lato.

33. Także i wy, gdy uyźrzycie to wszystko, wiedźcie, iż blisko iest we drzwiach.

34. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko.

35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moie nie przeminą.

36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, iedno sam Oyciec.

37. A iako było za dni Noego, tak będzie i przyiście syna człowieczego.

38. Albowiem iako we dni one przed potopem iedli i pili, i żenili się, i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia.

39. I niepoznali aż przyszedł potop, i zabrał wszystkie: tak będzie i przyiście syna człowieczego.

40. Tedy będą dwa na roli: ieden będzie wzięty, a drugi zostawion.

41. Dwie mielące we młynie: iedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

42. Czuycież tedy: albowiem nie wiecie, którey godziny wasz Pan przyidzie.

43. A to wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, którey godziny złodziey ma przyiść, czułby wzdy, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo którey godziny nie mniemacie Syn człowieczy przyidzie.

45. Któryż tedy iest sługa wierny i rostropny, którego postanowił Pan iego nad czeladzią swoią, aby im dał pokarm czasu swego.

46. Błogosławiony sługa on, którego przyszedłszy Pan iego, naydzie tak czyniącego.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobry swemi.

48. A ieśliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: długo Pan móy przyiść omieszkiwa

49. I począłby bić towarzysze swoie, a ieść i pić z piianicami.

50. Przyidzie Pan sługi

onego w dzień, którego się nie spodziewa, i w godzinę, którey nie wie.

51. I rozetnie go, a część iego położy z obłudnemi: Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesiąciu Pannom: które wziąwszy lampy swoie wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy.

2. A pięć z nich było głupich, i pięć mądrych.

3. Ale pięć głupich wziąwszy lampy, nie wzięły sobie oleiu.

4. A mądre wzięły oleiu w naczynia swoie z lampami.

5. Lecz gdy Oblubieniec omieszkiwał, zdrzymały się wszystkie i posnęły.

6. A w północy stało się wołanie: oto Oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko iemu.

7. Tedy wstały one wszystkie Panny: i ochędożyły lampy swoie.

8. Lecz głupie rzekły mądrym: daycie nam z oleiu waszego; boć lampy nasze gasną.

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie dostało, idźcie raczey do przedaiących, a kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł Oblubieniec: a które były gotowe, weszły z nim na gody, i zamkniono drzwi.

11. Naostatek przyszły też i drugie Panny, mówiąc: Panie, Panie otworz nam.

12. A on odpowiadaiąc rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was.

13. Czuycież tedy: bo nie wiecie dnia ani godziny.

14. Albowiem iako człowiek precz odieżdzaiąc, wezwał sług swoich, i dał im maiętności swoie,

15. I dał iednemu pięć talentów, a drugiemu dwa: a drugiemu ieden, każdemu wedle własnego przemożenia: i wnetże odiachał.

16. A poszedłszy on który był wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć.

17. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

18. Lecz ten który wziął ieden, szedłszy zakopał w ziemi, i skrył pieniądze Pana swego.

19. A po nie małym czasie wrócił się Pan onych sług, i uczynił liczbę z niemi.

20. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przyniosł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie dałeś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał niemi.

21. Rzekł mu Pan iego: dobrzeć sługo dobry i wierny: gdyżeś nad małym był wiernym, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pana twego.

22. A przystąpiwszy on który dwa talenty wziął, rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa niemi zyskał.

23. Rzekł mu Pan iego: dobrzeć sługo dobry i wierny: gdyżeś był wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pana twego

24. A przystąpiwszy i ten który był ieden talent wziął, rzekł: Panie, wiem iżeś iest człowiek srogi, który żniesz gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył.

25. A boiąc się odszedłem, i skryłem talent twóy w ziemię: oto masz co iest twego.

26. A odpowiadaiąc Pan iego, rzekł mu: sługo zły, i gnuśny, wiedziałeś iż żnę gdziem nie siał, i zgromadzam gdziem nie rozproszył.

27. Miałeś tedy pieniądze moie poruczyć bankierzom, gdzie wzdy ia przyszedłszy wziąłbym był co mego i z przyrobkiem.

28. A przetoż weźmiycie od niego talent, a daycie temu który ma dziesięć talentów.

29. Albowiem wszelkiemu maiącemu będzie dano, i obfitować będzie: a temu który nie ma, i to co się zda mieć, będzie wzięto od niego.

30. A niepożytecznego

sługę wrzućcie do ciemności zewnętrzney. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyidzie Syn człowieczy w maiestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siądzie na stolicy maiestatu swego.

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy ie iedne od drugich, iako pasterz odłącza owce od kozłów:

33. I postawi owce po prawicy swoiey, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy iego: Pódźcie błogosławieni Oyca mego, otrzymaycie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi ieść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gósciem, a przyięliście mię.

36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię: chorowałem, a nawiedziliście mię: byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; pragnącym, a napoiliśmy cie?

38. Kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyięliśmy cię; albo nagim, i przyodzieliśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli niemocnym albo w ciemnicy: i przyszliśmy do ciebie.

40. A odpowiadaiąc Król, rzecze im: zaprawdę powiadam wam, pókiście uczynili iednemu z tych braci moich naymnieyszych, mnieście uczynili.

41. Tedy rzecze i tym którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany iest diabłu i aniołom iego.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi ieść: pragnąłem, a nie daliście mi pić.

43. Byłem gościem, a nieprzyięliście mię: nagim, a nie przyodzieliście mię: niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy: a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc: zaprawdę powiadam wam: pókiście nie uczynili iednemu z tych naymnieyszych, i mnieście nie uczynili.

46. I poydą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

ROZDZIAŁ XXVI.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich powieści, rzekł uczniom swoim:

2. Wiecie iż po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan.

3. Tedy się zebrali Arcykapłani i starsi ludu do dworu Arcykapłana, którego zwano Kaiphaszem.

4. I radzili się społem, aby Jezusa zdradą poymali, i zabili.

5. Lecz mówili: nie w święto: aby snadź nie był rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Bethanii w domu Symona trędowatego,

7. Przystąpiła do niego niewiasta maiąca słoiek alabastrowy oleyku bardzo drogiego, i wylała go na głowę iego, gdy u stołu siedział.

8. A widząc uczniowie iego, zagniewali się mówiąc: na cóż ta utrata:

9. Albowiem możono to drogo przedać, i rozdać ubogim.

10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im: czemu się przykrzycie tey niewieście? gdyż dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

11. Albowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.

12. Bo ta wylawszy ten oleiek na ciało moie: uczyniła to na pogrzeb móy.

13. Zaprawdę mówię wam; gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i to co ona uczyniła, będzie powiadano, na iey pamiątkę.

14. Tedy szedłszy ieden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do Arcykapłanów,

15. Rzekł im, co mi chcecie dać, a ia go wam wydam: a oni naznaczyli mu trzydzieści śrebrnych.

16. A od onego czasu szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień przaśników przyszli uczniowie do Jezusa, mówiąc: gdzie chcesz abyśmyć zgotowali ieść Paschę:

18. A Jezus rzekł: idźcie do miasta do niektórego człowieka, a rzeczcie mu: Mistrz mówi, czas móy blisko iest, u ciebie czynię Paschę z uczniami memi.

19. I uczynili uczniowie iako im rozkazał Jezus: i zgotowali Paschę.

20. A gdy był wieczor, usiadł ze dwunastą uczniów swoich:

21. A gdy oni iedli, rzekł: zaprawdę powiadam wam, iż ieden z was mnie wyda.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy z nich mówić: a zażem ia iest Panie?

23. A on odpowiadaiąc rzekł: który macza ze mną rękę w misie ten mię wyda.

24. Synci człowieczy idzie, iako napisano o nim: ale biada onemu człowiekowi przez którego Syn człowieczy będzie wydan, lepiey mu było, aby się był nie narodził ten człowiek.

25. A odpowiadaiąc Judasz, który go wydał, rzekł: azażem ia iest Mistrzu? rzekł mu: tyś powiedział.

26. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: bierzcie, i iedzcie: to iest ciało moie.

27. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im mówiąc: piycie z tego wszyscy.

28. Albowiem tać iest krew moia nowego testamentu, która za wiele ich będzie wylana, na odpuszczenie grzechów.

29. A powiadam wam, iż nie będę pił odtychmiast

z tego owocu winnicy macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Oyca mego.

30. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tey nocy. Albowiem iest napisano: uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galileiey.

33. A odpowiadaiąc Piotr, rzekł iemu: choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ia nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, iż teyże nocy pierwey niż kur zapieie, trzy kroć się mnie zaprzesz.

35. Rzekł mu Piotr: choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z niemi do wsi, którą zowią Gethsemani; i rzekł uczniom swoim: siedźcie tu, aż ia szedłszy będę się tam modlił.

37. A wziąwszy z sobą Piotra, i dwu synów Zebedeuszowych począł się smęcić i tęsknić sobie.

38. Tedy rzekł im: smętnà iest dusza moia aż do śmierci: zostańcie tu, a czuycie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoie, modląc się, i mówiąc: Oycze móy, ieśli można rzecz iest, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszakże nie iako ia chcę, ale iako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów swoich, nalazł ie spiące, i rzekł Piotrowi: tak nie mogliście iedney godziny czuwać ze mną.

41. Czuycie, a modlicie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch ci w prawdzie iest ochotny, ale ciało mdłe.

42. Zasię powtóre odszedłszy, modlił się mówiąc: Oycze móy, ieśli nie może ten kielich odeyść, iedno abym go pił: niech się dzieie wola twoia.

43. I przyszedłszy powtóre, nalazł ie spiące, albowier były oczy ich obciążone.
44. A zostawiwszy ie, zaś odszedł: i trzeci raz się modlił, też słowa mówiąc.
45. Tedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: iuż więc spiycie, i odpoczywaycie: oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników.
46. Wstańcie, pódźmy: oto się przybliżył, który mię wyda.
47. A gdy on iescze mówił, oto Judasz ieden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kiymi posłani od Arcykapłanów i starszych ludu.
48. A ten który go wydał, dał im był znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuię, tenci iest: imayciesz go.
49. I wnet przystąpiwszy ku Jezusowi, rzekł: bądź pozdrowion Rabbi, i pocałował go.
50. A Jezus rzekł mu: przyiacielu, na coś przyszedł: tedy przystąpiwszy rzucili się na Jezusa, i poymali go.
51. A oto ieden z tych którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza swego; a uderzywszy sługę Książęcia kapłańskiego, uciął mu ucho.
52. Tedy mu rzekł Jezus: obróć miecz swóy na micysce iego; albowiem wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą.
53. Czyli mniemasz, abym nie mogł prosić Oyca mego: a stawiłby mi teraz więcey niż dwanaście ciem Aniołów.
54. Jakoż się tedy wypełnią pisma, które opowiadaią; iż się tak musi stać?
55. Oney godziny mówił Jezus rzeszom: wyszliście iako na złoczyńcę z mieczmi i z kiymi poymać mię, siedziałem na każdy dzień u was ucząc w Kościele: a nie poymaliście mię.
56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma Prorockie. Tedy

uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali.

57. A oni poymawszy Jezusa, wiedli do Kaiphasza Arcykapłana, gdzie się byli zebrali Doktorowie i starsi.

58. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu Arcykapłańskiego. A wszedłszy tam siedział z sługami, aby widział koniec.

59. Tedy Arcykapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

60. I nie naleźli, acz wiele fałszywych świadków przychodzilo. A nakoniec wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: ten mówił: mogę rozwalić Kościoł Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować.

62. A wstawszy Arcykapłan, rzekł mu: nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą.

63. Lecz Jezus milczał. A Arcykapłan rzekł mu: poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, ieśliś ty iest Chrystus Syn Boży.

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam, odtąd uyźrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożey, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

65. Tedy Arcykapłan rozdarł odzienie swoie, mówiąc: iż zbluźnił: cóż daley potrzebuiemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo?

66. Cóż się wam zda? a oni odpowiadaiąc rzekli: winien iest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze iego, i poszyikowali go: a drudzy go policzkowali.

68. Mówiąc: prorokuy nam Chrystusie; kto iest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed gmachem w sieni; i przystąpiła kniemu iedna służebnica, mówiąc: i tyś był z Jezusem Galileyskim?

70. A on się zaprzał przed wszystkiemi, mówiąc: nie wiem co mówisz.

71. A gdy on wychodził na przysionek, uyźrzała go druga służebnica, i rzekła tym co tam byli: i ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. A powtóre zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A przystąpiwszy mało potym ci co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwieś i ty iest z nich: bo i mowa twoia cię wydawa.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka, a natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe które mu był powiedział: iż pierwey niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy z dworu gorżko płakał.

ROZDZIAŁ XXVII.

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy Arcykapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

2. I związawszy go przywiedli, i podali Pontskiemu Piłatowi Staroście.

3. Tedy uyźrzawszy Judasz, który go był wydał, iż był skazan: żałuiąc wrócił trzydzieści śrebrnych Arcykapłanom i starszym,

4. Mówiąc: zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: a nam co do tego, ty uyźrzysz.

5. A porzuciwszy śrebrniki w Kościele, odszedł: i poszedłszy obwiesił się.

6. A Arcykapłani wziąwszy one śrebrniki, mówili: nie godzi się ich kłaść do karbony: gdyż iest zapłata krwie.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolą Garncarzową, na pogrzeb pielgrzymów.

8. Dla tego ona rola nazwana iest Haceldama, to iest rola krwie, aż do dnia dzisieyszego.

9. Tedy się wypełniło to co iest powiedziano przez Jeremiasza Proroka mówiącego: i wzięli trzydzieści śrebrnych, zapłatę oszacowanego, który był oszacowan od synów Izraelskich.

10. I dali ie na rolą garncarzową, iako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stanął przed Starostą: i pytał go Starosta, mówiąc: Tyś iest Król Żydowski? rzekł mu Jezus: Ty powiadasz.

12. A gdy nań skarżyli Arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat; nie słyszysz iako wiele przeciw tobie świadczą?

14. I nie odpowiedział mu na żadne słowo: tak iż się bardzo dziwował Starosta.

15. A na święto zwykł był Starosta wypuszczać pospolstwu iednego więźnia, któregoby chcieli.

16. I miał na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem.

17. A gdy się zebrali rzekł im Piłat: którego chcecie wypuszczę wam, Barabbaszą, czyli Jezusa którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.

19. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowey, posłała do niego żona iego, mówiąc: nie miey ty nic z tym sprawiedliwym, albowiem wielem cierpiała dziś we śnie dla niego.

20. A Arcykapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili.

21. A odpowiadaiąc starosta, rzekł im: któregoż chcecie, abym wam wypuścił z tych dwu? a oni odpowiedzieli, Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat: cóż tedy uczynię Jezusowi, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: niech będzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im Starosta: cóż wzdy złego uczynił? a oni tym więcey wołali, mówiąc: niech będzie ukrzyżowan.

24. A widząc Piłat, iż nic nie pomogło, owszem większy się rozruch dział, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospolstwem, mówiąc: nie iestem ia winien krwie tego sprawiedliwego; wy uyźrzycie.

25. A odpowiadaiąc wszystek lud rzekł: krew

iego na nas, i na syny
nasze.
26. Tedy im wypuścił
Barabbasza, a ubiczowawszy Jezusa podał im aby był ukrzyżowan.
27. Tedy żołnierze Starościni wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę.
28. A zwlokłszy go, włożyli nań płascz szarłatny.
29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego, i trzcinę w prawicę iego. A kłaniaiąc się przed nim, nagrawali go, mówiąc: bądź pozdrowion Królu Żydowski.
30. A pluiąc nań wzięli trzcinę, i byli go w głowę iego.
31. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z oney szaty, i oblekli go w odzienie iego, i wiedli go na ukrzyżowanie.
32. A wychodząc naleźli człowicka Cyreneyczyka imieniem Szymona, tego przymusili, aby niosł krzyż iego.
33. I przyszedłszy na mieysce rzeczone Golgotha, co się wykłada mieysce trupich głow.
34. Dali mu pić wino z żołcią zmięszane, a skosztowawszy, nie chciał pić.
35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia iego, rzuciwszy los: aby się wypełniło to, co iest rzeczono przez Proroka mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moie, a o suknią moię los miotali.
36. A siedząc strzegli go.
37. I włożyli nad głowę iego winę iego napisaną: Ten iest Jezus Król Żydowski.
38. Tedy byli ukrzyżowani z nim dwa zbóycy, ieden po prawicy, a drugi po lewicy.
39. A ci którzy przechodzili mimo, bluźnili go chwieiąc głowami swemi.
40. I mówiąc: ehey! co rozwalasz Kościoł Boży, a za trzy dni go zasię budujesz, zachoway sam siebie; ieśliś Syn Boży, zstąp z krzyża.
41. Także i Arcykapłani z Doktorami i starszemi nagrawaiąc mówili:
42. Inszych ratował; sam siebie ratować nie może, ieśli iest Król Izra-

elski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy iemu.

43. Dufał w Bogu, niech go teraz wybawi, ieśli chce, boć powiedział: iestem Synem Bożym.

44. Także też i złoczyńce którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstey godziny stała się ciemność po wszey ziemi, aż do dziewiątey godziny.

46. A około dziewiątey godziny zawołał Jezus wielkim głosem mówiąc: Eli, Eli, lamasabathani? to iest: Boże móy, Boże móy, czemuś mię opuścił?

47. A niektórzy z tych co tam stali słysząc to, mówili, iż Eliasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy ieden z nich wziąwszy gębkę, napełnił ią octem, i włożył na trzcinę i dawał mu pić.

49. Lecz drudzy mówili: zaniechay, patrzaymy, ieśli przyidzie Eliasz, aby go wybawił.

50. A Jezus zawoławszy powtóre wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwoie od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały się popadały.

52. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu iego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielom.

54. A Rotmistrz i ci co z nim byli strzegąc Jezusa, uyźrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc, zaisteć ten był Synem Bożym.

55. I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galileiey posługuiąc mu.

56. Między któremi była Marya Magdalena, i Marya Matka Jakóba i Jozefa, i Matka synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczor, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymathiey imieniem Jozef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten szedłszy do Pi-

łata prosił ciała Jezusowego, tedy Piłat kazał oddać ciało.

59. A Jozef wziąwszy ciało, uwinął ie w czyste prześcieradło.

60. I położył ie w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywaliwszy do drzwi grobu kamień wielki, odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya siedząc przeciwko grobowi.

62. A nazaiutrz, który iest dzień po wielkim piątku, zebrali się Arcykapłani i Faryzeuszowie do Piłata,

63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział ieszcze żyiąc, po trzech dniach zmartwychwstanę.

64. Przetoż rozkaż aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego; aby snadź przyszedłszy uczniowie iego nie ukradli go, i powiedzieli ludowi: powstał z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: macie straż, idźcie, strzeżcie, iako umiecie.

66. A oni szedłszy, obwarowali grob zapieczętowawszy kamień, i straż przystawiwszy.

ROZDZIAŁ XXVIII.

1. A w wieczor sobotni, który zaświta na dzień pierwszy soboty, przyszła Marya Magdalena, i druga Marya oglądać grob.

2. A oto się stało wielkie drżenie ziemie. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim.

3. A było weyźrzenie iego iako błyskawica: a odzienie iego iako śnieg.

4. A od boiaźni iego stroże przestraszeni są, i stali się iakoby umarli.

5. A odpowiadaiąc Anioł rzekł niewiastom: nie boycie się wy. Boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.

6. Nie maszci go tu, albowiem powstał, iako powiedział. Przystąpcie, a oglądaycie mieysce, gdzie leżał Pan.

7. A prędko idąc, powiedźcie uczniom iego, iż powstał z martwych: a oto uprzedza was do Galileiey, tam go uyźrzycie: otomci wam powiedział.

8. A wyszedłszy prędko od grobu z boiaźnią i z radością wielką, bieżały opowiedzieć uczniom iego.

9. A oto Jezus potkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy obłapiły nogi iego, i pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie boycie się, Idźcie, a oznaymiycie braci moiey, aby poszli do Galileiey, tam mię uyźrzą.

11. A gdy one szły, oto niektórzy z strożów przyszli do miasta, i oznaymili Arcy-Kapłanom wszystko co się stało.

12. A zebrawszy się z starszemi, i naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom.

13. Mówiąc: Powiadaycie, iż uczniowie iego nocą przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy my spali.

14. A ieśli się do starosty doniesie, my go namowiemy, a bespiecznemi was uczyniemy.

15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, iako ie nauczono. A rozniosła się ta powieść między żydy, aż do dnia tego.

16. Lecz iedenaście uczniów szli do Galileiey na gorę, gdzie im postanowił Jezus.

17. A uyźrzawszy go, pokłon mu uczynili; a niektórzy wątpili.

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc:

19. Dana mi iest wszystka władza na Niebie i na ziemi.

20. Idąc tedy nauczaycie wszystkie narody: chrzcąc ie w Imię Oyca i Syna, i Ducha Swiętego.

21. Naucząiąc ie chować wszystko, com wam przykazał. A oto ia iestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

ŚWIĘTA
JEZUSA CHRYSTUSA
EWANGELIA
WEDŁUG
ŚWIĘTEGO MARKA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa Syna Bożego.

2. Jako napisano iest u Izaiasza Proroka: Oto ia posyłam Anioła mego przed oblicznością twoią, który zgotuie drogę twą przed tobą.

3. Głos wołaiącego na puszczy: Gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki iego.

4. Był Jan na puszczy chrzcąc, i przepowiadaiąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Judska, i Jerozolimitanie wszysey: i byli od niego chrzceni w rzece Jordanie, spowiadaiąc się grzechów swoich.

6. A Jan odziany był sierścią wielbłądzą, i pasem skorzanym około biodr swoich: a iadał szarańcze i miod leśny.

7. I przepowiadał mowiąc: Idzie za mną ten, który możnieyszy iest niżli ia; do którego nog przypadłszy nie iestem godzien rozwiązać rzemyka trzewików iego.

8. Jamci was chrzcił wodą, ale on was będzie

chrzcił Duchem Świętym.

9. I stało się, w one dni przyszedł Jezus od Nazaret Galileyskiego, i ochrzcony iest od Jana w Jordanie.

10. A natychmiast wystąpiwszy z wody, uyźrzał otworzone niebiosa: i Ducha iako gołębicę zstępuiącego i trwaiącego na nim.

11. I stał się głos z Nieba: Tyś iest Syn moy miły, w tobie mi się upodobało.

12. A natychmiast Duch wygnał go na puszczą.

13. I był na puszczy czterdzieści dni, i czterdzieści nocy: i był kuszon od szatana, i był z zwierzęty, a Anjołowie służyli mu.

14. A potym gdy Jan był wydan, przyszedł Jezus do Galileiey, przepowiadaiąc Ewangelią Królestwa Bożego.

15. A mówiąc: Iż się wypełnił czas, i przybliżyło się Królestwo Boże: Pokutuyciež, a wiérzcie Ewangeliey.

16. A chodząc nad morzem Galileyskim, uyźrzał Symona i Andrzeia brata iego, zapusczaiące sieci w morze, (bo byli rybitwi.)

17. I rzekł im Jezus: Podźcie za mną, a uczynie was że będziecie rybitwami ludzi.

18. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

19. A z tamtąd odszedłszy maluczko, uyźrzał Jakuba Zebedeuszowego i Jana brata iego, a oni oprawowali sieci w łodzi.

20. I wnet ich zawołał. A zostawiwszy Oyca swego Zebedeusza w łodzi z naiemniki, poszli za nim.

21. I weszli do Kapharnaum: a wnet w szabaty chodząc do bożnice, nauczał ich.

22. I zdumiewali się na naukę iego, albowiem ie uczył iako władzą maiący, a nie iako zakonni Doktorowie.

23. A był w bożnicy ich człowiek, w którym był duch nieczysty: i zawołał,

24. Mówiąc: Coż ty masz z nami Jezusie Nazareński? Przyszedłeś tra-

cić nas? Znam cię ktoś
iest, on Swięty Boży.
25. I zfukał go Jezus,
mówiąc: milcz, a wynidź
z człowieka.
26. I potargawszy go
duch nieczysty, i zawoławszy
głosem wielkim, wyszedł
z niego.
27. I zdumieli się wszyscy:
tak iż się między
sobą pytali, mówiąc: Cóż
to iest? cóż to za nowa
nauka? iż z władzą i duchem
nieczystym rozkazuie,
a są mu posłuszni?
28. A wnet się rozeszła
sława iego po wszystkiey
krainie Galileyskiey.
29. I natychmiast wyszedłszy
z bożnice, przyszli
do domu Symonowego
i Andrzeiowego, z Jakubem
i z Janem.
30. A świekra Symonowa
leżała w gorączcze, a
natychmiast mowili mu o
niey.
31. I przystąpiwszy podniosł
ią, uiąwszy rękę
iey: a wnet ią gorączka
opuściła, i służyła im.
32. A gdy był wieczor,
gdy słońce zachodziło,
przynosili do niego wszystkie,
którzy się źle mieli,
i opętane.
33. A wszystko Miasto
zbieżało się było około
drzwi.
34. I uzdrowił wielu,
których rozmaite choroby
trapiły, a wyrzucił wiele
czartów, i nie dopuszczał
im powiadać, że go znali.
35. A rano bardzo wstawszy
wyszedł, i odszedł
na puste mieysce, i tam
się modlił.
36. I szedł za nim Symon,
i ci co przy nim byli.
37. A nalazłszy go, powiedzieli
mu: Że cię
wszyscy szukaią.
38. I rzekł im: Idźmy
do bliskich wsi i miast,
abych i tam przepowiadał,
bociem na to przyszedł.
39. I kazał w bożnicach
ich, i po wszystkiey Galileiey:
i wyrzucał czarty.
40. I przyszedł do niego
trędowaty prosząc go,
i upadłszy na kolana,
rzekł mu: Jeśli chcesz,
możesz mię oczyścić.
41. A Jezus zmiłowawszy
się nad nim, ściągnął
rękę swą, i dotknął

wszy się go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony.

42. A gdy to mówił, natychmiast odszedł trąd od niego, i był oczyszczon:

43. A zagroziwszy mu, natychmiast go odprawił.

44. I rzekł mu: Patrz abyś nikomu nic powiadał; ale idź, ukaż się Arcy-Kapłanowi, i ofiaruy za oczyszczenie twe to, co rozkazał Moyżesz na świadectwo im.

45. Lecz on odszedłszy począł opowiadać i rozsławiać tę rzecz: tak, iż iuż potym nie mogł iawnie wniść do Miasta, ale był na ustroniu na mieyscach pustych: a zewsząd przychodzili do niego.

ROZDZIAŁ II.

1. I zasię przyszedł do Kapharnaum po ośm dni, i usłyszano, że był w domu:

2. A wnet się ich wiele zebrało, tak, iż zmieścić się nie mogli ani przed drzwiami, i mówił do nich słowo.

3. I przyszli kniemu niosąc powietrzem ruszonego, którego nieśli cztérey.

4. A nie mogąc go przeden przynieść dla rzeszе, odarli dach tam gdzie był Pan; a przebrawszy połap, spuścili łożko, na którym powietrzem ruszony leżał.

5. A Jezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu odpuszczone są tobie grzechy twoie.

6. A byli tam niektórzy z Doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemu ten tak mówi? bluźni. Któż grzech odpuścić może, iedno sam Bóg?

8. Co wnet poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myślili, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych?

9. Coż łatwiey iest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy: czyli rzec: Wstań, weźmi łożko twoie i chodź?

10. A iżbyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na

ziemi, (rzekł do ruszonego powietrzem.)

11. Tobie mówię: wstań, weźmiy łożko twe, a idź do domu twego.

12. A on natychmiast wstał; a wziąwszy łożko wyszedł przed wszystkiemi tak, iż się wszyscy zdumieli, i chwalili Boga, mówiąc: Iżeśmy nigdy tak nie widzieli.

13. I wyszedł zasię do morza: a wszystka rzesza przychodziła ku niemu, i nauczał ie.

14. A mimo idąc, uyźrzał Lewiego syna Alpheuszowego siedzącego na cle: i rzekł mu: Podź za mną. A wstawszy, szedł za nim.

15. I stało się, gdy siedział u stołu w domu iego, wiele celników i grzeszników we społ siedzieli z Jezusem, i uczniami iego. Bo ich wiele było, którzy i chodzili za nim.

16. A widząc Doktorowie, iż iadł z celniki i z grzeszniki, mówili uczniom iego: Czemu z celniki i z grzeszniki ie i piie Mistrz wasz?

17. Co usłyszawszy Jezus rzekł im: Zdrowi nie potrzebuią lekarza, ale ci, którzy się źle maią. Albowiem nie' przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

18. A uczniowie Janowi i Faryzeyscy pościli: i przyszli, i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzeyscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą towarzysze god małżeńskich pościć, poki z niemi iest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubieńca maią, nie mogą pościć.

20. Aleć przyidą dni, gdy od nich odięty będzie oblubieniec: a tedy będą pościć w one dni.

21. Żaden nie przyszywa łaty sukna grubego do starey szaty: bo inaczey, ona sztuka nowa uymuie z starey szaty i bywa większe zdarcie.

22. I żaden nie leie wina nowego w stare statki, bo inaczey, wino rozsadza statki, i rozleie się wino, a statki się zepsuią. Ale

wino nowe ma bydź wlewane w statki nowe.

23. I stało się potym, gdy Pan przechodził w szabaty przez zboża, a uczniowie iego poczęli iść w drogę, i rwać kłosy.

24. A Faryzeuszowie mu mowili: Patrz coć czynią w szabaty co się nie godzi?

25. A on im powiedział: Zaście nigdy nie czytali co uczynił Dawid, gdy potrzebował, a łaknął sam, i ci co z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abiathara Arcykapłana, i iadł chleb pokładny, którego się nie godziło ieść iedno Kapłanom, i dawał tym którzy z nim byli?

27. I mówił im: Szabat ci uczynion iest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

28. A tak Syn człowieczy iest Panem też i szabatu.

ROZDZIAŁ III.

1. I wszedł zasię do bożnice: a tam był człowiek maiący rękę uschłą.

2. I postrzegali go, iesliby w szabaty uzdrawiał, aby go oskarżyli.

3. I rzekł człowiekowi maiącemu rękę uschłą: powstań w pośrzodek.

4. I rzekł im: godzili się w szabaty dobze czynić, czyli źle? człowieka uzdrowić, czyli zabić? a oni milczeli.

5. A poyrzawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągniy rękę twą. I wyciągnął; i przywrocona mu iest ręka.

6. A wyszedłszy Faryzeuszowie, czynili natychmiast radę z Herodyany przeciwko iemu, iakoby go stracili.

7. A Jezus z uczniami swemi uszedł do morza, a wielka rzesza z Galileiey i z Judskiey ziemie szła za nim:

8. I z Jeruzalem i z Idumeiey, i z za Jordanu, i tych wielkie mnostwo, co około Tyru i Sydonu, słysząc o tym co czynił przyszli do niego.

9. I rzekł uczniom swym, aby miał łodkę pogotowiu

dla rzesze, aby go nie ucisnęli.

10. Albowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli, aby się go dotykali, ile ich miało iakie niemocy.

11. A duchowie nieczyści, gdy go uyźrzeli, upadali przed nim, i wołali mówiąc: Tyś iest Syn Boży.

12. I bardzo im groził, aby go nie wyiawiali.

13. I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał: a przyszli kniemu.

14. I postanowił dwanaście, aby byli z nim: a iżby ie posłał przepowiadać.

15. I dał im moc uzdrawiania niemocy, i wyganiania czartów.

16. I dał Symonowi imię Piotr.

17. I Jakuba Zebedeuszowego, i Jana brata Jakubowego: i dał im imiona Boanerges, to iest, synowie gromu.

18. I Andrzeia i Filippa, i Bartłomieia i Matteuszá, i Tomasza, i Jakuba Alpheuszowego, i Tadeusza, i Symona Kananeyczyka.

19. I Judasza Iskaryota, który go też wydał.

20. I przyszli do domu, i zbiegła się zasię rzesza, tak, iż nie mogli i brać pokarmu.

21. A gdy to usłyszeli iego powinowaci, wyszli, aby go poymali, bo mówili, iż odszedł od rozumu.

22. A Doktorowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili: iż ma Belzebuba; a iż mocą książęcia czartowskiego czarty wygania.

23. I wezwawszy ich, mówił ku nim w przypowieściach: Jakoż może szatan szatana wyganiać?

24 I królestwo ieśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono.

25. I dom, ieśliby przeciw sobie był rozdzielon, nie może się ostać on dom.

26. I szatan, ieśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon iest, i nie będzie się mogł ostać, ale ma koniec.

27. Nie możeć żaden sprzętu mocarzowego

wszedłszy w dom splą-
drować, ieśliby pierwey
mocarza onego nie zwią-
zał, a tedy dopiero dom
iego splądruie.
28. Zaprawdę powiadam
wam, że wszystkie grze-
chy będą odpuszczone sy-
nom ludzkim, i bluźnier-
stwa któremikolwiek blu-
źnili.
29. Ale ktobykolwiek
bluźnił przeciwko Ducho-
wi Swiętemu, nie ma od-
puszczenia na wieki, ale
będzie winien grzechu
wiecznego.
30. Iż mówili, ma ducha
nieczystego.
31. I przyszli matka i
bracia iego, a stoiąc przed
domem posłali do niego
wzywaiąc go.
32. A rzesza siedziała
około niego, i powiedzia-
no mu: Oto matka twoia,
i bracia twoi przed domem
cię szukaią.
33. I odpowiedział im
mówiąc: Któż iest matka
moia i bracia moi?
34. A poyźrzawszy na
tych, którzy koło niego
siedzieli, rzekł: Oto mat-
ka moia, i bracia moi.
35. Albowiem ktoby czy-
nił wolą Bożą, ten iest
brat moy, i siostra moia,
i matka moia.

ROZDZIAŁ IV.

1. I począł zasię uczyć
przy morzu, i zebrała się
do niego rzesza wielka,
tak, iż on wszedłszy do
łodzi siedział na morzu,
a wszystka rzesza była
przy morzu na ziemi.
2. I nauczał ich wiele
rzeczy w przypowieściach,
i mówił im w nauce swo-
iey:
3. Słuchaycie: Oto roz-
siewca wyszedł siać.
4. A gdy siał, iedno pa-
dło podle drogi, a ptacy
powietrzni przyszli i po-
iedli ie.
5. A drugie padło na
opoczyste mieysca, gdzie
nie miało wiele ziemi: a
natychmiast weszło, prze-
to iż nie miało głębokiey
ziemie.
6. A gdy słońce weszło,
wygorzało: a przeto, iż
nie miało korzenia, u-
schło.
7. A drugie padło w cier-
nie: a weszło ciernie, i
zadusiło ie, i nie dało
owocu.

8. A drugie upadło na ziemię dobrą: i dało owoc wschodzący i rostący: a iedno przyniosło trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, trzecie zasię sto.
9. I mówił: Kto ma uszy ku usłuchaniu, niechay słucha.
10. A gdy sam był osobno, pytali go ci, co przy nim byli dwanaście o tey przypowieści.
11. I mówił im: Wam ci dano poznać taiemnicę Królestwa Bożego, ale tym którzy na stronie są, wszystko bywa w przypowieściach.
12. Aby patrząc patrzali, a nie widzieli: a słysząc słyszeli, a nie zrozumieli: by się kiedy nie nawrocili, a były im odpuszczone grzechy.
13. I rzekł im: Nie rozumiecie tey przypowieści? a iakoż zrozumiecie wszystkie przypowieści?
14. Ten kto rozsiewa, słowo rozsiewa.
15. A ci są, którzy podle drogi: gdzie się rozsiewa słowo, a gdy ie usłyszą, natychmiast przychodzi szatan, a wybiera słowo wsiane w sercach ich.
16. Takżeć i ci są, co na opoczystych mieyscach są posiani: którzy gdy usłyszą, natychmiast ie z radością przyimuią:
17. A nie maią korzenia w sobie, ale są doczesnemi: potym gdy przyidzie ucisnienie i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą.
18. A drudzy są, którzy między ciernią są posiani; ci co słowa słuchaią.
19. A pieczołowania świata, i omamienie bogactw, i chciwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszaią słowo, i bywa bez pożytku.
20. A ci są, którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy słuchaią słowa i przyimuią ie, i przynoszą owoc, iedni trzydziesty, drudzy sześćdziesiąty, a drudzy setny.
21. I mówił im: Izali świecę przynoszą, aby ią stawiono pod korcem, albo pod łożem? zaś nie przeto, aby była na świeczniku postawiona.
22. Albowiem nic nie iest taiemnego, coby się

obiawić nie miało, ani bywa zakryto, ale iżby na iaśnią wyszło.

23. Jeśli kto uszy ma ku słuchaniu, niech słucha.

24. I mówił im: obaczciesz czego słuchacie. Jaką miarą mierzycie, będzie wam odmierzono, i będzie wam przydano.

25. Albowiem kto ma, będzie mu dano, a kto nie ma, i to co ma, odeymą od niego.

26. I mówił: takci iest Królestwo Boże, iako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię.

27. A spałby, i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło, i rosło, gdy on niewie.

28. Boć ziemia sama z siebie owoc rodzi, nayprzód trawę, potym kłos, a potym pełne ziarno w kłosie.

29. A gdy się dostoi zboże, wnet zapuści sierp, bo żniwo przyszło.

30. I mówił: komuż podobnym uczyniemy Królestwo Boże, albo któremu podobieństwu przyrownamy ie?

31. Jako ziarno gorczyczne, które gdy sieią w ziemię, mnieysze iest ze wszystkiego nasienia, które iest na ziemi.

32. A gdy będzie wsiane, wschodzi, i bywa większe nad wszystkie ziola, i czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem iego mogą mieszkać ptacy powietrzni.

33. I wielą takowych przypowieści mówił do nich słowo, iako mogli słuchać.

34. A oprócz przypowieści nie mówił im, wszakże uczniom swoim osobno wszystko wykładał.

35. I mówił im w onże dzień, gdy iuż był wieczor: przeprawmy się na drugą stronę.

36. A opuściwszy rzeszą, wzięli go tak iako był w łodzi: a inne łodzi były z nim.

37. I stała się nawalność wielka wiatru, i biły wały wielce na łodź; tak, iż się łodź napełniała.

38. A on był na zadzie łodzi śpiąc na wezgłówku: i obudzili go, i mówili mu: Nauczycielu, nie dbasz ty, iż gini

39. A ocuciwszy się zagroził wiatrowi, i rzekł morzu: milcz, zamilkniy. I przestał wiatr; a stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: czemużeście tak boiaźliwi? ieszczeż nie macie wiary?

41. I przelękli się bardzo, i mówili ieden ku drugiemu: któż wzdy ten iest, że i wiatr i morze są mu posłuszne.

ROZDZIAŁ V.

1. I przyszli na drugą stronę morza, do krainy Gerazeńczyków.

2. A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu zabieżał z grobów człowiek w duchu nieczystym.

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mogł go iuż nikt i łańcuchami związać:

4. Przeto, iż często będąc pętami i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał, i pęta łamał, i nie mogł go żaden ukrocić.

5. A zawzdy we dnie i w nocy wołał w grobiech i w górach, a tłukł się sam kamieńmi.

6. A uyźrzawszy Jezusa z daleka, przybieżał i pokłonił się mu:

7. A wołaiąc głosem wielkim, mówiąc: cóż ty ze mną masz Jezusie Synu Boga Naywyższego? poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie męczył.

8. Albowiem mu mówił: wynidź duchu nieczysty z człowieka.

9. I zapytał go: co za imię masz? a on mu powiedział: imię mi woysko. Albowiem nas iest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z oney krainy.

11. A było tam przy górze wielkie stado wieprzów na paszy.

12. I prosili go czarci, mówiąc: puść nas w wieprze, abyśmy w nie weszli.

13. I natychmiast im dopuścił Jezus. A wyszedłszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze: i wpadło ono stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysięcy, i potonęli w morzu.

14. A którzy ie paśli, pouciekali, i oznaymiali

to w mieściech i po wsiach. I wyszli aby oglądali to co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i uyźrzeli onego, który był opętany, siedzącego, obleczonego, i z dobrym baczeniem: i bali się.

16. A ci którzy to widzieli, opowiedzieli im, iako się przydało onemu opętanemu, i o wieprzach.

17. I poczęli go prosić, aby wyszedł z granic ich.

18. A gdy wstąpił w łodź, prosił go on co był opętanym, aby był przy nim.

19. Lecz go nie przypuścił, ale mu rzekł: Idź do domu twoiego do swych, a oznaymiy im, iakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, i zlitował się nad tobą.

20. I odszedł, a począł sławić w Dekapolu, iako wielkie rzeczy z nim uczynił Jezus, a wszyscy się dziwowali.

21. A gdy się zaś Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrała się do niego wielka rzesza, a on był nad morzem.

22. A przyszedł ieden z Arcybożniczych imieniem Jair: a uyźrzawszy go, padł u nog iego.

23. I prosił go wielce, mówiąc: iż córka moia kona. Pódź, włoż na nią rękę, żeby ozdrowiała, i żywa została.

24. I szedł z nim, a za nim szła wielka rzesza i ściskali go.

25. A niewiasta która miała płynienie krwie dwanaście lat,

26. I wiele była ucierpiała od wiela lekarzów, a wszystko swe łożyła była, a nic iey nie pomogło, owszem się iey tym więcey pogorszało.

27. Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzeszą, i dotknęła się szaty iego.

28. Bo mówiła: iż ieśli się tylko dotknę szaty iego, będę zdrowa.

29. I natychmiast wyschło źrzodło krwie iey; i poczuła na ciele iż iest uzdrowiona od oney choroby.

30. A poznawszy wnet Jezus w sobie moc która od niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, rzekł:

kto się dotknął szat moich?

31. A uczniowie iego mówili mu: widzisz rzeszą cisnącą się, a mówisz, kto się mnie dotknął?

32. I obeyźrzał się, aby obaczył onę która to uczyniła.

33. A niewiasta boiąc się i drżąc, wiedząc co się iey przydało: przyszła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystkę prawdę.

34. A on icy rzekł: Córko wiara twoia uzdrowiła cię, idźże w pokoiu, a bądź zdrowa od choroby twoiey.

35. A gdy on ieszcze mówił, przyszli od Arcybożniczego, mówiąc: iż córka twoia umarła, czemuż ieszcze trudzisz Nauczyciela?

36. A Jezus usłyszawszy słowa które powiadano, rzekł Arcybożniczemu: nie boy się; wierz tylko.

37. I nie dopuścił żadnemu chodzić za sobą, iedno Piotrowi i Jakóbowi, i Janowi bratu Jakóbowemu.

38. A przyszedłszy w dom Arcybożniczego, uyźrzał zgiełk, i płaczące, i bardzo ryczące.

39. I wyszedłszy, rzekł im: czemu zgiełk czynicie, i płaczecie? dzieweczka ta nie umarła, ale śpi.

40. I śmiali się z niego. A on wygnawszy wszystkie, wziął Oyca i Matkę dzieweczki, i onych którzy przy nim byli, i weszli tam gdzie dzieweczka leżała.

41. A uiąwszy rękę dzieweczki, rzekł iey: Tabitha kumi: co iest, wyłożywszy, Panienko (tobie mówię) wstań.

42. I natychmiast panienka wstała, i chodziła, a była w dwunastu leciech, i zdumieli się zdumieniem wielkim.

43. I zakazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział: i kazał iey dać ieść.

ROZDZIAŁ VI.

1. A wyszedłszy z tamtąd, przyszedł do oyczyzny swey, a za nim szli uczniowie iego.

2. A gdy było w szabat

począł w bożnicy nauczać: a wiele ich słuchaiąc zdumiewali się nauce iego mówiąc: zkądże temu to wszystko a co to za mądrość, która mu iest dana, i takie cuda, które się dzieią przez ręce iego?

3. Izali ten nie iest cieśla, syn Maryi, brat Jakubów i Józefów, i Judaszow i Symonów: a zaś i tu u nas nie masz siostr iego? i gorszyli się z niego.

4. A Jezus im mówił: Iż Prorok nie iest bez czci chyba w oyczyźnie swoiey, i w domu swoim, a między krewnemi swemi.

5. I nie mogł tam uczynić żadnego cudu: iedno mało chorych kładąc na nie ręce uzdrowił.

6. A dziwował się dla niedowiarstwa ich: i chodził po miasteczkach okolicznych nauczaiąc.

7. I wezwał dwanaście, i począł ie po dwu rozsyłać i dał im moc nad duchy nieczystemi.

8. I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, iedno tylko laskę, ani kalety, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie.

9. Ale aby się obuli w trzewiki, a nie obłuczyli dwu sukien.

10. I mówił im: gdziekolwiek wnidziecie do domu: tam mieszkaycie, aż z tamtąd wynidziecie.

11. A którzybykolwiek was nie przyimowali, ani was słuchali: wyszedłszy z tamtąd otrzęście proch z nog waszych na świadectwo im.

12. A wyszedłszy przepowiadali, aby pokutowali.

13. I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych oleiem mazali i uzdrawiali.

14. I usłyszał Król Herod (bo imię iego było rozsławione) i mówił: iż Jan on Chrzciciel wstał z martwych: i dla tegoż się w nim te mocy okazuią.

15. A drudzy mówili; iż Eliasz iest: Drudzy zasię powiadali: iż Prorok iest, iako ieden z Proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: iż Jan któregom ia ściął, onci wstał z martwych.

17. Albowiem ten Herod

posławszy poymał był Jana, i posadził go do więzienia dla Herodyady żony Filippa brata swego, iż ią był poiął.

18. Bo Jan mówił Herodowi; nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

19. A Herodyąda ezuwała nań, i chciała go zamordować, ale nie mogła.

20. Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc go bydź mężem sprawiedliwym i świętym: i oglądał się nań, a słuchaiąc go wiele czynił: i rad go słuchał.

21. A gdy był dzień po temu, Herod w dzień narodzenia swego sprawił wieczerzą na Pany swoie, na Rotmistrze, i na Przednieysze w Galileiey.

22. A gdy weszła córka oney Herodyady, i tańcowała, i spodobała się Herodowi, i współ siedzącym: rzekł Król oney Dziewicy: proś mię o co iedno chcesz, a dam tobie.

23. I przysiągł iey: iż o cokolwiek prosić będziesz dam ci, by też połowicę królestwa mego.

24. Która wyszedłszy, rzekła Matce swoiey: czegoli mam prosić? a ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela.

25. A natychmiast wszedłszy z prętkością do Króla, prosiła mówiąc: chcę abyś mi teraz zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zafrasował się Król, wszakże dla przysięgi i dla współ siedzących nie chciał iey zasmucić.

27. Ale posławszy kata rozkazał przynieść głowę iego na misie.

28. I ściął go w więzieniu, i przyniosł głowę iego na misie: i oddał ią dziewce: a dziewka oddała ią matce swey.

29. Co usłyszawszy uczniowie iego, przyszli i wzięli ciało iego: i położyli ie w grobie.

30. I zgromadziwszy się Apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili: i czego uczyli.

31. I rzekł im: pódźcie osobno na mieysce puste, a odpoczniycie maluczko. Bo wiele tych było co przychodzili i odchodzili:

tak iż nie mieli czasu ku iedzeniu.

32. I wstąpiwszy w łodź ustąpili na mieysce puste osobno.

33. I widzieli ie odieżdżaiące, i dowiedziało się ich wiele, i zbieżeli się tam pieszo ze wszech miast, i uprzedzili ie.

34. A wyszedłszy Jezus uyźrzał wielką rzeszą: i był ruszony miłosierdziem nad niemi, iż byli iako owce nie maiące pasterza: i począł ie uczyć wiela rzeczy.

35. A gdy iuż był tego czas nie mały, przyszedłszy uczniowie iego, rzekli: iż to mieysce iest puste, a iuż czas przeminął.

36. Rozpuśćże ie, aby się rozszedłszy do bliskich wsi i miasteczek, kupili sobie pokarmów, któreby iedli.

37. A on odpowiadaiąc rzekł im: daycie wy im ieść. I rzekli mu: szedłszy kupmy za dwieście groszy chleba: a daymy im ieść.

38. I rzekł im: wieleż chleba macie? idźcie a dowiedźcie się. A oni dowiedziawszy się powiedzieli: pięcioro, i dwie ryby.

39. I rozkazał im posadzić wszystkie, rząd podle rzędu na zieloney trawie.

40. I rozsadzili się na części, tu po sto, tu zaś po pięćdziesiąt.

41. A wziąwszy ono pięcioro chleba, i dwie ryby: weyźrzawszy w niebo, błogosławił, i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i dwie ryby podzielił wszystkim.

42. I iedli wszyscy, a naiedli się.

43. I zebrali ostatki ułomków dwanaście koszow pełnych, i z onych ryb.

44. A tych którzy iedli było pięć tysięcy mężów.

45. I wnet przymusił ucznie swe wstąpić w łodź, aby go uprzedzili na drugą stronę do Bethsaidy, ażby on rozpuścił lud.

46. A odprawiwszy ie, odszedł na górę modlić się.

47. A gdy było w wie-

czor, była łodź w pośrzodku morza, a on sam był na ziemi.

48. A widząc ie morduiące się wiosły robiąc, (bo im był wiatr przeciwny) a około czwartey straży nocney przyszedł do nich chodząc po morzu: i chciał ie minąć.

49. A oni uyźrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali żeby była obłuda, i zakrzyknęli.

50. Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast mówił z niemi, i rzekł im: ufaycie, iamci iest: nie lękaycie się.

51. I wstąpił do nich w łodź, i uciszył się wiatr. I tym więcey a więcey się sami w sobie zdumiewali.

52. Bo nie zrozumieli byli o chlebie: iż serce ich było zaślepione.

53. A gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezareth: i przybliżyli się ku brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali.

55. I zbiegawszy wszystkę onę krainę, poczęli nosić na łożach źle się maiące, skoro usłyszeli, iż tam był.

56. A gdziekolwiek iedno wszedł do wsi albo do miasteczek, albo do miast, kładli niemocne po ulicach: i prosili go, aby się tylko dotknęli kraiu szaty iego: a ile się go z nich dotknęło, ozdrowieli.

ROZDZIAŁ VII.

1. I zebrali się do niego Faryzeuszowie i niektórzy z Doktorów, co byli przyszli z Jeruzalem.

2. A uyźrzawszy niektóre z uczniow iego iedzące chleb rękoma pospolitemi, to iest nie umytemi, przyganiali im.

3. Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydowie, ieśliby często rąk nie umywali, nie iedzą: trzymaiąc ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, ieśliby się nie umyli, nie iedzą, i wiele są innych rzeczy które im do chowania są podane, iako umywanie kub-

-kow i krużykow, i naczynia miedziánego, i łożek.

5. I pytali go Faryzeuszowie i Doktorowie: czemu uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale iedzą chleb nie umywszy ręku?

6. A on odpowiedziawszy rzekł im: dobrze Izaiasz o was obłudnikach prorokował, iako iest napisano: Lud ten usty mię chwali: ale serce ich daleko iest odemnie.

7. Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i przykazania ludzkiego.

8. Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie umywanie krużyków i kubków: i wiele innych rzeczy takowych czynicie.

9. I mówił im: dobrze niszczycie przykazanie Boże, abyście ustawę waszę zachowali.

10. Bo Meyżesz rzekł: Czciy oyca twego i matkę twoię: a ktoby złorzeczył oycu albo matce, niechay śmiercią umrze.

11. A wy mówicie: ieśliby człowiek rzekł oycu albo matce; korban (co iest dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie.

12. I nie dopuszczacie mu więcey nic czynić oycu swemu albo matce.

13. Znieważaiąc słowo Boże przez ustawę waszę, którąście uchwalili: i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A przyzwawszy zasię rzeszy, mówił im: słuchaycie mnie wszyscy, a zrozumieycie.

15. Nie iest rzecz żadna zewnątrz wchodząca w człowieka, któraby go pokalać miała: lecz rzeczy pochodzące z człowieka, one są które pokalaią człowieka.

16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

17. A gdy wszedł w dom od rzeszy, pytali go uczniowie iego o oney przypowieści.

18. I rzekł im: także i wy bez rozumienia iesteście: i nie rozumieciesz iż wszystko co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać.

19. Albowiem nie wchodzi w serce iego, ale w

brzuch idzie, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie potrawy.

20. I powiadał: że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzności serca człowieczego wychodzą myśli złe: cudzołostwa, porubstwa, morderstwa,

22. Złodzieystwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe, bluźnierstwo, pycha, szaleństwo.

23. Wszystko to złe z wnętrzności pochodzi, i pokala człowieka.

24. A wstawszy z tamtąd odszedł na pogranicza Tyru i Sydonu: a weszedłszy w dom nie chciał, aby o nim kto wiedział: lecz się zataić nie mogł.

25. Albowiem wnet usłyszawszy o nim niewiasta, której corka miała ducha nieczystego, przyszedłszy upadła u nog iego.

26. Bo była niewiasta pogańska, rodem Syrophéniska, i prosiła go, aby czarta wyrzucił z corki iey.

27. A on iey rzekł: day się pierwey naieść synom: boć nie dobra iest odeymować chleb synom, a miotać psom.

28. A ona odpowiedziała, i rzekła mu: takci Panie: wszakże i szczenięta iadaią pod stołem odrobiny synowskie.

29. I rzekł iey: dla tey mówy idźże, wyszedłci czart z corki twey.

30. A gdy odeszła do domu swego, nalazła corkę leżącą na łożu, a iż czart wyszedł od niey.

31. A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich, przyszedł przez Sydon do morza Galileyskiego przez pośrzrodek granic Dekapolskich.

32. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby nań rękę włożył.

33. A odwiodłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy iego: a splunąwszy dotknął się języka iego:

34. A weyźrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effetha, to iest, otworz się.

35. I wnet sie otworzyły

uszy iego, i rozwiązała
się związka ięzyka iego,
i wymawiał dobrze.

36. I przykazał im, aby
nikomu nie powiadali. Ale
im on pilniey im zakazował,
tym więcey rozsławiali.

37. I tym bardziey się
dziwowali, mówiąc: Dobrze
wszystko uczynił: i
głuche uczynił że słyszą,
i nieme że mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

1. W one dni zasię gdy
wielka rzessza była, a nie
mieli coby iedli: wezwawszy
uczniów, rzekł im:

2. Żal mi tego ludu, iż
oto iuż trzy dni trwaią
przy mnie, a nie maią coby
iedli.

3. A ieśli ie opuszczę
głodne do domów ich, ustaną
na drodze: bo niektórzy
z nich z daleka
przyszli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie
iego: zkądże
tych może kto tu na puszczy
nakarmić chlebem?

5. I spytał ich: wiele
chleba macie? a oni rzekli:
siedmioro.

6. I rozkazał rzeszy usieść
na ziemi. A wziąwszy
ono siedmioro chleba,
dzięki czyniąc łamał,
i dawał uczniom swoim,
aby przed nie kładli, i
kładli przed rzeszą.

7. Mieli też i trochę rybek:
i te błogosławiwszy,
kazał przed nie położyć.

8. Jedli tedy i naiedli
się: i zebrali co zbyło ułomków
siedm koszów.

9. A było tych co iedli,
około czterech tysięcy; i
rozpuścił ie.

10. A wnet wszedłszy w
łodź z uczniami swoiemi
przyszedł w strony Dalmanutskie.

11. I wyszli Faryzeuszowie,
i poczęli z nim
gadać, domagaiąc się u
niego znaku z Nieba kusząc
go.

12. A westchnąwszy w
duchu, rzekł: czemu narod
ten znaku się domaga?
zaprawdę powiadam
wam, iż nie będzie dany
znak narodowi temu.

13. A opuściwszy ie,
wstąpił zasię w łodź, i odszedł
na drugą stronę.

14. I zapomnieli wziąść
chleba: i nie mieli z sobą
iedno ieden chleb w łodzi.

15. I rozkazował, mówiąc: patrzcie, a chrońcie się kwasu Faryzeuskiego i kwasu Herodowego.

16. I myślili ieden ku drugiemu mówiąc: że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus rzekł im: cóż myślicie, że chleba nie macie? ieszczeż nie baczycie ani rozumiecie? ieszczeż macie serce wasze zaślepione?

18. Oczy maiąc nie widzicie, i uszy maiąc nie słyszycie: i nie pamiętacie.

19. Gdym ono pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy ludzi: wieleście odnieśli koszow pełnych ułomków? rzekli mu: dwanaście.

20. A gdy siedmioro chleba na cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? i rzekli mu: siedm.

21. I mówił im: iakoż ieszcze nie rozumiecie?

22. I przyszli do Bethsaidy: i przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął.

23. A uiąwszy ślepego rękę, odwiodł go precz za miasteczko: a plunąwszy na oczy iego, włożywszy nań ręce swe, pytał go: ieśliby co widział?

24. A on przeglądaiąc, mówił: widzę ludzi iako drzewa chodzących.

25. Potym zasię położył ręce na oczy iego, i począł widzieć, i uzdrowiony iest tak, iż widział wszystko iaśnie.

26. I odesłał go do domu iego, mówiąc: idź do domu swego; a ieśli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiaday.

27. I wyszedł Jezus i uczniowie iego do miasteczek Cezarei Filippowey: a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: kim mię powiadaią bydź ludzie?

28. A oni mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy iakoby iednym z Proroków.

29. Tedy im rzekł: a wy kim mnie bydź powiadacie? a odpowiadaiąc Piotr, rzekł mu: Tyś iest Chrystus.

30. I zagroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł ie nauczać iż potrzeba, żeby Syn człowieczy wiele cierpiał, i wzgardzonym był od starszych, i od Arcykapłanów, i od Doktorów: i zamordowanym; a po trzech dniach zmartwychwstał.

32. A mówił otworzyście te słowa. Tedy odwiodłszy go Piotr, począł go gromić.

33. A on obrociwszy się, a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną szatanie, bo nie rozumiesz co iest Bożego, ale co iest ludzkiego.

34. A wezwawszy rzesze z uczniami swemi, rzekł im: ieśli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprze; a weźmie krzyż swoy, a niech mię naśladuie

35. Albowiem ktoby chciał zachować duszę swą, straci ią: a ktoby utracił duszę swą dla mnie i Ewangelii, ten ią zachowa.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, cnoćby wszystek świat pozyskał, a uszkodziłby duszę swą?

37. Albo, co za odmianę da człowiek za duszę swą?

38. Albowiem ktoby się wstydał mnie, i słow moich między narodem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstyda się go też i Syn człowieczy; gdy przyidzie w chwale Oyca swego z Anioły Swiętemi.

39. I mówił im: zaprawdę powiadam wam: iż są niektórzy z tych co tu stoią, którzy nie ukuszą śmierci, aż uyźrzą Królestwo Boże przychodzące w mocy.

ROZDZIAŁ IX.

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana: i wywiodł ie na górę wysoką samych osobno, i przemienił się przed niemi.

2. A szaty iego stały się iasne i bardzo białe iako śnieg, iakich nie może blecharz na ziemi wybielić

3. I uyźrzeli Eliasza z Moyżeszem: a oni rozmawiali z Jezusem.

4. A odpowiadaiąc Piotr

rzekł Jezusowi: Rabbi, dobrzeć nam tu sydź: i uczyńmy trzy przybytki, tobie ieden, a Moyżeszowi ieden, a Eliaszowi ieden.

5. Albowiem nie wiedział co mówił, bo przestraszeni byli.

6. I stał się obłok, który ie zasłonił, i przyszedł głos z obłoku, mówiąc: ten iest Syn moy naymilszy: tegoż słuchaycie.

7. A wnet obeyźrzawszy się, żadnego więcey nie widzieli, iedno tylko Jezusa z sobą.

8. A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiadali, co widzieli: aż kiedyby Syn człowieczy zmartwychwstał.

9. I zachowali to słowo u siebie, pytaiąc się spolnie coby to było: kiedy zmartwychwstanie?

10. I pytali go, mówiąc: cóż tedy Faryzeuszowie i Doktorowie powiadaią, iż pierwey potrzeba, aby przyszedł Eliasz?

11. A on odpowiadaiąc, rzekł im: Eliaszci przyszedłszy pierwey, naprawi wszystko; a iako iest napisano o Synu człowieczym, potrzeba, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był.

12. Ale wam powiadam, żeć przyszedł i Eliasz (i uczynili mu co chcieli,) iako o nim iest napisano.

13. A gdy przyszedł do swych uczniów, uyźrzał wielką rzeszę około nich, i Doktory zakonne gadaiące z niemi.

14. A wnet uyźrzawszy Jezusa wszystek lud zdumiał się, i polękali się; a przybieżawszy witali go.

15. I pytał ich: o czym gadacie między sobą?

16. A odpowiadaiąc ieden z oney rzeszy, rzekł: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

17. Który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się, i zgrzyta zębami, a schnie. I mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18. A on odpowiadaiąc im rzekł: o narodzie niewierny! dokądże przy was będę? dokądże was

cierpieć będę? przynieście go do mnie.

19. I przynieśli go. A gdy go uyźrzał, natychmiast go duch iął targać; a upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się.

20. I spytał oyca iego: iako dawno to się mu przydało? a on powiedział, z dziecińśtwa.

21. Często miotał go w ogień i w wodę, aby go stracił. Ale możeszli co? ratuy nas, zlitowawszy się nad nami.

22. A Jezus rzekł mu: ieśli wierzyć możesz, wszystkoć iest podobno wierzącemu.

23. A natychmiast zawoławszy oyciec onego dziecięcia, ze łzami rzekł: wierzę Panie, ratuy niedowiarstwa mego.

24. A widząc Jezus, iż się rzesza zbiegała, zfukał onego ducha nieczystego, mówiąc mu: głuchy i niemy duchu, ia tobie rozkazuię, wynidź z niego, a nie wchodź więcey weń.

25. A zawoławszy on duch i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego: i stał się on człowiek iako umarły, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

26. A Jezus uiąwszy go za rękę, podniosł go, i wstał.

27. A gdy wszedł do domu, uczniowie iego pytali go osobno: czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli?

28. I rzekł im: ten rodzay żadnym sposobem wyniść nie może, iedno za modlitwą i postem

29. I wyszedłszy z tamtąd przeszli przez Galileą: a nie chciał, aby kto wiedział.

30. A nauczał ucznie swe, i mówił im: iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie, i zamorduią go, a zamordowany wstanie zmartwych dnia trzeciego.

31. Lecz oni tey powieści nie zrozumieli: a bali się go spytać.

32. I przyszli do Kapharnaum. A będąc w domu: pytał ich: coście w drodze rozmawiali?

33. Lecz oni milczeli, albowiem w drodze z sobą

rozmawiali, ktoby z nich był większy.
34. A siedząc wezwał dwanaście, i rzekł im: ieśli kto chce być pierwszym, niechay będzie ze wszech ostatecznym, i sługą wszystkich.
35. I wziąwszy dziecią-tko, postawił ie w pośrzod 'ch, a obłapiaiąc ie rzekł im:
36. Ktożkolwiek iedno z takowych dziateczek przyimie w imię moie, mnie przyimuie; a ktokolwiek mnie przyimuie: nie mnie przyimuie, ale tego, który mię posłał.
37. Odpowiedział mu Jan mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektorego w imię twoie czarty wyrzucaiącego, który nie chodzi za nami: i zakazaliśmy mu.
38. A Jezus rzekł: nie zakazuycie mu. Albowiem żaden nie iest, którzyby czynił cuda w imię moie, a mogłby prędko źle mówić o mnie.
39. Bo ktoć nie iest przeciw wam; za wami ć iest.
40. Albowiem ktobykolwiek wam dał kubek wody w imię moie, iżeście Chrystusówi: zaprawdę powiadam wam, nie utraci swey zapłaty.
41. A ktobykolwiek zgorszył iednego z tych maluczkich wierzących w mię, lepieyby mu iżby był uwiązan młyński kamień około szyi iego, i był wrzucon w morze.
42. A ieśliby ręka twa gorszyła cię, odetniy ią. Lepiey iest tobie wniść do żywota ułomnym, niż maiąc obie ręce iść do piekła w ogień nieugaszony.
43. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.
44. A ieśli cię noga twoia gorszy, utniyże ią, lepiey iest tobie wniść chromym do żywota wiecznego, niż maiąc obie nodze, bydź wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego.
45. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.
46. A ieśli cię oko twe pogorsza, wyrzuć ie: lepiey iest tobie wniść iednookim do Królestwa Bożego, niżli maiąc obie

oczy, wrzuconym bydź do piekła ognistego.

47. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

48. Albowiem każdy ogniem będzie posolon: a każda ofiara będzie solą posolona.

49. Dobrać iest sól, ale ieśli sól nie słona będzie: czymże ią naprawicie? mieyciesz w sobie sól, a pokoy mieycie między sobą.

ROZDZIAŁ X.

1. A ztamtąd wstawszy, przyszedł na granice Judskie po oney stronie Jordanu: i zbieżały się zaś do niego rzesze, i uczył ie zasię, iako był zwykł.

2. A przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: ieśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go.

3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: co wam rozkazał Moyżesz?

4. A oni rzekli: Moyżesz dopuścił napisać list rozwodny, i opuścić.

5. Którym odpowiedziawszy Jezus, rzekł: dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie.

6. Aleć od początku stworzenia męszczyznę i niewiastę uczynił ie Bóg.

7. Dla tegoż opuści człowiek oyca swego i matkę, a przyłączy się ku żonie swey.

8. I będą dwoie w iednym ciele. A tak iuż daley nie są dwoie, ale iedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozłącza.

10. A w domu zasię uczniowie iego o tymże go pytali.

11. I rzekł im: ktobykolwiek opuścił żonę swą, a poiąłby inną, cudzołostwa się dopuszcza przeciwko iey.

12. A ieśliby żona opuściła męża swoiego, a szłaby za drugiego: cudzołoży.

13. I przyniesiono mu dziatki, aby się ich dotknął, a uczniowie fukali na te co ie przynosili.

14. Co widząc Jezus, miał im za złe, i rzekł im: dopuście dziatkom iść do mnie: a niezakazuycie im.

Albowiemci takowych iest
Królestwo Boże.
15. Zaprawdę mówię
wam: ktobykolwiek nie
przyiął Królestwa Bożego
iako dzieciątko, nie wni-
dzie do niego.
16. I obłapiaiąc ie, i kła-
dąc na nie ręce błogosła-
wił ie.
17. A gdy wychodził w
drogę, przybiegłszy ie-
den, i upadłszy na kolana
przed nim, pytał go:
Nauczycielu dobry, co u-
czynię, abym otrzymał
żywot wieczny?
18. A Jezus mu rzekł:
czemu mię zowiesz do-
brym? żaden nie iest do-
bry, iedno ieden Bóg.
19. Przykazanie umiesz?
nie cudzołoż, nie zabiiay,
nie kradniy, nie mów
świadectwa fałszywego,
nie zdradzay, czciy oyca
twego i matkę.
20. I on odpowiedziaw-
szy rzekł mu: Nauczy-
cielu, tegom wszystkiego
strzegł od młodości mo-
iey.
21. A Jezus weyźrzaw-
szy nań umiłował go, i
rzekł mu iednegożci nie
dostawa: idź przeday
wszystko co masz, a day
ubogim, a będziesz miał
skarb w niebie: a przy-
idź naśladuy mię.
22. A on zafrasowawszy
się z tego słowa, odszedł
smętny. Albowiem miał
wiele maiętności.
23. A obeyźrzawszy Je-
zus, rzekł uczniom swym:
iakoż trudno ci którzy
pieniądze maią wnidą do
Królestwa Bożego:
24. A uczniowie się zdu-
mieli na te słowa iego.
Lecz Jezus zasię odpowie-
dziawszy, rzekł im: dzia-
tki, iakoż iest trudno tym
co w pieniędzach ufaią,
wniść do Królestwa Bo-
żego!
25. Łatwiey iest wiel-
błądowi wyniść przez u-
cho igielne, niż bogaczo-
wi wniść do Królestwa
Bożego.
26. A oni się tym więcey
dziwowali, mówiąc sami
ku sobie: i któż może
bydź zbawion?
27. A Jezus spoyźrzaw-
szy na nie, rzekł: u lu-
dzić to niepodobno; ale
nie u Boga. Albowiem u
Boga wszystko iest podo-
bno.

28. I począł mu Piotr mówić: Otośmy my wszystko opuścili, a poszliśmy za tobą.

29. A Jezus odpowiedziawszy rzekł: Zaprawdę mówię wam: Żaden nie iest któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo Oyca, albo Matkę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangeliey.

30. Żeby nie miał wziąść tyle stokroć teraz za tego czasu; domów, i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i rol, z prześladowaniem: a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wiele pierwszych będą pośledniemi: a poślednich pierwszemi.

32. I byli w drodze wstępuiąc do Jeruzalem, a Jezus szedł przed niemi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali się.

33. I zasię wziąwszy z sobą dwanaście, począł im powiadać co nań przyiść miało.

34. Iż oto wstępuiemy do Jeruzalem: a Syn człowieczy będzie wydan Arcy-Kapłanom, i Doktorom, i Starszym: i osądzą go na śmierć, i wydadzą go Poganom:

35. I będą go nagrawać, i będą nań plwać i ubiczuią go, i zamorduią go: a dnia trzeciego zmartwychwstánie.

36. I przyszli do niego Jakub i Jan synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu chcemy abyś to o cokolwiek prosić będziem, uczynił nam.

37. A on im rzekł: cóż chcecie abym wam uczynił?

38. I rzekli: day nam abyśmy siedzieli, ieden po prawicy twey, a drugi po lewicy twey w chwale twoiey.

39. A Jezus im rzekł: nie wiecie o co prosicie. Możeciesz pić kielich który ia piię? albo bydź chrzczeni chrztem którym się ia chrzczę?

40. A oni mu powiedzieli; możemy. A Jezus im rzekł: kielich ci, który ia piię, pić będziecie, i chrztem którym się ia chrzczę, chrzczeni będziecie:

41. Ale siedzieć po prawicy moiey albo po lewicy, nie moia rzecz dać wam;

ale którym iest nagotowano.
42. A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakubowi i Janowi.
43. A Jezus wezwawszy ich, powiedział im: wiecie, iż ci których widziemy przodkuiących między narody, panuią nad niemi: a Książęta ich władzy używaią nad niemi.
44. Lecz między wami tak nie iest: ale ktobykolwiek chciał bydź większym, niech będzie sługą waszym:
45. A ktobykolwiek między wami chciał bydź pierwszym, niech będzie wszystkich sługą.
46. Albowiem syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą okupem za wielu.
47. I przyszli do Jerycha: a gdy on wychodził z Jerycha i uczniowie iego, i rzesza nie mała, syn Cymeuszów Bartymeus ślepy, siedział podle drogi żebrząc.
48. Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński iest, począł wołać i mówić: Jezusie Synu Dawidów, zmiłuy się nademną.
49. I wiele ich go gromiło, aby milczał. A on tym więcey wołał: Synu Dawidów, zmiłuy się nademną!
50. A Jezus zastanowiwszy się, kazał go zawołać. I zawołano ślepego mówiąc mu: tusz sobie dobrze, wstań woła cię.
51. A on porzuciwszy płaszcz swoy porwawszy się, przyszedł do niego.
52. I odpowiedziawszy Jezus rzekł mu: co chcesz, abym ci uczynił? a ślepy powiedział mu: Mistrzu abym przeyźrzał.
53. A Jezus mu rzekł; idź, wiara twoia ciebie uzdrowiła. A natychmiast przeyźrzał, i szedł za nim w drodze.

ROZDZIAŁ. XI.

1. A gdy się przybliżali do Jeruzalem i do Betaniey przy gorze oliwney, posłał dwu z uczniów swych.
2. I rzekł im: idźcie do miasteczka, które iest przeciwko wam; a natychmiast wszedłszy do

niego nnydziecie oślę u-
wiązane, na którym ie-
szcze żaden z ludzi nie
siedział: odwiązawszy ie
przywiedźcie.
3. A ieśliby wam kto
rzekł: co czynicie? po-
wiedźcie, iż go Pan po-
trzebuie; a wnet ie tu
pośle.
4. A poszedłszy naleźli
oślę uwiązane u forty na
dworze, gdzie się dwie
drodze zchadzały: i od-
wiązali ie.
5. A niektórzy z onych
co tam stali, rzekli im:
co czynicie odwięzuiąc o-
ślę?
6. A oni im odpowie-
dzieli, iako im był rozka-
zał Jezus: i puścili im.
7. I przywiedli oślę do
Jezusa, i wrzucili na nie
szaty swe, i wsiadł na nie.
8. A wiele ich słało o-
dzienia swoie ną drodze;
drudzy zasię rąbali gałą-
zki z drzew i rozściełali
na drodze.
9. A przed nim i za nim
idący wołali, mówiąc: Ho-
sanna.
10. Błogosławiony któ-
ry idzie w imię Pańskie.
Błogosławione, które i-
dzie Królestwo Oyca na-
szego Dawida, Hosanna
na wysokościach.
11. I wszedł do Jeruza-
lem do Kościoła, a obey-
źrzawszy wszystko, gdy
iuż była wieczorna go-
dzina, wyszedł do Betha-
niey z dwunastą.
12. A nazaiutrz, gdy
wychodzili z Bethaniey
łaknał.
13. A uyźrzawszy z da-
leka figę maiącą liście,
przyszedł ażeby co na
niey nalazł. A przyszedł-
szy ku niey, nic nie nalazł
iedno liście, bo nie był
czas figom.
14. A odpowiadaiąc rzekł
iey: niech iuż nikt na
wieki nie używa owocu z
ciebie, a słyszeli uczenio-
wie iego.
15. I przyszli do Jeru-
zalem, a wszedłszy do
Kościoła, począł wyrzu-
cać przedaiące i kupuiące
w kościele, i poprzewra-
cał stoły tych co pieniędz-
mi handluią, i stołki tych
co przedawali gołębie.
16. Ani dopuścił, aby
miał kto nieść naczynie
przez Kościoł.
17. A nauczał, mówiąc

im: izaż nie iést napisano, że dom moy: dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? a wyście go uczynili iaskinią zboyców.

18. Co usłyszawszy Arcykapłani i Doktorowie, szukali iakoby go zatracili. Albowiem się go bali: iż wszystka rzesza zdumiewała się z nauki iego.

19. A gdy był wieczor, wychadzał z miasta.

20. A rano idąc mimo, uyźrzeli onę figę z korzenia uschłą.

21. A Piotr wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa którąś przeklął, uschła.

22. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: mieycie wiarę Bożą.

23. Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tey gorze: podnieś się a wrzuć się w morze, a nic wątpiłby w sercu swoim, aleby uwierzył że się stanie coby iedno rzekł: stanie się iemu.

24. Przetoż wam powiadam; wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam.

25. A gdy staniecie na modlitwie; odpuśćcie ieśli co przeciw komu macie: aby i Oyciec wasz, który iest w niebiesiech, odpuścił wam przestępstwa wasze:

26. Lecz ieśli wy nie odpuścicie, ani Oyciec wasz który w niebie iest, odpuści wam przestępstwa wasze.

27. I przyszli zasię do Jeruzalem. A gdy chodził w Kościele, przystąpili do niego Arcykapłani i Doktorowie i Starsi.

28. I mówili mu: którąż to mocą czynisz? a ktoć dał tę władzę abyś to czynił?

29. A Jezus odpowiadaiąc rzekł im: spytam i ia was o rzecz iednę, a odpowiedźcie mi: a powiem wam którą to mocą czynię.

30. Chrzest Janów z niebali był, czyli z ludzi? odpowiedźcie mi.

31. I rozmyślali u siebie mówiąc: ieśli powiemy, z nieba; rzecze czemuż

ście mu tedy nie uwierzyli?

32. A ieśli rzeczemy; z ludzi: boiemy się ludu. Albowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był Prorokiem.

33. A odpowiadaiąc rzekli Jezusowi; nie wiemy. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: i ia wam nie powiem którą mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

1. I począł im mówić przez podobieństwa: Winnicę nasadził ieden człowiek, i ogrodził płotem, i wkopał prasę, a zbudował wieżę, i naiął ią oraczom, i odiachał.

2. A naczas posłał sługę do oraczow, aby od nich wziął z owocu oney winnice.

3. A oni poymawszy go ubili, i odesłali próżnego.

4. I zasię do nich drugiego sługę posłał: którego też ranili w głowę i zelżyli.

5. I zasię posłał drugiego i onego zabili: i wiele innych; iedne biiąc, a drugie morduiąc.

6. Jeszcze tedy maiąc iednego syna naymilszego, posłał go też ostatecznego do nich mówiąc: że się wstydać będą syna mego.

7. A oni oracze rzekli między sobą: Tenci iest dziedzic, podźciesz, zabiymy go, a nasze będzie dziedzictwo.

8. I poymawszy go, zamordowali, i wyrzucili precz z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni Pan oney winnicy: przyidzie, a potraci oracze: i da winnicę innym.

10. A zaście tego pismą nie czytali; kamień który odrzucili buduiący, ten się stał głową węgielną.

11. Panci to sprawił, a dziwno iest w oczach naszych.

12. I starali się go poymać: lecz się bali rzeszy. Bo poznali iż przeciw nim to podobieństwo powiedział, i opuściwszy go odeszli.

13. I posłali do niego niektóre z Faryzeusow i Herodyanów, aby go podchwycili w mowie.

14. Którzy przyszedłszy

rzekli mu: Nauczycielu, wiemy żeś prawdziwy iest, a nie dbasz ni na kogoż; albowiem nie patrzasz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożey nauczasz, godzisz się dać dań Cesarzowi czyli nie dać.

15. A on wiedząc obłudność ich, rzekł im: czemu mię kusicie? przynieście mi grosz, abym oglądał.

16. A oni mu przynieśli, i rzekł im: czyiże to iest obraz i napis? odpowiedzieli mu: Cesarski.

17. I odpowiedziawszy Jezus rzekł im: oddaycieśz tedy co iest Cesarskiego, Cesarzowi, a co Bożego, Bogu. I zadziwili się temu.

18. I przyszli do niego Sadduceuszowie, którzy powiadaią iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go mówiąc:

19. Nauczycielu, Moyżesz nam napisał; iż ieśliby czyi brat umarł, i pozostawił żonę, a dziatekby nie zostawił, aby wziął brat iego żonę iego, i wzbudził nasienie bratu swemu.

20. Otoż było siedm braci, a pierwszy poiąwszy żonę, umarł nie zostawiwszy plemienia.

21. I poiął ią wtory, i umarł, lecz ani ten pozostawił potomstwa. I trzeci także,

22. I wzięli ią także siedm; a nie pozostawili potomstwa. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.

23. W zmartwychwstaniu tedy gdy powstaną, któregoż z nich będzie żona? bo siedm ich mieli ią za żonę.

24. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Izaż nie dla tego błądzicie, że nierozumiecie pisma ani mocy Bożey?

25. Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będę, ani za mąż chodzić; ale są iako Aniołowie w niebiesiech.

26. A o umarłych iż zmartwychwstać maią, nie czytaliście w księgach Moyżeszowych, iako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jaciem iest Bóg

Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbow?

27. Nie iest ci Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy bardzo błądzicie.

28. I przystąpił ieden z Doktorów co słyszał gdy gadali, a widząc że im dobrze odpowiedział, spytał go które iest przednieysze ze wszech przykazanie?

29. A Jezus mu odpowiedział, iż przednieysze ze wszystkich przykazanie iest; słuchay Izraelu, Pan Bóg twóy, Bóg ieden iest.

30. A miłuy Pana Boga twego, i ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey duszy twoiey, i ze wszystkiego umysłu twego, i ze wszystkiey siły twoiey. Toć iest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre iest temu podobne, miłuy bliźniego twego iako samego siebie, nad teć nie masz innego większego przykazania.

32. I rzekł mu Doktor: dobrześ Nauczycielu w prawdzie powiedział, iż ieden iest Bóg, a nie masz innego prócz niego.

33. A iżby był miłowan ze wszystkiego serca, ze wszystkięgo zmysłu, i ze wszystkiey duszy, i ze wszystkiey siły; ktemu miłować bliźniego iako samego siębie, więcey iest nad wszystkie całopalone i inne ofiary.

34. A widząc Jezus iż rostropnie odpowiedział, rzekł mu: nie dalekoś iest od Królestwa Bożego. I nie śmiał go żaden daley pytać.

35. A Jezus odpowiedziawszy, mówił nauczaiąc w Kościele; iakoż mówią Doktorowie, iż Chrystus iest synem Dawidowym?

36. Albowiem sam Dawid mówi w Duchu świętym: rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy moiey, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich.

37. Sam tedy Dawid zowie go Panem, a zkądże iest synem iego? a słuchała go wielka rzesza z radością.

38. I mówił im w nauce swoiey, strzeżcie się Doktorów, którzy chcą cho-

dzić w długich szatach, i bydź pozdrawiani na rynkach.

39. I siedzieć na pierwszych stolicach w bożnicach, i mieć pierwsze mieysca na wieczerzach.

40. Którzy wyiadaią dom wdów pod pokrywką długiego modlenia, cić odniosą obfitszy sąd.

41. A siedząc Jezus przeciw skarbnicy, patrzał iako rzesza kładła pieniądze do skarbu a wiele bogaczów wiele kładli.

42. A przyszedłszy iedna wdową uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży czwartą część pieniądza.

43. A wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcey włożyła a niżli wszyscy którzy kładli do skarbu.

44. Albowiem wszyscy z tego co im zbywało, rzucali, a ta z ubostwa swego, wszystko co miała wrzuciła, wszystkę żywność swoię.

ROZDZIAŁ XIII.

1. A gdy wychodził z Kościoła, rzekł mu ieden z uczniów iego: Nauczycielu, patrz iakie to kamienie, i iakie budowania?

2. A Jezus odpowiadaiąc, rzekł mu: widzisz te wszystkie wielkie budowania? nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy siedział na górze oliwney przeciw Kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakub, Jan i Andrzey.

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie? i co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie wypełniać?

5. A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: patrzciesz aby was kto nie zwiodł.

6. Albowiem wieleć ich przyidzie w Imię moie powiadaiąc, iż ia iestem: i wiele ich zwiodą.

7. A gdy usłyszycie woyny i wieści o woynach, nie trwożciesz sobą. Boć się to dziać musi: aleć nie iuż koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu: i będą mieyscami trzęsienia ziemie, i głody. Początek ci to boleści.

9. A wy mieycie się sami na pieczy. Boć was wydadzą do urzędu, i w bożnicach was bić będą, a przed Starosty i przed Krolmi dla mnie stawać będziecie onym na świadectwo.

10. A potrzeba aby nayprzód u wszystkich narodów była opowiadana Ewangelia.

11. A gdy was wodzić będą wydawaiąc, nie myślcie przedtym cobyście mówić mieli: ale co wam będzie dano oncy godziny, to mówcie. Albowiem nie wy iesteście którzy mówicie, ale Duch święty.

12. I wyda brat brata na śmierć, a Oyciec syna: i powstaną dzieci przeciw rodzicom, i będą ie zabiiać.

13. I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbawion.

14. A gdy uyźrzycie obrzydłe spustoszenie, stoiące gdzie nie trzeba (kto czyta, niech wyrozumie) tedy ci którzy są w Judskicy ziemi; niech uciekaią na góry.

15. A który będzie na dachu: niech nie zchodzi dodomu, ani wchodzi, aby miał co wziąść z domu swego.

16. Który też będzie na polu, niech się nie wraca nazad, brać płaszcza swego.

17. Lecz biada niewiastom brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

18. Modlciesz się, aby nie było w zimie.

19. Albowiem one dni będą z takiemi uciskami, iakie nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg aż dotąd, ani będą.

20. I by był nie ukrocił Pan dni onych: żadneby ciało niebyło zachowane: ale dla wybranych, które wybrał, ukrocił dni onych.

21. A tedy ieśliby wam kto rzekł: Oto, tuć iest

Chrystus, oto tam, nie wierzcież.

22. Boć nastaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi Prorocy, i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu by mogło być, i wybranych.

23. Wy się tedy strzeżcie. Otom ci wam wprzód wszystko powiedział.

24. Ale w one to dni po uciśnieniu onym zaćmi się słońce, i księżyc nie da iasności swoiey.

25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy, które są na Niebiesiech poruszą się.

26. A tedyć uyźrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

27. A tedy pośle Anjoły swe, i zbierze wybrane swoie od czterech wiatrów, od wierzchu ziemie aż do wierzchu Nieba.

28. A od figi uczcie się podobieństwa, gdy się iuż gałązka iey odmładza, i wypuszcza liszie, poznawacie, iż blisko iest lato.

29. Także i wy gdy obaczycie, iż się to dziać będzie, znaycież żeć iuż blisko iest we drzwiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzay, aż się to wszystko stanie.

31. Nieboć i ziemia przeminą, lecz słowa moie nie przeminą.

32. A o dniu onym, albo godzinie żaden nie wie, ani Anjołowie w Niebie, ani Syn: iedno Oyciec.

33. Strzeżcież się, czuycież, a modlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas będzie.

34. Jako człowiek, który odiachawszy precz zostawił dom swoy, i dał sługom swoim władzą każdemu nad robotą swoią, i wrotnemu rozkazał, aby czuł.

35. Czuycież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyidzie: zwieczorali, albo w północy, albo gdy kury pieią, albo z poranku.)

36. By z pretka przyszedłszy nie znalazł was śpiących.

37. A coć wam mówię, wszystkim ci mówię: Czuycie.

ROZDZIAŁ XIV.

1. A była Pascha i święto Przaśników po dwu dni, i szukali Arcykapłani i Doktorowie, iakoby go zdradzą poymawszy zabili.

2. A mówili: Nie w święto, aby snadź nie był rozruch ludzi.

3. A gdy był w Bethaniey w domu Symona trędowatego, i siedział u stołu, przyszła niewiasta maiąc słoiek alabastrowy oleyku Spikanardowego bardzo drogiego: a stłukszy alabastr wylała na głowę iego.

4. I byli niektórzy, co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na coż się stała utrata oleyku tego?

5. Albowiem mógł się ten oleiek przedać drożey niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim. I frasowali się na nię.

6. A Jezus rzekł: Daycie iey pokoy, czemu iey przykrość czynicie? Dobryć uczynek przeciwko mnie uczyniła.

7. Bo zawzdy ubogie macie z sobą: i kiedykolwiek zechcecie, możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zawzdy macie.

8. Ona co miała uczyniła: Uprzedziła pomazać ciało me na pogrzeb.

9. Zaprawdę powiadam wam: Kiedyżkolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, też co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę iey.

10. A Judasz Iskaryot ieden ze dwunastu odszedł do Arcy-Kapłanów, aby go im wydał.

11. Którzy usłyszawszy uradowali się, i obiecowali mu dać pieniądze. I szukał iakoby go czasu pogodnego wydał.

12. I pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę zabiiali, rzekli mu uczniowie: gdzie chcesz, abyśmyć szedłszy nagotowali, żebyś iadł Paschę?

13. I posłał dwu z swych uczniów, i rzekł im: Idźcie do Miasta, a potka się z wami człowiek niosąc dzban wody, idźcież za nim.

14. Gdziekolwiek wnidzie, powiedzcież gospo-

darzowi, iż nauczyciel
mówi: Gdzie iest złoże-
nie moie, kędybym poży-
wał Paschy z uczniami
moiemi?
15. A on wam ukaże
wieczernik wielki usłany:
tamże nam nagotuycie.
16. I poszli uczniowie
iego, i przyśli do Miasta:
i naleźli iako im powie-
dział, i nagotowali Pa-
schę.
17. A gdy był wieczor,
przyszedł ze dwunastą.
18. A gdy oni siedzieli i
iedli, rzekł Jezus: Za-
prawdę powiadam wam,
iż ieden z was wyda mię,
który ie zemną.
19. A oni poczęli się
smucić, i mówić mu ieden
po drugim: Izali ia?
20. A on im rzekł: Jeden
ze dwunastu, który ze
mną macza rękę w misie.
21. Syn ci człowieczy
idzie iako o nim iest na-
pisano: lecz biada czło-
wiekowi onemu, przez
którego Syn człowieczy
będzie wydan; lepiey mu
było, by się był człowiek
on nie narodził.
22. A gdy oni iedli, wziął
Jezus chleb: i błogosła-
wiąc łamał, i dawał im, i
rzekł: bierzcie, toć iest
ciało moie.
23. A wziąwszy kielich,
dzięki uczyniwszy dawał
im, i pili z niego wszyscy.
24. I rzekł im: Tać iest
krew moia nowego Testa-
mentu, która za wielu bę-
dzie wylana.
25. Zaprawdę powiadam
wam, iż nie będę więcey
pił z tego owocu winney
macice, aż do onego dnia,
gdy go pić będę (nowy)
w Królestwie Bożym.
26. A hymn odprawi-
wszy wyszli na gorę oli-
wną.
27. I rzekł im Jezus:
Wszyscy się zgorszycie
ze mnie tey nocy, iż na-
pisano iest; uderzę pa-
sterza, a rozproszą się
owce.
28. Ale gdy zmartwych-
wstanę, uprzedzę was do
Galileiey.
29. A Piotr mu rzekł:
Chociażby się też wszy-
scy z ciebie zgorszyli, ale
nie ia.
30. I rzekł mu Jezus:
Zaprawdę powiadam ci,
iż ty dziś tey nocy pier-
wey niż dwakroć kur za-

pieie, trzykroć się mnie zaprzesz.

31. A on tym więcey mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprzę się ciebie. Także też i wszyscy mówili.

32. I przyszli do folwarku, który zwano Gethsemani. I rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, póki się modlić będę.

33. A wziąwszy z sobą Piotra, i Jakuba i Jana, począł się strachać i tesknić sobie.

34. I rzekł im: Smętna iest dusza moia aż do śmierci! zostańcie tu, a czuycie.

35. A odszedłszy mało, padł na ziemię, i modlił się, żeby ona godzina ieśliż można rzecz, odeszła od niego;

36. I mówił: Abba, Oycze, wszystkoć tobie iest podobno, przenieś odemnie ten kielich. Wsakże nie to co ia chcę, ale co ty.

37. I przyszedł, a znalazł ie śpiące. I rzekł Piotrowi: Symonie, śpisz? nie mogłeś czuć iedney godziny?

38. Czuyciesz, a modlcie się, byście nie przyszli w pokuszenie. Boć duch ochotny, ale ciało mdłe.

39. I zasię odszedłszy modlił się, w też słowa mówiąc:

40. A wróciwszy się nalazł ie zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone) a nie wiedzieli, coby mu odpowiedzieć.

41. I przyszedł potrzecie, a rzekł im: śpiyciesz iuż, i odpoczywaycie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydan syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcież, pódźmy, oto który mię wyda, blisko iest.

43. A gdy ieszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryot ieden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kiymi, od Arcykapłanów i Doktorów, i Starszych.

44. A dał im był znak, ten który go wydał mówiąc: któregokolwiek pocałuię, tenci iest: imayciesz go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, na-

tychmiast przystąpiwszy kniemu rzekł: bądź pozdrowion Mistrzu; i pocałował go.

46. A oni targnęli się nań rękoma, i poymali go.

47. A ieden niektóry z tych co stali dobywszy miecza, uderzył sługę Arcykapłanskiego: i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: iakoby na zboycę wyszliście z mieczmi i z kiymi poymać mię:

49. Na każdym dzień był u was w Kościele ucząc, a nie poymaliście mię. Ale żeby się wypełniły pisma.

50. Tedy uczniowi iego opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51. A niektóry młodzieniec szedł za nim odziany prześcieradłem na nagie ciało: I poymali go.

52. A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

53. I przywiedli Jezusa do Arcykapłana: a zeszli się wszyscy Kapłani i Doktorowie i Starsi.

54. A Piotr za nim szedł z daleka aż w dwor Arcykapłański, i siedział z służebniki u ognia, i grzał się.

55. Lecz Arcykapłani i wszystka siedząca rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali, ale nic naleźli.

56. Albowiem wiele ich przeciw iemu fałszywie świadczyli: lecz świadectwa zgodne nie były.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw iemu, mówiąc:

58. Ześmy słyszeli iego mowiącego: Ja rozwalę Kościoł ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduię.

59. Lecz i tak nie było zgodne ich świadectwo.

60. A powstawszy w pośrzodek Arcykapłan, spytał Jezusa, mówiąc: nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciw tobie świadczą?

61. Ale on milczał, a nic nie odpowiadał. Znowu pytał go Arcykapłan, i rzekł mu: Tyś iest Chrystus syn Boga błogosławionego.

62. A Jezus mu rzekł: Jam iest, i uyźrzycie Sy-

na, człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożey, i przychodzącego z obłoki niebieskiemi.

63. Tedy Arcykapłan rozdarłszy szaty swe, rzekł: cóż nam iuż więcey po świadkach ?

64. Słyszeliście bluźnierstwo, coż się wam zda? a oni wszyscy osądzili go bydź winnym śmierci.

65. I poczęli nań niektórzy plwać, i zakrywać oblicze iego, i poszyikować go, i mówić mu: prorokuyże; a służebnicy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła iedna z służebnic Arcykapłanowych.

67. A widząc że się Piotr grzeie, poyźrzawszy nań: rzekła, i tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. A on się zaprzał, mówiąc: ani wiem, ani rozumiem co mówisz, i wyszedł precz do przysionka, a kur zapiał.

69. A służebnica uyźrzawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy stali: iż ten z onych iest.

70. A on się powtore zaprzał. A zasię rychło potym ci co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwie z nich iesteś, boś i Galileyczyk iest.

71. A on począł się kląć i przysięgać, iż nie znam człowieka tego, o którym powiadacie.

72. A wnet powtore kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: pierwey niż kur dwa kroć zapieie, trzy kroć się mnie zaprzesz, i począł płakać.

ROZDZIAŁ XV.

1. I wnet raniuczko zszedłszy się do rady Arcykapłani z Starszemi i z Doktormi, i wszystką siedzącą radą, związawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi.

2. I pytał go Piłat: Tyżeś iest Królem żydowskim? a on odpowiedziawszy, rzekł mu: ty powiadasz.

3. I skarżyli nań Arcykapłani o wiele rzeczy.

4. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: nic nie odpowiadasz: oto w iako

wielkich rzeczach cię winuią.

5. A Jezus przedsię nic nie odpowiedział: tak iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im był wypuszczać iednego więźnia, którego żądali.

7. I był ieden co go nazywano Barabbaszem: który z inszemi zwadzcami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężoboystwo.

8. A gdy wstąpiwszy rzesza, poczęli prosić o to, iako im zawdzy czynił.

9. A Piłat im odpowiedział, mówiącchceciesz puszczę wam Króla Żydowskiego?

10. Albowiem wiedział, iż go z zazdrości byli Arcykapłani wydali.

11. Lecz Arcykapłani poduszczali rzeszą, aby im raczey Barabbasza puścił.

12. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: cóż tedy chcecie? uczynię Królowi żydowskiemu.

13. A oni zasię wołali: Ukrzyżuy go.

14. A Piłat im mówił: Coż wzdy złego uczynił: A oni tym więcey krzyczeli: ukrzyżuy go.

15. A Piłat chcąc rzeszy dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowan.

16. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratuszney, i zawołali wszystkiey roty.

17. I oblekli go w purpurę, i włożyli nań, uplotłszy cierniową koronę:

18. I poczęli go pozdrawiać: Wytayże królu żydowski.

19. I bili głowę iego trzciną, i plwali nań, u upadaiąc na kolana, kłaniali się iemu.

20. A gdy się z niego naygrawali, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szatę iego, i wywiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. I przymusili niektórego mimo idącego, Szymona Cyreneyczyka idącego ze wsi, oyca Alexandrowego i Rufiego, aby niosł krzyż iego.

22. I przywiedli go na mieysce Golgatha, co się wykłada: mieysce trupich głów.

23. I dawali mu pić wino z mirrą, ale nie wziął.
24. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty iego, miecąc o nie los, co kto miał wziąść.
25. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.
26. Był też napis winy iego napisany: Król Żydowski.
27. A z nim ukrzyżowali dwu zboyców, iednego po prawicy, a drugiego po lewicy iego.
28. I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami iest policzon.
29. A mimo przechodzący bluźnili go, kiwaiąc głowami swoiemi, i mówiąc: Eheu, który rozwalasz kościoł Boży, i we trzech dniach znowu buduiesz.
30. Wybaw sam siebie zstąpiwszy z krzyża.
31. Także też i Arcykapłani szydząc, iedni do drugich z Doktormi mówili: Inne zachował, a samego siebie zachować nie może.
32. Niechże teraz Chrystus on Król Izraelski zstąpi z krzyża: abyśmy uyźrzeli i uwierzyli. Ci też, co z nim byli ukrzyżowani, sromocili go.
33. A gdy była godzina szosta, stała się ciemność po wszystkiey ziemi aż do dziewiątey godziny.
34. A dziewiątey godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi! lamasabachtani, co iest, wyłożywszy:
35. Boże moy, Boże moy! czemużeś mię opuścił? A słysząc niektórzy z stoiących tam mówili: Oto Eliasza woła.
36. A przybieżawszy ieden, i napełniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Niechaycie, uyźrzemy ieśli przyidzie Eliasz zdeymować go.
37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał.
38. I rozdarła się na dwoie zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu.
39. A widząc Rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołaiąc skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.
40. Były też i niewiasty patrzaiąc zdaleka: między

którcmi była Marya Magdalena, i Marya Jakóba mnieyszego, i Józefa Matka, i Salome.

41. Które też, gdy były w Galilei chodziły za nim, i służyły mu: i wiele innych, które były społem z nim wstąpiły do Jeruzalem.

42. A gdy iuż był wieczor, (albowiem był dzień przygotowania,) który iest przed szabatem.

43. Przyszedł Jozeph z Arymathiey uczciwy Senator, który też oczekiwał królestwa Bożego: i śmiele wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się zdźiwił, ieśliby iuż umarł. A wezwawszy Rotmistrza, pytał go ieśli iuż umarł.

45. I dowiedziawszy się od Rotmistrza, darował ćiało Jozephowi.

46. A Jozeph kupiwszy prześćieradło, i wziąwszy go uwinął w prześcieradło: i położył go wgrobie, który był wyciosan z opoki: i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. A Marya Magdalena i Marya Jozefowa patrzyły kędy go kładzono.

ROZDZIAŁ XVI.

1. A gdy minął szabat, Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa, i Salome, nakupiły maści, aby przyszedłszy namazały Jezusa.

2. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatów, przyszły do grobu: gdy iuż weszło słońce.

3. I mówiły między sobą: A ktoż nam odwali kamień odedrzwi grobowych:

4. A poyźrzawszy obaczyły odwalony kamień: abowiem był bardzo wielki.

5. A wszedłszy w grob, uyźrzały młodzieńca śiedzącego po prawey stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się.

6. A on im rzekł: Nie lękaycie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał ci zmartwych, nie masz go tu: oto mieysce gdzie go było położono:

7. Ale idźcie powiedzcie uczniom iego i Piotrowi,

iż was uprzedza do Galileiey: tam go oglądacie, iako wam powiedźiał.

8. A ony wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem wzięło ie drżenie i zduminie: a nikomu nie powiadały bo się bały.

9. A wstawszy raniuczko pierwszego dnia szabatu, ukazał się nayprzod Maryey Magdalenie: z którey był wyrzućił śiedmiu czartow.

10. Ona szedłszy opowiadała tym którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11. A oni usłyszawszy iż żyie, i był widźian od niey, nie wierzyli.

12. Potym też dwiema z nich idącym w drodze okazał się w inszym kształćie idącym do miasteczka.

13. A oni szedłszy opowiedzieli drugim: ale i tym nie uwierzyli.

14. Naostatek onym iedenastu społem u stołu śiedzącym ukazał się; i wymawiał im niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym którzy go widzieli zmartwychwstałego nie uwierzyli

15. I mówił im: Idąc na wszystek swiat, opowiadaycie Ewangelią wszemu stworzeniu.

16. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion.

17. A cuda tych, co uwierzą, te następować będą. Wimię moie czarty będą wyrzucać: nowemi ięzykami będą mówić:

18. Węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocne ręce będą kłaść, a będą zdrowi.

19. A tak Pan Jezus potym gdy rzecz do nich odprawił, wzięty iest do nieba, i uśiadł na prawicy Bożey.

20. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy: którym Pan dopomagał, i naukę ich utwierdzał przytomnemi cudami.

ŚWIĘTA
JEZUSA CHRYSTUSA
EWANGELIA
WEDŁUG
ŚWIĘTEGO ŁUKASZA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Ponieważ wiele ich o to się kusiło żeby porządnie spisali powieść tych rzeczy, które się w nas wypełniły:

2. Iako nam podali ci, co z początku sami widzieli, i byli sługami słowa.

3. Zdało się i mnie, którym z początku pilnie wszystko poiął, wypisać porządnie tobie cny Theophile.

4. Abyś poznał prawdę rzeczy tych, ktorych cię nauczono.

5. Był za dni Heroda Króla Judskiego, Kapłan niektory imieniem Zacharyasz, z przemiany Abiego: a żona iego była z corek Aaronowych, a imię iey Elżbieta.

6. A byli oboie sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez naganienia.

7. A nie mieli syna: przeto iż Elżbieta była nie płodną, a byli oboię podeszłemi w swych leciech.

8. Stało się tedy, gdy odprawował urząd kapłański w porządku prze-

miany swey przed Bogiem:

9. Według zwyczaiu urzędu kapłańskiego, przypadł nań los, że miał kadzić wszedlszy do kościoła Pańskiego:

10. A wszystko zebranie ludu było zewnątrz modląc się czasu kadzenia.

11. I ukazał mu się Anioł Pański, stoiąc po prawey stronie ołtarza kadzenia.

12. Izatrworzył się Zacharyasz uyźrzawszy: i przypadła nań boiaźń.

13. I rzekł do niego Anioł: nie boy się Zachariaszu, boć iest wysłuchana prożba twoia: a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazwiesz imię iego Janem.

14. A ty będziesz miał wesele i radość, i wiele innych będą się radować z narodzenia iego.

15. Albowiem będzie wielki przed Panem: wina i napoiu piianego pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem świętym ieszcze z żywota matki swey:

16. A nawroci wiele synow Izraelskich ku Panu Bogu ich.

17. A on wprzod poydzie przed nim, w duchu i mocy Eliaszowey: aby obrócił serca oycow ku synom, a niedowiarki ku rostropności sprawiedliwych: iżby zgotował Panu lud doskonały.

18. Tedy rzekł Zacharyasz do Anioła: po czymże to poznam? bom ia iest stary: i żona moia podeszła w dniach swych.

19. A odpowiedziawszy Anioł rzekł mu: Jamci iest Gabryel który stoię przed Bogiem: a iestem posłan abym mówił do ciebie: a iżbych ci to dobre poselstwo odniosł.

20. A oto będziesz milczącym, ani będziesz mogł mówić aż do onego dnia, gdy się to stanie: dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swoiego.

21. Lecz lud oczekiwał Zacharyasza: i dziwowali się, że tak omięszkawał w kościele.

22. A gdy wyszedł nie mogł do nich mówić: i poznali że widzenie wi-

dział w kościele. A on im
przez znaki ukazował, i
został niemym.

23. I stało się: gdy się
wypełniły dni usługowania iego: odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta żona iego: i taiła się przez pięć mieśięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni w które poyrzał, aby odiął moie urąganie miedzy ludźmi.

26. A mieśiąca szostego, poslan iest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galileyskiego, któremu imię Nazareth.

27. Do Panny poślubioney mężowi, któremu było imię Jozef, z domu Dawidowego: a imię Panny Marya.

28. Wszedłszy tedy Anioł do niey, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.

29. A ona usłyszawszy, zatrwożyła się z mówy iego, i myśliła: iakiebyto było pozdrowienie?

30. I rzekł iey Anioł: Nie boy się Marya albowiem nalazłaś łaskę u Boga.

31. Oto poczniesz w żywocie, i porodzisz syna: a nazwiesz imię iego Jezus.

32. Ten będzie wielki, a będzie zwan synem naywyższego: I da mu Pan Bóg stolicę Dawida oyca iego:

33. I będzie królował w domu Jakobowym na wieki: a królestwu iego nie będzie końca.

34. A Marya rzekła do Anioła: Iakoż się to stanie: gdyż męża nie znam?

35. A Anioł odpowiedziawszy rzekł iey Duch święty zstąpi na cię, a moc naywyższego zaćmi tobie; przetoż i to co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwano Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta krewna twoia, i ona poczęła syna w starości swey: a ten miesiąc szosty iest oney którą zowią niepłodną:

37. Bo u Boga nie będzie niepodobne żadne słowo.

38. I rzekła Marya: Oto

służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niey Anioł.

39. Powstawszy tedy Marya w one dni poszła w gorną krainę z kwapieniem do miasta Judskiego:

40. I weszła w dom Zacharyaszow, i pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się: skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dziecią̨tko w żywocie iey: i napełniona iest Duchem świętym Elżbieta:

42. A zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego.

43. A zkądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto iako doszedł głos pozdrowienia twego do uszu moich, skoczyło od radości dziecią̨tko w żywocie moim.

45. A błogosławionaś któraś uwierzyła, albowiem się te rzeczy wypełnią, któreć powiedziano od Pana.

46. I rzekła Marya: Wielbi dusza moia Pana.

47. I rozradował się duch moy w Bogu zbawicielu moim.

48. Iż weyźrzał na niskość służebnice swoiey. Albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy on który możny iest, i święte imię iego.

50. A miłosierdzie iego od narodu do narodów, boiącym się iego.

51. Uczynił moc w ramieniu swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich.

52. Złożył mocarze z stolice, a podwyższył pokorne.

53. Łaknące napełnił dobrami: a bogacze prożne opuścił.

54. Przyiął Izraéla sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoie.

55. Jako mówił do Oycow naszych, do Abrahama i nasienia iego na wieki.

56. I mieszkała z nią Marya iakoby trzy miesiące;

i wrociła się do domu swego.
57. A Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia: i porodziła syna.
58. I usłyszeli sąsiedzi i krewni iey, iż uwielbił Pan miłosierdzie swey z nią, i radowali się z nią.
59. A gdy było dnia osmego, przyszli obrzezować dzieciątko, i dawali mu imię Oyca iego Zacharyasz.
60. A odpowiedziawszy Matka iego, rzekła: Nie tak, ale nazwan będzie Janem.
61. I mówili do niey: Iż żadnego nie masz w narodzie twym, coby go zwano tym imieniem.
62. I dawali znać Oycu iego, iakoby go chciał nazwać.
63. A on żądaiąc tabliczki, napisał, mówiąc: Jan iest imię iego. I dziwowali się wszyscy.
64. A natychmiast otworzyły się usta iego, i ięzyk iego, i mówił błogosławiąc Boga.
65. I padł strach na wszystkie sąsiady ich: i po wszystkim gornym krainu Judskim rozsławione są wszystkie słowa.
66. A wszyscy którzy słyszeli, kładli do serca swego mówiąc: Coż wzdy to za dzieciątko będzie? Albowiem była z nim ręka Pańska.
67. A Zacharyasz Oyciec iego napełnion iest Duchem świętym: i prorokował, mówiąc:
68. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swoiego,
69. I podniosł rog zbawienia nam, w domu Dawida służebnika swego.
70. Jako opowiadał przez usta świętych, którzy od wieku byli, Proroków swoich.
71. Wybawienie od nieprzyiacioł naszych, i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.
72. Aby użył miłosierdzia z Oycy naszemi, i wspomniał na testament swoy święty.
73. Na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi Oycu naszemu,
74. Że nam to dać miał; abyśmy wybawieni z ręki

dąc z ręki nieprzyiacioł naszych, bez boiaźni mu służyli.

75. W świątobliwości i sprawiedliwości, przed nim, po wszystkie dni żywota naszego.

76. A ty dzieciątko, prorokiem Naywyższego będziesz nazwane: Bo poydziesz wprzod przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi iego.

77. Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi iego, na odpuszczenie grzechów ich.

78. Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości:

79. Aby rozświecił siedzącym w ciemności, i w cieniu śmierci: ku wyprostowaniu nog naszych na drogę pokoiu.

80. A dzieciątko ono podrastało, i umacniało się duchem, i było na pustyniach, aż do dnia, którego się okazało przed Izraelem.

ROZDZIAŁ II.

1. I stało się, w one dni wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. Ten popis pierwszy, był od Starosty Syryiskiego Cyryna.

3. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego.

4. Szedł też i Józef od Galileiey z Miasta Nazarethu, do Judskiey ziemie, do Miasta Dawidowego, które zowią Bethlehem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego.

5. Aby był popisan z Maryą poślubioną sobie Małżonką, która była brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna swoiego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: iż mieysca dla nich nie było w gospodzie.

8. A byli pasterze w teyże krainie czuiący, i strzegący nocne straże nad trzodą swoią.

9. A oto Anjoł Pański stanął podle nich: a iasność Boża zewsząd ie o-

świeciła: i ulękli się wielką boiaźnią.

10. I rzekł im Anjoł: Nie boycie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który iest Chrystus Pan, w Mieście Dawidowym.

12. A ten wam daię znak: Znaydziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, i położone w żłobie.

13. A natychmiast, z onym Anjołem przybyło wiele zastępów Niebieskich, chwalących Boga, i mówiących:

14. Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrey woli.

15. I stało się: gdy odeszli Anjołowie od nich do Nieba, Pasterze oni mówili ieden do drugiego: Podźmy aż do Bethlehem, a oglądamy to słowo, które się stało, które nam Pan oznaymił.

16. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryą i Józefa, i niemowlątko leżące w żłobie.

17. A uyźrzawszy dowiedzieli się o słowie, które im było powiedziano o dzieciątku onym.

18. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwowali się, i temu co do nich pasterze mówili.

19. Lecz Marya te wszystkie rzeczy zachowywała, uważaiąc ie w sercu swoim.

20. I wrocili się pasterze, wysławiaiąc i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, iako im powiedziano było.

21. A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwano iest imię iego Jezus, które było mianowano od Anjoła pierwey, niźli się w żywocie poczęło.

22. A gdy się wypełniły dni oczyszczenia icy, według zakonu Moyżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu.

23. (Jako napisano iest w zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna otwieraiący żywot, święty Panu nazwany będzie.)

24. A iżby oddali ofiarę, wedle tego, co iest powie-

dziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoie gołąbiąt.

25. A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon: a ten był człowiek sprawiedliwy i bogoboyny, oczekiwaiący pociechy Izraelskiey: a Duch święty był w nim.

26. I oznaymiono mu było przez Ducha świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwey oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. I przyszedł w duchu do Kościoła. A gdy rodzicy wnosili dzieciątko Jezusa, aby za nie uczynili wedle zwyczaiu zakonnego:

28. On też wziął ie na ręce swoie, i błogosławił Boga, i mówił:

29. Teraz Panie puszczasz sługę twego w pokoiu, według słowa twego.

30. Gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie:

31. Któreś zgotował przed oblicznością wszystkich ludzi:

32. Swiatłość na obiawienie poganów, i chwałę ludu twego Izraelskiego.

33. A Oyciec iego i Matka dziwowali się temu, co o nim mowiono.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi Matki iego: Oto ten położon iest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak przeciw któremu mówić będą:

35. (I duszę twą własną przeniknie miecz) aby myśli z wiela serc były obiawione.

36. Była też Anna prorokini, córka Fanuclowa z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszłą w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego.

37. A ta była wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech: która nie odchodziła z Kościoła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy.

38. Ta też oneyże godziny nadszedłszy chwaliła Pana: i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego.

39. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrocili się do

Galileiey, do Nazaretu Miasta swego.

40. A dziecię rosło, i umacniało się: napełnione mądrością, a łaska Boża była w nim.

41. A rodzicy iego chodzili na każdy rok do Jeruzalem, na święto Paschy.

42. A gdy iuż był we dwunastu leciech, gdy oni wstąpili do Jeruzalem, wedle zwyczaiu święta.

43. A skończywszy dni, gdy się wrocili, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzicy iego.

44. A mniemaiąc że on był w towarzystwie: uszli dzień drugi, i szukali go między krewnemi i znaiomemi.

45. A nie nalazłszy, wrocili się do Jeruzalem, szukaiąc go.

46. I stało się, po trzech dniach, naleźli go w Kościele siedzącego w pośrzodku Doktorów, a on ich słucha, i pyta ich.

47. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i powiedziom iego.

48. A uyźrzawszy go wielce się zdziwili. I rzekła knieniu Matka iego: Synu, czemuś nam tak uczynił? oto Oyciec twoy i ia żałośni szukaliśmy cię.

40. I rzekł do nich: Czemużeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż temi rzeczami, które są Oyca mego, iam się bawić powinien?

50. A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił.

51. I poszedł z niemi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A Matka iego wszystkie te słowa zachowała w sercu swym.

52. A Jezus się pomnażał w mądrości i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

ROZDZIAŁ III.

1. A piętnastego roku panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Ponski Piłat Starostą był Judskim, a Herod Tetrarchą Galileyskim; a Filip brat iego Tetrarchą Itureyskim i Trachonitskiey krainy a

Lizaniasz Abileńskim Tetrarchą:

2. Za Arcykapłanów Annasza i Kaifasza: stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyaszowego Syna na puszczy.

3. I przyszedł do wszystkiey krainy nad Jordanem, opowiadaiąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów:

4. Jako iest napisano w księgach mów Izaiasza Proroka: Głos wołaiącego na puszczy, gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki iego.

5. Każda dolina będzie napełniona: a każda gora i pagorek poniżon będzie, i mieysca krzywe się wyprostuią, a drogi ostre staną się bitemi.

6. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

7. Mówił tedy rzeszom przychodzącym, aby byli ochrzczeni od niego: Rodzaiu iaszczoreczy, ktoż wam pokazał, żebyście uciekali przed gniewem przyszłym?

8. Czyńcież tedy owoce godne pokuty, nie poczynaycie mówić. Oyca mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam: iż może Bóg z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowe.

9. Boć iuż siekiera do korzenia drzew iest przyłożona. A przetoż każdo drzewo nie rodzące owocu dobrego będzie wycięte, i w ogień wrzucone.

10. I pytały go rzesze mówiąc: coż tedy czynić będziemy?

11. A odpowiadaiąc rzekł im: kto ma dwie suknie, niech udzieli temu co nie ma; a kto ma pokarmy, niech także czyni.

12. Przyszli też i Celnicy, aby się dali chrzcić, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: nic więcey nie czyńcie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze mówiąc: a my co mamy czynić? i rzekł im: żadnego nie biycie, ani potwarzaycie, ale na żołdziech waszych przestawaycie.

15. A gdy się lud spodziewał, i wszyscy myślili w sercach swych o Janie,

ieśliby snadź on nie był Chrystusem.

16. Odpowiedział Jan wszystkim mówiąc: iać was chrzcę wodą, ależ przyidzie mocnieyszy nad mię, któremum nie iest godzien rozwiązać rzemyka obuwia iego: tenci was chrzcić będzie Duchem świętym i ogniem.

17. Którego wieiądło wręku iego, a wychędoży boiowisko swoie, i zgromadzi pszenicę do szpiklerza swego, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.

18. Wiele tedy i innych rzeczy napominaiąc opowiadał ludowi.

19. Herod Tetrarcha będąc strofowany od niego o Herodyadę żonę brata iego, i o wszystkie złości, które czynił Herod.

20. Przydał też to nad wszystko, że zamknął Jana do ciemnice.

21. I stało się, gdy był chrzcon wszystek lud, gdy Jezus był ochrzcon i modlił się, że się Niebo otworzyło.

22. I zstąpił nań Duch święty w osobie cielesney iako gołębica, i stał się głos z nieba: Tyś iest Syn moy miły, w tobiem się ukochał.

23. A ten to Jezus poczynał bydź iakoby we trzydziestu lat: będąc, iako mniemano, synem Józefa, który był Helego.

24. Który był Matthatów, który był Lewiego, który był Melchiego, który był Jamnego, który był Józefow.

25. Który był Matthathiaszów, który był Amossow, który był Naumow, który był Heslego, który był Naggio.

26. Który był Mahatow, który był Mathatyow, który był Semeiow, który był Józefow, który był Judów.

27. Który był Johanny, który był Resow, który był Zorobabelow, który był Salatyelow, który był Nerego.

28. Który był Melchiow, który był Addów, który był Thosanow, który był Elmadanow, który był Herow.

29. Który był Jesow, który był Eliezerow, któ-

ry był Jorymow, który był Mathatow, który był Lewiego.

30. Który był Symeonow, który był Judow, który był Józefow, który był Jonassow, który był Eliakimow.

31. Który był Melchow, który był Mennow, który był Matthatow, który był Nathanow, który był Dawidow.

32. Który był Jessego, który był Obedow, który był Boosow, który był Salmonow, który był Naazonow.

33. Który był Aminadabow, który był Aramow, który był Esronow, który był Faresow, który był Judow.

34. Który był Jakubow, który był Izaakow, który był Abrahamow, który był Tharo, który był Nachorow.

35. Który był Saruchow, który był Ragau, który był Falechow, który był Heberow, który był Salow.

36. Który był Kainanow, który był Arphaxadow, który był Semow, który był Noego, który był Lamechow.

37. Który był Matuzałow, który był Enochow, który był Jaredow, który był Malaleelow, który był Kainanow.

38. Który był Enosow, który był Sethow, który był Adamow, który był Boży.

ROZDZIAŁ IV.

1. A Jezus pełen Ducha Swiętego, wrócił się od Jordanu, i zaprowadzon iest przez Ducha na puszczą: i był przez czterdzieści dni kuszon od diabła. A nie iadł nic w one dni: a gdy się one skończyły, łaknął.

2. I rzekł mu diabeł: ieśliś iest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

3. I odpowiedział mu Jezus: napisano iest, iż nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkim słowem Bożym.

4. I wiódł go diabeł na górę wysoką, i ukazał mu wszystkie królestwa wszego świata w oczemgnieniu.

5. I rzekł mu: Tobie dam władzę tę wszystkę, i ozdobę ich: bo mnie podane są, a komu chcę dawam ie.

6. Ty tedy ieśli mi dasz chwałę padłszy przedemną, będą twoie wszystkie.

7. A odpowiadaiąc Jezus rzekł mu: napisano iest, Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał, i iemu samemu służył.

8. I wiódł go do Jeruzalem, a postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: ieśliś iest syn Boży, zrzuć się sam ztąd na doł.

9. Albowiem napisano iest, że Aniołom swym, rozkazał o tobie, aby cię strzegli:

10. A iż cię na ręku nosić będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi twoiey.

11. I odpowiadaiąc Jezus rzekł mu: powiedziano iest, nie będziesz kusił Pana Boga twego.

12. A skończywszy wszystko kuszenie diabeł odszedł od niego, aż do czasu.

13. A Jezus wrócił się w mocy Ducha do Galileiey: a wyszła o nim sława po wszystkiey oney okoliczney krainie.

14. A on nauczał w bożnicach ich, i był sławny u wszystkich.

15. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowan, i wszedł według zwyczaiu swoiego w dzień Sobotni do bożnice, i wstał czytać,

16. I podano mu księgi Izaiasza Proroka. A otworzywszy księgi nalazł mieysce, gdzie było napisano:

17. Duch Pański nademną: dla tego mię pomazał, abym opowiadał Ewangelią ubogim; posłał mię, abym uzdrowił skruszone na sercu.

18. Abym opowiadał więźniom wypuszczenie, i ślepym przeyźrzenie, żebym wypuścił na wolność znędzone, i opowiadał rok Pański przyiemny, i dzień odpłaty.

19. A zamknąwszy księgi, oddał ie słudze, i siadł. A oczy wszystkich w bożnicy były weń wlepione.

20. I począł do nich mówić: iż się dziś spełniło to pismo w uszach waszych.
21. A wszyscy dawali mu świadectwo: i dziwowali się onym wdzięcznym słowom, które pochodziły z ust iego, i mówili: izaż ten nie iest syn Józefow?
22. I rzekł im: pewnie mi rzeczecie tę przypowieść: Lekarzu, ulecz siebie samego.
23. Cośmykolwiek słyszeli, żeś czynił w Kapharnaum, uczyń i tu w oyczyznie twoiey.
24. I rzekł: zaprawdę wam powiadam, iż żaden Prorok nie iest przyiemny w oyczyźnie swoiey.
25. W prawdzie mówię wam: było wiele wdów za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknione niebo do trzech lat i sześciu miesięcy, gdy był wielki głod po wszystkiey ziemi.
26. A do żadney z nich nie był posłan Eliasz, iedno do Sarepty Sydońskiey, do niewiasty wdowy.
27. I wiele trędowatych było w Izraelu za Eliasza proroka: a żaden z nich nie był oczyszczon iedno Naaman Syryanin.
28. Wszyscy tedy w bożnicy napełnieni są gniewem, słysząc to.
29. A powstawszy wyrzucili go precz z miasta: i wywiedli go aż na wierzch góry, na którey miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.
30. A on przeszedłszy przez pośrzodek ich, poszedł.
31. I przyszedł do Kapharnaum miasta Galileyskiego, i tam ich nauczał w szabaty:
32. I zdumiewali się nad nauką iego, bo była poważna mowa iego.
33. A w bożnicy był człowiek maiący czarta nieczystego, i zawołał wielkim głosem,
34. Mówiąc: niechay, co nam z tobą Jezusie Nazareński, przyszedłeś zatracić nas? znam cię, ktoś iest? on Swięty Boży.
35. I zfukał go Jezus, mówiąc: zamilkniy, a wynidź z niego. A czart porzuciwszy go w pośrzo-

dku, i wyszedł od niego, nic mu nie zaszkodziwszy.
36. I padł strach na wszystkich, i mówili ieden do drugiego: coż to za rzecz, iż z władzą i mocą rozkazuie duchom nieczystym, a wychodzą?
37. I rozchodziła się sława o nim na wszelkie mieysce okoliczney krainy.
38. A powstawszy Jezus bożnicy wszedł do domu Symonowego. A świekra Symonowa zdięta była gorączką wielką, i prosili go za nią.
39. I stoiąc nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ią. A natychmiast wstawszy, służyła im.
40. A gdy zachodziło słońce, wszyscy którzykolwiek mieli choruiące rozlicznemi niemocami, przywodzili ie do niego. A on na każdego z nich kładąc ręce uzdrawiał ie.
41. Wychodzili też czarci z wielu ich wołaiąc i mówiąc: iżeś ty iest syn Boży. Ale on grożąc nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on był Chrystusem.
42. A gdy był dzień, wyszedłszy szedł na puste mieysce: a rzesze go szukały. I przyszły aż do niego; i zatrzymowały go, aby nie odchodził od nich.
43. A on rzekł do nich: żeć mi też potrzeba innym miastom opowiadać Królestwo Boże, gdyżem na to posłan.
44. I kazał w bożnicach Galileyskich.

ROZDZIAŁ V.

1. I stało się, gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle ieziora Genezaretskiego.
2. I uyźrzał dwie łodzie stoiące przy ieziorze: a rybitwi wyszedłszy z nich płokali sieci.
3. A wszedłszy w iednę łodź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odiachał od ziemie. A siadłszy uczył rzesze z łodzi.
4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zaiedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów.
5. A Symon odpowie-

dziawszy rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracuiąc, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo twe zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnostwo wielkie, aż się rwała sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiey łodzi, aby przybyli i ratowali ie. I przybyli, i napełnili obie łodzie, aż się mało nie zanurzały.

8. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: wynidź odemnie, Panie bom ci iest człowiek grzeszny.

9. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkich co przy nim byli, z onego połowu ryb, który poymali.

10. Także też Jakuba i Jana syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: nie boy się, odtąd iuż ludzie łowić będziesz.

11. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

12. I stało się, gdy był w iednym mieście alić oto mąż pełen trądu, a uyźrzawszy Jezusa i padłszy na oblicze, prosił go mówiąc: Panie, ieśli chcesz, możesz mię oczyścić.

13. A ściągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczon. A natychmiast odszedł trąd od niego.

14. A on mu przykazał, aby nikomu nie powiadał; ale szedłszy, prawi, ukaż się Kapłanowi, i odday ofiarę za oczyszczenie twoie, iako rozkazał Moyżesz, na świadectwo im.

15. I rozchodziła się o nim tym więcey powieść. I schodziły się wielkie rzesze, aby słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. A on ustępował na pustynią, i modlił się

17. I przydało się dnia iednego, gdy on siedział ucząc. I siedzieli też Faryzeuszowie i zakonni Doktorowie, którzy się byli zeszli ze wszystkich miatseczek Galileyskich i Judskich, i z Jeruzalem: a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.

18. A oto mężowie nio-

sąc na łożku człowieka, który był ruszony powietrzem, i szukali iakoby go wnieść, i postawić przed nim.

19. A nie nalazłszy którędyby go wnieśli przed rzeszą, wstąpiwszy na dach, przez dachowki spuścili go z łożkiem w pośrzodek przed Jezusa.

20. Których wiarę uyźrzawszy, rzekł: człowiecze, odpuszczaią się tobie grzechy twoie.

21. I poczęli myślić Doktorowie i Faryzeuszowie mówiąc: ktoż iest ten, co mówi bluźnierstwa? ktoż może odpuścić grzechy, iedno sam Bóg?

22. A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadaiąc rzekł do nich: coż myślicie w sercach waszych?

23. Coż iest łacnieyszego rzec: odpuszczaią się tobie grzechy, czyli rzec: wstań a chodź?

24. Lecz abyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy (rzekł ruszonemu powietrzem) tobie mówię wstań, a wziąwszy łożko twoie, idź do domu twego.

25. A natychmiast wstawszy przed niemi, wziąwszy łożko na którym leżał, szedł do domu swego chwaląc Boga.

26. I zdumienie zdięło wszystkich, i chwalili Boga. I napełnili się boiaźnią, mówiąc: żeśmy dziś dziwy widzieli.

27. A potym wyszedł, i uyźrzał Celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu: podź za mną.

28. A on wszystkiego zaniechawszy, wstał i szedł za nim.

29. I uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim, i była wielka rzesza Celników, i innych którzy z niemi siedzieli.

30. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie ich, mówiąc ku uczniom iego: czemuż z Celniki i grzeszniki iadacie i piiacie?

31. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do nich: nie potrzebuią zdrowi lekarza, ale ci co się źle maią.

32. Nie przyszedłem

wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku pokucie.

33. A oni rzekli kniemu: czemuż uczniowie Janowi poszczą często, i modlitwy czynią, także i Faryzayscy: a twoi iedzą i piią?

34. A on rzekł do nich: izali możecie uczynić, żeby towarzysze Oblubieńcowi pościli, poki z niemi iest Oblubieniec?

35. Lecz przyidą dni, gdy też Oblubieniec będzie wzięty od nich, tedy w one dni pościć będą.

36. I powiedział im też podobieństwo: iż żaden płata sukna nowego nie przyszywa do szaty starey, bo inaczey i nowe drze, i nieprzystoi staremu płat od nowego.

37. I żaden nie lcie wina nowego w stare statki: bo inaczey wino nowe rozsadzi statki, i samo wyciecze, i statki się zepsuią.

38. Ale nowe wino ma być lane w statki nowe: a oboie bywaią zachowane.

39. A żadny piiąc stare, nie wnet chce nowego, bo mówi: Lepsze iest stare.

ROZDZIAŁ VI.

1. Stało się też w szabat wtoropierwszy gdy szedł przez zboża, iż uczniowie iego rwali kłosy, i iedli, wykruszaiąc rękoma.

2. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: co czynicie co się nie godzi w szabaty?

3. A Jezus odpowiadaiąc, rzekł do nich: a zaście tego nie czytali co uczynił Dawid, gdy sam łaknął, i ci co z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i wziął chleb pokładny, i iadł, i dał też tym którzy z nim byli: którego niegodziło się iadać iedno samym Kapłanom.

5. I mówił im: Że Syn człowieczy iest Panem i szabatu.

6. Stało się też i drugi szabat że wszedł do bóżnice, i uczył. A był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła.

7. I podstrzegali go Doktorowie i Faryzeuszowie

iesliby w szabat uzdrawiał: aby naleźli czymby go obwinili.
8. A on wiedział myśli ich: i rzekł człowiekowi który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy stanął.
9. Rzekł tedy do nich Jezus: Pytam was ieśli się godzi w szabaty dobrze czynić czyli źle? człowieka zachować czyli utracić?
10. A poyzrzawszy po wszystkich rzekł człowiekowi: Wyciągniy rękę twoię. I wyciągnął: i przywrócona mu iest ręka iego.
11. A oni napełnili się szaleństwem: i namawiali się coby uczynić Jezusowi.
12. I stało się w oneż dni, odszedł na górę modlić się: i nocował na modlitwie Bożey.
13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swoich: i wybrał z nich dwanaście (które też nazwał Apostoły.)
14. Symona którego nazwał Piotrem, i Andrzeia brata iego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieia.
15. Matteusza i Tomasza, Jakuba Alphcuszowego, i Symona którego zowią Zelotem,
16. I Judę Jakobowego, i Judasza Iszkaryota, który był zdraycą.
17. A szedłszy z niemi, stanął w polu na równinie, i rzesza uczniów iego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiey ludskiey ziemie i z Jeruzalem, i z kraiu pomorskiego, i z Tyru, i z Sydonu.
18. Którzy byli przyszli aby go słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I ci którzy nagabanie mieli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli.
19. I wszystka rzesza pragnęła się go dotknąć: albowiem moc wychodziła od niego, i uzdrawiała wszystkich.
20. A on podniozłszy oczy na ucznie swoie, mówił: Błogosławieni ubodzy: boć wasze iest Królestwo Boże.
21. Błogosławieni którzy teraz łakniecie: bo

będziecie nasyceni. Błogosławieni którzy teraz płaczecie: bo się śmiać będziecie.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzieć ludzie, i gdy was wyłączą, i będą sromocić, a imię wasze wyrzucać iako złe, dla Syna człowieczego.

23. Weselcież się dnia onego i raduycie się: boć oto zapłata wasza iest obfita w Niebie. Boć tymże sposobem Prorokom czynili oycowie ich.

24. Wszakże biada wam bogaczom: bo iuż macie pociechę waszę.

25. Biada wam którzyście się nasycili: albowiem łaknąć będziecie. Biada wam którzy się teraz śmieiecie: bo będziecie narzekać i płakać.

26. Biada kiedy was będą wychwalać ludzie, boć też także czynili fałszywym prorokom oycowie ich.

27. Alec wam powiadam którzy słuchacie: Miłuycie nieprzyiacioły wasze: Czyńcie dobrze tym co was nienawidzą.

28. Błogosławcie tym co was przeklinaią: a modlcie się za tych, którzy was potwarzaią.

29. I temu ktoćby dał policzek, nastaw i drugiego: a temu ktoryćby brał płaszcz, i sukni nie zbraniay.

30. I każdemu któryby cię o co prosił, day: a temu co twoie bierze, nie upominay się.

31. A iako chcecie aby wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie.

32. A ieśli miłuiecie tych którzy was miłuią, coż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy miłuią tych co ich miłuią.

33. A ieśli dobrze czynicie tym którzy wam dobrze czynią, cóż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy toż czynią.

34. A ieśli pożyczacie tym od których się spodziewacie odebrać, cóż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy grzesznikom pożyczaią, aby tyleż odebrali.

35. Przetoż miłuycie nieprzyiacioły wasze czyńcie dobrze, i poży

czaycie, niczego się z tąd nie spodziewaiąc: a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Naywyższego: albowiem on dobrotliwy iest przeciw niewdzięcznym i złym.
36. A tak bądźcie miłosierni, iako i Oyciec wasz miłosierny iest.
37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczono.
38. Dawaycie, a będzie wam dano miarę dobrą, i natłoczoną, i potrząśnioną opływaiącą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono.
39. I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? a zaż nie obadwa w dół wpadaią?
40. Nie iest ci uczeń nad mistrza: lecz doskonały każdy będzie, będzieli iako mistrz iego.
41. A coż widzisz trzaszczkę w oku brata twego: a tramu, który masz w oku własnym, nie baczysz?
42. Albo iako możesz rzec bratu twemu: bracie, dopuść żeć wyrzucę trzaszczkę z oka twego: sam tramu, który iest w oku twym nie widząc? Obłudniku, wyrzuć pierwey tram z oka twego: a tedy przeyźrzysz, abyś wyrzucił trzaszczkę z oka brata twego.
43. Albowiem nie iest drzewo dobre, które czyni złe owoce: ani drzewo złe, które czyni owoc dobry.
44. Gdyż każde drzewo z własnego owocu bywa poznane: boć nie zbieraią z ciernia fig, ani z głogu zbieraią winnych iagod.
45. Człowiek dobry, z dobrego skarbu serca swego, wynosi dobre: a zły człowiek, ze złego skarbu wynosi złe. Albowiem z obfitości serca usta mówią.
46. Czemuż mię tedy zowiecie Panie, Panie: a nie czynicie tego, co powiadam?
47. Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha

słów moich, i czyni ie: okażę wam komu iest podobnym.

48. Podobny iest człowiekowi dom buduiącemu, który wykopał głęboko, i założył fundament na skale, a gdy wezbrała powodź obiła się rzeka o on dom: ale go nie mogła poruszyć, bo był założony na skale.

49. Lecz ten, który słucha a nie czyni, podobien iest człowiekowi, który buduie dom swoy na ziemi bez gruntu: o który obiła się rzeka, i natychmiast upadł: i stało się obalenie domu onego wielkie.

ROZDZIAŁ VII.

1. A gdy dokończył wszystkich słów swych do uszu ludu, wszedł do Kapharnaum.

2. A niektórego Rotmistrza sługa źle się maiąc poczynał umierać, który u niego był ważny.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze żydowskie, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę iego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: iż godzien iest, abyś mu to uczynił.

5. Albowiem narod nasz miłuie, i onże nam zbudował bożnicę.

6. Tedy Jezus szedł z niemi. A gdy iuż nie daleko był od domu, posłał do niego Rotmistrz przyiacioły, mówiąc: Panie, nie trudź się. Bociem nie iest godzien, abyś wszedł pod dach moy.

7. Przetożem się i sam nie miał za godnego, abym był miał przyiść do ciebie: ale rzekniy słowem, a ozdrowieie sługa moy.

8. Bociem i ia iest człowiek pod władzą postanowiony, maiąc pod sobą żołnierze, i mowię temu: idź, a idzie; a drugiemu: przyidź, a przychodzi; a słudze moiemu: uczyń to, i czyni.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się: i obrociwszy się rzekł rzeszom za sobą idącym: zaprawdę powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiey wiary ani w Izraelu.

10. A wróciwszy się oni, co byli posłani do domu, naleźli sługę, który chorował zdrowego.

11. I stało się potym szedł do miasta, które zowią Naim; a z nim szli uczniowie iego i rzesza wielka.

12. A gdy się przybliżał ku bramie mieyskiey, alić wynoszą umarłego, syna iedynego matki iego: a ta była wdowa: a rzesza mieyska wielka z nią.

13. Którą uyźrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł iey: nie płacz.

14. I przystąpiwszy, dotknął się mar. (A ci co nieśli, stanęli,) i rzekł: młodzieńcze, tobie mówię: wstań.

15. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce iego.

16. I zdiął wszystkich strach: i chwalili Boga, mówiąc: że Prorok wielki powstał między nami: a iż Bóg nawiedził lud swoy.

17. I rozeszła się o nim ta powieść po wszystkiey Judskiey ziemi, i po wszystkim pograniczu.

18. I oznaymili Janowi uczniowie iego o tym wszystkim.

19. A Jan wezwawszy dwu z uczniow swoich, posłał do Jezusa, mówiąc: Tyżeś iest on, który masz przyiść, czyli inszego czekamy?

20. Gdy tedy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś iest który masz przyiść, czyli inszego czekamy?

21. (A oneyże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy i utrapienia, i od duchów złych; a wiele ślepych wzrokiem darował.)

22. A odpowiedziawszy rzekł im: szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głuszy słyszą, umarli powstawaią, ubodzy Ewangelią przyimuią.

23. A błogosławiony iest, którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Ja-

nie mówić do rzeszy: cożeście wyszli na puszczą widzieć? trzcinę która się od wiatru chwieie?

25. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy są w odzieniu kosztownym i w roskoszach, ci są na pałacach królewskich.

26. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? zaiste powiadam wam, że większego niż Proroka.

27. Tenci iest o którym napisano: oto ia posyłam Anioła mego przed obliczem twoim: który zgotuie drogę twoię przed tobą.

28. Albowiem powiadam wam: między narodzone mi z niewiast, żaden nie iest wiekszy Prorok nad Jana Chrzciciela. Lecz który mnieyszym iest w królestwie Bożym, większym iest niźli on.

29. A słysząc lud wszystek i Celnicy, wysławiali sprawiedliwego Boga, dawszy się ochrzcić chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeuszowie i Doktorowie zakonni zeważyli radę Bożą sami przeciw sobie, nie dawszy się mu chrzcić.

31. I rzekł Pan: komuż tedy przyrownam ludzie rodzaiu tego? a komu są podobni?

32. Podobni są chłopiętom na rynku siedzącym, i do siebie wołaiącym, i mówiącym: graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście, narzekaliśmy, a nie płakaliście.

33. Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, ani iedząc chleba, ani piiąc wina: a mówicie czarta ma.

34. Przyszedł zaś Syn człowieczy, iedząc i piiąc, a mówicie: oto człowiek obżerca i piiak wina, przyiaciel Celników i grzeszników.

35. Lecz usprawiedliwiona iest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. A niektóry z Faryzeuszow prosił go, aby z nim iadł. I wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł.

37. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznica, dowiedziawszy się, iż siedział w domu Faryzeuszowym, przyniosła

alabastrowy słoiek oley-
ku.
38. I stanąwszy z tyłu u
nog iego, poczęła łzami
polewać nogi iego, a wło-
sami głowy swoiey ucie-
rała, i całowała nogi ie-
go, i oleykiem mazała.
39. A widząc Faryzeusz,
który go był wezwał, rzekł
sam w sobie, mówiąc:
Być ten był Prorokiem,
wzdyćby wiedział, która
i iaka to iest niewiasta,
co się go dotyka, bo iest
grzesznica.
40. A Jezus odpowiedzia-
wszy, rzekł do niego:
Szymonie, mam ci coś
powiedzieć. A on rzekł:
Mistrzu, powiedz.
41. Lichwiarz niektóry
miał dwu dłużników: ie-
den dłużen był pięćset
srebrnych groszy, a dru-
gi pięćdziesiąt.
42. A gdy oni nie mieli
czym płacić, odpuścił o-
biema. Któryż tedy wię-
cey go miłuie?
43. A Szymon odpowie-
dziawszy rzekł: Mnie-
mam, iż ten któremu wię-
cey odpuścił. A on mu
powiedział: Dobrześ ro-
ssądził.
44. I obróciwszy się ku
niewieście, rzekł Szymo-
nowi: widzisz te niewia-
stę? wszedłem do domu
twego, nie dałeś wody na
nogi moie: a ta łzami po-
lała nogi moie, i włosami
swemi otarła.
45. Nie pocałowałeś mię:
a ta iako weszła, nie prze-
stała całować nog moich.
46. Nie namazałeś oley-
kiem głowy moiey, a ta
maścią nogi moie nama-
zała.
47. Przeto powiadam ci:
Odpuszczone iey są wiele
grzechów, iż wielce umi-
łowała. A komu mało
odpuszczaią, mało miłuie.
48. I rzekł do niey: Od-
puszczone są tobie grze-
chy.
49. I poczęli społem sie-
dzący mówić między so-
bą: Ktoż to iest, co to i
grzechy odpuszcza?
50. I rzekł ku niewie-
ście: Wiara twoia zbawi-
ła cię: Idźże w pokoiu.

ROZDZIAŁ VIII.

1. I stało się potym, że
on chodził po miastach i
miasteczkach ucząc i opo-

wiadaiąc królestwo Boże: a dwanaście z nim.

2. I niektóre niewiasty, które były uzdrowione od duchów złych, i od chorob, Marya którą zowią Magdalena, z którey siedm czartów wyszło było.

3. Joanna żona Chuzego sprawce Herodowego, i Zuzanna, i innych wiele, które mu służyły z maiętności swoich.

4. A gdy się wielka rzesza zchodziła, i z miast kwapili się do niego, rzekł przez podobieństwo:

5. Wyszedł ten który sieie, siać nasienie swoie. A gdy siał, iedno upadło podle drogi, i podeptane iest, a ptacy powietrzni wyzbierali ie.

6. Drugie zaś upadło na opokę; a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgotności.

7. Drugie też padło między ciernie: a społem wzrozłszy ciernie zadusiło ie.

8. A drugie padło na ziemię dobrą: a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. Co mówiąc wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

9. I pytali go uczniowie iego, coby to za podobieństwo było.

10. Którym on rzekł: Wam ci dano poznać taiemnicę królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzeli, a słysząc nie rozumieli.

11. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie iest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi: cić są którzy słuchaią, potym przychodzi diabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.

13. Którzy zaś na opokę: ci gdy usłyszą, z weselem przyimuią słowo: a ci korzenia, nie maią którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępuią.

14. A które padło między ciernie: ci są którzy słuchali, a odszedłszy, od starania i od bogactw, i od roskoszy żywota, bywaią zaduszeni, i nie przynoszą owocu.

15. A które na ziemię dobrą: cić są, którzy do-

brym, a uprzeymym sercem usłyszawszy słowo zatrzymywaią, i owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa iey naczyniem, albo kładzie pod łoże: ale stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą widzieli światło.

17. Albowiem nie masz nic taiemnego, coby się obiawić nie miało; ani skrytego coby poznano nie było, i na iaśnią nie wyszło.

18. A przetoż patrzcież iako słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu dano: a ktokolwiek nie ma, i to co mniema, żeby miał, będzie od niego odięto.

19. I przyszli do niego matka i bracia iego: ale kniemu przystąpić nie mogli, dla rzeszy.

20. I oznaymiono mu: Matka twa i bracia twoi stoią przed domem, chcąc cię widzieć.

21. Który odpowiedziawszy rzekł do nich: Matka moia i bracia moi, ci są, którzy słowa Bożego słuchaią i czynią.

22. I stało się dnia iednego: a on wstąpił do łodzi, i uczniowie iego, i rzekł do nich: Przeprawmy się na onę stronę ieziora. I przewieźli się.

23. A gdy się wieźli, usnął: i przyszła nawałność wiatru na iezioro i zalewali się, i byli w niebespieczeństwie.

24. A przystąpiwszy obudzili go, mówiąc: Mistrzu, giniemy. A on się ocuciwszy: zfukał wiatry i wały wodne, i uspokoiły się, i stała się pogoda.

25. I rzekł im: Gdzież iest wiara wasza? którzy polękawszy się, dziwowali się, mówiąc ieden do drugiego: Któż to wżdy iest, że wiatrom i morzu rozkazuie, a słuchaią go.

26. I przewieźli się do krainy Gerazenow, która iest na drugiey stronie przeciw Galileiey.

27. A gdy wstąpił na ziemię, zabieżał mu niektóry mąż, co miał czarta od wiela czasów, i nie obłoczył się w odzienie, i

nie mieszkał w domu, ale w grobiech.

28. Ten gdy uyźrzał Jezusa, upadł przed nim; i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co ty zemną masz Jezusie Synu Boga naywyższego? proszę cię nie męcz mię.

29. Albowiem rozkazował duchowi nieczystemu, aby wyszedł od człowieka onego. Bo go od wiela czasów porywał, i chociaż go wiązano łańcuchami i w pętach strzeżono, iednak zwiąski potargawszy bywał zapędzon od czarta na pustynie.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: Jakoć imię? A on powiedział: Woysko; bo wiele czartów weszło było weń.

31. I prosili go, aby im nie rozkazował iść do przepaści.

32. A było tam stado wiela wieprzów pasących się na górze, i prosili go, aby im w nie dopuścił wniść. I dopuścił im.

33. Wyszli tedy czarci od człowieka, i weszli w wieprze: i pędem wpadło ono stado z przykra w iezioro, i utonęło

34. A uyźrzawszy ktorzy paśli, co się stało, uciekli, i oznaymili to w mieście i po wsiach.

35. I wyszli, aby oglądali co się było stało: a przyszli do Jezusa, i naleźli człowieka onego, od którego wyszli czarci, siedzącego, ubranego, i z dobrą pamięcią u nog iego, i bali się.

36. I powiedzieli im też ci którzy widzieli, iako był uzdrowion on opętany od woyska czartów.

37. I prosił go wszystek gmin okolicznego kraiu Gerazenow, aby odszedł od nich: albowiem byli wielkim strachem zdięci. A on wsiadłszy w łodź, wrocił się.

38. I prosił go on mąż, od krórego wyszli byli czarci, aby był przy nim. Ale go Jezus odprawił mówiąc:

39. Wroć się do domu twego, a opowiaday, iakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I poszedł po wszystkim mieście, opo-

wiadaiąc, iak wielkie rzeczy uczynił z nim Jezus.

40. I stało się, gdy się nazad wrocił Jezus, przyięła go rzesza, bo wszyscy go czekali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Jair; a ten był przełożonym bożnice: i padłszy do nog Jezusowych prosił go, aby wszedł w dom iego.

42. Iż miał corkę iedyną, iakoby we dwunastu leciech, która umierała. I przydało się, gdy szedł, rzesze go ściskały.

43. A niewiasta niektóra płynienie krwie cierpiąca od lat dwunastu, która łożyła była na lekarze wszystkę swą maiętność, a nie mogła być od żadnego uleczona.

44. Przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraiu szaty iego: a natychmiast się zastanowiło płynienie krwie icy.

45. I rzekł Jezus: Kto iest, co się mnie dotknął? A gdy wszyscy przeli, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu, rzesze cię ściskaią i tłoczą, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

46. A Jezus rzekł: dotknął ci się mnie ktoś, bo ia wiem, że moc wyszła zemnie.

47. A widząc niewiasta, że się nie zataiła, drżąc przyszła, a upadłszy do nog iego, oznaymiła przed wszystkim ludem, dla którey się go przyczyny dotknęła, i iako natychmiast uzdrowiona była.

48. A on icy powiedział: Corko, wiara twoia ciebie uzdrowiła: idźże w pokoiu.

49. Gdy on icszcze mówił, przyszedł niektóry do Arcy-bożniczego, powiadaiąc mu: Iż umarła corka twoia, nie trudź go.

50. A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział oycu dzieweczki: Nie boy się, wierz iedno, a będzie zdrową.

51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił wniść nikomu z sobą iedno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, a oycu i matce dzieweczki.

52. A płakali iey wszyscy, i narzekali. Lecz on rzekł: Nie płaczcie; nie

umarła dzieweczka, ale śpi.
53. I śmiali się z niego: widząc, iż była umarła.
54. A on uiąwszy rękę iey, zawołał mówiąc: Dzieweczko wstań.
55. I wrocił się duch iey, i wnet wstała. I rozkazał, aby iey ieść dano.
56. I zdumieli się rodzice iey: którym zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się stało.

ROZDZIAŁ. IX.

1. A zezwawszy dwunastu Apostołów dał im moc i władzą na wszystkie czarty, i uzdrawianie chorob.
2. I posłał ie przepowiadać Królestwo Boże, i uzdrawiać niemocne.
3. I rzekł do nich: Nic bierzcież nic w drodze, ani laski, ani kalety, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwu sukien mieycie.
4. A do któregokolwiek domu wnidziecie, tamże mieszkaycie, i z tamtąd nie wychodźcie.
5. A ktorzybykolwiek was nie przyięli: wyszedłszy z Miasta onego, i proch otrząsaycie z nog waszych na świadectwo przeciw im.
6. Wyszedłszy tedy chodzili po Miasteczkach, opowiadaiąc Ewangelią, a wszędzie uzdrawiaiąc.
7. I usłyszał Herod Tetrarcha wszystko co czynił: i wątpił przeto, że niektórzy powiadali, iżby Jan zmartwychstał.
8. Niektorzy zasię: Iż się Eliasz ukazał; a drudzy też: iż prorok ieden z onych starych powstał.
9. I mowił Herod: Janam ci ia ściął: ale kto wzdy ten iest o którym ia takowe rzeczy słyszę? i żądał go widzieć.
10. A wrociwszy się Apostołowie, oznaymili mu cokolwiek czynili: i wziąwszy ie z sobą odszedł osobno na mieysce puste, które zowią Bethsaida.
11. Czego dowiedziawszy się rzesze, szły za nim; a przyiąwszy ie, powiadał im o królestwie Bożym: a te, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.
12. A dzień się był począł skłaniać ku wieczo-

ru. I przystąpiwszy dwanaście, rzekli mu: Rospuść rzesze, aby odszedłszy do miasteczek i wsi okolicznych, gospodami stali, i żywności dostali; bośmy tu na pustym mieyscu.

13. I rzekł do nich: Daycie im wy ieść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcey tylko pięcioro chleba, a dwie rybie; chybabyśmy szedłszy kupili pokarmów na ten lud wszystek.

14. A było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie ie rzędami po pięćdziesiąt.

15. I uczynili tak, i posadzili wszystkie.

16. A wziąwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, poyźrzawszy w Niebo, błogosławił ie: potym łamał, i dawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszą.

17. I iedli wszyscy, i naiedli się, i zebrano ułomków, które im zbywały, koszów dwanaście.

18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił, byli z nim i uczniowie, i spytał ich mówiąc: Kim mię powiadaią być rzesze?

19. A oni odpowiadaiąc rzekli: Janem Chrzcicielem; drudzy też Eliaszem; a drudzy, iż Prorok niektóry z onych starych powstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? Odpowiedziawszy Symon Piotr rzekł: Chrystusem Bożym.

21. A on im pogroziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali;

22. Mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, a był wzgardzon od starszych i od Arcy-Kapłanow i Doktorow, i aby był zabity, a trzeciego dnia powstał.

23. I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swoy na każdy dzień, i niech idzie za mną.

24. Bo ktoby chciał duszę swoię zachować, straci ią: a ktoby stracił duszę swą dla mnie, ten ią zachowa.

25. Albowiem coż sobie pomoże człowiek, by zyskał wszystek świat, a samby siebie stracił, albo sam siebie uszkodził?
26. Bo ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyidzie w Majestacie swym i Oycowskim, i Swiętych Anjołów.
27. A powiadam wam prawdziwie: iż są niektórzy tu stoiący, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądaią Królestwo Boże.
28. I stało się po tych mowach, iakoby w ośm dni, że wziąwszy Piotra i Jakuba, i Jana, wstąpił na górę, aby się modlił.
29. A gdy się modlił, stała się inaksza postać oblicza iego, i odzienie iego białe i bardzo świetne.
30. A oto dwa mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Moyżosz i Eliasz:
31. Którzy pokazawszy się w Majestacie, opowiadali iego zeyście, które wykonać miał w Jeruzalem.
32. A Piotr i ci co byli z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, uyźrzeli Majestat iego, i onych dwu mężów, którzy z nim stali.
33. I stało się, gdy oni odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu, dobrzeć nam tu być, i uczyńmy trzy przybytki: ieden tobie, a ieden Moyżeszowi, i ieden Eliaszowi; nie wiedząc, co mówił.
34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zasłonił ie; i bali się, gdy wchodzili w obłok.
35. I głos był z obłoku mómiący: Ten iest Syn moy miły; iegoż słuchaycie.
36. A gdy zabrzmiał on głos, nalezion iest sam Jezus. A oni milczeli, i we dni one nikomu nic nie powiadali tego co widzieli.
37. I stało się nazaiutrz, gdy oni zstępowali z góry, zabieżała im rzesza wielka.
38. A oto mąż z oney rzesze zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię,

weyźrzyi na syna mego: boć iedynego mam.

39. A oto duch go porywa, i natychmiast krzyczy, i rostrąca i rozdziera go aż do uślinienia, i zaledwie odchodzi stargawszy go:

40. I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, ale nie mogli.

41. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny i przewrotny, dokądże wzdy będę u was i cierpieć was będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A gdy on przychodził, uderzył go czart i miotał. Lecz Jezus zfukał ducha nieczystego, i uzdrowił dziecię, i oddał ie oycu iego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielką mocą Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił, rzekł do uczniów swoich:

44. Kładźcież wy do serc waszych te powieści, albowiem Syn człowieczy ma bydź wydan w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte było przed niemi, żeby się w nim nie poczuli, i bali się pytać go o tey rzeczy.

46. Weszła zaś myśl w nie, ktoby z nich był większym?

47. A Jezus widząc myśli serca ich, wziąwszy dzieciątko, postawił ie podle siebie;

48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyiął to dzieciątko w imię moie, mnie przyimuie: a ktokolwiek mnie przyimuie, przyimuie onego, który mię posłał. Albowiem ktoć iest mnieyszym między wszystkiemi wami, ten ci iest większym.

49. A odpowiedziawszy Jan rzekł: Mistrzu, widzieliśmy niektórego imieniem twym czarty wyrzucaiącego, i zabroniliśmy mu: albowiem nie naśladuie cię z nami.

50. I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniaycie mu: bo ktoż nie iest przeciwko wam, za wamić iest.

51. I stało się, gdy się wypełniały dni wzięcia iego, a on postawę swoię

stanowił, aby szedł do Jeruzalem.

52. I wyprawił posły przed sobą, a idąc weszli do Miasta Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę.

53. Lecz go nie przyięli, iż postawę pokazował idącego do Jeruzalem.

54. A widząc uczniowie iego Jakób i Jan, rzekli: Panie, chcesz, iż rzeczemy, aby ogień zstąpił z Nieba i spalił ie?

55. A obrociwszy się zfukał ie, mówiąc: Nie wiecie czyiego ducha iesteście.

56. Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać. I szli do drugiego miasteczka.

57. I przydało się, gdy oni szli w drodze, rzekł niektóry do niego: Poydę za tobą, gdzie iedno poydziesz.

58. Rzekł mu Jezus: Liszki maią iamy, a ptacy powietrzni gniazda: Lecz Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

59. I rzekł do drugiego: Podź za mną. A on rzekł: Panie, dopuść mi, abym pierwey odszedłszy pogrzebł oyca mego.

60. A Jezus mu rzekł: Niechay umarli grzebią swe umarłe: a ty szedłszy, opowiaday Królestwo Boże.

61. Rzekł też i drugi: Poydę za tobą Panie; ale mi pierwey dopuść rozprawić te rzeczy, które są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie iest sposobny do Królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ X.

1. A potym naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt i dwu, i rozesłał ie po dwu przed sobą do każdego miasta i mieysca, kędy sam przyiść miał.

2. I mówił im: Żniwoć zaiste wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoie.

3. Idźcież oto ia was posyłam iako baranki między wilki.

4. Nie noścież mieszka,

ani kałety, ani botów: a żadnego w drodze nie pozdrawiaycie.

5. Do któregokolwiek domu wnidziecie, nayprzod mówcie: Pokoy temu domowi.

6. A ieśliby tam był syn pokoiu, odpocznie na nim pokoy wasz: a ieśli nie, wroci się do was.

7. A w tymże domu mieszkaycie, iedząc i piiąc to, co u nich iest. Albowiem godzien iest robotnik zapłaty swey. Nie przechadzaycież się z domu do domu.

8. A do którego kolwiek miasta wnidziecie, a przyimą was, iedźcie co przed was położą.

9. I uzdrawiaycie niemocne, którzy w nim są, a powiadaycie im: Przybliżyło się do was Królestwo Boże.

10. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a nie przyiętoby was, wyszedłszy na ulice iego, mówcie:

11. I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, ocieramy na was. Wszakże to wiedźcie, żeć się przybliżyło Królestwo Boże.

12. Powiadam ci wam: że Sodomie w on dzień lżey będzie, niżli miastu onemu.

13. Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsaido: albowiem gdyby w Tyrze i Sydonie takie cuda czynione były, iakie się w tobie działy; dawnoby siedząc w włosiennicy i w popiele pokutowali.

14. Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżey będzie na sądzie, niżli wam.

15. I ty Kapharnaum, któryś się aż do Nieba wyniosł, aż do piekła będziesz pogrążony.

16. Ktoć was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

17. I wrocili się oni siedmdziesiąt i dwa z weselem, mówiąc: Panie, i czartowieć się nam poddaią w imię twoie.

18. I rzekł im: Widziałem Szatana iako błyskawice z Nieba spadaiącego.

19. Oto dałem wam moc deptać po wężach i nie-

dźwiadkach, i po wszystkiey mocy nieprzyiacielskiey; a nic wam nie zaszkodzi.

20. Wszakoż się z tego nie weselcie, iż się wam duchowie poddaią: ale się weselcie, że imiona wasze napisano są w niebiesiech.

21. Oneyże godziny rozradował się Duchem S. i rzekł: Dziękuię tobie Oycze, Panie nieba i ziemie, iżeś to zakrył przed mądremi i rozumnemi, a obiawiłeś to maluczkim. Tak ci Oycze: iż się tak upodobało tobie.

22. Wszystkoć mnie iest podano od Oyca mego. A żaden nie wie kto iest Syn, iedno Oyciec, i kto iest Oyciec; iedno Syn, a komuby chciał Syn obiawić.

23. A obrociwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widziecie.

24. Bo powiadam wam: iż wiele prorokow i krolow żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli: i słyszyć co słyszycie, a nie słyszeli.

25. A oto niektóry Doktor Zakonny powstał kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię dziedzictwa żywota wiecznego?

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? iako czytasz?

27. A on odpowiedziawszy rzekł: Miłuy Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey dusze twey, i ze wszystkich sił twych, i ze wszystkiey myśli twoiey: a bliźniego twego iako samego siebie.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział, rzekł do Jezusa: A ktoż iest moy bliźni?

29. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A ktoż iest moy bliźni?

30. A przyiąwszy rzecz iego Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zboyce: którzy go i złupili, i rany zadawszy odeszli na poły umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tąż drogą: a uyźrzawszy go minął.

32. Także i Lewit, będąc podle onego mieysca, i widząc go, minął.

33. A Samarytan niektóry idąc, przyszedł wedle niego: uyźrzawszy go, ulitował się.

34. A przystąpiwszy, zawiązał rany iego, nalawszy oliwy i wina: a włożywszy go na bydlę swoie, wprowadził do gospody, i miał pieczą o nim.

35. A nazaiutrz, wyiąwszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: Weźmiy go na swą opiekę: a cokolwiek nad to wydasz, ia gdy się wrocę oddam tobie.

36. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co był wpadł między zboyce?

37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty uczyń także.

38. I stało się, gdy szli, iż on wszedł do nieiakiego miasteczka: a niewiasta niektóra imieniem Martha, przyięła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę imieniem Maryą: która też siedząc u nog Pańskich, słuchała słowa iego.

40. Ale Martha rostargniona była około rozmaitey posługi. Która stanąwszy rzekła: Panie, nie dbasz ty, iż siostra moia opuściła mię, żebym sama posługowała: Rzeczże iey tedy, aby mi pomogła.

41. A odpowiadaiąc rzekł iey Pan: Martho, Martho, troszczesz się, i frasuiesz około wiela:

42. Aleć iednegoż potrzeba. Marya naylepszą cząstkę obrała, która od niey odięta nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

1. I stało się: gdy on był na niektórym mieyscu modląc się, gdy przestał, rzekł do niego ieden z uczniów iego: Panie, naucz nas modlić się, iako i Jan nauczył ucznie swe.

2. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie, Oycze,

święć się imię twoie. Przyidź Królestwo twoie.

3. Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay.

4. I odpuść nam grzechy nasze: gdyż i my odpuszczamy każdemu winowaycy naszemu. A nie wwodź nas w pokuszenie.

5. I rzekł do nich: Kto z was będzie miał przyiaciela, i poydzie do niego o pułnocy, i rzecze mu: Przyiacielu, pożycz mi troyga chleba.

6. Albowiem przyiaciel moy przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć.

7. A on będąc w domu odpowiedziałby mówiąc: Nie zadaway mi trudności, iużci drzwi zamkniono, a dziatki moie są na łożu ze mną: nie mogęć wstać i dać ci.

8. A ieśli on będzie trwał kołacąc: powiadam wam, chociażby mu też nie dał wstawszy przeto, że iest przyiaciel iego: wszakże dla przykrego nalegania iego, wstawszy da mu ile potrzebuie.

9. I ia wam powiadam: Proście, a dadzą wam: szukaycie, a znaydziecie: kołaccie, a otworzą wam.

10. Albowiem każdy ktory prosi, bierze: a który szuka, znayduie: a kołacącemu będzie otworzono.

11. A ktoryż z was oyca prosi o chleb, izali mu poda kamień? A ieśli ryby, izali miasto ryby poda mu węża?

12. Albo ieśliby prosił o iaie: izali mu poda niedźwiadka?

13. Ieśliż tedy wy będąc złemi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym: iakoż daleko więcey Oyciec wasz z Nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą?

14. I wyrzucał czarta, który był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy; i dziwowały się rzesze.

15. A niektórzy z nich mówili: Mocą Beelzebuba xiążęcia czartowskiego wyrzuca czarty.

16. Drudzy zasię kusząc, domagali się znaku od niego z Nieba.

17. A on widząc myśli ich, rzekł im: Każde kró-

lestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie.
18. A ieśliż i Szatan rozdzielon iest przeciw sobie, iakoż się ostoi królestwo iego? gdyż powiadacie, iż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty.
19. A ieśliż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty: Synowie wasi czyiąż mocą wyrzucaią? Dla tegoż oni sędziami waszemi będą.
20. Lecz ieśli palcem Bożym wyrzucam czarty: zaisteć do was przyszło Królestwo Boże.
21. Gdy mocarz zbroyny strzeże dworu swego, w pokoiu są maiętności iego.
22. A ieśli mocnieyszy nadeń nadszedłszy zwycięży go: odeymie wszystkę broń od niego, w którey ufał, i korzyści iego rozda.
23. Ktoć nie iest zemną, przeciw mnie iest: a kto nie zgromadza zemną, ten rozprasza.
24. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po mieyscach bezwodnych, szukaiąc odpoczynku. A nie nalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego zkądem wyszedł.
25. A przyszedłszy, nayduie go umieciony i ochędożony.
26. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się, a wszedłszy mieszkaią tam, i stawiaią się ostatnieysze rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze.
27. I stało się, gdy on to mówił: podniosłszy głos niektóra niewiasta z rzesze, rzekła mu: błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssał.
28. A on rzekł: i owszem błogosławieni, którzy słuchaią słowa Bożego, i strzegą go.
29. A gdy się rzesze nabierało, począł mówić: Ten narod iest narod złośliwy: żąda znaku, a znak mu nie będzie dany tylko znak Jonasza Proroka.
30. Bo iako był Jonasz znakiem Niniwitom: ta-

kże będzie i Syn człowieczy narodowi temu.

31. Królowa z południa wstanie na sądzie z mężami narodu tego, i potępi ie: iż przyiachała od kraiów ziemie słuchać mądrości Salomonowey: a otoć tu więcey niż Salomon.

32. Mężowie Niniwitcy powstaną na sądzie z narodem tym, i potępią go: iż pokutowali na Jonaszowe kazanie: a oto tu więcey niżli Jonasz.

33. Żaden świece zapaliwszy nie stawia wskrytości, ani pod korzec: ale na świecznik; aby ci, którzy wchodzą widzieli światło.

34. Swiecca ciała twego iest oko twoie. Jeśliby tedy oko twe było szczere, wszystko też ciało twe świetne będzie. Lecz ieśliby złe było, i ciało też twoie ciemne będzie.

35. Patrzayże tedy, żeby światło, które w tobie iest, ciemnością nie było.

36. Jeśliby tedy ciało twe wszystko świetne było nie maiąc iakiey cząstki ciemncy: będzie wszystko świetne, a iako świeca iasna oświeci cię.

37. A gdy mówił, prosił go niektóry Faryzeusz: aby obiadował u niego. Wszedłszy tedy usiadł:

38. A Faryzeusz począł sam w sobie rozbieraiąc mówić, czemuby się nie umył przed obiadem?

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy Faryzeuszowie to, co iest z wierzchu kubka i misy oczyszczacie, lecz co iest wewnątrz w was, pełno iest drapiestwa i nieprawości.

40. Szaleni, izaż ten, który uczynił to, co iest zwierzchu, nie uczynił też tego, co iest i wewnątrz?

41. Wszakże z tego co macie, daycie iałmużnę: a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam Fa ryzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z ruty, i z każdego ziela: a opuszczacie sąd i miłość Bożą. Lecz te rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Faryzeuszom, iż miłuiecie pie-

rwsze siedzenia w bożnicach, i pozdrawiania na rynku.

44. Biada wam, iż iesteście iako groby, których nie widać, a ludzie, którzy się po nich przechodzą, nie wiedzą.

45. Odpowiedziawszy tedy niektóry z Zakonnych Doktorow, rzekł mu: Nauczycielu, to mówiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: Biada i wam Zakonnym Doktorom, albowiem obciążacie ludzi brzemiony, których unieść nie mogą, a sami się iednym palcem swym nie dotykacie brzemion.

47. Biada wam, którzy buduiecie groby Proroków, a oycowie wasi pomordowali ie.

48. Zaistę świadczycie, iż zezwalacie na uczynki oycow waszych: albowiemci ie oni zamordowali, a wy buduiecie groby ich,

49. Dla tegoż też mądrość Bożą rzekła: Poślę do nich Proroki i Apostoły, a z nich niektóre zamorduią i prześladować będą:

50. Aby szukano krwie wszystkich Prorokow, którą wylał ten narod od założenia świata.

51. Od krwie Ablowey, aż do krwie Zacharyaszowey, którego zabito między ołtarzem i kościołem. Zaiste wam powiadam, będzieć szukana od narodu tego.

52. Biada wam Zakonnym Doktorom, iżeście odięli klucz wyrozumienia: samiście nie weszli, i tych którzy wchodzili, hamowaliście.

53. A gdy to do nich mówił, poczęli Faryzeuszowie i Doktorowie bardzo nań narzekać, i obłudnie go o wiele pytać.

54. Czuwaiąc nań, i szukaiąc, w czymby go podchwycili z ust iego, aby go oskarżyli.

ROZDZIAŁ XII

1. A gdy się zgromadziło bardzo wiele rzeszy, tak iż się wzaiem tłoczyli, począł mówić do uczniów swoich: Wystrzegaycie się kwasu Fary-

zeuskiego który iest obłudność.

2. A nie masz nic zakrytego, coby się wyiawić nie miało: ani taiemnego, czegoby się nie dowiedziano.

3. Albowiem coście w ciemnościach mówili, na świetle słyszyć będzie: a coście w ucho mówili w zamknieniu, na dachach ogłoszono będzie.

4. A mówię wam przyiaciołom moim: Nie strachaycie się tych, którzy zabiiaią ciało, a potym nic maią, coby daley mogli czynić.

5. Lecz wam pokażę, kogo się bać macie. Boycie się onego, który gdy zabiie, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste wam powiadam, tego się boycie.

6. Izali pięciu wroblików nie przedaią za dwa pieniążki: a ieden z nich nie iest w zapamiętaniu przed Bogiem?

7. Ależ i włosy głowy waszey wszystkie są zliczone. A przetoż się nie boycie: drożsiście wy niżli wiele wroblow.

8. A mówię wam: wszelki który mię wyzna przed ludźmi tego i Syn człowieczy wyzna przed Anioły Bożemi.

9. A który się mnie zaprze przed ludźmi, będzie zaprzan przed Anioły Bożemi.

10. I każdemu, któryby co mówił przeciw Synowi człowieczemu, będzie odpuszczono: ale temu coby bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie będzie odpuszczono.

11. A gdy was będą wodzić do bożnic, i do urzędow, i zwierzchności, nie frasuycież się iako i cobyście odpowiedzieć albo mówić mieli.

12. Bo Duch święty nauczy was oneyże godziny, co wam potrzeba mówić.

13. I rzekł mu niektóry z oney rzesze: Nauczycielu, rzecz bratu memu, aby się zemną podzielił dziedzictwem.

14. A on mu rzekł: Człowiecze, ktoż mię postanowił sędzią, albo dzielnikiem nad wami?

15. I rzekł do nich: baczcież, a strzeżcie się wszelakiego łakomstwa:

gdyż nie na tym, iż kto
ma obfite maiętności, za-
wisł żywot iego.
16. I powiedział im po-
dobieństwo mówiąc: Nie-
któremu bogatemu czło-
wiekowi zrodziło się ob-
ficie na gruncie iego.
17. I rozmyślał sam w
sobie mówiąc: Coż uczy-
nię, gdyż nie mam dokąd-
bym zgromadzić miał u-
rodzaie moie?
18. I rzekł: Co uczy-
nię? obalę gumna moie,
a większe pobuduię; a
tam zgromadzę wszystkie
urodzaie moie i dobra
moie:
19. I rzekę duszy swo-
iey: Duszo, masz wiele
dobr ułożonych na wiele
lat: odpoczyway, iedz,
piy, bądź dobrey myśli.
20. I rzekł mu Bog:
Głupi, teyże nocy dusze
twey będą chcieć od cie-
bie; a coś nagotował,
czyież będzie?
21. Takci iest ten, któ-
ry sobie skarbi, a nie iest
ku Bogu bogatym.
22. I rzekł do uczniów
swoich: Dla tego wam
powiadam: Nie troszczcie
się o żywot wasz, coby-
ście iedli; ani o ciało, w
cóbyście się obłoczyli.
23. Większyć iest żywot
niżli żywność, a ciało ni-
żli odzienie.
24. Przypatrzcie się kru-
kom, iż nie sieią ani żną:
którzy nie maią szpiżarni
ani gumna, a Bóg ich kar-
mi, iakoż daleko wy ie-
steście drożsi, niżli oni?
25. A ktoż z was trosz-
cząc się może ieden ło-
kieć przydać do wzrostu
swego?
26. Jeśliż tedy i rzeczy
naymnieyszey nie prze-
możecie, czemuż się o in-
ne frasuiecie?
27. Przypatrzcie się li-
liom iako rosną: nie pra-
cuią ani przędą: a powia-
dam wam, że i Salomon
we wszystkiey swey ozdo-
bie nie był tak ubranym,
iako iedna z tych.
28. A ieśliż ziołko, któ-
re dziś iest na polu, a iu-
tro będzie w piec wrzu-
cone, tak Bóg przyodzie-
wa, iakoż więcey was
małowierni?
29. I wy nie pytaycie
się, cobyście ieść albo pić
mieli? a wzgorę się nie
podnoście.

30. Albowiem tego wszystkiego ludzie tego świata szukaią. Ale wie Oyciec wasz, że tego potrzebuiecie.

31. Owszem szukaycie nayprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości iego: a to wszystko przydano wam będzie.

32. Nie boycie się maluczka trzodo, albowiemci się upodobało Oycu waszemu dać wam królestwo.

33. Przedawaycie maiętności wasze, a dawaycie iałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie wiotszeią skarb nieustawaiący w niebiesiech: gdzie złodzicy nie dochodzi, ani mol psuie.

34. Albowiem gdzie iest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

35. Niechże będą przepasane biodra wasze, i pochodnie zapalone w rękach waszych:

36. A wy podobni ludziom czekaiącym na Pana swoiego, aż się z god powroci: iż gdyby przyszedł a zakołatał, wnetby mu otworzono.

37. Szczęśliwy oni słudzy, które przyszedłszy Pan, znaydzie czuiące. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, i każe im siedzieć, a chodząc będzie im służył.

38. A ieśliby przyszedł o wtorey straży, i potym o trzeciey straży, a takby ie nalazł: szczęśliwy są oni słudzy.

39. A oto wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz, którey godziny złodziey ma przyiść, czułby wzdy, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

40. I wy gotowi bądźcie: bo tey godziny, którey się nie domniemacie, Syn człowieczy przyidzie.

41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nas że mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: Któryż wzdy iest wierny a rostropny szafarz, którego Pan postanowił nad czeladzią swoią, aby im czasu swego rozdał miarę pszenice?

43. Szczęśliwy on sługa, którego Pan przyszedłszy, znaydzie tak czyniącego.

44. Prawdziwie mówię wam: że go nad wszystką maiętnością swoią postanowi.

45. Lecz ieśliby rzekł on sługa w sercu swoim: omieszkiwa przyiść Pan moy: i począłby bić sługi i służebnice, ieść, i pić, i upiiać się.

46. Przyidzieć Pan sługi onego, w dzień, w który się nie spodziewa, i w godzinę, którey nie wie: i oddzieli go, a część iego z niewiernemi położy.

47. On zasię sługa, który widział wolą Pana swego, a nie nagotował się, ani uczynił wedle woli iego: wielce będzie karan.

48. Ale który nie wiedział, a uczynił co godnego karania; mniey będzie karan. A od każdego któremu wiele dano, wiele żądać będą: a któremu wiele zlecono, tym więcey będą chcieć od niego.

49. Przyszedłem miotać ogień na ziemię: a czegoż chcę, iedno aby był zapalon?

50. Chrztem mam być ochrzczon: a iakom ściśnion, aż się wykona?

51. Mniemacie, abym przyszedł dawać pokoy na ziemię? Bynaymniey, mówię wam: owszem rozłączenie

52. Albowiem odtąd będzie ich pięć w iednym domu rozłączonych; trzey przeciwko dwiema, a dwa przeciwko trzem:

53. Oddzieli się oyciec przeciwko synowi, a syn przeciw oycu swemu: matka przeciw corce, a corka przeciw matce: świekra przeciw niewiastce swey, a niewiastka przeciw świekrze swoiey.

54. Mówił też i do rzeszy: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz, i tak bywa.

55. A gdy wiatr wieiący od południa, powiadacie: iż będzie gorąco, i bywa.

56. Obłudnicy, postawy nieba i ziemie doświadczać umiecie: a tego to czasu iako nie doświadczacie?

57. Czemuż i sami z siebie nie sądzicie, co iest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z twym przeciwnikiem do urzędu, starayże się w drodze, iakobyś był wolen od niego: by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał oprawcy, a oprawcaby cię wtrącił do więzienia.

59. Powiadam ci: nie wynidziesz z tamtąd, aż i ostatni drobny pieniądz oddasz.

ROZDZIAŁ XIII.

1. Przyszli też niektórzy na ten czas, oznaymuiąc mu o Galileyczykach, których krew zmieszał Piłat z ofiarami ich.

2. A odpowiedziawszy rzekł im: Mniemacie, że ci Galileyczykowie nad wszystkie inne Galileyczyki grzesznieyszemi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?

3. Bynaymniey, powiadam wam: lecz ieśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

4. Jako ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe, i pobiła ich: mniemacie, żeby i oni winnieyszemi byli nad wszystkie ludzie mieszkaiące w Jeruzalem?

5. Bynaymniey, mówię wam: owszem ieśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

6. I powiedział to podobieństwo: Miał niektóry człowiek figowe drzewo szczepione w winnicy swoiey: i przyszedł szukaiąc na nim owocu i nie nalazł:

7. I rzekł ku winiarzowi, oto iuż trzy lata są iako przychodzę szukaiąc owocu na tey fidze: a nie nayduię. Wytniyże ią: tedy: na co ziemię prożno zastępuie?

8. A on odpowiedziawszy rzekł mu: Panie, zaniechay iey i na ten rok, aż ią okopam, i obłożę gnoiem.

9. Owo snadź do owoc• a ieśli nie, więc ią na potym wytniesz.

10. I nauczał w bożnicy ich w szabaty.

11. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy od ośmnaście lat; a była skurczona: i nie mogła żadną miarą wzgorę poyźrzeć.

12. Którą uyźrzawszy Jezus, przyzwał ią do siebie, i rzekł iey: Niewiasto, rozwiązanaś iest od niemocy twoiey.

13. I włożył na nię ręce: a natychmiast podniosła się, i chwaliła Boga.

14. A odpowiedziawszy Arcy-bożniczy, gniewaiąc się, że Jezus w szabat uzdrawiał, rzekł do oncy rzesze: Sąć sześć dni w które się godzi robić: w te tedy przychodząc lecz- cie się: a nie w dzień sobotni.

15. A odpowiadaiąc Pan rzekł do niego Obłudnicy azaż każdy z was w szabat nie odwięzuie wołu swego albo osła od żłobu; i odwiodłszy napawa?

16. A tey corki Abrahamowey, którą oto związał szatan od ośmnaście lat, izali nie potrzeba było od związki tey rozwiążać w dzień Sobotni?

17. A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy iego: a wszystek lud radował się ze wszystkiego, co się chwalebnie działo od niego.

18. I mówił: Czemuż podobne iest królestwo niebieskie, a czemu ie podobne uczynię?

19. Podobne iest ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogroda swego; i urosło, i stało się drzewem wielkim a ptacy powietrzni odpoczywali na gałązkach iego.

20. I zasię rzekł: Komuż przypodobam królestwo Boże?

21. Podobne iest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki: ażby się wszystko zakwasiło.

22. I chodził po miastach i miasteczkach, nauczaiąc, i idąc w drogę do Jeruzalem.

23. I rzekł mu niektóry: Panie, ieśli mało tych co maią być zbawieni? A on rzekł ku nim:

24. Usiłuycie abyście weszli przez ciasną fortkę. Bo to wam powiadam, że ich wiele będą chcieli wniść, a nie będą mogli.

25. A gdy wnidzie gospodarz, zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze, i kołatać we drzwi,

mówiąc: Panie, otworz nam: A odpowiadaiąc rzecze wam: Nie znam was zkądeście.

26. Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą, i piiali, i uczyłeś na ulicach naszych.

27. I rzecze wam: Nie znam was zkądeście: odstąpcież ode mnie wszyscy robotnici nieprawości.

28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębow; gdy uyźrzycie Abrahama, i Izaka, i Jakoba, i wszystkieProroki w królestwie Bożym, a was precz wyrzuconych.

29. I przyidą od wschodu, i zachodu od pułnocy i południa: i usiądą w królestwie Bożym.

30. A oto są ostateczni, którzy będą pierwszemi: a są pierwsi, którzy będą ostatecznemi.

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynidź a idź ztąd: bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: Idzcie, a powiedzcie tey liszce; oto wyrzucam czarty, i wykonywam uzdrawiania dziś i iutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. A wszakoż potrzeba mi dziś i iutro i po iutrze iść w drogę: bo nieprzystoyna Prorokowi indziey zginąć okrom w Jeruzalem.

34. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabiiasz Proroki, i kamienuiesz tych którzy są do ciebie posłani: ilekrociem chciał zebrać dziatki twe iako kokosz gniazdo swe pod skrzydła, a nie chciałoś!

35. Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A powiadam wam; że mię nie uyźrzycie, aż przyidzie czas, kiedy rzeczecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XIV.

1. I stało się: gdy Jezus wszedł do domu iednego przednieyszego Faryzeusza, w szabat ieść chleb, a oni go podstrzegali.

2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

3. A Jezus odpowiedziawszy rzekł doZakonnych

Doktorow i Faryzeuszow, mówiąc : Godzili się w szabat uzdrawiać?

4. Lecz oni milczeli. A on uiąwszy go uzdrowił, i odprawił.

5. A odpowiadaiąc rzekł do nich: Którego z was osieł albo woł wpadnie w studnią: a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni.

6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. I powiedział też podobieństwo ku tym którzy byli wezwani, bacząc iako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich:

8. Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadayże na pierwszym mieyscu: aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego:

9. A przyszedłszy ten który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Day temu mieysce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na ostatnim mieyscu.

10. Ale gdy będziesz wezwan: szedłszy, siądźże na poślednim mieyscu: że gdy przyidzie ten który cię wezwał, rzecze tobie: Przyiacielu posiądź się wyżey. Tedy będziesz uczczon przed społem z tobą siedzącemi.

11. Bo wszelki co się wynosi, poniżon będzie: a kto się uniża, wywyższon będzie.

12. Mówił też i onemu który go był wezwał: Gdy sprawuiesz obiad albo wieczerzą, nie wzywayże przyiacioł twoich, ani braci twey, ani krewnych, ani sąsiadów bogatych: żeby cię też oni nie wezwali, i nie stałać się nadgroda.

13. Ale gdy sprawuiesz ucztę, wzowże ubogich, ułomnych, choryeh i ślepych:

14. A będziesz błogosławionym: żeć nie maią czym oddać, albowiem ci będzie oddano czasu zmartwychwstania sprawiedliwych.

15. Co usłyszawszy niektóry z społem siedzących, rzekł mu: Błogosławiony który będzie iadł chleb w Królestwie Bożym.

16. A on mu powiedział: Człowiek niektóry spra-

wił wieczerzą wielką, i zaprosił wielu.
17. I posłał sługę swego, w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć iuż wszystko gotowo.
18. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś, i mam potrzebę wyniść a oglądać ią: proszę cię, miey mię za wymowionego.
19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć iarzm wołow, i idę ich doświadczać, proszę cię miey mię za wymówionego.
20. A drugi rzekł: Zonęm poiął, a przeto nie mogę przyiść.
21. A wróciwszy się sługa, oznaymił to Panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynidź rychło na ulice i na przecznice miasta: a ubogie i ułomne, i ślepe i chrome wprowadź tu.
22. I rzekł sługa: Panie, stało się iakoś rozkazał: lecz ieszcze iest mieysce.
23. I rzekł Pan słudze: Wynidź na drogi i między opłotki: a przymuś wniść: aby był dom moy napełnion.
24. A powiadam wam żeć żaden z onych mężow, którzy są zaproszeni, nie ukusi wieczerzy moiey.
25. I szły za nim rzesze wielkie: a obróciwszy się rzekł do nich:
26. Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści oyca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, ieszcze też i zdrowia swego, nie może być ucznicm moim.
27. A kto nie nosi krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.
28. Albowiem kto z was chcąc budować wieżę, nie pierwey siadłszy oblicza nakładł, ieśli ma czego potrzeba do wykonania.
29. Aby snadź, gdyby założył fundament a nie mogł dokończyć, wszyscy patrzaiący nie poczęli śmiać się z niego.
30. Mówiąc: iż ten człowiek począł budować, a nie mogł dokonać.
31. Albo który Król ia-

dąc na woynę potykać się
z drugim Królem, nie
pierwcy siadłszy myśli,
ieśli może z dziesięcią ty-
sięcy potkać się z onym,
który z dwudziestą tysię-
cy idzie przeciw niemu.
32. A ieśli nie; gdy on
ieszcze daleko, posły wy-
prawiwszy prosi o to co-
by było ku pokoiowi.
33. Takci tedy każdy z
was, kto się nie wyrzecze
wszystkich maiętności
swoich, nie może bydź
uczniem moim.
34. Dobrać iest sól. Lecz
ieśli sól zwietrzeie, czy-
mże ią naprawią?
35. Nie przygodzi się
ani do ziemie, ani do
gnoiu; ale ią precz wy-
rzucą. Kto ma uszy ku
słuchaniu niechay słucha.

ROZDZIAŁ XV.

1. I przybliżali się do
niego Celnicy i grzeszni-
cy aby go słuchali.
2. I szemrali Faryzeu-
szowie i Doktorowie, mó-
wiąc: iż ten przyimuie
grzeszniki, i iada z niemi.
3. I rzekł do nich to po-
dobieństwo, mówiąc:
4. Który z was człowiek
maiąc sto owiec a straci-
wszy iednę z nich, izali
nie zostawuie dziewięciu-
dziesiąt i dziewięć na pu-
szczy, a idzie za oną co
zginęła, aż ią naydzie?
5. A nalazłszy, kładzie
ią na ramiona swe raduiąc
się.
6. A przyszedłszy do do-
mu wzywa przyiacioł i
sąsiadow, mówiąc im: ra-
duycie się ze mną iżem
nalazł owcę moię, która
była zginęła.
7. Powiadam wam: żeć
takie będzie wesele w nie-
bie nad iednym grzeszni-
kiem pokutuiącym, wię-
cey niż nad dziewiącią-
dziesiąt i dziewiącią spra-
wiedliwych, którzy nie
potrzebuią pokuty.
8. Albo która niewiasta
maiąc dziesięć groszy, ie-
śliby straciła grosz ieden,
izali nie zapala świece i
nie umiata domu, i szuka
z pilnością, ażby znala-
zła:
9. A nalazłszy, wzywa
przyiaciołek i sąsiadek
mówiąc: raduycie się ze
mną, bociem nalazła
grosz, którym była stra
ciła:

10. Takżeć powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożemi nad iednym grzesznikiem pokutuiącym.

11. I rzekł: człowiek niektóry miał dwu synów.

12. I rzekł młodszy z nich oycu: Oycze, day mi część maiętności na mnie przypadaiącey. I rozdzielił im maiętność.

13. A po niewielu dniach, zebrawszy wszystko młodszy syn, odiachał w daleką krainę: i rozproszył tam maiętność swą żyiąc rospustnie.

14. A gdy wszystko utracił, stał się głod wielki w oney krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. A szedłszy przystał do iednego obywatela oney krainy. I posłał go do falwarku swego pasć wieprze.

16. I radby był napełnił brzuch swoy młotem, które iadały wieprze: ale mu nikt nie dawał.

17. A przyszedłszy ku sobie, rzekł: iako wiele naiemników w domu oyca mego maią dosyć chleba: a ia tu głodem umieram.

18. Wstawszy poydę do oyca mego, i rzekę mu: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu, i przed tobą.

19. Iużem nie iest godzien bydź zwan synem twoim; uczyń mię iako iednego z naiemników twoich.

20. A wstwawszy szedł do oyca swego. A gdy ieszcze był daleko, uyźrzał go oyciec iego, i ulitował się: a przybieżawszy przypadł do szyie iego, i pocałował go.

21. I rzekł mu syn: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: iużem nie iest godzien bydź zwan synem twoim.

22. Rzekł tedy oyciec do sług swoich: rychło przynieście przednią szatę, a obleczcie go, i daycie pierścień na rękę iego, i bóty na nogi iego.

23. A przywiodłszy tłustego cielca zabiycie, iedzmy, i bądźmy weseli.

24. Albowiem ten moy syn umarł był, lecz ożył: zginął był, a nalazł się. I poczęli się weselić.

25. A starszy syn iego był na polu. Lecz gdy przychodząc był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

26. A przyzwawszy iednego z służebników, pytał się, coby to było.

27. A on mu powiedział: Brat twoy przyszedł i zabił oyciec twoy cielca tłustego, iż go zdrowego dostał.

28. Rozgniewał się tedy, i nie chciał wniść. A tak oyciec iego wyszedłszy począł go prosić.

29. Lecz on odpowiedziawszy rzekł oycu swemu: otoć tak wiele lat służę, i nigdym nie przestąpił rozkazania twego, a nigdyś mi nie dał koźlęcia, żebym używał z przyiacioły moiemi.

30. Ale gdy ten syn twoy, który pożarł maiętność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu tłustego cielca.

31. A on mu powiedział: synu, tyś zawzdy iest ze mną, i wszystkie dobra moie są twoie.

32. Lecz trzeba było używać i weselić się, iż ten brat twoy był umarły, a ożył: zginął był a naleziony iest.

ROZDZIAŁ XVI.

1. Mowił też i do uczniow swych: był niektóry człowiek bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesion do niego, iakoby rozpraszał dobra iego.

2. A wezawszy go, rzekł mu: coż to słyszę o tobie? odday liczbę szafarstwa twego, albowiem iuż więcey nie będziesz mogł szafować.

3. I mówił on szafarz sam w sobie: coż uczynię, gdyż Pan moy odeymuie odemnie szafarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z szafarstwa, przyimą mię do domów swoich.

5. Przyzwawszy tedy z osobna każdego z dłużnikow Pana swego, rzekł pierwszemu: wieleś ty winien Panu memu?

6. A on powiedział: sto bareł oliwy. I rzekł mu: weźmiy zapis twoy, a sią-

dłszy natychmiast napisz pięćdziesiąt.

7 Potym drugiemu rzekł: a ty wieleś winien? a on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: weźmiy zapis swoy, a napisz ośmdziesiąt.

8. I pochwalił Pan szafarza niesprawiedliwego, iż rostropnie uczynił. Bo synowie tego świata rostropnieysi są w rodzaiu swoim nad syny świat ości.

9. A ia wam powiadam: czyńcie sobie przyiacioły z mammony niesprawiedliwey, aby gdy ustaniecie, przyięli was do wiecznych przybytkow.

10. Kto wierny iest w male, i w wielu wierny iest, a kto w male niesprawiedliwy iest, i w wielu niesprawiedliwy iest.

11. Jeśliżeście tedy w niesprawiedliwey mammonie wiernemi nie byli, ktoż się wam prawdziwey zwierzy?

12. A ieśliście w cudzym wiernemi nie byli: ktoż wam da to, co wasze iest?

13. Zaden sługa dwoma Panom służyć nie może: bo albo iednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie: albo do iednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mammonie służyć.

14. A słuchali tego wszystkiego Faryzeuszowie, którzy byli łakomi: i śmiali się z niego.

15. I rzekł im: wy iesteście którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi: lecz Bog zna serca wasze, albowiem to co iest u ludzi wyniosłego, obrzydłość iest przed Bogiem.

16. Zakon i Prorocy aż do Jana, od tychmiastKrólestwo Boże opowiadaią, a każdy go gwałtem dobywa.

17. A łatwiey niebu i ziemi przeminąć, niż iedney kresce z zakonu upaść.

18. Ktożkolwiek odpuszcza żonę swą, a drugą poymuie, ten cudzołoży; a ktokolwiek od męża opuszczoną poymuie, też cudzołoży.

19. Był niektóry człowiek bogaty który się o-

błoczył w purpurę i w bisior: i używał hoynie na każdy dzień.

20. Był też niektóry żebrak imieniem Łazarz, który leżał u wrot iego, wszystek owrzodziały:

21. Chcąc bydź nasycon z odrobin, które padały z stołu bogaczowego: a żaden mu nie dawał. Ale i psi przychodząc lizali wrzody iego.

22. I stało się że umarł on żebrak, a odniesion był od Aniołow na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz i pogrzebion iest w piekle.

23. A podniosłszy oczy swoie gdy był w mękach, uyźrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie iego.

24. I zawoławszy rzekł: Oycze Abrahamie, zmiłuy się nademną: a pośliy Łazarza; aby umoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził ięzyk moy: bo cierpię męki w tym płomieniu.

25. I rzekł mu Abraham. synu, wspomniy żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe: a teraz też on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko, między nami i wami otchłań wielka iest utwierdzona: aby ci którzy chcą z tąd przeyść do was, nie mogli: ani oni z tamtąd przeyść sam do nas.

27. I rzekł proszę cię tedy Oycze abyś go posłał do domu oyca mego: albowiem mam pięć braci:

28. Aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to mieysce męki.

29. I rzekł mu Abraham: maiąc Moyżesza i Proroki: niechże ich słuchaią.

30. A on rzekł: nie, Oycze Abrahamie, ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować.

31. I rzekł mu: ieślić Moyżesza i Prorokow nie słuchaią, tedyć, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

ROZDZIAŁ XVII

1. I rzekł do uczniow swoich: nie może to bydź, aby zgorszenia przyiść nie

miały: lecz biada temu przez kogo przychodzą.

2. Pożytecznieyby mu było, gdyby młyński kamień zawieszono na szyi iego, i wrzucono w morze; niżliby miał zgorszyć iednego z tych maluczkich.

3. Mieycież się na pieczy: ieśliby twoy brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuy go: a ieśliby się upamiętał, odpuść mu.

4. A ieśliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedmkroć na dzień nawrocił się k tobie, mówiąc: żalci mi, odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: przymnoż nam wiary.

6. A Pan rzekł: ieślibyście mieli wiarę iako ziarno gorczyczne, moglibyście rzec temu drzewu leśney figi; wyrwiy się z korzenia, a wsadź się w morzu; a usłuchałoby was.

7. A ktoż z was iest coby miał sługę orzącego albo paszącego, który gdyby się z pola wrocił, rzekłby mu: co rychley idź, a siądź.

8. Ale zaż mu nie rzecze: nagotuy cobym wieczerzał; a przepasawszy się służ mi, aż się naiem i napiię: a potym ty będziesz iadł i pił.

9. Izali dziękuie słudze onemu, iż uczynił to co mu roskazał?

10. Niezda mi się. Także i wy gdy uczynicie wszystko, co wam roskazano, mowcie; słudzy nieużyteczni iesteśmy: cośmy byli winni uczynić, tośmy uczynili.

11. I stało się, gdy szedł do Jeruzalem, szedł srzodkiem Samaryey i Galileiey.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężow trędowatych: którzy stanęli z daleka.

13. I podnieśli głos mówiąc: Jezusie Nauczycielu, zmiłuy się nad nami.

14. Które uyźrzawszy, rzekł: szedłszy okażcie się Kapłanom. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni.

15. A ieden z nich, wi-

dząc że był uzdrowion: wrocił się, głosem wielkim chwaląc Boga.

16. I padł na oblicze u nog iego, dziękuiąc: a ten był Samarytan.

17. A Jezus odpowiedziawszy rzekł: zaż nie dziesięć iest oczyszczonych, a dziewięć kedy są?

18. Nie iest naleziony któryby się wrocił, a dał Bogu chwałę, iedno ten cudzoziemiec:

19. I rzekł mu; wstań, idź, bo wiara twoia ciebie uzdrowiła.

20. A będąc spytany od Faryzeuszow: kiedy przyidzie królestwo Boże? odpowiedział im i rzekł: nie przyidzieć Królestwo Boże z postrzeżeniem:

21. Ani rzeką: otoć tu albo tam. Albowiem oto Królestwo Boże wewnątrz was iest.

22. I rzekł do uczniow swoich: przyidąć dni, gdy będziecie żądali oglądać ieden dzień syna człowieczego: a nie oglądacie.

23. I będą wam mówić: oto tu, albo oto tam. Nie chodźciesz, ani się zaniemi udawaycie.

24. Albowiem iako błyskawica błyskaiąc się od iedney strony z podniebia na drugą która iest pod niebem, świeci: takżeć będzie syn człowieczy w dzień swoy.

25. Lecz potrzeba mu pierwey wiele ucierpieć, i bydź wzgardzonym od narodu tego.

26. A iako było we dni Noego, takżeć będzie i we dni syna człowieczego.

27. Jedli i pili; żenili się, i za mąż wydawali, aż do dnia, którego wszedł Noe do korabia: i przyszedł potop, a wytracił wszystkich.

28. Także też iako się działo za dni Lotowych: iedli i pili; kupowali i przedawali: szczepili i budowali:

29. A tegoż dnia gdy wyszedł Loth z Sodomy, spadł iako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkich.

30. Tymże sposobem będzie on dzień, w kóry syn człowieczy się obiawi.

31. Oney godziny kto

będzie na dachu, a naczynie iego w domu, niechayże nie zchodzi brać ie: a kto na polu; niech się także nazad nie wraca.

32. Pamiętaycie na żonę Lotową.

33. Któby się kolwiek starał zachować duszę swą, straci ią: a ktokolwiekby ią utracił, ożywi ią.

34. Powiadam wam: oney nocy będą dwa na iednym łożu: iednego wezmą, a drugiego zostawią;

35. Dwie będą mleć społem, iednę wezmą, a drugą zostawią; dwa będą na polu; ieden będzie wzięty a drugi zostawion.

36. A odpowiadaiąc rzekli mu: gdzież Panie? a on im rzekł:

37. Gdzieckolwiek będzie ścierw, tam się zbiorą i orłowie.

ROZDZIAŁ XVIII.

1. I powiedział im też podobieństwo, iż się zawzdy modlić potrzeba, a nie ustawać.

2. Mówiąc: był niektóry sędzia w iednym mieście, który się Boga nie bał, a człowieka się nie wstydał.

3. A w tymże też mieście była iedna wdowa, która chodziła do niego, mówiąc: uczyń mi sprawiedliwość z przeciwnikiem moim.

4. Lecz on nie chciał przez nie mały czas. A potym rzekł w tobie: acz ci się Boga nie boię, i człowieka się nie wstydam.

5. Wszakże iż mi się uprzykrza ta wdowa, uczynię icy sprawiedliwość. aby tak zawzdy przychodząc nie frasowała mię.

6. Rzekł tedy Pan: słuchayciesz co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7. A Bog, izali nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim wołaiącym do niego we dnie i w nocy: będzie długo cierpliwym z strony ich?

8. Powiadam wam; żeć im w rychle uczyni sprawiedliwość. Wszakże syn człowieczy przyszedłszy, izali znaydzie wiarę na ziemi.

9. Rzekł też i do niekto-

rych którzy ufali sami w sobie, iakoby byli sprawiedliwemi, a inszych sobie za nic mieli, to podobieństwo:

10. Dwoie ludzi wstąpiło do Kościoła, aby się modlili: ieden Faryzeusz, a drugi Celnik.

11. Faryzeusz stoiąc, tak się sam u siebie modlił: dziękuię tobie Boże, żem nie iest iako inni ludzie; drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: iako i ten Celnik.

12. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam.

13. A Celnik stoiąc z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo: ale się bił w piersi swoie, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam: żeć ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcey niźli on. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon: a kto się uniża będzie podwyższon.

15. Przynoszono mu też i dziateczki, aby się ich dotykał. Co widząc uczniowie, gromili ie.

16. Lecz Jezus przyzwawszy ich, rzekł: dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniaycie im tego: albowiem takowych iest Królestwo Boże.

17. Zaprawdę wam powiadam: ktobykolwiek nie przyiął Królestwa Bożego, iako dzieciątko, nie wnidzie do niego.

18. I pytał go niektóry Książę, mówiąc; Nauczycielu dobry, co czyniąc otrzymam żywot wieczny?

19. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie iest dobrym tylko sam Bog.

20. Umiesz przykazania: Nie zabiiay: Nie cudzołoż: Nie kradniy: Nie świadcz fałszywie: Czciy Oyca twego i matkę.

21. A on rzekł; Tęgom wszystkiego przestrzegał od młodości moiey.

22. Co usłyszawszy Jezus rzekł mu: Jednegoć ieszcze nie dostawa: Zprzeday wszystko co

masz, a rozday ubogim: a będziesz miał skarb w niebie: a wróciwszy się chodź za mną.
23. Lecz on to usłyszawszy, zasmucił się bardzo. bo był wielce bogatym.
24. A Jezus widząc go bardzo zasmuconym rzekł: Jakoż trudno, ci co maią pieniądze, wnidą do Królestwa Bożego!
25. Albowiem łacniey iest wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do Królestwa Bożego.
26. Rzekli tedy ci co słuchali: A ktoż może być zbawion?
27. A on rzekł: Niepodobne rzeczy u ludzi, podobne są u Boga.
28. I rzekł Piotr: Oto, my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą.
29. A on im powiedział. Zaprawdę wam powiadam; iż niemasz żadnego, którýby opuścił dom, albo rodzice albo bracią, albo żonę, albo dzieci dla Królestwa Bożego.
30. Którýby nie miał wziąść dalcko więcey w tym czasie, a w przeszłym wieku żywot wieczny.
31. A wziąwszy z sobą Jezus onych dwunastu rzekł im: Oto wstępuiemy do Jeruzalem: a skończy się wszystko co napisano iest przez Proroki o Synie człowieczym.
32. Bo będzie wydan Poganom: i będzie nagrawan, i ubiczowan, i uplwan:
33. A ubiczowawszy zamorduią go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie.
34. A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte od nich: ani wiedzieli o czym mówił.
35. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc.
36. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą; pytał, coby to było?
37. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie.
38. I zawołał mówiąc: Jezusie Synu Dawidow zmiłuy się nademną.
39. A ci co szli wprzod, fukali nań, aby milczał Lecz on tym więcey wo-

łał: Synu Dawidow zmiłuy się nademną!

40. A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go.

41. Mówiąc: co chcesz abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przeyźrzał.

42. Jezus mu rzekł: Przeyźrzyi: wiara twoia ciebie uzdrowiła.

43. I natychmiast przeyźrzał, i szedł za nim wielbiącBoga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

1. A wyszedłszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż imieniem Zacheusz: który był Arcycelnikiem, a ktemu bogatym:

3. I starał się, aby widział Jezusa, coby zacz był: a nie mogł przed rzeszą, bo był małego wzrostu.

4. A bieżawszy naprzod, wstąpił na drzewo płonney figi, aby go uyźrzał: bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł ku onemu mieyscu, poyźrzawszy wzgorę Jezus uyźrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędo: albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim.

6. I prędko zstąpił, i przyiął go z radością.

7. A widząc wszyscy szemrali, mówiąc: iż stanął gospodą u człowieka grzesznego.

8. A stanąwszyZacheusz, rzekł do Pana: Oto Panie, połowicę maiętności moich dawam ubogim: a ieślim kogo w czym podszedł wracam we czwornasob.

9. I rzekł mu Jezus: Iż się dzisiay zbawienie stało temu domowi: dla tego, że i on iest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zachować to co było zginęło.

11. A gdy oni tego słuchali, dokładaiąc powiedział podobieństwo: dla tego, że był blisko Jeruzalem, a iż mniemali, że się wnet królestwo Boże ukazać miało.

12. Rzekł tedy: Czło-

wiek niektóry rodu zacnego, iachał w daleką krainę, wziąść sobie królestwo, i wrócić się.

13. I przyzwawszy dziesięciu sług swych, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: handluyciež poki się nie wrocę.

14. A mieszczanie iego mieli go w nienawiści: i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy aby ten królował nad nami.

15. I stało się, że się wrócił, dostawszy królestwa: i rozkazał wezwać onych sług, którym był dał pieniądze: aby wiedział, coby kto urobił.

16. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoia dziesięć grzywien urobiła.

17. I rzekł mu: Dobrze sługo dobry: iżeś był na małe wiernym: będziesz miał władzą nad dziesiącią miast.

18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twa pięć grzywien przyczyniła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcią miast.

20. A drugi przyszedł, mówiąc: Panie, oto grzywna twa, którąm miał zachowaną w chustce:

21. Bom się bał ciebie, żeś iest człowiek srogi: bierzesz czegoś nie położył, a żniesz czegoś nie siał.

22. I rzekł mu: Z ust twych sądzę cię zły sługo, wiedziałeś, żem ia iest człowiek srogi, biorąc czegom nie położył, i żnąc czegom nie siał.

23. A czemużeś nie dał srebra mego na bank, a ia wróciwszy się wziąłbym ie był z lichwą?

24. I rzekł tym, którzy tam stali: Weźmiycie od niego grzywnę, a daycie temu, który ich ma dziesięć.

25. I rzekli mu: Panie, mać dziesięć grzywien.

26. Powiadam ci wam: iż wszelkiemu który ma, będzie dano, i będzie obfitował; a od tego który nie ma, i to co ma, odeymą od niego.

27. Wszakże nieprzyiacioły moie, one co nie chcieli, abym królował

nad niemi, przywiedźcie tu, a pobiycie przedemną.

28. A to rzekłszy, szedł wprzod idąc do Jeruzalem.

29. I stało się, gdy się przybliżył do Bethphagi i Bethaniey, u góry, którą zowią Oliwną; posłał dwu uczniów swoich.

30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które iest przeciwko: do którego wszedłszy, naydziecie oślę uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiązawszy ie przywiedźcie.

31. A ieśliby was kto spytał: czemu odwięzuiecie? także mu powiedźcie: Iż go Pan potrzebuie.

32. A odszedłszy ci, którzy byli posłani, znaleźli, iako im powiedział, oślę stoiące.

33. Gdy tedy odwięzowali oni oślę, rzekli Panowie iego do nich: czemu odwięzuiecie oślę?

34. A oni powiedzieli: Iż go Panu potrzeba.

35. I wiedli ie do Jezusa. A nakrywszy szatami swemi ono oślę, wsadzili Jezusa.

36. A gdy iachał, słali szaty swe na drodze.

37. A gdy się iuż przybliżał tam, gdzie się spuszczaią z góry Oliwney, poczęli wszystkie rzesze uczniów weseląc się chwalić Boga głosem wielkim, ze wszystkich cudów, które widzieli.

38. Mówiąc: Błogosławiony Król, który idzie w imie Pańskie: Pokoy na niebie, a chwała na wysokości.

39. A niektórzy Faryzeuszowie z oney rzesze, rzekli do niego: Nauczycielu, zfukay ucznie swoie.

40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż ieśliby ci milczeli, kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, uyźrzawszy miasto, płakał nad nim mówiąc:

42. Iż gdybyś i ty poznało, a zwlaszcza w ten to dzień twoy, co iest ku pokoiowi twemu: lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

43. Albowiem przyidą na cię dni: kiedy cię obtoczą nieprzyiaciele twoi

wałem, i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd:

44. I zrownaią cię z ziemią, i dziatki twe w tobie: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dla tego iżeś nie poznało czasu nawiedzenia iego.

45. A wszedłszy do Kościoła, począł wyganiać tych, którzy przedawali w nim i kupowali.

46. Mówiąc im: Napisano, iż dom moy dom modlitwy iest. A wyście go uczynili iaskinią zboyców.

47. I uczył na każdy dzień w Kościele.

48. Lecz Arcy-Kapłani, i Doktorowie, i celnieysi z ludu szukali go stracić;

49. Ale nie naydowali, coby mu uczynić. Albowiem wszystek lud zawieszał się na nim, słuchaiąc go.

ROZDZIAŁ XX.

1. I stało się iednego dnia, gdy on uczył lud w Kościele i opowiadał Ewangelią, zeszli się Arcy-Kapłani i Doktorowie z starszemi.

2. I rzekli do niego mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz? albo któć dał tę władzą?

3. A Jezus odpowiadaiąc, rzekł do nich: Spytam i ią was o iednę rzecz, powiedźcie mi:

4. Chrzest Janow byłli z nieba, czyli z ludzi?

5. A oni rozmyślali w sobie, mówiąc: Iż ieśli powiemy, z nieba; rzecze: czemużeście mu tedy nie wierzyli?

6. Jeśli zaś rzeczemy z ludzi, wszystek lud ukamienuie nas: ponieważ za pewną maią, iż Jan iest Prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą zkądby był.

8. A Jezus im powiedział: A ia też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek nasadził winnicę, i naiął ią oraczom, a sam odiachał precz na niemały czas.

10. A swego czasu posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu oney

winnice. Którzy ubiwszy go, odesłali z niszczym.

11. Lecz przed się posłał sługę drugiego. A oni i tego ubiwszy i zesromociwszy, odesłali z niszczym.

12. I posłał ieszeze trzeciego: a oni i tego zraniwszy wyrzucili.

13. I rzekł Pan oney winnice: Co uczynię? Poślę syna mego miłego, snadź uyźrzawszy tego, zawstydzą się.

14. Którego uyźrzawszy oracze, myślili sami w sobie, rzekąc: Tenci iest dziedzic: zabiymyż go, aby dziedzictwo przy nas zostało.

15. I wyrzuciwszy go z winnice, zabili. Coż im tedy uczyni Pan oney winnice?

16. Przyidzie, a potraci oracze one, a da winnice innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie day tego Boże.

17. A on poyźrzawszy na nie rzekł: Coż tedy iest, to co napisano: Kamień który odrzucili budownicy, ten się stał głową węgielną.

18. Wszelki który upadnie na ten kamień, stłucze się? a na kogoby upadł, skruszy go.

19. I starali się Arcykapłani i Doktorowie, aby go poimali oneyże godziny: lecz się bali ludu. Albowiem poznali, iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A czuwaiąc nań posłali niektóre ludzie na zdradzie, którzyby się zmyślali być sprawiedliwemi, aby go podchwycili w mowie, a podali go urzędowi i zwierzchności starościney.

21. I pytali go mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani się oglądasz na osobę, ale drogi Bożey w prawdzie nauczasz:

22. Godzili się nam dać dań Cesarzowi, czyli nie?

23. Lecz obaczywszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mię kusicie?

24. Ukażcież mi grosz. Czyi ma obraz i napis? A odpowiedziawszy rzekli: Cesarski.

25. I rzekł im: Oddaycież tedy co iest Cesar-

skiego, Cesarzowi: a co
iest Bożego, Bogu.
26. I nie mogli przyga-
nić słowu iego przed lu-
dem: a dziwuiąc się od-
powiedzi iego, umilkli.
27. A przyszedłszy nie-
którzy z Sadduceuszów,
którzy mówią przeciw
zmartwychwstaniu, że go
nie masz, pytali go.
28. Mówiąc: Nauczycie-
lu, Moyżesz nam napisał:
Jeśliby czyi brat umarł
maiąc żonę: a ten zszedł
bez dziatek, aby ią wziął
brat iego za żonę, a wzbu-
dził potomstwo bratu swe-
mu.
29. Było tedy siedm bra-
ci: a pierwszy poiąwszy
żonę, umarł bez dziatek.
30. I poiął ią wtory, i
ten umarł bez dziatek.
31. Poiął ią i trzeci:
Także i wszyscy siedm;
a nie zostawili dziatek, i
pomarli.
32. Po wszystkich też
umarła i niewiasta.
33. W zmartwychwsta-
nie tedy, którego z nich
ona będzie żoną? albo-
wiem siedm mieli ią za
żonę.
34. I rzekł im Jezus:
synowie tego wieku że-
nią się, i za mąż idą:
35. Lecz oni, którzy go-
dni będą wieku onego i
powstania od umarłych,
ani się żenić będą, ani za
mąż poydą.
36. Albowiem umrzeć
więcey nie będą mogli:
bo są rowni Aniołom, i są
synami Bożemi, będąc sy-
nami zmartwychwstania.
37. A iż umarli zmart-
wychwstaią, i Moyżesz
pokazał u krza, gdy zo-
wie Pana, Bogiem Abra-
hamowym, i Bogiem Izaa-
kowym, i Bogiem Jaku-
bowym.
38. A Bóg nie iestci u-
marłych ale żywych, bo
iemu wszyscy żyią.
39. Tedy niektórzy z
Doktorow odpowiadaiąc
rzekli mu: Nauczycielu,
dobrześ powiedział.
40. I nie śmieli go daley
ni o co pytać.
41. I rzekł do nich: ia-
koż powiadaią: żeby
Chrystus był synem Da-
widowym.
42. A sam Dawid powia-
da w księgach Psalmow
rzekł Pan Panu moiemu,
siądź po prawicy moiey:

43. Ażbym położył nieprzyiacioły twe, podnożkiem nog twoich?

44. Dawid tedy nazywa go Panem: a iakoż iest synem iego?

45. A gdy słuchał lud wszystek, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się Doktorow zakonnych, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłnią pozdrawiania na rynkach, i pierwsze stolice w bożnicach, i pierwsze zasiadania na ucztach.

47. Którzy pożeraią domy wdow: rzkomo się długo modląc. Cić odniosą cięższy sąd.

ROZDZIAŁ XXI.

1. A weyźrzawszy, uyźrzał bogacze rzucaiące dary swe do skarbnicy.

2. Uyźrzał też i niektórą wdowę ubożuchną wrzucaiącą dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: prawdziwie wam powiadam, iż wdowa ta uboga, więcey niż wszyscy wrzuciła.

4. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darow Bożych: lecz ta z niedostatku swego, wszystkę żywność swą, którą miała, włożyła.

5. A gdy niektórzy powiadali o Kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego na co patrzycie, przyidą dni, w które nie będzie zostawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

7. I pytali go mówiąc: Nauczycielu, kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to pocznie dziać?

8. A on rzekł: patrzcie, żeby was nie zwiedziono, boć ich wiele przyidzie w imię moie, mówiąc: że ia iestem, a czas się przybliżył, nie chodźcież tedy za niemi.

9. A gdy usłyszycie walki i rozruchy, nie lękaycie się: potrzeba aby to wprzod było, ależ nie wnet koniec.

10. Tedy im mówił: powstanieć narod przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu:

11. I wielkie trzęsienia

ziemi będą mieyscami, i mory, i głody, strachy też z nieba, i znaki wielkie będą.

12. Ale przed tym wszystkim będą was imać, i będą prześladować, podawaiąc do bożnicy i więzienia, wodząc przed Króle i przed Starosty dla imienia mego.

13. A potka was to na świadectwo.

14. A przetoż kładźcie to do serc waszych, nie obmyślać iakobyście mieli odpowiadać.

15. Albowiemci ia wam dam usta i mądrość, którey nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.

16. Będziecie też wydani od rodziców i braci, i krewnych, i przyiacioł: a niektóre z was zamorduią.

17. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego:

18. A włos z głowy waszey nie zginie.

19. W cierpliwości waszey otrzymacie dusze wasze.

20. A gdy uyźrzycie Jeruzalem woyskiem obtoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie iego.

21. Tedy ci co są w Judskiey ziemi, niech uciekaią na góry: a którzy są w pośrzod iey, niech wychodzą: a ci co są po krainach, niechay nie wchodzą do niey.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co iest napisano.

23. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni. Albowiem będzie ścisk wielki na ziemi, i gniew przeciwko ludowi temu:

24. I polegną od ostrza miecza: i zapędzą ie w niewolą między wszystkie narody: a Jeruzalem deptane będzie od Poganów, aż się wypełnią czasy Poganów.

25. I będą znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodow dla zamieszania szumu morskiego i nawałności.

26. Tak, iż ludzie schnąć będą od strachu i oczeki-

wania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą.

27. A tedy uyźrzą syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą i z majestatem wielkim.

28. A to gdy się dziać pocznie, poglądayciesz, a podnoście głowy wasze: boć się przybliżą odkupienie wasze.

29. I powiedział im podobieństwo: poyźrzyicie na figę i na wszystkie drzewa:

30. Gdy iuż z siebie listki wypuszczaią, wiecie, żeć iuż blisko iest lato.

31. Także i wy, gdy uyźrzycie, iż się to będzie działo, wiedźciesz, żeć blisko iest Królestwo Boże.

32. Zaprawdę mówię wam, żeć nie przeminie ten to wiek, aż się wszystko ziści.

33. Niebo i ziemia przeminą: ale słowa moie nie przeminą.

34. A mieycie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, i staraniem tego żywota: ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł.

35. Albowiemci iako sidło przypadnie na wszystkich, którzy mieszkaią po wszystkiey ziemi.

36. A przetoż czuycie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni uyść tego wszystkiego, co przyiść ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

37. I nauczał we dnie w Kościele: a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną.

38. A wszystek lud raniuczko się schodził do niego do Kościoła, aby go słuchał.

ROZDZIAŁ XXII.

1. Przybliżał się tedy dzień święty Przaśnic, który zowią Wielkanocą.

2. I szukali Arcykapłani i Doktorowie, iakoby Jezusa zabić: ale się bali ludu.

3. Wszedł tedy szatan w Judasza, którego zwa-

no Iszkaryotem, iednego ze dwunastu.

4. A odszedłszy, zmowił się z Arcykapłani i z Przełożonemi, iakoby go im wydał.

5. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze.

6. I obiecał. I szukał sposobnego czasu, iakoby go im wydał bez rzeszy.

7. I przyszedł dzień Przaśnic, w który było potrzeba zabić Baranka Wielkonocnego.

8. Tedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: szedłszy zgotuycie nam Baranka Wielkonocnego, abyśmy pożywali.

9. A oni rzekli: gdzie chcesz, abyśmy nagotowali?

10. I rzekł do nich: oto gdy wnidziecie do miasta, potka się z wami niektóry człowiek niosąc dzban wody: idźcież za nim do domu, do którego wnidzie;

11. A powiedźcie gospodarzowi domu onego: Nauczyciel ci mówi: gdzie iest złożenie kędybym iadł Baranka Wielkonocnego z uczniami moiemi?

12. A on wam ukaże wieczernik wielki usłany, tamże nagotuycie.

13. A odszedłszy, naleźli iako im powiedział; i zgotowali Baranka Wielkonocnego.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł i dwanaście Apostołow z nim.

15. I rzekł im: żądzą wielką pożądałem pożywać tego Baranka z wami, pierwey niżbym ucierpiał:

16. Boć wam powiadam: żeć iuż więcey nie będę ieść tego, aż gdyby się wypełniło w Królestwie Bożym.

17. A wziąwszy kielich dzięki uczyniwszy rzekł: weźmiycie a podzielcie między się.

18. Albowiem wam powiadam: żeć nie będę pił z owocu macice winney, aż gdyby przyszło Królestwo Boże.

19. A wziąwszy chleb dzięki uczyniwszy łamał, i dawał im mówiąc: toć iest ciało moie, które się

za was dawa. To czyńcie
na pamiątkę moię.
20. Także i kielich po
wieczerzy, mówiąc: ten
iest kielich testament no-
wy we krwi moiey, który
za was wylany będzie.
21. Wszakże oto ręka
tego, co mię wydaie, ze
mną iest na stole.
22. A Synci człowieczy
idzie według postanowie-
nia: wszakże biada czło-
wiekowi onemu, przez
którego będzie wydan.
23. A oni poczęli się mię-
dzy sobą pytać, któryby
z nich był, coby to uczy-
nić miał.
24. I wszczął się też
między niemi spor, któ-
ryby się z nich zdał bydź
większym.
25. A on im rzekł: Kró-
lowie narodów panuią nad
niemi: a którzy nad nie-
mi władzy używaią, zo-
wią ie dobrodzieymi.
26. Lecz wy nie tak: ale
który iest między wami
większy, niech będzie ia-
ko mnieyszy: a przełożo-
ny, iako ten co służy.
27. Albowiem któż więk-
szy, tenli co siedzi u sto-
łu, czy ten co służy? izali
nie ten który siedzi? a
iam iest w pośrzodku was,
iako ten co służy.
28. Lecz wy iesteście,
którzyście wytrwali przy
mnie w pokusach moich.
29. A ia wam zrządzam
Królestwo, iako mi zrzą-
dził Oyciec moy:
30. Abyście iedli i pili
u stołu mego w królestwie
moim, i siedzieli na stoli-
cach sądząc dwanaście
pokolenia Izraelskie.
31. I rzekł Pan: Symo-
nie, Symonie, oto szatan
pożądał, aby was przesiał
iako pszenicę:
32. Alem ia prosił za to-
bą, aby nie ustała wiara
twoia: a ty niekiedy na-
wrociwszy się, potwier-
dzay bracią twoię.
33. A on mu rzekł: Pa-
nie, z tobą iestem gotow
iść, i do więzienia i na
śmierć.
34. A on rzekł: Pietrze
powiadam ci, nie zapieie
dziś kur, aż się trzykroć
zaprzesz, że mię nie
znasz.
35. I rzekł im: gdym
was posyłał bez mięszka
i kaloty, i botów, izali

wam czego nie dostawało? A oni rzekli niczego.

36. Rzekł im tedy: ale teraz, kto ma mieszek, niech go weźmie, także i kaletę: a kto nie ma, niech przeda płaszcz swoy, a kupi miecz.

37. Albowiemci wam powiadam: iż ieszcze potrzeba, aby się we mnie wypełniło ono pismo: I policzon iest między złośnikami. Boć te rzeczy, co o mnie są napisane, 'koniec maią.

38. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: dosyć iest.

39. I wyszedłszy iako był zwykł, szedł na gorę oliwną. A za nim też szli i uczniowie.

40. A gdy przyszedł na ono mieysce, rzekł im: modlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

41. A on odszedł od nich, iakoby mogł zacisnąć kamieniem; a klęknąwszy na kolana, modlił się.

42. Mówiąc: Oycze, ieśli chcesz, przenieś odemnie ten kielich. A wszakże nie moia wola, ale twoia niechay się stanie.

43. I ukazał się mu Anioł z nieba, posilaiąc go. A będąc w ciężkości, tym dłużey się modlił.

44. Lecz pot iego był iako krople krwie zbiegaiącey na ziemię.

45. A gdy wstał od modlitwy, i przyszedł do uczniow swych, nalazł ie śpiące od smutku.

46. I rzekł im: czemu śpicie? wstańcie: modlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.

47. A gdy on ieszcze mówił, oto rzesza i ten, ktorego zwano Judaszem, ieden ze dwunastu, 'przed niemi szedł, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, ktorzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem?

50. I uderzył ieden z nich sługę Arcykapłańskiego; i uciął mu ucho iego prawe.

51. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: zanie-

chayciesz aż poty. A dotknąwszy ucha iego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych Arcykapłanow i kościelnych urzędnikow, i starszych, którzy byli przeciw niemu przyszli: wyszliście iako na zboycę z mieczmi i z kiymi.

53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w Kościele, nie ściągnęliście rąk na mię: aleć ta iest godzina wasza, i moc ciemności.

54. A poymawszy go prowadzili w dom Arcykapłański, a Piotr za nim szedł z daleka.

55. A nanieciwszy ogień w pośrzod sieni, gdy siedli społem, był też Piotr między niemi.

56. Którego uyźrzawszy niektóra służebnica u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: i tenci z nim był.

57. A on się go zaprzał, mówiąc: niewiasto nie znam go.

58. A maluczko potym uyźrzawszy go drugi, rzekł: i ty iesteś z onych. A Piotr rzekł: człowiecze nie iestem.

59. A gdy wyszła iakoby iedna godzina, inszy niektóry twierdził, mówiąc: prawdziwie i ten z nim był. Bo i Galileyczyk iest.

60. A Piotr powiedział: człowiecze, nie wiem co mówisz. A natychmiast, gdy on ieszcze mówił, zapiał kur.

61. A Pan obrociwszy się poyźrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, iako mu był powiedział: Iż pierwey niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz.

62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.

63. Lecz mężowie, którzy go trzymali, nagrawali go biiąc.

64. A zakrywszy go bili oblicze iego, i pytali go mówiąc: prorokuy, kto cię uderzył.

65. I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili przeciw niemu.

66. A gdy był dzień zeszli się Starsi z ludu i Arcykapłani i Doktorowie,

i przywiedli go do rady swey, mówiąc:

67. Jeśliś ty iest Chrystus, powiedz nam. I rzekł im: choćbym wam powiedział, nie uwierzycie mi;

68. A ieślibym się też spytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuściecie.

69. Lecz odtąd będzie syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożey.

70. I rzekli wszyscy: a więcżeś ty iest Syn Boży? a on rzekł: wy powiadacie, żem ia iest.

71. A oni rzekli: i coż nam więcey po świadectwie, gdyżeśmy sami słyszeli z ust iego.

ROZDZIAŁ XXIII.

1. A powstawszy ono wszystko ich mnostwo, wiodło go do Piłata.

2. I poczęli nań skarzyć, mówiąc: tegośmy nalezli odwracaiącego narod nasz, i zakazuiącego dani dać Cesarzowi, i mowiącego: że on iest Chrystusem Królem.

3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyżeś iest Król Żydowski? a on odpowiedziawszy rzekł: Ty powiadasz.

4. A Piłat rzekł do Arcykapłanow i dorzeszy: żadney ia przyczyny nie nayduię w tym człwieku.

5. Lecz się oni silili, mówiąc: wzrusza lud ucząc po wszystkiey judzkiey ziemi, począwszy od Galileiey aż dotąd.

6. A Piłat usłyszawszy Galileią, pytał: ieśliby był człowiekiem Galileyskim?

7. A gdy zrozumiał, iż neleżał do władzy Herodowey, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był w one dni.

8. A Herod uyźrzawszy Jezusa, uradował się bardzo. Bo go z dawna pragnął widziec: dla tego, iż o nim wiele słyszał, i spodziewał się, że miał widzieć iakie cudo od niego uczynione.

9. Pytał go tedy wielą słow. A on mu nic nie odpowiadał.

10. Lecz Arcykapłani i Doktorowie stali potężnie nań skarżąc.

11. Tedy wzgardziwszy nim Herod z woyskiem

swoim, i naśmiawszy się, oblokłszy go w szatę białą odesłał do Piłata.

12. I stali się przyiacioły Herod i Piłat onegoż dnia, bo przedtym byli sobie nieprzyiaciołmi.

13. A Piłat wezwawszy Arcykapłanow i Przełożonych, i ludu,

14. Rzekł do nich: przywiedliście mi tego człowieka, iakoby lud odwodzącego, a oto ia pytaiąc się przed wami: nie nalazłem w tym człowieku żadney winy z tych, o których nań skargę kładziecie.

15. Ale ani Herod. Bom was do niego odsyłał: a oto nie uczyniono mu nic godnego śmierci.

16. A przetoż go skarawszy wypuszczę.

17. A potrzeba mu było wypuścić im iednego na święto.

18. I zawołała społem wszystka rzesza, mówiąc: strać tego, a wypuść nam Barabbasza.

19. Który był dla nieiakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężoboystwa posadzon do więzienia.

20. Znowu tedy mówił Piłat do nich: chcąc wypuścić Jezusa?

21. Ale oni wołali, mówiąc: ukrzyżuy, ukrzyżuy go.

22. A on potrzecie rzekł do nich: ale coż wzdy złego ten uczynił? żadneyem przyczyny śmierci w nim nie nalazł: przeto skarawszy go wypuszczę.

23. A oni nalegali głosy wielkiemi, żądaiąc, aby był ukrzyżowan: i zmocniały się głosy ich.

24. A Piłat przysądził, aby się stało wedle ich żądania.

25. I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężoboystwa wrzucon do więzienia, o którego prosili: a Jezusa podał na wolą ich.

26. A gdy go wiedli, poymawszy Szymona nieniektórego Cyreneyczyka ze wsi idącego, włożyli nań krzyż, aby niosł za Jezusem.

27. I szło za nim bardzo wiele ludu i niewiast,

które go płakały i lamentowały.

28. A Jezus obrociwszy się do nich, rzekł: Corki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad dziatkami waszemi płaczcie.

29. Albowiemci oto, przyidą dni, w które będą mówić: szczęśliwe niepłodne, i żywoty które nie rodziły, i piersi które nie karmiły.

30. Tedyć poczną mówić gorom: przywalcie nas; a pagorkom, przykryicie nas.

31. Albowiem ieślić to na zielonym drzewie czynią: coż na suchym będzie?

32. Wiedziono też z niemi i drugich dwu złoczyńcow, aby ie stracono.

33. A gdy przyszli na mieysce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali: i one złoczyńce, iednego po prawey, a drugiego po lewey stronie.

34. A Jezus mówił: Oycze, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią, a rozdzieliwszy szaty iego, rzucili losy.

35. I stał lud patrzaiąc, a naśmiewali się z niego przełożeni z niemi, mówiąc: inne wybawiał, niechże się i sam wybawi, ieśliż ten iest Chrystus on Boży wybrany?

36. I nagrawali go też i żołnierze przychodząc, a ocet mu podaiąc.

37. I mówiąc: ieśliś ty iest Król Żydowski? wybawże się sam.

38. Był też nad nim napis wypisany Greckiemi, Łacińskiemi i Żydowskiemi literami: Ten Jest Król Żydowski.

39. A ieden z onych złoczyńców zawieszonych sromocił go, mówiąc: ieśliś ty iest Chrystus, wybawże sam siebie, i nas.

40. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mówiąc: i Boga się ty nie boisz, będąc w tymże potępieniu.

41. A myć wzdy sprawiedliwie: bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosiemy: lecz ten nic złego nie uczynił.

42. I mówił do Jezusa: Panie, pomniy na mię,

gdy przyidziesz do Królestwa twego.

43. A Jezus mu rzekł: zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raiu.

44. A było iakoby o szostey godzinie: i stała się ciemność po wszystkiey ziemi aż do dziewiątey godziny.

45. I zaćmiło się słońce: a zasłona kościelna się w poły.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Oycze, w ręce twe polecam ducha moiego. A to rzekłszy, skonał.

47. A widząc Rotmistrz, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.

48. I wszystkie rzesze, które się spolnie były na to dziwowisko zeszły, widząc co się działo, wracali się biiąc się w piersi swoie:

49. A wszyscy iego znaiomi z daleka stali, i niewiasty, które były za nim przyszły z Galileiey, przypatruiąc się temu.

50. A oto mąż imieniem Józef, Senatorem będąc, mąż dobry i sprawiedliwy,

51. (Ten nie zezwalał na radę i na uczynki ich,) z Arymatyi miasta Judskiego, który też i sam oczekiwał Królestwa Bożego.

52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe:

53. I zdiąwszy uwinął w prześcieradło, a położył go w grobie wykowanym, w którym ieszcze żaden nie był położony.

54. A był dzień przygotowania, i szabat nastawał.

55. Przyszedłszy też niewiasty, które były z nim przyszły z Galileiey, oglądały grob, i iako było położono ciało iego.

56. A wróciwszy się nagotowały wonnych rzeczy i maści: ale wzdy w szabat uspokoiły się wedle przykazania.

ROZDZIAŁ XXIV.

1. A pierwszego dnia szabatow bardzo rano przyszły do grobu, niosąc maści, które były nagotowały:

2. I nalazły kamień odwalony od grobu.
3. A wszedłszy, nie nalazły ciała Pana Jezusowego.
4. I stało się: gdy się zatrwożyły dla tego, oto dwa mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.
5. A gdy się bały, a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: co szukacie żyiącego między umarłemi?
6. Nie maszci go tu; aleć wstał. Wspomniycie iako wam powiadał, gdy ieszcze był w Galileiey.
7. Mówiąc: iż potrzeba aby syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, i był ukrzyżowan; a trzeciego dnia aby zmartwychwstał.
8. I wspomniały na słowa iego.
9. A wrociwszy się do grobu oznaymiły to wszystko onym iedenastu i innym wszystkim.
10. A była Marya Magdalena, i Joanna, i Marya Jakobowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom.
11. Ale się zdały iako plotki słowa te, i nie wierzyli im.
12. Lecz Piotr wstawszy pobieżał do grobu: a nachyliwszy się uyźrzał same prześcieradła leżące, i odszedł dziwuiąc się sam u siebie temu co się stało.
13. A oto dwa z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staiow od Jeruzalem którego imię Emmaus.
14. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim co się było stało.
15. I stało się: gdy rozmawiali i społem się pytali, że sam Jezus przybliżywszy się szedł pospołu z niemi.
16. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.
17. I rzekł do nich: coż to są za rozmowy które idąc macie między sobą, a iesteście smętni?
18. A odpowiadaiąc ieden któremu imię Kleophas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalem, a nie wiesz co się w nim w te dni działo?

19. I rzekł im: co? a oni rzekli: o Jezusie Nazareńskim, który był mąż Prorok, mocny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem.
20. A iako Arcykapłani i Przełożeni nasi wydali go na śmierć, i ukrzyżowali go.
21. A myśmy się spodziewali, iż on miał był odkupić Izraela; a ktemu wszystkiemu iuż to dziś trzeci dzień, iako się to stało.
22. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuczko były u grobu.
23. A nie nalazłszy ciała iego, przyszły, powiadaiąc iż i widzenie Anielskie widziały, którzy powiadaią iż żyie.
24. I poszli byli niektórzy z naszych do grobu, i tak naleźli iako niewiasty powiadały: ale samego nie naleźli.
25. A on rzekł do nich: o głupi! a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli Prorocy.
26. Izaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swoiey?
27. A począwszy od Moyżesza i wszystkich Prorokow, wykładał im we wszystkich piśmiech co o nim napisano było.
28. I przybliżyli się ku miasteczku do którego szli: a on okazował iakoby daley miał iść.
29. I przymusili go, mówiąc: zostań z nami, boć się ma ku wieczoru, i dzień się iuż ku zachodu nachylił. I wszedł z niemi.
30. I stało się, gdy siedział z niemi u stołu, wziąwszy chleb, błogosławił, a złamawszy podawał im.
31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich.
32. I mowili między sobą: izali serce nasze nie pałało w was, gdy mówił w drodze, i pisma nam otwierał?
33. A wstawszy teyże godziny wrocili się do Jeruzalem: i znaleźli zgromadzonych iedenaście, i tych którzy z niemi byli.

34. Powiadaiących: iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi.

35. A oni powiadali, co się działo w drodze: i iako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy to mówili, stanął Jezus w pośrzodku ich, i rzkł im: pokoy wam: iamci iest. Nie boyciesz się.

37. A przelęknąwszy się i przestraszeni będąc, mniemali iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: czemuście się zatrwożyli? a myśli wstępuią do serc waszych.

39. Oglądaycie ręce moie, i nogi: żeciem ia tenże iest: dotykaycie się, i przypatruycie: boć duch nie ma ciała ani kości, iako widzicie że ia mam.

40. A rzekłszy to, ukazał im ręce i nogi.

41. A gdy oni ieszcze nie wierzyli, i dziwowali się od radości, rzekł im: macie tu co ieść:

42. A oni mu dali sztukę ryby pieczoney, i plastr miodu.

43. A gdy iadł przed niemi, wziąwszy ostatki dał im.

44. I rzekł do nich: teć są słowa którem mówił do was będąc ieszcze z wami: iż się musiało wypełnić wszystko co napisano w Zakonie Moyżeszowym, i w Prorokach, i w psalmiech o mnie.

45. Tedy im zmysł otworzył, żeby rozumieli pisma.

46. I rzekł im: iż tak iest napisano, i tak było potrzeba, aby Chrystus ucierpiał, i wstał od umarłych dnia trzeciego:

47. Ażeby była przepowiadana w imię iego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech, począwszy od Jeruzalem.

48. A wy iesteście świadkami tego.

49. A ia posyłam obietnicę Oyca mego na was: a wy siedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.

50. I wywiódł ie precz do Bethanii; a podniósłszy ręce swe błogosławił im.

51. I stało się: gdy im
błogosławił, rozstał się z
niemi, i był niesion do
Nieba.
52. A oni pokłon uczy-
niwszy, wrócili się do Je-
ruzalem z weselem wiel-
kim:
53. I byli zawsze w Ko-
ściele, chwaląc i błogo-
sławiąc Boga. Amen

ŚWIĘTA JEZUSA CHRYSTUSA EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Na początku było
Słowo, a Słowo było u
Boga, a Bogiem było Sło-
wo.
2. To było na początku
u Boga.
3. Wszystko się przez
nie stało: a bez niego nic
się nie stało, co się stało.
4. W nim był żywot, a
żywot był światłością lu-
dzi:
5. A światłość w cie-
mnościach świeci, a cie-
mności iey nie ogarnęły.
6. Był człowiek posłany
od Boga, któremu imię
było Jan.
7. Ten przyszedł na
świadectwo: aby świad-
czył o światłości, aby
przezeń wszyscy wierzyli.
8. Nie byłci on światło-
ścią: ale iżby świadczył o
światłości.
9. Byłać światłość praw-
dziwa, która oświeca

wszelkiego człowieka na
ten świat przychodzące-
go.
10. Na świecie był, i
świat iest uczynion prze-
zeń, a świat go nie po-
znał.
11. Przyszedł do swey
własności, a swoi go nie
przyięli.
12. Lecz którzykolwiek
przyięli go, tym dał moc
aby się stali synami Bo-
żemi, tym ktorzy wierzą
w imię iego.
13. Ktorzy nie ze krwie,
ani z woli ciała, ani z wo-
li męża, ale z Boga się
narodzili.
14. A Słowo ciałem się
stałò, i mieszkało między
nami i widzieliśmy chwałę
iego, chwałę iako iedno-
rodzonego od Oyca, peł-
nego łaski i prawdy.
15. Jan świadczy o nim,
i woła mówiąc: Tenci był
o którymem powiadał,
który po mnie ma przyiść,
przedemną: się stał bo
był pierwszym nad mię.
16. A z pełności iego
myśmy wszyscy wzięli, i
łaskę za łaskę.
17. Albowiem zakon
przez Moyżesza iest da-
ny; a łaska i prawda przez
Jezusa Chrystusa się sta-
ła.
18. Boga żaden nigdy
nie widział: iednorodny
Syn który iest na łonie
Oycowskim, on opowie-
dział.
19. A toć iest świade-
ctwo Janowe, gdy posłali
Zydowie z Jeruzalem Ka-
płany i Lewity do niego
aby go spytali; Ktoś ty
iest?
20. I wyznał, a nie za-
przał: a wyznał; Zem ia
nie iest Chrystusem.
21. I spytali go: Coż
tedy? Jesteś ty Eliasz?
I rzekł: Nie iestem. Je-
steś ty Prorok? I odpo-
wiedział: Nie.
22. Rzekli mu tedy: Ktoś
iest? żebyśmy dali odpo-
wiedź tym ktorzy nas po-
słali: co powiadasz o so-
bie?
23. Rzekł: Jam głos
wołaiącego na puszczy;
Prostuycie drogę Pańską,
iako powiedział Izaiasz
Prorok.
24. A ci co byli posłani,
byli z Faryzeuszow.
25. I pytali go, a mowi-
li mu: Czemuż tedy

chrzcisz, ieśliżeś ty nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok?

26. Odpowiedźiał Jan, mowiąc: Jać chrzcę wodą: ale w pośrzodku was stanął ktorego wy nie znacie.

27. Tenći iest który za mną przyidzie, który przedemną był: ktoregom ia niegodzien żebym rozwiązał rzemyk u trzewika iego.

28. Toć się działo w Bethaniey, za Jordanem, kędy Jan chrzcił.

29. Nazaiutrz uyźrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata.

30. Ten ci iest o ktorymem powiadał; Idzie za mną mąż, który iest przedemną: iż pierwey był niż ia.

31. A iam go nie znał: ale iżby był obiawion w Izraelu, dla tegom ia przyszedł chrzcąc wodą.

32. I świadczył Jan, mowiąc: Iżem widział Ducha zstępuiącego iako gołębicę z nieba, i został na nim.

33. A iam go nie znał: ale który mię posłał chrzćić wodą, ten mi powiedział: Na ktorego uyźrzysz Ducha zstępuiącego i na nim zostawaiącego, ten ci iest który chrzći Duchem świętym.

34. A iam widział, i świadczyłem, że ten iest Syn Boży.

35. A nazaiutrz zasię stał Jan, i dwa z uczniow iego.

36. A poyźrzawszy na Jezusa idącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37. I usłyszeli go dwa uczniowie mowiącego, i poszli za Jezusem.

38. A obroćiwszy się Jezus, i uyźrzawszy za sobą idące, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi, co zowiemy, wyłożywszy, Nauczycielu, gdzie mięszkasz?

39. Rzekł im: Podźcie, a oglądaycie. Przyszli tedy i widzieli gdzie mięszka, i zostali przy nim onego dnia: a była iakoby dziesiąta godzina.

40. A był Andrzey brat Symona Piotra ieden ze

dwu, ktorzy słyszeli od
Jana, a szli byli za nim.
41. Ten pierwey nalazł
Symona brata swego, i
rzekł mu: Naleźliśmy
Messiasza, co iest wyłożywszy, Chrystus.
42. I przywiodł go do
Jezusa. A weyźrzawszy
nań Jezus, rzekł: Tyś
iest Symon syn Jonow:
ty będziesz zwan Cephas,
co się wykłada, Piotr.
43. Nazaiutrz chciał wynidź do Galileiey, i nalazł
Filipa. I rzekł mu Jezus:
Podź za mną.
44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeiowego i Piotrowego.
45. Nalazł Filip Nathanaela, i rzekł mu: Naleźliśmy onego o którym pisał Moyżesz w zakonie i
Prorocy, Jezusa syna Jozefowego z Nazaretu.
46. I rzekł mu Nathanael: I możesz co bydź
z Nazaretu? Rzekł mu
Filip: Podź a oglądaу.
47 Uyźrzał Jezus Nathanaela idącego ku sobie, i rzekł o nim: Oto
prawdziwie Izraelczyk, w
którym nie masz zdrady.
48. Rzekł mu Nathanael:
Zkąd mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu:
Pierwey niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą,
widziałem cię.
49. Odpowiedział mu
Nathanael, i rzekł: Rabbi, tyś iest Syn Boży, tyś
iest Król Izraelski.
50. Odpowiedział Jezus
i rzekł mu: Iżem ci powiedział; Widziałem cię
pod figą, wierzysz: większe rzeczy nad te uyźrzysz.
51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mowię
wam; uyźrzycie niebo
otworzone, i Anioły Boże
wstępuiące i zstępuiące
na Syna Człowieczego.

ROZDZIAŁ. II.

1. A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galiloyskiey: a była
tam matka Jezusowa.
2. Wezwan też był i Jezus, i uczniowie iego na
gody.
3. A gdy nie stało wina,
rzekła matka Jezusowa
do niego: Wina nie maią.
4. I rzekł iey Jezus: Co
mnie i tobie niewiasto?

ieszczeć nie przyszła godzina moia.
5. Rzekła matka iego sługom: cokolwiek wam rzecze, to czyńcie.
6. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia Żydowskiego położonych, biorących w się dwie albo trzy wiadra.
7. Rzekł im Jezus: Napełniycie te stągwie wodą.
8. I rzekł im Jezus: Czerpayciesz teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli.
9. A gdy skosztował przełożony wody oney ktora się stała winem, a nie wiedział zkądby było, lecz słudzy wiedzieli ktorzy wodę czerpali: wezwał oblubieńca on przełożony
10. I rzekł mu: Każdy człowiek pierwey dawa wino dobre: a gdy sobie podpiią, tedy podleysze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.
11. Ten początek cudow uczynił Jezus w Kanie Galileyskiey: i ukazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie iego.
12. Potym zstąpił do Kapharnaum, on i matka iego, i bracia iego, i uczniowie iego: a zmieszkali tam nie wiele dni.
13. A była bliako Wielkanoc Żydowska, i wstąpił Jezus do Jeruzalem:
14. I znalazł w kościele te co przedawali woły i owce, i gołębie; i te co pieniądze odmieniali siedzące.
15. A uczyniwszy iakoby bicz z powrozkow, wyrzucił wszystkie z kościoła, i owce i woły: a tych co pieniądzmi handlowali, pieniądze rozsypał, i stoły poprzewracał.
16. A tym, co gołębie przedawali, rzekł: Wynieście to z tąd, a nie czyńcie domu oyca mego domem kupieckim.
17. I wspomieli sobie uczniowie iego, iż iest napisano: Żarliwość domu twego, ziadła mię.
18. Żydowie tedy odpowiedziawszy rzekli mu: Coż za znak okazuiesz nam, iż to czynisz?
19. Odzowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie ten

kościoł, a we trzech dniach wystawię go.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści sześć lat budowano ten kościoł, a ty go we trzech dniach wystawisz?

21. Lecz on mówił o kościele ciała swoiego.

22. Przetoż gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie iego, iż o tym mówił: i uwierzyli pismu i mowie, którą wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzalem na Wielkanoc w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię iego, patrząc na iego cuda, które czynił.

24. Lecz sam Jezus nie zwierzał się im, przeto iż on znał wszystkich.

25. A iż nie potrzebował, aby mu kto świadczył o człowieku: albowiem on wiedział, co było w człowieku.

ROZDZIAŁ III.

1. A był człowiek z Faryzeuszow imieniem Nikodem, Xiążę żydowskie.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem: Bo żaden tych znamion szynić nie może, które ty czynisz, ieśliby z nim Bóg nie był.

3. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mowię tobie: ieśli się kto nie odrodzi znowu, niemoże widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek rodzić będąc starym? izali może powtore wniść w żywot matki swoiey i odrodzić się.

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha świętego, nie może wniść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało iest; a co się narodziło z Ducha, Duch iest.

7. Nie dziwuy się, żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu.

8. Duch gdzie chce tchnie, i głos iego słyszysz: ale nie wiesz zkąd przychodzi, abo do-

kąd idzie: takżeć iest każdy, który się narodził z ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to bydź może?

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Tyś iest Nauczycielem w Izraelu, a tego niewiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: iż co wiemy, to mowiemy: a cośmy widzieli, to świadczemy, a świadectwa naszego nie przyimuiecie.

12. Jeśliż gdym wam rzeczy ziemskie powiadał, przecię nie wierzyliście: iakoż ieślibym wam niebieskie powiadał, wierzyć będziecie?

13. A żaden nie wstąpił do nieba, iedno ten, który zstąpił z nieba; Syn człowieczy który iest w niebie.

14. A iako Moyżesz podwyższył był węża na puszczy: tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy:

15. Aby każdy, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna swego iednorodzonego dał: aby wszelki, który uwierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził swiat: ale iżby świat był zbawion przezeń

18. Kto wierzy weń, nie podległ potępieniu: lecz kto nie wierzy, iuż potępiony iest: iż nie wierzy w imię iednorodzonego Syna Bożego.

19. A toć iest potępienie, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczey umiłowali ciemności niż światłość; bo były złe ich uczynki.

20. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości; ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki iego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy iego, iż w Bogu są uczynione.

22. Potym przyszedł Jezus i uczniowie iego do Judskicy ziemi, i tam przemięszkiwał z niemi, i chrzcił.

23. Chrzcił też, i Jan w Ennonie blisko Salim: iż tam było wiele wod: i przychodzili i chrzcili się.

24. Bo ieszcze Jan nie był dany do więzienia.

25. Wszczęło się potym gadanie uczniow Janowych z Zydy około oczyszczenia.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Rabbi, który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27. Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie możeć nic wziąść człowiek, ieśliby mu nie było dano z nieba.

28. Wy sami iesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie iestem ia Chrystus, ale iżem posłan przed nim.

29. Kto ma oblubienicę, tenci iest oblubieniec: lecz przyiaciel oblubieńcow, który stoi a słucha go, wielce się weseli dla głosu oblubieńcowego. To tedy wesele moie wypełnione iest.

30. Onci ma rość, a ia mam drobnieć.

31. Kto z wysokich stron przyszedł, nad wszystkiemi iest, kto iest z ziemie, z ziemie iest, i o ziemi mówi, który z nieba przyszedł, iestci nadewszystkich.

32. A co widział i słyszał, toż świadczy: świadectwa iego żaden nie przyimuie.

33. Ktoć iego świadectwo przyiął, ten zapieczętował, iż Bóg iest prawdziwy.

34. Albowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada. Boć nie pod miarą Bóg dawa ducha.

35. Oyciec miłuie Syna, i wszystko oddał w rękę iego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.

ROZDZIAŁ IV.

1. Gdy tedy poznał Jezus, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus wiecey uczniow czyni, i chrzci niżeli Jan.

2. Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale uczniowie iego.

3. Opuścił Judską zie-

mię, i szedł zasię do Galileiey.
4. A musiał przeyść przez Samaryą.
5. Przyszedł tedy do miasta Samaryey, które zowią Sychar, blisko folwarku, który dał Jakob Józefowi synowi swemu.
6. A była tam studnia Jokobowa. Jezus tedy będąc spracowany z drogi, siedział tam nad studnią. A było iakoby o szostey godzinie.
7. Przyszła niewiasta z Samaryey czerpać wodę. Rzekł iey Jezus: Day mi pić.
8. Bo uczniowie iego odeszli byli do miasta, aby kupili strawy.
9. Rzekła mu tedy ona Samarytańska niewiasta: Jakoż ty żydem będąc, prosisz u mnie pić, która iest niewiasta Samarytańska? bo żydowie nie obcuią z Samarytany.
10. Odpowiedział Jezus, i rzekł iey: Byś wiedziała dar Boży, i kto iest coć mówi: day mi pić? tybyś go snadź prosiła, a onby ci dał wodę żywą.
11. Rzekła mu niewiasta: Panie, nie masz i czym czerpać, a studnia iest głęboka; zkądże tedy masz tę wodę żywą?
12. Izaześ ty większy iest niżli oyciec nasz Jakób, który nam tę studnią dał, i sam z niey pił, i synowie iego, i dobytek iego.
13. Odpowiedział Jezus, i rzekł iey: Każdy który piie z tey wody, zasię będzie pragnął: lecz ktoby pił z oney wody, którą mu ia dam, nie będzie pragnał na wieki.
14. Ale woda, którą mu ia dam, stanie się w nim źrzodłem wody, wyskakuiącey ku żywotowi wiecznemu.
15. Rzekła kniemu niewiasta: Panie, day mi tey wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła.
16. Rzekł iey Jezus: Idź, zawołay męża twego, a przyidź tu.
17. Odpowiedziała niewiasta, i rzekla: Nie mam męża. Rzekł iey Jezus: Dobrześ powiedziała, iż nie mam męża.
18. Abowiemeś pięciu mężow miała, a teraz któ-

rego masz, nie iest twoim mężem. Teś prawdziwie powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę iżeś ty iest prorok.

20. Oycowie nasi chwalili Boga na tey gorze: a wy powiadacie: że w Jeruzalem iest mieysce, kędy potrzeba Boga chwalić.

21. Rzekł iey Jezus: Niewiasto wierz mi, iż przyidzie godzina, gdy ani na górze tey ani w Jeruzalem będziecie chwalić Oyca.

22. Wy chwalicie co niewiecie: my chwalemy co wiemy: bo zbawienie z Żydow iest.

23. Aleć przychodzi godzina, i teraz iest, gdy pzawdziwi chwalcy będą chwalić Oyca w duchu i w prawdzie. Bo i Oyciec takowych szuka, którzyby go chwalili.

24. Duch ci iest Bóg: a ci którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyidzie Messyasz, którego zowią Chrystusem: gdy tedy on przyidzie, oznaymi nam wszystko.

26. Rzekł iey Jezus: Jaciem iest, który z tobą mówię.

27. A w tym przyszli uczniowie iego: i dziwowali się, że z niewiastą mówił. Wszakże żaden nie rzekł: o co iey pytasz, abo co z nią rozmawiasz?

28. Zystawiła tedy wiadro swe niewiasta: i szła do miasta, i mowiła onym ludziom:

29. Podźcie, a oglądaycie człowieka, który mi powiedział wszystko, com kolwiek czyniła. Nie tenli iest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta, i przyszli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi iedz.

32. A on im rzekł: Mam ia pokarm ku iedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto ieść przyniosł.

34. Rzekł im Jezus: Moy ci pokarm iest, abym czynił wolą tego, który mię

posłał, abym wykonał sprawę iego.

35. Izaż wy nie mówicie, iż ieszcze są cztery miesiące, a żniwo przyidzie? oto wam powiadam: podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć iuż białe są ku żniwu.

36. A ktoć żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego; aby i ten, który sieie, weselił się społem, i ten który żnie.

37. Albowiem w tym przysłowie ono iest prawdziwe: iż inszy iest który sieie, a inszy który żnie.

38. Jaciem was posłał żąć to około czegoście wy nie robili: insić robili, a wyście weszli w roboty ich.

39. A z miasta onego wiele Samarytanow uwierzyło weń, dla powieści oney niewiasty, która świadczyła, że mi wszystko powiedział, com iedno czyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go, aby tam został: i zmieszkał tam dwa dni.

41. I daleko więcey ich weń uwierzyło dla mowy iego.

42. A niewieście mówili, iż iuż nie dla twey powieści wierzemy: bośmy sami słyszeli, i wiemy, że ten iest prawdziwie Zbawiciel świata.

43. A po dwu dniach wyszedł z tamtąd, i odszedł do Galileiey.

44. Albowiem samże Jezus świadczył, iż Prorok w oyczyźnie swey czci nie ma.

45 Gdy tedy przyszedł do Galileiey, przyięli go Galileyczycy, widząc wszystko, co czynił w Jeruzalem w święto: bo też byli i sami przyszli na święto.

46. Przyszedł tedy zasię do Kany Galileyskiey, gdzie był wodę winem uczynił.

47. I był nieiaki Królik, którego syn chorował w Kapharnaum.

48. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judskiey ziemi do Galileiey, poszedł do niego, i prosił go, aby zstąpił i uzdrowił

syna iego, bo poczynał umierać.

49. Rzekł tedy do niego Jezus: ieśli znakow i cudow nie uyźrzycie, nie wierzycie.

50. Rzekł do niego Królik: Panie, zstąp pierwey, niż umrze syn moy.

51. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twoy żyw iest. Uwierzył człowiek mowie, którą powiedział Jezus, i poszedł.

52. A gdy on iuż zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznaymili mówiąc: iż syn iego żyie.

53. Pytał się tedy od nich godziny, którey mu się polepszyło. I rzekli mu: iż wczoray siodmey godziny opuściła go gorączka.

54. Poznal tedy oyciec, iż to ona godzina była, którey mu rzekł Jezus: syn twoy żyie. I uwierzył sam i wszystek dom iego.

55. Tenci zasię wtory znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judskiey ziemie do Galileiey.

ROZDZIAŁ V.

1. Było potym święto Żydowskie, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.

2. A iest w Jeruzalem bydlęca sadzawka, którą po żydowsku zowią Betsaida, maiąca pięć kruzgankow.

3. W tych leżało bardzo wiele niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.

4. A Aniol Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę, i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, iakąbykolwiek zdięty był niemocą.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat niemocą złożony.

6. Tego uyźrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy, że iuż długi czas miał chorobę, rzekł mu: chcesz bydź zdrów?

7. Odpowiedział mu on chory: Panie, nie mam człowieka, któryby mię wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda: bo niż ia przyidę, inszy wnidzie przedemną.

8. Rzekł mu Jezus:

wstań, weźmiy łoże twe, a chodź.
9. I natychmiast zdrowym się stał on człowiek: i wziął łoże swe, i chodził. A był szabat dnia onego.
10. Mówili tedy Żydowie onemu uzdrowionemu: szabat iest, nie godzić się tobie łoża twego nosić.
11. Odpowiedział im: który mię zdrowym uczynił, onże mi rzekł: weźmiy łoże twe, a chodź.
12. Pytali go tedy: któryż iest ten człowiek, coć powiedział: weźmiy łoże twoie, a chodź?
13. A on uzdrowiony nie wiedział, kto był. Albowiem Jezus uszedł był od rzesze, która była na onym mieyscu.
14. Potym go Jezus znalazł w Kościele, i rzekł mu: otoś się stał zdrowym, nie grzeszże więcey, abyć się co gorszego nie stało.
15. Odszedł on człowiek, i oznaymił Żydom, iż Jezus iest, który go zdrowym uczynił.
16. A dla tegoż Żydowie prześladowali Jezusa, że to czynił w dzień sobotni.
17. Lecz im Jezus odpowiedział: Oyciec moy aż dotąd działa, i ia działam.
18. Dla tego tedy tym więcey szukali Żydowie, iakoby go zamordowali: iż nie tylko gwałcił szabat, ale też Boga powiadał bydź Oycem swoim, czyniąc się rownym Bogu.
19. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: zaprawdę, zaprawdę mowię wam: nie możeć Syn sam od siebie nic czynić, iedno co uyźrzy Oyca czyniącego. Albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn także czyni.
20. Boć Ociec miłuie Syna, i wszystko mu ukazuie co sam czyni: i większe mu nad te uczynki okaże, abyście wy się dziwowali.
21. Albowiem iako Ociec wzbudza umarłe i ożywia: tak i Syn które chce ożywia.
22. Boć Ociec nikogo nie sądzi: lecz wszystek dał sąd Synowi:
23. Aby wszyscy czcili

Syna, tak iako czczą Oyca. Ktoć nie czci Syna, nie czci i Oyca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, a wierzy onemu który mię posłał, ma żywot wieczny; i nie idzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam; żeć idzie godzina i teraz iest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyią.

26. Albowiem iako Ociec ma żywot w sobie: tak dał i Synowi aby miał żywot w sobie.

27. I dał mu władzę sąd czynić, iż iest Synem człowieczym.

28. Nie dziwuycie się temu, boć przychodzi godzina, w którą, wszyscy co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego:

29. I poydą ci którzy dobrze czynili na powstanie żywota, a którzy źle czynili na powstanie sądu.

30. Nie mogęć ia sam od sibie nic czynić. Jako słyszę, sądzę: a sąd moy iest sprawiedliwy: iż nie szukam woli moiey, ale woli tego który mię posłał.

31. Jeśliżeć ia sám o sobie świadczę, świadectwo moie nie iest prawdziwe.

32. Inszyć iest który o mnie świadczy: i wiem, że prawdziwe iest świadectwo, które wydawa o mnie.

33. Wyście słali do Jana, i dał świadectwo prawdzie.

34. A ia nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą goreiącą i świecącą. A wyście się chcieli do czasu poradować w światłości iego.

36. Alec ia mam świadectwo większe niż Janowe. Albowiem uczynki które mi dał Ociec abym ie wykonał: te same uczynki które ia czynię, świadczą o mnie, iż mię Ociec posłał.

37. A Ociec który mię posłał, onżeć świadczył o mnie. I nie słyszeliście

nigdy głosu iego, aniście osoby iego widzieli:

38. I słowa iego nie macie w sobie mieszkaiącego: iż którego on posłał, temu wy nie wierzycie.

39. Rozbieraycie pisma, gdyż się wam zda że w nich żywot wieczny macie: a oneć są które świadczą o mnie:

40. A do mnie przyiść nie chcecie, abyście mieli żywot.

41. Chwały od ludzi nie biorę.

42. Alem poznał was iż miłości Bożey nie macie w sobie.

43. Jaciem przyszedł w imię Oyca mego, a nie przyimuiecie mię: ieśliby przyszedł inny w imię swe, onego przyimiecie.

44. Jakoż wy możecie wierzyć? którzy się w chwale iedni od drugich kochacie: a chwały która od samego Boga iest, nie szukacie?

45 Nie mniemaycie abym ia was oskarżać miał u Oyca, iestci który was oskarża Moyżesz, w którym wy nadzicię macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Moyżeszowi wzdybyście i mnie wierzyli; bowiem on o mnie pisał.

47. Lecz ieśli iego pismom nie wierzycie, iakoż moim słowom uwierzycie?

ROZDZIAŁ VI.

1. Potym Jezus odszedł za morze Galilcyskie, które iest Tyberyadskie:

2. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki które czynił nad choremi.

3. Wyszedł tedy Jezus na gorę: i siedział tam z uczniami swemi.

4. A był blisko dzień wielkonocny, święto Żydowskie.

5. Podniosłszy tedy oczy Jezus, i uyźrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filippa: z kąd kupiemy chleba, żeby ci iedli?

6. A mówił to kusząc go: bo sam wiedział co miał czynić.

7. Odpowiedział mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął.

8. Rzekł mu ieden z uczniow iego, Andrzey brat Symona Piotra:

9. Jest tu iedno Pacholę, co ma pięcioro chleba ięczmiennego i dwie rybie: ale coż to iest na tak wielu?

10. Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usieść. A było trawy dosyć na onym micyscu. A tak usiadło mężow w liczbie iakoby pięć tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus on chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli.

12. A gdy się naiedli, rzekł uczniom swoim: zbierzcie zbywaiące ułomki, aby nie zginęły.

13. Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszow ułomkow z pięciorga chleba ięczmiennego, które zbywały tym co iedli.

14. Oni tedy ludzie uyźrzawszy cud który Jezus uczynił, mówili: iż ten iest prawdziwie on Prorok który miał przyiść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy iż mieli przyiść aby go porwali, i uczynili Królem, uciekł zasię sam ieden na gorę.

16. A gdy był wieczor, zstąpili uczniowie iego do morza.

17. A wsiadłszy w łodź, iechali za morze do Kapharnaum, a iuż się było zmierzchło: a Jezus był nie przyszedł do nich.

18. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynało.

19. Gdy tedy odpłynęli iakoby na dwadzieścia i pięć albo na trzydzieści staiow: uyźrzeli Jezusa chodzącego po morzu, a przybliżaiącego się ku łodzi, i ulękli się.

20. Lecz on im rzekł: iaciem iest, nie boycie się.

21. A tak go chcieli wziąść do łodzi: a natychmiast łodź przypłynęła do ziemi, do którey iachali.

22. Nazaiutrz, rzesza która stała za morzem, bacząc że tam nie było drugiey łodzi tylko ona iedna, a iż Jezus nie wszedł był w łodź z uczniami swemi, ale sami uczniowie iego uiechali:

23. A drugie łodzie przy-

szły były od Tyberyady, nie daleko mieysca gdzie iedli chleb po Pańskim dziękczynieniu.

24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, ani uczniow iego; wsiedli w łodzie, i przeprawili się do Kapharnaum szukaiąc Jezusa.

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: zaprawdę, zaprawdę mowię wam; szukacie mię nie przeto iżebyście widzieli cuda, ale iżeście chleb iedli, i naiedliście się byli.

27. Sprawuyciesz nie pokarm który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. Albowiem ten Ociec Bog naznaczył.

28. Rzekli tedy do niego: coż działać mamy; abyśmy czynili uczynki Boże?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: toć iest dzieło Boże, abyście: wierzyli w tego którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: cóż ty wzdy za znak czynisz, abyśmy uyźrzeli, i wierzyli tobie? coż działasz?

31. Oycowie nasi iedli mannę na puszczy, iako iest napisano: chleb z nieba dał im ku iedzeniu.

32. Rzekł im tedy Jezus: zaprawdę, zaprawdę mowię wam: nie Moyżeszci wam dał chleb z nieba: ale Ociec moy dale wam chleb z nieba prawdziwy.

33. Albowiem chleb Boży iest, który z nieba zstąpił, i dawa żywot światu.

34. Rzekli tedy do niego: Panie day nam zawzdy tego chleba. A Jezus im powiedział:

35. Jamci iest chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie: a kto wierzy w mię, nigdy nie upragnie.

36. Alemci wam powiedział, iżeście mię i widzieli, i nie wierzycie mi.

37. Wszystko co mnie dawa Ociec, do mnie przyidzie: a tego co do

mnie przyidzie, nie wyrzucę precz.
38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolą moię ; ale wolą onego który mię posłał.
39. A ta iest wolą onego który mię posłał, Oyca: abym nic z tego wszystkiego co mi dał, nie stracił,ale bym to wskrzesił w ostateczny dzień.
40. A tać iest wolą Oyca mego, który mię posłał: iżby każdy który widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny: a ia go wskrzeszę w ostatni dzień.
41. A przetoż Zydowie szemrali o nim, iż powiedział: iamci iest chleb żywy, który z nieba zstąpił:
42. I mówili: izaż ten nie iest Jezus syn Jozefow, ktorego my oyca i matkę znamy? iakoż tedy ten powiada, iżem z nieba zstąpił?
43. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: nie szemrzyicie między sobą.
44. Zadenci do mnie przyiść nie może, ieśli go Ociec który mię posłał, nie pociągnie: a ia go wskrzeszę w ostateczny dzień.
45. Jest napisano w Prorokach: I będą wszyscy nauczeni od Boga. Wszelki kto słyszał od Oyca, i nauczył się, przychodzi ku mnie.
46. Nie iżećby kto oyca widział, oprocz tego który iest od Boga: tenći widział Oyca.
47. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.
48. Jamći iest chleb żywota.
49. Oycowie wasi iedli mannę na puszczy: a pomarli.
50. Tenći iest chleb który z nieba zstąpi aby ten coby go pożywał, nie umarł.
51. Jamći iest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb który ia dam, iestći moie ciało za żywot świata
52. Wadzili się tedy Zydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten

może dać ciało swe ku iedzeniu?

53. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeslibyście nie iedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwie iego, nie będziecie mieć żywota w sobie.

54. Ktoć pożywa ciała mego, i piie moię krew, ma żywot wieczny: a ia go wskrzeszę w ostatni dzień.

55. Albowiem ciało moie prawdziwie iest pokarm: a krew moia prawdziwie iest napoy.

56. Kto pożywa mego ciała, a piie moię krew, we mnie mięszka, a ia w nim.

57. Jako mnie posłał żyiący Oćiec, i ia żyię dla Oyca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

58. Ten ci iest chleb który z nieba zstąpił. Nie iako oycowie wasi iedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bożnicy ucząc w Kapharnaum.

60. Wiele ich tedy z uczniow iego słuchaiąc, mówili: Twarda iest ta mowa, i któż iey słuchać może?

61. A wiedząc Jezus sam w sobie iż o tym szemrali uczniowie iego, rzekł im: To was obraża?

62. Cóż gdybyście widzieli Syna człowieczego wstępuiącego tam kędy był pierwey?

63. Duchći iest który ożywia: ciało nic nie pomaga, słowa które ia wam mowię, duchem i żywotem są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli co nie wierzyli, i kto go wydać miał.

65. I mówił: dlategomći wam powiedział; iż żaden niemoże przyiść do mnie, iesliby mu nie było dano od Oyca moiego.

66. Od tego czasu wiele uczniow iego odstąpiło nazad: i daley z nim nie chodzili.

67. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Izali i wy odbieżeć mię chcecie?

68. Odpowiedział mu te-

dy Simon Piotr: Panie: do kogoż od ciebie poydziemy? gdyż ty masz słowa żywota wiecznego.
69. A myśmy uwierzyli, i poznaliśmy żeś ty iest Chrystus Syn Boży.
70. Odpowiedział mu Jezus: Izalim ia nie dwunastu was obrał: a ieden z was iest dyabeł?
71. A mówił o Judaszu Symonowym Iskariocie. Bo go ten wydać miał, będąc iednym ze dwunastu.

ROZDZIAŁ VII.

1. A potym Jezus przebywał w Galileiey: bo nie chciał przebywać w Judskiey ziemi; iż Żydowie o to się starali aby go zabili.
2. A był blisko dzień święty Żydowski kuczek.
3. Rzekli tedy kniemu bracia iego. Wynidź z tąd, a idź do Judskiey ziemie: żeby i uczniowie twoi oglądali dzieła twe które czynisz.
4. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, i stara się, aby był na iawie. Jesli te rzeczy czynisz, oznaymiy sam siebie światu.
5. Bo i bracia iego weń nie wierzyli.
6. Rzekł im tedy Jezus: Jeszczeć czas moy nie przyszedł: ale czas wasz zawzdy iest pogotowiu.
7. Nie możeć was mieć świat w nienawiści: ale mnie ma w nienawiści: że ia świadczę o nim, iż sprawy iego są złe.
8. Idzcie wy na to święto, a ia nie poydę na to święto: bo moy czas ieszcze się nie wypełnił.
9. To im powiedziawszy, został sam w Galileiey.
10. A gdy poszli bracia iego, tedy i on poszedł na święto, nie iawnie, ale iakoby potaiemnie.
11. Szukali go tedy Żydowie w święto, a mówili: Gdzie on iest?
12. I było o nim wielkie szemranie między rzeszą. Bo iedni powiadali: Że iest dobry. Drudzy zasię mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.
13. Wszakże o nim żaden iawnie nie mówił bojąc się Żydow.
14. A gdy iuż było w

puł święta, wszedł Jezus
do kościoła, i uczył:
15. I dziwowali się Zydowie,
mowiąc: Jakoż ten
umie pismo, gdyż się nie
uczył?
16. Odpowiedział im Jezus,
i rzekł: Nauka moia
nie iestći moia; ale tego
który mię posłał.
17. Jesli kto będzie chciał
czynić wolą iego; dowie
się o naucc, iesliż iest z
Boga, abo iesli ia sam z
siebie mowię.
18. Ktoć z samego siebie
mowi, chwały własney
szuka: Lecz kto szuka
chwały tego który go posłał,
ten iest prawdziwy
a nie masz w nim nieprawości.
19. Izali wam Moyżesz
nie dał zakonu: a żaden
z was nie czyni zakonu?
20. Czemuż mię szukacie
zabić? Odpowiedziała
rzesza, i rzekła: Alboś
opętany: ktoż cię szuka
zabić?
21. Odpowiedział Jezus,
i rzekł im: Jeden uczynek
uczyniłem, a wszyscy
się dziwuiecie.
22. Dlatego wam Moyżesz
dał obrzezanie: nie
iżby było z Moyżesza, ale
z oycow i obrzezuiecie w
szabat człowieka.
23. Jeśliż człowiek przyimuie
obrzezanie w szabat,
a przecie tym się nie
targa zakon Moyżeszow:
na mnie się gniewacie,
żem zupełnego człowieka
uzdrowił w szabat?
24. Nie sądźciesz według
widzenia; ale sądźcie
sądem sprawiedliwym.
25. Mówili tedy niektórzy
z Jerozolimianow: Izali
nie ten iest którego
szukaią zabić?
26. Lecz oto iawnie mówi,
a nic mu nie mówią.
Izali prawdziwie poznali
książęta, iż ten iest Chrystus?
27. Ale tego znamy zkąd
iest. Lecz gdy przyidzie
Chrystus, nikt nie wie
zkądby był.
28. Wołał tedy Jezus w
Kościele ucząc, a mówiąc:
I mnie znacie, i zkądem
iest wiecie, a nie przyszedłem
sam od siebie: ale
iest prawdziwy, który mię
posłał: którego wy nie
znacie.
29. Jać go znam: bom

od niego iest, a on mię posłał.

30. Starali się tedy, iakoby go poimać: lecz żaden się nań nie targnął: bo ieszcze nie przyszłą była godzina iego.

31. A wiele ludzi z rzeszy uwierzyło weń, i mówili: Chrystus kiedy przyidzie, a zaż więcey cudow uczyni nad te, które ten czyni?

32. Usłyszeli Faryzeuszowie, iż to o nim rzesza szemrała, i posłali książęta i Faryzeuszowie sługi, aby go poimali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas iestem z wami: a idę do tego, który mię posłał.

34. Będziecie mię szukać, a nie znaydziecie, a gdziem ia iest, wy doyść nie możecie.

35. A przetoż Żydowie mówili między sobą: Dokądże ten poydzie, iż go nie naydziemy? Czyli poydzie do rozproszonych Poganow, i będzie uczył Pogany?

36. Coż to za mowa którą wyrzekł: Będziecie mię szukać, a nie znaydziecie: i gdziem ia iest, wy doyść nie możecie?

37. A w ostateczny dzień wielki święta, stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jesli kto pragnie, niech ku mnie przyidzie, a piie.

38. Kto wierzy w mię, iako mówi pismo, rzeki wody żywey popłyną z żywota iego.

39. (A to mówił o Duchu, którego wziąść mieli wierzący weń. Albowiem ieszcze nie był Duch dany: bo Jezus nie był uwielbiony.)

40. Tedy z oney rzeszy usłyszawszy te słowa iego, mówili: Zaprawdę ten iest Prorokiem.

41. Drudzy mówili: Ten ci iest Chrystus. A drudzy powiadali: A zaż Chrystus przyidzie z Galileiey?

42. Izaż pismo nie powiada: iż Chrystus przyidzie z nasienia Dawidowego, a z Bethleem miasteczka, gdzie był Dawid?

43. Stało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszą.

44. A niektórzy z nich

chcieli go poimać: ale się nań żaden nie targnął.

45. Przyszli tedy słudzy do Arcykapłanow i Faryzeuszow. A oni im rzekli: Czemużeście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił iako ten człowiek.

47. Odpowiedzieli im tedy Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzieni?

48. Izaż który z książąt albo Faryzeuszow uwierzył weń?

49. Ale ten gmin, który nie umie zakonu, przeklęty iest.

50. Rzekł do nich Nikodem, on który był w nocy przyszedł do niego, a był iednym z liczby ich:

51. Izali zakon nasz sądzi człowieka nie wysłuchawszy pierwey i nie wyrozumiawszy spraw iego?

52. Odpowiedzieli i rzekli mu: Alboś i ty iest Galileyczyk? Wywiaduy się pisma, a obacz, żeć z Galileiey Prorok nie powstaie.

53. I wrócili się każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A Jezus poszedł na gorę Oliwną:

2. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła: a wszystek lud zszedł się do niego, a siadłszy uczył ie.

3. I przywiedli Doktorowie i Faryzeuszowie niewiastę na cudzołostwie poimaną, a postawiwszy ią w pośrzodku, rzekli mu:

4. Nauczycielu, ta niewiasta teraz zachwycona iest na cudzołostwie.

5. A w zakonie rozkazał nam Moyżesz takie kamienować. Ty tedy co ktemu mówisz?

6. A to mówili kusząc go: aby go oskarżyć mogli. A Jezus schyliwszy się na doł, pisał palcem na ziemi.

7. Gdy tedy pytaiąc go oczekiwali, podniosłszy się rzekł im: Kto z was bez grzechu iest, niech na nię pierwszy rzuci kamień.

8. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi.
9. A oni to usłyszawszy ieden za drugim wychodzili, począwszy od starszych, i został sam Jezus, a niewiasta w pośrzodku stoiąca.
10. A podniosłszy się Jezus, rzekł iey: Niewiasto, gdzież są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił.
11. A ona rzekła: żaden Panie. A Jezus powiedział: I ia ciebie nie potępię. Idźże a iuż więcey nie grzesz.
12. Jeszcze im tedy mówił Jezus rzekąc: Jam iest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności: ale będzie miał śmiatłość żywota.
13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz: świadectwo twe nie iest prawdziwe.
14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ia świadczę o sobie, iednak prawdziwe iest świadectwo moie: gdyż wiem zkądem przyszedł, i dokąd idę; lecz nie wiecie, zkąd przychodzę abo dokąd idę.
15. Wy wedle ciała sądzicie, ia nikogo nie sądzę:
16. A ieśli ia sądzę, sąd moy iest prawdziwy: Bo nie iestem sam, ale ia, i który mię posłał Oyciec.
17. A w zakonie waszym iest napisano: iż dwoyga ludzi świadectwo prawdziwe iest.
18. Jam iest, który o sobie świadczę: i świadczy o mnie Oyciec, który mię posłał.
19. Mówili mu tedy: Gdzież iest ten twoy Oyciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Oyca mego. Byście mię znali, snaćbyście i Oyca mego znali.
20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy ucząc w kościele: a żaden go nie poimał, bo ieszcze nie przyszła była godzina iego.
21. Rzekł im tedy znowu Jezus: Ja idę i będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ia idę, wy przyiść nie możecie.

22. Mówili tedy Żydowie: Aboć się sam zabiie? że mówi: gdzie ia idę, wy przyiść nie możecie.

23. I rzekł im: Wyście z niskości; a iam z wysokości. Wyście z tego świata; a iam nie iest z tęgo świata.

24. Przetomci wam powiedział: iż pomrzecie w grzechach waszych. Bo ieśliż nie uwierzycie, żem ia iest, pomrzecie w grzechu waszym.

25. Mówili mu tedy: któżeś ty iest? Rzekł im Jezus: Początek który i mowię wam.

26. Mamci o was wiele mówić, i sądzić: lecz ten, który mię posłał, iest prawdziwy, a ia com słyszał od niego, to powiadam na świecie.

27. A nie zrozumieli, że mówił o Oycu swym Bogu.

28. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podwyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ia iest, a sam z siebie nic nie czynię: ale iako mię nauczył Oyciec, to mówię.

29. A ten który mię posłał, zemną iest, i nie zostawił mię samego: bo ia to, co się mu podoba, zawzdy czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli, Żydow: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie moiey, prawdziwie uczniami moiemi będziecie:

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli; iakoż ty mówisz: iż wolnemi będziecie?

34. Odpowiedział im Jezus: zaprawdę, zaprawdę mowię wam: Iż wszelki który czyni grzech, iest sługą grzechu.

35. Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki: ale syn mieszka na wieki.

36. A przetoż ieśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie.

37. Wiem, żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie iakoby mię zabić,

iż mowa moia nie ma u was mieysca.

38. Jać powiadam còm widział u Oyca mego, a wy też czynicie, coście widzieli u oyca waszego.

39. Odpowiedzieli i rzekli mu: Oyciec nasz iest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe.

40. Lecz teraz szukacie, iakoby mię zabić; człowieka, którym wam mowił prawdę, którąm słyszał od Boga. Tegoć nie czynił Abraham.

41. Wy czynicie uczynki oyca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmyć się z cudzołostwa nie zrodzili, iednegoż oyca mamy Boga.

42. Rzekł im tedy Jezus: Być był Bóg oycem waszym, tedybyście mię miłowali. Albowiemem ia z Boga wyszedł i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Czemuż tey powieści moiey nie zrozumiewacie? iż nie możecie słuchać mowy moiey.

44. Wy z oyca diabła iesteście: a pożądliwości oyca waszego czynić chcecie. On ci był mężoboycą od początku, i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy, gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi: iż iest kłamcą, i oycem kłamstwa.

45. A iż ia prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któryż z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśliż prawdę mówię, czemuż mu nie wierzycie?

47. Któć z Boga iest, słow Bożych słucha. Dla tegoż wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Izali my nie dobrze mowiemy, żeś ty iest Samarytan, i czarta w sobie masz?

49. Odpowiedział Jezus: Jać czarta w sobie nie mam: ale czczę oyca mego, a wyście mię nie uczcili.

50. A iać nie szukam chwały swey: iestci ten, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę

mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moię, śmierci nie ogląda na wieki.

52. Rzekli mu tedy Żydowie: teraześmy poznali, że czarta w sobie masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy moiey, nie skosztuie śmierci na wieki.

53. Izaliś ty iest większy nad oyca naszego Abrahama? który umarł, i Prorocy pomarli: czymże się ty czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: ieśli się ia sam chwalę, chwała moia nic nie iest. Jest ci Oyciec moy, który mię czci: którego wy powiadacie, iż iest Bogiem waszym:

55. A przecię nie poznaliście go, ale ia go znam. I ieślibym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i mowy iego strzegę.

56. Abraham oyciec wasz z radością żądał tego, aby oglądał dzień moy: i oglądał, i weselił się.

57. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięcidziesiąt lat ieszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwey niż Abraham był, iam iest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła.

ROZDZIAŁ IX.

1. A mimo idąc Jezus, uyźrzał człowiewa ślepego od narodzenia:

2. I spytali go uczniowie iego mówiąc: Rabbi, kto zgrzeszył? tenli, czyli rodzicy iego, iż się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus: ani ten zgrzeszył, ani rodzicy iego: ale się sprawy Boże w nim okazały.

4. Mnieć potrzeba sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień iest, nachodzić noc, gdy żaden nie będzie mogł sprawować.

5. Pokim iest na świecie, iestem światłością świata.

6. Rzekłszy to, plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny, i pomazał błotem oczy iego.

7. I rzekł mu: Idź, umyi się w sadzawce Syloe, (co się wykłada, Posłany.) Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc.

8. Sąsiedzi tedy, i którzy go przedtym widzieli, że był żebrakiem, mówili: Izali ten nie iest, który siadał i żebrał? Jedni mówili: Iż ten iest.

9. A drudzy: Nie, ale mu iest podobny. A on mówił: Iżem ia iest.

10. Mówili mu tedy: Jakoż ci się oczy otworzyły?

11. Odpowiedział: Człowiek on, którego zowią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał oczy me, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a omyi się. I szedłem, umyłem się, i przeyźrzałem.

12. I rzekli mu: Gdzież ten isty iest? Powiedział: Nie wiem.

13. Przywiedli go do Faryzeuszow, który był przedtym ślepym.

14. A szabat był, gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył oczy iego.

15. Potym go tedy pytali Faryzeuszowie, iako przeyźrzał. A on im odpowiedział: Włożył mi błoto na oczy, i umyłem się, i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszow: Ten człowiek nie iest od Boga, który nie chowa szabatu. A drudzy mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? i była rożnica między niemi.

17. Rzekli tedy ślepemu powtore: Ty co mówisz o onym, co otworzył oczy twoie? A on powiedział: iż iest Prorokiem.

18. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby był ślepym, i przeyźrzał, aż wezwali rodzicow onego, który przeyźrzał:

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże iest syn wasz, którego wy powiadacie, iż się ślepo narodził? Jakoż wzdy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzicy iego, i rzekli: Wiemy, żeć to syn nasz, a iż się ślepo narodził:

21. Lecz iako teraz widzi, nie wiemy, abo kto otworzył oczy iego, my nie wiemy: samego py-

taycie, mać lata niech sam o sobie powie.

22. To mówili rodzice iego, iż się bali Żydow. Albowiem iuż byli postanowili żydowie: iż ieśliby go kto wyznał być Chrystusem, aby był z bożnice wyrzucon.

23. Dla tegoż powiedzieli rodzicy iego: Iż ma lata, pytaycież samego.

24. Wezwali tedy powtore człowieka, który był ślepym, i rzekli mu: Day chwałę Bogu, my wiemy, iż ten człowiek grzeszny iest.

25. Rzekł im tedy on: Jeśli grzeszny iest, nie wiem; to iedno wiem, iż bywszy ślepym, teraz widzę.

26. Rzekli mu tedy: Coż ci uczynił? iakoć otworzył oczy?

27. Odpowiedział im: Jużem wam powiedział i słyszeliście: czemuż iescze słyszyć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami iego?

28. Tedy mu łaiali i mówili: Bądź ty iego uczniem: a my iesteśmy Moyżeszowemi uczniami.

29. Myć wiemy, że Bóg do Moyżesza mówił: lecz tego zkądby był nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek, i rzekł im: toć iednak dziwno iest, że wy nie wiecie zkąd iest, a wzdy otworzył oczy moie.

31. A wiemy, iż grzesznych Bóg nie wysłuchiwa: ale ieśli kto iest chwalcą Bożym, a wolą iego czyni, tego wysłuchiwa.

32. Od wieku nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyćby ten nie był od Boga, nie mogł ci by nie takiego uczynić.

34. Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grzechaches się narodził wszystek, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

35. Usłyszał Jezus, iż go precz wyrzucili: a nalazłszy go rzekł mu: Wierzyszże ty w Syna Bożego?

36. On odpowiedział i rzekł: Któryż iest Panie, abym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: I

widziałeś go, i który mówi z tobą, on ci iest.

38. A on rzekł: wierzę Panie. I upadłszy uczynił mu pokłon.

39. I rzekł Jezus: Na sądem ia przyszedł na ten świat; aby ci, który nie widzą, widzieli: a którzy widzą, ślepemi zostali.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, tedy mu rzekli: Izali i my iesteśmy ślepemi?

41. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepemi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: iż widziemy, grzech wasz zostawa.

ROZDZIAŁ. X.

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędy, ten iest złodziey i zboyca.

2. Lecz który wchodzi drzwiami, pasterzem iest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera: a owce słuchaią głosu iego, i nazywa owce swe mianowicie, i wywodzi ie.

4. A gdy wypuści owce swe, idzie przed niemi: a owce idą za nim, bowiem znaią głos iego.

5. Ale za cudzym nie idą: owszem uciekaią od niego, bo nie znaią głosu obcych.

6. Tę przypowieść powiadał im Jezus. Lecz oni nie zrozumieli tego, co im powiadał.

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Iżem ia iest drzwiami owiec.

8. Wszyscy ile ich przyszło, złodzieie są i zboycy: aleć ich nie słuchały owce.

9. Jamci iest drzwiami. Przez mię ieśli kto wnidzie, zbawion będzie: i wnidzie i wynidzie, i pastwiska znaydzie.

10. Złodziey nie przechodzi iedno żeby kradł, a zabiiał i tracił: iam przyszedł, aby żywot miały, i obficiey miały.

11. Jaciem iest pasterz dobry; dobry pasterz duszę swą daie za owce swoie.

12. Lecz naiemnik, i który nie iest pasterzem, którego nie są owce wła-

sne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: a wilk chwyta i rozpłasza owce.

13. Ale naiemnik ucieka, iż iest naiemnikiem, i nie ma pieczy o owcach.

14. Jamci iest on pasterz dobry, i znam moie, i znaią mię moie.

15. Jako mię zna Oyciec, i ia znam Oyca, a duszę moię kładę za owce moie.

16. I drugie owce mam, które nie są z tey owczarni: i one potrzeba, abym przywiodł: i słuchać będą głosu mego, i będzie iedna owczarnia i ieden pasterz.

17. Dla tegoć mię miłuie Oyciec: iż ia kładę duszę moię, abym ią zasię wziął.

18. Nikt mi iey nie bierze, ale ia kładę ią sam od siebie: i mam moc położyć ią; a mam moc zasię wziąść ią. To roskazanie wziąłem od Oyca mego.

19. Stała się tedy zaś rożnica między żydy dla tych powieści.

20. I mówiło ich wiele z nich: czarta ma w sobie, i szaleie: czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: teć słowa nie są czarta maiącego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może.

22. A było w Jeruzalem poświącanie Kościoła: i zima była.

23. A Jezus chodził w Kościele, w kruzganku Salomonowym.

24. Obstąpili go tedy Żydowie, a rzekli mu: dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? ieśliś ty iest Chrystus? powiedz nam iawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: powiadam wam a nie wierzycie. Sprawy, które ia czynię w imię Oyca mego, teć o mnie świadczą:

26. Ale wy nie wierzycie: iż nie iesteście z owiec moich.

27. Owce moie słuchaią głosu mego: a ia ie znam, i idą za mną.

28. Ja im też wieczny żywot dawam, i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki moiey.

29. Oyciec moy co mi dał, większe iest nade

wszystko: a żaden nie może wydrzeć z rąk Oyca mego.

30. Ja i Oyciec iedno iesteśmy.

31. Porwali tedy kamienie Żydowie, aby go ukamienowali.

32. Odpowiedział im Jezus: wiele dobrych uczynkow ukazałem wam z Oyca mego, dla któregoż uczynku z tych kamienuiecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie: dla dobrego uczynku nie kamienuiemy cię: ale dla bluźnierswa, a iż ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: izali nie iest napisano w zakonie waszym? iż iam rzekł, Bogowie iesteście:

35. Jeśliżeć one nazwał Bogami, do których była Boża mowa, a nie może bydź pismo skażone:

36. Mnie którego Oyciec poświęcił i posłał na świat, wy powiadacie, że bluźnisz: iżem rzekł, iestem Synem Bożym?

37. Jeśliż nie czynię spraw Oyca mego, nie wierzcie mi.

38. Ale ieśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom: abyście poznali i wierzyli, żeć Oyciec iest we mnie, a ia w Oycu.

39. Szukali tedy iakoby go poymać: lecz uszedł z ręku ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono mieysce, gdzie przedtym Jan chrzcił, i tamże mieszkał.

41. A wiele ich do niego przychodziło i mówili: iż aczkolwiek Jan żadnego znaku nie uczynił: wszakoż wszystko cokolwiek Jan o tym powiedział, prawda była.

42. I wiele ich uwierzyło weń.

ROZDZIAŁ XI.

1. I był niektóry chory Łazarz z Bethanii, z miasteczka Maryi i Marty siostry iey.

2. (A Marya była ta, która pomazała Pana maścią, i otarła nogi iego włosy swoiemi: którey brat Łazarz chorował.)

3. Posłały tedy siostry

iego do niego mówiąc: Panie, oto ten którego miłuiesz, choruie.

4. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: choroba ta nie iestci na śmierć, ale na chwałę Bożą: aby był uwielbion Syn Boży przez nię.

5. Lecz Jezus miłował Marthę, i Siostrę iey Maryą i Łazarza.

6. Gdy tedy usłyszał, że choruie, tedy przecię zmieszkał na onym mieyscu przez dwa dni.

7. Ale potym rzekł uczniom swym: Idźmy zaś do Judskiey ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Rabbi, teraz oto stali Żydowie, iakoby cię ukamienowali; a zasię tam idziesz:

9. Odpowiedział Jezus: a za nie dwanaście godzin iest dnia? ieślić kto chodzi we dnie, nie obrazi się. Bo widzi światło tego świata;

10. Ale ieśli chodzi w nocy, obrazi się: bo w nim światła nie masz.

11. To wymowił, a potym rzekł do nich: Łazarz przyiaciel nasz śpi: ale idę, abym go ze snu obudził.

12. Rzekli tedy uczniowie iego: Panie, ieśliżeś śpi, będzie zdrów.

13. A Jezus mówił o śmierci iego, lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem powiedział.

14. Przeto tedy Jezus powiedział im iawnie: Łazarz umarł.

15. I radem temu dla was, (abyście wierzyli) iżem tam nie był. Ale idźmy ku niemu.

16. Rzekł tedy Tomasz którego zwano Dydymus, do drugich uczniow: podźmyż i my, abyśmy z nim umarli.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, nalazł go iuż cztery dni w grobie maiącego.

18. (Lecz Bethania była blisko Jeruzalem iakoby na piętnaście staiow.)

19. A przyszło było wiele Żydow do Marthy i Maryi, aby ie cieszyli po bracie ich.

20. Martha tedy skoro usłyszała że Jezus idzie, zabieżała mu: a Marya w domu siedziała.

21. Rzekła tedy Martha

do Jezusa: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat moy.

22. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił; dać to Bog.

23. Powiedział iey Jezus: zmartwychwstanie brat twoy.

24. Rzekła mu Martha: wiem iż zmartwychwstanie czasu zmartwychwstania, w on ostatni dzień.

25. Rzekł iey Jezus: iam iest zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby umarł, żyw będzie.

26. A wszelki który żyie a wierzy w mię; nie umrze na wieki. Wierzysz temu?

27. Powiedziała mu: i owszem Panie, iam uwierzyła, żeś ty iest Chrystus Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.

28. A to rzekłszy, szła, i pocichu wezwała Maryi siostry swoiey, mowiąc: Nauczyciel przyszedł, i wzywa cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała, i przyszła do niego.

30. Bo Jezus ieszcze nie przyszedł był do miasteczka: ale był ieszcze na onym mieyscu, gdzie mu zaszła była Martha.

31. A przetoż Żydowie którzy z nią byli w domu, a cieszyli ią, uyźrzawszy Maryą, iż się prędko porwawszy wybieżała; szli za nią, mowiąc: iż idzie do grobu, aby tam płakała.

32. A tak Marya gdy przyszła kędy był Jezus; uyźrzawszy go, przypadła do nog iego, i rzekła mu: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat moy.

33. Jezus tedy gdy ią uyźrzał płaczącą, i Żydy którzy z nią przyszli płaczące, rozrzewnił się w duchu, i zatrwożył sam siebie.

34. I rzekł: gdzieście go położyli? powiedzieli mu: Panie, podź a ogląday.

35. I zapłakał Jezus.

36. Mowili tedy Żydowie: oto iakoć go miłował.

37. A mowili niektorzy z nich: nie mogłże ten, który otworzył oczy ślepo narodzonego, dokazać tego, żeby był ten nie umarł?

38. Jezus tedy rozrzewniwszy się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu.

A była iaskinia: a kamień na niey był położony.

39. Rzekł Jezus: odeymiycie kamień. Rzekła mu Martha siostra onego umarłego: Panie, iużci cuchnie, bo mu iuż czwarty dzień.

40. Powiedział iey Jezus: izalim ci nie rzekł, iż ieśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą.

41. Odięli tedy kamień. A Jezus podniosłszy oczy w gorę, rzekł: Oycze, dziękuię tobie żeś mię wysłuchał.

42. A iamci wiedział, że ty mnie zawzdy wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludo około stoiącego, aby wierzyli, iżeś ty mnie posłał.

43. A to rzekłszy; zawołał głosem wielkim: Łazarzu wynidź sam.

44. I natychmiast wyszedł on który był umarły, maiąc ręce i nogi związane chustkami: a twarz iego była chustą obwiązana. Rzekł im Jezus: rozwiążcie go, i puśćcie, aby szedł.

45 Wiele tedy Żydow którzy byli przyszli do Maryi i Marthy, a widzieli to co uczynił Jezus, uwierzyli weń.

46. Niektórzy też z nich szli do Faryzeuszow i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Zebrąli tedy Arcykapłani i Faryzeuszowie radę siedzącą, i mowili: coż czyniemy? albowiem ten człowiek wiele cudow czyni.

48. Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą: i przyidą Rzymianie, i wezmą nasze mieysce, i narod.

49. A ieden z nich Kaifasz imieniem, będąc Arcykapłanem onego roku rzekł im: wy nic nie wiecie.

50. Ani myślicie, iż wam iest pożyteczno, żeby ieden człowiek umarł za lud; a narod wszystek nie zginął.

51. A tego nie mówił sam z siebie: ale będąc Arcykapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za narod.

52. A nie tylko za narod, ale żeby syny Boże ro-

zproszone zgromadził w iedno.

53. Od onego tedy dnia umyślili, aby go zabili.

54. Przetoż Jezus iuż nie chodził iawnie między Żydy; ale odszedł do krainy, która iest blisko pustyni, do miasta, które zowią Effrem: i tamże przebywał z uczniami swemi.

55. Lecz była blisko Wielkanoc Żydowska: a wiele ich szło do Jeruzalem z oney krainy przed Wielkanocą, aby się oczyścili.

56. Szukali tedy Jezusa: i mowili ieden do drugiego, stoiąc w Kościele: co się wam zda, iż nie przyszedł na święto?

57. A Arcykapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie; ieśliby się kto dowiedział gdzieby był, żeby oznaymił, aby go poymali.

ROZDZIAŁ XII.

1. Jezus tedy sześć dni przed Wielkanocą przyszedł do Bethanii, kędy był Łazarz umarł, którego Jezus wskrzesił.

2. Tamże tedy sprawili mu wieczerzą, a Martha służyła: a Łazarz był iednym z onych którzy z nim społem u stołu siedzieli.

3. Martha tedy wziąwszy funt oleyku Szpikanardowego bardzo drogiego, namazała nogi Jezusowe, i utarła nogi iego włosami swoiemi: tak iż się dom napełnił wonności oleyku onego.

4. Rzekł tedy ieden z uczniow iego Judasz Iszkariot, który go miał wydać:

5. Czemu tego oleyku nie przedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił nie iżby miał pieczą o ubogich: ale iż był złodziciem, i mieszek miał, a co weń kładziono nosił.

7. Rzekł tedy Jezus: zaniechaycie iey, aby na dzień pogrzebu mego zachowała to.

8. Albowiem ubogie zawżdy z sobą macie: a mnie nie zawżdy macie.

9. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydow,

iż tam iest: i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby też byli uyźrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych.

10. I uradzili Arcykapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele Żydow dla niego od nich odstępowało, i wierzyło w Jezusa.

12. A nazaiutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, usłyszawszy że Jezus idzie do Jeruzalem:

13. Nabrali roszczek palmowych, i wyszli naprzeciwko iemu, a wołali: Hosanna, błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Król Izraelski.

14. A nalazłszy Jezus osiełka, wsiadł na niego iako napisano:

15. Nie boy się corko Syońska: oto Król twoy iedzie siedząc na oślęciu.

16. A tego nayprzod nie rozumieli uczniowie iego: ale gdy był uwielbion Jezus, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisano: i to mu uczynili.

17. Swiadczyła tedy rzesza, która z nim była, kiedy Łazarza wzywał z grobu, i wskrzesił go od umarłych.

18. Dlategoż też wyszła przeciwko iemu rzesza: że słyszeli iż on ten cud uczynił.

19. Mowili tedy Faryzeuszowie między sobą: widzicie, iż prożna praca nasza: oto wszystek świat za nim poszedł.

20. Byli też niektorzy Poganie z tych którzy przyszli byli żeby się modlili w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filippa, który był, z Bethsaidy Galileyskiey i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.

22. Szedł Filip i powiedział Andrzeiowi. A Andrzey zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. Lecz im Jezus odpowiedział mówiąc: przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: ieśli ziarno pszeniczne wrzucone w ziemię nie obumrze, tedy samo zostawa. Lecz ieśli obumrze, wielki owoc przynosi.

25. Kto miłuie duszę

swą, utraci ią; a kto nienawidzi duszę swoiey na tym świecie, ten iey strzeże ku wiecznemu żywotowi.

26. Jeśli kto mnie służy, niechże za mną idzie: a gdziem ia iest, tam i sługa moy będzie. Jeśli mi kto będzie służył, uczci go Oyciec moy.

27. Terazci dusza moia zatrwożona iest. I coż rzekę? Oycze, zachoway mię od tey godziny. Leczem dla tego przyszedł na tę godzinę.

28. Oycze uwielbiy imię twoie. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i ieszcze uwielbię.

29. Rzesza tedy, która stała i słyszała, mowiła, iż zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł mówił do niego.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnieć ten głos przyszedł, ale dla was.

31. Teraz ci iest sąd świata: teraz Książe tego świata precz wyrzucone będzie.

32. A ia ieśli będę podwyższon od ziemie, pociągnę wszystko do siebie.

33. (A mówił to, oznaymuiąc, iakową śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki: a iakoż ty, powiadasz: Potrzeba aby był podwyższon Syn człowieczy? któryż to iest Syn człowieczy?

35. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze do małego czasu iest między wami światłość. Chodźcież poki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła: A kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

36. Poki światłość macie, wierzcież w światłość: abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus; i odszedłszy zchronił się od nich.

37. A gdy tak wiele cudow czynił przed niemi, nie uwierzyli weń:

38. Aby się wypełniła mowa Izaiasza Proroka, którą powiedział: Panie, ktoż uwierzył powieści naszey? a ramię Pańskie komuż iest obiawione?

39. Dla tegoć wierzyć nie mogli, iż ieszcze powiedział Izaiasz:
40. Zaślepił oczy ich, a zatwardził serce ich: aby oczyma nie widzieli, i sercem nie zrozumieli; i nie nawrocili się, abym ich nie uzdrowił.
41. Toć powiedział Izaiasz, gdy widział chwałę iego, a mówił o nim.
42. Wszakże iednak i z Książąt wiele ich weń uwierzyło, ale dla Faryzeuszow nie wyznawali, aby nie byli z bożnice, wyrzuceni.
43. Bo umiłowali chwałę ludzką, więcey niż chwałę Bożą.
44. A Jezus wołał i mówił: Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ale w onego który mię posłał.
45. I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał.
46. Ja będąc światłością przyszedłem na świat: aby każdy, który wierzy w mię, w ciemności nie mieszkał.
47. A iesliby kto słuchał słow moich, a nie strzegł ich; iać go nie sądzę. Bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił.
48. Kto mną gardzi, a nie przyimuie słow moich: ma tego który go sądzi. Słowa, którem mówił, te go będą sądzić w dzień ostateczny.
49. Gdyżem ia z siebie samego nie mówił: ale Oyciec który mię posłał, ten mi dał roskazanie, cobym mówić i powiadać miał.
50. I wiem, że roskazanie iego iest żywot wieczny. A przetoż co ia powiadam, iako mi mówił Oyciec tak powiadam.

ROZDZIAŁ XIII.

1. A przed dniem Wielkanocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina iego, aby przeszedł z tego świata do Oyca: umiłowawszy swe, którzy byli na świecie, aż do końca ie umiłował.
2. A odprawiwszy wieczerzą, gdy iuż był diabeł wrzucił w serce Judasza Symonowego Iszkaryota, żeby go wydał.
3. Wiedząc, iż wszystko dał Oyciec w ręce iego;

a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie:

4. Wstał od wieczerzy, i złożył szaty swe, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potym nalał wody do miednice, i począł umywać nogi uczniow, i ucierać prześcieradłem, którym się był przepasał.

6. Przyszedł tedy do Symona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie, tyż mnie nogi umywasz?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co a czynię, ty teraz nie wiesz, ale się dowiesz potym.

8. Powiedział mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nog na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyię, nie będziesz miał cząstki zemną.

9. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moie; ale i ręce, i głowę.

10. Powiedział mu Jezus: Ktoć omyty iest, ten nie potrzebuie iedno nogi umyć: ale iest czysty wszystek. I wy iesteście czystemi, ale nie wszyscy.

11. Albowiem wiedział, który go wydać miał, dla tegoż powiedział: Nie wszyscyście czystemi.

12. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swe: siadłszy zasię rzekł im: Rozumiecież to, co wam uczynił?

13. Wy mnie nazywacie Nauczycielem i Panem; a dobrze mówicie: bomci iest.

14. A przetoż ieślim ia Pan i Nauczyciel umył nogi wasze, tedy i wy powinniście iedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem dałem wam przykład: aby iakom ia wam uczynił, takżeście i wy czynili?

16. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: nie iest sługa większy nad Pana swego, ani poseł iest większy nad onego, który go posyła.

17. Jeśliż to wiecie, błogosławieni będziecie, ieśli to uczynicie?

18. Nie o wszystkichci was mówię: iać wiem, którem obrał. Ale żeby się wypełniło pismo. Który i[illegible]zemną chleb, podnie-

sie przeciwko mnie piętę
swoię.
19. Teraz wam powia-
dam, przédtym niż się
stanie: abyście gdy się
stanie, wierzyli, iżem ia
iest.
20. Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: Kto przyi-
muie któregobym posłał,
mnie przyimuie, a kto
mnie przyimuie: onego
przyimuie, który mię po-
słał.
21. To rzekłszy Jezus,
zatrwożył się duchem; i
oświadczył, i rzekł: Za-
prawdę, zaprawdę wam
powiadam, że ieden z was
mię wyda.
22. A przetoż poyźrzeli
uczniowie po sobie, wąt-
piąc o kimby mówił.
23. Lecz ieden z uczniów
iego siedział przy łonie
Jezusowym, którego mi-
łowal Jezus.
24. Skinął tedy na tego
Symon Piotr, i rzekł mu:
Któż iest, o którym mó-
wi?
25. On tedy położywszy
się na piersiach Jezuso-
wych, rzekł mu: Panie,
któryż to iest?
26. Odpowiedzial Jezus:
On iest któremu ia umo-
czony chléb podam. A u-
moczywszy chleba dal Ju-
daszowi Symonowemu I-
szkaryotowi.
27. A po sztuczce oney
wstąpił weń szatan. I
rzekł mu Jezus: co czy-
nisz, czyń rychley.
28. A tego żaden nie
rozumiał z siedzących na
coby mu rzekł.
29. Albowiem niektórzy
mniemali, gdyż Judasz
miał mieszek, iż mu rzekł
Jezus: nakup czego nam
potrzeba na święto: albo
iżby co dał ubogim.
30. On tedy wziąwszy
onę sztuczkę, natychmi-
ast wyszedł. A noc była.
31. Gdy tedy wyszedł,
rzekł Jezus: teraz iest
uwielbion Syn człowie-
czy: a Bóg uwielbion iest
w nim.
32. A ieśliż Bóg uwiel-
bion iest w nim, i Bog u-
wielbi go sam w sobie, a
natychmiast go uwielbi.
33. Dziatki ieszczeciem
maluczko iest z wami.
Będziecie mnie szukać:
a iakom powiedział Ży-
dom: gdzie ia idę, wy

przyiść nie możecie; i wam teraz powiadam.

34. Przykazanie nowe daię wam: abyście się społecznie miłowali, iakom ia was umiłował, abyście się i wy społem miłowali.

35. Po tymci poznaią wszyscy, żeście uczniami moiemi; ieśli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu.

36. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, dokądże idziesz? odpowiedział Jezus: dokąd ia idę, nie możesz ty teraz za mną iść: lecz potym poydziesz za mną.

37. Rzekł mu Piotr: czemu za tobą nie mogę iść teraz? duszę moię za się położę.

38. Odpowiedział mu Jezus, duszę swą za mię położysz? zaprawdę, zaprawdęć powiadam: nie zapieie kur, aż się mnie potrzykroć zaprzesz.

ROZDZIAŁ XIV.

1. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i w mię wierzcie.

2. W domu Oyca mego iest mieszkania wiele, Gdyćby inaczey było, powiedziałbym wam był, abowiem idę gotować wam mieysce.

3. A ieśli odeydę, i zgotuię wam mieysce, przyidę zasię, i wezmę was do siebie: iżbyście gdziem ia iest i wy byli.

4. A wiecie dokąd ia idę, i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy dokąd idziesz: a iakoż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam iest droga, i prawda, i żywot. Żaden nie przychodzi do Oyca, iedno przez mię.

7. Gdybyście mię znali, wzdybyście i Oyca mego znali: a od tego czasu poznacie go, i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam Oyca, a dosyć nam na tym.

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas iestem z wami: a nie poznaliście mię? Filippie, kto mnie widzi, widzi i Oyca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Oyca?

10. Nie wierzycie, że ia w Oycu, a Oyciec iest we mnie? Słowa, które ia do was mowię, nie od samego siebie mowię. Lecz Oyciec we mnie mięszkaiący, on czyni uczynki.

11. Nie wierzycie, iżem ia w Oycu, a Oyciec we mnie iest? wzdy dla samych uczynkow wierzcie.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto w mię wierzy, uczynki które ia czynię, i on będzie czynił, i większe nad te czynić będzie:

13. Albowiem ia do Oyca idę. A o cokolwiek będziecie prosić Oyca w Imię moie, to uczynię, aby był uwielbion Oyciec w Synie.

14. Jeśli mię o co będziecie prosić w Imię moie, to uczynię.

15. Jeśli mię miłuiecie, chowaycie przykazania moie.

16. A ia będę prosił Oyca, a da wam innego pocieszyciela, aby z wami mięszkał na wieki.

17. Ducha prawdy, którego świat nie może przyiąć, bo go nie widzi, ani go zna, ale wy go poznacie: albowiem u was będzie mięszkał, i w was będzie.

18. Nie zostawięć was sierotami, przyidęć do was

19. Jeszcze maluczko, a świat mnie iuż nie widzi, ale wy mnie widzicie, że ia żyię, i wy żyć będziecie.

20. W on dzień wy poznacie, że ia iestem w Oycu moim, i wy wemnie, i ia w was.

21. Kto ma przykazanie moie, a chowa ie, ten iest który mnie miłuie; a kto mię miłuie, będzie go miłował Oyciec moy, i ia go będę miłował, i obiawię mu siebie samego.

22. Rzekł do niego Judas nie on Iskaryoth: Panie, coż się to stało, że się nam masz obiawić, a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł do niego: Jeśli mnie kto miłuie, słowa moie chować będzie, i Oyciec moy będzie go miłował, a przyidziemy do niego, a mieszkanie sobie u niego uczyniemy.

24. A kto mnie nie miłuie, słow moich nie chowa. A słowa któreście słyszeli, nie są moie, ale onego, który mię posłał, Oyca.

25. Tomci wam powiedział, mieszkaiąc u was.

26. Ale pocieszyciel Duch święty, którego ześle Oyciec w imię moie, ten was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.

27. Pokoy zostawuię wam, pokoy moy daię wam; nie tak iako świat dawa, ia wam daię. Niechże się nie frasuie serce wasze, ani się lęka.

28. Słyszeliście, iżem ia wam powiedział: Idę, i przychodzę do was. Byście mię miłowali, wzdybyście się radowali, że idę do Oyca: bo Oyciec większy iest niżli ia.

29. A terazem wam powiedział, pierwey niż się stanie: iżbyście gdy się stanie, wierzyli.

30. Już nie wiele z wami będę mówił, bo idzie Książę tego świata, a we mnie nic nie ma.

31. Ale aby poznał świat, iż miłuię Oyca: a iako mi Oyciec rozkazał, tak czynię. Wstańcie, podźmy z tąd.

ROZDZIAŁ XV.

1. Jam iest winna macica prawdziwa: a Oyciec moy iest winogrodnikiem.

2. Wszelką latorośl która we mnie nie rodzi owocu, odetnie ią: a wszelką która rodzi owoc, tę ochędoży, aby obfitszy owoc przynosiła.

3. Już wy iesteście czystemi, dla słowa którem do was mówił.

4. Mieszkaycież we mnie; a ia w was. Jako latorośl nie może rodzić owocu sama z siebie, ieśli nie będzie trwać w winney macicy: także ani wy, ieśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jamci iest winna macica: wyście latorośli. Kto mieszka we mnie, a ia w nim, ten wielki owoc rodzi, bo bezemnie nic czynić nie możecie.

6. Jeśliby kto we mnie nie trwał; precz wyrzucon będzie iako latorośl,

i uschnie, i zbiorą ią, i do ognia wrzucą, i zgore.

7. Jeśliż we mnie trwać będziecie, a słowa moie w was trwać będą: czegokolwiek zachcecie prosić będziecie, i stanie się wam:

8. W tym ci iest uwielbion Oyciec moy: iżbyście obfity owoc przynieśli, i byli moiemi uczniami.

9. Jako mię umiłował Oyciec, i ia umiłowałem was. Trwayciež w miłości moiey.

10. Jeśliż przykazania moie zachowacie, będziecie trwać w miłości moiey, iakom i ia zachował roskazania Oyca mego, i trwam w miłości iego.

11. Tom ci wam powiedział: aby wesele moie w was trwało, a wesele wasze zupełne było.

12. Toć iest przykazanie moie; abyście się społecznie miłowali, tak iakom ia was umiłował.

13. Większey nad tę miłości żaden nie ma; iedno gdy kto duszę swą położy za przyiacioły swoie

14. Wy iesteście przyiaciele moi, ieśli czynić będziecie, co ia wam roskazuię.

15. Już was nie będę zwał sługami: gdyż sługa nie wie co czyni Pan iego: Lecz was nazwałem przyiacioły, bo wszystko com słyszał od Oyca mego, oznaymiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali; alem ia was obrał, i postanowiłem was, abyście szli, i przynieśli owoc, a owocby wasz trwał: aby o cokolwiekbyście prosili Oyca w imię moie, dałby wam.

17. Toć wam przykazuię; abyście się społecznie miłowali.

18. Jeśliż was świat nienawidzi; wiedźcież, iż mnie pierwey niż was nienawidział.

19. Byście byli z świata; tedyby świat co swego iest, miłował: Lecz iżeście nie są z świata, alem ia was wybrał z świata; przetož was świat nienawidzi.

20. Wspomniycie na słowa moie którem ia wam mówił. Nie iest sługa

większy niż Pan iego. Jeślić mnie prześladowali; i was ci prześladować będą. Jeśliż słowa moie chowali; i waszcé chować będą.

21. Alec wam to wszystko czynić będą dla imienia mego: bo nie znaią onego ktory mię posłał.

22. Bych był nie przyszedł, a nie powiadał im; nie mieliby grzechu: lecz teraz nie maią wymowki z grzechu swego.

23. Ktoć mnie nienawidzi, i Oyca mego nienawidzi.

24. Bym był między niemi uczynkow nie czynił których żaden inszy nie czynił; nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli i nie nawidzieli i mnie i Oyca mego.

25. A to żeby się wypełniło słowo które iest w zakonie ich napisane: Ze mię daremnie mieli w nienawiści.

26. A gdy przyidzie pocieszyciel, którego ia wam poślę od Oyca, Ducha prawdy, który od Oyca pochodzi: on ci o mnie świadczyć będzie:

27. I wy świadczyć będziecie: bo zemną od początku iesteście.

ROZDZIAŁ XVI.

1. Tom ci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłącząć was z bożnic: Alec przyidzie godzina że wszelki który was zabiie, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu.

3. A to wam uczynią, iż nie poznali Oyca, ani mnie.

4. Alem ci to wam powiedział, abyście gdy ta godzina przyidzie wspomnieli na to, żem ia wam opowiedział.

5. A tegom wam z początku nie powiadał, iżem był z wami. Lecz teraz idę do onego który mię posłał: a żaden z was nie pyta mię; dokąd idziesz?

6. Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze.

7. Alec ia prawdę wam powiadam: pożyteczno wam abym ia odszedł. Bo ieśli nie odeydę, Pocieszyciel nie przyidzie do

was: ale ieśli odeydę, poślę go do was.
8. A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i sądu.
9. Z grzechu mowię: iż nie uwierzyli w mię.
10. A z sprawiedliwości: iż do Oyca idę, a iuż mię więcey nie uyźrzycie.
11. A z sądu: iż Książę tego świata iuż iest osądzony.
12. Mam ci wam ieszcze wiele mowić: ale teraz znieść nie możecie.
13. Lecz gdy przyidzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy: Bo nie sam od siebie mowić będzie, ale cokolwiek usłyszy to powie: i przyszłe rzeczy wam oznaymi.
14. On ci mię uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie.
15. Wszystko cokolwiek ma Oyciec, moie iest. Dlategożem powiedział: że z mego weźmie, a wam opowie.
16. Maluczko, a iuż mię nie uyźrzycie: i zasię maluczko, a uyźrzycie mię: iż idę do Oyca.
17. Mowili tedy niektórży z uczniow iego między sobą: Coż to iest co nam powiada? Maluczko, a nie uyźrzycie mię: i zasię maluczko, a uyźrzycie mię: a iż idę do Oyca?
18. Mowili tedy: Coż to iest co mowi: Maluczko? nie wiemy co powiada.
19. Poznał tedy Jezus, że go pytać chcieli: i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem wam rzekł maluczko, a nie uyźrzycie mię: i zasię maluczko a uyźrzycie mię?
20. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: iż wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił: a wy się smucić będziecie: ale smutek wasz w radość się obroci.
21. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła iey godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, iuż nie pamięta ucisnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.
22. Przetoż i wy, teraz wprawdzie smutek macie: lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości wa-

szey żaden od was nie odeymie.

23. A dnia onego nic będziecie mię o nic prosić. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Oyca w imię moie, da wam.

24. Dotychmiast ni o co nie prosiliście w imię moie. Proścież a weźmiecie: aby radość wasza była doskonała.

25. Tociem wam powiadał przez przypowieści: Przychodzić godzina gdy iuż daley nie przez przypowieści mowić wam będę; ale iawnie o Oycu oznaymię wam.

26. W on dzień w imię moie prosić będziecie: i nie mówię wam iż ia będę Oyca prosił za wami.

27. Albowiem sam Oyciec miłuie was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem ia od Boga wyszedł.

28. Wyszedłem od Oyca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Oyca.

29. Rzekli mu uczniowie iego. Oto teraz iawnie mowisz, a żadnay przypowieści nie powiadasz.

30. Teraz wiemy że wszystko wiesz; a nie potrzebać żeby cię kto pytał. Z tądże wierzemy, żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie.

32. Otoć przychodzi godzina, i terązże przyszła; abyście się każdy w swą rozpierzchnęli: a mnie samego zostawili: lecz nie iestem sam: bo iest Oyciec zemną:

33. Tom ci wam powiedział; abyście we mnie pokoy mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie: ale ufaycie, iam ci zwyciężył świat.

ROZDZIAŁ XVII.

1. To powiedział Jezus: i podniosłszy oczy w niebo, rzekł: Oycze, przyszła godzina, wsław Syna tego, aby cię też Syn twoy wsławił:

2. Jakoś iemu dał władzą nad wszelkim ciałem, iżby wszem któreś mu dał, dał im żywot wieczny.

3. A ten ci iest żywot wieczny; aby poznali cie-

bie, samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.

4. Jaciem wsławił ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którąś mi zlecił.

5. A teraz wsław mię ty Oycze sam u siebie, tą chwałą którąm miał u ciebie pierwcy niżli świat był stworzony.

6. Oznaymiłem imię twe ludziom któreś mi dał z świata: Twoić byli, i dałeś mi ie: a słowa twoie zachowali.

7. Teraz poznali iż wszystko coś mi dał, od ciebie iest.

8. Albowiem słowa któreś mi dał, oddałem im: a oni ie przyięli, i poznali prawdziwie, żem od ciebie wyszedł: i uwierzyli żeś ty mnie posłał.

9. Jać za niemi proszę: Nie za światem proszę; lecz za temi któreś mi dał.

10. Boć są twoi: i wszystkie rzeczy moie są twoie: a twoie są moie: i wsławionym iest w nich. A iużem nie iest na świecie: ale ci są na świecie, a ia do ciebie idę.

11. Oycze święty, zachowayże ie w imię twoie, któreś mi dał: aby byli iedno iako i my.

12. Gdym z niemi był, iam ie zachowywał w imię twoie. Któreś mi dał strzegłem ich: i żaden z nich nie zginął, iedno syn zatracenia: żeby się pismo spełniło.

13. A teraz do ciebie idę: i mowię to na świecie, aby mieli wesele moie wypełnione w sobie.

14. Jam im dał słowo twoie, a świat miał ie w nienawiści, iż nie są z świata, iako i ia nie iestem z świata.

15. Nie proszę, abyś ie wziął z świata: ale żebyś ie zachował ode złego.

16. Nie sąć z świata: iako i ią nie iestem z świata.

17. Poświęćże ie w prawdzie. Słowo twoie iest prawda.

18. Jakoś ty mnie posłał na świat, i iam ie posłał na świat.

19. A za nie ia poświęcam samego siebie: aby i oni byli poświęceni w prawdzie.

20. A nie tylko za temi proszę; lecz i za onemi

ktorzy przez słowo ich uwierzą w mię:

21. Aby wszyscy byli iedno, iako ty Oycze we mnie, a ia w tobie; aby i oni w nas iedno byli: aby uwierzył świat, iżeś ty mnie posłał.

22. A ia chwałę którąś ty mnie dał, dałem im: aby byli iedno, iako i my iedno iesteśmy.

23. Ja w nich, a ty we mnie: aby byli doskonałemi w iedno: a iżby poznał świat żeś ty mnie posłał, i umiłowałeś ie, iakoś i mnie umiłował.

24. Oycze, ci któreś mi dał, chcę, aby gdziem ia iest, i oni byli zemną: aby oglądali chwałę moię, którąś mi dał: albowiemeś mię umiłował przed założeniem świata.

25. Oycze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a iam ciebie poznał: i ci poznali, żeś ty mnie posłał.

26. I oznaymiłem im imię twoie, i oznaymię: aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ia w nich.

ROZDZIAŁ XVIII.

1. To powiedziawszy Jezus, wyszedł z uczniami swemi za rzeczkę Cedron, kędy był ogrod: do którego on wszedł i uczniowie iego.

2. A wiedział też to mieysce Judasz który go wydał: iż się tam często zchadzał Jezus z uczniami swoiemi.

3. Judasz tedy wziąwszy rotę, i od Arcykapłanow i Faryzeuszow służebniki: przyszedł tam z laterniami, i z pochodniami, i z broniami.

4. A tak Jezus, wiedząc wszystko co nań przyiść miało, wyszedłszy rzekł im: Kogoż szukacie?

5. Odpowiedzili mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam ci iest. A z niemi też stał Judasz, który go wydawał.

6. Skoro im tedy rzekł; Jam iest: poszli na zad, i padli na ziemię.

7. Spytał ich tedy zasię: Kogo szukacie? A oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam iżem ia iest. Jeśliż tedy mnie szukacie, dopuśćcież tym odeyść.

9. Aby się wypełniły słowa które wyrzekł: Iż z tych któreś mi dał, żadnegom nie stracił.

10. A tak Symon Piotr maiąc miecz, dobył go: i uderzył sługę Arcykapłańskiego, i uciął mu prawe ucho. A temu słudze imię było Malchus.

11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włoż twoy miecz w pochwy. Izali kielicha który mi dał Oyciec pić nie będę?

12. Rota tedy i Rotmistrz, i służebnicy Zydowscy, pimali Jezusa i związali go:

13. I wiedli go nayprzod do Annasza: Bo był świekier Kaiphaszow, który był Arcykapłanem roku onego.

14. A Kaiphasz był on, który Zydom radził; ze pożyteczno iest, aby ieden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Symon Piotr, i drugi uczeń A ten uczeń był znaiomy Arcykapłanowi: i wszedł społem z Jezusem do dworu Arcykapłańskiego.

16. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł drugi uczeń, który był znaiomy Arcykapłanowi, i mówił z odźwierną: i wprowadził Piotra.

17. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: izaliś i ty nie iest z uczniow człowieka tego? On powiedział. Nie iestem.

18. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się: a stał też z niemi i Piotr, grzeiąc się.

19. Tedy Arcykapłan pytał Jezusa o iego uczniach; i o nauce iego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jaciem iawnie powiadał światu: iam ci zawsze uczył w bożnicy, i w kościele gdzie się wszyscy Zydowie schadzaią: a w skrytości nicem nie mowił.

21. Co mię pytasz? pytay tych którzy słuchali com im mówił: cić oto

wiedzą com ia powiadał.

22. A gdy to mówił, ieden z służebnikow stoiący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak to odpowiadasz Arcykapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeślim źle rzekł; day świadectwo o złym: lecz ieśliż dobrze, czemu mię biiesz?

24. I odesłał go Annasz związanego do Kaiphasza Arcykapłana.

25. A Symon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś i ty nie iest z uczniow iego? Zaprzał się on, i rzekł: Nie iestem.

26. Rzekł mu ieden z służebnikow Arcykapłanowych, powinowaty onego którému był Piotr uciął ucho: izalim ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaprzał się tedy zasię Piotr: a natychmiast kur zapiał.

28. Prowadzili tedy Jezusa od Kaiphasza na ratusz. A było rano: i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżeby pożywali Baranka Wielkonocnego.

29. A tak Piłat wyszedł do nich na dwor, i rzekł: Co za żałobę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Być ten nie był złoczyńcą, tedyćbyśmy go tobie nie podali.

31. Rzekł im tedy Piłat: Wezmiycież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Zydowie: Nam się nie godzi nikogo zabiiać.

32. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznaymuiąc którą śmiercią miał umrzeć.

33. A przetoż zasię wszedł Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyżeś iest Król Żydowski?

34. Odpowiedział Jezus: Samże od siebie to mowisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Azażem ia iest Zyd? Narod twoy, i Arcykapłani podali mi cię: cożeś uczynił?

36. Odpowiedział Jezus i

Krolestwo moie nie iestet z tego świata: Gdyćby Krolestwo moie z tego świata było; wzdyćby się zastawiali słudzy moi, żebym nie był wydan Żydom, lecz teraz Krolestwo moie nie iest z tąd.

37. Rzekł mu tedy Piłat: Toś przecię ty iest krol? Odpowiedział Jezus: Ty mowisz, żem ia iest krolem. Jaciem się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym swiadectwo dał prawdzie. Wszelki który iest z prawdy, słucha głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Coż iest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydow, i rzekł im: Ja żadney winy w nim nie nayduię.

39. Lecz macie ten zwyczay, abym wam iednego wypuścił na Wielkanoc; chcecież tedy że wam wypuszczę krola Żydowskiego?

40. Zawołali tedy zaś wszyscy, mowiąc: Nie tego, ale Barabbasza. A ten Barabbasz był zboyca.

ROZDZIAŁ XIX.

1. W ten czas tedy Piłat wziął Jezusa, i ubiczował.

2. A żołnierze uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego: i w płaszcz szarłatowy oblekli go.

3. I przychodzili do niego, a mówili: Witayże krolu Żydowski, i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz, i rzekł im: Oto go wam wiodę przed ratusz: abyście poznali, że w nim żadney przyczyny nie znayduię.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę, i płaszcz szarłatowy. I rzekł im: Oto człowiek.

6. Gdy go tedy uyźrzeli Arcykapłani i służebnicy ich, zawołali mówiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Weźmiycież go wy, a ukrzyżuycie, boć ia w nim winy nie znayduię.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy, a wedle zakonu ma um-

rzeć, że się Synem Bożym czynił.

8. Gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, bardziey się ulękł.

9. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa: Zkądeś ty iest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? nie wiesz iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wolnym cię uczynić?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadney mocy przeciw mnie, gdybyć iey z wierzchu nie dano. Przetoż który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. A odtądże Piłat starał się, aby go wolnym uczynił. Lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeśli tego wypuścisz; nie iesteś przyiaciel Cesarski. Każdy bowiem co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

13. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiodł przed ratusz Jezusa, i siadł na stolicy sądowey, na mieyscu które zowią Lithostrotos, a po Żydowsku Gabbatha.

14. A był dzień przygotowania Baranka Wielkanocnego, godzina iakoby szósta, i rzekł Żydom: Oto król wasz.

15. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuię? Odpowiedzieli Arcykapłani: Nie mamy króla iedno Cesarza.

16. W ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i wywiedli.

17. A niosąc krzyż sobie wyszedł na ono mieysce, które zwano Trupich głow, a po Żydowsku Golgotha:

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu stąd i zowąd, a w pośrzodku Jezusa.

19. Napisał też Piłat i tytuł; i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nazareński Król Żydowski.

20. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydow: iż blisko miasta było mieysce ono, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napi-

sano po Żydowsku, po Grecku, i po Łacinie.

21. Mówili tedy Piłatowi Arcykapłani Żydowscy: Nie pisz Król Żydowski, ale, iż on powiadał: Jestem Król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.

23. Żołnierze tedy gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty iego (i uczynili cztery części; każdemu żołnierzowi część) i suknią. A była ta suknią nie szyta, od wierzchu całodziana.

24. Mówili tedy między sobą: Nie kraymy iey, ale rzućmy o nię losy, czyia ma być. Iżby się pismo wypełniło, które mówi: Podzielili sobie szaty moie, a o suknią moię rzucili los. To tedy żołnierze uczynili.

25. I stały podle krzyża Jezusowego, Matka iego, i siostra Matki iego, Marya Kleophasowa, i Marya Magdalena.

26. Jezus tedy widząc Matkę, i ucznia którego miłował stoiącego, rzekł Matce swoiey: Niewiasto, oto syn twoy.

27. Potym rzekł uczniowi: Oto Matka twoia. I od oney godziny wziął ią uczeń on do siebie.

28. Potymże widząc Jezus iż się iuż wszystko wykonało, aby się ziściło pismo, rzekł: Pragnę.

29. A było naczynie postawione octu pełne: A oni gębkę pełną octu, obłożywszy Hizopem podali do ust iego.

30. Jezus tedy gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę ducha oddał.

31. Zydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania) aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu; (abowiem był wielki on dzień szabatu) prosili Piłata, aby połamano goleni ich, a zdięto ie.

32. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszemu złamali golenie, także i drugiemu który z nim był ukrzyżowan.

33. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go uyźrzeli iuż umarłego, nie łamali goleni iego.

34. Ale ieden z żołnierzów włocznią otworzył bok iego, a natychmiast wyszła krew i woda.

35. A ten który widział, świadczył, i prawdziwe iest świadectwo iego. A on wie iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli.

36. Albowiem się to stało aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie w nim.

37. I zasię drugie pismo mówi: Uyźrzą, kogo przebodli.

38. A potym prosił Piłata Józef z Arimatheey (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz taiemnym dla boiaźni Żydow) iżby zdiął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Szedł tedy, i zdiął ciało Jezusowe.

39. Przybył też i Nikodem, i który był przedtym przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc maści z mirry i aloes umieszaney iakoby sto funtów.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali ie prześcieradły z rzeczami wonnemi: iako iest zwyczay Żydów pogrzebać.

41. A na tym mieyscu gdzie był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie grob nowy, w którym ieszcze żaden nie był położony.

42. Tam tedy, dla przygotowania Żydowskiego, iż on grob był blisko, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

1. A pierwszego dnia po szabacie Marya Magdalena przyszła rano gdy ieszcze było ciemno, do grobu: i uyźrzała kamień odwalony od grobu.

2. Biegła tedy, i przyszła do Symona Piotra, i do drugiego ucznia którego miłował Jezus, a rzekła im: Wziętoć Pana z grobu, a nie wiemy gdzie go położono.

3. A przetoż wyszedł Piotr i on drugi uczeń, i przyszli do grobu.

4. A bieżeli oba społem, lecz on drugi uczeń wyścignął Piotra, i pierwey przyszedł do grobu.

5. A schyliwszy się, u-

yźrzał leżące prześcieradła: wszakże nie wszedł.

6. Przyszedł tedy Symon Piotr idąc za nim, i wszedł w grob, i uyźrzał prześcieradła leżące.

7. I ścierkę która była na głowie iego, nie z prześcieradły położoną, ale osobno zwinioną na iedno mieysce.

8. Tedy też wszedł i on uczeń, który był pierwey przyszedł do grobu: i widział, i uwierzył.

9. Albowiem iescze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby on wstał z martwych.

10. Odeszli tedy zasię uczniowie do swoich.

11. A Marya stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się i weyźrzała w grob:

12. I uyźrzała dwu Aniołów w bieli siedzących, iednego u głowy a drugiego u nog, kędy leżało ciało Jezusowe.

13. Rzekli iey oni: Niewiasto, czemu płaczesz? Rzekła im: iż wzięto Pana mego: a nie wiem kędy go położono.

14. A to rzekłszy, obróciła się nazad, i uyźrzała Jezusa stoiącego, lecz nie wiedziała iż Jezus był.

15. Rzekł iey Jezus: Niewiasto czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona mniemaiąc żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie ieśliś go ty wyniosł, powiedz mi, gdzieś go położył: a ia go wezmę.

16. Rzekł iey Jezus: Marya. Obrociwszy się ona rzekła mu: Rabboni (to iest Mistrzu.)

17. Rzekł iey Jezus: Nie tykay się mnie, bomci iescze nie wstąpił do Oyca mego. Ale idź do braci moiey, a powiedz im: Wstępuię do Oyca moiego, i Oyca waszego; Boga moiego, i Boga waszego.

18. Przyszła Marya Magdalena, oznaymuiąc uczniom: Iżem widziała Pana, i to mi powiedział.

19. Gdy tedy był wieczor dnia onego pierwszego po szabacie, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla boiaźni Żydów: przyszedł Jezus, i stanął w pośrzo-

dku, i rzekł im: Pokoy wam.

20. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie uyźrzawszy Pana.

21. Rzekł im tedy zasię: Pokoy wam. Jako mię posłał Oyciec, tak i ia was posyłam.

22. A to powiedziawszy, tchnął na nie, i rzekł im: Weźmiycie Ducha świętego.

23. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane.

24. A Tomasz ieden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z niemi kiedy przyszedł Jezus.

25. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie uyźrzę w ręku iego przebicia gwoździ, i nie włożę palca mego na mieysce gwoździ, i nie włożęli ręki moiey w bok iego, nie uwierzę.

26. A po ośmiu dniach, byli zasię uczniowie iego w domu, i Tomasz z niemi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi, i stanął w pośrzodku, i rzekł: Pokoy wam.

27. Potym rzekł Tomaszowi: Sciągniy sam palec twoy, a oglądaj ręce moie: i ściągniy rękę twoię, a włóż ią w bok moy: a nie bądź niewiernym, ale wiernym.

28. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan móy i Bóg móy.

29. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię uyźrzał Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli.

30. Wieleć i innych znamion uczynił Jezus przed uczniami swoiemi, które nie są w tych księgach wypisane.

31. Ale te są napisane, abyście wierzyli że Jezus iest Chrystus Syn Boży: a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię iego.

ROZDZIAŁ XXI.

1. Potym ukazał się zaś Jezus u morza Tyberyadskiego. A ukazał się tak:

2. Byli społem Szymon Piotr, i Tomasz którego zowią Dydymus, a Na-

thanael, który był od Kany Galileyskiey, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów iego.
3. Rzekł im Symon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Poydziem i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łodź: a oney nocy nic nie ułowili.
4. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu: wszakże nie poznali uczniowie iego, że był Jezus.
5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a maciesz co ieść? Odpowiedzieli mu: Nie.
6. Rzekł im: zapuśćcie sieć po prawey stronie łodzi, a naydziecie. Zapuścili tedy: a iuż daley nie mogli iey ciągnąć, przed wielkością ryb.
7. Rzekł tedy uczeń on którego miłował Jezus, Piotrowi: Panci iest. Symon Piotr usłyszawszy, iż Pan iest; przepasał się suknią, (abowiem był nagi) i rzucił się na morze.
8. Lecz drudzy uczniowie popłynęli w łodzi (bo nie daleko byli od ziemie, ale iakoby na dwieście łokci) ciągnąc sieć ryb.
9. Gdy tedy wyszli na ziemię, uyźrzeli węgle nałożone, i rybę na nich leżącą, i chleb.
10. Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb któreście teraz poimali.
11. Wstąpił Symon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, sto pięćdziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć
12. Rzekł im Jezus: Pódźciesz, obiaduycie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktośty iest? wiedząc iż Pan iest.
13. I przyszedł Jezus, i wziął chleb, a dawał im, także i rybę.
14. To iuż trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.
15. Gdy tedy obiadowali, rzekł Symonowi Piotrowi Jezus: Symonie Janow miłuiesz mię więcey niźli ci? Rzekł mu: Tak iest Panie, ty wiesz że cię miłuię Rzekł mu: Paśże baranki moie.
16. Rzekł mu powtore:

Symonie Janow miłuiesz mię? Rzekł mu: Tak iest Panie, ty wiesz że cię miłuię. Rzekł mu: Paśże baranki moie.

17. Rzecze mu potrzecie: Symonie Janów miłuiesz mię? Zasmucił się Piotr że mu trzeci raz rzekł: Miłuiesz mię? i powiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty znasz że cię miłuię. Rzekł mu: paśże owce moie.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, sameś się opasował, i chodziłeś kędyś chciał: lecz gdy się zstarzeiesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze, i poprowadzi gdzie ty nie chcesz.

19. A to mówił, dawaiąc znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: pódź za mną.

20. A Piotr obróciwszy się, uyźrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, za nim idącego: który też położył się był przy wieczerzy na piersiach iego, i mówił: Panie, któryż iest ten co cię wyda?

21. Tego tedy uyźrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co?

22. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby ten został, aż przyidę, co tobie do tego? ty pódź za mną.

23. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł mu Jezus: Nie umrze, ale tak chcę żeby on został aż przyidę, co tobie do tego?

24. Tenci on uczeń, który świadczył o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe iest świadectwo iego.

25. Jest też iescze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus: które gdyby się z osobna pisały, tuszę iż i sam świat nie mogłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać mogły.

DZIEIE
ALBO
SPRAWY APOSTOLSKIE.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Pierwsze pisanie zaiste, uczyniłem o Theophile, o wszystkim co począł Jezus czynić i uczyć:
2. Aż do dnia którego dawszy rozkazanie Apostołom przez Ducha świętego, które był obrał, wzięty iest do nieba:
3. Którym też siebie samego po swey męce stawił żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im okazuiąc, i rozmawiaiąc o Królestwie Bożym.
4. A zniemi iedząc rozkazał im, aby nieodchodzili z Jeruzalem; ale czekali obietnicy Oycowskiey: którąście (prawi) słyszeli z ust moich.
5. Albowiemci Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzceni Duchem świętym po niewielu tych dni.
6. A tak którzy się byli ześli, pytali go, mówiąc: Panie izali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?
7. I rzekł do nich: Nie wasząć rzecz iest znać czasy i chwile, które Oyciec w swey władzy położył:
8. Ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyidzie na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem, i w wszystkiey Judskiey ziemi, i w Samaryey, i aż na kray ziemie.
9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali podniesiony

iest, a obłok odiął go od oczu ich.

10. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym; aliści dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu.

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galileyscy, czemu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięty iest od was do nieba, takci przyidzie iakoście go widzieli idącego do nieba.

12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną: która iest blisko Jeruzalem, maiąc drogę szabatu.

13. A gdy weszli, wstąpili do wiecznika, gdzie mieszkali Piotr i Jan, Jakub i Andrzey, Filip i Tomasz, Bartłomiey i Mateusz, Jakub Alpheuszow i Symon Zelotes i Judas Jakobów.

14. Cić wszyscy trwali iednomyślnie na modlitwie z niewiastami, i z Maryą matką Jezusową, i z bracią iego.

15. W oneż dni powstawszy Piotr w pośrzód braci rzekł, (a był poczet osób wespół iakoby sto dwadzieścia.)

16. Mężowie bracią, musiałoć się wypełnić pismo ono, które opowiedział Duch święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych co poimali Jezusa,

17. Który był policzony z nami, i dostała mu się też była cząstka tego usługowania.

18. A on iednak otrzymał rolą z zapłaty niesprawiedliwości; a obiesiwszy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzności iego.

19. I było to iawno wszystkim mieszkaiącym w Jeruzałem, tak iż nazwano onę rolą ich ięzykiem, Haceldama, to iest, rola krwie.

20. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechay będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie ktoby w nim mieszkał. A Biskupstwo iego niech weźmie inszy.

21 Potrzeba tedy z tych mężów którzy się z nami zchodzili przez wszystek

czas, którego Pan Jezus
przebywał między nami.
22. Począwszy od chrztu
Janowego aż do tego dnia
w który iest wzięty od
nas; aby ieden z nich był
z nami świadkiem zmartwychwstania
iego.
23. I postawili dwu: Józefa,
którego zwano Barsabasem,
którego też nazywano
sprawiedliwym i
Macieia.
24. A modląc się mówili:
Ty Panie który znasz
serca wszystkich, ukaż z
tych dwu iednego któregoś
obrał.
25. Aby wziął mieysce
usługowania tego i Apostolstwa,
z którego wypadł
Judasz, aby odszedł
na mieysce swe.
26. I podali im losy, i
padł loś na Macieia i policzony
iest między iedenaście
Apostołów.

ROZDZIAŁ II.

1. A gdy się wypełniły
dni świąteczne, byli wszyscy
spólnie na tymże mieyscu.
2. I stał się z prędka z
nieba szum, iakoby przypadaiącego
wiatru gwałtownego
i napełnił wszystek
dom gdzie siedzieli.
3. I ukazały się im rozdzielne
ięzyki iakoby ognia,
i usiadł na każdym
z nich z osobna.
4. I napełnieni byli wszyscy
Duchem świętym: i
poczęli mówić rozmaitemi
ięzykami, iako im Duch
S. wymawiać dawał.
5. A byli w Jeruzalem
mieszkaiący Żydowie,
mężowie nabożni, ze
wszego narodu który iest
pod niebem.
6. A gdy się stał ten głos,
zbieżało się mnóstwo ludzi,
i stworzyło się, że
każdy z nich szłyszał ie
własnym swym ięzykiem
mowiące.
7. A zdumiewali się
wszyscy, i dziwowali, mówiąc:
Izali, oto ci wszyscy,
którzy mówią, nie są
Galileyczycy?
8. A iakoż każdy z nas
słyszał u nich swoy ięzyk,
w którymeśmy się urodzili.
9. Parthowie, i Medowie
i Elamitowie, i mieszkaiący
w Mezopotamiey, w
Judskiey ziemi, i też w

Kappadocyey, w Poncie i w Azyey.

10. W Frygiey, i w Pamphiliey, w Egipcie i w stronach Libiey, która iest podłe Cyreny, i przychodniowie Rzymscy:

11. Żydowie też i nowonawroceni, Kretenczycy i Arabczycy: słyszeliśmy ie mówiące ięzyki naszemi wielmożne sprawy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc ieden do drugiego: Coż to wzdy ma być?

13. A drudzy naśmiewaiące się mówili: że się ci moszczem popili.

14. A stanąwszy Piotr z iedenaścią, podniosł głos swoy, i odpowiedział im: Mężowie Żydowscy, i wszyscy którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech to wam iawno będzie, i przyimiycie do uszu słowa moie.

15. Albowiem nie sąć piiani ci, iako wy mniemacie: gdyż iest trzecia godzina na dzień:

16. Alec to iest, co powiedziano przez Proroka Joela:

17. I będzie w ostateczne dni (mówi Pan) wyleię z Ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie wasi, i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą miewać: a starcom waszym sny się śnić będą.

18. A ktemu w oneż dni, na sługi me, i na służebnice moie wyleię z Ducha mego, i będą prorokować.

19. I dam cuda na niebie wzgórę, i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce się obroci w ciemność,. a księżyc w krew; przedtym niż przyidzie on dzień Pański wielki i znaczny.

21. I stanie się, iż wszelki którybykolwiek wzywał Imienia Pańskiego, zbawiony będzie.

22. Mężowie Izraelscy, słuchayeie słów tych Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami, i cudami, i znamiony, które czynił Bog przezeń między wami, iako i sami wiecie.

23. Tego naznaczoną radą i przeyźrzeniem Bożym wydanego, przez ręce niezbożnikow umęczywszy zatraciliście.
24. Którego Bog wzbudził rozwiązawszy boleści piekła, iakoż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on zatrzyman.
25. Albowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawzdy Pana przed sobą; bo mi iest po prawicy, abym nie był wzruszon.
26. Dla tegoż się rozweseliło serce moie, a rozradował się ięzyk moy: nad to i ciało moie odpocznie w nadziei.
27. Albowiem nie zostawisz dusze moiey w piekle: ani dasz świętemu oglądać skażenia.
28. Oznaymiłeś mi drogi żywota: napełnisz mię radością z obliczem twoim.
29. Mężowie bracia, niech mogę bespiecznie mówić ku wam o Patryarsze Dawidzie, że umarł, i pogrzebion iest: i grob iego iest u nas; aż do dnia dzisieyszego.
30. Będąc tedy Prorokiem, i wiedząc, że mu Bog obiecał pod przysięgą, iż z owocu biodr iego miał posadzić na stolicy iego.
31. Przeglądaiąc powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowym iż ani zostawion iest w piekle, ani ciało iego uyźrzało zepsowania.
32. Tegoć Jezusa wzbudził Bog: czego my wszyscy iesteśmy świadkowie.
33. Prawicą tedy Bożą podwyższony; a obietnicę Ducha S. wziąwszy od Oyca, wylał tego, którego wy widzicie, i słyszycie.
34. Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba: lecz sam powiada? Rzekł Pan Panu memu: siądź na prawicy moiey:
36. Aż położę nieprzyiacioły twe podnożkiem nóg twoich.
36. Niechayże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, iż go i Panem i Chrystusem uczynił Bog, tego to Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.
37. A usłyszawszy to, skruszeni są na sercu: i rzekli do Piotra i do innych

to zupełne zdrowie przed wami wszystkiemi.

17. A teraz bracia wiem żeście to z niewiadomości, iako i przełożeni wasi uczynili.

18. A Bog co przez usta wszech Proroków pierwey opowiedział, iż Chrystus iego cierpieć miał, tak ziścił.

19. A przetoż pokutuycie, i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Aby gdy przyidą czasy ochłody od oblicznośći Pańskiey, a posłałby wam opowiedanęgo Jezusa Chrystusa.

21. Który potrzeba aby był w niebie aż do czasu przywrocenia wszech rzeczy: które opowiedział Bog od wieku przez usta swych świętych Proroków.

22. Albowiem ci Moyżesz mówił. Iż Proroka wzbudzi wam Pan Bog wasz z braci waszey iako mnie: onego słuchać będziecie w wszystkim co do was mówić będzie.

23. I stanie się to: iż wszelka dusza któraby nie słuchała Proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu.

24. Alec i wszyscy Prorocy od Samuela, i inni po nich, ile ich kolwiek mówiło, opowiadali też te dni.

25. Wy iesteście Synowie Prorocy i testamentu który postanowił Bog z oycy naszemi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemie.

26. Wam ci nayprzód Bog, wzbudziwszy zmartwych Syna swego, posłał go wam błogosławiącego, aby się nawrócił każdy od złości swey.

ROZDZIAŁ IV.

1. A gdy oni mówili do ludu, nadeszli Kapłani i urząd Kościelny i Sadduceuszowie.

2. Frasuiąc się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych:

3. I poimali ie, i podali do więzienia do iutra: bo iuż był wieczor.

4. A wiele tych którzy

słowa one słyszeli, uwierzyło: i była liczba Mężów pięć tysięcy.

5. I stało się nazaiutrz, zebrali się Przełożeni ich, i starsi i Doktorowie w Jeruzalem.

6. I Annasz Arcykapłan, i Kaiphasz, i Jan, i Alexander, i ile ich iedno było z rodu Kapłańskiego.

7. A stawiwszy ie w pośrodku, pytali: którą mocą albo którym imieniem wyście to uczynili?

8. Tedy Piotr napełniony Duchem świętym, rzekł do nich: Książęta ludu i starsi słuchaycie:

9. Jeśli nas dziś sądzicie o dobrodzieystwo niemocnemu człowiekowi uczynione, przez kogoby ten był uzdrowiony.

10. Niechże wam wszem iawno będzie, i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu: że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bog wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami.

11. Ten ci iest kamień wzgardzony od was budujących, który się przydał na głowę węgielną.

12. I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie iest pod niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mieli bydź zbawieni.

13. Widząc tedy bezpieczność Piotrowę i Janowę, porozumiawszy iż byli ludzie prości i bez nauki, dziwowali się, i poznali ie, iż byli z Jezusem.

14. Lecz widząc człowieka z niemi stoiącego który był uzdrowion, nie mieli co przeciw temu mówić.

15. I kazawszy im precz ustąpić z Rady, namawiali się.

16. Mówiąc: Cóż uczyniemy tym ludziom? gdyż iednak znaczne znamię przez nie uczynione, iest wiadome wszystkim mieszkaiącym w Jeruzalem: a zaprzeć nie możemy.

17. Ale iżby się więcey nie rozsławiało między ludzi, zagroźmy im srodze, aby więcey w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A wezwawszy ich,

zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imię Jezusowe.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy, rzekli do nich: Jeśliż iest sprawiedliwa przed Bogiem, was raczey niżli Boga słuchać, rozsądźcie.

20. Bo my nie możemy tego cośmy widzieli, i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili ie, nie nayduiąc iakoby ie skarać dla ludu: ponieważ wszyscy chwalili to, co się było stało.

22. Bo było więcey niż czterdzieści lat człowiekowi, na którym się stało to cudo ozdrowiania.

23. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych: i oznaymili im cokolwiek do nich Arcykapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swóy ku Bogu, i mówili Panie, tyś iest któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich iest:

25. Któryś Duchem świętym przez usta Oyca naszego Dawida sługi twego powiedział: Czemuż się narody zburzyły, a ludzie próżne rzeczy przemyślali?

26. Powstali Królowie ziemi, i książęta zgromadzili się wespół przeciwko Panu i przeciw Chrystusowi iego?

27. Albowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod, i Pontski Piłat, z pogany i z ludzmi Izraelskiemi.

28. Aby uczynili cokolwiek ręka twa i rada twa przeznaczyła aby się stało.

29. A przetoż teraz Panie weyźryi na pogróżki ich: a day sługom twoim ze wszystką bezpiecznością opowiadać słowo twoie.

30. A to, ściągaiąc rękę twoię na uzdrawiania, ażeby się znaki i cuda działy przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrząsnęło się mieysce na którym byli zgro-

nadzeni: i napełnieni są wszyscy Duchem Swiętym, i mówili śmiele słowo Boże.

32. Lecz mnostwa wierzących było serce iedno i dusza iedna; a żaden znamiętności swoich nie zwał nic swym własnym: ale było u nich wszystko spólne.

33. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Pana naszego, i była wielka łaska nadniemi wszystkiemi.

34. Bo żadnego między niemi nie było niedostatecznego. Gdyż którzykolwiek mieli role albo domy, przedawszy przynosili zapłatę za ono co przedali.

35. I kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.

36. A Józef który nazwany był Barnabaszem od Apostołów (co wyłożywszy, iest: syn pocieszenia) Lewit, rodem z Cypru.

37. Maiąc rolą przedał ią, i przyniosł pieniądze, i położył u nog Apostolskich.

ROZDZIAŁ. V

1. Lecz niektóry Mąż imieniem Ananiasz, z Saphirą żoną swą przedał osiadłość:

2. I uiął nieco z summy wziętey za onę maiętność, z wiadomością żony swey: a przyniosłszy część niektórą, położył przed nogi Apostolskie.

3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, czemuż szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi świętemu, i uiął z zapłaty roli?

4. A zaż nie przedaiąc nie twoie było, a przedawszy, nie w mocy twey zostawało? Czemużeś tę rzecz do serca twoiego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. A słysząc słowa te Ananiasz, upadłszy umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkie którzy tego słuchali.

6. A wstawszy młodzieńcy, porwali go, a wyniozłszy pogrzebli.

7. I stało się po chwili, iakoby po trzech godzinach, żona też iego, nie wiedząc co się stało, weszła.

8. I odpowiedział iey Piotr: Powiedz mi niewiasto: tylkoście za to przedali tę rolą? A ona rzekła: Tak iest, za to tylko.

9. A Piotr do niey: Coż to żeście się z mówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi są i ciebieć wyniosą.

10. I padła natychmiast u nog iego, i skonała. A wszedłszy młodzieńcy nalczli ią umarłą: a wyniosłszy pogrzebli podle męża iey.

11. I padł wielki strach na wszystek Kościół, i na wszystkie którzy to słyszeli.

12. Lecz przez ręce Apostolskie działo się wiele znakow i cudow między ludem. A byli wszysey iednomyśnie w krużganku Salamonowym.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć: ale ie lud wielce wysławiał.

14. I więcey przybywało wielkości wierzących w Panu, mężów i niewiast:

15. Tak iż też na ulice wynosili niemocne, i kładli ie na pościelach i łóżkach: aby przynaymniey cień Piotra idącego zaćmił którego z nich: a byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. Schodziło się też mnóstwo z okolicznych miast do Jeruzalem, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych: którzy wszysey byli uzdrowieni.

17. A powstawszy Arcykapłan i wszyscy którzy z nim byli, (to iest sekta Sadduceuszów) napełnieni są zazdrością.

18. I poimali Apostoły, i podali ie do więzienia pospolitego.

19. Lecz Anioł Pański w nocy otworzył drzwi ciemnice, a wywiodłszy ie rzekł:

20. Idźcież, a stanąwszy powiadaycie ludowi w Kościele wszystkie słowa żywota tego.

21. Którzy to usłyszawszy, weszli na świtaniu do Kościoła, i uczyli. A przyszedłszy Arcykapłan i którzy z nim byli, zwołali Radę i wszystkie starsze synów Izraelskich: i posłali do ciemnice, aby ie przywiedziono.

22. A słudzy przyszedłszy, i ciemnicę otworzywszy, nie naleźli ich: a wróciwszy się oznaymili.

23. Mówiąc: Żeśmy ciemnicę naleźli zamknioną ze wszystką pilnością, i stroże stoiące przede drzwiami: lecz otworzywszy żadnegośmy w niey nie naleźli.

24. A gdy te słowa usłyszeli, urząd kościelny i Arcykapłani, wątpili o nich coby to wzdy było.

25. A przyszedłszy ktoś powiedział im: iż o to mężowie, któreście podali do więzienia, są w kościele stoiąc i ucząc lud.

26. Tedy poszedłszy urząd z służebnikami przywiodł ie bez gwałtu: bo się ludu bali, by ich nie ukamienował.

27. A przywiodłszy ie postawili przed Radą. I pytał ich Arcykapłan.

28. Mówiąc: Srodześmy wam zakazali, abyście w imię to nie uczyli, a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas wlać krew człowieka tego.

29. A odpowiadaiąc Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcey trzeba słuchać Boga a niżeli ludzi.

30. Bóg oyców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zamordowali, zawieśiwszy na drzewie.

31. Tego książęcia i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoią, aby dał pokutę Izraelowi, i odpuszczenie grzechów.

32. A my iesteśmy świadkowie tych rzeczy: także i Duch święty, którego dał Bóg tym wszystkim którzy mu są posłuszni.

33. To usłyszawszy, pukali się, i myślili ie pomordować.

34. Lecz wstawszy w radzie niektóry Faryzeusz imieniem Gamaliel Doktor zakonny, zacny u wszego ludu, rozkazał na

mały czas ludziom wystąpić.

35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, mieycie się na baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Albowiem przed temi czasy powstał był Theodas, powiadaiąc się być kim wielkim, do którego przystało mężów w liczbie iakoby 400: który zabity iest: a wszyscy którzy mu wierzyli, rozproszyli się, i wniwecz się obrócili.

37. Po nim powstał Judas Galileyczyk czasu popisu, i uwiodł lud za sobą: ale i on zginął, i wszyscy którzy z nim przestawali, są rozproszeni.

38. Przetoż i teraz powiadam wam; nie wdaycie się z temi ludźmi, i zaniechaycie ich: albowiem ieślić iest z ludzi ta rada abo ta sprawa, obrócić się wniwecz.

39. Lecz ieśli iest z Boga, nie możecie iey zepsować: byście się nie zdali z Bogiem walczyć. I usłuchali go.

40. Wezwawszy tedy Apostołów, ubiwszy ie, zakazali, aby nie mówili w imię Jezusowe: i puścili ie.

41. A takżeć oni szli od obliczności oney rady, raduiąc się, iż się stali godnemi dla imienia Jezusowego zelżywość odnieść.

42. I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ VI.

1. A we dni one gdy się przymnażało uczniow, wszczeło się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługowaniu powszednim bywały pogardzene wdowy ich.

2. A tak oni dwanaście zezwawszy gromadę uczniow, rzekli im: Nie iest słuszna żebyśmy my opuścili słowo Boże, a stołom służyli.

3. Upatrzciesz tedy, bracia, między sobą siedmi mężów dobre świadectwo maiących, pełnych Ducha świętego i mądrości, któ-

rebyśmy przełożyli nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy.

5. I podobała się ta rzecz oney wszystkiey gromadzie. A tak obrali Szczepana męża pełnego wiary i Ducha świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaia nowo nawróconego Antyocheńczyka.

6. Te postawili przed Apostoły, a modliwszy się kładli na nie ręce.

7. A słowo Pańskie rosło, i mnożył się poczet uczniów bardzo w Jeruzalem: wielkie też mnostwo kapłanów posłuszne było wierze.

8. A Sczepan będąc pełen łaski i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem.

9. I powstali niektórzy z bóżnice, którą zowią Libertynów i Cyrenczyków, i Alexandryanów, i tych którzy byli z Ciliciey i z Azyey, gadaiąc się z Sczepanem.

10. Lecz nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił.

11. Tedy naprawili męże powiadaiące, iżeśmi go szłyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Moyżeszowi i Bogu.

12. A tak wzruszyli lud i starsze i Doktory: a zbieżawszy się porwali go, i przywiedli do rady.

13. I postawili fałszywe świadki którzy mówili: Ten człowiek nie przestawa mówić słów bluźnierskich przeciw temu mieyscu świętemu, i zakonowi.

14. Albowiemeśmy go słyszeli mówiącego: iż Jezus Nazareński ten zburzy to mieysce, i odmieni obyczaie które nam podał Moyżesz.

15. A patrząc nań pilnie oni wszyscy którzy siedzieli w radzie: widzieli oblicze iego iako oblicze Anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

1. I rzekł Arcykapłan: Ieśli się to tak ma?

2. A on rzekł: Mężowie bracia i oycowie, słuchaycie. Bog chwały ukazał

się oycu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamiey, przed tym niż mieszkał w Charanie.

3. I rzekł do niego: Wynidź z ziemie twey, i z twoiey rodziny, a idź do ziemie, którąć ukażę.

4. Tedy wyszedłszy z ziemie Chaldeyskiey, mieszkał w Charanie: a z tamtąd, gdy umarł ociec iego, przyniosł go do tey ziemie w którey wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w niey dziedzictwa i na stopę nogi, ale obiecał mu ią był dać w dzierzawę, i nasieniu iego po nim, gdy ieszcze nie miał syna.

6. I mówił mu Bóg: Że nasienie iego przychodniem będzie w cudzey ziemi: i zniewolą ie, i utrapią ie przez cztery sta lat.

7. A naród któremu służyć będą, ia sądzić będę, mówił Bóg: a potym wynidą, i będą mi służyć na tym mieyscu.

8. I dał mu testament obrzezania: i także zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia osmego: a Izaak Jakoba, a Jakób dwanaście Patryarchów.

9. A Patryarchowie nienawidząc Józefa, przedali go do Egiptu. Lecz Bóg był z nim.

10. I wyrwał go ze wszystkich iego ucisków: a dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem królem Egipskim: i postanowił go starostą nad Egiptem; i nad wszystkim domem swoim.

11. I przyszedł głód na wszystkę ziemię Egipską i Chananeyską, i wielki ścisk: i nie naydowali żywności Oycowie nasi.

12. A usłyszawszy Jakób, iż były zboża w Egipcie, posłał oyców naszych pierwszy raz.

13. A za wtorym razem poznali Józefa bracia iego, i oznaymiony był Faraonowi narod iego.

14. A Józef posławszy, przyzwał oyca swego Jakoba, i wszystkiey rodziny swey w siedmidziesiąt i pięci duszach.

15. I zstąpił Jakób do Egiptu, i umarl on i oycowie nasi.

16. I przeniesieni są do

Sychem, i położeni są w grobie, który kupił Abraham za summę pieniędzy u synów Hemora syna Sychemego.

17. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł Bóg Abrahamowi; rozrodził się lud i rozmnożył w Egipcie.

18. Aż nastał inny Król w Egipcie, który nie znał Jozefa.

19. Ten podchodząc nasz narod, utrapił oyców naszych: tak iż musieli dziatki swe wymiatać, aby nie żyły.

20. Tegoż czasu narodził się Moyżesz, i był przyiemny Bogu, który wychowany był trzy miesiące w domu oyca swego.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go corka Faraonowa, i wychowała go sobie za syna.

22. I wyćwiczon był Moyżesz we wszelkiey mądrości Egipskiey: i był możnym w mowach i w uczynkach swoich.

23. A gdy mu dochodziło czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził bracią swą syny Izraelskie.

24. A widząc niektórego ukrzywdzonego, obronił go, i pomścił się krzywdy onego utrapionego, zabiwszy Egipczyka.

25. A mniemał żeby rozumieli bracia iego, że Bog daie im wybawienie przez ręce iego: lecz oni tego nie rozumieli.

26. A nazaiutrz ukazał się im, gdy się wadzili, i wiodł ie ku pokoiowi; mówiąc: Mężowie, braciaście sobie, czemu się społem krzywdzicie?

27. Lecz ten co krzywdził bliźniego, odegnał go mówiąc: Ktoż cię postanowił Książęciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, iakoś wczora zabił Egipczyka?

29. I uciekł Moyżesz za tą mową: i był przychodniem w ziemi Madyańskiey, gdzie zrodził dwu synów.

30. A gdy wyszło lat czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry Synai Anioł wo krzu ognia płomienistego.

31. Lecz Moyżesz uyźrzawszy, dziwował się onemu widzeniu. A gdy przystępował, aby się przypatrzył, stał się do niego głos Pański mówiąc:

32. Jamciest Bog oyców twoich, Bog Abrahamów, Bog Izaaków, i Bog Jakobów. A zadrzawszy Moyżesz, nie śmiał się przypatrywać.

33. I rzekł mu Pan: Zzuy bóty z nog twoich, bo mieysce na którym stoisz, iest ziemia święta.

34. Widziałem widząc utrapienie ludu mego który iest w Egipcie, i szłyszałem wzdychanie ich, i zstąpiłem żebych ie wyrwał. A teraz chodź, a poślę cię do Egiptu.

35. Tegoć Moyżesza którego się zaprzeli mówiąc: Któż cię postanowił książęciem i sędzią? tegoć Bóg książęciem i odkupicielem posłał przez rękę Anioła, który mu się ukazał we krzu.

36. Tenci ie wywiodł uczyniwszy cuda i znaki w ziemi Egipskiey i w morzu czerwonym, i na puszczy przez czterdzieści lat.

37. Tenci iest Moyżesz, który powiedział synom Izraelskim, Proroka wzbudzi wam Bog z braci waszey iako mnie: iego słuchać będziecie.

38. Tenci iest który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który z nim rozmawiał na górze Synai, i z oycy naszemi: który przyiął słowa żywe, aby ie nam dał.

39. Któremu nie chcieli bydź posłuszni oycowie nasi: ale odrzucali, i odwracali się sercem swém do Egiptu:

40. Mówiąc do Aarona, Uczyń nam bogi, którzyby szli przed nami; albowiem Moyżesz on który nas wywiodł z ziemie Egipskiey, nie wiemy co mu się stało.

41. I uczynili w one dni cielca, a sprawowali ofiarę bałwanowi, i kochali się w dziełach rąk swoich.

42. I odwrocił się Bog, i podał ie na to, aby służyli zastępom niebieskim: iako napisano iest w księgach prorockich: Izaże-

ście mi zabite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

43. Owszemeście przyięli namiot Molochów, i gwiazdę boga waszego Remfama, obrazy któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I zaprowadzę was za Babilon.

44. Przybytek świadectwa był u oyców naszych na puszczy, iako był rozrządził Bog mowiący do Moyżesza, aby go uczynił wedle kształtu który widział.

45. Który też wziąwszy wprowadzili oycowie nasi z Jezusem w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed oycy naszemi, aż do dni Dawidowych.

46. Który znalazł łaskę u Boga, i prosił aby znalazł przybytek Bogu Jakóbowemu.

47. A Salomon zbudował iemu dom.

48. Aleć Naywyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, iako Prorok powiada.

49. Niebo iestci stolica moia, a ziemia podnożek nog moich. Cóż mi za dom zbuduiecie mowi Pan? albo które iest mieysce odpocznienia mego?

50. Izali ręka moia tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Ludzie twardego karku i nie obrzezanych serc i uszu, wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu: iako oycowie wasi, także i wy.

52. Któregoż z Proroków nie prześladowali oycywie wasi? i nie pomordowali tych, którzy przedtym powiadali o przyściu tego sprawiedliwego? któregoście wy teraz byli zdraycami i mordercami.

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a nie strzegliście go.

54. A słychaiąc tego, pukali się w sercach swych, i zgrzytali nań zębami.

55. A będąc pełen Ducha S. patrząc pilnie w niebo, uyźrzał chwałę Bożą, i Jezusa stoiącego po prawicy Bożey.

56. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a sy-

na człowieczego stoiącego po prawicy Bożey.

57. A oni krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy, i rzucili się nań iednomyślnie.

58. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali, a świadkowie złożyli szaty swe u nog młodzieńca którego zwano Szawłem.

59. I kamienowali Szczepana modlącego się a mówiącego: Panie Jezu, przyimiy ducha moiego.

60. A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkiem, mówiąc: Panie, nie poczytay im tego za grzech. A to rzekłszy, zasnął w Panu. A Szaweł zezwalał na zamordowanie iego.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A onegoż dnia wszczęło się wielkie prześladowanie przeciw kościołowi który był w Jeruzalem, i rozproszyli się wszyscy po krainach Judskich i Samaryiskich, oprócz Apostołów.

2. I pogrzebli Sczepana ludzie bogoboyni, i uczynili nad nim wielkie płakanie.

3. A Szaweł burzył kościoł: wchadzaiąc w domy, i wywłocząc męże i niewiasty, podawał do więzienia.

4. Oni tedy którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadaiąc słowo Boże.

5. Lecz Filip zaszedlszy do miasta Samaryiskiego opowiadał im Chrystusa.

6. A rzesze pilnowały tego co Filip powiadał, iednomyślnie słuchaiąc, i widząc cuda które czynił.

7. Albowiem Duchowie nieczyści, od wiela tych którzy ie mieli, wychodzili, wołaiąc głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni.

8. I było wielkie wesele w onym mieście.

9. A niektóry mąż imieniem Symon, który przedtym był w owym mieście Czarnoksiężnikiem, zwodząc lud w Samaryey, powiadaiąc się bydź kim wielkim.

10. Którego słuchali wszyscy, od naymniey-

szego, aż do naywiększego, mowiąc: Tenci iest moc Boża, którą zowią wielką.

11. A oglądali się nań przeto, iż od dawnego czasu zmamił ie był czarnoksięstwy swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi opowiadaiącemu o królestwie Bożym, i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam też Symon uwierzył: a ochrzciwszy się trwał przy Filipie. A widząc znamiona i mocy wielkie które się działy, zdumiewał się dziwiąc.

14. A usłyszawszy Apostołowie którzy byli w Jeruzalem, iż Samarya przyięła słowo Boże; posłali do nich Piotra i Iana.

15. Którzy gdy przyszli, modlili się za niemi, aby wzięli Ducha świętego.

16. Albowiem iescze nie przyszedł był na żadnego z nich: ale tylko ochrzczeni byli w imie Pana Jezusowe.

17. Tedy na nie wkładali ręce, i brali Ducha świętego.

18. A uyźrzawszy Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawan Duch święty; przyniosł im pieniądze.

19. Mówiąc: Daycie mi też tę moc; aby ten na któregobychkolwiek ręce włożył, wziął Ducha świętego.

20. Lecz Piotr rzekł do niego, pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie: ześ mniemał, iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Nie masz w rzeczy tey cząstki ani działu, bowiem serce twe nie iest proste przed Bogiem.

22. Pokutuyże tedy za tę złość twoię: a proś Boga, ażebyć było odpuszczone to umyślenie serca twego.

23. Albowiem cię widzę bydź w gorzkości żołci, i związaniu nieprawości.

24. A odpowiedziawszy Symon rzekł: Modlcie się wy za mną do Pana, aby na mię takiego nic nie przyszło coście powiedzieli.

25. tak oni świadectwo · ydawszy, i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalem, i w wielu krainach Samarytańskich Ewangelią opowiadali.

26. Lecz Anioł Pański mówił do Filipa, rzekąc: Wstań a idź ku południowi, na drogę która od Jeruzalem bieży ku Gazie, która iest spustoszała.

27. I wstawszy szedł. A oto mąż Ethyopianin Rzezaniec możny Kandaki krolowey Ethyopskiey, który był przełożonym nad wszystkiemi skarby iey, przyiechał był modlić się do Jeruzalem:

28 I wracał się siedząc na wozie swym a czytaiąc Izaiasza Proroka.

29. I rzekł duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytaiącego Izaiasza Proroka, i rzekł: Rozumieszże co czytasz?

31. A on rzekł: A iakoż rozumieć mogę, ieśli mi kto nie pokaże? I prosił Filipa, aby wstąpiwszy wsiadł do niego.

32. A mieysce pisma które czytał, to było: Jako owca na zabicie wiedzion iest: a iako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

33. W uniżeniu iego sąd iego podniesiony iest: Rodzay iego ktowypowie? albowiem z ziemie zgładzony będzie żywot iego.

34. A odpowiedziawszy Rzezaniec Filipowi rzekł: Proszę cię o kim to Prorok mowi? samli o sobie, czyli o kim innym?

35. A Filip otworzywszy usta swe, począwszy od tego pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy daley iechali w drogę, przyszli nad iednę wodę, tedy rzekł Rzezaniec: Oto woda. Cóż mi iest na przeszkodzie, abych nie był ochrzcon.

37. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz ze wszystkiego serca, wolnoć. A odpowiedziawszy rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus iest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozo-

wi, i wstąpili obadwa w
wodę, Filip i Rzezaniec:
i ochrzcił go.

39. A gdy wyszli z wo-
dy, Duch Boży porwał
Filippa, i nie widział go
więcey Rzezaniec; ale ie-
chał swą drogą, weseląc
się.

40. A Filip aż w Azocie
iest znalezion: a przecho-
dząc po wszystkich miey-
scach opowiadał Ewange-
lią, aż przyszedł do Ce-
zaryey.

ROZDZIAŁ IX.

1. A Szaweł tchnąc ie-
szcze groźbami i morder-
stwem przeciw uczniom
Pańskim; przyszedł do
Arcykapłana.

2. I prosił u niego listów
do Damaszku do bożnic:
iż ieśliby które znalazł
tey drogi męże i niewia-
sty, aby ie związane przy-
wiódł do Jeruzalem.

3. A gdy iechał: stało
się, gdy był blisko Da-
maszku, że zprzędka o-
świeciła go światłość z
nieba.

4. A padłszy na ziemię,
usłyszał głos mowiący do
siebie: Szawle, Szawle,
czemu mię prześladuiesz?

5. I rzekł: Ktoś ty iest
Panie? A on: Jam iest
Jezus, którego ty prze-
śladuiesz: Trudno tobie
przeciw ościeniowi wie-
rzgać.

6. A drżąc i zadumie-
waiąc się rzekł: Panie,
co chcesz abym czynił?
A Pan do niego: Wstań,
a idź do miasta, a tam ci
powiedzą, co będziesz
miał czynić.

7. A mężowie którzy z
nim byli w drodze, stanę-
li zdumiawszy się: głos
wprawdzie słysząc, lecz
żadnego nie widząc.

8. I wstał Szaweł z zie-
mie, a otworzywszy oczy
nic nie widział. A pro-
wadząc go za ręce, wwie-
dli do Damaszku.

9. I był tam trzy dni nie
widząc; i nie iadł ani pił.

10. A uczeń niektóry
był w Damaszku imienim
Ananiasz, i rzekł Pan do
niego w widzeniu: Ana-
niaszu. A on rzekł: Otom
ia Panie.

11. A Pan do niego: W-
stań, a idź na ulicę którą
zowią Prostą, a szukay w

domu Judowym Szawła imieniem Tarseńczyka: albowiem ci się oto modli.
12. A widział męża Ananiasza imieniem wchodzącego i ręce nań wkładaiącego, aby przeyźrzał.
13. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wiela o tym mężu, iako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem:
14. I tuć ma moc od Arcykapłanów wiązać wszystkie, którzy wzywaią imienia twego.
15. A Pan rzekł do niego: idźże, albowiem ten mi iest naczyniem wybranym: aby nosił imię moie przed narody i królmi, i syny Izraelskiemi.
16. Bo mu ia ukażę, iako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.
17. I poszedł Ananiasz i wszedł w dom: a włożywszy nań ręce rzekł: Szawle bracie, Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drodzę którąś szedł: abyś przeyźrzał, a był napełnion Duchem świętym.
18. A natychmiast spadły z oczu iego iako łuski, i przeyźrzał: a wstawszy ochrzczon iest.
19. A wziąwszy pokarm posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku przez kilka dni.
20. A natychmiast w bożnicach opowiadał Jezusa, że ten iest Synem Bożym.
21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mowili: Izali nie ten iest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia: i tu był na to przyszedł, aby ie powziąwszy wiódł do Arcykapłanów.
22. A Szaweł zmacniał się tym więcey, i zawstydzał Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc iż ten iest Chrystus.
23. A gdy się wypełniło dni nie mało, uradzili spolnie Żydowie, aby go zabili.
24. Lecz oznaymiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bram we dnie i w nocy, aby go zabili.
25. Ale uczniowie wziąwszy go w nocy, przez

mur wypuścili go spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów: ale się go wszyscy bali, nie wierząc żeby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wziąwszy go przywiodł do Apostołów, i oznaymił im iako w drodze widział Pana; a iż mowił do niego: I iako w Damaszku bezpiecznie mowił w imię Jezusowe.

28. I był w Jeruzalem towarzysząc z niemi, a bezpiecznie sobie poczynaiąc w imię Pańskie.

29. I mowił z Pogany, i gadał się z Greki: a oni się starali iakoby go zabić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia odprowadzili go do Cezaryey, i odesłali do Tarsu.

32. Tak tedy Kościoł po wszystkiey Judskiey ziemi i Galileiey i Samaryey miał pokoy, i budował się uchodząc w boiaźni Pańskiey, a pociechą Ducha S. był napełniony.

32. I stało się, iż Piotr gdy obchodził wszystkie, przyszedł też do Swiętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. I nalazł tam człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmiu lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstańże, a pościel sobie. I natychmiast wstał.

35. I patrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie; którzy się też nawrocili do Pana

36. A była w Joppie niektóra uczenniczka imieniem Tabitha która, wyłożywszy, zowie się Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i iałmużn, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zaniemogłszy umarła. Którą omywszy położyli w wieczerniku.

38. A iż Lidda była blisko Joppy uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niey, posłali do niego dwu Mężów, prosząc, aby się nie lenił przyiść do nich.

39. A wstawszy Piotr szedł z niemi: którego gdy przyszedł wwiedli do wieczernika. I obstąpiły go wszystkie wdowy płaczące, i ukazuiące mu suknie i płaszcze, które im robiła Dorkas.

40. A wygnawszy wszystkie Piotr poklęknąwszy na kolana modlił się, a obróciwszy się do ciała rzekł: Tabitho wstań. A ona otworzyła oczy swoie, i uyźrzawszy Piotra, usiadła.

41. A podawszy iey rękę podniosł ią. A wezwawszy świętych i wdów, oddał ią żywą.

42. I rozsławiło się to po wszystkiey Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że on wiele dni mieszkał w Joppie, u niektórego Symona garbarza.

ROZDZIAŁ X.

1. A w Cezaryey był Mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty, którą zwano Włoską:

2. Pobożny i boiący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawzdy modlący.

3. Ten widział iawnie w widzeniu, około dziewiątey godziny na dzień, Anioła Bożego wchodzącego do siebie, i mowiącego iemu: Korneliuszu.

4. A on nań pilnie patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Co iest Panie? I rzekł mu: Modlitwy i jałmużny twoie wstąpiły na pamięć przed Bogiem.

5. A teraz pośliy Męże do Joppy, a przyzow Symona nieiakiego, co go zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u nieiakiego Szymona garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie co będziesz miał czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mowił do niego, wezwawszy dwu domowników swoich, i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli.

8. A rozpowiedziawszy im wszystko, posłał ie do Joppy.

9. Lecz nazaiutrz, gdy

oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na gorę domu modlić się o godzinie szostey.

10. A będąc głodny chciał ieść. Lecz gdy mu oni gotowali, przyszło nań zachwycenie:

11. I uyźrzał niebo otworzone, a zstępuiące kniemu naczynie iakieś, iakoby prześcieradło wielkie za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi:

12. W którym były wszystkie czworonogie zwierzęta i gadziny ziemskie i ptastwa powietrzne.

13. I stał się głos do niego: Wstań Piotrze: zabiiay, a iedz.

14. A Piotr rzekł: Nie day tego Panie, gdyżem nigdy nie iadł nic pospolitego i nieczystego.

15. A głos zasię powtore do niego: Co Bóg oczyścił, tego ty nie zow pospolitym.

16. A to się po trzykroć stało, i wnet naczynie one wzięte iest do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił coby to za widzenie było, które widział: alić Mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytaiący się o domu Symonowym, stanęli u wrot.

18. A zawoławszy, pytali ieśliby tam Symon, którego zowią Piotrem, gospodę miał.

19. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukaią trzey Mężowie.

20. Przetoż wstawszy zeydź, a idź z niemi, nic nie wątpiąc: gdyżem ie ia posłał.

21. A Piotr zszedłszy do onych Mężów, rzekł: Otom ia iest którego szukacie; cóż iest za przyczyna dla któreyście przyszli?

22. A oni rzekli: Korneliusz Rotmistrz, Mąż sprawiedliwy i boiący się Boga, i maiący świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, napomniony iest od Anioła świętego, aby cię wezwał w domu swóy; a słuchał słów od ciebie.

23. Tedy wprowadziwszy ie, przyiął do gospody. A nazaiutrz wsta-

wszy, wyszedł z niemi: i niektórzy z braci z Joppy szli z nim.

24. A drugiego dnia wszedł do Cezaryey. Lecz Korneliusz czekał ich, wezwawszy krewnych swych i powinnych przyiacioł.

25. I stało się gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Korneliusz, i padłszy do nóg iego pokłonił się.

26. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i iam też iest człowiek.

27. A rozmawiaiąc z nim wszedł, i nalazł wiele tych co się byli zeszli.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi Żydowinowi złączać albo schadzać się z cudzoziemcem: ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym.

29. A przetożem oprócz wątpienia przyszedł wezwany. Pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali?

30. A Korneliusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tey godziny modliłem się o dziewiątey godzinie w domu moim: a oto Mąż stanął przedemną w odzieniu iasnym.

31. I rzekł: Korneliusz wysłuchana iest modlitwa twoia, i iałmużny twoie wspomnione są przed Bogiem.

32. A przetoż poślij do Joppy, a przyzow Symona którego nazywaią Piotrem: ten ma gospodę w domu Symona garbarza nad morzem.

33. A takżem zaraz posłał do ciebie: a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy iesteśmy tu przed tobą, abyśmy słuchali wszystkiego tego co tobie iest rozkazano od Pana.

34. A Piotr otworzywszy usta swe rzekł: Prawdziwiem doznał tego, iż się Bóg na osoby nie ogląda.

35. Ale w każdym narodzie kto się go boi a czyni sprawiedliwość, iest u niego przyiemnym.

36. Słowo posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadaiąc pokoy przez Jezusa Chrystusa (tenci iest Panem wszystkich.)

37. Wy wiecie która się stało słowo po wszystkim

Żydostwie: Bóg począwszy od Galileicy po chrzcie, który Jan opowiadał:

38. Jezusa onego z Nazareth iako pomazał Bóg Duchem świętym i mocą: który chodził czyniąc dobrze, i uzdrawiaiąc wszystkie opanowane od diabła: albowiem z nim był Bóg.

39. A my iesteśmy świadkami wszystkiego co czynił w krainie Żydowskiey, i w Jeruzalem, którego zabili zawiesiwszy na drzewie.

40. Tegoć Bóg wzbudził dnia trzeciego, i dał go żeby był obiawiony.

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtym zgotowanym ód Boga; nam, którzyśmy pospołu z nim iedli i pili potym, gdy wstał od umarłych.

42. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on iest którego Bóg naznaczył sędzią żywych i umarłych.

43. Temuć wszyscy Prorocy świadectwo wydaią, iż każdy weźmie grzechów odpuszczenie przez imię iego, ktożkolwiek weń wierzy.

44. Te słowa gdy ieszcze Piotr mowił, przypadł Duch S. na wszystkie słuchaiące słowa.

45. I zdumieli się oni którzy byli z obrzezania wierni co z Piotrem przyszli; iż też na Pogany dar Ducha S. był wylan.

46. Albowiem słyszeli ie mówiące ięzykami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział:

47. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzceni którzy wzięli Ducha S. iako i my?

48. I rozkazał ie chrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili aby zmieszkał u nich na kilka dni.

ROZDZIAŁ XI.

1. I usłyszeli Apostołowie i bracia którzy byli w Judskiey ziemi, że i Poganie przyięli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się z nim ci którzy byli z obrzezania mówiąc:

3. Czemuś wszedł do ludzi nie obrzezanych, i iadłeś z niemi?

4. A począwszy, Piotr, wykładał im porządkiem mówiąc:

5. Jam był w mieście Joppie modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie, zstępuiące nieiakie naczynie, iakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie patrząc obaczyłem i uyźrzałem czworonogie ziemskie zwierzęta, i bestye, i gadziny, i ptastwa powietrzne.

7. I usłyszałem głos mówiący ku mnie: Wstań Pietrze, zabiiay, a iedz.

8. I rzekłem: Żadnym sposobem Panie: albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie weszło w usta moie.

9. I odpowiedział powtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, tego ty nie zow pospolitym.

10. A to się stało po trzy kroć: i zasię wszystko wciągniono do nieba.

11. Aliści natychmiast trzy Mężowie przystąpili ku domowi w którymem był, z Cezaryey do mnie posłani.

12. I rzekł mi Duch, abym z niemi szedł nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia: i weszliśmy w dom onego Męża.

13. I opowiedział nam iako widział Anioła w domu swym stoiącego i mówiącego mu: Pośliy do Joppy, a przyzow Symmona, którego nazywaią Piotrem:

14. Któryć powie słowa przez które zbawion będziesz ty i wszystek dom twóy.

15. A gdym ia począł mówić, Duch S. przypadł na nie iako i na nas z początku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, iako powiadał: Jam ci chrzcił wodą: ale wy będziecie chrzceni Duchem świętym.

17. Jeśliż im tedy równą łaskę dał Bóg, iako i nam którzyśmy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, a co-

żem ia zacz był, żebym mógł zabronić Bogu?
18. A to usłyszawszy umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i Poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.
19. Lecz oni którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało za Szczepana, zachodzili aż do Phenicyey, i Cypru, i Antyochiey: żadnemu nie powiadaiąc słowa, iedno samym Żydom.
20. A byli niektórzy z nich Mężowie Cypryiczycy, i Cyreneyczycy, którzy wszedłszy do Antyochiey mówili do Greków, opowiadaiąc Pana Jezusa.
21. I była z niemi ręka Pańska: I wielki poczet uwierzywszy nawrócił się do Pana.
22. I przyszła o nich ta wieść do uszu Kościoła onego, który był w Jeruzalem: i posłali Barnabasza aż do Antyochiey.
23. Który przyszedłszy, i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się, i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali przy Panu.
24. Albowiem był Mąż dobry, i pełen Ducha S. i wiary. I przybyła rzesza obfita Panu.
25. I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła; a nalazłszy go przyprowadził do Antyochicy.
26. I cały rok bawili się tam w Kościele: i nauczali rzeszę obfitą, tak iż naypierwey nazwano w Antyochiey ucznie Chrześciiany.
27. Lecz w oneż dni przyszli prorocy z Jeruzalem do Antyochiey.
28. A powstawszy ieden z nich imieniem Agabus, oznaymował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim świecie: który był za Klaudyusza Cesarza.
29. A uczniowie iako kto miał postanowili każdy posłać na wspomożenie braci, którzy mieszkali w Judskiey ziemi.
30. Co i uczynili, posławszy do starszych przez rece Barnaby i Szawła.

ROZDZIAŁ XII.

1. A onegoż czasu posłał Król Herod zastępy,

oby utrapił niektóre z Kościoła.

2. I dał ściąć Jakóba brata Janowego.

3. A widząc że się to spodobało żydom, przydał ktemu że poimał i Piotra. A były dni Przaśników.

4. Którego poimawszy, podał o ciemnice, poruczywszy go pod czworą straż, gdzie było w każdey po czterech żołnicrzy, aby go strzegli: chcąc go po Wielkanocy wywieść ludowi.

5. A tak tedy Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od Kościoła ku Bogu zą nim.

6. A gdy go miał wywieść Herod; oneyże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, związany dwiema łańcuchy. a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice.

7. A oto Anioł Pański przystąpił, a iasność się roświecila w gmachu: a trąciwszy w bok Piotra, obudził go mówiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk iego.

8. I rzekł do niego Anioł: Opasz się, i obówy ubranie twoie. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźmiy na się płaszcz twóy, a idź za mną.

9. A wyszedłszy szedł za nim: a nie wiedział żeby to była prawda co się działo przez Anioła: lecz mniemał, żeby widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelazney, która wiedzie do miasta, która się im dobrowolnie otworzyła. A wyszedłszy, przeszli iednę ulicę: i natychmiast odszedł Anioł od niego.

11. A Piotr przyszedłszy ksobie rzekł: Teraz znam prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowey, i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi Matki Jana, którego nazywano Markiem: gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy on kołatał we drzwi u wrot, wyszła

dzieweczka widzieć imieniem Rodę.

14. A poznawszy Piotrow głos, od rado,ści nie otworzyła wrot: lecz wbieżawszy oznaymila iż Piotr stał przed wroty.

15. A oni rzekli do niey: Szalciesz. Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anioł to iego iest.

16. A Piotr przedsię kołatał. A gdy otworzyli, uyźrzeli go, i zdumieli się.

17. A kinąwszy na nie ręką, aby umilknęli; rozpowiedział im iako Pan wywiódł go z ciemnice, i rzekł: Oznaymiycie to Jakubowi i braci. A wyszedłszy szedł na inne mieysce.

18. A gdy dzień nastał, był rozruch niemały między żołnierzmi, coby się z Piotrem stało.

19. A Herod pytawszy się o nim i nie nalazłszy, uczyniwszy wywiadowanie o strożach, kazał ie wieść: A wyiechawszy z Judskiey ziemi do Cezareiey, tamże mieszkał.

20. A był rozgniewany na Tyryiczyki i Sydończyki. Lecz oni zgodnie przyiechall do niego, a namówiwszy Blasta Podkomorzego Królewskiego, prosili o pokóy: dla tego iż kraina ich miała żywność od niego.

21. A dnia pewnego Herod oblokłszy się w szatę Królewską, siadł na stolicy, i uczynił rzecz do nich.

22. A pospólstwo wołało: Głosy Boże a nie człowiecze.

23. A natychmiast uderzył go Anioł Pański: przeto iż nie dał chwały Bogu: a roztoczony od robactwa, skonał.

24. Lecz słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Szaweł wrócili się z Jeruzalem wykonawszy posługę, wziąwszy z sobą Jana którego nazwano Markiem.

ROZDZIAŁ XIII

1. A byli w Kościele który był w Antyochiey Prorocy i nauczyciele, między któremi był Barnabasz i Szymon, którego zwano Nigrem, i Lucyusz

Cyreneyczyk, i Manahen, który był spółem wychowan z Herodem Tetrarchą, i Szaweł.

2. A gdy oni offarę czynili Panu, i pościli, rzekł Duch Swięty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku tey sprawie do którey ich wezwałem.

3. Tedy poszcząc i modląc się, i włożywszy na nie ręce, odprawili ie.

4. A tak oni wysłani od Ducha świętego odeszli do Seleucyey: a ztamtąd wodą się puścili do Cypru.

5. A gdy przyszli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bożnicach żydowskich. A mieli i Jana na posłudze.

6. Lecz przeszedłszy wszystkę wyspę aż do Paphu, naleźli niektórego męża czarnoksiężnika fałszywego Proroka, Żyda, któremu było imię Barjesu.

7. Który był przy Staroście Sergiuszu Pawle człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Szawła, żądał słuchać słowa Bożego.

8. Ale się im sprzeciwiał Elymas czarnoksiężnik (albowiem się tak wykłada imię iego) staraiąc się iakoby odwrócił starostę od wiary.

9. Tedy Szaweł, który i Paweł, napełniony Duchem S. weyrzawszy mu w oczy;

10. Rzekł: O pełny wszelkiey zdrady i wszelkiey przewrotności, synu diabelski, nieprzyiacielu wszelkiey sprawiedliwości, nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich.

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A natychmiast padła nań chmura i ciemność: a tułaiąc się szukał ktoby go wodził za rękę.

12. Tedy starosta widząc co się stało, uwierzył: zdumiewaiąc się nad nauką Pańską.

13. A puściwszy się z Paphu Paweł, i ci co z nim byli; przyszli do Pergi Pamphileyskiey. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jeruzalem.

14. Ale oni przeszedłszy

Pergę, przyszli do Antyochiey Pizydeyskiey: a wszedłszy do bożnice w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i Proroków, posłali Arcybożnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia, ieśli macie u siebie słowo napominania do ludu, powiedźcie.

16. A powstawszy Paweł, i ręką milczenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy, którzy się boicie Boga, słuchaycie:

17. Bóg ludu Izraelskiego obrał oyce naszè, i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiey, i wiwiodł ie z niey wyniosłym ramieniem.

18. I przez czas czterdzieści lat znosił obyczaie ich na puszczy.

19. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi Chananeyskiey, losem im podzielił ziemię ich.

20. Jakoby po czterech set i pięćdziesiąt lat: a potym dał im Sędzie aż do Samuela Proroka.

21. Lecz od onego czasu prosił o Króla: i dał im Bóg Saula syna Cysowego, Męża z pokolenia Benjaminowego, lat czterdzieści.

22. Łodiąwszy go, wzbudził im Dawida Króla, któremu też świadectwo wydawaiąc. powiedział: Nalazłem Dawida, syna Jessego, Męża wedle serca, który czynić będzie wszystkie woli moie.

23. Z tegożci nasienia Bóg według obietnice wywiodł Izraelowi zbawiciela Jezusa.

24. Gdyż przed weściem iego. Jan opowiadał chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

25. A gdy Jan wypełnił bieg swoy, powiedział: Kim mię bydź mniemacie: nie iestem ià, ale oto idzie za mną, którego botów na nogach nie iestem godzien rozwiązać.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy między wami boią się Boga, wam ci iest posłane słowo zbawienia tego.

27. Albowiem mieszkaiący w Jeruzalem i książęta iego nie znaiąc tego

Jezusa, i głosów Prorockich, które przez każdy szabat czytane bywaią, osądziwszy go wypełnili ie.

28. A nie znalazłszy w nim przyczyny żadney śmierci, uprosili u Piłata, aby go zabili.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano było, zdiąwszy go z drzewa, włożyli do grobu.

30. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego.

31. Który się ukazował przez wiele dni tym, którzy z nim społem przyszli byli z Galileiey do Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami iego do ludu.

32. I my opowiadamy wam tę obietnicę, która się oycom naszym stała:

33. Że ią Bóg wypełnił dziatkom naszym wzbudziwszy Jezusa. Jako też iest napisano w Psalmie wtórym: Syn moy iesteś ty, iam cię dziś porodził.

34. A iż go wzbudził od umarłych, że się iuż nie ma wrocić do skażenia, tak powiedział: Żeć wam dam święte Dawidowe wierne.

35. Przeto i indziey powiada: Nie dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

36. Albowiem ci Dawid wieku swoiego usłużywszy, Bożą radą zasnął, i przyłączony iest do oyców swoich, i uznał skażenie.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził od umarłych, nie uznał skażenia.

38. Niechżeć wam tedy będzie iawno, Mężowie bracia, iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, i od wszystkiego w czymeście nie mogli być przez zakon Moyżeszow usprawiedliwieni.

39. Przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w Prorokach:

41. Obaczcie wzgardziciele, i dziwuycie się, a zniżczeycie. Bo ia sprawuię sprawę za dni waszych, sprawę którey nie

uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał.

42. A gdy oni wyszli, prosili aby w drugą sobotę mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wiele z Zydów i z nabżnych nowonawroconych za Pawłem i Barnabaszem: którzy mówiąc do nich radzili im, sby trwali w łasce Bożey.

44. A w przyszłą sobotę mało nie wszystko miasto zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego.

45. Lecz Zydowie widząc one rzesze, napełnieni są zazdrością, i sprzeciwiali się temu co Paweł powiadał, bluźniąc.

46. Tedy Paweł i Barnabasz bespiecznie rzekli: Wamci było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ ie odrzucacie, a osądzacie się niegodnemi bydź wiecznego żywota; otoż obracamy się do Poganów.

47. Albowiem tak nam Pan rozkazał, mówiąc: Postanowiłem cię za światło Poganom, abyś był na zbawienie aż do kraiu ziemie.

48. A Poganie słysząc to uradowali się, i wielbili słowo Pańskie: i uwierzyli, ile ich iedno było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu.

49. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiey oncy krainie.

50. Lecz Zydowie podszczyli niewiasty nabożne i uczciwe, i przednieysze mieszczany: i wzbudzili prześladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili ie z granic swych.

51. A oni otrząsnąwszy proch z nog swoich na nie, przyszli do Ikoniey.

52. A uczniowie byli napełnieni weselem i Duchem świętym.

ROZDZIAŁ XIV.

1. I stało się w Ikoniey, że pospołu weszli do bożnice żydowskiey, i mowili tak, że wielkie mnóstwo Zydów i Greków uwierzyło.

2. Lecz Zydowie którzy niewierni byli, pobudzili,

i ku gniewowi wzruszyli serca Pogańskie przeciw braci.

3. Przetoż nie mały czas strawili bezpiecznie sobie poczynaiąc w Panu: który dawał świadectwo słowu łaski swoiey, i czynił znamiona i cuda przez ręce ich.

4. I rozdwoiło się pospolstwo mieyskie: i byli iedni z Zydy, a drudzy z Apostoły.

5. A gdy się stało nayście Poganów i Zydów z książęty ich, aby ie spotwarzyli i ukamienowali:

6. Dowiedziawszy się, udali się do miast Likaońskich, do Listry i Derben, i do okoliczney krainy: i tamże opowiadali Ewangelią.

7. A mąż niektóry w Listrze niemócny na nogi siedział, będąc chromym z żywota matki swey, który nigdy nie chodził.

8. Ten słuchał Pawła mówiącego, który nań patrząc, i widząc że miał wiarę a był uzdrowion.

9. Rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi twoie prosto. I wyskoczył, i chodził.

10. A rzesze widząc co uczynił Paweł, podniosł głos swoy mówiąc po Likaońsku: Bogowie, stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas.

11. I nazywali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem: ponieważ on przodkował w mowie.

12. A kapłan Jowiszów który był przed miastem ich, woły i wieńce do wrot przy niosłszy, chciał ofiary z ludem sprawować.

13. Co usłyszawszy Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy odzienia swoie wskoczyli między rzesze wołaiąc,

14. I mówiąc: Mężowie co to czynicie? i myć śmiertelni iesteśmy wam podobni ludzie: opowiadaiąc wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich iest:

15. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim Poganom chodzić ichże drogami.

16. Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa; czyniąc dobrze z nieba, dawaiąc dżdże i czasy urodzayne, napełniaiąc pokarmem i weselem serca nasze.

17. A to mówiąc zaledwie zawciągnęli rzesze, że im nie ofiarowali.

18. I nadeszli niektórzy z Antyochiey i z Ikoniey Żydowie: a namowiwszy rzesze, i kamienuiąc Pawła, wywlekli go z miasta, mniemaiąc, żeby umarł.

19. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy wszedł do miasta: a nazaiutrz wyszedł do Derben z Barnabaszem.

20. A gdy opowiedzieli Ewangelią miastu onemu, i nauczyli wielu; wrocili się do Listry, i do Ikoniey, i do Antyochiey.

21. Utwierdzaiąc serca uczniów: i napominaiąc, aby trwali w wierze, a iż przez wiele ucisków trzeba nam wniść do królestwa Bożego.

22. A postanowiwszy im kapłany w każdym kościele, modląc się z postami, polecili ie Panu, w którego uwierzyli.

23. A przeszedłszy Pizydyą, przyszli do Pamphiley:

24. I opowiedziawszy w Pergiey słowo Pańskie, poszli do Attaliey.

25. A ztamtąd płynęli do Antyochiey: zkąd byli oddani łasce Bożey ku tey sprawie, którą wykonali.

26. A przyszedłszy, i kościoł zgromadziwszy, oznaymili cokolwiek Bóg uczynił z niemi: a iż Poganom otworzył drzwi wiary.

27. I przemieszkali tam czas nie mały z uczniami.

ROZDZIAŁ XV.

1. A niektórzy przyszedłszy z Judskiey ziemi nauczali bracią; iż ieśli się nie obrzezecie wedle zwyczaiu Moyżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2 Gdy się tedy wszczął rozruch nie mały Pawła i Barnabasza przeciwko nim, postanowili, aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich do Apostołów, i do starszych

do Jeruzalem, z strony spóru tego.

3. Oni tedy prowadzeni od kościoła, przeszli Phenicyą i Samaryą oznaymuiąc nawrócenie Poganów: i czynili wielką radość wszystkiey braci.

4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyięci byli od kościoła, i od Apostołów, i starszych: i opowiedzieli cokolwiek Bóg z niemi czynił.

5. Lecz powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, ktorzy byli uwierzyli, mówiąc: Iż ie potrzeba obrzezać, i rozkazać im, żeby zachowywali zakon Moyżeszów.

6. Zebrali się tedy Apostołowie i starsi, aby weyźrzeli w tę sprawę.

7. A gdy było wielkie sprzeczanie, wstawszy Piotr rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnego czasu Bóg mię obrał między nami, aby przez usta moie Poganie słuchali słowa Ewangeliey i wierzyli.

8. A Bóg który zna serca, dał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego iako i nam.

9. I nie uczynił żadney rożnice między nami i niemi, wiarą oczyściwszy serca ich.

10. Teraz tedy czemu kusicie Boga, kładąc iarzmo na szyię uczniów, którego ani oycowie nasi, ani my, znosicieśmy nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzemy, iż będziem zbawieni, tak iako i oni.

12. I umilknęło wszystko zgromadzenie; a słuchali Barnabasza i Pawła, opowiedaiących iako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg między Pogany przez nie.

13. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakób mówiąc: Mężowie bracia, słuchaycie mię.

14. Symon powiedział iako pierwey nawiedził był Bóg, aby z Poganów wziął lud imieniu swemu.

15. A z tym się zgadzaią słowa Prorockie, iako iest napisano:

16. Potym się wrocę, i znowu zbuduię przybytek

Dawidow upadły, a rozwaliny iego znowu pobuduię, i naprawię go:

17. Aby ci co pozostali z ludzi szukali Pana: i wszystkie narody, nad któremi wzywano imienia moiego, mówi Pan czyniący to.

18. Znaiomać iest od wieku Bogu sprawa iego.

19. Przetoż ia radzę, nie frasować tych, którzy się z Poganów nawracaią do Boga.

20. Ale pisać do nich, aby się wstrzymali od zplugawienia bałwanów, i od porubstwa, i od rzeczy dawionych, i od krwie.

21. Albowiem Moyżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadaią w bożnicach, gdzie na każdy szabat czytaią.

22. Tedy się podobało Apostołom i starszym, ze wszystkim kościołem przebrać męże z pośrzod siebie i posłać do Antyochiey z Pawłem i Barnabaszem, Judę którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przednieysze między bracią.

23. Napisawszy to przez ręce ich. Apostołowie i starsi bracia, tym którzy są w Antyochiey i w Syriey i w Cyliciey, braci którzy są z Poganów pozdrowienie.

24. Gdyżeśmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedłszy, zatworzyli was słowy, przewracaiąc dusze wasze, którymeśmy tego nie rozkazowali.

25. Zdało się nam wespoł zebranym, przebrać Męże, i posłać do was z naymileyszemi naszemi Barnabaszem i Pawłem.

26. Ludźmi którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

27. A przetożesmy posłali Judę i Sylę, którzy wam też ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcey nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych:

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwie, i od rzeczy dawionych i od porubstwa: od

których rzeczy iéśli się zachowywać będziecie, dobrze uczynicie. Miéycie się dobrze.

30. A tak oni odprawieni przyszli do Antyochiey: a zebrawszy mnóstwo, oddali list.

31. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia.

32. Judas też i Sylas, będąc i sami prorocy, długą mową napominali bracią, i utwierdzali.

33. A pomieszkawszy tam czas niejaki, odprawieni są z pokoiem od braci do tych, którzy ie byli posłali.

34. Lecz Syli zdało się tam zostać, a Judas sam poszedł do Jeruzalem.

35. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antyochiey, nauczaiąc i przepowiadaiąc z wielą innych słowo Pańskie.

36. A po kilku dni rzekł do Barnabasza Paweł. Wróciwszy się nawiedźmy bracią, po wszystkich mieściech, w których eśmy opowiadali słowo Pańskie, iakoli się maią.

37. A Barnabasz chciał wziąść z sobą i Jana, którego zwano Markiem.

38. Ale Paweł prosił go nie brać tego z sobą, który odstał od nich z Pamphiliey, a nie chodził z niemi na tę robotę.

39. Stała się tedy między niemi różnica, tak iż odszedł jeden od drugiego: a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, iachał do Cypru.

40. Lecz Paweł obrawszy sobie Sylę poszedł, będąc poruczony łasce Bożey od braci. I zbiegał Syrią i Cylicyą, utwierdzaiąc Kościoły; roskazuiąc chować przykazania Apostołów i starszych.

ROZDZIAŁ XVI.

1. I przyszedł do Derben i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry imieniem Tymoteusz, syn niewiasty wdowy wierney, z oyca Poganina.

2. Który miał dobre świadectwo od braci, którzy byli w Listrze i w Ikoniey.

3. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł: i wziąć-

wszy obrzezał go dla Żydów, którzy na onych mieyscach byli. Bo wszyscy wiedzieli, że oyciec iego był Poganinem.

4. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem.

5. Utwierdzały się tedy kościoły w wierze, i co dzień ich w liczbę przybywało.

6. A przeszedłszy Phrygią i krainę Galacką, pohamowani są od Ducha świętego, aby nie mówili słowa Bożego w Azyiey.

7. A przyszedłszy do Mizyey, kusili się iść do Bithyniey: ale im nie dopuścił Duch Jezusow.

8. A przeszedłszy Mizyą, wstąpili do Troady.

9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niektóry Macedończyk stanął, prosząc go i mówiąc: Przyszedłszy do Macedoniey ratuy nas.

10. A gdy uyźrzał to widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedoniey: rozumieiąc, iż nas Bóg wezwał ku opowiadaniu im Ewangeliey.

11. A pusciwszy się z Troady, prostośmy bieżeli do Samothracyey, a nazaiutrz do Neapolu:

12. A z tamtąd do Filippis, które iest pierwsze miasto w stronie Macedońskiey, nowa osada. I mieszkaliśmy w tymże mieście kilka dni rozmawiaiąc.

13. A w dzień sobotny wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie bywały modlitwy: i usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły.

14. A niektóra niewiasta imieniem Lidya, z miasta Thyatyreńskiego, która szarłat przedawała, chwaląca Boga słuchała: którey Pan otworzył serce, aby uwierzyła temu, co powiadał Paweł.

15. A gdy była ochrzczona i dom iey, prosiła mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu, wszedłszy do domu mego mieszkaycie. I przymusiła nas.

16. I przydało się gdyśmy szli na modlitwę, iż

dziewka niektóra, co miała ducha wieszczego, zabieżała nam, która zysk wielki panom swoim czyniła wrożąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga naywyższego, którzy wam oznaymuią drogę zbawienia.

18. Oto czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł boleiąc, obrociwszy się rzekł duchowi: Rozkazuięć w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niey wyszedł. I wyszedł oneyże godziny.

19. A widząc panowie icy, iż zginęła nadzieia zysku ich; poymawszy Pawła i Sylę, wlekli ie na rynek do urzędu.

20. A przywiodłszy ie przed przełożone, rzekli: Ci ludzie nie pokoy czynią w mieście naszym, gdyż są Zydowie.

21. I opowiadaią zwyczay, którego się nam przyimować nie godzi ani czynić, gdyżeśmy są Rzymianie.

22. I zbieżał się lud pospolity przeciw nim: a urząd rozdarłszy szą ich, kazał ie siec rozgami.

23. A gdy im wiele rą zadali, wrzucili ie do więzienia: rozkazuiąc strożowi, aby ich pilni strzegł.

24. Który wziąwszy takowe rozkazanie, wsadził ie do wnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłodę.

25. Lecz o północy, Paweł i Sylas modląc się wychwalali Boga. A więźniowie ich słuchali.

26. W czym z prędka powstało wielkie ziemi trzęsienie, tak iż się poruszyły fundamenta ciemnice. I wnet się otworzyły wszystkie drzwi, a rozwiązały się pęta wszystkich.

27. A ocuciwszy się s... ciemnice, i uyźrzawszy drzwi otworzone u ...mnice; dobywszy mie..., chciał się sam zabić mniemaiąc, iż więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bocieśmy sam wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wbieżał tam, i drżąc przypadł do nog Pawłowi i Syli.

30. A wywiodłszy ie rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abym był zbawion?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twoy.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie, i wszystkim, którzy byli w domu iego.

33. A wziąwszy ie oneyże godziny w nocy, omył rany ich, i był ochrzczony sam, i wszyscy domownicy iego natychmiast.

34. A wprowadziwszy ie do domu swego, nagotował im stoł, i radował się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, posłał urząd ceklarze, mówiąc: Wypuść one ludzie.

36. I opowiedział te słowa stróż ciemnice Pawłowi: Iż urząd posłał, abyście byli wypuszczeni, teraz tedy wyszedłszy idźcie w pokoiu.

37. A Paweł rzekł ku nim: Ubiwszy nas iawnie nie przekonanych, gdyżeśmy są ludzie Rzymscy, wrzucili do ciemnice: a teraz nas potaiemnie wypychaią? Nie tak: ale sami przyszedłszy niech nas wyprowadzą.

38. Oznaymili urzędowi ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy że Rzymianie byli.

39. A przyszedłszy przepraszali ie: i wywiodłszy prosili, aby wyszli z miasta.

40. A wyszedłszy z ciemnice, weszli do Lidyey: i uyrzawszy bracią pocieszyli ie i wyszli.

ROZDZIAŁ XVII.

1. A przeszedłszy Amphipol i Apollonią, przyszli do Thessaloniki, gdzie była bożnica żydowska.

2. A Paweł wedle zwyczaiu swego wszedł do nich, i przez trzy soboty rozmawiał z niemi z pisma.

3. Wywodząc i wykładaiąc, że było potrzeba aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał: a iż ten Jezus iest Chrystusem

którego ia wam opowiadam.

4. Niektórzy tedy z nich uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syle, ktemu wielkie mnóstwo nabożnych Poganów, i niewiast przednieyszych niemało.

6. Ale żydowie wzruszeni zazdrością, nabrawszy z sobą z pospólstwa złych niektórych ludzi, i rozruch uczyniwszy wzburzyli miasto: a naszedłszy na dom Jazonow, szukali ich aby ie wywiedli przed pospólstwo.

6. A nie nalazłszy ich, wywlekli Jazona i niektórą bracią do przełożonych mieyskich, wołaiąc: Iż oto ci którzy miasto wzruszaią, i tu też przyszli.

7. Które przyiął Jazon: a cić wszyscy czynią przeciw dekretom Cesarskim, powiadaiąc iż iest król inszy Jezus.

8. I strwożyli pospólstwo, i przełożone miasta którzy tego słuchali.

9. A wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili ie.

10. A bracia wnet w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Berei. Którzy przyszedłszy weszli do bożnicy żydowskiey.

11. A ci byli zacnieysi niż z Thessaloniki; którzy przyięli słowo Boże ze wszystką ochotą: na każdy dzień wywiaduiąc się pisma, iesliby się to tak miało.

12. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich, i niewiast Pogańskich uczciwych i Mężów niemało.

13. A gdy się dowiedzieli Thessaloniceńscy żydowie, iż i w Berciey opowiadane iest od Pawła słowo Boże; przyszli też tam podburzaiąc i wzruszaiąc pospólstwo.

14. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza: wszakoż Sylas i Timotheusz pozostali tam.

15. A ci co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Athen: a wziąwszy rozkazanie od niego do Syle i Timotheuszu, żeby co nayrychley przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atheniech czekał; wzru-

szał się w nim duch iego, widząc miasto poddane bałwochwalstwu.

17. A przetoż rozmawiał w bożnicy z żydy, i nabożnemi ludźmi, także i na rynku na każdy dzień z temi co tam byli.

18. A niektórzy z Epikurow i Stoików Filozofow gadali się z nimi: i iedni mówili: Coż wzdy ten słowosiewca mówić chce? A drudzy; Zda się bydź opowiadaczem nowych bogów: iż im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał.

19. I porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć co to iest za nowa nauka, którą ty powiadasz?

20. Bo iakieś nowe rzeczy przynosisz do uszu naszych. A przetoż chcemy wiedzieć co wzdy z tego ma bydź.

21. (A wszyscy Atheniczanie, i ci co tam mieszkali goście, żadną się inszą rzeczą nie bawili, iedno powiadaniem albo słuchaniem nowin.)

22. A stoiąc Paweł w pośrzód Areopagu, rzekł: Mężowie Atheńscy, we wszystkim was widzę iakoby zabobonnemi.

23. Albowiem chodząc i przypatruiąc się bogom waszym, znalazłem też ołtarz na którym napisano, Nieznaiomemu Bogu. Którego tedy nie znaiąc chwalicie, tegoć ia wam opowiadam.

24. Bóg który uczynił świat, i wszystko co nim, ten będąc Panem nieba i ziemie, nie mieszkać w kościołach ręką uczynionych.

25. Ani rękoma ludzkiemi bywa chwalony, iakoby czego potrzebuiąc: gdyż sam dawa wszystkim żywot, i oddech, i wszystko:

26. I uczynił z iednego wszystek rodzay ludzki, aby mieszkali po wszystkiey ziemi: zamierzywszy postanowione czasy, i granice mieszkania ich.

27. Aby szukali Boga, a zaby go snadź namacali albo naleźli: chociaż od każdego z nas nie iest daleko.

28. Albowiem w nim żyiemy i ruszamy się, i ie-

steśmy; iako i niektorzy z waszych Poetów powiadali: Gdyżeśmy też są narodem iego.

29. Będąc tedy narodem Bożym: nie mamy rozumieć, aby złotu, albo śrebru, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu bóstwo miało bydź podobne.

30. Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasy onych niewiadomości, lecz teraz oznaymuie ludziom aby wszyscy wszędy pokutowali:

31. Dla tego iż postanowił dzień w który ma sądzić świat w sprawiedliwości, przez Męża którego naznaczył, wiarę podaiąc wszystkim, wskrzesiwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu; iedni się śmiali, a drudzy mówili: Będziem cię drugi raz o tym słuchać.

33. A także Paweł wyszedł z pośrzodku ich.

34. A Mężowie niektórzy przystawszy do niego uwierzyli, między któremi też Dyonizyusz Areopagita i niewiasta imieniem Damarys, i drudzy z niemi.

ROZDZIAŁ XVIII.

1. A potym odszedłszy z Athen, przyszedł do Koryntu:

2. A nalazłszy niektórego żyda imieniem Akwilę rodem z Pontu, który był dopiero z Włoch przyszedł, i Pryscyllę żonę iego (dla tego iż był przykazał Klaudyusz, aby Żydowie wszyscy poszli precz z Rzymu) przyszedł do nich.

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił, (a było rzemiosło ich robić namioty.)

4. I rozmawiał w bożnicy na każdą sobotę, wtrącaiąc imię Pana Jezusa, i namawiał Żydy i Greki.

5. A gdy przyszli z Macedoniey Sylasy i Tymotheusz, nalegał słowy Paweł, oświadczaiąc Żydom, że Jezus iest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni zastawiali i bluźnili, wytrząsaiąc szaty swe rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę, iściem czy-

sty, od tych miast poydę do Poganów.

7. I odszedłszy z tamtąd, wszedł w dom niektórego imieniem Tyta Justa, który służył Bogu: którego dom był podle bożnice.

8. A Kryspus Arcybożniczy uwierzył Panu ze wszystkim swym domem: i wiele Korynthyan słuchaiąc uwierzyło, i chrzest przyimowało.

9. I rzekł Pan Pawłowi przez widzenie: Nie bóy się, ale mów, a nie milcz.

10. Bom ci ia iest z tobą: a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić: albowiem ia wielki lud mam w tym mieście.

11. I zmieszkał tam rok i sześć miesięcy, naucza-iąc u nich słowa Bożego.

12. A gdy Gallion był Starostą w Achaiey, powstali iednomyślnie żydowie przeciw Pawłowi, i przywiedli go do sądu.

13. Mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi namawia ludzi chwalić Boga.

14. A gdy miał Paweł usta otworzyć, rzekł Gallion do żydów: O mężowie żydowscy! gdyćby co niesprawiedliwego było, albo złoczyństwo iakie; słusznieybym was wycierpiał.

15. Lecz ieśli są gadki o słowach i imionach, i o zakonie waszym sami tego patrzcie: ia nie chcę bydź tego sędzią.

16. I odegnał ie od stolice.

17. A porwawszy wszyscy Sosthena Arcybożniczego, bili go przed stolicą: lecz Gallion nic na to niedbał.

18. A Paweł gdy tam ieszcze przez niemały czas zmieszkał: pożegnawszy się z bracią: wiozł się do Syryey, (a z nim Pryscylla i Aquilles,) ogoliwszy sobie głowę w Cenchrze: bo miał ślub.

19. I przyszedł do Ephezu, i tam ie zo stawił. A sam wszedłszy do bożnice, rozmawiał z żydy.

20. A gdy go oni prosili, żeby u nich dłuższy czas zmieszkał; nie zezwolił:

21. Ale ie pożegnał, mówiąc: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą: i puścił się z Ephezu.

22. A gdy przyszedł do Cezareey; wstąpiwszy, a Kościół pozdrowiwszy, puścił się do Antyochiey.

23. I zmieszkawszy tam nieco, wyszedł, idąc porządnie przez krainę Galacką, i przez Phrygią, utwierdzaiąc wszystkie ucznie.

24. A żyd niektóry imieniem Apollo, rodem z Alexandryey, Mąż wymowny, przyszedł do Ephezu, będąc możnym w piśmiech.

25. Ten był wprawiony w drodze Pańskiey: a pałaiąc w duchu, mówił i nauczał pilnie o Jezusie: wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten tedy począł bezpiecznie poczynać w bożnicy, którego usłyszawszy Pryscylla i Aquilla, przyięli go, i dostateczniey mu wyłożyli drogę Pańską.

27. A gdy chchiał iść do Achaiey, napominaiąc bracią pisali do uczniow, aby go przyięli, który gdy przyszedł, wiele pomagał tym którzy uwierzyli.

28. Albowiem potężnie przekonywał żydy iawnie okazuiąc z pisma, iż Jezus iest Chrystusem.

ROZDZIAŁ XIX.

1. I stało się gdy Apollo był w Koryncie, iż Paweł schodziwszy górne strony przyszedł do Ephezu: a nalazłszy niektóre ucznie,

2. Rzekł do nich: Zaliście wzieli Ducha S. gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Owszemeśmy ani słyszeli ieśli iest Duch S.

3. I rzekł: W czymżeście tedy są pochrzceni? a oni powiedzieli: We chrzcie Janowym.

4. I rzekł Paweł: Jan ci chrzcił chrztem pokuty lud, mówiąc: Aby w onego który miał przyyść po nim uwierzyli, to iest w Jezusa.

5. To usłyszawszy, ochrzceni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch Swięty, i mówili obcemi ięzyki, i prorokowali.

7. A tych wszystkich mężów było około dwanaście.

8. A wszedłszy do bożnice, mówił bespiecznie przez trzy miesiące, rozmawiaiąc i namawiaiąc do tego co należało Królestwu Bożemu.

9. A gdy się niektórzy zatwardzali, i nie wierzyli złorzecząc drogę Bożą przed póspólstwem; odstąpiwszy od nich odłączył ucznie, co dzień rozmawiaiąc w szkole niektórego Tyrana.

10. A to się działo przez dwie lecie: tak iż wszyscy ktorzy mieszkali w Aazyey, słuchali słowa Pańskiego, tak żydowie iako i Poganie.

11. I nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe.

12. Tak iż też na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała iego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili.

13. A niektórzy żydowie z tych co się włóczyli czarty zaklinaiąc, ważyli się wzywać nad temi którzy mieli duchy złe, imienia Pana Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa którego Paweł opowiada.

14. A było siedm niektórych synów Scewy żyda Arcykapłana, którzy to czynili.

15. A odpowiedziawszy duch zły rzekł im: Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy coście zacz?

16. I wskoczywszy na nie on człowiek w którym był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmocnił się przeciwko im: tak iż nago i zranieni uciekli z domu onego.

17. I było to wiadomo wszystkim żydom i Poganom, którzy mieskali w Ephezie; i padł na one wszystkie strach, i wielbili imię Pana Jezusowe.

18. A wiele wierzących przychodziło, wyznawaiąc i opowiadaiąc uczynki swoie.

19. I wiele z tych którzy się naukami niepotrzebnemi bawili, przyniosłszy księgi popalili przed wszystkiemi: a obrachowawszy cenę ich,

znalezli pięćdziesiąt tysięcy śrebrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Boże i zmacniało się.

21. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł w duchu przeszedłszy Macedonią i Achaią, iść do Jeruzalem mówiąc: Iż potym gdy tam będę, potrzeba mi i Rzym widzieć.

22. I posławszy do Macedoniey dwu z tych którzy mu służyli, Tymotheusza i Erasta, sam na czas pozostał w Azyey.

23. A pod onym czasem stał się rozruch niemały około drogi Pańskiey.

24. Albowiem niektóry imienimDemetryusz, Złotnik, który robił kościoły śrebrne Dyanie: czynił nie mały pożytek robotnikom.

25. Które zebrawszy i inne którzy się tym bawili robotniki, rzekł: Mężowie, wiecie iż z tego rzemiesła iest nasza maiętność:

26. A widzicie, i słyszycie, że nie tylko w Ephezie, ale mało nie po wszystkiey Azyey, ten Paweł namawiaiąc, odwrócił wielką rzeszę, mówiąc: Że nie są bogowie, które rękoma działaią.

27. A nie tylko potrzeba się bać, aby nam przezeń ta cząstka nie przyszła w naganienie: ale aby i kościół wielkiey Dyany nie był nizacz poczytan: i do tego nie przyszło, iżby wszystek majestat tey którą chwali wszystka Azya i wszystek świat, nie był zniszczon.

28. Co gdy usłuszeli, napełnieni gniewem, krzyknęli mówiąc: wielka Dyana Ephezka.

29. I napełniło się wszystko miasto zamieszania; i wtargnęli iednostaynie na rynek: porwawszy Gaia i Arystarcha Macedończycy, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wyniść do pospolstwa, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy też z przedneiyszych Azyanów będąc mu przyiacielmi, posławszy do niego prosili go, aby nie wychodził na rynek.

32. A drudzy coś innego

wołali. Albowiem było zgromadzenie zamieszane; a więcey ich nie wiedziało dla czego się zeszli.

33. A z oney rzeszy wywiedli Alexandra, którego popychali żydowie. Tedy Alexander skinąwszy ręką o milczenie, chciał się sprawić przed ludem.

34. Lecz gdy poznali iż był żydem; wszczął się ieden głos od wszystkich, iakoby przez dwie godziny wołaiących: Dyana Ephezka.

35. A pisarz uśmierzywszy rzeszę, rzekł: Mężowie Ephezcy, i któryż iest człowiek coby nie wiedział iż miasto Ephezkie iest chwalcą wielkiey Bogini Dyany, i córki Jowiszowey?

36. Gdyż się tedy żaden temu sprzeciwić nie może: trzeba abyście się pochamowali, a nic skwapliwie nie czynili.

37. Albowiemeście przywiedli te ludzie, ani świętokradzce, ani bluźniące Boginią waszę.

38. A ieśliż Demetryusz, i ci co z nimi są rzemieślnicy maią co przeciw komu; wszak prawo bywa: są też Starostowie, niechże iedni drugich pozywaią.

39. Jeśli się też o czym innym badacie; to się na porządney zchadzce odprawi.

40. Albowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarzeni o rozruch dnia dzisieyszego: gdyż nie masz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił ono zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

1. A gdy się uciszył ten rozruch, wezwawszy Paweł uczniów, i napominaiąc ich pożegnał się z niemi, i poiachał aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedłszy one strony, i napomniawszy ie długą mową, przyszedł do Grecyi.

3. Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się nazad wieść miał

do Syryey: i umyślił wrócić się przez Macedonią.

4. A puścił się z nimi Sopater Pirrhow Beroeński: z Thessaloniczan też Arystarchus, i Sekundus, i Gaius Derbeyczyk, i Tymotheusz, a z Azyanów Tychikus i Trophimus.

5. Ci wprzód przyszedłszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach Przaśników od płynęliśmy od Philippis, i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni; gdzieśmy zmieszkali siedm dni.

7. A w pierwszy dzień po Szabacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł przepowiadał im maiąc wyiachać na zaiutrz: przedłużył mowę aż do pułnocy.

8. A było wiele lamp na oney sali, gdzieśmy byli zgromadzeni.

9. A siedząc niektóry młodzieniec imieniem Eutychus w oknie, będąc zdięty ciężkim snem, gdy Paweł długo przepowiadał, zmorzony odesnu, spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesion iest umarły.

10. Do którego zstąpiwszy Paweł, przypadł nań, a obłapiwszy go rzekł: nie trwoż cie się, boć w nim iest dusza iego.

11. A gdy zasię wstąpił i łamał chleb i kosztował: i dosyć długo aż do świtania przepowiadał; także wyszedł.

12. Przywiedli też młodzienca onego żywego, i byli nie pomału pocieszeni.

13. A my poszedłszy do okrętu, wieźliśmy się do Assonu, abyśmy z tamtąd wzięli Pawła: albowiem tak był postanowił, maiąc sam pieszo iść.

14. A gdy się z nami zszedł w Assonie, wziąwszy go przyiechaliśmy do Mityleny.

15. A z tamtąd odwiodłszy się, nazaiutrz przybiegliśmy przeciw Chiun: a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu: a nazaiutrz przyszliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł postanowił był minąć Ephez: aby mu nie przy-

szło trawić czasu w Azyi. Bo się kwapił, ieśli można rzecz, aby na dzień Swiąteczny był w Jeruzalem.

17. A z Miletu posławszy do Ephezu, przyżwał starszych kościelnych.

18. Którzy gdy przyszli do niego i byli wespół, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia któregom wszedł do Azyi, iakom z wami był przez wszystek czas:

19. Służąc Panu z wszelaką pokorą, i ze łzami i pokusami, które na mnię przychadzały z zasadzek żydowskich.

20. Jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebym wam oznaymić nie miał, i nauczać was iawnie i po domiech:

21. Oświadczaiąc Żydom i Poganom pokutę ku Bogu, i wiarę w Pana naszego JezusaChrystusa.

22. A teraz oto ia związany duchem, idę do Jeruzalem: nie wiedząc co się tam zė mną dziać będzie.

23. Jedno że Duch Swięty po wszystkich mieściech świadczy mi, powiadaiąc, że mię więzenia i utrapienia czekaią w Jeruzalem.

24. Ale się tego nic nie boię, i zdrowia mego drożey sobie nie szacuię niźli mnie samego: bym tylko dokończył biegu mego, i posługi słowa, którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożey.

25. A teraz oto ia wiem, że nie oglądacie więcey oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł przepowiadaiąc królestwo Boże.

26. Przetoż oświadczam się wam dnia dzisieyszego, żeciem ia iest czysty ode krwie wszystkich.

27. Albowiem się nie chronił, żebym wam nie miał oznaymiać wszelkiey rady Bożey.

28. Pilnuycie sami siebie: i wszystkiey trzody, nad którą was Duch święty postanowił Biskupami; abyście rządzili Kościoł Boży, którego nabył krwią swoią.

29. Jać wiem że po odeyściu moim wnidą mię-

dzy waś wilcy drapieżni nie folguiąc trzodzie.

30. I z was samych powstaną mężowie mowiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą.

31. Dlategoż czuycie: pomniąc, żeciem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami.

32. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski iego, który może przybudować, i dać dziedzictwo między wszystkiemi poświęconemi.

33. Nie pożądałemci żadnego z was śrebra albo złota, ani szaty.

34. Jako sami wiecie: bo moim potrzebom i tych którzy są ze mną, służyły te ręce.

35. Wszystkociem wam ukazał, iż tak pracuiąc potrzeba podeymować słabe: a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił, szczęśliwsza iest rzecz dawać niżeli brać.

36. A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana swe, modlił się z niemi wszystkiemi.

37. I stał się płacz wielki wszystkich, a upadaiąc na szyi Pawłowey, całowali go.

38. Będąc naybardziey żałośni z tego słowa, które powiedział; że więcey nie mieli oglądać oblicza iego. I odprowadzili go do okrętu.

ROZDZIAŁ XXI.

1. I stało się gdyśmy odiachali rozstawszy się z niemi; przypłynęliśmy prostym pędem do Koum, a nazaiutrz do Rhodu, a z tamtąd do Patary.

2. A znalazłszy okręt który miał płynąć do Feniki, wsiadłszy weń iachaliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, zostawiwszy go po lewey stronie, płynęliśmy do Syryi i przypławiliśmy się do Tyru: albowiem tam z okrętu składać miano towar.

4. A znalazłszy ucznie, zmieszkaliśmy tam siedm dni: którzy Pawłowi mówili przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalem.

5. A gdyśmy wymieszkali one dni, wyszedłszy

poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i dziatkami aż za miasto: a klęknąwszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się społecznie, wesliśmy w okręt, oni też wrócili się do domów swoich.

7. A my odprawiwszy płynienie od Tyru przypłynęliśmy do Ptolomaidy: a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich ieden dzień.

8. Lecz nazaiutrz wyszedłszy, przyszliśmy do Cezaryi. A wszedłszy w dom Filippa Ewangelisty, który był ieden z onych siedmi, zostaliśmy u niego.

9. A ten miał cztery córki Panny, którę prorokowały.

10. A gdyśmy tam przez nie mało dni mieszkali, nadszedł z Judskiey ziemi Prorok niektóry imieniem Agabus.

11. Ten przyszedłszy do nas, wziąwszy pas Pawłow, i związawszy swoie nogi i ręce, rzekł; to mówi Duch święty: Męża którego iest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie, i podadzą w ręce Poganów.

12. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy i my, i ci którzy na onym mieyscu byli, aby nie chodził do Jeruzalem.

13. Tedy odpowiedział Paweł, i rzekł: co czynicie? płacząc, a trapiąc serce moie: albowiem ia gotowem nie tylko bydź związan, ale i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdyśmy go namowić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: niechayżeć się dzieie wola Pańska.

15. A po onych dniach nagotowawszy się przyszliśmy do Jeruzalem.

16. A szli też społem z nami uczniowie z Cesaryi, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodą stać mieli) Mnazona niektórego Cypriyczyka starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyięli bracia.

18. Lecz nazaiutrz wszedł

Paweł z nami do Jakoba, i zebrali się wszyscy starsi.

19. Które pozdrowiwszy, opowiedział im wszystko z osobna co Bóg czynił między Pogany przez służbę iego.

20. A oni wysłuchawszy, chwalili Boga, i rzekli mu: widzisz bracie iako iest wiele tysięcy Żydów którzy uwierzyli: a wszyscy gorąco przy zakonie stoią.

21. A słyszeli o tobie z powieści, iż uczysz odstania od Moyżesza, tych Żydów którzy są między pogany: powiadaiąc że nie maią obrzezywać synów swoich, ani chodzić wedle zwyczaiu.

22. Coż tedy iest? koniecznie się lud zeyść musi; bo usłyszą żeś przyszedł.

23. A przetoż uczyń to coć powiadamy. Są u nas czterey mężowie, którzy na sobie ślub maią.

24. Te przyiąwszy, oczyśćże się z niemi: i złóż się z niemi, aby ogolili głowy: a poznaią wszyscy, że to co o tobie słyszeli, fałsz iest: ale iż sam chodzisz przestrzegaiąc zakonu.

25. Lecz o tych którzy uwierzyli z Poganów: myśmy pisali, stanowiąc, aby się wystrzegali tego co iest ofiarowano bałwanom, i krwie, i rzeczy dawionych, i porubstwa.

26. Tedy Paweł wziąwszy one męże, nazaiutrz oczyszczony będąc z niemi wszedł do Kościoła, opowiadaiąc wypełnienie dniów oczyszczenia, ażby za każdego z nich była oddana ofiara.

27. A gdy się wykonać miało siedm dni, Żydowie z Azyi uyźrzawszy go w Kościele, wzburzyli wszystek lud, i pochwycili go,

28. Wołaiąc: Mężowie Izraelscy, ratuycie: tenci to iest człowiek który przeciw ludowi i zakonowi, i mieyscu temu, wszędy wszystkich uczy, a nadto i Pogany wprowadził do Kościoła, i zgwałcił to mieysce święte.

29. (Albowiem przedtym widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, którego mniemali żeby

Paweł wwiodł do kościoła.)

30. I wzruszyło się wszystko miasto, i zbieżał się lud. A poymawszy Pawła, wywlekli go z kościoła, y natychmiast drzwi zamkniono.

31. A gdy się starali iakoby go zabić, przyszła wieść do Hetmana roty, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

32. Który natychmiast wziąwszy służebne i Rotmistrze, przybieżał do nich. A oni uyżrzawszy Hetmana i służebne, przestali bić Pawła.

33. Tedy Hetman przybliżywszy się poymał go, i kazał go dwiema łańcuchy związać: i pytał się kto by był, i coby uczynił?

34. A drudzy co innego wołali między rzeszą. Lecz gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wziąść do obozu.

35. A gdy był u wschodu, przydało się iż go prawie nieśli żołnierze dla gwałtu onego ludu.

36. Albowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołaiąc: strać go.

37. A gdy miał być wprowadzony Paweł do obozu, rzekł Hetmanowi: Godzili mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: umiesz po Grecku?

38. A nie tyżeś iest on Egipczyanin, któryś przed temi dniami uczynił rozruch, i wywiodłeś na puszczą cztery tysiące mężów zbóyców?

39. I rzekł do niego Paweł: Jaciem iest Żyd Tarseńczyk, miesczanin nie z podleyszego miasta Cylicìey. Lecz proszę cię dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stoiąc na wschodziech, skinął ręką na lud, a gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim ięzykiem, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

1. Mężowie bracia i oycowie, słuchaycie tey, którą teraz do was czynię, sprawy.

2. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił po Żydo-

wsku, tym większe milczenie uczynili.

3. I rzekł:) Jaciem iest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyiskim; lecz wychowany w tym mieście u nóg Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu oyczystego: gorącym będąc miłośnikiem zakonu, iako wy wszyscy dziś iesteście:

4. Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawaiąc do więzienia mężc i niewiasty:

5. Jako mi tego i Arcykapłan iest świadkiem i wszyscy starsi: od których też listy wziąwszy do braci iechałem do Damaszku, abym przywiodł te co tam byli, powiązawszy, do Jeruzalem, aby byli skarani.

6. I przydało się gdym iechał, i przybliżałem się do Damaszku o południu, iż nagle roświeciła się okołomie wielka światłość z nieba:

7. I upadłszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle, czemu mię prześladuiesz?

8. A iam odpowiedział: Któś iest Panie? I rzekł ku mnie: Jam iest Jezus Nazareński, którego ty prześladuiesz.

9. A ci którzy byli zemną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego, który zemną mówił.

10. I rzekłem: Cóż uczynię Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy idź do Damaszku: a tam ci powiedzą o wszystkim co masz czynić.

11. A gdym nie widział przed iasnością światłości oney, prowadzony za rękę do towarzyszów, przyszedłem do Damaszku.

12. A Ananiasz niektóry mąż wedle zakonu, maiąc świadectwo od wszystkich żydów mieszkaiący,

13. Przyszedłszy do mnie i stanąwszy rzekł mi: Szawle bracie, przeyźrzyi. A ia teyże godziny weyźrzałem nań.

14. A on rzekł: Bóg oyców naszych obrał ciebie, abyś poznał wolą iego, a iżbyś oglądał sprawiedliwego, i słuchał głosu z ust iego.

15. Albowiem będziesz iego świadkiem do wszystkich ludzi, tego coś widział i szyszał.

16. A teraz co odwłaczasz? wstań a ochrzciy się, a omyi grzechy twe wzywaiąc imienia iego.

17. I przydało mi się, gdym się wrócił do Jeruzalem, a modliłem się w kościele, żem był od siebie odszedł.

18. I widziałem go mowiącego ku mnie: spiesz się, a wynidź rychło z Jeruzalem; albowiem świadectwa twego nie przyimą o mnie.

19. A iam rzekł: Panie, onić wiedzą żeciem ia sadzał do więzienia, i zabiiałem po bóżnicach wierzące w cię.

20. I gdy wylewano krew Szczepana męczennika twego, iam też tudzież stał, i zezwalałem i strzegłem szat tych którzy go mordowali.

21. I rzekł ku mnie: Idźże, bo ia do Poganów daleko poślę cię.

22. Słuchali go tedy aż do tego słowa: a tu podnieśli głos swóy mówiąc: Zgładź z ziemie takiego człeka: bo nie słuszna aby miał żyć.

23. A gdy oni wołali i miotali szaty swe, i ciskali proch na powietrze;

24. Rozkazał go Hetman wieść do obozu i biczować i męczyć go: żeby się dowiedział przyczyny, dla czegoby tak nań wołano.

25. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Paweł do Rotmistrza tamże stoiącego: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina i nie osądzonego biczować?

26. Co usłyszawszy Rotmistrz, przystąpiwszy opowiedział Hetmanowi mówiąc: Co masz czynić? bo ten człowiek iest Rzymski mieszczanin.

27. A przystąpiwszy Hetman, rzekł mu: Powiedz mi ieśliś ty iest Rzymianin? A on rzekł: Tak iest.

28. I odpowiedział Hetman: Jam za wielką summę tego mieyskiego dostał. A Paweł rzekł: A iam się i urodził.

29. Natychmiast tedy

odstąpili od niego ci co go męczyć mieli. Ktemu się i Hetman zląkł, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był związał.

30. A nazaiutrz chcąc pewnie wiedzieć o którąby rzecz był od Żydów obwinion, rozwiązał go: a rozkazał się zeyść kapłanom, i wszystkiey ich siedzącey radzie: a wywiodłszy Pawła postawił przed niemi.

ROZDZIAŁ XXIII.

1. A Paweł patrząc pilnie na onę radę siedzącą, rzekł: Mężowie bracia, ia ze wszystkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego.

2. A Ananiasz Arcykapłan kazał go tym którzy przy nim stali, bić w gębę.

3. Tedy rzekł Paweł kniemu: Skarze cię Bóg ściano pobielona. A ty siedząc sądzisz mię wedle zakonu: a rozkazuiesz mię bić przeciw zakonowi?

4. A ci którzy tam stali, rzekli: Arcykapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem bracia, żeby był Arcykapłanem. Bo napisano iest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz.

6. A wiedząc Paweł że iedna część była Sadduceuszów, a druga Faryzeuszów; zawołał w oney radzie: Mężowie bracia iam iest Faryzeusz, syn Faryzeuszów; o nadzieię i o powstanie umarłych mnie tu dziś sądzą.

7. A gdy to wymówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Sadduceuszami: i rozerwało się ono zgromadzenie.

8. Albowiem Sadduceuszowie powiadaią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła; ani ducha: a Faryzeuszowie to oboie przyznawaią.

9. I stało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Nic złego nie znayduiemy w tym człowieku: a ieśliż z nim mówił duch albo Anioł?

10. A gdy był wielki roz-

ruch; boiąc się Hetman
aby Pawła nie rozszarpali
między sobą; rozkazał
iść służebnym, a wydrzeć
go z pośrzodku ich; i o-
dwieść go do obozu.

11. A przyszłey nocy
stanąwszy przy nim Pan,
rzekł: Bądź stały; albo-
wiem iakoś o mnie świa-
dczył w Jeruzalem; tak-
żeć i w Rzymie trzeba
świadczyć.

12. A gdy był dzień,
zszedłszy się niektórzy z
żydów, ślubem się obo-
wiązali, mówiąc; że nie
mieli ani ieść ani pić, aż-
by zabili Pawła.

13. A było ich więcey
niż czterdzieści mężów,
którzy to zprzysiężenie
uczynili.

14. Którzy przyszedłszy
do Arcykapłanów i Star-
szych rzekli: ślubemeśmy
się obowiązali że nic uku-
sić nie mamy, ażbyśmy
zabili Pawła.

15. A przetoż wy teraz
oznaymiycie Hetmanowi
i radzie, aby go do was
wywiodł: iakobyście się
mieli dostateczniey wy-
wiodzieć o sprawach iego.
A my pierwey niźli doy-
dzie gotowiśmy go zabić.

16. Co gdy usłyszał sio-
strzeniec Pawłów tę za-
sadzkę, przebieżawszy i
wszedłszy do obozu opo-
wiedział Pawłowi.

17. A Paweł przyzwa-
wszy ksobie iednego z
Rotmistrzów, rzekł: do-
prowadź młodzieńca tego
do Hetmana: bo mu coś
ma opowiedzieć.

18. Przetoż tedy on wzią-
wszy go przywiodł do He-
tmana, i rzekł: Paweł
więzień prosił mię, abym
tego młodzieńca dopro-
wadził do ciebie: któryć
ma coś powiedzieć.

19. A Hetman wziąwszy
go za rękę, i odwiódłszy
na stronę, pytał go: cóż
iest co mi oznaymić masz?

20. A on rzekł: umyśli-
li żydowie prosić cię, abyś
iutro wywiódł Pawła
przed siedzącą radę: ia-
koby się mieli co dosta-
teczniey szego o nim do-
wiedzieć.

21. Ale ty nie wierz im:
boć się nań nasadziło z
nich więcey niż czterdzie-
ści mężów, którzy się ślu-
bom obowiązali, iż nie

maią ani ieść, ani pić, ażby go zamordowali, i teraz iuż są pogotowiu, czekaiąc od ciebie przyobiecania.

22. Hetman tedy odprawił onego młodzieńca; rozkazuiąc aby tego przed żadnym nie powiadał, że mu to oznaymił.

23. I wezwawszy dwu Rotmistrzów rzekł im: nagotuycie dwieście służebnych, aby szli aż do Cezaryi: ktemu siedmdziesiąt iezdnych, i dwieście pieszych z oszczepami, od trzeciey godziny w noc:

24. I nagotuycie konie, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo zaprowadzili do Felixa Starosty.

25. (Albowiem się bał, by go snadź nie porwali Żydowie, i nie zabili; a onby potym odnosił potwarz, iakoby wziąść miał pieniądze.)

26. Napisawszy list, który to w sobie zamykał Klaudyus Lizyas Wielmożnemu Staroście Felixowi zdrowia:

27. Tego męża poymanego od Żydów, gdy iuż miał bydź od nich zabity, przyszedłszy z rotą odiąłem go: i dowiedziawszy się, iż iest Rzymianin.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę dla któreyby nań skarżyli, wywiodłem go przed ich radę.

29. Któregom nalazł oskarżonego o gadki zakonu ich: lecz nie maiącego żadney winy godney śmierci, albo więzienia.

30. A gdy mi oznaymiono o zdradzie którą nagotowali byli przeciw iemu; posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym co nań skarżyli, aby przed tobą mówili. Miey się dobrze.

31. Służebni tedy, tak iako im było rozkazano, wziąwszy Pawła prowadzili nocą do Antypatrydy.

32. A nazaiutrz wyprawiwszy iezdne, aby z nim iachali, wrocili się do obozu.

33. Którzy wiechawszy do Cazaryi, a oddawszy list Staroście, postawili przed nim i Pawła.

34. A przeczytawszy list, i spytawszy z któregoby

powiatu: i zrozumiawszy że był z Cylicyi,

35. Rzekł: będę cię słuchał, gdy téż przyidą ci którzy na cię skarżyć maią. I rozkazał go strzedz na pałacu Herodowym.

ROZDZIAŁ XXIV.

1. A po pięciu dniach ziachał Arcykapłan Ananiasz z niektóremi Starszemi, i z nieiakim TertullemProkuratorem, którzy stanęli przed Starostą przeciw Pawłowi.

2. A poznawszy Pawła, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Gdyżeśmy pokoiu wielkiego przez cię wielmożny Felixie dostali, i wiele się przez twoię opatrzność poprawiło: zawzdy i wszędy z wszelakim dziękowaniem przyimuiemy.

4. A iżbym cię długo nie bawił; proszę abyś nas maluczko z łaski swey wysłuchał.

5. Nalezliśmy tego człowieka zaraźliwego, i wszczynaiącego rozruch między wszystkiemi żydy po wszystkim świecie, i herszta sekty Nazareńczykow.

6. Który się też ważył zgwałcić kościoł: któregośmy też poimawszy chcieli osądzić wedle zakonu naszego.

7. Lecz przyszedłszy Hetman Lizyas z wielkim gwałtem, wydarł go z rąk naszych.

8. Roskazawszy tym którzy nań skarżą iść do ciebie: od którego możesz sam rozsądziwszy o wszystkim tym rozeznać, o co my nań skarżemy.

9. A Żydowie też poświadczali, powiadaiąc, że się tak rzecz ma.

10. Lecz Paweł odpowiedział (gdy mu Starosta mówić dozwolił:) Wiedząc że od wiela lat iesteś sędzią narodu tego, tym bespieczniey dam sprawę o sobie.

11. Gdyż sam baczyć możesz, iż nie masz więcey dni iedno dwanaście, iakom ia przyszedł do Jeruzalem, abym się modlił.

12. I nie nalezli mię ani w Kościele z nikim ga-

daiącego, albo rozruch między rzeszą czyniącego, ani w bożnicach, ani w mieście:

13. I nie mogą tobie tego dowieść, o co tu teraz na mię skarżą.

14. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty którą zowią kacerstwem, tak służę Oycu i Bogu memu, wierząc wszystkiemu cokolwiek w zakonie i w Prorokach iest napisano.

15. Maiąc nadzieię w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekaią.

16. Oto się też sam pilnie staram, abym zawzdy miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu lat, przyszedłem abym uczynił iałmużny narodowi moiemu, i ofiary, i śluby.

18. W których sprawach naleźli mię oczyszczonego w Kościele, nie z rzeszą, ani z rozruchem.

19. A niektórzy Żydowie z Azyey, którzy tu mieli stanąć przed tobą. i skarżyć, ieśliby co mieli przeciwko mnie.

20. Albo ciż sami niechay powiedzą, ieśliż we mnie znaleźli iaką nieprawość; gdyż stoię przed radą.

21. Oprócz tego iednego głosu, którymem zawołał stoiąc między niemi: *Iż o powstaniu umarłych wy mnie dziś sądzicie.*

22. A Felix odłożył im: gdyż dostatecznie wiedział o tey drodze, mówiąc: Kiedy Hetman Lizyas przyiedzie, wysłucham was.

23. I roskazał Rotmistrzowi strzedz go, a iżby miał folgę; i aby nie bronił żadnemu z powinowatych iego służyć mu.

24. A po kilku dni przyiechawszy Felix z Drusyllą żoną swą, która była Żydowka, wezwał Pawła, i słuchał od niego wiary w Chrystusa Jezusa.

25. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości i czystości, i o sądzie przyszłym: ulękłszy się Felix, odpowiedział: Już teraz odeydź: a gdy czas mieć będę, wezwę cię:

26. Ktemu się też spodziewał, żeby mu Paweł miał dać pieniędzy, i dla tegoż tym częściey go wzywaiąc, rozmawiał z nim.

27. A gdy się spełniły dwie lecie, wziął Felix namiestnika Porcyusa Festa. A chcąc Felix rzecz wdzięczną Żydom uczynić, Pawła w więzieniu zostawił.

ROZDZIAŁ XXV.

1. Festus tedy wszedłszy na urząd, po trzech dniach wsąpił do Jeruzalem z Cezaryey.

2. I szli do niego Arcykapłani i przednieysi z Żydów przeciw Pawłowi: i prosili go.

3. Żądaiąc łaski przeciw iemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. Ale Festus powiedział; iż strzegą Pawła w Cezaryey, gdzie też sam miał w rychle poiachać.

5. Jeśli tedy którzy między wami są możni, niech (prawi) z nami pospołu iachawszy, ieśli iest iaka wina w tym człowieku, nań skarżą.

6. A zmieszkawszy u nich nie więcey iedno ośm albo dziesięć dni, zstąpiwszy do Cezaryey nazaiutrz zasiadł na sądzie, i kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy był przywiedzion: obstąpili go Żydowie oni, którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg kładąc, których dowieść nie mogli.

8. A Paweł odpierał: żem ani przeciw zakonowi Żydowskiemu, ani przeciw Kościołowi, ani przeciw Cesarzowi nic nie wystąpił.

9. Lecz Festus chcąc Żydom rzecz wdzięczną uczynić, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz iachać do Jeruzalem, i tam o tych rzeczach sądzony bydź przedemną?

10. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoię, tam mam bydź sądzony: Żydomem nic nie zawinił, iako ty sam lepiey wiesz.

11. Bo ieślim im w czym winien, albom co godne-

go śmierci uczynił, nie zbraniam się abym umrzeć nie miał. Lecz ieśli się nic nie znayduie z tych rzeczy w których mię ci winuią; żaden mię im darować nie może: Appelluię do Cesarza.

12. Tedy Festus rozmowiwszy się z radą odpowiedział; Appellowałeś do Cesarza? do Cesarza poydziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa Król i Bernice przyiechali do Cezarycy witać Festa.

14. A gdy nie mało dni tam zmieszkali, Festus Królowi oznaymił o Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion iest od Felixa w więzieniu:

15. O którym, gdym był w Jeruzalem, przyszli do mnie Arcykapłani i starsi Zydowscy, prosząc skarżyli przeciw iemu.

16. Którymem odpowiedział; że Rzymianie tego zwyczaiu nie maią, aby którego człowieka wydać mieli, ażby pierwey ten na którego winę kładą, miał te którzyby nań w oczy skarżyli, i mieysce ku odpowiedzi na to, o co go winuią.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadney odwłoki nazaiutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego Męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci co nań skarżyli, żadney winy złey nie przynieśli z tych, których em się ia domniemawał.

19. Lecz iakieś gadki o swym nabożeństwie mieli przeciw niemu, i o nieiakim Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł iż żyie.

20. A ia wątpiąc o tey to gadce, mówiłem, ieśliby chciał iść do Jeruzalem, a tam o tym bydź rozsądzon.

21. Lecz Paweł iż appellował aby zachowan był do Augustowego rozeznania, roskazałem go chować, aż go odeślę do Cesarza.

22. A Agryppa rzekł do Festa: i samem chciał słuchać człowieka tego. A on rzekł: Jutro go usłyszysz.

23. Nazaiutrz tedy, gdy

przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością; i weszli na mieysce ku słuchaniu zgotowane, z Hetmanami i mężami przednieyszemi miasta onego: na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Agryppo Królu i wszyscy Mężowie, którzyście tu znami, widzicie tego, o którego wszystek lud Żydowski nalegał na mię w Jeruzalem, prosząc i wołaiąc, żeby go więcey nie żywić.

25. A iam doznał, że nie uczynił nic śmierci godnego. Ale iż on sam appellował do Augusta, postanowiłem go posłać.

26. O którym cobym Panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż wywiodłem go do was, a nay więcey do ciebie Królu Agryppo, abym wypytanie uczyniwszy miał co pisać.

27. Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia a przyczyn iego nie oznaymić.

ROZDZIAŁ XXVI.

1. A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł wyciągnąwszy rękę, począł się sprawować.

2. We wszystkim w czym mię winuią Żydowie, Królu Agryppo, za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam pred tobą odpowiadać.

3. Zwłaszcza żeś ty świadom wszystkich rzeczy, które są między Żydy, i zwyczaiów i gadek: Przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie słuchał:

4. Albowiem co się tknie żywota mego, którym wiodł z młodości od początku, między narodem moim w Jeruzalem wiedzą wszyscy Żydowie.

5. Będąc mię świadomi zdawną, (gdyby świadczyć chcieli) iż według naypewnieyszey sekty nabożeństwa naszego żyłem Faryzeuszem.

6. A teraz w nadziei oney obietnice oycom naszym od Boga uczynioney, stoię sądowi poddany:

7. Do którey dwanaście

naszego pokolenia we dnie i w nocy służąc Bogu spodziewa się przyiść. O którą nadzieię, od Zydów oskarzonym iest, Królu.

8. Coż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, żeby Bóg umarłe wskrzeszał?

9. Jaciem koniecznie za rzecz sobie słuszną rozumiał, żem powinien był wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego:

10. Com i czynił w Jeruzalem, i wielem świętych w więzieniu zamykał, wziąwszy moc od Arcykapłanów: a gdy ie zabiiano, teżem na to wotował.

11. I częstokroć męcząc ie po wszystkich bożnicach przymuszałem bluźnić: a nazbyt szalenie z niemi postępuiąc, prześladowałem aż i do postronnych miast.

12. W których rzeczach gdym do Damasku iachał, z władzą i poruszeństwem od Arcykapłanów.

13. W południe będąc w drodze widziałem, Królu, iasność z nieba nad iasność słoneczną, która oświeciła mię, i iadące zemną.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie Żydowskim ięzykiem: Szawle, Szawle, czemu mię prześladuiesz? trudność tobie przeciw ościeniowi wierzgać.

15. A iam rzekł: Ktoś iest Panie? A Pan rzekł: Jam iest Jezus, którego ty prześladuiesz.

16. Ale powstań a stań na nogi twe; albowiem dla tegom ci się ukazał, abym cię postanowił sługą i świadkiem tego, coś widział, i tego w czym ci się okażę.

17. Wyrywaiąc cię od ludzi i od Poganów, do których cię ia teraz posyłam.

18. Ku otworzeniu oczu ich i nawroceniu z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiey do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między świętemi, przez wiarę, która iest wemnie.

19. Przetoż Krolu Agryppo, nie byłem nie-

wiernym niebieskiemu widzeniu.

20. Ale nayprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalem, i po wszystkiey kraine Judskiey, i Poganom opowiadałem, aby pokutowali, i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty.

21. Dlategoć Żydowie poimawszy mię w kościele, kusili się chcąc mię zabić.

22. Lecz dostawszy ratunku od Boga, zostawałem aż do dnia tego, świadcząc i małemu i wielkiemu, nic nie powiadaiąc prócz tego, co opowiedzieli, że przyiść miało, Moyżesz i Prorocy:

23. Iż Chrystus miał cierpieć, iż pierwszy powstawszy z umarłych światłość miał opowiadać ludowi temu i Poganom.

24. To gdy on opowiadał, i sprawę dawał, rzekł Festus głosem wielkim: szaleiesz Pawle, wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu.

25. A Paweł: Nie szaleię, prawi, wielmożny Feście, ale prawdziwe a spełnego rozumu słowa powiadam.

26. Boć o tym wie Król, przed którym bespiecznie mówię: gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tayno. Boć się nic z tych rzeczy nie działo w kącie.

27. Wierzysz Królu Agryppo Prorokom? Wiem, iż wierzysz.

28. A Agryppa do Pawła: Mało mię nie namówisz, abym był Chrześcianinem.

29. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w male i w wielu, nie tylko ty, ale i ci wszyscy, którzy mię dziś słuchaią, takiemi się stali, iakim i ia iestem, okrom tych oków.

30. I wstał Król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z niemi.

31. A odstąpiwszy rozmawiali się z sobą, mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci, albo więzienia.

32. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł był wolnym bydź uczyniony, by był do Cesarza nie appellował.

ROZDZIAŁ XXVII.

1. A gdy postanowiono, że miał Paweł wodą iachać do Włoch, i bydź oddany z innemi więźniami Rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi roty Augustowey:

2. Wsiadłszy w okręt Adrumetyński, maiący się wieść podle kraiów Azyi, puściliśmy się; a był z nami Arystarchus Macedończyk Tessaloniczanin.

3. I przypłynęliśmy dnia drugiego do Sydonu. A Julius ludzko się obchodząc z Pawłem, dopuścił mu iść do przyiacioł, i dostać opatrzenia.

4. A z tamtąd się puściwszy, przypłynęliśmy pod Cypr: dla tego, że były wiatry preciwne.

5. A przeprawiwszy się przez ono morze przeciw Cilicyey i Pamphiliey, przybyliśmy do Listry miasta Liciyskiego:

6. A tam Rotmistrz znalazłszy okręt Alexandryiski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego.

7. A przez wiele dni leniwo płynąc, i zaledwie przeciw Gnidowi doieżdzaiąc, iż nam nie dopuszczał wiatr, popłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu.

8. A ledwie ią przeminąwszy, przyszliśmy na mieysce niciakie, które zowią: Dobre porty, którego blisko było miasto Thalassa.

9. A gdy czas niemały wyszedł, a iuż było niebespieczne żeglowanie, ponieważ i post iuż był minął; cieszył ie Paweł.

10. Mówiąc im: Mężowie, widzę, iż z szkodą, i z wielką utratą nie tylko towaru i okrętu, ale też zdrowia naszego będzie to iachanie.

11. Lecz Rotmistrz więcey ufał sternikowi i żeglarzowi, niż temu co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich rady dodawało puścić się z tamtąd: owoby iakożkolwiek mogli przeprawiwszy się do Pheniki, zimować u portu Kretskiego, któty leży ku południowi i zachodu.

13. A gdy powionął wiatr południowy, mniemaiąc, aby się im przedsięwzięcie zdarzyło, puściwszy się z Assonu, płynęli przy Krecie.

14. Lecz nie długo potym przypadł nań wiatr gwałtowny, który zowią Euroaquilo.

15, A' gdy był okręt porwał, a nie mogł wiatru przemoc, puściwszy się po wiatru, płynęliśmy.

16. A gdyśmy pod niektórą wyspę przybiegli, którą zowią Cauda, ledwośmy barki dostać mogli.

17 Którą wziąwszy, używali pomocy, podpasuiąc okręt, boiąc się, aby do wiru nie wpadli, spuściwszy naczynie tak płynęli.

18. A iż nam nawałności srodze dokuczały, nazaiutrz rzeczy z okrętu wyrzucili.

19. A trzeciego dnia własnemi rękoma sprzęt okrętowy wyrzucili.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazowały, a niepogoda niemała nadlegała, iuż odięta była wszystka nadzieia zachowania żywota naszego.

21. A gdy było wielkie poszczenie, tedy Paweł stanąwszy w pośrzodku ich mówił: O Mężowie, potrzebać zaiste było, abyście mnie usłuchawszy od Krety się byli nie puszczali, a tym sposobem uszli tego utrapienia i szkody.

22. Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrey myśli: boć nie będzie zguba żadney dusze z was oprocz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie tey nocy Anioł Boga, któregom ia iest, i któremu służę.

24. Mówiąc: Nie boy się Pawle, trzeba abyś stanął przed Cesarzem a oto darował ci Bóg wszystkie, którzy się wiozą z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobrey myśliMężowie: albowiem ci wierzę Bogu, że tak będzie, iako mi powiedziano.

26. Lecz musiemy być wyrzuceni na nieiaki wysep.

27. A gdy była noc czternastu, gdyśmy się tułali po morzu Adryatyckim,

około pułnocy, zdało się żeglarzom, iż była blisko nich iakaś kraina.

28. A spuściwszy sznur zołowiem, naleźli głębiey na dwadzieścia sążni: a maluczko postąpiwszy, naleźli na piętnaście sążni.

29. Lecz boiąc się, abyśmy na mieysca ostre nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice z styru, żądali aby dzień był.

30. Agdy się żeglarze starali, iakoby uciec z okrętu, i wypuszczali barkę na morze, rzkomo chcąc od przodku zarzucać kotwicę,

31. Rzekł Paweł Rotmistrzowi i służebnym: ieśli ci nie zostaną w okręcie, wy nie możecie bydź zachowani.

32. Tedy służebni obcięli powrozy u barki: i dopuścili iey odpaść.

33. A gdy poczynało dnieć, napominał Paweł wszystkich, aby iedli, mówiąc: dzisiay czternasty dzień iest, iako czekaiąc trwacie poszczący nic nie iedząc.

34. Przetto was proszę, abyście iedli ku zdrowiu waszemu: boć żadnego z was i włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekłszy, i chleb wziąwszy dziękował Bogu przed wszystkiemi, i połamawszy począł ieść.

36. Tedy wszyscy przyszedłszy ku lepszey myśli, i sami pokarmu używali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie, dwieście siedmdziesiąt i sześć.

38. Nasyceni tedy pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucaiąc zboże w morze.

39. A gdy był dzień, nie poznawali ziemi, wszakże uyźrzeli niektórą odnogę maiącą brzeg, do którey myślili, ieśliby mogli przybić okręt.

40. Tedy wyciągnąwszy kotwicę, puścili się na morze, wespoł rozpuściwszy przeguby styrowe, i podniosłszy na przodku mały żagiel po wiatru, zmierzali do brzegu.

41. A trafiwszy na mieysce które miało z obu stron morze, otrącili okręt: tak iż przodek uwię-

znąwszy został nie ruszaiąc się; lecz zad rozbiiał się od gwałtownych wałów.

42. I była rada służebnych, aby więźnie pozabiiali; żeby który wypłynąwszy nie uciekł.

43. Lecz Rotmistrz chcąc zachować Pawła, nie dopuścił im tego czynić: i roskazał aby ci którzy mogli pływać, nayprzód wyskakowali, i na brzeg wychodzili:

44. A ostatek iedne na deskach, a drugie na czymkolwiek z okrętu wynosili. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

ROZDZIAŁ XXVIII.

1. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż onę wyspę Melitą nazywaią. A oni obcy ludzie okazowali nam nie lada ludzkość.

2. Albowiem zapaliwszy kupę drew, ogrzewali nas wszystkich, dla dżdżu idącego, i dla zimna.

3. A gdy Paweł nazbierał niemało chrostu suchego, i kładł na ogień, wyrwawszy się iaszczorka z ciepła, uchwyciła się ręki iego.

4. A gdy uyźrzeli oni obcy ludzie bestyą wiszącą u ręki iego, mówili ieden do drugiego: koniecznie ten człowiek iest mężoboyca, któremu z morza wybawionemu, pomsta żywym być nie dopuściła.

5. Ale on strząsnąwszy bestyą w ogień, nic złego nie ucierpiał.

6. A oni mniemali żeby miał opuchnąć, i nagle upadłszy umrzeć. A gdy długo czekali, i widzieli że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili iż iest Bogiem.

7. A tamże przy onym mieyscu były folwarki Książęcia oney wyspy, imieniem Publiusza: który nas przyiąwszy, trzy dni przyiacielsko podeymował.

8. I trafiło się że oyciec Publiuszow leżał w gorączce i w biegunce. Do którego gdy przyszedł Paweł, i modlitwę uczynił, włożywszy nań ręce uzdrowił go.

9. Co gdy się stało, tedy wszyscy którzy mieli niemocy na wyspie, przychodzili, i byli uzdrowieni.

10. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali: a gdyśmy odieżdzali, nakładli czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach, iachaliśmy w okręcie Alexandryiskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastorów.

12. A przypłynąwszy do Syrakuzy, zmieszkaliśmy tam trzy dni.

13. Zkąd obiachawszy przybyliśmy do Rhegium: a po iednym dniu gdy powiewał wiatr południowy, wtorego dnia przypłynęliśmy do Puteolow.

14. Gdzie znalazłszy bracia, uprosili nas żeśmy u nich przez siedm dni zmieszkali: a tak przyśliśmy do Rzymu.

15. A ztamtąd bracia usłyszawszy, wyśli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowgo i trzech karczem, które uyźrzawszy Paweł dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość.

16. A gdyśmy przyśli do Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno, z żołnierzem który go strzegł.

17. A po trzech dniach, wezwał Paweł przedniey-szych z żydow. Którzy gdy się zeszli mówił do nich: Mężowie bracia ia nie uczyniwszy nic przeciw ludowi, albo zwyczaiowi oyczystemu, związany z Jeruzalem podanym iest w ręce Rzymianom.

18. Którzy wypytawszy się o mnie, chcieli mię wypuścić: dlatego że we mnie żadney przyczyny śmierci nie było.

19. Lecz gdy przeciw temu byli żydowie, musiałem appellować do Cesarza; nie żebym miał w czym narod moy oskarżyć.

20. Dla tey tedy przyczyny prosiłem was, abym się z wami uyźrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei Izraelskiey tym łańcuchem iestem związany.

21. A oni rzekli do niego: My aniśmy wzięli listów o tobie z Judskiey ziemi: ani nam żaden z braci przyszedłszy oznay-

mił, ani mówił o tobie co złego.

22. Alebyśmy radzi od ciebie słyszeli co rozumiesz. Albowiem o tey sekcie iawno nam iest iż się iey wszędzie sprzeciwiaią.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich wiele do niego na gospodę: którym świadectwo wydawaiąc przepowiadał Królestwo Boże: namawiaiąc ich ktemu co się tknie Jezusa, z zakonu Moyżeszowego i z Proroków: od poranku aż do wieczora.

24. Tedy iedni zezwalali na to co powiadał, a drudzy nie wierzyli.

25. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili: gdzie Paweł mówił iedno słowo: Iż dobrze Duch święty powiadał przez Izaiasza Proroka do oyców naszych.

26. Mówiąc: Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie a widząc widzieć będziecie, a nie uyźrzycie.

27. Albowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyma słuchali; i zamrużali oczy swe; aby snadź oczyma nie widzieli, a uszami nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym ie.

28. Niechżeć wam tedy iawno będzie; iżeć Poganom posłane iest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on mówił, odeszli od niego żydowie maiąc między sobą wielkie spieranie.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swey gospodzie: a przyimował wszystkie którzy przychodzili do niego.

31. Opowiadaiąc Królestwo Boże, i ucząc rzeczy tych które są o Panu JezusieChrystusie, ze wszelkim bespieczeństwem, bez zakazania.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
RZYMIAN.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożey,

2. Którą był przedtym obiecał przez Proroki swoie w pismiech świętych,

3. O Synu swoim, który się stał iemu z nasienia Dawidowego wedle ciała,

4. Który iest przeznaczony Synem Bożym w mocy, wedle ducha poświęcenia, z powstania zmartwych Jezusa Chrystusa Pana naszego,

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszystkiemi narody dla imienia iego,

6. Między któremi i wy iesteście powołani Jezusowi Chrystusowi;)

7. Wszystkim będącym w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym, Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

8. A nayprzod dziękuię Bogu moiemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich; iż wiara wasza

bywa opowiadana po wszystkim świecie.

9. Albowiem świadek mi iest Bóg, któremu służę w duchu moim w opowiadaniu Ewangelii Syna iego, żeć bez przestanku na wąs pamiętam.

10. Zawsze w modlitwach moich, prosząc, ażeby wzdy iako zdarzyło mi się kiedy, za wolą Bożą, przybyć do was.

11. Albowiem pragnę was widzieć, abym wam użyczył iakiego daru duchownego, ku utwierdzeniu waszemu:

12. To iest, abyśmy się u was spólnie ucieszyli przez zobopólną wiarę waszę i moię.

13. A nie chcę abyście wiedzieć nie mieli bracia, iżem często przed się brał przybyć do was, (alem iest dotąd za wściągnion) abym miał iaki pożytek i między wami, iako i między inszemi narody.

14. Grekom i innym narodom, mądrym i niemądrym iestem powinien:

15. Tak iż ile ze mnie bydź może gotowym iest Ewangelią opowiadać i wam którzyście w Rzymie.

16. Albowiem nie wstydzę się Ewangelii. Ponieważ iest mocą Bożą, na zbawienie każdemu wierzącemu, żydowi nayprzod, i potym Greczynowi.

17. Albowiem sprawiedliwość Boża przez nię bywa obiawiona z wiary w wiarę: iako iest napisano: Iż sprawiedliwy z wiary żyie.

18. Bo gniew Boży obiawia się z nieba, przeciwko wszelakiey niepobożności i niesprawiedliwości ludzi tych, którzy w niesprawiedliwości zatrzymywaią prawdę Bożą:

19. Ponieważ to co może bydź wiedziano o Bogu, iest im wiadomo. Gdyż im Bóg obiawił.

20. Albowiem rzeczy iego niewidzialne, od stworzenia świata przez te rzeczy uczynione zrozumiane, bywaią poznane: wieczna też moc iego i Bóstwo: tak iż nie mogą bydź wymowieni.

21. Gdyż poznawszy Boga: nie chwalili go iako

Boga, ani mu dziękowali: ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione iest bezrozumne serce ich.

22. Albowiem powiadaiąc się bydź mądremi, głupiemi się stali.

23. I odmienili chwałę nieśmiertelnego Boga, w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogich zwierząt i wężów.

24. (A przetoż podał ie Bóg pożądliwościom serca ich, ku nieczystości: aby między sobą ciała swe sromocili.)

25. Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo: i modlili się, i służyli stworzeniu raczey niż stworzycielowi, który iest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dla tegoż podał ie Bóg w namiętności sromotne. Bo niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone, w ono używanie które iest przeciw przyrodzeniu.

27. Także i mężczyzna, opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapali się w swey pożądliwości ieden ku drugiemu, mężczyzna z mężczyzną sromotę płodząc, a zapłatę (słuszną) błędu swego na sobie odnosząc.

28. A iako się im nie podobało mieć znaiomość Boską: także Bóg podał ie w umysł bezrozumny: aby czynili to co nie przystoi:

29. Napełnieni wszelakicy niesprawiedliwości, złości porubstwa, łakomstwa, złoczyństwa, pełni zazdrości, morderstwa, swaru, zdrady, sprosnych obyczaiów, podszczuwacze.

30. Obmówce, Bogu przemierzli, potwarcce, pyszni, nadęci, wynalazcy złości, rodzicom nieposłuszni,

31. Bezrozumni, nieukładni, bez miłości przyrodzoney, nieprzeiednani, niemiłosierni.

32. Którzy znaiąc prawo Boże, nie wyrozumieli, iż ci co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci: a nie tylko ci którzy ie czynią, ale też ci którzy czyniącym zezwalaią.

ROZDZIAŁ II.

1. Przetoż nie możesz mieć wymówki, o człowiecze, ktorykolwiek sądzisz. Albowiem w czym drugiego sądzisz, w tym samem siebie potępiasz: bo toż czynisz co posądzasz.

2. Wiemy bowiem iż sąd Boży iest wedle prawdy przeciwko tym którzy takowe rzeczy działaią.

3. I coż mniemasz, o! człowiecze, który sądzisz te co takowe rzeczy czynią, a czynisz ie też, żebyś ty miał uyść sądu Bożego?

4. Czyli bogactwy dobrotliwości iego, i cierpliwości i nieskwapliwości, gardzisz? niewiesz iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi?

5. Lecz podług zatwardziałości twey, i serca niepokutuiącego, skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego sądu Bożego,

6. Który odda każdemu podług uczynków iego.

7. To iest, tym którzy w cierpliwości uczynku dobrego, szukaią sławy i czci nieśmiertelności odda żywot wieczny:

8. Lecz sprzecznym, i nie wierzącym prawdzie, ale wierzącym niesprawiedliwości, odda popędliwość i gniew.

9. Utrapienie i ucisk przeciwko każdey duszy człowieka który złość popełnia, żyda nayprzod przytym i Greczyna:

10. A chwała i cześć i pokóy wszelkiemu czyniącemu dobrze, nayprzód żydowi przytym i Greczynowi.

11. Albowiem nie masz względu na osoby u Boga.

12. Bo którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też poginą: a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni.

13. Albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwemi są u Boga; ale którzy zakon czynią ci będą usprawiedliwieni.

14. Bo gdyż Poganie nie maiący zakonu, z przyrodzenia czynią co zakon roskazuie, tedy ci zakonu

nie maiący sami sobie są zakonem:

15. Którzy okazuią dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im wespół sumnienie ich poświadcza, i myśli między sobą różne, albo ie oskarzaiące, albo też wymagaiące.

16. W dzień, gdy Bóg sądzić będzie taiemnice ludzkie, według Ewangelii moiey przez Jezusa Chrystusa.

17. A ieśli się ty nazywasz Żydem, i przestawasz na zakonie, i chlubisz się w Bogu,

18. I znasz wolą iego, i rozeznawasz co iest lepszego, nauczony z zakonu,

19. Tuszysz sobie, żeś iest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach.

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dziatek, maiącym kształt znaiomości i prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz: który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradnież:

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz: który się brzydzisz bałwany, świętokradztwo pełnisz:

23. Który się z zakonu chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga lżysz.

24. (Albowiem imie Boże dla was bluźnione bywa między pogany, iako napisano.)

25. Obrzezanieć wprawdzie iest pożyteczne, ieślibyś zachował zakon: ale ieślibyś był przestępcą zakonu, twoie obrzezanie stało się nieobrzezaniem.

26. Jeśliż tedy nie obrzezany chowa prawa zakonne: azaż iego nieobrzezanie nie będzie poczytane za obrzezanie?

27. I osądzi ten, który iest z przyrodzenia nieobrzezany, zakon pełniący, ciebie, który przez pismo i obrzezanie iesteś przestępcą zakonu?

28. Albowiem nie ten iest Żydem, który iest na iawie; ani to iest obrze-

zanie, które iest na iawie na ciele.

29. Ale ten, który iest w skrytości Żydem, i obrzezanie serca, w duchu, nie w literze: którego chwała nie z ludzi, ale z Boga iest.

ROZDZIAŁ III.

1. Coż tedy więcey ma Żydowin? albo co za pożytek obrzezania?

2. Wielki, wszelakim obyczaiem. Nayprzód iż im zwierzone są słowa Boże.

3. Bo coż na tym, ieśli niektórzy z nich nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich wniwecz obroci wiarę Bożą?

4. Nie day tego Boże! I owszem iest Bóg prawdziwy; a wszelki człowiek kłamliwy, iako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w powieściach twoich, ażebyś zwyciężył, gdy bywasz sądzony.

5. Lecz ieśliż niesprawiedliwość nasza, Bożą sprawiedliwość zaleca, coż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy iest Bóg, który gniew przywodzi? (mowię wedle człowieka.)

6. Nie day tego Boże, bo inaczey iakoż Bóg sądzić będzie ten świat?

7. Albowiem ieśli prawda Boża przez moie kłamstwo obfitowała ku chwale iego: czemuż ia daley bywam osądzon iako grzeszny?

8. A nie idzie ztąd (iako źle o nas mówią, i iako niektórzy powiadaią, żebyśmy mówili) żebyśmy złe rzeczy czynić mieli, aby przyszły dobre? których potępienie i iest sprawiedliwe.

9. Coż tedy? mamyli co nad nie? Żadnym sposobem. Gdyżeśmy przyczyny pokazali, iż i Żydowie i Grekowie wszyscy są pod grzechem;

10. Jako napisano: Iż nie masz i iednego sprawiedliwego:

11. Nie masz rozumieiącego, nie masz szukaiącego Boga.

12. Wszyscy się odchylili, społem stali się niepożytecznemi: nie masz, ktoby czynił dobrze, nie masz aż do iednego.

13. Gardło ich iest grobem otwartym, ięzyków swych na zdradę używali, iad Aspidow pod wargami ich.
14. Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości.
15. Nogi ich prędkie ku rozlewaniu krwie.
16. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich.
17. A drogi pokoiu nie poznali.
18. Nie masz boiaźni Bożey przed ich oczyma.
19. Wiemy albowiem, iż cokolwiek zakon mówi, tym którzy w zakonie są mówi: aby wszelkie usta były zstulone, a iżby poddan był wszystek świat Bogu.
20. Ponieważ z uczynkow zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione: bo przez zakon poznanie grzechu.
21. Lecz teraz sprwiedliwość Boża iest obiawiona bez zakonu: oświadczona od zakonu i Proroków.
22. A sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa, na wszystkie i nad wszystkiemi weń wierzącemi, bo rożności nie masz.
23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli: i nie dostawa im chwały Bożey.
24. Usprawiedliwieni darmo z łaski iego przez okup, który się stał przez Jezusa Chrystusa.
25. Którego Bóg wystawił, aby był ubłaganym przez wiarę we krwi iego, ku okazaniu sprawiedliwości swoiey, dla odpuszczenia grzechów przedtym popełnionych.
26. W cierpliwości Bożey, ku okazaniu sprawiedliwości iego w tym czasie; aby on był sprawiedliwy, i usprawiedliwiaiący tego, który iest z wiary Jezusa Chrystusa.
27. Gdzież tedy iest chluba twoia? odrzucona iest. Przez któryż zakon? izali uczynkowy? Nie, ale przez zakon wiary.
28. Albowiem za to mamy, iż człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków zakonu.
29. Izali Bóg iest tylko Żydów? aza też nie Po-

ganów? Owszem i Poganów.

30. Ponieważ ieden iest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego z wiary, i nie obrzezanego przez wiarę.

31. Zakon tedy niszczemy przez wiarę? Uchoway Boże! owszem zakon stanowiemy.

ROZDZIAŁ IV.

1. Coż tedy (rzeczemy) nalazł Abraham oyciec nasz wedle ciała?

2. Albowiem ieśli Abraham z uczynków iest usprawiedliwiony; mać chlubę, ale nie u Boga.

3. Bo coż pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu: i poczytano mu iest ku sprawiedliwości.

4. Lecz robiącemu, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności.

5. Nie robiącemu zaś, ale wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niezbożnego, poczytana bywa wiara iego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożey.

6. Jakoż też Dawid opowiada błogosławieństwo człowieka, którому Bog poczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:

7. Błogosławieni których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte są grzechy.

8. Błogosławiony mąż, którému Pan grzechu nie poczytał.

9. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniu li tylko się znayduie, czyli też w nie obrzezaniu? Gdyż powiadamy, iż poczytana iest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości.

10. Jakoż tedy iest poczytana? w obrzezaniu czyli w nieobrzezaniu? Nie w obrzezaniu, ale w nieobrzezaniu.

11. I wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary, która iest w nieobrzezaniu: aby był Oycem wszystkich wierzących w nieobrzezaniu, aby i onym poczytano było ku sprawiedliwości:

12. Ażeby był oycem obrzezania nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale też chodzącym stopa-

mi wiary oyca naszego Abrahama, która była w nieobrzezaniu.

13. Albowiem nie przez zakon obietnica się stała Abrahamowi, albo nasieniu iego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo ieśli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są: tedyć prożna została wiara, i wniwecz się obróciła obietnica.

15. Gdyż zakon gniew sprawuie. Albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa.

16. A przetoż z wiary iest dziedzictwo, aby wedle łaski była gruntowną obietnica wszystkiemu plemieniowi, nie tylko temu, które iest z zakonu; ale i temu, które iest z wiary Abrahamowey, który iest eyciec nas wszystkich.

17. (Jako iest napisano: Żem cię oycem wiela narodów postanowił) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłę: i który wzywa tych, co ich nie masz, iako tych co są.

18. Który przeciw nadziei w nadzicię uwierzył; że on miał zostać Oycem wiela narodów podług tego, co mu było rzeczono: Tak będzie plemię twoie.

19. I nie osłabiał w wierze: ani się oglądał na ciało swe zmartwiałe, gdy iuż miał około sta lat, ani na obumarły żywot Sary.

20. W obietnicy też Bożey z niewiary nie wątpił; ale się umocnił wiarą, oddawszy chwałę Bogu.

21. Będąc tego pewien, iż cokolwiek obiecał, mocny iest i uczynić.

22. Przetoż mu też poczytano ku sprawiedliwości.

23. A nie tylko dla niego napisano iest, iż mu przyczytano iest ku sprawiedliwości.

24. Ale też dla nas, którym ma być poczy tano wierzącym w tego, który wzbudził Jezusa Chrystusa Pana nasego zmartwych;

25. Który iest wydany dla występków naszych, a wstał zmartwych dla usprawiedliwienia naszego.

ROZDZIAŁ V.

1. Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokoy u Boga mieymy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

2. Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tey łasce, w którey stoiemy, i chlubiemy się, w nadziei chwały synow Bożych.

3. A nie tylko w nadziei, ale się też i w uciskach chlubiemy: wiedząc, iż ucisk sprawuie cierpliwość:

4. A cierpliwość, doświadczenie; a doświadczenie, nadzieię.

5. A nadzieia nie pohańbia: iż miłość Boża rozlana iest w sercach naszych, przez Ducha S., który nam iest dany.

6. Bo czemuż Chrystus, gdyśmy ieszcze byli mdłemi, wedle czasu umarł za bezbożne?

7. Gdyż ledwieby kto umarł za sprawiedliwego: wszakoż za dobrego snadźby się, kto i umrzeć ważył.

8. Lecz Bóg zaleca miłość swoię ku nam: że gdyśmy ieszcze byli grzesznemi według czasu, Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcey teraz usprawiedliwieni będąc we krwi iego, zachowani będziemy przezeń od gniewu.

10. Bo ieśliż będąc nieprzyiacielmi, iesteśmy zjednani z Bogiem przez śmierć Syna iego: daleko więcey będąc zjednani, będziemy zbawieni w żywocie iego.

11. A nie tylko to, ale się też i chlubiemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz to zjednanie otrzymali.

12. Dla tego iako przez iednego człowieka grzech na świat wszedł, a przez grzech śmierć: i także na wszystkie ludzie śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

13. Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie, a grzech nie był przyczytany, gdy zakonu nie było.

14. Ale śmierć królowała od Adama aż do [illegible]

żesza; też i nad temi którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który iest kształtem onego przyszłego.

15. Ale nie iako przestępstwo, tak i dar. Albowiem ieśli przestępstwem iednego wiele ich pomarło: daleko więcey na wiele ich opłynęła łaska Boża i dar, z łaski oney iednego człowieka Jezusa Chrystusa.

16. A nie iako przez iednego grzech, tak i darowanie; albowiem sąd wprawdzie z iednego upadku ku potępieniu: ale dar z wiela występków, ku usprawiedliwieniu.

17. Albowiem ieśli iednego przestępstwem śmierć królowała przez iednego: daleko więcey ci, którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez iednego Jezusa Chrystusa.

18. Przeto tedy iako przez iednego przestępstwo na wszystkie ludzie przyszedł grzech ku po-

iednego sprawiedliwość, na wszystkie ludzie przyszło zbawienie, ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo iako przez nieposłuszeństwo iednego człowieka, wiele ich stało się grzesznemi: także przez posłuszeństwo iednego, wiele ich stanie się sprawiedliwemi.

20. A zakon przyszedł, aby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, tam łaska tym więcey obfitowała.

21. Aby iako grzech królował na śmierć: tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

ROZDZIAŁ VI.

1. Coż tedy rzeczemy? Będziemże w grzechu trwać, aby łaska obfitowała.

2. Nie day tego Boże! Albowiem którzyśmy umarli grzechowi, iakoż daley w nim żyć będziemy?

kolwiek nas w Chrystusie Jezusie iest ochrzczonych, iesteśmy ochrzczeni w śmierci iego?

4. Albowiem iesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest: aby iako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Oycowską, tak żebyśmy też my w nowości żywota chodzili.

5. Bo ieśliżeśmy się przyszczepionemi stali w podobieństwo śmierci iego: tedyć też w zmartwychwstanie przyszczepieni będziemy.

6. Wiedząc to, że stary on nasz człowiek pospołu iest z nim ukrzyżowan, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy iuż daley nie służyli grzechowi.

7. Bo ktoć umarł, wolnym się stał od grzechu.

8. A ieśliżeśmy z Chrystusem umarli, wierzemy, iż też z Chrystusem żyć będziemy.

9. Wiedząc, że Chrystus powstawszy zmartwych więcey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie.

10. Bo iż umarł, grzechowić raz umarł: a iż żyie, żyie Bogu.

11. Także i wy rozumieycie, iżeście są umarłemi grzechowi: a żywemi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnym ciele, żebyście posłuszni mieli bydź pożądliwościom iego.

13. Ale ani wydawaycie członkow waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi: ale wydawaycie samych siebie Bogu, iako zmartwych żywemi: a członki wasze zbroią sprawiedliwości Bogu.

14. Albowiem grzech nad wami panonować nie będzie, boście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Coż tedy? będziemże grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem ale pod łaską? Nie day tego Boże.

16. Zaż nie wiecie, iż komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu, sługami iesteście tego komu posłuszeństwo oddawacie, albo grzechowi na śmierć,

albo posłuszeństwu ku sprawiedliwości?

17. A chwała Bogu, że bywszy niewolnikami grzechu, iednakeście usłuchali z serca tego sposobu nauki, pod któryście się podali.

18. A będąc wyswobodzeni od grzechu, zniewoleni iesteście sprawiedliwości.

19. Ludzkimci obyczaiem mówię, dla nieudolności ciała waszego. Albowiem iakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, ku rozmaitey nieprawości: także teraz wydawaycie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku świątobliwości.

20. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnemi sprawiedliwości.

21. Którzyście tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Gdyż onych koniec iest śmierć,

22. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a zniewoleni Bogu; macie owoc wasz ku świątobliwości, a koniec żywot wieczny.

23. Albowiem zapłaty grzechowe, śmierć: A dar Boży, żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

ROZDZIAŁ VII.

1. Albo nie wiecie bracia (boć mówię z temi, którzy zakon umieią,) iż zakon panuie człowiekowi póki żyie.

2. Albowiem niewiasta która ma męża póki mąż żyw, obowiązana iest zakonowi, lecz ieśliby mąż iey umarł, wolna iest od zakonu mężowego.

3. Przeto tedy póki mąż żyie, będzie zwana cudzołożnicą, ieśliby szła za inszego męża; lecz ieśliby mąż iey umarł, wolna iest od zakonu mężowego: aby nie była cudzołożnicą, gdyby szła za inszego męża.

4. A także bracia moi, i wy iesteście umartwieni zakonowi, przez ciało Chrystusowe: abyście się stali inszego, który powstał zmartwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Albowiem gdyśmy by-
li w ciele, namiętności
grzechów, które były
przez zakon, dokazowały
w członkach naszych, aby
owoc przynosiły śmierci.
6. Lecz teraz iesteśmy
wyzwoleni od zakonu
śmierci, w którym eśmy
byli zatrzymani: tak, a-
byśmy służyli w nowości
ducha, a nie w starości
pisma.
7. Coż tedy rzeczemy?
zakonli iest grzechem?
Boże uchoway! Alem
grzechu nie poznał, iedno
przez zakon: Bobym był
pożądliwości nie poznał,
gdyby zakon nie mówił:
Nie pożąday.
8. Lecz grzech, wzią-
wszy przyczynę przez ono
zakazanie sprawił we mnie
wszelaką pożądliwość.
Albowiem bez zakonu był
grzech martwy.
9. I ia żyłem niekiedy bez
zakonu. Lecz gdy przy-
szło roskazanie, grzech
ożył.
10. A iam był umarł:
I roskazanie ono, które
było ku żywotowi, nalazło
mi się iku śmierci.
11. Bo grzech wziąwszy
przyczynę przez przyka-
zanie, zwiodł mię, i przez
nie zabił mię.
12. A tak zakon ci wpra-
wdzie iest święty, i przy-
kazanie święte, i sprawie-
dliwe i dobre.
13. A tedy dobre stało
mi się śmiercią? Bynay-
mniey. Owszem grzech,
aby się grzechem poka-
zał, sprawił mi śmierć
przez ono dobre: aby się
stał nader grzeszącym
grzechem przez ono przy-
kazanie.
14. Bo wiemy, iż zakon
iest duchowny: a iam
iest cielesny, zaprzedany
pod grzechem.
15. Albowiem tego co
czynię, nie rozumiem:
gdyż nie czynię tego do-
brego, które chcę: ale
złe, które nienawidzę, to
czynię.
16. A ieśli czego nie
chcę, to czynię; przy-
znawam zakonowi, że
dobry iest.
17. A teraz iuż nie ia to
czynię, ale grzech we
mnie mieszkaiący.
18. Bo wiem, że nie
mieszka we mnie, to iest,
w ciele moim, dobre,

Albowiemci chcenie przy mnie iest; ale wykonania dobrego w sobie nie nayduię.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę: ale czynię to złe, którego nie chcę.

20. A ieśliż to czynię czego nie chcę: iuż nie ia to czynię, ale grzech we mnie mieszkaiący.

21. Znayduię tedy przez zakon, gdy ia chcę czynić dobrze, że mi iest złość przyległa.

22. Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, walczący przeciw zakonowi umysłu moiego, i który mię podawa w niewolą zakonowi grzechu, który iest w członkach moich.

24. Nieszczęsny ia człowiek, ktoż mię wybawi od tego ciała śmierci?

25. Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Przetoż tedy ia sam umysłemci służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

ROZDZIAŁ VIII.

1. Teraz tedy nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie: którzy nie wedle ciała chodzą.

2. Albowiem zakon ducha żywota, który iest w Chrystusie Jezusie, wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci.

3. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym on słaby był dla ciała: Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i przez grzech potępił grzech w ciele.

4. Aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodziemy, ale według ducha.

5. Albowiem którzy są wedle ciała; ci, co iest cielesnego rozumieią, lecz którzy są wedle ducha, to co iest duchownego rozumieią.

6. Bo mądrość cielesna, iest śmierć: a mądrość

duchowna, żywot i pokoy.

7. Gdyż mądrość cielesna, iest nieprzyiaciołką Bogu: bo nie iest poddana zakonowi Bożemu: albowiem też nie może.

8. A którzyć są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie iesteście w ciele, ale w duchu: wszakże ieśli duch Boży w was mieszka. A ieślić kto Ducha Bożego nie ma, tenci nie iest iego.

10. Lecz ieśli Chrystus w was iest, tedyć ciało iest umarłe dla grzechu, a Duch żyie dla usprawiedliwienia.

11. A ieśli Duch onego, który Jezusa wzbudził zmartwych, w was mieszka: któryć wzbudził Chrystusa Jezusa zmartwych, ten ożywi i ciała wasze dla Ducha swoiego w was mieszkaiącego.

12. A także bracia, powinni iesteśmy, nie ciału, abyśmy podług ciała żyli.

13. Albowiem ieśli podług ciała żyć będziecie, tedy pomrzecie: ale ieśli Duchem sprawy ciała umartwicie, tedy żyć będziecie.

14. Bo którekolwiek Duch Boży rządzi, ci są synami Bożemi.

15. Boście nie wzięliDucha niewolniczego znowu ku boiaźni: aleście wzięli ducha synowskiego przywłaszczenia, przez którego wołamy: Abba(Oycze).

16. Albowiem tenżeDuch, poświadcza duchowi naszemu, iżeśmy są synami Bożemi.

17. A ieślić synami, tedyć i dziedzicmi: dziedzicmi mówię Bożemi, a wspoł dziedzicmi z Chrystusem. Wszakoż ieśli z nim cierpiemy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18. Albowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu ninieyszego, nie są godne oney przyszłey chwały, która się w nas obiawić ma.

10. Ponieważ i samo stworzenie z wielką chucią oczekiwa obiawienia synow Bożych.

20. Gdyż próżności poddane iest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla te-

go, który ie poddał pod nadzieią:

21. Bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność chwały synow Bożych.

22. Gdyż wiemy, iż wszystko stworzenie wzdycha, i iakoby rodząc boleie aż dotąd.

23. A nie tylko inne stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekiwaiąc przysposobienia synow Bożych, odkupienia ciała naszego:

24. Albowiem nadzieią iesteśmy zbawieni. A nadzieia widziana nie iestci nadzieia. Bo co kto widzi, czemu się tego spodziewa?

25. Ale ieśli się tego spodziewamy, czego nie widziemy; przez cierpliwość oczekiwamy.

26. Także też i Duch dopomoga krewkości naszey, albowiem tego, o cobyśmy prosić mieli, iakoby potrzeba nie wiemy: ale samże Duch prosi za nami wzdychaniami niewymownemi.

27. A ten który wypatruie serca, wie czego Duch pożąda: iż według Boga prosi za świętemi.

28. A wiemy, że tym którzy miłuią Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym którzy są wezwani podług postanowienia Bożego święci.

29. Albowiem które on przeyźrzał, te też przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna iego: żeby on był pierworodnym między wielą braci.

30. A które przeznaczył, te też wezwał, a które wezwał, te też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, te też uwielbił.

31. Coż tedy rzeczemy na to: ieśli Bóg za nami, ktoż przeciwko nam?

32. Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: iako też nam wszystkiego z nim nie darował?

33. Ktoż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg iest, który usprawiedliwia.

34. Ktoż iest, coby potępił? Chrystus Jezus, który umarł, i owszem, który i zmartwychwstał, który też iest na prawiey Bożey, który się też wstawia za nami.

35. Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowey? utrapienie? czyli ucisk? czyli głod? czyli nagość? czyli niebespieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?

36. (Jako napisano: iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni: iesteśmy poczytani iako owce na rzeź.)

37. Ale w tym wszystkim przezwyciężamy dla tego, który nas umiłował.

38. Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Xięstwa, ani mocarstwa, ani teraźnieysze rzeczy, ani przyszłe, ani moc.

39. Ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey, która iest w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

ROZDZIAŁ IX.

1. Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamam: gdyż mi poświadcza sumnienie moie w Duchu świętym:

2. Że mam wielki smutek, i ustawiczne bolenie serca moiego.

3. Albowiem ia sam żądałem odrzuconym bydź od Chrystusa za bracią moię, którzy są krewni moi według ciała.

4. Którzy są Izraelczycy, których iest przysposobienie synowskie, i chwała, i testament, i zakonu danie, i służba Boża i obietnice,

5. Których oycowie, i z których iest Chrystus ile wedle ciała, który iest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki Amen.

6. Lecz to bydź nie może, aby miało na wstecz paść słowo Boże. Albowiem nie wszyscy którzy są z Izraela, ci są Izraelczycy:

7. Ani którzy są plemieniem Abrahamowym, wszyscy są synami ale w

Izaaku będzie tobie plemię nazwane:

8. To iest, nie synowie ciała, są synami Bożemi: ale synowie obietnice, bywaią w plemię policzeni.

9. Albowiem to iest słowo obietnice. Tegoż czasu przyidę: a będzie Sara syna miała.

10. A nie tylko ona, ale i Rebeka za iednym razem z Izaaka oyca naszego brzemienną zostawszy.

11. Albowiem gdy się oni iescze nie narodzili byli, ani co dobrego albo złego uczynili, (aby się zostało postanowienieBoże według wybrania.)

12. Nie z uczynków ale z tego który wzywa, rzeczono iey: że większy będzie służył mnieyszemu.

13. Jako iest napisano: Jakobam umiłował, a Ezaegom nienawidził.

14. Coż tedy rzeczemy? iestże niesprawiedliwość u Boga? Boże uchoway.

15. Albowiem Moyżeszowi mowi: zmiłuię się nad tym komum iest miłościw: a zlituię się nad kim się zlituię.

16. A przetoż nie należy na chcącym, ani bieżącym, ale na Bogu się zmiłuiącym.

17. Albowiem mówi pismo Pharaonowi: żem cię na to wzbudził, abym okazał moc moię na tobie: i żeby było opowiadane imie moie po wszystkiey ziemi.

18. Nad kim tedy chce, nad tym się zmiłuie: a kogo chce, tego zatwardzi.

19. Rzeczesz mi tedy: czemuż się uskarza? bo ktoż się sprzeciwi woli iego?

20. O człowiecze! coś ty iest? który się spierasz z Bogiem: izali lepionka rzecze lepiarzowi; czemużeś mię tak uczynił?

21. Izali garncarz gliny w mocy nie ma, aby z teyże bryły uczynił iedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A ieśli Bóg chcąc gniew okazać, i oznaymić możność swoię, znosił w wielkiey cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane.

23. Iżby oznaymił bogactwo chwały swey nad naczyniem miłośierdzia, które ku chwale przygotował.

24. Nas których też wezwał: nie tylko z Żydów, ale z Poganów.

25. Jako u Ozeasza mówi: nazowię lud nie móy, ludem moim: a nie umiłowaną, umiłowaną, a tę która była miłosierdzia nie otrzymała, do miłosierdzia przyięta.

26. A będzie: na mieyscu gdzie im powiadano; wy nie iesteście ludem moimtam nazwani będą synami Boga żywego.

27. A Izaiasz za Izraelem woła: by liczba synów Izraelskich była iako piasek morski, ostatek zachowan będzie.

28. Albowiem słowo skończaiąc i skracaiąc w sprawiedliwości: iż słowo skrócone uczyni Pan na ziemi.

29. I iako przedtym powiedział Izaiasz: by był Pan zastępów nasienia nam nie zostawił: stalibyśmy się byli iako Sodoma, i bylibyśmy Gomorze podobni.

30. Coż tedy rzeczemy? iż Poganie którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości która iest z wiary.

31. A Izrael szukaiąc zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości.

32. Dla czegoż? iż nie z wiary, ale iako z uczynków. Albowiem się otrąciły o kamień obrażenia.

33. Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia, i skałę zgorszenia: a wszelki który weń wierzy, zawstydzon nie będzie.

ROZDZIAŁ X.

1. Bracia, wolać chętliwa serca moiego, i modlitwa do Boga iest za niemi ku zbawieniu ich.

2. Albowiem świadectwo im dawam, iż maią chuć ku Bogu; ale nie według umieiętności.

3. Bo sprawiedliwości Bożey nie znaiąc, a chcąc własną sprawiedliwość postawić; sprawiedliwo-

ści Bożey nie byli poddani.

4. Gdyż Chrystus iest koniec zakonu ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu.

5. Albowiem Moyżesz napisał: iż sprawiedliwość która iest z zakonu, któryby człowiek czynił, w niey będzie żył.

6. A sprawiedliwość która iest z wiary, tak mówi: nie mów w sercu twoim; któż wstąpi do nieba? toć iest Chrystusa sprowadzić z wysokości.

7. Albo kto zstąpi do przepaści: toć iest Chrystusa z martwych wywodzić.

8. Ale cóż pismo powiada: blisko iest słowo w ustach twoich, i w sercu twoim. Toć iest słowo wiary które przepowiadany.

9. Że ieślibyś wyznał usty twoiemi Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twoim? że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz.

10. Albowiem sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości, a usty się wyznanie dzieie ku zbawieniu.

11. Gdyż pismo powiada: wszelki kto weń wierzy, pohańbion nie będzie.

12. Albowiem nie masz rożności Żyda i Greczyna: bo tenże iest Pan wszystkich, hoynie bogaty na wszystkich, którzy go wzywaią.

13. Albowiem wszelki którybykolwiek, wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

14. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? albo iako uwierzą temu, o którym nie słyszeli? a iako usłyszą bez przepowiadaiącego?

15. Jakoż też będą przepowiadać, ieśliby nie byli posłani? iako napisano iest: iako śliczne są nogi opowiadaiących pokoy, opowiadaiących dobra!

16. Aleć nie wszyscy są posłuszni Ewangelii. Albowiem Izaiasz mówi: Panie, któż uwierzył powieści naszey?

17. Wiara tedy, iest z słuchania: a słuchanie przez słowo Chrystusowe.

18. Ale mówię, izali nie słyszeli? i owszem po wszystkiey ziemi rozszedł się głos ich: i na kraie świata słowa ich.

19. Ale mówię: izali Izrael nie poznał? pierwszy Moyżesz mówi: ia przez nie narod ku zazdrości was przywiodę, przez narod nierozumny zagniewam was.

20. A Izaiasz śmie, i mówi: iestem nalezion od tych, którzy mię nie szukali: iawniem się okazał tym, którzy się o mnie nie pytali.

21. A do Izraela mówi: cały dzień wyciągałem ręce moie do ludu niewiernego i sprzeciwiaiącego mi się.

ROZDZIAŁ XI.

1. Mowię tedy: izali odrzucił Bóg lud swoy? Boże uchoway! Albowiem i iam iest Izraelczyk, z plemienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego.

2. Nie odrzuciłci Bóg ludu swoiego, który przeyźrzał. Azaż nie wiecie, co pismo o Eliaszu mówi: iako do Boga rzecz czyni przeciwko Izraelowi mówiąc:

3. Panie, Proroki twoie pobili, ołtarze twoie poobalali: a iam sam został, i szukaią duszy moiey.

4. Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie uczynili pokłonu Baalowi.

5. Także tedy i czasu tego ostatki według wybrania łaski stały się zbawione.

6. A ieśli ć z łaski, iużei nie z uczynków: bo inaczey łaska iużby nie była łaska.

7. Cóż tedy? czego Izrael szukał, tego nie dostał: a wybranie dostało, lecz drudzy zaślepieni są.

8. Jako iest napisano: dał im Bóg ducha zdrętwienia: oczy, aby nie widzieli: i uszy, aby nie słyszeli, aż do dzisieyszego dnia.

9. A Dawid mówi: niechay będzie stoł ich sidłem, i ułowieniem, i obrażeniem, i zapłatą im.

10. Niech będą zaćmione oczy ich, aby nie przey-

śrzeli: a grzbietu ich zawzdy nachylay.

11. Mówię tedy: azaż się tak otrącili, aby padli, nie day tego Boże! Ale przez ich przestępstwo stało się zbawienie Poganom, aby ich naśladowali.

12. A ieśli ich przestępstwo iest bogactwem świata, a umnieyszenie ich bogactwem Poganow: iakoż daleko więcey będzie ich napełnienie.

13. Albowiem powiadam wam Poganom, pokim iest Apostołem Poganów, iż ia usłogowanie moie czcić będę.

14. Azabym iako pobudził ciało moie ku zazdrości, i zbawił niektóre z nich.

15. Albowiem ieśli ich odrzucenie iest zjednaniem świata: iakież będzie przyięcie, iedną żywot z martwych?

16. A ieśli zaczynienie iest święte, tedyć i ciasto: a ieśli korzeń święty, tedyć i gałęzie.

17. A ieśli niektóre z gałęzi ułomione są: a ty będąc płonną oliwą, iesteś w nie wszczepion, i stałeś się uczestnikiem korzenia, i tłustości oliwney.

18. Nie chlubżc się przeciw gałęciom. Bo ieśli się chlubisz, nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie.

19. Rzeczesz tedy: wyłamane są gałęzie, abym ia był wszczepion.

20. Dobrze: dla niedowiarstwa wyłamane są, a ty wiarą stoisz, nie wynośże się, ale się boy.

21. Albowiem ieśli Bóg przyrodzonym gałęciom nie przepuścił: by snadź i tobie nie przepuścił.

22. Obaczże tedy dobroć i srogość Bożą: to iest, przeciwko tym którzy upadli, srogość, a przeciwko tobie dobroć Bożą, ieślibyś trwał w dobroci: bo inaczey i ty będziesz wycięty.

23. Aleć i oni ieśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni. Gdyż mocny iest Bóg zasię ie wszczepić.

24. Albowiem ieśliś ty iest wycięty z oliwy z przyrodzenia płonney, a przeciwko przyrodzeniu iesteś wszczepion w pra-

wą oliwę: iakoż daleko więcey ci, którzy są według przyrodzenia, będą w własną oliwę wszczepieni?

25. Albowiem nie chcę bracia, abyście nie mieli wiedzieć tey taiemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie rozumnemi,) iż zaślepienie po części przyszło na Izraela, ażby zupełność Poganów weszła.

26. A tak wzystek Izrael byłby zbawion, iako napisano: przyidzie z Syonu Zbawiciel, i oddali niezbożność od Jakóba.

27. A ten testament będą mieć odemnie: gdy odeymę grzechy ich.

28. Jestci tak, iż według Ewangelii są nieprzyiacioły dla was: lecz podług wybrania umiłowani dla oycow.

29. Albowiem Bóg darów i wezwania swego nie żałuie.

30. Bo iako i wy niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa:

31. Tak i oni teraz nie uwierzyli dla miłosierdzia wam okazonego, aby i oni miłosierdzia dostali.

32. Albowiem zamknął Bóg wszystko w niedowiarstwie: aby się zmiłował nad wszystkiemi.

33. O głębokości bogactwa! mądrości i wiadomości Bożey: iako są niedoścignione sądy iego, i niewybadane drogi iego?

34. Bo ktoż poznał umysł Pański? albo kto był rayca iego?

35. Albo kto mu pierwey dał, a będzie mu oddano:

36. Gdyż z niego, i przezeń, i w nim są wszystkie rzeczy: Jemu chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ XII.

1. Proszę was tedy bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu, rozumną służbę waszę.

2. A nie bądźcie podobnemi temu światu: ale się przemieńcie z odnowieniem umysłu waszego, abyście doświadczali, która iest wola Boże dobra, i przyiemna, i doskonała.

3. Albowiem z łaski, któ-

ra mi iest dana: powiadam każdemu między wami będącemu, żeby nie więcey o sobie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć: ale iżby rozumiał z umiarkowaniem, iako każdemu Bóg udzielił miarę wiary.

4. Albowiem iako w iednym ciele wiele członkow mamy, a wszystkie członki nie iednęż sprawę maią.

5. Także wiele nas iest iednym ciałem w Chrystusie, a wszyscy z osobna iedni drugich członkami.

6. A maiąc rożne dary, wedle łaski, która nam iest dana: bądź proroctwo wedle sznuru wiary.

7. Bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce.

8. Kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostości, kto przełożony iest w pilności, kto czyni miłosierdzie z weselem.

9. Miłość bez obłudności. Brzydząc sie złym; przystawaiąc ku dobremu.

10. Braterską miłością iedni drugich chętliwie miłuiąc. Uczciwością ieden drugiego uprzedzaiąc.

11. W pilności bądźcie nie leniwemi. Duchem pałaiącemi, Panu służącemi.

12. W nadziei się weselącemi, w utrapieniu cierpliwemi, w modlitwie ustawicznemi.

13. Potrzebom świętych udzielaiącemi, do przyimowania gości ochotnemi.

14. Błogosławcie prześladuiącym was: błogosławcie a nie przeklinaycie.

15. Weselcie się z weselącemi: płaczcie z płaczącemi.

16. Jednakiey myśli ieden przeciw drugiemu będąc. Wysoko nie rozumieiąc, ale się z pokornemi zgadzaiąc. Niebądźcież z rozumnemi sami u siebie.

17. Żadnemu złym za złe nie oddawaiąc. Przemyśliwaiąc to, coby było dobrego, nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkiemi ludzmi.

18. Ieśli można rzecz, ile z was iest, ze wszy-

stkiemi ludzmi pokoy mający.

19. Nie mszcząc się sami naymileysi: ale daycie mieysce gniewowi, albowiem napisano iest: mnie pomsta: ia oddam, mówi Pan.

20. Ale ieśli łaknie nieprzyiaciel twóy, nakarm go: ieśli pragnie, napoy go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę iego.

21. Nie day się zwyciężyć złemu, ale zwyciężay złe w dobrym.

ROZDZIAŁ XIII.

1. Każda dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności iedno od Boga. A te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione.

2. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiaią, potępienie sobie odnoszą.

3. Albowiem przełożeni nie sąć na postrach dobremu uczynkowi ale złemu. A chcesz się nie bać urzędu? czyń co iest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego.

4. Albowiem iest sługą Bożym tobie ku dobremu. Lecz ieśli uczynisz co złego, boy się, boć nie darmo miecz nosi. Albowiem iest sługą Bożym: mścicielem ku gniewu przeciwko źle czyniącemu.

5. Przetoż z' potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia.

6. Albowiem też dla tego pobory dawacie, gdyż są sługami Bożemi, tego pilnuiący.

7. Oddawaycież tedy wszystkim, coście powinni: pobor komu pobor: cło komu cło: boiaźń komu boiaźń: cześć komu cześć.

8. Nie bądźcie nikomu nic winni, iedno to, abyście się społecznie miłowali. Bo kto miłuie bliźniego, ten zakon wypełnił.

9. Gdyż, nie cudzołóż, nie zabiiay, nie kradniy, nie świadcz fałszywie, nie pożąday, i ieśli które iest

insze przykazanie: w tym słowie krotko się zamyka. Miłuy bliźniego twego iako siebie samego.

10. Miłość bliźniego, złości nie wyrządza. Wypełnienie tedy zakonu iest miłość.

11. Zwłaszcza wiedząc o czasie, iż przyszła godzina, abyśmy ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe iest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroię światłości.

13. Chodźmy uczciwie, iako w dnie: nie w biesiadach i w piiaństwach, nie w cielesnościach i rospustnościach, nie w zwadzie ani w zazdrości:

14. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa: a nie mieycie starania o ciele ku pożądliwościom.

ROZDZIAŁ XIV.

1. A tego, który iest słaby w wierze, przyimuycie: nie wdawaiąc się w spory.

2. Bo ieden wierzy, iż może pożywać wszelakich pokarmow: a ow zaś słaby iarzyny niech iada.

3. Ten który ie, niechay lekce nie waży tego, który nie ie: a który nie ie, niechay tego nie posądza, który ie. Albowiem go Bóg przyiął.

4. Ty ktoś iest? co sądzisz sługę cudzego, Panuć swemu stoi albo upada. A ostoi się, albowiem może go Bóg postawić.

5. Więc ieden rożność czyni między dniami: a drugiemu każdy dzień iednaki. Zostań każdy przy mniemaniu swoim.

6. Który dnia pilnuie, Panu pilnuie: a kto ie, Panu ie; bo dziękuie Bogu. A kto nie ie, Panu nie ie, a dziękuie Bogu.

7. Albowiem żaden z nas sobie nie żyie, i żaden sobie nie umiera.

8. Bo chociaż żyiemy, Panu żyiemy: chociaż umieramy, Panu umieramy. Przeto tedy choć żyiemy, choć też umieramy, Pańscy iesteśmy.

9. Gdyż na to Chrystus umarł, i zmartwychwstał, aby i nad umarłemi, i nad żyiącemi panował.

10. A ty, czemuż sądzisz brata twego? albo też ty czemu sobie lekce ważysz brata twego? albowiem wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową.

11. Bo iest napisano: żyię ia, mówi Pan, iż mi się wszelkie kolano pokłoni, i wszelki ięzyk da chwałę Bogu.

12. Przeto tedy każdy z nas za się liczbę da Bogu.

13. A tak daley nie sądźmy iedni drugich: ale raczey to postanowcie, żebyście nie dawali obrażenia albo zgorszenia bratu.

14. Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie, iż nie masz nic przez się nieczystego: iedno temu, który mniema co bydź nieczystym, to temu nieczystym iest.

15. Bo ieśli dla pokarmu brat twoy bywa zasmucon, iuż nie wedle miłości postępuiesz. Nie zatracay pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł.

16. Niechayże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie.

17. Albowiem królestwo Boże nie iestci pokarm ani picie: ale sprawiedliwość, i pokoy, i wesele w Duchu świętym.

18. Bo kto w tym służy Chrystusowi, przyiemny iest Bogu, a ludziom doświadczony.

19. Przetoż tedy staraymy się o rzeczy, które pokoiowi należą i tego, co iest ku zbudowaniu społecznie strzeżmy.

20. Dla pokarmu nie psuy sprawy Bożey: wszystkoć w prawdzie iest czyste: ale źle iest człowiekowi, który ie z obrażeniem.

21. Dobra iest rzecz nie ieść mięsa, i nie pić wina, ani żadney rzeczy, w którey się brat twoy obraża, albo pogorsza, albo słabieie.

22. Ty masz wiarę: mieyże ią u siebie samego przed Bogiem: szczęśliwy, który samego siebie nie sądzi w tym co ma za dobre.

23. Lecz kto wątpi, ieśliby iadł, potępion iest: iż nie ie z wiary. A cokolwiek nie iest z wiary, grzech iest.

ROZDZIAŁ XV.

1. A my, którzyśmy mocnieysi, powinniśmy znosić krewkości słabych, a nie spodobać się samym sobie.

2. Każdy z was ma bliźniemu swemu spodobać się ku dobremu dla zbudowania.

3. Bo i Chrystus nie spodobał się sam sobie, ale iako iest napisano: urągania urągaiących tobie, na mnie przypadły.

4. Albowiem cokolwiek napisano, to ku naszey nauce napisano: abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieię mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy Sprawca: niech wam da, abyście iednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa.

6. Abyście iednomyślnie iednemi usty sławili Boga i Oyca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7. Przeto przyimuycie iedni drugie, iako i Chrystus przyiął was ku chwale Bożey.

8. Albowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożey, aby utwierdził obietnicę oycow.

9. Lecz poganie, żeby za miłosierdzie chwalili Boga, iako napisano: dla tego będę cię chwalił między Pogany, Panie: i będę śpiewał imieniowi twemu.

10. I zasię mówi: weselcie się Poganie z ludem iego.

11. I zasię: chwalcie Pana wszyscy poganie: a wysławiaycie go wszyscy ludzie.

12. I zasię Izaiasz mówi: będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad Pogany, w tym Poganie nadzieię pokładać będą.

13. A Bóg nadziei niech was napełni wszelakiey radości i pokoiu w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha świętego.

14. Lecz pewienem tego

bracia moi, i ia sam o
was: iż wy iesteście pełni
miłości, napełnieni wszelakiey
umieiętności, tak,
iż też możecie iedni drugich
napominać.

15. A pisałem wam bracia
poniekąd przyśmielszym,
iakoby wam na pamięć
przywodząc: względem
łaski, która mi iest
dana od Boga.

16. Abym był sługą
Chrystusa Jezusa między
Pogany: świątobliwie szafuiącym
Ewangelią Bożą,
aby była ofiara Poganom
przyiemna, i poświęcona
przez Ducha świętego.

17. Mam tedy z czego
się pochwalić w Chrystusie
Jezusie ku Bogu.

18. Albowiem nie śmiem
nie mówić, czego Chrystus
nie sprawuie przez
mię ku posłuszeństwu Poganów,
słowem i uczynkami.

19. Przez moc znamion
i cudow, przez moc Ducha
świętego: tak iż od
Jeruzalem i około aż do
Illiryku napełniłem wszystkie
mieysca Ewangelią
Chrystusową.

20 A takiem opowiadał
tę Ewangelią, nie gdzie
był mianowan Chrystus,
abym na cudzym fundamencie
nie budował.

21. Ale iako iest napisano:
którym nie iest oznaymiono
o nim oglądaią:
a którzy nie słuchali,
zrozumieią.

22. I dla tego rozmaiciem
był zatrudzon, żem
do was przyiść nie mogł,
i byłem zawściągnion aż
do tego czasu.

23. Lecz teraz nie maiąc
więcey mieysca, w tych
krainach, a maiąc chuć
przyiść do was od wiela
przeszłych łat.

24. Kiedykolwiek poydę
do Hiszpanii, spodziewam
się, że tamtędy idąc uyźrzę
was: i tamże od was
odprowadzon będę, gdy
się pierwey społeczności
waszey po części nasycę.

25. A teraz poydę do Jeruzalem
posługować świętym.

26. Bo się spodobało Macedonii
z Achaią złożyć
spolnie nieco na ubogie
święte, którzy są w Jeruzalem.

27. Albowiem mowię
spodobało się im, i są im

powinni: bo ieśli duchownych dobr ich Poganie uczestnikami się stali, powinni też są w cielesnych usługować im.

28. To tedy wykonawszy, i oddawszy im ten owoc, wstąpię do was iadąc do Hiszpanii.

29. A wiem, iż przyszedłszy do was, z hoynem bło gosławieństwem Ewangelii Chrystusewey przyidę.

30. Proszę was tedy bracia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach waszych za mną do Boga.

31. Abym był wyzwolon od tych, którzy niewiernemi są w Judskiey ziemi: a iżby posługowania moiego ofiara przyiemna była w Jeruzalem świętym.

32. Abym z weselem przyszedł do was za wolą Bożą, abym społem z wami się ucieszył.

33. A Bóg pokoiu niechay będzie z wami wszystkiemi. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

1. A zalecam wam Febę siostrę naszę, która iest służebnicą Kościoła Kenchreńskiego.

2. Abyście ią przyięli w Panu, iako przystoi świętym, i stali przy niey, w któreybykolwiek sprawie was potrzebowała. Albowiem i ona wielom była na pomocy, i mnie samemu.

3. Pozdrowcie Pryszkę i Akwillę pomocniki moie w Chrystusie Jezusie.

4. Którzy za duszę moię szyie swoiey nadstawili: którym nie ia sam dziękuię, ale i wszystkie Kościoły pogańskie.

5. I zgromadzenie ich domowe. Pozdrowcie Epenetha mnie miłego: który iest pierwiastkiem Azyi w Chrystusie.

6. Pozdrowcie Maryą, która wiele pracowała dla was.

7. Pozdrowcie Andronika i Junią, krewne moie i towarzysze więcienia moiego: którzy znacznemi są między Apostoły.

którzy też przedemną byli w Chrystusie.

8. Pozdrowcie Ampliata mnie naymilszego w Panu.

9. Pozdrowcie Urbana pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie, i Stachina mnie miłego.

10. Pozdrowcie Apellę doświadczonego w Chrystusie. Pozdrowcie te, którzy są z domu Arystobulowego.

11. Pozdrowcie Herodyona krewnego moiego. Pozdrowcie tych, którzy są z Narcyssowego domu, co są w Panu.

12. Pozdrowcie Tryphenę i Tryphossę, które pracuią w Panu. Pozdrowcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrowcie Rufa wybranego w Panu, i matkę iego i moię.

14. Pozdrowcie Assynkryta, Phlegonta, Herma, Patrobę, Hermena, i bracią którzy są z niemi.

15. Pozdrowcie Philologa i Julią, Nereusza i siostrę iego, i Olimpiadę i wszystkie święte, którzy z niemi są.

16. Pozdrowcie iedni drugie z pocałowaniem świętym. Pozdrawiaią was wszystkie kościoły Chrystusowe.

17. A proszę was bracia, abyście upatrowali tych, którzy czynią rozruchy i pogorszenia, mimo nauki, któreyeście się wy nauczyli, i chrońcie się ich.

18. Albowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu: a przez łagodne mowy i pobłażania zwodzą serca niewinnych ludzi.

19. Bo wasze posłuszeństwo rozsławiło się po wszystkich mieyscach. Przeto się z was weselę. Ale chcę, abyście byli mądremi w dobrym, a prostemi w złym.

20. A Bóg pokoiu niechay zetrze szatana pod nogami waszemi ro rychley. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

21. Pozdrawia was Tymoteusz pomocnik moy, Lucyusz, i Jazon, i Sosipater krewni moi

22. Pozdrawiam was ia

Tertius, którym ten list pisał w Panu.

23. Pozdrawia was Gajus gospodarz moy i wszystek kościoł. Pozdrawia was Erastus szafarz mieyski, i Quartus brat.

24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkiemi. Amen.

25. A temu, który może was utwierdzić według Ewangelii moiey, przepowiadania Jezusa Chrystusa, według obiawienia taiemnice od czasów wiecznych zamilczaney:

26. A teraz obiawioney przez pisma Prorockie według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary, między swemi narody oznaymioney:

27. Samemu mądremu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

LIST PIERWSZY S. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTYAN.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł powołany Apostoł Jezusa Chrystusa, przez wolą Bożą, i Sosthenes brat.

2. Kościołowi Bożemu, który iest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie powołanym świętym, ze wszystkiemi wzywaiącemi imienia Pa-

na naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim mieyscu i ich i naszym.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuię Bogu moiemu zawsze za was z łaski Bożey, ktora iest wam dana w Chrystusie Jezusie.

5. Iż we wszystkim iesteście ubogaceni w nim, w każdym słowie i w każdey umieiętności.

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone iest w was.)

7. Tak iż wam na żadney łasce nie zchodzi, oczekiwaiącym ziawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8. Który też was umocni aż do końca nie naganionych, w dzień przyiścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Wierny iest Bóg, przez którego iesteście wezwani do społeczności Syna iego Jezusa Chrystusa Pana naszego.

10. Lecz proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania: ale bądźcie doskonali w iednakimże rozumieniu i w iednym zdaniu.

11. Albowiem mam tę wiadomość o was bracia moi, od domowników Chloey, iż poswarki są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jam iest Pawłow, a ia Apollow, a ia Cephin, a ia Chrystusow.

13. A zaż rozdzielny Chrystus? A zaż Paweł iest za was ukrzyżowany? albo w imię Pawłowe iesteście ochrzczeni?

14. Dziękuię Bogu, iżem żadnego z was nie chrzcił, iedno Kryspa i Gaiusa:

15. Aby kto nie mowił, żeście w imię moie ochrzczeni.

16. Ochrzciłem też i dom Stephany. Nad to nie wiem ieślim kogo drugiego ochrzcił.

17. Boć Chrystus nie posłał mię chrzcić, ale Ewangelią przepowiadać: nie w mądrości mówy, aby

się nie stał prożnym krzyż Chrystusow.

18. Albowiem mowa o krzyżu, tym którzy giną iestci głupstwem: lecz tym którzy zbawienia dostępuią, to iest nam, iest mocą Bożą.

19. Bo iest napisano: Wniwecz obrocę mądrość mądrych: a dowcip rozumnych odrzucę.

20. Gdzież mądry? gdzież Doktor? gdzież badacz świata tego? Izali nie głupią uczynił Bog mądrość świata tego?

21 Albowiem gdyż w mądrości Bożey świat nie poznał Boga przez mądrość: podobało się Bogu przez głupie przepowiadanie zbawić wierzące.

22. Ponieważ i Zydowie cudow się domagaią i Grekowie mądrości szukaią.

23. A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Zydom wprawdzie zgorszeniem, a Grekom głupstwem.

24. Lecz samym wezwanym i Zydom i Grekom przepowiadamy Chrystusa mocą Bożą, i mądrością Bożą.

25. Ponieważ głupstwo Boże iest mędrsze nad ludzi: a mdłość Boża iest mocnieysza nad ludzi.

26. Bo przypatrzcie się, bracia, waszemu powołaniu, iż niewiele mądrych wedle ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego narodu:

27. Ale wybrał Bog głupstwa świata tego, aby zawstydził mądre: a mdłe świata Bog wybrał, aby zawstydził mocne:

28. I podło urodzone na świecie, i wzgardzone wybrał Bog, i te których nie masz, aby zniszczył te którzy są:

29. Aby się żadne ciało przed nim nie chlubiło.

30. Ale z niego wy iesteście w Chrystusie Jezusie: który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.

31. Aby, iako iest napisano; kto się chlubi, w Panu się chlubił.

ROZDZIAŁ II.

1. A Ja przyszedłszy do was bracia. przyszedłem nie z wyniosłą mową albo

mądrością,. opowiadaiąc
wam świadectwo Chrystu-
sowe.
2. Albowiem nie miałem
się za tego żebym miał co
umieć miedzy wami, iedno
Jezusa Chrystusa, i tego
ukrzyżowanego.
3. I byłem ia ze mdło-
ścią i z boiaźnią, i ze
drżeniem wielkim u was:
4. A mowa moia i prze-
powiadanie moie nie było
w przyłudzaiących mą-
drości ludzkiey słowach,
ale w okazaniu ducha i
mocy:
5. Aby wiara wasza nie
była w mądrości ludzkiey,
ale w mocy Bożey. A po-
wiadamy mądrość między
doskonałemi.
6. A mądrość nie wieku
tego, ani książąt wieku
tego którzy niszczeią:
7. Ale powiadamy mą-
drość Bożą w taiemnicy,
onę zakrytą, ktorą Bog
przeznaczył przed wieki
ku chwale naszey.
8. Którey żaden z ksią-
żąt wieku tego nie poznał:
Bo gdyby byli poznali,
nigdyby byli Pana chwały
nie ukrzyżowali.
9. Ale przepowiadamy
iako iest napisano: Czego
oko nie widziało, i ucho
nie słyszało, i w serce
człowiecze nie wstąpiło,
co nagotował Bog tym,
którzy go miłuią.
10. Lecz nam Bog obia-
wił przez Ducha swoiego.
Albowiem Duch wszystko
wypatruie, i głębokości
Boże.
11. Bo ktoż z ludzi wie
co iest człowieczego, ie-
dno duch człowieczy któ-
ry w nim iest? także też
co iest Bożego nikt nie
wie, iedno Duch Boży.
12. A my nie wzięliśmy
ducha tego świata, ale
ducha który iest z Boga:
abyśmy wiedzieli co nam
Bog darował.
13. Co też opowiadamy
nie przez wyuczone po-
wieści ludzkiey mądrości:
ale przez naukę Ducha,
duchownym duchowne
rzeczy przystosuiąc.
14. A człowiek cielesny
nie poymuie tych rzeczy
które są Ducha Bożego:
albowiem są iemu głup-
stwem, i nie może ich ro-
zumieć: iż duchownie by-
wa rozsądzon.
15. Lecz duchowny ros-

sądza wszystko; a sam od żadnego nie bywa rozsądzon.

16. Albowiem ktoż poznał umysł Pański któryby go nauczył? lecz umysł Chrystusow mamy.

ROZDZIAŁ III.

1. I Ja bracia nie mogłem wam mówić iako duchownym, ale iako cielesnym. Iako maluczkie w Chrystusie.

2. Napawałem was mlekiem, a nie pokarmem: boście ieszcze nie mogli znosić: aleć i teraz ieszcze nie możecie, bo ieszcze cieleśni iesteście.

3. Albowiem gdyż między wami iest zazdrość i swar; azażeście nie cieleśni, i nie według człowieka chodzicie?

4. Albowiem gdy ieden mówi: iam iest Pawłow; a drugi Apollow: azażeście nie ludzmi? coż tedy iest Apollo? a co Paweł?

5. Jedno słudzy tego ktoremuście uwierzyli, a iako każdemu Pan dał.

6. Jam szczepił; Apollo polewał: ale Bog dał pomnożenie.

7. A tak ani ten co szczepi iest czym, ani ten co polewa: ale Bóg który pomnożenie dawa.

8. A ten który szczepi i ten co polewa, iedno są. A każdy swoię zapłatę weźmie podług pracy swoiey.

9. Albowiem iesteśmy pomocnikami Bożemi: rolą Bożą zoraną iesteście, budowaniem Bożym iesteście.

10. Wedle łaski Bożey która mi iest dana, iako mądry budowniczy założyłem fundament: a drugi na nim buduie. Lecz każdy niech baczy iako na nim buduie.

11. Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego który założon iest, który iest Chrystus Jezus.

12. A ieśli kto na tym fundamencie wybuduie złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę;

13. Każdego robota iawna będzie, bo dzień Pański iawną ią uczyni: gdy się w ogniu obiawi: i

każdego roboty iaka iest ogień sprobuie.

14. Jeśli którego robota zostanie, którą przybudował, zapłatę weźmie.

15. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie: lecz sam będzie zbawion; wszakże tak iako przez ogień.

16. Nie wiecie iżeście Kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was:

17. A ieśli kto Kościoł Boży zgwałci, tego Bóg zatraci. Albowiem Kościoł Boży święty iest, którym wy iesteście.

18. Niech żàden samego siebie nie zwodzi. Jeśli kto zda się sobie bydź mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby był mądrym.

19. Albowiem mądrość świata tego głupstwem iest u Boga. Bo napisano iest: poymam mędrce w chytrości ich. I zasię Pan zna myśli mędrcow, iż są próżne.

20. A tak niech się nie chełpi żaden w ludziach. Albowiem wszystkoć iest wasze:

21. Bądź Paweł, bądź Apollo, bądź Cephas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź teraźnieysze rzeczy, bądź przyszłe: boć wszystko wasze iest:

22. A wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

ROZDZIAŁ IV.

1. Tak niechay człowiek o nas rozumie, iako o sługach Chrystusowych, i szafarzach taiemnic Bożych.

2. Tu iuż więc szukaią między szafarzmi, aby który nalezion był wiernym.

3. Ale u mnie to iest naymnieysza, żebym był od was sądzony, albo od dnia ludzkiego. Lecz i sam siebie nie sądzę.

4. Albowiem się w niczym nie czuię: wszakoż nie w tym iestem usprawiedliwion: ale Pan iest który mię sądzi.

5. A także nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i obiawi rady serc: a tedy chwała będzie każdemu od Boga.

6. A tomci bracia obrocił na się i na Apolla, dla was: abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to co iest napisano, ieden za drugim nie nadymał przeciwko drugiemu.

7. Albowiem ktoż cię rozsądza? coż też masz czegobyś nie wziął: a ieśliżeś wziął czemuż się chlubisz iakobyś nie wziął?

8. Jużeście nasyceni, iużeście ubogaceni: oprocz nas kroluiecie: a bodaieście krolowali, żebyśmy i my z wami krolowali.

9. Bo mniemam iż Bog nas ostatnie Apostoły naznaczył, iakoby na śmierć skazane. Albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom, i ludziom.

10. My głupi dla Chrystusa; a wy rostropni w Chrystusie: myśmy słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci.

11. Aż do tey godziny i łakniemy, i pragniemy i nadzy iesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się.

12. I pracuiemy robiąc własnemi rękoma: gdy nas hańbią, błogosławiemy: gdy nas prześladuią tedy cierpiemy.

13. Gdy nam złorzeczą, modlemy się: Staliśmy się iako pługastwa tego świata, iako śmieci wszystkich aż do tąd.

14. Nie piszęć wam tego, żebym was zawstydził; ale napominam iako dziatki moie miłe.

15. Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycielow w Chrystusie, wszakże nie wiele oycow, bomci ia was w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią urodził.

16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moiemi, iakom i ia Chrystusow.

17. Dlategomci posłał do was Tymoteusza, który iest syn moy naymilszy i wierny w Panu: który wam przypomni drogi moie, które są w Chrystusie Jezusie, iako wszędzie w każdym kościele uczę.

18. Jakobym nie miał przyiść do was, tak się niektorzy nadęli.

19. Alec rychło przyidę do was, ieśli Pan będzie chciał: i doznam nie mowy tych nadętych, ale mocy.

20. Albowiem nie w mowieć iest krolestwo Boże, ale w mocy.

21. Coż wolicie? z rozgąli mam przyiść do was; czyli z miłością i z Duchem cichości?

ROZDZIAŁ V.

1. Koniecznie słychać między wami porubstwo, a takie porubstwo, iakie się i między Pogany nie nayduie, tak iż snadź któryś ma oyca swego żonę.

2. A wyście się nadęli; a nie raczeyieście tego z żałością użyli, aby był wyięty z pośrzodku was który tego uczynku się ważył.

3. Ja zaiste acz nieprzytomny ciałem, ale duchem przytomny, iużem iako przytomny osądził, aby ten który tak uczynił,

4. Gdy się w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie i z duchem moim, z mocą Pana naszego Jezusa,

5. Aby mówię ten był oddan szatanowi na zatracenie ciała: aby duch był zachowany w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

6. Nie dobrać to iest nadętość wasza. Azaź nie wiecie iż trocha kwasu wszystko zaczynienie zakwasza?

7. Wyczyśćciesz stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem, iako bez kwasu iesteście. Albowiem Baranek nasz wielkanocny ofiarowany iest Chrystus.

8. A także używaymy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości ani przewrotności: ale w przasnikach szczerości i prawdy.

9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszali z wszetecznemi.

10. A nie zgoła z wszetecznemi świata tego, albo z łakomemi, albo z drapieżnemi, albo z bałwochwalcami: Bo inaczey musielibyście z tego świata wyniść.

11. Lecz teraz pisałem wam abyście się nie mieszali: ieśli ten który się bratem mianuie, iest wszetecznikiem, albo łakomym, albo bałwochwalcą, albo złorzeczącym, albo piianicą, albo drapiezcą, żebyście z takowemi ani iedli.

12. Bo azaż moia rzecz sądzić obce? Azaż wy swoich nie sądzicie? Bo obce Bog sądzić będzie. Wyrzućcie złośnika z pośrzodku siebie.

ROZDZIAŁ VI.

1. Smicż który z was maiąc sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed niesprawiedliwemi, a nie przed świętemi?

2. Azaż nie wiecie iż święci będą ten świat sądzić? A ieśliż wy świat sądzić ma cie: nie godniżcście sądzić rzeczy naymnieyszych?

3. Nie wiecie iż Anioły sądzić będziemy, daleko tedy więcey rzeczy doczesne?

4. Przeto tedy macieli sądy o rzeczy doczesne, wysadźciesz te na sąd, którzy są podleysi w kościele.

5. Mówięć ku zawstydzeniu waszemu. Także nie masz między wami mądrego żadnego, któryby mogł rozsądzić między bratem swoim?

6. Ale się brat z bratem prawuie: i to przed niewiernemi?

7. Przeto tedy iuż koniecznie iest w was występek, że sądy między sobą miewacie. Czemuż raczey krzywdy nie cierpicie? czemu raczey szkody nie podeymuiecie?

8. Ale wy krzywdzicie i szkodzicie, a ieszcze bracią.

9. Aza niewiecie, iż niesprawiedliwi nie odziedziczą krolestwa niebieskiego? Nie mylcie się; ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy.

10. Ani złodzieie, ani łakomi, ani piianice, ani złorzeczący, ani drapiezce nie odzierżą dziedzictwa krolestwa niebieskiego.

11. I temiście niektorzy

byli: aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, i w Duchu Boga naszego.

12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno. Wszystko mi wolno, ale się ia w moc niczemu nie poddam.

13. Pokarm służy brzuchowi, a brzuch pokarmom: lecz Bog i ten i one zepsuie: A ciało nie ma służyć wszeteczeństwu, ale Panu, a Pan ciału.

14. A Bog i Pana wzbudził, i nas wzbudzi przez moc swoię.

15. Nie wiecie iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi? wziąwszy tedy członki Chrystusowe, uczynię ie członkami wszetecznice? Nie day tego Boże.

16. Aza nie wiecie, iż ten co się złącza z wszetecznicą, staie się iednym ciałem? Albowiem (mowi) będą dwa w iednym ciele.

17. A kto się złącza z Panem, iednym duchem iest.

18. Strzeżcie się porubstwa. Wszelki grzech którykolwiek człowiek uczynił, nie iest na ciele, ale porubstwo płodzący przeciwko własnemu ciału grzeszy.

19. Aza nie wiecie, iż członki wasze są kościołem Ducha Świętego, który w was iest, którego macie od Boga, a nie iesteście swoi?

20. Albowiemeście kupieni zapłatą wielką. Chwalcież i noście Boga w ciele waszym.

ROZDZIAŁ VII.

1. Lecz o tym coście mi pisali: Dobrzeć iest człowiekowi nie tykać się niewiasty.

2. Wszakże dla porubstwa, niech każdy ma swoię żonę, a każda niech ma swego męża.

3. Mąż niechay żonie powinność oddaie: także też i żona mężowi.

4. Żona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż. Także i mąż nie ma w mocy swey ciała swego, ale żona.

5. Nie wymawiaycie się

ieden drugiemu; chybaby
z spolnego zezwolenia do
czasu, abyście wolnieysi
byli na modlitwę: a zasię
wracaycie się do tegoż,
aby was szatan nie kusił,
dla waszey nie wstrzyma-
wałości.
6. A toć mówię według
pofolgowania, nie według
rozkazania.
7. Albowiem chciałbym,
aby wszyscy ludzie byli
iakom i ia: ale każdy ma
własny dar od Boga, ie-
den tak, a drugi owak.
8. Lecz mówię nie żo-
natym i wdowom:
9. Ale ieśli się nie wstrzy-
maią: niech w małżeń-
stwo wstąpią. Bo lepiey
iest w małżeństwo wstą-
pić, niżeli gorzeć.
10. Lecz w małżeństwie
będącym rozkazuię nie
ia, ale Pan; iżby się żo-
na od męża nie odłączała.
11. A ieśliby się odłą-
czyła, niechayże trwa bez
małżeństwa, albo się niech
z mężem poiedna. A mąż
żony niech nie opuszcza.
12. Bo inszym, ia mó-
wię, nie Pan. Jeśli który
brat ma żonę niewierną,
a ta z nim zezwala mie-
szkać: niechay iey nie
opuszcza.
13. I żona ieśli ktora ma
męża nie wiernego, a on
zezwala mieszkać z nią:
niechay nie opuszcza mę-
ża.
14. Albowiem poświęcon
bywa mąż niewierny przez
żonę wierną: i żona nie-
wierna bywa poświęcona
przez męża wiernego; bo
inaczey dziatki wasze by-
łyby nieczystemi: a teraz
świętemi są.
15. A ieśli niewierny
odchodzi, niechże odcho-
dzi. Albowiem nie iest
zniewolon brat albo sio-
stra w takowych rzeczach:
Ale ku pokoiowi wezwał
nas Bog.
16. Albowiem co wiesz
żono? ieśli męża zbawisz:
albo co wiesz mężu? ieśli
żonę zbawisz:
17. Iednak iako każde-
mu udzielił Bog, iako
każdego wezwał Pan, tak
niech postępuie, i iako w
każdym Kościele uczę.
18. Obrzezańcem kto
wezwany iest? niechayże
nie przywodzi nieobrze-
zania. W nieobrzezaniu

kto wezwany iest: niechayże się nie obrzezuie.

19. Obrzezanie nic nie iest, i nieobrzezanie nic nie iest: ale zachowanie Bożego przykazania.

20. Każdy w wezwaniu którym iest wezwan, w tymże niechay trwa.

21. Jesteś wezwan niewolnikiem: nie dbayże. Ale ieśli też możesz bydź wolnym, raczey tego używay.

22. Albowiem niewolnik wezwany w Panie, iestci Panu oswobodzonym: także też który iest wezwan wolnym, iest niewolnikiem Chrystusowym.

23. Drogoście kupieni, nie bądźcież niewolniki ludzkiemi.

24. Każdy w czym iest wezwan, bracia, w tym niech trwa przed Bogiem.

25. A o Pannach acz nie mam roskazania Pańskiego: wszakoż radę daię, iako ten którym od Pana miłosierdzia dostąpił, abym był wiernym.

26. Mniemam tedy to bydź rzeczą dobrą, dla teraźnieyszey potrzeby, iż dobra iest rzecz człowiekowi tak bydź.

27. Przywiązanyś do żony nie szukayże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony: nie szukayże żony.

28. A ieślibyś się też ożenił, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też Panna szła za mąż, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciała będą mieć takowi. A iać wam folguię.

29. To tedy powiadam bracia, iż czas krotki iest: to zostaie, aby i ci co żony maią, byli iakoby ich nie mieli:

30. A ktorzy płaczą, iakoby nie płakali: a którzy się weselą, iakoby się nie weselili: a którzy kupuią, iakoby nie dzierżeli:

31. A którzy używaią tego świata, iakoby nie używali. Bog przemiia kształt świata tego.

32. A chcę abyście byli bez kłopotu. Nie żonaty stara się o rzeczach Pańskich, iakoby się podobał Bogu.

33. A który się ożenił, stara się o rzeczach świeckich, iakoby się podobał żonie: i rozdzielon iest.

34. I białagłowa niemężata i Panna myśli o rzeczach Pańskich: aby była święta i ciałem i duchem.

35. A która szła za mąż, myśli o rzeczach świeckich: iakoby się podobała mężowi.

36. A toć mówię ku pożytkowi waszemu, nie abym na was sidło wrzucił, ale ku temu co iest poczciwego, i coby was sposobiło do modlenia się Panu bez rostargnienia.

37. A ieśli to sobie kto za sromotę ma, iż Panna iego iest dorosła, a iż tak musi bydź: co chce niech czyni. Nie grzeszy, ieśli poydzie za mąż.

38. Bo kto postanowił mocnie w sercu swym, potrzeby niemaiąc, a maiąc w mocy swą własną wolę, i to postanowił w sercu swym, aby zachował Pannę swą, dobrze czyni.

39. A tak i ten, który daie za mąż Pannę swoię, dobrze czyni, i który nie daie za mąż lepiey czyni.

40. Niewiasta związana iest z zakonem, poki żyie mąż iey. A ieśliby zasnął mąż iey, wolna iest, niech idzie za kogo chce, tylko aby w Panie.

41. Ale szczęśliwsza będzie, ieśliby tak została wedle moiey rady. A mniemam, żeć i ia mam Ducha Bożego.

ROZDZIAŁ VIII.

1. Lecz o rzeczach bałwanom ofiarowanych, wiemy, iż wszyscy umieiętność mamy. Umieiętność nadyma, a miłość buduie.

2. A ieśli kto mniema, żeby co umiał, iesze nie wie, iako mu umieć potrzeba.

3. Lecz ieśli kto miłuie Bóga, ten poznan iest od niego.

4. O pożywaniu tedy rzeczy bałwanom ofiarowanych, wiemy, iż bałwan nic nie iest na świecie, a iż żaden inszy Bóg nie iest iedno ieden.

5. Albowiem choć są ci, które bogi zowią, bądź w niebie, bądź na ziemi, (iakoż iest wiele bogów, i wiele Panów.)

6. Ale u nas ieden iest Bog Oyciec, z którego wszystko, a my w nim: i

ieden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich iest wiadomość. Albowiem niektórzy do tychmiast sumnienie maiąc z strony bałwana, przecię iako rzecz bałwanom ofiarowaną iadaią: a sumnienie ich będąc mdłe, pokalane bywa.

8. Lecz nas pokarm nic zaleca Bogu: Bo choćbyśmy iedli, nic nam nie przybywa: a choćbyśmy nie iedli, nic nam nie ubywa.

9. Jednak patrzcie, aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym.

10. Albowiem ieśliby kto uyźrzał tego, który ma wiadomość, a on w bałwochwalnicy pożywa: izali sumnienie iego będąc mdłe, nie weźmie pochopu do iadania rzeczy bałwanom ofiarowanych?

11. I zginie za oną twoią wiadomością brat mdły, dla którego Chrystus umarł?

12. A grzesząc tak przeciw braci, i obrażaiąc ich mdłe sumnienie; przeciw Chrystusowi grzeszycie.

13. A przeto ieśli pokarm obraża brata mego: nie będę iadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

ROZDZIAŁ IX.

1. Izalim nie iest wolnym? Izalim nie iest Apostołem? Izalim Chrystusa Jezusa Pana naszego nie widział? Izali wy nie iesteście robota moia w Panu?

2. A ieśli innym nie iestem Apostołem, ale wzdy wam iestem. Albowiem pieczęć Apostolstwa mego wy iesteście w Panu.

3. Toć iest obrona moia u tych, którzy mię pytaią.

4. Izali nie mamy wolności ieść i pić?

5. Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry niewiasty, iako i drudzy Apostołowie, i bracia Pańscy i Cephas?

6. Czyli ia sam i Barnabasz nie mamy wolności tego czynić?

7. Ktoż kiedy żołnierską swym kosztem służy?

ktoż sadzi winnicę: a z owocu iey nie pożywa? Ktoż trzodę pasie: a mleka z trzody nie pożywa?
8. Izali według człowieka to mówię? Izali też tego zakon nie mówi?
9. Albowiem w zakonie Moyżeszowym napisano iest: Nie zawięzuy gęby wołowi zboże wymłacaiącemu. Izali Bóg o wołach pieczą ma?
10. Czyli to koniecznie dla nas mówi? Albowiem dla nas iest napisano: iż w nadziei ma orać ten, co orze: a który młoci, w nadzieię wzięcia pożytku młoci.
11. Jeśliśmy wam duchowne dobra siali, co za wielka rzecz, żebyśmy też wasze cielesne żęli?
12. Jeśli insi tey wolności nad wami używaią, czemuż nie raczey my? Lecześmy tey wolności nie używali: ale wszystko znaszamy, abyśmy przyczyny iakiego wstrętu Ewangelii Chrystusowey nie dali.
13. Nie wiecie, iż ci, którzy w świątnicy robią, rzeczy z świątnice pożywaią: a którzy ołtarzowi usługuią, uczestnikami są ołtarza?
14. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelią opowiadaią, aby z Ewangelii żyli.
15. A iam żadney z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak zemną stało: bo mnie lepiey umrzeć, niżby kto pochwałę moię miał wyniszczyć.
16. Bo ieśli Ewangelią opowiadam, nie mam się z czego chlubić: gdyż mię potrzeba przyciska: albowiem biada mnie ieślibym Ewangelii nie przepowiadał.
17. Bo ieśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę, lecz ieśli poniewolnie; szafarstwami zwierzono.
18. Któraż tedy moia iest zapłata? Abym nauczaiąc Ewangelii, bez nakładu wystawił Ewangelią, żebym nie nazbyt wolności moiey używał w Ewangelii.
19. Albowiem będąc wolnym od wszystkich, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, abym

tym więcey ludzi pozyskał.

20. I stałem się Żydom, iako Żyd, abym Żydy pozyskał.

21. Tym co pod zakonem są, iakobym był pod zakonem, (chociem sam nie był pod zakonem,) abym tych, co pod zakonem są, pozyskał. Tym którzy byli bez zakonu, iako bez zakonny, (chociem nie był bez zakonu Bożego; alem był w zakonie Chrystusowym) abym pozyskał bezzakonnych.

22. Stałem się mdłym iako mdły: abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił.

23. A wszystko czynię dla Ewangelii, abym się stał iey uczestnikiem.

24. Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawod biegaią, acz więc wszyscy bieżą, ale przecię ieden zakład bierze? Także biegaycie, abyście otrzymali.

25. Każdy też, który na placu boiuie, od wszystkiego się powściąga. A oni iednak, aby wzięli wieniec skażytelny, my zaś nie skażytelny.

26. Ja tedy tak bieżę, nie iako na niepewną: tak szermuię, nie iako wiatr biiąc:

27. Ale karzę ciało moie, i zniewalam, bym snadź inszym przepowiadaiąc, sam się nie stał odrzuconym.

ROZDZIAŁ X

1. Albowiem niechcę bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż oycowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy przez morze przeszli.

2. I wszyscy byli ochrzczeni w Moyżeszu, w obłoku i w morzu:

3. I wszyscy iedli też że pokarm duchowny.

4. I wszyscy pili toż picie duchowne: (i pili z skały duchowney, która za niemi szła: a skała była Chrystus.)

5. Wsakże wiele się z nich Bogu nie podobało. Albowiem polegli na puszczy.

6. Te rzeczy były w figurze naszey, abyśmy złe-

go nie pożądali, iako i oni pożądali.

7. Ani bądźcie bałwochwałcami, iako niektórzy z nich, iako napisano: Siadł lud ieść i pić, i wstali igrać.

8. Ani się wszeteczeństwa dopuszczaymy, iako niektórzy z nich wszeteczeństwa się dopuszczali: i zostało ich na placu dnia iednego trzy i dwadzieścia tysięcy.

9. Ani kuśmy Chrystusa, iako niektórzy z nich kusili, i od wężow poginęli.

10. Ani szemrzyicie, iako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od zatraciciela.

11. A to wszystko przydało się im w figurze: a iest napisano dla napomnienia naszego, na które przyszły końce wieków.

12. Przeto kto mniema żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł.

13. Pokuszenie was niechay nie zeymuie, iedno ludzkie. Lecz wierny iest Bóg, który nie dopuści kusić was nad siłę waszę: ale z pokuszeniem uczyni też wyiście, abyście znosić mogli.

14. Dla tego naymilsi moi, uciekaycie od bałwochwalstwa.

15. Mówić iako mądrym: wy sami rozsądźcie co mówię.

16. Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławiemy, izali nie iest uczestnictwem krwie Chrystusowey? i chleb który łamiemy, izali nie iest uczestnictwem ciała Pańskiego?

17. Bo iednym chlebem, iednym ciałem nas wiele iesteśmy, wszyscy, którzy z iednego chleba spolnie używamy.

18. Patrzcie na Izraela według ciała: izaż ci którzy używaią ofiar, nie są uczestnikami ołtarza?

19. Coż tedy mówię: aby rzecz bałwanom ofiarowana miała czym bydź? albo żeby bałwan miał czym bydź?

20. Owszem to mówię: iż to, co Poganie ofiaruią, czartom ofiaruią, a nie Bogu. A nie chcę, aby-

ście byli uczestnikami czartow.

21. Nie możecie pić kielicha Pańskiego, i kielicha czartowskiego: nie możecie bydź uczestnikami stołu Pańskiego, i stołu czartowskiego.

22. A więc drażniemy Pana? izaliśmy mocnieysi niżli on? wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno.

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko iest ku zbudowaniu.

24. Niechay nikt nie szuka, co iest iego: ale co iest drugiego.

25. Cokolwiek w iatce przedawaią, iedzcie: nic się nie pytaiąc dla sumnienia.

26. Pańskać iest ziemia i wszystko, czym iest napełniona.

27. Jeśli kto z niewiernych was wzywa, a chcecie ieść: wszystko co przed was położą iedzcie, nic się nie pytaiąc dla sumnienia.

28. Lecz Jeśliby kto rzekł: toć iest bałwanom ofiarowano: nie iedzcież dla onego, który oznaymił, i dla sumnienia:

29. A powiadam dla sumnienia nie twego, ale onego drugiego. Albowiem czemu wolność moia ma bydź sądzona od sumnienia cudzego?

30. Jeśli ia z dzięką pożywam: czemuż mam bydź bluźnion za to, iż dziękuię?

31. Chociaż tedy iecie, choć piiecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożey czyńcie.

32. Bądźcie bez obrażenia i Żydom, i Poganom, i Kościołowi Bożemu:

33. Jako się i ia wszem we wszystkim podobam: nie szukaiąc pożytku mego, ale wiele ludzi, aby byli zbawieni.

ROZDZIAŁ XI.

1. Bądźcie naśladownikami moiemi, iako i ia Chrystusowym.

2. A chwalę was bracia, iż we wszystkim na mnie pamiętacie: a iakom wam podał rozkazania moie trzymacie.

3. Ale chcę abyście wiedzieli, iż każdego męża

głową Chrystus; a głowa niewiasty mąż, a głowa Chrystusowa Bóg.

4. Każdy mąż modlący się: albo prorokuiący zakrzywszy głowę, sromoci głowę swoię.

5. A każda niewiasta modląca się, albo prorokuiąca nie nakrytą głową: sromoci głowę swą. Boć to iedno iest, iakoby też ogolona była.

6. Albowiem niewiasta ieśli się nie nakrywa, niech się też strzyże. Lecz ieśli sromota niewieście strzydz się albo golić: niechże nakrywa głowę swoię.

7. Mąż iednak nic ma zakrywać głowy swoiey: gdyż iest wyobrażeniem i chwałą Bożą; a niewiasta iest chwałą mężową.

8. A mąż nie iest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Albowiem nie iestci stworzon mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

10. (A przetoż niewiasta ma mieć przykrycie na głowie dla Aniołow.)

11. Wszakoż ani mąż bez niewiasty; ani niewiasta iest bez męża w Panu.

12. Albowiem iako niewiasta z męża iest, tak też mąż przez niewiastę, a to wszystko z Boga.

13. Wy sami osądźcie: przystoili niewieście nie przykrywszy się modlić się Bogu?

14. Azaż samo przyrodzenie was nie uczy, iż mąż gdyby włosy zapuszczał, iest mu ku zelżywości?

15. Lecz niewiasta ieśli zapuści włosy, iest iey ku chwale: przeto iż włosy są iey za przykrycie dane:

16. A ieśli się kto zda bydź swarliwym: my nic mamy takiego obyczaiu, ani Kościoł Boży.

17. A to roskazuię: nie chwaląc, iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schadzacie.

18. Albowiem nayprzód, gdy się schodzicie do Kościoła, słyszę, iż rozerwania bywaią między wami: i po części wierzę.

19. Boć muszą bydź i kacerstwa, aby i ci, któ-

rzy są doświadczeni, byli iawni między wami.

20. Gdy się tedy wespoł schodzicie, iuż to nie iest używanie wieczerzy Pańskiey.

21. Bo każdy wieczerzą swą wprzód stawia ku iedzeniu. A więc ieden łaknie, a drugi iest piiany.

22. Izali domów nie macie do iedzenia i picia? albo Kościołem Bożym gardzicie? i zawstydzacie te, którzy nie maią? coż wam rzckę? chwalę was, w tym nie chwalę.

23. Albowiem ia wziąłem od Pana, com też wam podał: iż Pan Jezus tey nocy, którey był wydan, wziął chleb.

24. A dzięki uczyniwszy łamał, i rzekł: bierzcie a iedzcie: toć iest ciało moie, które za was będzie wydane; to czyńcie na moię pamiątkę.

25. Także i kielich, po wieczerzy mówiąc: ten kielich iest nowy testament we krwi moiey. To czyńcie ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moię.

26. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb iedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyidzie.

27. A tak ktobykolwiek iadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie; będzie winien ciała i krwie Pańskiey.

28. Niechayże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech ie z chleba tego, i z kielicha piie.

29. Albowiem który ie i piie niegodnie, sąd sobie ie i piie, nie rozsądzaiąc ciała Pańskiego.

30. Dla tegoć między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło.

31. Bo byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmi sądzeni.

32. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani; abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

33. A tak bracia moi, gdy się schodzicie ku iedzeniu, oczekiwaycie iedni drugich.

34. Jeśli kto łaknie, niech ie w domu: abyście się na sąd nie schodzili: Lecz inne rzeczy gdy przyidę, postanowię.

ROZDZIAŁ XII.

1. A o duchownych rzeczach bracia, nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie, iż gdyście Pogany byli, iako do niemych bałwanow prowadzoni szliście.

3. Przetoż oznaymuię wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przeklęctwa Jezusowi. A żaden nie może rzec, Pan Jezus, iedno w Duchu świętym.

4. I sąć rożności darow: lecz tenże Duch.

5. I są rożności posług: ale tenże Pan.

6. I są rożności spraw: ale tenże iest Bóg, który sprawuie wszystko we wszystkich.

7. A każdemu bywą dane okazanie ducha ku pożytkowi.

8. Albowiem iednemu przez ducha bywa dana mowa mądrości: a drugiemu mowa, umieiętności według tegoż Ducha:

9. A inszemu wiara w tymże Duchu: drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu:

10. A drugiemu czynienie cudow: drugiemu proroctwo, drugiemu rozeznanie duchow, inszemu rozmaitość ięzykow, a drugiemu tłumaczenie mow.

11. A to wszystko sprawuie ieden a tenże Duch udzielaiąc zosobna każdemu iako chce.

12. Albowiem iako ciało iednoż iest, ale członkow ma wiele; a wszystkie członki ciała iednego choć ich wiele iest, wszakże są iednym ciałem: takżeć i Chrystus.

13. Ponieważ w iednym Duchu my wszyscy w iedno ciało iesteśmy ochrzceni, bądź Żydowie, bądź Poganie, bądź niewolnicy, bądź wolni: a wszyscy iednymże duchem iesteśmy napoieni.

14. Bo i ciało nie iest ieden członek, ale wiele.

15. Jeśliby rzekła noga; iżem nie iest ręką, nie iestem z ciała: izali dla tego z ciała nie iest?

16. A ieśliby rzekło ucho, iżem nie iest okiem, nie iestem z ciała: izali dla tego nie iest z ciała?

17. Jeśliż wszystko ciało okiem, gdzież słuch? ieśliż wszystko słuchem, gdzież powonienie?
18. A teraz Bog położył członki, każdy z nich zosobna w ciele iako chciał.
19. A gdyby wszystkie były iednym członkiem, gdzież ciało?
20. Lecz teraz acz wiele członków, ale iedno ciało.
21. A nie może rzec oko ręce: nie potrzeba mi cię. Albo zasię głowa nogom: nie potrzebuię was.
22. Owszem daleko więcey one członki ciała które się zdadzą bydź naymdleysze są potrzebnieysze:
23. A członkom ciała które mniemamy bydź zelżywsze, tymże większey uczciwości przydawamy: a sromotne członki nasze, obfitszą poczciwość maią.
24. A poczciwe członki nasze niczego nie potrzebuią: ale Bog społem umiarkował ciało, niedostatecznemu członkowi większą część dawszy:
25. Aby nie było rozerwanie w ciele, ale iżby iedne członki o drugich toż staranie miały.
26. A ieśli co cierpi ieden członek: społem cierpią wszystkie członki. Choć bywa uczczon ieden członek; wespoł się raduią wszystkie członki.
27. Lecz wy iesteście ciałem Chrystusowym, i członkami z członka.
28. A Bogci postanowił niektóre w Kościele, nayprzod Apostoły, powtore Proroki, trzecie Nauczyciele, potym mocy, ktemu dary uzdrawiania, wspomagania, rządzenia, rożności ięzykow, mow wykładania.
29. Izali wszyscy Apostołami? izali wszyscy Proroki? izali wszyscy Nauczycielmi? izali wszyscy mocami?
30. Izali wszyscy dary maią uzdrawiania? izali wszyscy ięzyki mówią? izali wszyscy tłumaczą?
31. Pragniycież co lepszych darow. A ia wam ieszcze przeważnieyszą drogę ukazuię.

ROZDZIAŁ XIII.

1. Gdybym mówił ięzy-

kami ludzkiemi i Anielskiemi, a miłościbym nie miał; stałem się iako miedź brząkaiąca, albo cymbał brzmiący.

2. I chociażbym miał proroctwo: i wiedziałbym wszystkie taiemnice, i wszystkie nauki, i miałbym wszystkę wiarę, tak iżbym gory przenosił, a miłościbym nie miał: niczem nie iest.

3. I choćbym wszystkie maiętności moie rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moie tak iżbym był spalon, a miłościbym nie miał; nic mi nie pomoże.

4. Miłość iest długo cierpliwa, łaskawa iest: miłość nie zayźrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się.

5. Nie iest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego:

6. Nie raduie się z niesprawiedliwości; ale się weseli z prawdy:

7. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wycierpi.

8. Miłość nigdy nie ginie: choć i proroctwa zniszczeia, chociaż ięzyki ustaną, chociaż umieiętność będzie zepsowana.

9. Albowiem po części znamy, i po części prorokuiemy.

10. Ale gdy przyidzie co iest doskonałego, tedy to co iest po części zniszczeie.

11. Gdym był dziecięciem, mówiłem iako dziecię, rozumiałem iako dziecię, rozmyślałem iako dziecię. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem to co było dziecinnego.

12. Teraz widziemy przez zwierciadło pod zasłoną: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz w on czas poznam iakom iest poznany.

13. A teraz trwaią wiara, nadzieia, miłość; te trzy rzeczy: lecz z nich większa miłość.

ROZDZIAŁ XIV.

1. Naśladuycie miłości, żądaycie darow duchownych: lecz więcey abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mowi ięzykiem obcym, nie ludziom mówi ale Bogu: gdyż żaden nie słucha. Lecz duchem mówi tajemnicę.

3. Bo kto prorokuie, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napominaniu, i pocieszeniu.

4. Kto ięzykiem mówi, samego siebie buduie: lecz kto prorokuie, zgromadzenie wiernych buduie.

5. Chcęć ia abyście wy wszyscy mówili obcemi ięzykami: ale więcey abyście prorokowali. Albowiem większy iest ten co prorokuie, niż ten co ięzyki mówi: chyba ieśliby wykładał, aby Kościoł wziął zbudowanie.

6. A teraz bracia, gdybym przyszedł do was ięzykami mówiąc: coż wam pomogę, ieśli wam nie będę mówił albo przez obiawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę?

7. Wszak i rzeczy bezduszne które dzwięk czynią, choć fletnia, choć lutnia: ieśliby dzwięków rożnych nie dawały, iakoż będzie poznano to co na fletni albo na lutni graią?

8. Albowiem ieśliby niepewny głos trąba dała, ktoż się na woynę gotować będzie?

9. Także i wy ieślibyście ięzykiem nie dali mówy znaczney; iakoż będzie rozumiano co się mówi? bo będziecie na wiarę mówiącemi.

10. Jako naprzykład, tak wiele iest głosow na tym świecie: a nie masz nic niemego.

11. Jeślibym tedy nie wiedział co znaczy głos, będę u tego któremu mówię obcego ięzyka człowiekiem; a ten co mówi, będzie też u mnie za obcego.

12. Także i wy, gdyż duchow żądacie: szukaycież abyście w nich ku zbudowaniu Kościoła obfitowali.

13. A dla tego kto mówi ięzykiem, niech się modli, aby wykładał.

14. Bo ieślibym się modlił ięzykiem, duchci się

moy modli; lecz rozum moy bez pożytku zostaie.

15. Coż tedy iest? modlić się będę duchem modlić się będę i wyrozumieniem. Będę śpiewał duchem, będę śpiewał i wyrozumieniem.

16. Bo ieślibyś błogosławił duchem: ten co iest na mieyscu nieukow iakoż rzecze; Amen, na twe błogosławienie? gdyż nie wie co mowisz.

17. Albowiem acz ty dobrze dziękuiesz: ale się drugi nie buduie.

18. Dziękuię Bogu moiemu, ięzykiem was wszystkich mówię.

19. Ale w Kościele wolę pięć słow według wyrozumenia mego powiedzieć abym i drugie nauczył: niżeli dziesięć tysięcy słow obcym ięzykiem.

20. Bracia nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem.

21. Ale bądźcie dziećmi złością: a wyrozumieniem doskonałemi bądźcie.

22. W zakonie napisano: a iż przez obce ięzyki, i obcemi usty będę mówił ludowi temu: a przecię mię i tak nie wysłuchaią, mówi Pan.

23. A przetoż ięzyki są na znak nie tym ktorzy wierzą, ale niewiernym: a proroctwa nie niewiernym ale wierzącym.

24. Jeśliby się tedy zeszło wszystko zgromadzenie wiernych wespoł, a wszyscyby ięzyki mowili, a weszliby nieuczeni ludzie albo niewierni; izali nie rzeką, że szaleiecie?

25. Lecz ieśliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo nieuczony: wszyscy go strofuią, wszyscy go sądzą.

26. Skrytości serca iego bywaią obiawione: a tak upadłszy na oblicze pokłoni się Bogu, opowiadaiąc: że Bog w was iest prawdziwie.

27. Coż tedy iest bracia? gdy się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma obiawienie: ma ięzyk ma wykładanie: wszystko niech będzie ku zbudowaniu.

28. Chociaż kto ięzykiem mówi: niech to będzie po dwu albo nay więcey po trzech i to naprze-

miany, a ieden niechay tłumaczy.

29. A ieśliby tłumacza nie było, niechże w Kościele milczy: a niech mówi sobie o Bogu.

30. Prorocy też niech mówią dway albo trzey, a insi niechay rozsądzaią.

31. A ieśliby inszemu siedzącemu było obiawiono, pierwszy niechay milczy.

32. Bo możecie wszyscy po iednemu prorokować; aby się wszyscy uczyli, i wszyscy napomnieni byli.

33. I duchowieć Proroków poddani są Prorokom.

34. Albowiem Bog nie iest Bogiem rosterkow, ale pokoiu: iako też we wszystkich Kościołach świętych nauczam.

35. Niewiasty niech milczą w Kościołach: albowiem nie dopuszcza się im mówić, ale maią bydź poddane, iako i zakon mówi.

36. A ieśli się czego chcą nauczyć, niechże w domu swych mężow pytaią. Albowiem sromota iest niewieście w Kościele mówić.

37. Izali od was wyszło słowo Boże, albo do was samych przyszło?

38. Jeśli kto zda się bydź Prorokiem, albo duchownym, niechże pozna iż to co wam piszę, są Pańskie roskazania.

39. Lecz ieśli kto nie wie, o nim też wiedzieć nie będą.

40. A tak bracia żądaycie tego abyście prorokowali: a mówić ięzykami nie zabraniaycie.

41. Ale wszystko niech będzie uczciwie i porządnie.

ROZDZIAŁ XV.

1. A oznaymuię wam bracia Ewangelią, ktorąm wam opowiedział, ktorąście też przyięli, i w którey stoicie.

2. Przez ktorą też zbawienia dostępuiecie: ieśli pamiętacie iakim obyczaiem przepowiadałem wam, chybabyście prożno wierzyli.

3. Bo nayprzod podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma;

4. A iż był pogrzebion,

iż też powstał zmartwych trzeciego dnia według pisma:

5. A iż się dał widzieć Cephie, a potym onym iedenaście.

6. Potym był widzian więcey niźli od piąci set braci wespoł: z których wiele trwa aż dotąd, a niektórzy też zasnęli.

7. A potym był widzian od Jakuba, potym od wszystkich Apostołow.

8. A na końcu po wszystkich był widzian i odemnie, iakoby od poronionego płodu.

9. Bom ia iest naymnieyszy między Apostoły: którym nie iest godzien, aby mię zwano Apostołem, iżem prześladował Kościoł Boży.

10. Lecz to com iest, z łaskim Bożey iest: a łaska iego ku mnie prożną nie była: Alem więcey pracował niż oni wszyscy: wszakże nie ia, ale łaska Boża ze mną.

11. Albowiem chociaż ia, chociaż oni, tak przepowiadamy, i takieście uwierzyli.

12. A ieśliż o Chrystusie powiadaią, iż zmartwychwstał: iakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie masz?

13. Lecz ieśli zmartwychwstania nie masz, tedyć ani Chrystus nie powstał zmartwych.

14. A ieśliż Chrystus nie powstał, tedyć prożne iest przepowiadanie nasze, prożna iest i wiara nasza.

15. I znayduiemy się też fałszywemi świadki Bożemi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził: ktoregoć nie wzbudził, ieśliże umarli nie powstaią.

16. Bo ieśliż umarli nie powstaią, tedyć i Chrystus nie powstał.

17. Lecz ieśliż Chrystus nie powstał: tedyć prożna iest wiara wasza: bo ieszcze iesteście w grzechach waszych.

18. A także i ci poginęli, ktorzy zasnęli w Chrystusie.

19. Jeśliż tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieię mamy: iesteśmy nędznieysi niż wszyscy ludzie.

20. Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał pierwiastkiem tych którzy zasnęli.
21. Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych.
22. A iako w Adamie wszyscy umieraią; tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.
23. A każdy w swym rzędzie: Chrystus pierwiastkiem, potym ci którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyiście iego.
24. Potym koniec: gdy poda krolestwo Bogu i Oycu, gdy zniszczy wszelaką zwierzchność, i władzę, i moc.
25. A ma krolować ażby położył wszystkie nieprzyiacioły pod nogi iego.
26. A ostatni nieprzyiaciel śmierć będzie zniszczona. Bo wszystko poddał pod nogi iego. A gdy mówi:
27. Ze mu wszystko iest poddano: iasna rzecz iest, iż okrom tego który mu poddał wszystko.
28. Lecz gdy mu wszystko poddano będzie: tedy i sam Syn będzie poddan temu który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystko we wszystkich.
29. Bo inaczey coż uczynią ci ktorzy się chrzcą za umarłe, ieśliże koniecznie umarli nie powstaią; czemu się i chrzcą za nie?
30. Czemu i my każdey godziny w niebespieczeństwie iesteśmy?
31. Każdy dzień umieram przez waszę pochwałę bracia, ktorą mam w Chrystusie Jezusie Panie naszym.
32. Jeśliżem się (według człowieka mowię) ze zwierzem potykał w Ephezie, coż mi za pożytek? ieśli umarli nie powstaią: iedzmy i piymy, boć iutro umrzemy.
33. Nie daycie się zwodzić; złe rozmowy psuią dobre obyczaie.
34. Ocućcież się sprawiedliwi, a nie grzeszcie. Boć niektorzy nie maią znaiomości Bożey: mowięć wam ku zawstydzeniu.

35. Ale kto rzecze: iakoż wzbudzeni bywaią umarli? a w iakim ciele wynidą?

36. Głupi, co ty sieiesz, to nie bywa ożywiono, ieśli pierwey nie obumrze.

37. I co sieiesz, nie sieiesz ciała które ma wynisć, ale gołe ziarno iako naprzykład, pszeniczne albo z inszych które.

38. A Bóg daie mu ciało iako chce: a każdemu nasieniu, iego własne ciało.

39. Nie każdeć ciało, tymże iest ciałem; ale insze ludzkie, insze bydlęce, insze ptasze, insze rybie.

40. Są i ciała niebieskie, i ciała ziemskie: aleć insza iest ozdoba niebieskich, a insza ziemskich.

41. Insza iasność słońca, insza iasność księżyca, a insza iasność gwiazd. Albowiem gwiazda od gwiazdy rożna iest w iasności.

42. Takci i zmartwychwstanie. Bywa wsiane ciało w skacitelności, a powstanie w nieskazitelności.

43. Bywa wsiane w szkaradności: a powstanie w chwalebności. Bywa wsiane w słabości: a powstanie w chybkości:

44. Bywa wsiane ciało bydlęce, a powstanie ciało duchowne. Jeśli iest ciało bydlęce, iest też duchowne.

45. Jako napisano: stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żyiącą, a pośledni Adam w ducha ożywiaiącego.

46. Lecz nie pierwsze ciało duchowne, ale duszą żyiące: potym duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski, wtory człowiek z nieba niebieski.

48. Jaki ziemski, tacy też ziemscy: a iaki niebieski, tacy też niebiescy.

49. Przetoż iakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego.

50. A toć mówię bracia, iż ciało i krew królestwa Bożego osiągnąć nie mogą: i skaza w nieskazitelności dziedziczyć nie będzie.

51. Otoć wam taiemnicę

powiadam: Zeć wszyscy zmartwychwstaniemy; ale nie wszyscy przemienieni będziemy.

52. Bardzo prętko we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną, (albowiemci zatrąbi,) a umarli powstaną nieskażonemi, a my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nie śmiertelność.

54. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność: tedy się stanie mowa ona napisana: Smierć iest pożarta w zwycięstwie.

55. Gdzież iest zwycięstwo twe o śmierci? Gdzież iest śmierci oścień twoy?

56. A oścień żmierci, iest grzech: a moc grzechu, zakon.

57. Lecz dzięka Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak bracia moi mili, bądźcie stateczni, a nie poruszeni obfituiąc w robocie pańskiey zawsze: wiedząc, iż praca wasza nie iest prożna w Panu.

ROZDZIAŁ XVI.

1. A o składaniu, które bywa na święte, które postanowił kościołom Galatskim, tak też i wy czyńcie.

2. Pierwszego dnia po Sobocie każdy z was niech odkłada u siebie, chowaiąc co mu się podoba: aby nie dopiero gdy przyidę, składania były.

3. A gdy przyidę: którebyściekolwiek uchwalili przez listy, te poślę, aby odnieśli szczodrobliwość waszę do Jeruzalem.

4. A iesliby słuszna była, żebym i ia szedł: zemną poydą.

5. Lecz przyidę do was, gdy przeydę przez Macedonią, boć poydę przez Macedonią.

6. A podobno pomieszkam u was, albo też przezimuię: abyście wy mnie przeprowadzili kędykolwiek poydę.

7. Albowiem nie chcę was teraz widzieć miiaiąc: bo się spodziewam, iż pomieszkam z wami czas

niektóry, ieśli Pan dopuści.

8. A pomieszkam w Ephezie aż do Swiątek.

9. Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i iawne, i wiele przeciwników.

10. A ieśliby przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez boiaźni mieszkał z wami, bo Pańską robotę robi, iako i ia.

11. Niechże go tedy żaden sobie lekce nie waży: ale odprowadźcie go w pokoiu, aby do mnie przyszedł: boć go czekam z bracią.

12. A o bracie Apollu oznaymuię wam, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z bracią: ale zgoła nie miał teraz woli iść: lecz przyidzie, gdy czas po temu mieć będzie.

13. Czuycież, stoycie w wierze, mężnie sobie poczynaycie, i zmacniaycie się.

14. Wszystko wasze niech będzie w miłości.

15. A proszę was bracia, znacie dom Stefany i Fortunata, i Achaika, iż są pierwiastki Achaiey, a iż się podali na posługowanie świętym:

16. Abyście i wy podawali się takowym, i każdemu pomagaiącemu i pracuiącemu.

17. A raduię się z przyiścia Stefany i Fortunata i Achaika, iż to czego nam z was nie dostawało, nadgrodzili.

18. Bo ochłodzili i ducha mego i waszego. Poznawaycie tedy takowe.

19. Pozdrawiaią was kościoły Ażyiskie. Pozdrawiaią was wielce w Panu, Akwila i Pryscylla, i zgromadzeniem swym domowym, u których też mam gospodę.

20. Pozdrawiaią was wszyscy bracia. Pozdrowcie iedni drugie w świętym pocałowaniu.

21. Pozdrowienie ręką moią Pawłową.

22. Jeśli kto nie miłuie Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty, Maranatha.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

24. Miłość moia z wami wszystkiemi w Chrystusie Jezusie. Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
KORYNTYAN
WTORY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat: kościołowi Bożemu, który iest w Koryncie, ze wszystkiemi świętemi, którzy są we wszystkiey Achaiey.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bog i Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oyciec miłosierdzia, a Bóg wszelakiey pociechy.

4. Który nas cieszy we wszelakim utrapieniu naszym: abyśmy i my mogli cieszyć te, którzy są w każdym ucisku, przez napominanie, którym nas sam Bóg napomina.

5. Albowiem iako w nas obfituią utrapienia Chrystusowe: tak też przez Chrystusa obfituie i pociecha nasza.

6. A choć bywamy utrapieni, dla waszego napominania zbawienia: choć bywam pocieszeni, dla wasze pociechy: choć napominani bywamy, dla

waszego napominania i zbawienia, które sprawuie cierpliwość tegoż utrapienia, które i my cierpiemy:

7. Aby nadzieia nasza o was mocna była: wiedząc, iż iako iesteście uczestnikami utrapienia, tak będziecie i pocieszenia.

8. Albowiem nie chcemy, aby wam było tayno bracia, o ucisku naszym, który nas potkał w Azyi: iżeśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę, tak że nam był ten żywot omierzł.

9. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci; abyśmy nie ufali sami w sobie, nie w Bogu, który wzbudza umarłe.

10. Który z tak wielkich niebespieczeństw wyrwał nas i wyrywa: w którym nadzieię mamy, iż też ieszcze wyrwie.

11. Gdy się wy też do tego modlitwą za nami przyczyniać będziecie, aby za dar przez modlitwę wiela osob nam dany, dzięki też były od wielu za nas czynione.

12. Albowiem tak iest pochwała nasza, świadectwo sumnienia naszego: iż w prostości serca i szczerości Bożey, a nie w mądrości cielesney, ale w łasce Bożey obcowaliśmy na tym świecie: a naywięcey między wami.

13. Bo nie insze rzeczy piszemy wam, niżli któreście czytali i poznali. A spodziewam się, iż też aż do końca poznacie:

14. Jakoście też poznali nas po części, iż iesteśmy pochwałą waszą, iąko i wy naszą, w dzień Pana naszego JezusaChrystusa.

15. I z tą ufnością chciałem iść był do was pierwey, abyście wtore dobrodzieystwo mieli.

16. I przez was przeyść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyiść do was, i od was bydź odprowadzon do Judskiey ziemi.

17. A gdym to rozmyślał, izalim użył iakiey lekkomyślności? Albo to, co rozmyślam, izali według ciała rozmyślam, aby u mnie było Tak i Nie tak?

18. Aleć wierny iestBóg, iż mowa nasza która była

do was, nie iest w niey Jest i Nie.

19. Albowiem Syn Boży JezusChrystus,który między wami przez nas był przepowiadany przez mię i Sylwana i Tymoteusza, nie był Jest i Nie: ale Jest, w nim było.

20. Bo ile iest obietnic Bożych, w nim są Jest: przetoż i przezeń Amen Bogu, ku chwale naszey.

21. A który nas potwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał iestci Bóg.

22. Który też zapieczętował nas, i dał zadatek Ducha w sercach naszych.

23. A ia świadkiem sobie wzywam Boga na duszę moię, iż folguiąc wam ieszczem nie przyszedł do Koryntu:

24. Nie, iżebyśmy panowali wierze waszey: ale iż ieteśmy pomocnikami wesela waszego: Albowiem wiarą stoicie.

ROZDZIAŁ II.

1. Alem to u siebie postanowił, abym powtore nie przyszedł z zasmuceniem do was.

2. Bo ieśli ia was zasmucam: a któż iest, coby mię rozweselił, iedno ten, który iest ze mnie zasmucony?

3. A tomci wam napisał, abym przyszedłszy nie miał smutku na smutek z tych, któremibym się był miał ucieszyć, ufaiąc o was wszystkich, że wesele moie zawsze wszyscy poczytacie.

4. Bomci wam napisał z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca wiele łez wylewaiąc: nie przeto, abyście się zasmucili: ale abyście uznali, którą miłość mam obficiey ku wam.

5. A ieśliż kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale po części; abym was wszystkich nie obciążył.

6. Dosyćci temu, który takowy iest, na strofowaniu tym, które bywa od wielu:

7. Tak, iżby się przeciwnym obyczaiem godziło raczey odpuścić i cieszyć, by snadź zbytnim smutkiem takowy pożarty nie był.

8. Przetoż was proszę,

abyście miłość przeciwko niemu potwierdzili.

9. Albowiemci też dla tegom był napisał, abym przez doświadczenie was doznał, ieśli że we wszystkim iesteście posłuszni.

10. A komuście co odpuścili, i ia. Bo i ia com odpuścił, ieślim co odpuścił, dla was to uczyniłem, w osobie Chrystusa.

11. Abyśmy oszukani nie byli od szatana: albowiem nie są nam tayne myśli iego

12. Lecz gdym przyszedł do Troady dla przepowiadania Ewangelii Chrystusa, a drzwi mi były otworzone w Panu.

13. Nie miałem uspokoienia duchowi memu, iżem nie znalazł Tytusa brata mego, ale pożegnawszy się z niemi, poszedłem do Macedonii.

14. A dzięka Bogu, który nas zawsze zwycięzcami czyni w Chrystusie Jezusie, i wonność znaiomości swey obiawia przez nas na każdym mieyscu.

15. Bo iesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywaią, i w tych którzy giną.

16. Jednymci wonią śmierci na śmierć: a drugim wonią żywota ku żywotowi. A do tego ktoż iest tak sposobny?

17. Bo nie iesteśmy iako wiele ich, fałszuiąc słowo Boże: ale z szczerości, ale iako z Boga, przed oblicznością Bożą, w Chrystusie mowiemy.

ROZDZIAŁ III.

1. A więc poczynamy zasię zalecać samych siebie? Czyli potrzebuiemy (iako niektórzy) listow zaletnych do was albo też od was?

2. Listem naszym wy iesteście, napisanym na sercach naszych, który znaią i czytaią wszyscy ludzie.

3. Oznaymieni, że iesteście listem Chrystusowym, od nas sprawionym, i napisanym nie czernidłem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych.

4. I mamy takie ufanie ku Bogu przez Chrystusa.

5. Nie iżebyśmy byli do-

stateczni sami z siebie, co myślić iako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga iest.

6. Który też uczynił nas godnemi sługami nowego Testamentu, nie literą ale Duchem; bo litera zabiia, a duch ożywia.

7. A ieślić posługowanie śmierci literami wyrażone na kamieniach, było we czci: tak iż Synowie Izraelscy nie mogli patrzyć na oblicze Moyżeszowe, dla iasności oblicza iego, która miała zniszczeć.

8. Jakoż nie daleko więcey posługowanie ducha we czci będzie?

9. Bo ieślić posługowanie potępienia iest we czci: daleko więcey posługowanie sprawiedliwości ma bydź we czci.

10. Albowiem i to, co uwielbiono było w tey mierze, nie byłoć uwielbiono, dla oney przewyższaiącey iasności.

11. Bo ieśliż to co miało zniszczeć, w chwale iest: daleko więcey to co trwa, iest w chwale.

12. Maiąc tedy taką nadzieię, wielkiey bespieczności używamy:

13. A nie iako Moyżesz kładł zasłonę na oblicze swoie, aby synowie Izraelscy nie patrzali na twarz iego, co miało zniszczeć.

14. Ale zatwardzone były zmysły ich. Albowiem aż do dzisieyszego dnia taż zasłona w czytaniu starego Testamentu trwa nie będąc odkryta, (ponieważ w Chrystusie zniszczeie:)

15. Ale aż do dzisieyszego dnia, gdy Moyżesza czytaią, zasłona leży na sercu ich.

16. A gdy się nawroci do Pana, będzie odięta zasłona:

17. A Pan iestci Duch. A gdzieć Duch Pański, tam wolność.

18. A my wszyscy, odkrytym obliczem chwałę Pańską, iako w zwierciedle upatruiąc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z iasności w iasność, iako od Ducha Pańskiego.

ROZDZIAŁ IV.

1. Dla tego maiąc to usługowanie, tak iakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy.

2. Ale odrzucamy pokrywania sromotne, nie obchodząc się hytrością, ani fałszuiąc słowa Bożego: ale okazaniem prawdy zalecaiąc się samych do wszelkiego sumnienia ludzi przed Bogiem.

3. A ieśli też iest zakrzyta Ewangelia nasza, tedy iest zakrzyta tym, którzy giną.

4. W których Bóg świata tego oślepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusa, który iest obrazem Boga.

5. Bo nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego, a sami siebie sługami waszemi przez Jezusa.

6. Albowiem Bóg który rzekł, aby z ciemności swiatłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniu uznania chwały Bożey, w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. Lecz mamy ten skarb w naczyniu skorupianym: aby wywyższenie było mocy Bożey, a nie z nas.

8. We wszystkim iesteśmy uciśnieni, aleśmy nie utłoczeni: wątpiemy, ale nie zwątpiamy:

9. Prześladowanie cierpiemy, ale nie bywamy opuszczeni: upadamy, ale nie giniemy.

10. Zawsze umartwienie Jezusowe nosząc w ciele naszym; aby i żywot Jezusa w naszych cielech był okazany.

11. Albowiem my którzy żyiemy, zawsze bywamy wydani na śmierć dla Jezusa: aby też żywot Jezusa był okazany w śmiertelnym ciele naszym.

12. A także w was okazuie śmierć skutek swoy, a żywot w nas.

13. Lecz maiąc tegoż Ducha wiary, iako iest napisano: Uwierzyłem, przetożem mowił: i my wierzemy, przeto też mowiemy:

14. Wiedząc, iż ten który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z wami.

15. Albowiem wszystko iest dla was: aby łaska obfituiąca, za dziękowaniem wielu, bardziey się rozmnożyła ku chwale Bożey.

16. Dla tegoć nie ustawamy: ale chociaż się nasz zewnętrzny człowiek psuie: iednak się wnętrzny odnawia dzień ode dnia.

17. Albowiem prędziuczko przemiiaiące i lekke to nasze utrapienie, nader i wysoce wielką na wysokości wagę chwałę wiekuistą w nas, sprawuie.

18. Gdyż nie upatruiemy rzeczy widzialnych, ale nie widzialnych. Albowiem rzeczy, które widziemy, są doczesne: lecz których widzieć nie możemy, są wieczne.

ROZDZIAŁ V.

1. Bo wiemy, że ieśliby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebiesiech.

2. Boć też w tym wzdychamy, żądaiąc być przyobleczeni mieszkaniem naszym, które iest z nieba.

3. Jeśliż iedno przyobleczonemi, a nie nagiemi będziemy znalezieni.

4. Bo i my, którzy iesteśmy w tym przybytku, wzdychamy będąc obciążeni: przeto że nie żądamy być zwleczeni, ale przyobleczeni: aby pożarta była śmiertelność od żywota.

5. A ten, który nas na to sprawuie, iestci Bóg, który nam dał zadatek Ducha.

6. Dufaiąc tedy zawsze, i wiedząc, że pokiśmy w ciele, pielgrzymuiemy od Pana.

7. (Albowiem przez wiarę chodziemy, a nie przez widzenie.)

8. Lecz dufamy, i dobrą wolą mamy wyniść raczey z ciała, a przytomnemi być Panu.

9. Przetoż usiłuiemy, chociaż przytomnemi, chociaż odległemi będąc, abyśmy się iemu upodobali.

10. Bo się wszyscy musiemy okazać przed sto-

licą Chrystusową, aby każdy odniosł własne uczynki ciała, według tego co uczynił, lub dobre lub złe

11. Wiedząc tedy strach Pański ludzie namawiamy: lecz Bogu iawnemi iesteśmy. A spodziewamy się, iż też w sumnieniach waszych iesteśmy iawnemi.

12. Nie znowu sami siebie wam zalecamy: ale wam daiemy przyczynę, abyście się chlubili z nas: żebyście mieli co rzec przeciwko tym, którzy się zalecaią z wierzchu tylko, a nie z serca.

13. Bo choć od siebie odchodziemy, Bogu odchodziemy: choć przy baczeniu iesteśmy, wam iesteśmy.

14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas: uważaiących to, iż ieśli ieden za wszystkie umarł, tedy wszyscy byli umarłemi.

15. A za wszystkie umarł Chrystus, aby i ci którzy żyią, iuż nie sami sobie żyli, ale temu który za nie umarł i zmartwychwstał.

16. A tak my, od tychmiast nikogoż nie znamy wedle ciała. A ieśliśmy znali Chrystusa wedle ciała: ale iuż teraz więcey nie znamy.

17. A tak ieśli kto w Chrystusie nowym iest stworzeniem: stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowe stały.

18. A wszystko z Boga, który nas z sobą poiednał przez Chrystusa, i dał nam urząd iednania.

19. Albowiem Bóg był w Chrystusie świat sobie iednaiąc, nie przyczytaiąc im grzechów ich, i zlecił nam to słowo zjednania.

20. Zamiast Chrystusa tedy poselstwo sprawuiemy, iakoby was Bóg przez nas napominał: prosiemy zamiast Chrystusa, poiednaycie się z Bogiem.

21. Tego który nie uznał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

ROZDZIAŁ VI.

1. A pomagaiąc napo-

minamy, abyście nadare-
mno łaski Bożey nie brali.
2. Bo tak mówi: czasu
przyiemnego wysłucha-
łem cię: a w dzień zba-
wienia ratowałem cię.
Otoż teraz czas przyie-
mny: oto teraz dzień zba-
wienia.
3. Nie dawaiąc nikomu
żadnego zgorszenia, aby
nie było naganione posłu-
gowanie nasze.
4. Ale we wszystkim sta-
wmy samych siebie, iako
słudzy Bozi w cierpliwo-
ści wielkiey, w utrapie-
niach, w potrzebach, w
uciskach;
5. W raziech, w więzie-
niu, w rozruchach, w pra-
cach, w niespaniach, w
pościech:
6. W czystości, w umie-
iętności, w nieskwapli-
wości, w łagodności, w
Duchu świętym, w miło-
ści nieobłudney:
7. W mowie prawdzi-
wey, w mocy Bożey, przez
broń sprawiedliwości po
prawicy, i po lewicy:
8. Przez chwałę i zelży-
wość, przez osławienie i
dobrą sławę: iakoby zwo-
dnicy, ano prawdziwi:
iako nieznaiomi, ano zna-
iomi:
9. Jako umieraiący, a
oto żyiemy: iako poka-
rani, a nie umorzeni:
10. Jako smętni, lecz
zawsze weseli: iako ubo-
dzy, a wielu ubogacaiący:
iako nic nie maiący, a
wszystko dzierżący.
11. Usta nasze o Koryn-
tyanie otworzone są ku
wam, serce nasze iest roz-
szerzone.
12. Nie iesteście ściśnie-
ni w nas: lecz ściśnieni
iesteście w wnętrzno-
ściach waszych.
13. A maiąc też nadgro-
dę (mowię iako synom)
rozprzestrzeńcie się i wy.
14. Nie sprzągaycież się
z niewiernemi. Albowiem
coż za towarzystwo spra-
wiedliwości z nieprawo-
ścią? albo co za społe-
czność światłości z cie-
mnością?
15 Albo co za zgoda
Chrystusowi z Belialem?
albo co za uczestnictwo
wiernemu z niewiernym?
16. A co za zgoda Ko-
ściołowi Bożemu z bałwa-
nami? Albowiem wy ie-
steście Kościołem Boga

żywego, iako mówi Bóg: iż będę mieszkał i przechadzał się w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

17. Przeto wynidźcie z pośrzodku ich, i oddzielcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykaycie: a ia was przyimę.

18. I będę wam za oyca, a wy będziecie mi za syny i corki, mówi Pan wszechmogący.

ROZDZIAŁ VII.

1. Maiąc tedy naymileysi te obietnice; oczyszczaymyż sami siebie od wszelakiey zmazy ciała i ducha, wykonywaiąc poświęcenie w boiaźni Bożey.

2. Przyimiycie nas. Żadnegośmy nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazili, żadnegośmy nie oszukali.

3. Nie mowięć ku posądzeniu waszemu. Bom przedtym powiedział, iż w sercach naszych tak iesteście, żebyśmy radzi z wami społecznie umarli, i społecznie żyli.

4. Mam wielkie bespieczeństwo u was, mam wielką pochwałę z was: pełenem pociechy, nader obfituię weselem w każdym utrapieniu naszym.

5. Albowiem i gdyśmy przyszli do Macedoniey, ciało nasze żadnego odpocznienia nie miało, aleśmy ucierpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz bitwy, a wewnątrz strachy.

6. Ale który cieszy uniżone, pocieszył nas Bóg, przyiściem Tytusowym.

7. A nie tylko przyiściem iego, ale też pociechą, którą ucieszony iest z was; oznaymuiąc nam chęć waszę, płacz wasz, waszę przeciwko mnie uprzeymość: tak, żem się tym więcey weselił.

8. Iż chociem was zasmucił w liście, nie żal mi: a chociażbym też żałował, widząc, iż on list (chociaż na chwilę) zasmucił was.

9. Wszakże teraz raduię się: nie iżeście się smucili, ale iżeście się zasmucili ku pokucie. Albowiem byliście zasmuceni wedle Boga, żebyście w

niczym nie szkodowali z nas.

10. Bo smutek który iest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuie: lecz smutek świecki śmierć sprawuie.

11. Albowiem oto samo to, żeście wedle Boga byli zasmuceni, iako wielką pilność w was sprawiło: owszem obmowę, owszem zagniewanie, owszem boiaźń, nadto uprzeymą chęć do poprawy: owszem żarliwość, owszem pomstę, we wszystkim okazaliście się bydź czystemi w tey sprawie.

12. A tak chociażem do was pisał, nie dla tegoć, który był krzywdę uczynił, ani dla tego, któremu się krzywda stała: ale żeby się wam pokazało pilne staranie nasze, które mamy o was przed Bogiem.

13. Dla tegośmy się ucieszyli. A w naszym pocieszeniu naywięceyśmy się radowali z wesela Tytusowego, iż ochłodzony iest duch iego od was wszystkich.

14. I ieślim u niego z was się w czym przechwalał, nie zawstydziłem się, ale iakośmy wam wszystko w prawdzie mówili, tak też przechwalanie nasze przed Tytusem prawdziwym się stało.

15. A wnętrzności iego tym chętliwsze są ku wam, gdy wspomina na posłuszeństwo wszystkich was, iakoście go z boiaźnią i ze drżeniem przyięli.

16. Raduię się tedy, iż wam wszystkim dufam.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A oznaymuiemy wam, bracia, łaskę Bożą, która iest dana w Kościołach Macedońskich.

2. Iż gdy byli doświadczeni wielkim utrapieniem, obfitość wesela ich się pokazała, i ostateczne ubostwo ich obfitowało w bogactwo prostoty ich.

3. Iż wedle możności (daię im świadectwo) i nad możność ochotnemi się pokazali.

4. Z wielkim napominaniem prosząc nas, abyśmy przyięli szczodrobliwość i społeczność posłu-

gowania, które bywa przeciw swiętym.

5. A nie iakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali, nayprzod Panu, potym nam przez wolą Bożą:

6. Tak iżeśmy też prosili Tytusa, aby iako począł, tak dokonał i u was teyże szczodrobliwości.

7. Ale iako we wszystkim obfituiecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i wszelakiey pilności, nadto, i w miłości waszey przeciwko nam, abyście i w tey szczodrobliwości obfitowali.

8. Nie mówięć iako rozkazuiąc: ale przez staranie innych, i waszey wrodzoney miłości doświadczaiąc.

9. Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym: abyście wy się zbogacili z ubostwa iego.

10. A w tey rzeczy radę dawam: albowiem to wam iest pożyteczno, którzy nie tylko czynić, ale i chciećeście pierwey poczęli od roku przeszłego:

11. A teraz i uczynkiem to wykonaycie: aby iako iest ochotne ono chcenie, tak też było i wykonanie z tego co macie.

12. Albowiem ieśli iest ochotna wola wedle tego co ma, iest przyiemna, nie wedle tego, czego nie ma.

13. Bo nie iżeby inszym miało bydź ulżenie, a wam uciśnienie; ale wedle porownania.

14. Na ten czas wasza obfitość, niech ratuie ich niedostatku, aby też ich obfitość była poratowaniem waszego niedostatku, aby było porownanie:

15. Jako iest napisano: który wiele nazbierał, nie miał nazbyt: a kto mało, nie miał mniey.

16. A dzięka Bogu, który dał toż staranie o was do serca Tytusowego.

17. Iż napominanie przyiął: ale pilnieyszym będąc, dobrowolnie do was wyszedł.

18. Posłaliśmy też z nim brata, którego chwala iest w Ewangelii po wszystkich Kosciołach.

19. A nie tylko to, ale

też obrany iest od Kościołow za towarzysza drogi naszey ku tey łasce, która bywa szafowana od nas ku chwale Pańskiey i umyśloney woli naszey.

20. Strzegąc się tego, aby nas kto nie naganił w tey obfitości, którey usługowanie przez nas się sprawuie.

21. Albowiem przemyśliwamy dobra nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludźmi.

22. A posłaliśmy z nicmi i brata naszego, ktoregośmy wielekroć w wielu rzeczach doświadczyli, że iest pilny: a teraz daleko pilnieyszy dla wielkiey ufności przeciwko wam.

23. Chociaż dla Tytusa, który iest moim tawarzyszem i pomocnikiem u was, chociaż dla braci naszych Apostołow do Kościołow, którzy są chwałą Chrystusową.

24. Okazanie tedy miłości waszey i przechwalania naszego z was, okażcie przeciw nim przed obliczuością Kościo w.

ROZDZIAŁ IX.

1. Bo o posłudze, która się dzieie świętym, zda mi się za nie potrzebną pisać do was.

2. Znam bowiem ochotne serce wasze którym się przechwalam z was u Macedończykow. Iż i Achaia gotowa iest od roku przeszłego, a uprzeymość wasza wiele ich pobudziła.

3. I posłałem tę bracią, iżby przechwalenie nasze o was nie było prożne w tey mierze: abyście (iakom powiedział) gotowemi byli:

4. Aby snadź, gdyby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowych, nie zawstydzaliśmy się my, iż nie rzekę wy, około pewności tey sprawy.

5. Zdało mi się tedy za rzecz potrzebną prosić braci, aby do was wprzod poszli, i pierwey zgotowali waszę szczodrobliwość przedtym obiecaną, aby była gotowa tak iako szczodrobliwość, a nie iako łakomstwo.

6. A to powiadam: kto skąpie sieie, skąpie też żąć będzie: a kto sieie w błogosławieństwie, w błogosławieństwie też żąć będzie.

7. Każdy iako umyślił w sercu swoim, nie z zamarszczeniem ani z przymuszenia. Bowiem ochotnego dawcę Bog miłuie.

8. A Bóg mocny iest uczynić, aby obfitowała w was wszystka szczodrobliwość: abyście we wszystkim zawsze maiąc wszystek dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu.

9. Jako napisano iest: rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość iego trwa na wieki wieków.

10. A który dodaie nasienia sieiącemu; doda też chleba ku iedzeniu: i rozmnoży zasiewki wasze, i przysporzy urodzaiow sprawiedliwości waszey.

11. Abyście na wszystkim ubogaceni obfitowali ku wszelakiey prostości, która przez nas sprawuie dzięki Bogu.

12. Albowiem usługowanie urzędu tego nie tylko wypełnia czego nie dostawa świętym, ale też obfituie przez wiele dziękowania Panu.

13. Gdy przez doświadczenie tey posługi, Boga chwalą za posłuszeństwo wyznania waszego ku Ewangelii Chrystusowey, i za szczerość w udzielaniu przeciwko nim, i przeciw wszystkim.

14. W ich też prożbie za was, pragnąc was dla łaski Bożey obfituiącey w was.

15. Bogu chwała za niewysławiony dar iego.

ROZDZIAŁ X.

1. A ia sam Paweł proszę was przez cichość i łagodność Chrystusową, który acz obecnie iestem podły między wami, ale w niebytności iestem śmiały przeciwko wam.

2. A proszę, niechbym będąc obecny nie był śmiały tą ufnością, którą myślę być śmiały na niektóre: którzy o nas rozumnieią żebyśmy według ciała chodzili.

3. Albowiem chodząc w ciele, nie według ciała walczemy.

4. Bo broń żołnierstwa naszego nie iest cielesna: ale Bogiem mocna na zburzenie mieysc obronnych, którą rady burzemy:

5. I wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu, i w niewolą podbiiamy wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe.

6. I po gotowiu mamy pomstę na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze.

7. Na rzeczy obecne patrzcie. Jeśli kto sobie dufa, iż iest Chrystusow: niech zasię to sam u siebie uważa, iż iako on iest Chrystusow, tak też i my.

8. Albowiem ieślibym się ia też co więcey chełpił z wierzchności naszey, ktorą nam dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie was zawstydzę się.

9. A iżbym się nie zdał iakobym was straszył przez listy.

10. (Albowiem mowią, listyć ważne są i potężne: ale obecność ciała słaba, i mowa wzgardzona:)

11. To niechay uważa takowy, iż iacy iesteśmy mową przez listy w niebytności, tacy też obecnie w uczynku.

12. Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet kłaść albo porownywać z niektoremi, którzy sami siebie zalecaią: ale sami własną miarą nas samych mierzemy i porownywamy się sami z sobą.

13. Lecz i my nie będziemy się chlubić bez miary, ale według prawidła miary, którą nam Bog wymierzył, abyśmy aż i do was dosięgli.

14. Albowiem nie rozściągamy się iakobyśmy dosiągnąć do was nie mieli. Bośmy też aż do was przyszli w Ewangelii Chrystusowey:

15. Nie chlubiąc się bez miary w cudzych pracach, lecz maiąc nadzieię, iż gdy się rozmnoży wiara wasza, wielkiemi się staniemy między wami wedle prawidła naszego ku obfitowaniu.

16. Ku przepowiadaniu Ewangelii też i w onych stronach, które są za wami: nie chlubiąc się z

tego co iuż gotowo iest w cudzym prawidle.

17. Lecz kto się chlubi, niech się w Panu chlubi.

18. Albowiem nie ten co sam siebie zaleca, iest doświadczony; ale ten którego Bog zaleca.

ROZDZIAŁ XI.

1. Radbym abyście trochę wytrwali głupstwu memu: ale mię też znaszaycie.

2. Albowiem was gorąco miłuię uprzeymą miłością Bożą. Bom was poślubił czystą Panną stawić iednemu mężowi Chrystusowi.

3. Lecz się boię, by snadź iako wąż oszukał Ewę chytrością swą: nie były także skażone zmysły wasze, i nie odpadły od prostoty oney, która iest w Chrystusie.

4. Bo ieśliby kto przyszedłszy inszego Chrystusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali, albo bierzecie ducha innego, któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangelią, któreyście nie przyięli: słuszniebyście go cierpieli.

5. Boć mniemam żem ia nic mniey nie czynił niźli wielcy Apostołowie.

5. Bo chociem też iest prostak w mowie, ale nie w umieiętności. Lecz we wszystkim okazaliśmy się u was.

7. Albo izalim zgrzeszył, samego siebie uniżaiąc, abyście wy byli wywyższeni: iżem wam darmo Ewangelią Bożą przepowiadał.

8. Inszem Kościoły złupił, biorąc opatrzenie ku usługowaniu wam.

9. A będąc u was, i cierpiąc niedostatek, nie obciążyłem nikogo: albowiem niedostatek moy założyli bracia, którzy przyszli z Macedonii: i w wszystkim strzegłem samego siebie, abym wam był bez uciążenia i strzedz będę.

10. Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż to przechwalanie nie będzie zwątlone przeciwko mnie w krainach Achaiey.

11. Czemu? iż was nie miłuię? Bog wie.

12. A co czynię: to i napotym czynić będę, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny żądaią: aby w tym, czym się chlubią, byli nalezieni iako i my.

13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie, są robotnicy zdradliwi przemieniaiący się w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw: albowiem sam szatan przemienia się w Anioła światłości.

15. Nie wielka tedy, ieśli też słudzy iego przemieniaią się iakoby byli sługami sprawiedliwości: których koniec będzie podług uczynkow ich.

16. Powtore powiadam (by mnie kto nie mniemał bydź bezrozumnym: a ieśliż więc, tedy iako bezrozumnego przyimiycie mię, abym się ia też maluczko co przechwalał.)

17. Co mowię, nic mowięć wedle Boga ale iako w głupstwie, w tey pewności przechwalania.

18. Gdyż wiele się ich przechwala wedle ciała: i ia się przechwalać będę.

19. Albowiem radzi znosicie bezrozumne: będąc sami rozumnemi.

20. Bo znosicie ieśli was kto zniewala, ieśli kto pożyra, ieśli kto bierze, ieśli się kto wynosi, ieśli was kto policzkuie.

21. Mowięć według zelżywości, iakobyśmy to my słabemi byli w tey mierze. Lecz w czymbykolwiek kto śmiał (w głupstwie mowię) śmiem i ia.

22. Zydowie są: i ia. Izraelczycy są: i ia. Plemię Abrahamowe są: i ia.

23. Słudzy Chrystusowi są: (iako głupiec mowię) więcey ia: w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiey, w raniech nad miarę, w śmierciach wielekroć.

24. Od Zydow wziąłem po pięćkroć po czterdzieści plag bez iedney.

25. Trzykroć byłem bity rozgami, raz em był ukamienowany, trzykrociem się okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębokości morskiey.

26. W drogach często-

kroć, w niebespieczeństwach rzek, w niebespieczeństwach rozboynikow, w niebespieczeństwach od swego narodu, w niebespieczeństwach od Poganow, w niebespieczeństwach w mieście, w niebespieczeństwach na pustyni, w niebespieczeństwach na morzu, w niebespieczeństwach między fałszywą bracią:

27. W pracy i w kłopocie, w niedosypianiu wielkim, w głodzie i w pragnieniu, w pościech częstych, w zimnie i nagości:

28. A oprocz tych rzeczy które zewnątrz przypadaią; nabieganie na mnie co dzień, staranie o wszystkie Kościoły.

29. Któż chorzeie, a ia nie choruię? ktoż się zgarsza, a mnie to nie pali?

30. Jeśli się potrzeba chlubić: z krewkości moich chlubić się będę.

31. Bog i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który iest na wieki błogosławiony, wie iżeć nie kłamam.

32. W Damaszku narodu onego Starosta Króla Arety, osadził był strażą miasto Damasceńskie, chcąc mię poymać:

33. I byłem przez okno w koszu z muru spuszczon, i takiem uszedł rąk iego.

ROZDZIAŁ XII.

1. Jeśliż się chlubić potrzeba (nieprzystoić wprawdzie) iednak przyidę do widzenia i obiawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Chrystusie przed czternastu lat (ieśli w ciele nie wiem; ieśli procz ciała, nie wiem: Bog wie,) iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba.

3. A znam takowego człowieka (ieśli w ciele, ieśli procz ciała, nie wiem, Bog wie:)

4. Iż był zachwycon do Raiu: i słyszał taiemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mowić.

5. Z tegoż się będę chlubił, lecz z siebie samego, nie będę się chlubił iedno z krewkości moich.

6. Albowiem choćbym się chciał chlubić, nie będę głupim, bo prawdę powiem. Lecz folguię: aby kto o mnie nie rozumiał więcey nad to co widzi we mnie, albo co słyszy odemnie.

7. A iżbym się zacnością obiawienia nie wynosił, dan mi iest bodziec ciału memu anioł szatanow, aby mię poszyikował.

8. Dlatego trzykrociem Pana prosił, aby odemnie odstąpił:

9. I rzekł mi: dosyć ty masz na łasce moiey: albowiem moc w słabości bywa potężnieysza. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich; aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dlatego się kocham w krewkościach moich, w potwarzach, w potrzobach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa. Albowiem gdy nie mogę, tedym iest mocny.

11. Stałem się głupim: wyście mię przymusili. Bomci ia od was miał bydź zalecon: albowiem w niczymem nie był podleyszy niżli oni bardzo wielcy Apostołowie: chociażem nic nie iest.

12. Iednak znaki Apostolstwa mego wykonane są u was we wszelkiey cierpliwości, w znamionach, w cudach i w mocach.

13. Bo coż iest w czymbyście mniey mieli nad insze Kościoły? iedno iżem ia sam was nie obciążał: odpuśćcież mi tę krzywdę.

14. Oto trzeci ten raz iestem gotow przyiść do was: a nie obciążę was. Albowiem nie szukam waszych rzeczy, ale was. Boć nie dziatki maią Rodzicom skarbić, ale Rodzicy dziatkom.

15. A iać bardzo rad nałożę i nad zwyż się wydam sam za dusze wasze: aczkolwiek obficie was miłuiąc mniey iestem miłowan.

16. Ale niech tak będzie: iam was nie obciążył: ale będąc chytrym, chytrością was podszedł.

17. Izali przez którego

z tych którem do was posłał, oszukałem was:

18. Prosiłem Tytusa: i posłałem z nim brata. Izali was Tytus oszukał? izaliśmy nie tymże duchem postępowali? izali nie temiż stopami?

19. Zasię mniemacie, iż się wam wymierzamy przed oblicznością Bożą, w Chrystusie mowiemy: a wszystkoć naymileysi dla waszego zbudowania.

20. Albowiem się boię, bym snadź przyszedłszy, nie nalazł was iakiemibym nie chciał: a ia żebym też nie był nalezion od wes iakiegobyście nie chcieli, aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rosterki nie były między wami.

21. By mię zasię Bog, gdy przyidę, nie poniżył u was: żebym nie żałował wielu z tych którzy przedtym zgrzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i wszeteczeństwa: i niepowściągliwości którą popełnili.

ROZDZIAŁ XIII.

1. O to ten trzeci raz idę do was: w uściechci dwu albo trzech świadkow stanie wszelkie słowo.

2. Powiedziałem przedtym i opowiadam, iako sam obecnym będąc tak i teraz chociażem tam nie iest, tym którzy przedtym grzeszyli, i wszystkim inszym; że ieślić zasię przyidę, nie przepuszczęć.

3. Czyli chcecie doznać Chrystusa we mnie mowiącego? któryć w was nie iest słaby, ale w was iest mocny.

4. Bo aczci iest ukrzyżowan ze mdłości; ale żyie z mocy Bożey. Albowiem i my mdłemi iesteśmy w nim: ale żyć będziemy z nim z mocy Bożey dla was.

5. Doświadczaycie samych siebie, ieśli iesteście w wierze: samych siebie doznawaycie. Albo nie znacie samych siebie że w was iest Chrystus Jezus? chybabyście snadź odrzuconemi byli.

6. Lecz się spodziewam,

że poznacie, iż my nie iesteśmy odrzuconemi.

7. A prosiemy Boga, abyście nic złego nie czynili: nie iżebyśmy się my doświadczonemi okazali, ale abyście wy co iest dobrego czynili, a mybyśmy byli iako odrzuconemi.

8. Bo nie możemy nic naprzeciwko prawdzie: ale za prawdą.

9. Albowiem się raduiemy, że my iesteśmy niemocnemi, a wy iesteście mocnemi. A tego i żądamy, zupełney naprawy waszey.

10. Dla tegoż co w niebytności piszę: abym przytomnym będąc nie używał srogości według władzy, którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie.

11. Naostatek bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, napominayćie się, toż rozumieycie: spokoyni bądźcie: a Bog pokoiu i miłości będzie z wami.

12. Pozdrowcie się społecznie w świętem pocałowaniu. Pozdrawiaią was święci wszyscy.

13. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha S. niech będzie z wami wszystkiemi. Amen.

LIST S. PAWŁA APOSTOŁA DO GALATOW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa, i Boga Oyca który go wzbudził zmartwych,

2. I wszyscy bracia którzy są ze mną, kościołom Galatskim.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca i Pana naszego Jezusa Chrystusa,

4. Który samego siebie wydał za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźnieyszego wieku złego, wedle woli Boga i Oyca naszego:

5. Któremu iest chwała na wieki wiekow. Amen.

6. Dziwuię się, iż tak prętko przenosicie się od tego, który was wezwał ku łasce Chrystusowey, do inszey Ewangelii:

7. Którać nie iest insza, iedno są niektórzy co wami trwożą, i chcą wywrócić Ewangelią Chrystusową.

8. Ale choćby i my albo Anioł z nieba przepowiadał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklętym.

9. Jakośmy przedtym powiadali, i teraz zasię mówię: Jeśliby kto wam opowiadał mimo to coście

wzięli, niech będzie przeklętym.

10. Bo izali teraz przed ludźmi sprawę mam, czyli przed Bogiem? Czyli szukam, abym się ludziom podobał? Jeślibym się ieszcze ludziom podobał, nie ybłcibym sługą Chrystusowym.

11. Albowiem oznaymuię wam bracia, iż Ewangelia przepowiadana odemnie, nie iest wedle człowieka.

12. Bom iey ia nie wziął, anim się nauczył od człowieka: ale przez obiawienie Jezusa Chrystusa.

13. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie: iżem srodze prześladował kościoł Boży, i burzyłem go.

14. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rowiennikow moich w narodzie moim, będąc uprzeymym miłośnikiem ustaw moich oyczystych.

15. Lecz gdy się podobało temu, który mię był odłączył z żywota matki moicy, i wezwał z łaski swoicy;

16. Aby mi obiawił Syna swego, abym go przepowiadał międzyPogany: natychmiast nie dokładałem się ciała i krwie:

17. Anim poszedł do Jeruzalem do tych, ktorzy przedemną byli, Apostołow; alem szedł do Arabiey, i wróciłem się zasię do Damaszku.

18. Zatym po trzech leciech poszedłem do Jeruzalem, abym oglądał Piotra: i zmieszkałem u niego piętnaście dni.

19. A inszego z Apostołow żadnegom nie widział; iedno Jakuba brata Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłamam.

21. Zatym przyszedłem do Kraiow Syriey i Cyliciey.

22. A byłem nieznaiomym z twarzy kościołom żydowskim, które były w Chrystusie:

23. Ale tylko usłyszeli byli: Iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtym burzył:

24. I chwalili Boga ze mnie

ROZDZIAŁ II.

1. Potym po czternaście lat, szedłem zasię do Jeruzalem zBarnabaszem, wziąwszy z sobą i Tytusa.

2. A szedłem z obiawienia i znaszałem się z niemi około Ewangelii, którą przepowiadam między Pogany, i z osobna z temi, którzy się zdali być czym: abym snadź nadaremno nie biegł, albo też nie biegał.

3. Ale i Tytus, który zemną był, będąc Poganinem, nie był przymuszony obrzezać się.

4. Ale dla pokrycia wprowadzoney fałszywey braci, którzy się wkradli, aby wyśpiegowali wolność naszę, którą mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas zniewolili.

5. Którymeśmy i na chwilę poddanością nie ustąpili: aby prawda Ewangelii trwała u was.

6. A od tych, którzy się zdali być czym, (iakiemi kiedy byli, nic mi na tym. Bóg nie ma względu na osobę człowieka.) Bo którzy się zdali bydź czym, mnie się niczym nie przyłożyli.

7. Owszem przeciwnym obyczaiem, uyźrzawszy, że mi iest zwierzona Ewangelia nieobrzezania, iako Piotrowi obrzezania.

8. (Albowiem ten, który dał moc Piotrowi na Apostolstwo obrzezania: dał moc i mnie między Pogany.)

9. A poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Cephas i Jan, którzy się zdali bydź filarami, dali mi i Barnabie prawicę społeczności, aby my między Pogany, a oni między obrzezanemi przepowiadali:

10. Tylko abyśmy pamiętali na ubogie: com też z pilnością czynił.

11. A gdy przyszedł Cephas do Antyochiey, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia.

12. Albowiem przedtym niż przyszli niektórzy od Jakuba, wespoł z Pogany iadał: a gdy przyszli, zchraniał się i odłączał się od nich, boiąc się tych którzy byli z obrzezania.

13. I pomagali mu tego

zmyślania inni Żydowie, tak iż też Barnabasz był uwiedziony od nich do tegoż zmyślania.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto szli według prawdy Ewangelii, rzekłem Cephasowi przed wszystkiemi: Jeśli ty będąc Żydem po Pogańsku żyiesz, a nie po żydowsku: czemuż Pogany przymuszasz żyć po żydowsku?

15. My z narodu Żydowie, a nie z Poganow grzesznicy.

16. Lecz wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynkow zakonu, iedno przez wiarę Jezusa Chrystusa: i my w Chrystusa Jezusa wierzemy, abyśmy byli usprawiedliwieni z Wiary Chrystusowey, a nie z uczynkow zakonu: przeto, iż żadne ciało nie będzie usprawiedliwione z uczynkow zakonu.

17. A ieśli szukaiąc, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, bywamy nalezieni i sami grzesznemi: izali Chrystus iest sługą grzechu? Nie day Boże!

18. Albowiem ieśli zasię buduią to com zepsował: czynię samego siebie przestępcą.

19. Bom ia przez zakon zakonowi umarł, abym Bogu żył: z Chrystusem iestem ukrzyżowan.

20. A żyię, iuż nie ia: ale żyię w mnie Chrystus. A co teraz żyie w ciele: w wierze Syna Bożego żyię: który mię umiłował, i wydał samego siebie za mnie.

21. Nie odmiatam łaski Bożey. Bo ieśli przez zakon iest sprawiedliwość, tedyć Chrystus prożno umarł.

ROZDZIAŁ III.

1. O bezrozumni Galatowie! ktoż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, których przed oczyma Jezus Chrystus przedtym tak był wymalowany, iakoby między wami był ukrzyżowany?

2. Tego się tylko chcę nauczyć od was; z uczynkowli zakonnych wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takieście bezroru-

mni, że począwszy duchem, teraz ciałem dokonywacie?

4. Tażeście wiele cierpieli darmo? ieśli wzdy i darmo?

5. Który tedy wam dodawa Ducha, i sprawuie mocy w was z uczynkowli zakonu, czyli z słuchania wiary?

6. Jako napisano: Abraham uwierzył Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości.

7. Poznayciesz tedy, iż którzy z wiary są, ci są synami Abrahamowemi.

8. A upatruiąc pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia Pogany, przedtym opowiadało Abrahamowi: Iż będą błogosławione w tobie wszystkie narody.

9. A tak, którzy z wiary są, będą błogosławieni z wiernym Abrahamem.

10. Albowiem wiele ich iest z uczynkow zakonu, pod przeklęctwem są. Bo napisano iest: Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkim, co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił.

11. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwiony u Boga, iawno iest ztąd, iż sprawiedliwy z wiary żyie.

12. A zakon nie iestci z wiary: ale któryby ie czynił, w nich żyć będzie.

13. Chrystus nas wykupił od przeklęctwa zakonu, stawszy się za nas przeklęctwem, (albowiem napisano: przeklęty każdy, który wisi na drzewie.)

14. Aby do Poganow błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie: abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę.

15. Bracia (mowięć wedle człowieka:) a wszak człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani kniemu przydawa.

16. Abrahamowi opowiedziane są obietnice, i plemieniowi iego. Nie mówi: I plemieniom, iakoby o wiele, ale iako o iednym; i plemieniowi twoiemu, który iest Chrystus.

17. A toć powiadam, iż testamentu przedtym Bo-

ga utwierdzonego zakon, który po czterech set i trzydzieści lat nastał, nie wątli ku zepsowaniu obietnice.

18. Albowiem ieśliż z zakonu iest dziedzictwo, tedyć nie z obietnice. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował.

19. Coż tedy zakon? Przydany iest dla występkow, ażby przyszło ono plemię, któremu obiecał rozrządzony przez Anioły w ręce pośrzednika.

20. A pośrzednik nie iestci iednego, lecz Bóg iedenże iest.

21. Zakon tedy iest przeciwko obietnicom Bożym? Nie day Boże. Albowiem gdyby był dan zakon, któryby mogł ożywiać: prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa, była dana wierzącym.

23. A przedtym niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, będąc zamknieni ku tey wierze, która miała bydź obiawiana.

24. A przetoż zakon dziecinnym wodzem naszym był do Chrystusa: abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Lecz gdy przyszła wiara, iuż nie iesteśmy pod dzieciowodzem.

26. Albowiem wszyscy synami Bożemi iesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

27. Boktórzykolwiek iesteście ochrzczeni w Chrystusie: oblekliście się w Chrystusa.

28. Nie iest Żyd ani Grekzyn: nie iest niewolnik, ani wolny: nie iest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy iedno iesteście w Chrystusie Jezusie.

29. A ieśliście wy Chrystusowi: tedyście plemieniem Abrahamowym, i dziedzicami wedle obietnice.

ROZDZIAŁ IV.

1. A mówię to, iż do którego czasu dziedzic iest dziecięciem, nic nie

iest rożny od sługi, będąc Panem wszystkiego:

2. Ale iest pod opiekuny i szafarzmi aż do zamierzonego czasu od oyca:

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata zniewoleni.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem:

5. Aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

6. A iż iesteście synowie: zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze wołaiącego Abba, Oycze.

7. A tak iuż więcey nie iest sługą, ale synem: a ieśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

8. Aleć na on czas nie znaiąc Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są Bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, i owszem poznani będąc od Boga: iakoż się zaś nawracacie ku elementom mdłym i niedostatecznym, którym zasię znowu służyć chcecie?

10. Pilnuiecie dni, i miesięcy, i czasow, i rokow.

11. Boię się o was, bym snadź darmo nie pracował około was.

12. Bądźcież iako ia, gdyżem i ia iako wy: Bracia, proszę was, w niwczymeście mię nie obrazili.

13. A wiecie, iżem iuż dawno przez krewkość ciała przepowiadał wam Ewangelią.

14. A pokusy waszey, która była w ciele moim, nie lekceście ważyli, aniście odrzucili: aleście mię przyięli iako Anioła Bożego, iako Chrystusa Jezusa.

15. Gdzież tedy iest błogosławieństwo wasze? Albowiem świadczę wam, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wyłupiwszy oczy swoie.

16. I takżem się stał nieprzyiacielem waszym prawdę wam mowiąc?

17. Naśladuiąc was nie dobrze: owszem was chcą

wyłączyć, abyście ie naśladowali.

18. A dobre naśladuycie zawzdy w dobrym: a nietylko na ten czas, gdym iest obecny u was.

19. Synaczkowie moi, które zaś rodzę, ażby był Chrystus w was wykształtowany.

20. A chciałbym teraz być u was, i odmienić głos moy; przeto, iż wątpię o was.

21. Powiedźcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, izaliście zakonu nie czytali?

22. Albowiem napisano, iż Abraham miał dwu synow: iednego z służebnice, a drugiego z wolney.

23. Lecz który był z służebnice, według ciała się narodził: a który z wolney, przez obietnicę.

24. Co zasię coś inszego znaczy. Albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, który rodzi w niewolą: który Agar znaczy.

25. Albowiem Synai iest góra w Rabiey, a stosuie się z tą teraźnieyszą Jerozolimą, i służy z dziatkami swoiemi.

26. Lecz ona wysoka Jerozolima, wolna iest: która iest matka nasza.

27. Albowiem napisano: Wesel się niepłodna, która nie rodzisz: zakrzykniy a zawołay która brzemieniem nie boleiesz: gdyż daleko więcey dziatek opuszczoney, niż tey która ma męża.

28. A my bracia według Izaaka iesteśmy dziatkami obietnice.

29. Lecz iako na on czas ten który się był narodził wedle ciała, prześladował tego który był wedle ducha: także i teraz.

30. Ale co mowi pismo? Wyrzuć służebnicę i syna iey, albowiem nie będzie dziedziczył syn służebnice z synem wolney: A tak bracia, nie iesteśmy synami niewolnice, ale wolney: tą wolnością którą nas Chrystus oswobodził.

ROZDZIAŁ V.

1. Stoycie: a nie poddaycie się znowu pod iarzmo niewoli.

2. Oto ia Paweł powiadam wam, iż ieśli będziecie obrzezani, Chrystus wam nic nie pomoże.

3. A oświadczam się zasię każdemu człowiekowi obrzezuiącemu się, iż powinien iest wszystek zakon pełnić.

4. Wyniszczeni iesteście z Chrystusa, którzykolwiek w zakonie się usprawiedliwiacie: z łaskiście wypadli.

5. Albowiem my Duchem, z wiary, nadzieie sprawiedliwości oczekiwamy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani nieobrzezanie: ale wiara, przez miłość dzielna.

7. Bieżeliście dobrze: ktoż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie?

8. Namowa ta nie iestci z tego który was wzywa.

9. Trocha kwasu wszystko zaczynienie zakwasza.

10. Ja dufam o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie: a ten który wami trwoży, odniesie sąd, którykolwiek on iest.

11. A ia bracia, ieśli ieszcze obrzezanie opowiadam: czemuż ieszcze prześladowanie cierpię? Tedyć zniszczone iest zgorszenie krzyżowe.

12. Bodayże i odcięci byli, którzy was wzruszaią.

13. Albowiem wy wezwani iesteście ku wolności bracia: tylko żebyście tey wolności nie obracali ku pozwalaniu ciału: ale przez miłość Ducha służcie ieden drugiemu.

14. Bo wszystek zakon w tym iednym się słowie wypełnia: Miłuy bliźniego twego iako samego siebie.

15. Lecz ieśli ieden drugiego kąsacie i pożyracie: patrzcież abyście się sami społem nie poiedli.

16. Mowię tedy: Duchem się sprawuycie, a pożądliwości ciała nie wypełnicie.

17. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi: a duch przeciwko ciału. Bo to oboie społem się so-

bie sprzeciwiaią: abyście nie wszystko co chcecie czynili.

18. Lecz ieśli was Duch rządzi, nie iesteście pod zakonem.

19. A iawneć są uczynki ciała, które te są; porubstwo, nieczystość, niewstydliwość, wszeteczeństwo.

20. Bałwochwalstwo, czarowanie, nieprzyiaźni, swary, zawiści, gniewy, niesmaki, rostyrki, kacerstwa:

21. Zazdrości, morderstwa, piianstwa, biesiady, i tym podobne. O których opowiadam wam, iakom i przedtym opowiadał; iż którzy takowe rzeczy czynią, krolestwa Bożego nie dostąpią.

22. A owoc Ducha iest, miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość.

23. Cichość, wiara, mierność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwko takowym nie masz zakonu.

24. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.

25. Jeśli żyiemy duchem, duchem też postępuymy.

26. Nie bądźmy chciwi prożney chwały, iedni drugich drażniąc, iedni drugim zayźrząc.

ROZDZIAŁ VI.

1. Bracia, ieśliby też człowiek do iakiego upadku był uniesion, wy duchowni naprawuycie takiego w duchu cichości: obaczaiąc każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.

2. Jedni drugich brzemiona noście: a tak wypełnicie zakon Chrystusow.

3. Albowiem ieśli kto mniema żeby czym był, gdyż niczym nie iest, sam siebie oszukiwa.

4. A każdy niech sprawy swoiey doświadcza, a tedy w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie: a nie w drugim.

5. Bo każdy własne brzemię poniesie.

6. A niech uzycza wszystkich dobr ten, który bywa nauczany w słowie, temu który go naucza.

7. Nie błądźcie: z Bo-

gać trudno się śmiać. Albowiem cokolwiek będzie siał człowiek, to też będzie żął.

8. Bo kto sieie na swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieie w duchu, z Ducha żąć będzie żywot wieczny:

9. Lecz dobrze czyniąc nie ustawaymy, albowiem czasu swego żąć będziemy nie ustawaiąc.

10. A przeto poki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, a naywięcey domownikom wiary.

11. Baczcie: iakim wam list pisał ręką moią.

12. Bo ktorzykolwiek chcą się wam podobać w ciele; ci was przymuszaią obrzezować się, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli.

13. Albowiem i ci co się obrzezuią, zakonu nie zachowywaią, ale chcą abyście się wy obrzezali: żeby się z ciała waszego chlubili.

14. A ia nie day Boże, abym się chlubić miał, iedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa: przez korego mnie świat iest ukrzyżowan, a ia światu.

15. Albowiem w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani nieobrzezanie: ale nowe stworzenie.

16. A ktorzykolwiek według tego prawidła postępować będą, pokoy nad niemi, i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym.

17. A zatym niech mi się żaden nie przykrzy. Albowiem ia piątna Pana Jezusa na ciele mym noszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Duchem waszym bracia. Amen.

LIST
Ś. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
EFFEZOW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą: wszystkim świętym którzy są w Effezie: i wiernym w Chrystusie Jezusie.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bog i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nam błogosławił wszelakim błogosławieństwem duchownym w niebieskich rzeczach przezChrystusa:

4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętemi i niepokalanemi przed nim w miłości.

5. Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny, przez Jezusa Chrystusa, ku sobie: według upodobania woli swoiey.

6. Ku chwale sławney łaski swoiey, przez którą nas przyiemnemi uczynił w naymilszym Synie swoim.

7. W którym mamy odkupienie przez krew iego (odpuszczenie grzechow) wedle bogatey łaski iego.

8. Która obfitowała przeciw nam we wszela-

kiey mądrości i rostropności,

9. Aby nam oznaymił taiemnicę woli swoiey, wedle upodobania swoiego, którą był postawił w nim,

10. W rozrządzeniu zupełności czasow, aby w Chrystusie wszystko naprawił, i to co iest na niebiesiech, i co iest na ziemi w nimże.

11. W którym też my wezwani iesteśmy: będąc przeznaczeni wedle postanowienia iego który sprawuie wszystko, wedle rady woli swoiey:

12. Abyśmy byli ku sławney chwale iego my, ktorzyśmy wprzod nadzieię pokładali w Chrystusie:

13. W którym ufacie i wy, usłyszawszy słowo prawdy, (Ewangelią zbawienia waszego:) w którego też uwierzywszy, iesteście zapieczętowani duchem obietnice świętym,

14. Który iest zadatkiem dziedzictwa naszego, na okup nabytey wolności, ku chwale sławy iego.

15. Dlatego i ia usłyszawszy wiarę waszę która iest w Panu Jezusie, i miłość ku wszystkim świętym:

16. Nie przestawam dziękować za was wzmiankę o was czyniąc w modlitwach moich,

17. Aby Bog, Pana naszego Jezusa Chrystusa Ociec chwały dał wam Ducha mądrości i obiawienia, w uznaniu iego.

18. Oświecone oczy serca waszego, abyście wiedzieli która iest nadzieia wezwania iego, i które bogactwo chwały dziedzictwa iego w świętych,

19. I która iest przewyższaiąca wielkość mocy iego przeciwko nam, którzy wierzemy: według dzielności mocy siły iego,

20. Którą sprawił w Chrystusie, wzbudziwszy go zmartwych, i posadziwszy na prawicy swoiey na niebiesiech:

21. Nadewszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i panowania, i nad wszelkie imię które się mianuie nie tylko w tym

wieku, ale też i w przyszłym,

22. I wszystko podał pod nogi iego: a iego dał głową nad wszystkim kościołem,

23. Który iest ciałem iego, i napełnieniem tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

ROZDZIAŁ II.

1. I was którzyście byli umarli dla występkow i grzechow waszych.

2. (W którycheście niekiedy chodzili wedle wieku świat tego, według Książęcia zwierzchność maiącego na tym powietrzu, ducha który teraz moc pokazuie w synach nieposłusznych.)

3. W których i my wszyscy ob owaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc wolą ciała i myśli, i byliśmy z przyrodzenia synami gniewu iako i drudzy.

4. Lecz Bog (który iest bogatym w miłosierdziu) dla wielkiey miłości swoiey, którą nas umiłował.

5. I gdyśmy byli umarłemi przez grzechy ożywił nas społem w Chrystusie, (którego łaską iesteście zbawieni.)

6. Wzbudził pospołu, i wespołek posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w przyszłych wiekach obfite bogactwo łaski swey, w dobrotliwości przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

8. Albowiem łaską iesteście zbawieni przez wiarę (i to nie z was, bo to dar Boży iest.)

9. Nie z uczynkow: aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem stworzeniem iego iesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przedtym Bog zgotował abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętaycie, żeście wy niekiedy byli Pogany w ciele, którzyście byli zwani nieobrzezką od nego, które zwano obrzezaniem w ciele rękoma uczynionym.

12. Iżeście byli na on czas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiey, i obcemi od

testamentow, nie maiąc nadziei obietnicy, i bez Boga na tym świecie.

13. A teraz w Chrystusie Jezusie wy którzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko we krwie Chrystusowey.

14. Albowiem on iest pokoiem naszym; który oboie iednym uczynił, i nieprzyiaźń która była iako przegrodzenie śrzedniey ściany, rozwalił w ciele swoim.

15. Skaziwszy zakonne przykazania w ustawach należące: aby dwu stworzył w samym sobie w iednego nowego człowieka, czyniąc pokoy.

16. I poiednał z Bogiem obudwu w iednym ciele przez krzyż, umorzywszy nieprzyiaźni w samym sobie.

17. I przyszedłszy opowiedział pokoy wam, którzyście byli daleko, i pokoy tym którzy blisko.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp oboie w iednym Duchu od Oyca.

19. A przeto iuż więcey nie iesteście goście i przychodnie: aleście społmieszczanie z świętemi i domownicy Bozi.

20. Wybudowani na fundamencie Apostołow i Prorokow; w którym iest przednieyszym węgłowym kamieniem sam Jezus Chrystus:

21. Na którym wszystko budowanie spoione rośćie w Kościoł święty w Panu:

22. Na którym też i wy pospołu buduiecie się na mieszkanie Bogu w Duchu świętym.

ROZDZIAŁ III.

1. Dlatego, ia Paweł więcień Jezusa Chrystusa za was Pogany:

2. Jeśliście iedno słyszeli o szafowaniu łaski Bożey, która mi iest do was dana,

3. Iż mi oznaymił taiemnicę przez obiawienie, iakom wam przedtym pisał na krotce:

4. Jako czytaiąc możecie obaczyć wyrozumienie moie w taiemnicy Chrystusowey:

5. Która inszych wiekow nie była oznaymiona synom ludzkim, iako teraz obiawiona iest świętym

Apostołom iego i Prorokom przez Ducha.

6. Iż Poganie są społem dziedzicmi, i społnym ciałem, i społecznemi uczestniki obietnicy iego w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią:

7. Któreyem się stał sługą wedle daru łaski Bożey, która mi iest dana wedle skutku mocy iego.

8. Mnie naymnieyszemu ze wszystkich świętych dana iest łaska ta, abym między Pogany przepowiadał niedościgłe bogactwa Chrystusowe:

9. A iżbym obiaśnił wszystkim który iest szafunek taiemnicy zakrytey od wiekow w Bogu, który wszystko stworzył:

10. Aby była przez Kościoł oznaymiona Księstwom, i zwierzchnościom na niebiosach rozliczna mądrość Boża:

11. Wedle postanowienia wiekow, które czynił w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

12. W którym mamy bespieczność i przystęp z ufaniem przez wiarę iego.

13. Przetoż proszę abyście nie ustawali dla ucisków moich za was, która iest chwała wasza.

14. Dlatego klękam na kolana moie ku Oycu Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Z którego wszelkie oycostwo na niebie i na ziemi iest nazywane,

16. Aby wam dał wedle bogactwa chwały swey, żebyście mocą byli utwierdzeni przez Ducha iego wewnętrznego człowieka.

17. Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, będąc w miłości wkorzenieni i ugruntowani.

18. Żebyście mogli doścignąć ze wszystkiemi świętemi, która iest szerokość: i długość, i wysokość, i głębokość.

19. I poznać przewyższaiącą wszelki rozum miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelakiey zupełności Bożey.

20. A temu, który może daleko obficiey uczynić nad to, o co prosiemy albo myślemy, wedle mocy, która się w nas skutkiem pokazuie.

21. Jemu chwała w Kościele, i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaie wieku wiekow. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

1. Proszę was tedy ia więcień w Panu, abyście żyli przystoynie temu powołaniu, którymeście powołani.

2. Ze wszelaką pokorą i cichością; z cierpliwością znosząc ieden drugiego w miłości.

3. Staraiąc się, abyście zachowali iedność ducha w związce pokoiu.

4. Jedno ciało, i ieden duch, iako iesteście wezwani w iedney nadziei wezwania waszego.

5. Jeden Pan, iedna wiara, ieden chrzest.

6. Jeden Bóg i Oyciec wszystkich, który iest nade wszystkim, i po wszystkich i we wszystkich nas.

7. Lecz każdemu z nas dana iest łaska wedle miary daru Chrystusowego.

8. Dla tego mówi: wstąpiwszy na wysokość, wiodł więźnie poymane, dał dary ludziom.

9. (A to że wstąpił, coż iest? iedno, iż pierwey był zstąpił do niższych części ziemi:

10. Któryć zstąpił, tenżeć iest, który też wstąpił nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko.)

11. I tenże dał iedne Apostoły, drugie zaś Proroki, a drugie Ewangelisty: inne zaś Pasterze i Nauczyciele.

12. Ku naprawie świętych, ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego.

13. Ażbyśmy się wszyscy skupili w iedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełności lat Chrystusowych:

14. Abyśmy więcey nie byli dziećmi unoszącemi się, i chwieiącemi od każdego wiatru nauki przez zdradę ludzką, przez chytrość ku zawiedzeniu w błąd.

15. Ale zachowywaiąc prawdę w miłości rośćmy w onego we wszystkim,

który iest głowa, Chrystus:

16. Z którego wszystko ciało zgodnie złożone, i spoione będąc przez wszystkie stawy społecznego dodawania, wedle dzielności każdego członka podług miary swey, czyni wzrost ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy powiadam i oświadczam się w Panu, abyście się więcey nie sprawowali, iako się Poganie sprawuią w pro żności umysłu swego.

18. Zaćmiony maiącrozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumieiętności, która w nich iest, dla zaślepienia serca ich:

19. Którzy przyszedłszy wrozpacz, udali samych siebie na niepowściągliwość ku popełnianiu wszelakiey nieczystości, ku łakomstwu.

20. Lecz wy nie takeście się Chrystusa nauczyli:

21. Jeśliżeście go iedno słuchali, i w nim iesteście wyuczeni, (iako iest prawda w Jezusie.)

22. Abyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuie według obłędliwych pożądliwości.

23. A odnowcie się duchem umysłu waszego.

24. I obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony iest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdziwey.

25. A przetoż odrzuciwszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim: gdyżeśmy członkami iedni drugich.

26. Gniewaycie się, lecz nie grzeszcie: Słońce niechay nie zachodzi na rozgniewanie wasze.

27. Nie dawaycie mieysca diabłu.

28. Ten który kradł, niechay iuż nie kradnie: lecz raczey niechay pracuie, robiąc rękoma swemi co iest dobrego, aby miał zkąd udzielić potrzebuiącemu.

29. Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi: ale ieśli która iest dobra ku zbudowaniu

wiary, aby łaskę zjednała słuchaiącym.

30. A nie zasmucaycie Ducha świętego Bożego: przez którego zapieczętowani iesteście na dzień odkupienia.

31. Wszelka gorzkość, i gniew, i zapalczywość, wrzask, i bluźnienie niech będzie odięte od was z wszelaką złością.

32. Ale bądźcie dobrotliwemi iedni przeciw drugim, miłosierni, odpuszczaiąc sobie, iako i Bog w Chrystusie wam odpuścił.

ROZDZIAŁ V.

1. Bądźcież tedy naśladowcami Bożemi, iako synowie naymilsi:

2. A chodźcie w miłości, iako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas na ofiarę, i na zabicie Bogu ku wdzięczncy wonności.

3. A porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo, niechay nie będzie ani pomienione między wami, iako świętym przystoi.

4. Ani sprosność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które nie przystoi: ale raczey dziękowanie.

5. Bo to wiedźcie rozumieięc, iż wszelki wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomiec (co iest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym i Bożym.

6. Niechayże was nikt nie zwodzi prożnemi słowy. Albowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży na syny niewierne.

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemeście byli niekiedy ciemnością; lecz teraz światłością w Panu. Sprawuycie się iako synowie światłości.

9. Boć owoc światłości, iest we wszelakiey dobrotliwości, i w sprawiedliwości, i w prawdzie.

10. Doświadczaiąc co iest wdzięcznego Bogu:

11. A nie społkuycie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale ie raczey strofuycie.

12. Albowiem co się od nich potaiemnie dzieie, sromota i powiadać.

13. Wszakoż to wszy-

ṣtko co ma bydź strofowano, od światłości bywa obiawiono. Bo to wszystko co obiawiono bywa, iest światło.

14. Dla tego mówi: ocuć się, który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus.

15. Patrzcież tedy bracia, iakobyście ostrożnie się sprawowali: nie iako niemądrzy, ale iako mądrzy:

16. Czas odkupuiąc, przeto iż dni złe są.

17. A przetoż nie bądźcie nierozumnemi, ale rozumieiącemi, która iest wola Boża.

18. A nie upiiaycie się winem, w którym iest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem świętym.

19. Rozmawiaiąc sobie w Psalmiech, i w pieśniach, i w śpiewaniach Duchownych, śpiewaiąc i graiąc w sercu swoim Panu.

20. Dziękuiąc zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Oycu.

21. Będąc poddanemi iedni drugim w boiaźni Chrystusowey.

22. Żony niechay będą poddane mężom swym, iako Panu:

23. Albowiem mąż iest głową żony, iako Chrystus iest głową Kościoła: Onże iest Zbawicielem ciała iego.

24. Ale iako Kościoł poddany iest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25. Mężowie miłuycie żony wasze, iako i Chrystus umiłował Kościoł, i samego siebie wydał zań.

26. Aby go poświecił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota.

27. Aby sam sobie wystawił Kościoł chwalebny, któryby nic miał zmazy, albo zmarsku, albo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany.

28. Takci i mężowie powinni są miłować żony swoie, iako swoie ciała. Kto miłuie żonę swoię, samego siebie miłuie.

29. Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale ie wy-

chowywa i ogrzewa, iako i Chrystus Kościoł.

30. Gdyżeśmy członkami ciała iego, z ciała iego i z kości iego.

31. Dla tegoż opuści człowiek oyca swego i matkę swoię: i przyłączy się ku żonie swoiey. I będą dwoie w iednym ciele.

32. Sakrament to wielki iest, lecz ia mówię w Chrystusie i w Kościele.

33. Wszakże i każdy z was z osobna niechay tak miłuie żonę swoię, iako siebie samego: a żona niech się boi męża swego.

ROZDZIAŁ VI.

1. Dziatki, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu: boć to iest sprawiedliwa.

2. Czciy oyca twego i matkę twoię: (które iest pierwsze przykazanie z obietnicą.)

3. Abyć się dobrze działo, i abyś był długiego czasu na ziemi.

4. A wy oycowie nie pobudzaycie ku gniewowi dziatek waszych: ale ie wychowywaycie w karności i w groźbie Pańskiey.

5. Słudzy posłuszni bądźcie Panom wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego iako Chrystusowi:

6. Nie na oko służąc, iakoby się ludziom podobaiąc, ale iako słudzy Chrystusowi czyniąc z serca wolą Bożą:

7. Z dobrą wolą służąc iako Panu, a nie ludziom.

8. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć nie wolny, choć wolny.

9. A wy Panowie także się zachowaycie przeciwko nim, odpuszczaiąc groźbę, widząc, iż i ich i wasz Pan iest w niebiesiech: a nie masz u niego względu na osoby.

10. Na ostatek bracia, zmacniaycie się w Panu, i w sile mocy iego.

11. Obleczcie się w zupełną zbroię Boża: abyście mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim.

12. Ponieważ nie mamy boiu przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko Księ-

stwom i Mocarstwom, przeciwko dzierżawcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom na niebiosach.

13. A przetoż weźcie zupełną zbroię Bożą: abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły, i we wszystkim doskonali stanąć.

14. Stoycież tedy przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblokłszy pancerz sprawiedliwości.

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoiu.

16. We wszystkim biorąc tarczą wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste onego złego pogasić.

17. Przyłbicę też zbawienną weżmiycie, i miecz ducha, (które iest słowo Boże.)

18. W każdey modlitwie i prożbie modląc się na każdy czas w duchu: i dla tegoż czuiąc ze wszelaką pilnością, i prożbą za wszystkie święte:

19. I za mnie, aby mi była dana mowa w otworzeniu ust moich z bespieczeństwem, abym oznaymiał taiemnice Ewangelii,

20. Dla którey poselstwo sprawuię w łańcuchu, abym o niey bespiecznie mówił, iako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście i wy wiedzieli o moich rzeczach, co czynię: wszystko wam oznaymi Tychikus, naymilszy brat i wierny sługa w Panie.

22. Któregom posłał do was na toż, abyście wiedzieli, co się z nami dzieie, a iżby pocieszył serca wasze.

23. Pokoy braci i miłość z wiarą od Boga Oyca, i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska ze wszystkiemi, którzy miłuią Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności. Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
PHILIPPENSOW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł i Tymoteusz słudzy Jezusa Chrystusa: wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Philippis, z Biskupy i z Dyakonami.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuię Bogu moiemu w każdym przypominaniu was.

4. (Zawzdy we wszelkich prożbach moich, za wszystkich was modląc się z weselem.)

5. Za społeczność waszę w Ewangelii Chrystusowey od pierwszego dnia aż dotąd.

6. Maiąc tę nadzicię, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, wykona ią aż do dnia Jezusa Chrystusa.

7. Jakoż iest słuszna, abym ia to rozumiał o was wszystkich, dla tego, iż was mam w sercu i w więzieniu moim; i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, że wy wszyscy uczestniki iesteście wesela mego.

8. Albowiem świadkiem mi iest Bóg, iako wam tego wszystkim życzę, abyście byli we wnętrznościach Jezusa Chrystusa.

9. I o to proszę, aby mi-

łość wasza ieszcze więcey a więcey obfitowała w umieiętności, i we wszelakim zrozumieniu.

10. Abyście doświadczali tego, co iest pożytecznieyszego, żebyście byli szczeremi i bez obrażenia na dzień Chrystusow.

11. Będąc napełnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Bożey.

12. A chcę bracia, abyście wiedzieli, iż to co się ze mną dzieie, więcey się obro ciło ku pomnożeniu Ewangelii.

13. Tak iż też okowy moie w Chrystusie znaczne się stały po wszystkim pałacu, i u wszystkich inszych:

14. Iż też wiele ich z braci w Panu, potuchę wziąwszy z okow moich, obficiey śmieli bez boiaźni słowo Boże opowiadać.

15. Niektórzyć i dla zazdrości i sporu: a niektórzy też z dobrey woli Chrystusa opowiadaią.

16. Inni zaś z miłości, wiedząc iżem iest postanowiony ku obronie Ewangelii.

17. A drudzy też z sporu Chrystusa opowiadaią nie szczerze: mniemaiąc iż przydawaią ucisku związkom moim.

18. Bo cóż? By iedno wszelkim sposobem, choć pod pokrywką, choć prawdziwie, Chrystus był opowiadan: i w tym się weselę, ale i weselic będę.

19. Bo wiem iż mi to wynidzie ku zbawieniu, za waszą modlitwą i posilaniem Ducha Jezusa Chrystusa,

20. Według oczekiwania i nadziei moiey. Iż się w niwczym nie zawstydzę, ale ze wszelakim bespieczeństwem iako zawsze tak i teraz wielce będzie wsławion Chrystus w ciele moim, choć przez żywot, choć przez śmierć.

21. Albowiem mnie żyć iest Chrystus: a umrzeć zysk.

22. A ieśliż żywym bydź w ciele, to mi iest owocem pracy. Jednak nie wiem cobym obrać miał.

23. I iestem ściśniony ze dwu stron pragnąc zebym

był rozwiązany, i był z Chrystusem, coby daleko lepiey.

24. Ale zostać w ciele, potrzebniey iest dla was.

25. A będąc tego pewien, wiem iż zostanę i zetrwam wszystkim wam, ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary:

26. Aby obfitowało przechwalanie wasze w Chrystusie Jezusie we mnie, gdy do was zasię przybędę.

27. Tylko się sprawuycie iako przystoi Ewangelii Chrystusowey: abym chociaż przybywszy, i oglądawszy was, chociaż w niebytności słyszał o was, iż stoicie w iednym duchu iednomyślnie, pracuiąc około pomnożenia wiary Ewangelii.

28. A w niwczym nie daycie się ustraszać przeciwnikom, co onym iest przyczyną zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga:

29. Iż wam darowano iest dla Chrystusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale iżbyście też dla niego cierpieli;

30. Tenże boy maiąc iakiście i widzieli we mnie, i terazeście o mnie słyszeli.

ROZDZIAŁ II.

1. Jeśli tedy które pocieszenie w Chrystusie, ieśli które ucieszenie miłości, ieśli która społeczność ducha, ieśli które wnętrzności ulitowania:

2. Napełniycież wesele moie, abyście toż rozumieli, tęż miłość maiąc, iednomyślnie iednoż rozumieiąc.

3. Nie przez poswarki, ani przez prożną chwałę. ale w pokorze, ieden drugiego maiąc za wyższego nad się:

4. Nie patrząc każdy swego, ale tego co iest drugich.

5. Albowiem ta chęć niech będzie w was, która była i w Chrystusie Jezusie:

6. Który będąc w postaci Bożey, nie poczytał tego za drapiestwo że był rownym Bogu:

7. Ale wyniszczył samego siebie, przyiąwszy postać sługi, stawszy się po-

dobny ludziom, i postawą naleziony iako człowiek.

8. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci: a śmierci krzyżowey.

9. Dla tego też Bog wysoce go wyniosł, i darował mu imię, które iest nad wszelakie imię:

10. Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich, i podziemnych.

11. A iżby wszelki ięzyk wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus iest w chwale Boga Oyca.

12. Przetoż naymilsi moi (iakoście zawsze posłuszni byli:) nie tylko iako przy moiey bytności, ale teraz daleko więcey w niebytności moiey, z boiaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawuycie. Albowiem Bog iest ten który sprawuie w was i chcenie i wykonanie wedle dobrey woli.

13. A wszystko czyńcie krom szemrania i poswarkow.

14. Abyście byli bez przygany, i szczeremi dziatkami Bożemi,

15. Nienaganionemi w pośrzodku narodu złego i przewrotnego, między któremi świecicie iako światła na świecie:

16. Zachowywaiąc słowo żywota ku przechwalaniu memu na dzień Chrystusow. Iżem darmo nie biegał, anim darmo pracował.

17. Ale choćby też krew moię wylano na ofiarę i na posługi wiary waszey, weselę się i pomagam wszystkim wam wesela.

18. Także i wy się weselcie i pomagaycie mi wesela.

19. A spodziewam się w Panu Jezusie, iż rychło Tymoteusza poślę do was: abym ia był dobrey myśli, dowiedziawszy się co się z wami dzieie.

20. Albowiem nie mam żadnego tak iednomyślnego, którzyby się uprzeymie o was starał.

21. Bo wszyscy swego szukaią: nie Jezusa Chrystusa.

22. Aztąd poznaycie doswiadczenie iego, iż iako syn oycu, zemną służył w Ewangelii.

23. Spodziewam się tedy iż tego do was poślę, skoro obaczę co się zemną dziać ma.

24. Alec dufam w Panu, iż i sam rychło do was przybędę.

25. Wszakżem rozumiał za potrzebną, posłać do was Epaphrodyta brata i pomocnika i społ zemną boiuiącego a waszego Apostoła, i sługę w potrzebie moiey.

26. Ponieważ uprzeymie pragnął was wszystkich, i frasował się, żeście słyszeli że chorował.

27. Boć iście chorował aż blisko śmierci: ale Bog zmiłował się nad nim: a nie tylko nad nim, ale tez nademną, iżbym nie miał smutku na smutek.

28. Tym rychley tedy posłałem go: abyście go uyźrzawszy, zaś się weselili, a iabym nie był smętny.

29. Przyimiycież go tedy w Panu z wszelakim weselem: a taowe we czci mieycie.

30. Boć dla sprawy Chrystusowey blisko był śmierci: odważywszy zdrowie swoie, aby wypełnił to czego nie dostawało do posługi waszey przeciwko mnie.

ROZDZIAŁ III.

1. Naostatek bracia moi, weselcie się w Panu. Toż wam pisać, mnieć nie ciężko, a wam potrzebno.

2. Upatruycie psy, upatruycie złe robotniki, upatruycie porzezanie.

3. Albowiem my iesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służemy Bogu: i chlubiemy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nic ufamy.

4. Aczkolwiekcibym ia miał ufanie w ciele. Jeśli kto inszy zda się ufać w ciele: więcey ia.

5. Obrzezany osmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Zyd z Zydow, wedle zakonu Faryzeusz.

6. Według uprzeymey chuci prześladuiąc kościoł Boży: według sprawiedliwości która iest w zakonie obcuiąc bez przygany.

7. Ale co mi było zy-

skiem, tom poczytał dla Chrystusa bydź szkodą.

8. I owszem poczytam sobie wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego: dla którego m sobie wszystko poczytał za utratę, i mam sobie za gnoy, abym Chrystusa zyskał:

9. I był nalezion w nim nie maiąc sprawiedliwości moiey, która iest z zakonu ale tę, która iest przez wiarę Chrystusa Jezusa, sprawiedliwość z Boga przez wiarę:

10. Żebym go poznał, i moc zmartwychwstania iego, i społeczność utrapienia iego: przypodobany śmierci iego,

11. Owobym którym sposobem zabieżał ku powstaniu zmartwych.

12. Nie iżbym iuż wziął, albo iuż doskonałym był: zale gonię, owobym uchwycił, dla czegom iest od Chrystusa Jezusa uchwyconym.

13. Bracia, iać o sobie nie rozumiem iżbym iuż uchwycił. Lecz iedno czynię, że tego co nazad iest zapamiętywaiąc, a do tego się co przedemną ciągnąc,

14. Doganiam do kresu ku zapłacie wezwania wysokiego Bożego w Chrystusie Jezusie.

15. Którzyśmykolwiek tedy doskonali, toż rozumiemy: a ieśli co inaczey rozumiecie, i toć wam Bog obiawi.

16. Wszakoż do czegośmy przyszli, abyśmy toż rozumieli, w tymże prawidle trwaymy.

17. Bądźciesz naśladownikami moiemi, bracia: a upatruycie te którzy tak postępuią iako macie wzor nasz.

18. Boć wiele ich chodzi, o których częstom wam powiadał (a teraź i płacząc powiadam) iż są nieprzyiacielami krzyża Chrystusowego:

19. Których koniec, zatracenie: których Bog, iest brzuch: i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłuią.

20. Lecz nasze obcowanie iest w niebiesiech: zkąd też zbawiciela ocze-

kiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21. Który przemieni ciało nasze podłe, aby się podobnym stało chwalebnemu ciału iego, wedle skuteczney mocy, którą też wszystko podbić sobie może.

ROZDZIAŁ IV.

1. A przetoż bracia moi naymilsi i pożądani, wesele moie i korono moia: tak stoycie w Panu, naymilsi.

2. Ewodyi żądam, i Syntychi proszę, aby toż rozumieli w Panu.

3. A proszę i ciebie towarzyszu własny, pomagay tym które w Ewangelii społem zemną pracowały, z Klementen, i z innemi pomocniki moiemi, których imiona są w księgach żywota.

4. Weselcie się zawsze w Panu; powtore mowię, weselcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko iest.

6. Nie trwożcież się o nic: ale w każdey modlitwie i prożbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznaymione.

7. A pokoy Boży który przewyższa wszelki zmysł niechay strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. Naostatek bracia, cokolwiek iest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyiemnego, cokolwiek dobrey sławy; ieśli która cnota, ieśli która chwała karności, to obmyślaycie.

9. Czegoście się też nauczyli, i przyięli, i słyszeli, i widzieliście we mnie, toż czyńcie: a Bog pokoiu będzie z wami.

10. Lecz uweseliłem się wielce w Panu, iżeście wzdy kiedy rozkwitnęli w swoim staraniu o mnie: iakoż i staraliście się: aleście czasu nie mieli.

11. Nie żebym mówił dla niedostatku; albowiem nauczyłem się ia przestawać na tym co mam.

12. Umiem i uniżać się, umiem i obfitować; (wszę-

dy, i we wszystkim iestem wyćwiczony) i nasyconym bydź i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć.

13. Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, użyczywszy uciskowi moiemu.

15. A wiecie i wy Philippensowie, iż na początku Ewangelii, gdym wyszedł z Macedoniey, żaden mi kościoł nie użyczał co się tycze dawania i brania, iedno wy sami:

16. Ponieważ i do Thessaloniki, raz i drugi posyłaliście mi na potrzeby.

17. Nie iżbym szukał datku: ale szukam owocu któryby obfitował na liczbie waszey.

18. I mamci wszystko, i obfituię: iestem napełniony, wziąwszy od Epaphrodyta coście posłali, wonność dobrey woni, ofiarę przyiemną, Bogu miłą.

19. A Bog moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze według bogactwa swoiego w chwale, wChrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Oycu naszemu chwała na wieki wiekow. Amen.

21. Pozdrowcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie.

22. Pozdrawiaią was bracia, którzy są zemną. Pozdrawiaią was wszyscy święci: a zwłaszcza ktorzy są z Cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Duchem waszym. Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
KOLOSSENSOW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat:
2. Tym którzy są w Kolossiech świętym, i wierney braci w Chrystusie Jezusie.
3. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Dziękuiemy Bogu i Oycu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was:
4. Usłyszawszy wiarę waszę w Chrystusie Jezusie, i miłość którą macie ku wszystkim świętym.
5. Dla nadziei która iest wam odłożona w niebie, którąście słyszeli w przepowiadaniu prawdy Ewangelii,
6. Która przyszła do was, iako i na wszystkim świecie iest, i owoc przynosi, i pomnaża się iako i u was, od dnia tego któregoście usłyszeli, i poznaliście łaskę Bożą w prawdzie.
7. Jakoście się nauczyli od Epaphra miłego towarzysza naszego, który iest wiernym sługą Chrystusowym dla was:
8. Który też nam oznaymił miłość waszę w Duchu.
9. Dla tego i my od dnia

któregośmy usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znaiomością woli iego, we wszelakiey mądrości i wyrozumieniu duchownym:

10. Abyście chodzili przystoynie, Bogu się we wszystkim podabaiąc; w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znaiomości Bożey:

11. Umocnieni wszelaką mocą według możności iasności iego, we wszelakiey cierpliwości i nieskapliwości z weselem.

12. Dziękuiąc Bogu Oycu, który nas godnemi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości:

13. Który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniosł w krolestwo Syna swego miłego,

14. W którym mamy odkupienie, przez krew iego odpuszczenie grzechow.

15. Który iest obrazem Boga niewidzialnego, narodzony przed wszystkim stworzeniem.

16. Albowiem przezeń wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, choć maiestaty choć państwa, choć księstwa, choć zwierzchności: wszystko przezeń, i w nim iest stworzono:

17. A on iest przed wszystkiemi, a wszystko w nim stoi.

18. I on iest głową ciała kościelnego, który iest początkiem, pierworodnym z umarłych: aby on między wszystkiemi przodkował;

19. Iż się upodobało, aby wszystka zupełność mieszkała w nim:

20. Ażeby przezeń ku sobie poiednał wszystko uspokoiwszy, przez krew krzyża iego, tak to co na ziemi, iako i to co w niebiesiech iest.

21. I was którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyiaciele umysłem, w złośliwych uczynkach:

22. Teraz też poiednał w ciele człowieczeństwa swego przez śmierć, aby was wystawił święte i niepokalane, i nieobwinione przed oblicznością swoią.

23. Jeśliż więc trwacie

w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nieporuszeni od nadziei Ewangelii, którąście słyszeli, która obwołana iest wszelkiemu stworzeniu, które iest pod niebem, którey ia Paweł stałem się sługą

24. Który się teraz raduię w doległościach za was, i to czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym wypełniam w ciele moim za ciało iego, które iest kościoł:

25. Ktorego stałem się ia sługą wedle szafowania Bożego, które mi iest dane do was, abym wypełniał słowo Boże,

26. Taiemnicę która była zakryta od wiekow i rodzaiow, a teraz oznaymiona iest świętym iego.

27. Którym chciał Bog oznaymić bogactwo tey chwalebney taiemnicy między Pogany, która iest Chrystus, między wami nadzeia chwały;

28. Którego my przepowiadamy, upominaiąc każdego człowieka, i nauczaiąc każdego człowieka we wszelakiey mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie:

29. O co się też pilnie staram, boiuiąc według mocy iego, którą we mnie potężnie sprawuie.

ROZDZIAŁ II.

1. Albowiem chcę abyście wiedzieli iako wielkie staranie mam o was i o tych którzy są w Laodicceiey, i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele:

2. Aby pocieszone były serca ich, spoiwszy się w miłości, ku wszemu też bogactwu zupełnego wyrozumienia, ku poznaniu taiemnice Boga Oyca i Chrystusa Jezusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umieiętności.

4. A toć powiadam, aby was nikt nie podchodził przez wystawną mowę.

5. Bo aczkolwiekiem nie iest obecny ciałem, ale duchem iestem z wami: weseląc się i widząc porządek wasz, i utwierdzenie wiary waszey, która iest w Chrystusie.

6. Jakoście tedy przyięli Jezusa Chrystusa Pana, w nimże chodźcie,

7. Wkorzenieni i wybudowani w nim, i umocnieni wiarą, iakoście się też nauczyli: obfituiąc w nim w dziękowaniu.

8 Patrzcież by kto was nie oszukał przez Filozofią, i prożne omanienie: wedle ustawy ludzkiey, podług elementow świata tego; a nie według Chrystusa:

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność Bostwa cieleśnie:

10. I iesteście w nim napełnieni, który iest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności:

11. W którym też obrzezani iesteście obrzezaniem nie ręką uczynionym, gdyście zewlekli ciało cielesne, ale w obrzezaniu Chrystusowym.

12. Pogrzebieni z nim we chrzcie, w któryme-ście też spolnie powstali przez wiarę potężności Boga, który go wzbudził zmartwych.

13. I was gdyście byli umarli w grzechach i w nieobrzezaniu ciała waszego ożywił z nim pospołu: odpuściwszy wam wszystkie grzechy.

14. Zmazawszy on przeciw nam cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, zniosł go z pośrzodku, przybiwszy go do krzyża:

15. I złupiwszy księstwa i mocarstwa, wywiodł ie śmiele na podziw, iawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.

16. Niechayże was tedy nikt nie sądzi w pokarmie, albo w piciu, albo w części świata, albo w nastaniu księżyca, albo szabbatow:

17. Które są cieniem rzeczy przyszłych, lecz ciało iest Chrystusowe.

18. Niechay was nikt nie pochodzi, chcąc przez pokorę i nabożeństwo Aniołow, hardzie postępuiąc w tym czego nie widział, prożno się nadymaiąc z umysłu ciała swego:

19. A nie trzymaiąc się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez spoienia i związania zrzą-

dzone i spolnie złączone rośćie na pomnożenie Boże.

20. Jeśliście tedy umarli z Chrystusem, od elementow tego świata: czemuż ieszcze iakoby żyiąc na świecie skazuiecie?

21. Nie dotykaycie się, ani kosztuycie, ani ruszaycie:

22. Co wszystko idzie ku skażeniu samym używaniem, iż iest wedle ustawy nauk ludzkich.

23. Które maiąc pozor mądrości w zaboboniech i w upokorzeniu, i w niefolgowaniu ciału, nie we czci iakiey ku napełnieniu ciała.

ROZDZIAŁ III.

1. Jeśliżeście tedy powstali z Chrystusem zwierzchnich rzeczy szukaycie: gdzie Chrystus iest na prawicy Bożey siedzący.

2. O te się staraycie, które są wzgorę; nie które są na ziemi.

3. Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu.

4. Gdy się Chrystus żywot wasz okaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale.

5. Umartwiaycież tedy członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą pożądliwość i łakomstwo, które iest bałwochwalstwem.

6. Dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierne.

7. W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz odłożcie i wy to wszystko: gniew, popędliwość, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych.

9. Nie kłamaycie iedni drugim: zwlokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami iego.

10. A oblokłszy nowego tego, który się odnawia w znaiomości, podług wyobrażenia tego, który go stworzył.

11. Gdzie nie masz Poganina i Żyda, obrzezania i nieobrzezania, człowieka obcego i Tatarzyna, niewolnika i wolnego:

ale wszystko, i we wszystkich Chrystus.

12. Przyobleczcież się tedy (iako wybrani Bozi, święci i miłowani) we wnętrztrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość.

13. Jedni drugich znosząc: i odpuszczaiąc sobie, ieśliby kto miał skargę przeciw komu, iako też Pan odpuścił wam, także i wy.

14. A nad to wszystko mieycie miłość, która iest związką doskonałości.

15. A pokoy Chrystusow niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani iesteście w iednym ciele: a wdzięczni bądźcie.

16. Słowo Chrystusowe niechay mieszka w was obficie, z wszelaką mądrością, nauczaiąc i sami siebie napominaiąc przez Psalmy, pieśni, i śpiewania duchowne, w łasce śpiewaiąc w sercach waszych Bogu.

17. Wszystko cokolwiek czynicie mową albo uczynkiem, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękuiąc Bogu Oycu przezeń.

18. Żony bądźcie poddane mężom iako przystoi w Panu.

19. Mężowie miłuycie żony wasze: a nie bądźcie gorżkiemi przeciwko nim.

20. Dziatki posłuszne bądźcie rodzicom we wszystkim. Albowiem się to podoba w Panu.

21. Oycowie nie pobudzaycie ku gniewu dzieci waszych, aby serca nie tracili.

22. Słudzy bądźcie posłuszni we wszystkim Panom wedle ciała, nie służąc na oko iakoby ludziom się podobaiąc, ale w szczerości serca, Boga się boiąc.

23. Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie iako Panu, a nie ludziom:

24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa. Panu Chrystusowi służcie.

25. Bo ten co krzywdę czyni, odniesie to co ukrzywdził: a nie masz względu na osoby u Boga.

ROZDZIAŁ IV.

1. Panowie co sprawiedliwego i słusznego iest, oddawaycie sługom: wiedząc że i wy macie Pana w niebie.

2. W modlitwie trwaycie: czuyni będąc na niey z dziękowaniem.

3. Modląc się społecznie i za nas, aby nam Bog otworzył drzwi mowy ku opowiadaniu taiemnicy Chrystusowey, (dla którey też iestem związany,)

4. Abym ią oznaymiał mówiąc, iako iest potrzeba.

5. Mądrze się obchodzicie z obzemi: czas odkupuiąc.

6. Mowa wasza niech zawsze będzie przyiemna, solą okraszona: abyście wiedzieli, iako macie każdemu zosobna odpowiedzieć.

7. Co się ze mną dzieie, wszystko wam oznaymi Tychikus naymiłszy brat, i wierny sługa, i towarzysz w Panu:

8. Któregom posłał do was dla tego, aby się wywiedział co się dzieie z wami, i pocieszył serca wasze.

9. Z Onezymem naymilszym a wiernym bratem, który iest z was. Wszystko wam oznaymią co się tu dzieie.

10. Pozdrawia was Arystarchus, który iest ze mną w poymaniu, i Marek siostrzeniec Barnabaszow, (o którym wzięliście roskazanie. Jeśliby przyszedł do was, przyimiycie go.)

11. I Jezus, którego zowią Justem: którzy są z obrzczania. Ci sami są pomocnicy moi w królestwie Bożym: którzy mnie byli pociechą.

12. Pozdrawia was Epaphras, który z was iest, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze pracuiąc za was w modlitwach, abyście stali się doskonałemi i pełnemi we wszelakiey woli Bożey.

13. Bo iestem mu świadkiem, że ma wielkie staranie o was, i o tych, którzy są w Laodycei, i którzy w Hierapolu.

*14. Pozdrawia was Łukasz lekarz miły i Demas.

15. Pozdrowcie bracią, którzy są w Laodycei: i Nymphasa, i zgromadzenie, które iest w domu iego.
16. A gdy u was przeczytany będzie ten list, sprawcie to, aby też czytany był w kościele Laodyceńskim: a iżbyście wy też przeczytali ten, który iest Laodyceński.
17. A powiedzcie Archipowi: doglądaj posługowania, któreś wziął w Panu, abyś ie wypełniał.
18. Pozdrowienie ręką moią Pawłową, pamiętaycie na więzienie moie, łaska z wami, Amen.

LIST S. PAWŁA APOSTOŁA DO THESSALONICENSOW PIERWSZY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł i Sylwanus i Tymoteusz Kościołowi Thessalonickiemu w Bogu Oycu, i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokoy.
2. Dziękuiemy Bogu zawsze za was wszystkich: wspominaiąc was w modlitwach naszych bez przestanku:
3. Wspominaiąc uczynność wiary waszey, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei w Panie naszym Jezusie Chrystusie przed Bogiem i Oycem naszym:
4. Wiedząc bracia umi-

łowani od Boga, o wybraniu waszym.

5. Gdyż Ewangelia nasza nie była u was tylko w mowie, ale też i w mocy w Duchu S., i w zupełności wielkiey: iako wiecie, iakiemiśmy byli między wami dla was.

6. A wy staliście się naśladowcami naszemi, i Pańskim: przyiąwszy słowo w wielkim uciśnieniu, z weselem Ducha Swiętego.

7. Tak, iżeście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achaiey.

8. Albowiem od was zabrzmiało słowo Pańskie: nie tylko w Macedonii i w Achaicy, ale się też rozeszła na wszelkim mieyscu wiara wasza, która iest ku Bogu: tak, iż też nam nie trzeba nic mówić.

9. Bo samiż o nas opowiadaią, iakobyśmy przystęp do was mieli: i iakoście się nawrocili do Boga od bałwanow, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu.

10. I oczekiwali Syna iego z niebios, (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wybawił od gniewu przyszłego.

ROZDZIAŁ II.

1. Albowiem sami wiecie bracia, iż nie prożno było przyiście nasze do was:

2. Ale przedtym ucierpiawszy, i zelże, ni będąc w Philippis, (iako wiecie) śmieleśmy iednak sobie poczęli w Bogu naszym, przepowiadaiąc u was Ewangelią Bożą, z wielkim staraniem.

3. Albowiem napominanie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani w zdradzie.

4. Ale iakośmy doświadczeni byli od Boga, żeby nam była zwierzona Ewangelia, tak mówiemy: nie iako się ludziom podobaiąc, ale Bogu, który doświadcza serc naszych.

5. Albowiem nigdyśmy nie byli doznani w powieści pochlebney, iako wiecie, ani w podeyźrzeniu łakomstwa, Bóg świadek iest.

6. Ani szukaiąc chwały

od ludzi, ani od was, ani od inszych.

7. Mogąc bydz wam obciążliwi, iako Apostołowie Chrystusowi: ale staliśmy się maluczkiemi między wami, iakoby mamka ogrzewaiąc dziatki swoie:

8. Tak was polubiwszy, żądaliśmy wam użyczyć nie tylko Ewangelii Bożey, ale też i dusz naszych: dla tego iżeście nam miłemi byli.

9. Albowiem pamiętacie bracia pracę nasze i trudzenie: gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli przepowiadaliśmy u was Ewangelią Bożą.

10. Wyście świadkami i Bog, iako świątobliwie, i sprawiedliwie, i bez naganienia byliśmy między wami, którzyście uwierzyli.

11. Jakoż wiecie, iżeśmy każdego z was, (iako oyciec dziatki swoie.)

12. Napominali i cieszyli, i oświadczali się, abyście postępowali przystoynie w Bogu, który was wezwał do swego królestwa i chwały.

13. Dla tego i my dziękuiemy Boga bez przestanku, iż wy przyiąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyięliście ie nie iako słowo ludzkie, (ale iako iest prawdziwie) słowo Boga, który sprawuie w was, którzyście uwierzyli.

14. Albowiem wy bracia staliście się naśladowcami Kościołow Bożych, które są w Judskiey ziemi, w Chrystusie Jezusie: iżeście i wy toż cierpieli od narodu swego, iako i oni od Żydow.

15. Którzy i Pana Jezusa zabili i Proroki, i nas prześladowalii, i Bogu się nie podobaią, i wszystkim ludziom są przeciwni:

16. Broniąc nam, żebyśmy nie mówili Poganom, iżby byli zbawieni: aby zawsze wypełniał grzechy swe. Albowiem na nie przyszedł gniew Boży aż do końca.

17. A my bracia będąc osierociałemi bez was twarzą nie sercem, na krótki czas: uprzeymie-

śmy się starali widzieć oblicze wasze z wielką chucią.

18. Albowiemeśmy chcieli przyiść do was, (zwłaszcza ia Paweł,) i raz i drugi: ale przeszkodził nam szatan.

19. Albowiem któraż iest nadzieia nasza, albo wesele, albo korona przechwalania? izali nie wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem iesteście w przyiściu iego.

20. Albowiem wy iesteście chwała nasza i wesele.

ROZDZIAŁ III.

1. Przetoż nie mogąc się więcey wstrzymać, upodobało się nam, abyśmy sami zostali w Atheniech:

2. A posłaliśmy Tymoteusza brata naszego, i sługę Bożego w Ewangelii Chrystusowey, aby was potwierdził i napominał z strony wiary waszey:

3. Aby żaden sobą nie trwożył w tych uciskach, albowiem sami wiecie, żeśmy na to postawieni.

4. Bo też gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli cierpieć uciśnienie, iakoż się tak stało, i wiecie to.

5. Dla tego i ia nie mogąc się więcey wstrzymać, posłałem abym się dowiedział o wierze waszey, by was snadź nie skusił ten co kusi, ażeby nie była daremna praca nasza.

6. Lecz teraz, gdy Tymoteusz od was przyszedł do nas, i oznaymił nam wiarę i miłość waszę: a iż nas macie w dobrey pamięci zawsze, żądaiąc nas widzieć, iako i my was.

7. Dla tegoż bracia iesteśmy pocieszeni z was w każdey doległości i utrapieniu naszym przez wiarę waszę:

8. Boć teraz żyiemy, ieśli wy stoicie w Panu.

9. Albowiem którąż dziękę możemy oddać Bogu za was, z wszelkiego wesela, którym się weselemy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardzo pilno prosząc, abyśmy was oglądali, i dopeł-

nili, czego nie dostaie wierze waszey.

11. Lecz sam Bóg i Oyciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech sprawi drogę naszę do was.

12. A Pan niechay was pomnoży, i obfitą uczyni miłość waszę iednego ku drugiemu, i ku wszystkim: iako i my iesteśmy ku wam:

13. Aby serca wasze nienaganione utwierdził w świątobliwości przed Bogiem i Oycem naszym, w przyiściu Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkiemi świętemi iego, Amen.

ROZDZIAŁ IV.

1. Naostatek tedy bracia prosiemy was i napominamy przez Pana Jezusa, aby iakoście wzięli od nas; iako się macie sprawować, i Bogu się podobać, tak abyście się też sprawowali, abyście tym więcey obfitowali.

2. Bo wiecie które roskazazania dałem wam przez Pana Jezusa.

3. Albowiem tać iest wola Boża, poświęcenie wasze: żebyście się powściągali od porubstwa.

4. Aby umiał każdy z was naczynie swe chować w świątobliwości i uczciwości:

5. Nie w popędliwości żądzy, iako i Poganie, którzy nie znaią Boga.

6. Ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego: albowiem się Pan mści wszystkiego tego, iakośmy wam przedtym powiadali, i oświadczali.

7. Boć nas Bog nie wezwał ku nieczystości: ale ku poświęceniu.

8. A przeto który to odrzuca, nie odrzucać człowieka ale Boga, który też w nas dał Ducha swego świętego.

9. A o braterskiey miłości nie potrzeba, abyśmy wam pisali: albowiem wy sami od Boga iesteście nauczeni, abyście iedni drugie miłowali.

10. Bo też to czynicie ku wszystkiey braci, którzy są we wszystkiey Macedonii. Lecz was prosiemy bracia, iżbiście więcey obfitowali:

11. I uprzeymie się starali, abyście spokoynemi byli, a każdy swey sprawy pilnowali: i rękoma swemi robili, iakośmy wam nakazali, a iżbyście się z obcemi uczciwie obchodzili: a niczyiegoż nie potrzebowali.

12. Lecz nie chcemy bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, iako i drudzy którzy nadziei nie maią.

13. Albowiem ieśli wierzemy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał: tak też Bog tych którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim.

14. Albowiem to wam powiadamy w słowie Pańskim, iż my żyiący którzy pozostaniemy na przyiście Pańskie, nie uprzedziemy tych którzy zasnęli.

15. Gdyż sam Pan z okrzykiem i z głosem Archanjelskim, i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a umarli w Chrystusie powstaną pierwey.

16. Potym my żywi, którzy pozostaniemy, pochwyceni będziemy pospołu z niemi w obłokach, abyśmy się z Chrystusem potkali na powietrzu, a tak zawsze z Panem będziemy.

17. A przetoż cieszcie się społem temi słowy.

ROZDZIAŁ V.

1. A o czasiech i o chwilach bracia, nie potrzebuiecie abyśmy wam pisali.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański tak przyidzie, iako złodziey w nocy:

3. Bo gdy rzeką: pokoy i bespieczeństwo: tedy nagle zginienie przyidzie na nie, iako bol niewieście brzemienney, a nie ucieką.

4. Lecz wy bracia nie iesteście w ciemności: aby on dzień was miał iako złodziey zastać.

5. Albowiem wszyscy wy iesteście synowie światłości, i synowie dnia: nie iesteśmy nocy, ani ciemności.

6. Przeto tedy nie śpiymy iako i insi: ale czuymy i bądźmy trzeźwiemi.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią: a którzy się upiiaią, w nocy się upiiaią.

8. Lecz my będąc dniowi, bądźmy trzeźwi, oblekłszy pancerz wiary i miłości, a przyłbicę nadziei zbawienia.

9. Gdyż Bog nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas: abyśmy, chociaż czuiemy, chociaż śpiemy, społem z niemi żyli.

11. Przetoż cieszcie się społecznie: i buduycie ieden drugiego, iako też czynicie.

12. A prosiemy was bracia, abyście poznali te, którzy pracuią między wami, i którzy są Przełożonemi waszemi w Panu, i napominaią was:

13. Iżbyście ie tym więcey ważyli w miłości przez ich robotę, pokoy zachowaycie z niemi.

14. A prosiemy was bracia, karzcie niespokoyne, cieszcie lękliwe, znaszaycie niemocne, cierpliwemi bądźcie ku wszystkim.

15. Patrzcie aby kto złym za złe nie oddawał: ale zawzdy dobrego naśladuycie, ku wam społecznie i ku wszystkim.

16. Zawsze się weselcie.

17. Bez przestanku się modlcie.

18. We wszystkim dziękuycie. Albowiem ta iest wola Boża przez Chrystusa Jezusa ku wam wszystkim.

19. Ducha nie gaście.

20. Proroctw nie lekce ważcie.

21. A wszystkiego doświadczaycie: dobrego się trzymaycie.

22. Od wszelakiego podobieństwa złości się powściągaycie.

23. A sam Bog pokoiu niech was zupełnie poświęci: aby cały duch was i dusza i ciało bez naganienia w przyiściu Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

24. Wiernyć iest który was wezwał, który też uczyni.

25. Bracia modlcie się za nas.
26. Pozdrowcie bracią wszystkę w pocałowaniu świętym.
27. Poprzysięgam was przez Pana; aby ten list przeczytany był wszystkiey świętey braci.
28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.

LIST S. PAWŁA APOSTOŁA DO THESSALONICENSOW WTORY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł i Sylwanus i Tymoteusz Kościołowi Thessalonickiemu w Bogu Oycu naszym i w Panu Jezusie Chrystusie.
2. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Bracia, powinniśmy Bógu zawsze dziękować za was iako się godzi, iż się bardzo pomnaża wiara wasza, i obfituie miłość każdego z was, przeciw drugim.
4. Tak iż i my sami chlubiemy się z was w Kościelech Bożych, z cierpliwości waszey, i wiary we wszystkim prześladowaniu waszym, i w uciskach które odnosicie.
5. Na pewne okazanie sprawiedliwego sądu Bożego, abyście byli godni poczytani krolestwa Bo-

żego, dla którego też cierpicie.

6. Jeśli więc sprawiedliwa iest u Boga żeby oddał uciśnienie tym, którzy was uciskaią.

7. A wam uciśnienie cierpiącym odpocznienie z nami w obiawieniu Pana Jezusa z nieba z Anioły możności swoiey,

8. W płomieniu ognistym, gdy będzie oddawał pomstę tym którzy Boga nie znaią, i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego JezusaChrystusa.

9. Którzy kaźni odniosą zatracenia wiecznego od oblicznośći Pańskiey, i od chwały mocy iego;

10. Gdy przyidzie aby był uwielbion w świętych swoich, i dziwnym się pokazał we wszystkich którzy uwierzyli.

11. (Iż wiara iest dana świadectwu naszemu u was) w on dzień. Dlaczego też modlemy się zawsze za was, aby was Bog nasz uczynił godnemi wezwania swego, iż wypełnił wszystko upodobanie dobrotliwośći, i sprawę wiary z mocą.

12. Aby było rozsławione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim podług łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ II.

1. A prosiemy was bracia przez przyiście Pana naszego Jezusa Chrystusa, i nasze zgromadzenie ku niemu:

2. Abyście się nie łatwie dali unosić od rozumu waszego, ani straszyć ani przez ducha, ani przez powieść, ani przez list iakoby od nas posłany, żeby iuż nadeyść miał dzień Pański.

3. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem. Albowiem nie przyidzie dzień Pański, ieśli pierwey nie przyidzie odstąpienie, i będzie obiawion on człowiek grzechu, syn zatracenia.

4. Który się sprzeciwia, i wynosi się nad to wszystko co zowią Bogiem, albo co za Boga chwalą: tak iżeby usiadł w Kościele Bożym okazuiąc się iakoby był Bogiem:

5. Izali nie pamiętacie iż ieszcze u was będąc tom wam powiadał,
6. A teraz wiecie co zatrzymamy: aby był obiawion czasu swego.
7. (Albowiem się iuż sprawuie taiemnica nieprawości: tylko aby ten który trzyma teraz, niech trzyma, aż odięty będzie z pośrzodku.)
8. A tedy obiawion będzie on złośnik: którego Pan zabiie duchem ust swoich: i zatraci obiawieniem przyiścia swego, tego,
9. Którego przyiście iest wedle sprawy szatańskiey z wszelaką możnością, i znaki, i cudami kłamliwemi.
10. I z wielkim omamieniem nieprawości w tych którzy giną, przez to iż miłości prawdy nie przyięli aby byli zbawieni.
11. Dlatego pośle im Bog skutek oszukania, aby wierzyli kłamstwu.
12. Iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość.
13. Lecz my powinniśmy Bogu dziękowac zawsze za was bracia umiłowani od Boga, iż was wybrał Bog pierwiastkami ku zbawieniu, przez poświęcenie ducha i wiarę prawdy:
14. Na ktorą też was wezwał przez Ewangelią naszę ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.
15. Przeto tedy bracia śtoycie: a trzymaycie podania którycheście się nauczyli, choć ustnie, choć przez list nasz.
16. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bog a Ociec nasz który nas umiłował, i dał pocieszenie wieczne, i nadzieię dobrą przez łaskę.
17. Niech pobudza serca wasze, i utwierdza we wszelakim uczynku i w mowie dobrey.

ROZDZIAŁ III.

1. Naostatek bracia, modlcie się za nas, aby się słowo Boże szerzyło, i było iasne, iako i u was:
2. I abyśmy byli wyrwani od niespokoynych i

złośliwych ludzi. Albowiem nie wszystkich iest wiara.

3. Aleć wierny iest Pan, który was utwierdzi i strzedz będzie od złego.

4. A dufamy o was w Panu, iż to co wam roskazuiemy, i czynicie, i czynić będziecie.

5. A Pan niech sprawuie serca wasze w miłości Bożey, i cierpliwości Chrystusowey.

6. A opowiadamy wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście się ozłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas.

7. Albowiem sami wiecie iako nas potrzeba naśladować; gdyżeśmy nie byli niespokoyni między wami:

8. Aniśmy chleba darmo od którego pożywali, ale z pracą i z trudzeniem w nocy i we dnie robiąc, abyśmy kórego z was nie obciążyli.

9. Nie żeby nam to wolno nie było: ale żebyśmy wam sami siebie na wzor dali, abyście nas naśladowali.

10. Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali: iż ieśliby kto nie chciał robić, niechże też nie ie.

11. Bo słyszeliśmy iż niektórzy niespokoynie się sprawuią między wami, nic nie robiąc, ale się cudzemi sprawami niepotrzebnie bawiąc.

12. Lecz takowym opowiadamy, i upominamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby z pokoiem robiąc, pożywali chleba swego.

13. A wy bracia nie ustawaycie dobrze czyniąc.

14. Lecz ieśli kto iest nieposłuszny słowu naszemu, tego przez list oznaymiycie: a nie mieszaycie się z nim, aby się zawstydził:

15. A nie poczytaycie go za nieprzyiaciela, ale upominaycie iako brata.

16. A sam Pan pokoiu niech wam da pokoy wieczny na wszelkim mieyscu. Pan niechay będzie i z wami wszystkiemi.

17. Pozdrowienie ręką moią Pawłową: który iest znak w każdym liście, tak piszę:

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkiemi. Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
TYMOTHEUSZA
PIERWSZY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa podług roskazania Boga zbawiciela naszego i Chrystusa Jezusa nadziei naszey:

2. Tymotheuszowi miłemu synowi w wierze. Łaska, miłosierdzie, i pokoy od Boga Oyca, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Jakom cię prosił abyś zmieszkał w Effezie gdym szedł do Macedonii, abyś opowiedział niektórym, żeby inaczey nie uczyli,

4. Ani się bawili baśniami i nieskończonemi mowami około rodzaiow: które raczey gadki przynoszą niż zbudowanie Boże, które iest w wierze.

5. A koniec przykazania iest miłość z czystego serca, i sumnienia dobrego, i wiary nieobłudney.

6. Od których niektorzy odstrzeliwszy się odwrocili się ku prożnomownośći,

7. Chcąc bydź nauczycielmi zakonu, nie rozumieiąc ani co mowią, ani o czym twierdzą.

8. A wiemy że dobry iest zakon, ieśliby go kto przystoynie używał:

9. Wiedząc to iż zakon nie iest postanowion sprawiedliwemu, ale niesprawiedliwym, i nie poddanym, niepobożnym, i grzesznym, złośliwym i sprosnym, oycomordercom i matkomordercom, mężoboycom,

10. Wszetecznikom, Sodomczykom, wolne ludzi w niewolą przedaiącym, kłamcom, krzywoprzysięzcom, i ieśli co innego iest przeciwnego zdrowey nauce,

11. Która iest wedle chwalebney Ewangelii błogosławionego Boga, która mnie iest zwierzona.

12. Dziękuię temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi Panu naszemu, iż mię za wiernego poczytał, na usługowánie postanowiwszy.

13. Którym był pierwey bluźniercą, i prześladowcą, i gwałtownikiem: alem otrzymał miłosierdzie Boże, żem nie wiedząc czynił będąc w niewierności.

14. Lecz bardzo obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i z miłością, która iest w Chrystusie Jezusie.

15. Wiernać iest ta powieść, i wszelkiego przyięcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na ten świat grzeszne zbawić, z ktorych iam iest pierwszym.

16. Alem dla tego miłosierdzie otrzymał, aby we mnie nayprzód okazał Jezus Chrystus wszelaką cierpliwość, na naukę tym, którzy maią uwierzyć weń ku żywotowi wiecznemu.

17. A Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć, i chwała na wieki wiekow, Amen.

18. To roskazanie poruczam tobie synu Tymoteuszu według proroctw: które uprzedziły o tobie, abyś wedle nich boiował dobry boy.

19. Maiąc wiarę i dobre

sumnienie, które odrzuciwszy niektórzy, wiarę stracili.

20. Z których iest Himeneusz i Alexander, którem oddał szatanowi, aby się nauczyli nie bluźnić.

ROZDZIAŁ II.

1. Napominam tedy naypierwey, aby były czynione proźby, modlitwy przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie:

2. Za Krole i wszystkie na przełożeństwie będące: abyśmy cichy i spokoyny żywot wiedli we wszelakiey pobożności i czystości.

3. Albowiem to iest dobra i przyiemna przed Bogiem Zbawicielem naszym.

4. Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszli ku uznaniu prawdy.

5. Boć ieden iest Bóg. ieden też pośrzednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus.

6. Który samego siebie dał na okup za wszystkich, świadectwo czasów swych.

7. Na co ia iestem postanowion kaznodzieią i Apostołem, (prawdę mówię, nie kłamam) Nauczycielem Poganow w wierze i w prawdzie.

8. Chcę tedy, aby mężowie modlili się na każdym mieyscu: podnosząc czyste ręce bez gniewu i swarow.

9. Także i niewiasty w ubiorze ochędożnym, aby się ubierały ze wstydem i miernością, nie z trefionemi włosy, albo złotem, albo perłami, abo w kosztownych szatach:

10. Ale iako przystoi tym niewiastom, które obiecuią pobożność przez uczynki dobre.

11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu z wszelakim poddaństwem.

12. Lecz nauczać niewieście nie dopuszczam, ani panować nad mężem: ale bydź w milczeniu.

13. Bo Adam pierwszy stworzony iest, potym Ewa.

14. Adam też nie był zwiedziony: lecz niewia-

sta zwiedziona była na przestępstwo.

15. Ale zbawiona będzie przez rodzenie dziatek: ieśliby trwała w wierze i w miłości, i w świątobliwości z trzeźwością.

ROZDZIAŁ III.

1. Wierna to iest powieść. Jeśli kto Biskupstwa pożąda, dobrego uczynku żąda.

2. Ma tedy Biskup bydź bez przygany, mąż iedney żony, trzeźwy, rostropny, uczciwy, czysty, goście ochotnie przyimuiący, ku nauczaniu sposobny.

3. Nie opiły, nie biiący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy.

4. Ale w domu swym rządny: któryby dziatki miał w poddaństwie z wszelaką czystością.

5. Lecz ieśli kto nie umie domu swego rządzić: iakoż pieczą będzie mogł mieć o Kościele Bożym?

6. Nie nowotny, aby spyszniawszy, nie wpadł w potępienie diabelskie.

7. A ma też mieć dobre świadectwo od obcych: aby nie wpadł w urąganie i sidło diabelskie.

8. Dyakonowie także czyści, nie dwoistego słowa, nie piianice, nie szukaiący szkaradnego zysku.

9. Maiący taiemnicę wiary w czystym sumnieniu.

10. A ci też niechay pierwey będą doświadczeni, a potym niech służą będąc bez naganienia.

11. Niewiasty także uczciwe, nie obmowne, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12. Dyakonowie niech będą mężowie iedney żony: którzyby dziatki swe dobrze rządzili i swe domy.

13. Bo którzyby dobrze posługę swą odprawili, zjednaią sobie stopień dobry, i wielkie ufanie w wierze, która iest w Chrystusie Jezusie.

14. To tobie piszę spodziewaiąc się, że rychło do ciebie przybędę.

15. A ieśli omieszkam: abyś wiedział, iako się masz sprawować w domu Bożym, który iest Kościoł

Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy.

16. A bez wątpienia wielka iest taiemnica pobożności, która iest oznaymiona w ciele, usprawiedliwiona iest w duchu, okazała się Anjołom, obwołana iest Poganom, wiarę iey dano na świecie, wzięta iest w chwale.

ROZDZIAŁ IV.

1. Lecz Duch iawnie powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawaiąc do duchow błędliwych i nauk czartowskich.

2. W pokrytości kłamstwo mowiących, i piątnowane maiących sumnienie swoie.

3. Zakazuiących małżeństwa, i rozkazuiących wstrzymywać się od pokarmow, które Bóg stworzył ku używaniu z dzięką, wiernym i którzy poznali prawdę.

4. Bo wszelkie Boże stworzenie dobre iest, a nic nie ma bydź odrzucano, co z dziękowaniem bywa przyimowano.

5. Albowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę.

6. To przekładaiąc braci dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa wychowanym w słowach wiary i nauki dobrey, któreyeś doszedł.

7. Lecz świeckie i babie baśnie odrzucay, a ćwicz się w pobożności:

8. Albowiem cielesne ćwiczenie do mała iest pożyteczne: lecz pobożność do wszystkiego iest pożyteczna: maiąc obietnicę żywota ninieyszego i przyszłego.

9. Wiernać to powieść i godna wszego przyięcia.

10. Albowiem przetoć też pracuiemy, i zelżeni bywamy, że nadzieię pokładamy w Bogu żywym, który iest Zbawicielem wszystkich ludzi, a naywięcey wiernych.

11. To powiaday i nauczay.

12. Żaden młodością twą niech nie gardzi: ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13. Poki nie przyidę,

pilnuy czytania, napominania i nauki.

14. Nie zaniedbyway łaski, która iest w tobie: którać dana iest przez prorokowanie, z kładzeniem rąk Kapłańskich.

15. O tymże rozmyślay, w tym się obieray, aby postępek twoy był wszystkim iawny.

16. Pilnuy samego siebie i nauki: trway w tych rzeczach. Bo to czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych którzy cię słuchaią.

ROZDZIAŁ V.

1. Starszego nie fukay, ale iako oyca napominay: młodsze iako bracią:

2. Starsze niewiasty, iako matki: młodsze, siostry z wszelaką czystością.

3. Wdowy czciy, które prawdziwie wdowy są

4. Lecz ieśli która wdowa dzieci albo wnuczęta ma: niech się pierwey uczy swoy dom rządzić, i wzaiem oddawać rodzicom. Albowiem to iest przyiemne przed Bogiem.

5. A która prawdziwie wdowa iest i osierociała: niech ma nadzieię w Bogu, i niechay trwa na prożbach i na modlitwach, w nocy i we dnie.

6. Bo która w roskoszach iest, żyiąc umarła iest.

7. A opowiaday to, aby bez naganienia były.

8. A ieśli kto o swych, a naywięcey o domowych pieczy nie ma; zaprzał się wiary, i iest gorszy niźli niewierny.

9. Wdowa niech będzie obierana niemniey, niżeli w sześćdziesiąt lat, która była żona iednego męża.

10. Maiąca świadectwo w dobrych uczynkach, ieśli dzieci wychowała, ieśli goście przyimowała, ieśli świętych nogi umywała, ieśli utrapionym pomagała, ieśli się w każdym uczynku dobrym obierała.

11. Lecz wdow młodszych nie przyimuy. Bo zbestwiwszy się w Chrystusie chcą za mąż iść.

12. Maiąc potępienie, iż pierwszą wiarę w niwecz obrociły.

13. A ktemu też pro-

żnuiące uczą się chodzić dom od domu: a nie tylko prożnuiące, ale też świegocące, i niepotrzebnemi rzeczami się bawiące, mówiąc co nie przystoi.

14. Chcę tedy, aby młodsze szły za mąż, dzieci rodziły: dom rządziły, przeciwnikowi nie dawały żadney przyczyny ku złorzeczeniu.

15. Albowiem się iuż niektóre nazad obrociły za szatanem.

16. Jeśli który wierny ma wdowy, niechże ich opatruie, a niechay Kościoł nie będzie obciążony, aby dostało tym, które są prawdziwie wdowy.

17. Kapłani, którzy się w przełożeństwie swym dobrze sprawuią, niech będą miani godnemi dwoiakiey czci: a naywięcey którzy pracuią w słowie i nauce.

18. Albowiem mówi pismo: wołowi wymłacaiącemu zboże nie zawiążesz gęby, i godny iest robotnik zapłaty swoiey.

19. Przeciwko Kapłanowi nie przyimuy skargi: wyiąwszy za dwiema albo trzema świadkami.

20. Grzeszące strofuy przed wszystkiemi, aby się i drudzy bali.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, i Anioły wybranemi, abyś tego strzegł oprocz ubliżenia, nic nie czyniąc z przychylności ku którey stronie.

22. Ręku ni na kogo nie wkładay rychło, ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych. Samego siebie czystym zachoway.

23. Wody ieszcze nie piy: ale używay potrosze wina dla żołądka twego i częstych chorob twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi są iawne, uprzedzaiące na sąd: a za niektóremi też pozad idą. Także też dobre uczynki iawne bywaią: a te, które są inaksze, nie mogą się zataić.

ROZDZIAŁ VI.

1. Słudzy którzykolwiek są pod iarzmem, niech rozumieią Pany swe godne bydź wszelakiey

czci: aby imię Pańskie i nauka nie była bluźniona.

2. A którzy maią Pany wierne, niech ich nie wzgardzaią, iż są bracia: ale tym więcey niech służą, iż są wierni i umiłowani, którzy tegoż dobrodzieystwa są uczestnikami. Tego nauczay, i napominay.

3. Jeśli kto inaczey uczy, a nie przestawa na zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na tey nauce, która iest wedle pobożności.

4. Ten pyszny iest, nic nieumieiący, ale niemocny około gadek i sporow o słowiech, z których pochodzą zazdrości, swary, bluźnierstwa, złe podeyźrzenia.

5. Przewrotne wykręty ludzi umysłu skażonego, i którzy utracili prawdę, którzy pobożność zyskiem poczytaią.

6. Lecz wielki iest zysk pobożność z przestawaniem na swym.

7. Albowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia, że też wynieść nic nie możemy.

8. Ale maiac żywność i odzieżą, na tym przestawaymy.

9. Bo którzy się chcą zbogacić wpadaią w pokuszenie i w sidło diabelskie, i w wiele niepożytecznych i szkodliwych pożądliwości, które pogrążaią ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Albowiem korzen wszego złego iest chciwość: której niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary, i sami się uwichłali w wiele boleści.

11. Lecz ty, o człowiecze Boży! chroń się tych rzeczy: a naśladuy sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.

12. Boiuy dobry boy wiary, dostępuy żywota wiecznego, do którego iesteś wezwan, i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadkow.

13. Roskazuięć przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem, który dał świadectwo przed Pontskim Piłatem dobrego wyznania:

14. Abyś zachował to roskazanie bez zmazy, bez nagany aż do przyiścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Którego czasow swoich okaże błogosławiony, i sam możny Król kroluiących i Pan panuiących:

16. Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłosci nieprzystępney, którego żaden z ludzi nie widział, lecz ani widzieć może, któremu cześć i panowanie wieczne. Amen.

17. Bogaczom tego świata rozkazuy, aby o sobie wysoce nie rozumieli, ani pokładali nadziei w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, (który nam użycza wszystkiego obficie ku używaniu.)

18. Aby dobrze czynili, w uczynki dobre bogatemi byli, radzi dawali, użyczali.

19. Aby skarbili sobie grunt dobry na przyszły czas, aby dostąpili żywota prawdziwego.

20. O Tymotheuszu! strzeż nauki tobie powierzoney: wiaruiąc się prożnych nowości słów, i sprzeczania fałszywie mianowaney umieiętności.

21. Którą się niektórzy popisuiąc, odpadli od wiary. Łaska z tobą, Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
TYMOTHEUSZA
WTORY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą według obietnice żywota, który iest w Chrystusie Jezusie:

2. Tymotheuszowi naymilszemu synowi łaska, milosierdzie, pokoy od Boga Oyca, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Dziękuię Bogu, któremu służę z przodkow w czystym sumnieniu, iż bez przestanku ciebie wspominam w prożbach moich, w nocy i we dnie.

4. Żądaiąc cię widzieć, pamiętaiąc na łzy twoie, abym był radością napełnion.

5. Przywodząc sobie na pamięć onę wiarę, która iest w tobie nieobłudna, która pierwey mieszkała w babce twoiey Loidzie, i w matce twoiey Eunice, a iestem tego pewien, że i w tobie.

6. Dla którey przyczyny napominam cię abyś wzniecał łaskę Bożą, która w tobie iest przez włożenie rąk moich.

7. Albowiemci Bog nie dał nam ducha boiaźni: ale mocy, i miłości i trzeźwości.

8. Nie wstydayże się tedy świadectwa Pana naszego, ani mnie więźnia

iego, ale pospołu rob około Ewangelii wedle mocy Bożey.

9. Który nas zbawił i wezwał wezwaniem swym świętym, nie według uczynkow naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam iest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiekuistemi.

10. A obiawiona iest teraz przez oświecenie zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który iako śmierć skaził, tak żywot i nieśmiertelność oświecił przez Ewangelią:

11. Dla którey ia postanowiony iestem kaznodzieią i Apostołem, i nauczycielem Poganow.

12. Dla którey przyczyny to też cierpię: ale się nie wstydam. Gdyż wiem komum uwierzył, i pewienem tego, iż mocny iest pokładu mego strzedz do onego dnia.

13. Miey wzor zdrowego przepowiadania, ktoreś odemnie słyszał w wierze i w miłości która iest w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż pokładu dobrego przez Ducha Swiętego, który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy którzy są w Azyey: z których iest Phigellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie Onezyphorowemu domowi: iż mię często ochłodził, i łańcucha się mego nie wstydził.

17. Ale przyszedłszy do Rzymu, bardzo mię pilno szukał, i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień. A ty lepiey wiesz, iako mi wiele w Effezie usługował.

ROZDZIAŁ II.

1. Ty tedy synu moy, bądź umocniony w łasce, ktora iest w Chrystusie Jezusie:

2. A coś słyszał odemnie przez wiele świadkow, toż zlecay wiernym ludziom, którzy też sposobni będą ku nauczaniu drugich.

3. Pracuy iako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

4. Zaden służąc żołnier-

ską Bogu, nie bawi się sprawami świeckiemi: aby się temu podobał, któremu się oddał.

5. Bo i w gonitwach pracuiący nie bierze wieńca, ażby prawie wygrał.

6. Oracz który pracuie ma nayprzod owocu pożywać.

7. Rozumiey co mowię: bo da tobie Pan we wszystkim wyrozumienie.

8. Pamiętay, iż Pan Jezus Chrystus powstał zmartwych, który iest z plemienia Dawidowego wedle Ewangelii moiey,

9. W którey cierpię utrapienie iakoby złoczyńca aż do więzienia: aleć słowo Boże nie iest związane.

10. A przetoż wszystko cierpię dla wybranych: aby i oni zbawienia dostąpili które iest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.

11. Wierna to iest powieść. Albowiem ieśliśmy z nim umarli: z nim też żyć będziemy.

12. Jeśli ucierpiemy: z nim też krolować będziemy, ieśli się go zaprzemy: i on się nas zaprze.

13. Jeśli nie wierzemy; on wiernym zostawa: zaprzeć samego siebie nie może.

14. To przypominay: oświadczaiąc przed Panem. Nie spieray się słowy, bo się to nanic nie przygodzi, iedno na skazę słuchaiących.

15. Staray się pilnie abyś się stawił doświadczonym Bogu, robotnikiem nienaganionym, dobrze rozbieraiącym słowo prawdy.

16. A świeckich rzeczy i prożnomowności strzeż się, albowiem przymnażaią więcey niepobożności:

17. A mowa ich szerzy się iako kancer: z których iest Himeneusz i Philetus:

18. Którzy od prawdy odpadli, powiadaiąc iż się iuż stało zmartwychwsta[illegible], i wywrocili wiarę niektórych.

19. Aleć mocny stoi grunt Boży, maiąc tę pieczęć: Zna Pan którzy są iego, i niech odstąpi od niesprawiedliwości wszel-

ki, który mianuie imię Pańskie.

20. Lecz w wielkim domu, nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drowiane i skorupiane: iedne ku uczciwości, a drugie ku zelżywości.

21. Jeśliby się tedy kto od tych oczyścił, będzie naczyniem ku uczciwości poświęconym i użytecznym Panu, zgotowanym na wszelką sprawę dobrą.

22. Chrońże się chciwości młodzieńskich: a naśladuy sprawiedliwości, wiary, miłości, i pokoiu z temi którzy wzywaią Pana z czystego serca.

23. A*wiaruy się gadek głupich i nieumieiętnych: wiedząc iż rodzą zwady.

24. A słudze Pańskiemu nie trzeba się swarzyć: ale układnym być ku wszystkim, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym.

25. W cichości strofuiąc te którzy się sprzeciwiaią prawdzie: azaby im kiedy dał Bog upamiętanie ku poznaniu prawdy:

26. Aby się upamiętali z sideł diabelskich, od którego są poymani ku czynieniu woli iego.

ROZDZIAŁ III.

1. Awiedz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebespieczne.

2. I będą ludzie sami siebie miłuiący, łakomi, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni,

3. Bez miłości przyrodzoney, bez pokoiu, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości,

4. Zdraycy, uporni, nadęci, i roskoszy więcey miłuiący niżli Boga:

5. Maiąc poniekąd pozor pobożności, lecz się mocy iey zapieraiący. I tych się chroń.

6. Albowiem z tych są którzy wrywaią się w domy: i poymane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które unoszą rozmaite pożądliwości.

7. Które się zawzdy uczą, a nigdy ku uznaniu prawdy nie przychodzą.

8. A iako Jannes i Mambres sprzeciwiali się Moy-

kleszowi: tak się też ci sprzeciwiaią prawdzie, ludzie rozumu skażonego, zfałszowaney wiary.

9. Aleć więcey nie wskuraią: albowiem ich szaleństwo iawne będzie wszystkim, iako i onych było.

10. Lecz ty dostąpiłeś moiey nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości,

11. Prześladowania, ucisków: iakie na mię przychodziły w Antyochiey, w Ikoniey, i w Listrze: iakiem prześladowania podeymował: a ze wszystkich mię Pan wyrwał.

12. I wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

13. A źli ludzie i zwodzce pomnożą się w gorsze: w błąd wpadaiąc, i drugie w błąd wwodząc.

14. Lecz ty trway w tym czegoś się nauczył, czegoć się zwierzono: wiedząc od kogoś się nauczył.

15. A iż z dzieciństwa umiesz pisma święte, które cię mogą wprawić ku zbawieniu, przez wiarę która iest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszelkie pismo od Boga natchnione, iest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości:

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiey sprawie dobrey wyćwiczony.

ROZDZIAŁ IV.

1. Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, i przez przyiście iego, i królestwo iego:

2. Przepowiaday słowo, nalegay w czas, nie w czas: karz, proś, napominay z wszelaką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem będzie czas gdy zdrowey nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie uczycielow; maiąc świerzbiące uszy:

4. A iako odwrocą uszy od prawdy, tak się ku baśniom obrocą.

5. Ale ty czuy, we wszystkim pracuy, sprawuy uczynek Ewangelisty, usługowanie twoie wypełniay.

6. Bądź trzeźwym Boć mnie iuż ofiarować maią, I nadchodzi czas rozwiązania mego.

7. Gonitwęm dobrą odprawił, zawodum dokonał, wiaręm zachował.

8. Naostatek, zgotowany mi iest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłuią przyiście iego.

9. Spiesz się abyś do mnie rychło przybył.

10. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy wiek teraźnieyszy, i poszedł do Thessaloniki: Krescent do Galacyey, Tytus do Dalmacyey.

11. Łukasz sam iest zemną. Marka wziąwszy przyprowadź z sobą: bo mi iest pożyteczny ku posłudze.

12. A Tychika posłałem do Effezu.

13. Opończą którąm zostawił w Troadzie u Karpa, gdy przyidziesz przynieś z sobą, i księgi a zwłaszcza pargaminy.

14. Alexander mosiężnik wiele mi złego pokazał: odda mu Bog według uczynkow iego:

15. Którego się i ty strzeż: albowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszey obronie moiey żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili, niechay im to nie będzie poczytano.

17. Aleć Pan stał przy mnie, i umocnił mię: aby się przezemnie przepowiadanie wypełniło, a iżby usłyszeli wszyscy Poganie: I iestem wyrwany z paszczęki lwiey.

18. Wybawił mię Pan od wszelakiego uczynku złego, i zachowa do krolestwa swego niebieskiego, któremu chwała na wieki wiekow. Amen.

19. Pozdrow Pryszkę i Aquillę, i dom Onezyphorow.

20. Erastus został w Koryńcie: a Trofimam

zostawił w Milecie chorego.
21. Spiesz się abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiaią cię Eubulus, i Pudens, i Linus, i Klaudya, i bracia wszyscy.
22. Pan Jezus Chrystus z Duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

LIST S. PAWŁA APOSTOŁA DO TYTUSA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł sługa Boży, a Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i uznania prawdy, która iest według pobożności.
2. Ku nadziei żywota wiecznego, 'którą Bog, który nie kłama, obiecał przed czasy wiekuistemi;
3. A obiawił czasow swoich słowo swe przez przepowiadanie, które mi iest zwierzone według roskazania zbawiciela naszego Boga:
4. Tytusowi miłemu synowi według spolney wiary, łaska, i pokoy od Boga Oyca, i Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego.
5. Dlategom cię zostawił w Krecie, abyś czego ieszcze nie dostawa poprawił, i postanowił kapłany po miastach, iakom i a tobie był przykazał.
6. Jeśli kto iest bez nagany, mąż iedney żony, syny wierne maiący, nie obwinowane w zbytku, albo nie poddane.

7. Albowiem Biskup ma być bez przygany, iako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie opiły, nie biiący: nie chciwy zysku szkaradnego.
8 Ale wdzięcznie goście przyimuiący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy:
9. Któryby się trzymał wiernych słow, które są wedle nauki, iżby mogł napominać przez zdrówą naukę, i przekonać tych którzy się przeciwiaią.
10. Albowiemci wiele iest nieposłusznych, próżnomownych, i zwodzicielow, a naywięcey którzy są z obrzezania.
11. Których trzeba przekonywać, którzy całe domy podwracaią, ucząc co nie potrzeba, dla zysku sprosnego.
12. Powiedział niektóry z nich, własny ich Prorok: Zawzdy są kłamliwemi sprosni Kretensowie: Nakształt bestyi żyiący, leniwi brzuchowie.
13. To świadectwo iest prawdziwe. Dla którey przyczyny ostrze ie karz, aby zdrowi byli w wierze.
14. Nie bawiąc się Żydowskiemi baśniami, i mandatami ludzi, którzy się od prawdy odwracaią.
15. Wszystkoć czyste czystym: lecz pokalanym i niewiernym nie masz nie czystego, ale pokalany iest ich umysł i sumnienie.
16. Wyznawaiąc iż Boga znaią: lecz się uczynkami zapieraią, będąc obrzydłemi i nieposłusznemi, a do każdego uczynku dobrego niesposobnemi.

ROZDZIAŁ II.

1. A ty mow co przystoi zdrowey nauce.
2. Starcy, aby byli trzeźwi, wstydliwi, rostropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.
3. Także stare niewiasty, w ubiorze który świętym przystoi, aby były niepotwarliwe, nie opiłe, na dobre uczące:
4. Aby młode panie ćwiczyły w rostropności, żeby męże i dziatki swoie miłowały,
5. Rostropne były, czyste, trzeźwe, domu pilne, dobrotliwe, mężom swym

poddane: aby słowo Boże nie było bluźnione.

6. Młodzieńce także napominay, aby byli trzeźwi.

7. Samego siebie we wszystkim podaway wzorem dobrych uczynkow, w nauce, w szczerości, w powadze:

8. Słowo zdrowe, nienaganione zachowyway: aby się przeciwnik zawstydził, nie maiąc nic, coby o nas miał mówić złego.

9. Słudzy aby panom swym byli poddani, żeby się im we wszystkim upodobali, nie odmawiaiąc:

10. Nie oszukiwaiąc, ale w wszystkim dobrą wierność pokazuiąc: aby u wszech ozdobili naukę zbawiciela naszego Boga.

11. Albowiem okazała się łaska Boga zbawiciela naszego wszystkim ludziom:

12. Nauczaiąc nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie.

13. Oczekiwaiąc błogosławioney nadziei i przyiścia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa,

14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiey nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyiemny, chętliwie się obieraiący w uczynkach dobrych,

15. To mow, i napominay. I strofuy, z wszelaką powagą. Żaden tobą niech nie gardzi.

ROZDZIAŁ III.

1. Napominay ie, aby przełożeństwom i zwierzchnościom poddanemi byli, posłusznemi, na każdy dobry uczynek gotowemi.

2. Nikogo nie bluźnili, nie zwadliwemi byli, ale układnemi: wszelką łagodność okazuiąc, przeciwko wszem ludziom.

3. Albowiem i my byliśmy niekiedy głupi, niewierni, błądzący, służący pożądliwościom i roskoszom rozmaitym, w złości i zazdrości mieszkaiący, przemierźli, iedni drugich nienawidzący.

4. Lecz gdy się okazała dobrotliwość i miłość ku ludziom Boga zbawiciela naszego :

5. Nie z uczynkow sprawiedliwości, któreśmy my uczynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia , i odnowienia z Ducha świętego ;

6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego.

7. Abyśmy będąc usprawiedliwieni łaską iego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

8. Wierneć to iest słowo : a chcę, abyś to twierdził: iżby się starali, iakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy wierzą Bogu. Teć rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom.

9. A głupich gadek, i wyliczania rodzaiow , i sporow, i swarow zakonnych chroń się, albowiem są niepożyteczne i prożne.

10. Człowieka heretyka po iednym i drugim strofowaniu się strzeż :

11. Wiedząc, iż takowy iest wywrocony, i grzeszy, będąc własnym sądem potępiony.

12. Gdy poślę do ciebie Artemę albo Tychika, śpiesz się, abyś do mnie przyszedł do Nikopola : albowiem tamem umyślił zimować.

13. Zenasa Doktora zakonnego i Apolla pilnie przed sobą pośliy, aby im ni na czym nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować ku należnym potrzebom : iżby nie były użytecznemi.

15. Pozdrawiaią cię ci, którzy nas miłuią w wierze. Łaska Boża ze wszystkiemi wami, Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
PHILEMONA.

1. Paweł więzień Chrystusa Jezusa i Tymotheusz brat, Philemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Appiey siostrze miłey, i Archippowi towarzyszowi naszemu, i zgromadzeniu, które iest w domu twoim.

3. Łaska wam i pokoy od Bogá Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuię Bogu memu, zawsze pamiętaiąc na cię w modlitwach moich,

5. Słysząc o twoiey miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi, i ku wszem świętym:

6. Aby społeczność wiary twey była iawna w poznaniu wszego uczynku dobrego, który iest w was w Chrystusie Jezusie.

7. Albowiem wesele wielkie miałem i pociechę z miłości twey bracie, iż wnętrzności świętych są przez cię ochłodzone.

8. Przetoż maiąc wielką bespieczność w Chrystusie Jezusie roskazać ci co przystoi.

9. Jednak dla miłości raczey proszę, gdyżeś takim iest, iako Paweł stary, a teraz i więcień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię za synem

moim Onezymem, któregom zrodził w więzieniu moim,

11. Który tobie niekiedy był niepożytecznym, a teraz i mnie i tobie bardzo użytecznym.

12. Któregom ci odesłał. A ty przyimiy go iako wnętrzności moie.

13. Któregom ia chciał przy sobie zatrzymać, aby mi za cię służył w więzieniu dla Ewangelii.

14. Wszakże bez twey rady nie chciałem nic czynić, aby dobrodzieystwo twoie nie było iako zprzymuszenia, ale z dobrey woli.

15. Albowiem snadź dla tego ustąpił na chwilę od ciebie, abyś go przyiął wiecznym.

16. Już nie iako sługę, ale miasto sługi brata naymilszego, zwłaszcza mnie; iakoż daleko więcey tobie i w ciele i w Panu?

17. Jeśli mię tedy masz towarzyszem, przyimiy go iako mnie.

18. A ieśli cię w czym ukrzywdził, alboć co winien: to mnie przyczytay.

19. Jam Paweł napisał ręką moią, ia nadgrodzę: żebym ci nie rzekł, iżeś mi i samego siebie winien.

20. Tak bracie. Niech cię w tym użyię w Panu. Ochłodź wnętrzności moie w Panu.

21. Pisałem ci dufaiąc posłuszeństwu twemu wiedząc, iż też nad to co mowię, uczynisz.

22. A zaraz też zgotuy mi gospodę; albowiem spodziewam się, iż przez modlitwę waszę będę wam darowan.

23. Pozdrawia cię Epaphras towarzysz moy, i w poymaniu w Chrystusie Jezusie.

24. Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, Amen.

LIST
S. PAWŁA
APOSTOŁA
DO
ŻYDOW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Rozmaicie i wielą sposobow mawiał przed tym Bóg Oycom przez Proroki.

2. Naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego też i wieki uczynił.

3. Każdy będąc iasnością chwały, i wyrażonym obrazem istności iego, a nosząc wszystko słowem mocy swey, sprawiwszy oczyszczenie grzechow, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach.

4. Tym zacnieyszym zostawszy nad Anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył.

5. Bo któremuż kiedy z Aniołow rzekł: Tyś iest Syn moy, iam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Oycem, a on mnie będzie synem?

6. A gdy zasię wprowadza pierworodnego na świat, tedy mówi: A niech się mu kłaniaią wszyscy Aniołowie Bozi.

7. A ku Aniołomci mówi: Który posłami swemi czyni duchy: a sługami swemi, płomień ognia.

8. Lecz ku Synowi: Stolica twoia Boże na wiek

wiekow, laska sprawiedliwości, laska królestwa twego.

9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości: dla tegoż pomazał cię Boże, Bog twoy, oleiem radości nad uczestniki twoie.

10. I tyś Panie na początku ugruntował ziemię: a niebiosa dziełem są rąk twoich.

11. Onec poginą, a ty zostaniesz: a wszystkie iako szata zwiotszeią.

12. A iako odzienie zmienisz ie, i odmienią się: ale ty tenżeś iest, i lata twoie nie ustaną.

13. A ku któremuż kiedy z Aniołow rzekł: Siedź po prawicy moiey, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich?

14. Izali wszyscy, nie są duchowie usługuiący, którzy na posługę bywaią wysyłani dla tych, którzy dziedzictwa zbawienia dostąpić maią?

ROZDZIAŁ II.

1. Dla tego trzeba nam tym więcey pilnować tego, cośmy słyszeli: iżbyśmy kiedy nie przeciekali.

2. Albowiem ieśli ono słowo powiedziane przez Anioły było trwałe, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą zapłatę brało:

3. Jakoż my się uchroniemy, ieśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? ktore wziąwszy początek przepowiadania przez Pana, od tych którzy słyszeli, między nami potwierdzone było.

4. Gdy Bóg społu poświadczał znamiony, i cudami, i rozlicznemi mocami, i udzielaniem Ducha świętego według woli swoiey.

5. Albowiem nie Aniołomci poddał Bog świat przyszły, o którym mowiemy.

6. A świadczył, ktoś na niektórym mieyscu, mówiąc: Coż iest człowiek, iż nań pamiętasz: albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

7. Uczyniłeś go mało co mnieyszym niżli Anioły: ukoronowałeś go chwałą

i czcią, i postanowiłeś go nad dziełem rąk twoich.
8. Poddałeś wszystko pod nogi iego. Albowiem w tym, że mu wszystko poddał: niczego nie zostawił, coby iemu poddano być niemiało. A teraz ieszcze nie widziemy, żeby mu wszystko poddano było.
9. Lecz tego, który mało co niżli aniołowie mnieyszym iest uczyniony, widziemy Jezusa dla boleści śmierci, czcią i chwałą ukoronowanego: aby z łaski Bożey, za wszystkie śmierci skosztował.
10. Albowiem godziło się, aby ten, dla którego iest wszystko, i przez którego iest wszystko, tego, który wiele synow do chwały był przywiodł, sprawcę zbawienia ich, przez ucierpienie doskonałym uczynił.
11. Bo i ten który poświęca, i ci którzy bywaią poświęceni, z iednego są wszyscy. Dla którey przyczyny nie wstydzi się bracią ich nazywać,
12. Mówiąc: Opowiem imię twoie braci moiey, w pośrzodku kościoła wysławiać cię będę.
13. I zasię: ia w nim dufać będę. I ieszcze: oto ia i dzieci moie, które mi dał Bog.
14. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwie: tymżeć sposobem i on tychże uczestnikiem był: aby przez śmierć zniszczył, tego, który miał władzą śmierci, to iest diabła.
15. A iżby wyzwolił te, którzy dla boiaźni śmierci przez wszystek żywot podlegli byli niewoli.
16. Bo nigdzie Aniołow nie przyimuie: ale plemię Abrahamowe przyimuie.
17. Zkąd powinien był we wszystkim być podobny braci, aby się stał miłosiernym i wiernym Arcykapłanem do Boga, aby ubłagał grzechy ludu.
18. Albowiem w czym sam ucierpiał i kuszon był, może i w pokusach będących ratować.

ROZDZIAŁ III.

1. Z tądże bracia świę-

ci, uczestnicy wezwania niebieskiego, obaczcie Apostoła, i Arcykapłana wyznania naszego Jezusa:

2. Który wierny iest temu, który go uczynił, iako i Moyżesz we wszystkim domu iego.

3. Albowiem ten iest godnym uczyniony tym większey chwały niźli Moyżesz, im większą cześć ma niż dom, ten który go zbudował.

4. Boć każdy dom bywa budowany od kogo: lecz ten który wszystko sprawił, Bog iest.

5. Prawdać, że Moyżesz wiernym był we wszystkim domu iego, iako sługa na świadectwo tych rzeczy, co miały być mowione.

6. Ale Chrystus iako syn w domu swym, który dom my iesteśmy, ieśliż ufność i chwałę nadziei aż do końca mocnie zachowamy.

7. Przetoż iako mówi Duch święty: Dziś ieślibyście głos iego usłyszeli,

8. Nie zatwardzayciesz serc waszych, iako gdyście mię obrazili w dzień kuszenia na puszczy,

9. Gdzie mię kusili oycowie wasi: doświadczyli, i widzieli sprawy moie.

10. Przez czterdzieści lat. I dla tegoż rozgniewałem się na ten narod, i rzekłem: Zawsze błądzą sercem. A oni nie poznali drog moich.

11. Którymem przysiągł w gniewie moim, iż nie wnidą do odpocznienia moiego.

12. Patrzcież bracia, iżby nie było kiedy w którym was serce złościwe niedowiarstwa, ku odstąpieniu od Boga żywego.

13. Ale napominaycie ieden drugiego na każdy dzień, poki się Dzisiay nazywa: iżby który z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu.

14. Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusowemi: ieśli tylko początek gruntu iego aż do końca mocny zachowamy.

15. Poki bywa mówiono: dziś ieślibyście głos iego usłyszeli, nie zatwar-

dzaycież serc waszych, iako w onym obrażeniu.

16. Albowiem niektórzy usłyszawszy obrazili Boga: wszakże nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez Moyżesza.

17. A na któreż się rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na te, którzy byli zgrzeszyli: których trupy poległy na puszczy?

18. A którymże przysiągł, iż nie mieli wniść do odpocznienia iego: iedno tym, którzy niewierni byli?

19. I widziemy, że nie mogli wniść dla niedowiarstwa.

ROZDZIAŁ IV.

1. Przetoż się boymy, aby kiedy zaniechawszy obietnice weyścia do odpocznienia iego, nie zdał się który z was, że pozostał.

2. Albowiem i nam odpowiedziano, iako i onym; ale nie pomogła onym mowa, którey słuchali, przeto iż nie była złączona z wiarą tych, którzy słyszeli.

3. Albowiem wnidziemy do odpocznienia którzyśmy uwierzyli, iako powiedział: Jakom przysiągł w gniewie moim, ieśliż wnidą do odpocznienia moiego: a to choć iuż od założenia świata sprawy były dokończone.

4. Albowiem rzekł na niektórym mieyscu o siedmym dniu tym sposobem: I odpoczął Bog dnia siodmego od wszystkich spraw swoich.

5. A tu zaś, ieśliż wnidą do odpocznienia moiego.

6. Gdyż tedy to zostawa, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierwey opowiedziano było, nie weszli dla niedowiarstwa.

7. Zasię naznacza dzień niektóry: Dzisiay, mówiąc przez Dawida, po tak długim czasie, iako się wyżey rzekło: Dziś ieślibyście głos iego usłyszeli, nie zatwardzaycież serc waszych.

8. Albowiem ieśliby Jezus sprawił im był odpocznienie, nigdyby o inszym potym dniu nie mówił.

9. A tak zostawa ieszcze odpoczywanie ludowi Bożemu.

10. Albowiem który wszedł do odpocznienia iego, ten też odpoczął od spraw swych, iako Bóg od swoich.

11. Spieszmyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia: iżby kto w tenże przykład niedowiarstwa nie wpadł.

12. Boć żywe iest słowo Boże i skuteczne, i przeraźliwsze niżeli wszalaki miecz po obu stron ostry: i przenikaiący aż do rozdzielenia duszy i ducha, i stawow, i szpikow, i rozeznawaiące myśli i przedsięwzięcia serdeczne.

13. A nie masz żadnego stworzenia niewidzialnego przed obliczności iego: lecz wszystkie obnażone są i odkryte oczom iego, o którym mówiemy.

14. Maiąc tedy Arcykapłana wielkiego który przeszedł niebiosa Jezusa Syna Bożego: trzymaymy się wyznania.

15. Albowiem nie mamy Arcykapłana któryby się nie mogł ulitowac nad krewkościami naszemi: lecz takiego który był kuszon we wszystkim na podobieństwo nasze oprocz grzechu.

16. Przystąpmyż tedy z ufnością ku stolicy łaski: abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaskę naleźli ku pomocy czasu pogodnego.

ROZDZIAŁ V.

1. Albowiem każdy Arcykapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tym co ku Bogu należy: aby ofiarował dary i krwawe ofiary za grzechy.

2. Któryby się mogł użalić nieumieiętnych i błądzących: gdyż i on obłożony iest krewkością:

3. A dlatego powinien iest, iako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A żaden sobie tey czci nie bierze; iedno który bywa wezwany od Boga, iako Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam sobie tey czci przywłaszczył, żeby się stał Arcykapłanem: ale ten

który kniemu mówił; Tyś iest Syn moy, iam ciebie dziś urodził.

6. Jako i indziey powiada: Tyś iest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego.

7. Który za dniow ciała swego, modlitwy i pokorne prozby z wielkim wołaniem i łzami ofiarowawszy onemu który go mogł zachować od śmierci, był wysłuchan dla swey uczciwości.

8. A iednak chociaż był Synem Bożym, wszakże się nauczył posłuszeństwa z tego co cierpiał:

9. A doskonałym zostawszy, stał się przyczyną zbawienia wiecznego wszystkim którzy go słuchaią.

10. Nazwany od Boga Arcykapłanem wedle porządku Melchisedecha.

11. O którymby nam wiele mówić i trudno wysłowić i wyprawić: gdyżeście się stali niesposobni ku słuchaniu.

12. Albowiem gdyście mieli podług dawności czasu być nauczycielami: zasię potrzebuiecie aby was uczono, które są pierwsze początki mow Bożych: i staliście się iako ci którzy mleka potrzebuią, a nie statecznego pokarmu.

13. Bo każdy co się mlekiem karmi, nie świadom iest mowy sprawiedliwości: gdyż iest dziecięciem.

14. Lecz stateczny pokarm iest doskonałych: tych którzy przez zwyczaienie zmysły maią wyćwiczone ku rozeznaniu i złego i dobrego.

ROZDZIAŁ VI.

1. Przetoż zaniechawszy mowy o początku wiary Chrystusowey, mieymy się ku doskonałości: nie znowu zakładaiąc gruntu pokuty od uczynkow martwych, i wiary w Boga.

2. Nauki chrzczenia, i rąk wkładania, i powstania zmartwych, i sądu wiekuistego.

3. A uczyniemy to ieśli Bog dopuści.

4. Albowiem niepodobna iest, aby ci którzy raz są oświeceni, i skosztowali

daru niebieskiego, i uczestniki się stali Ducha świętego,
5. I skosztowali dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku,
6. A znowuby odpadli: aby zaś być mogli odnowieni ku pokucie, gdyż znowu krzyżuią sami sobie Syna Bożego, i sromocą go.
7. Bo ziemia która deszcz często na się padaiący piie, i rodzi ziele użyteczne tym, którzy ią sprawuią, bierze błogosławieństwo od Boga.
8. Lecz ta która rodzi ciernie i osty, wzgardzona iest, i bliska przeklęctwa, którey koniec ku spaleniu.
9. Aleć naymileysi tuszemy sobie o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mowiemy.
10. Albowiemci nie iest Bog niesprawiedliwy, aby zapamiętał roboty waszey i miłości którąście okazali ku imieniu iego, gdyście posługowali świętym i posługuiecie.
11. Lecz żądamy aby każdy z was toż staranie okazał ku wypełnieniu nadziei aż do końca:
12. Abyście nie byli gnuśnemi, ale naśladowcami tych którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice.
13. Albowiem Bog obiecawszy Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiądz, przysiągł przez samego siebie.
14. Mówiąc: Błogosławiąc błogosławić cię będę, i rozmnażaiąc rozmnożę cię.
15. A tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnice.
16. Albowiem ludzie na większego niż sami przysięgaią: a każdego sporu ich koniec ku potwierdzeniu, iest przysięga.
17. W czym chcąc Bog dziedzicom obietnice obficiey okazać nieodmienność rady swey, przysięgę na to uczynił:
18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, w których bydź nie może żeby Bog kłamał, naymocnieyszą pociechę mieli, którzyśmy ku odzierże-

niu wystawioney nadziei uciekli.

19. Którą mamy iako kotficę duszy bespieczną i mocną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę.

20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus zostawszy Areykapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego.

ROZDZIAŁ VII.

1. Albowiem ten Melchisedech, król Salem, kapłan Boga naywyższego, który zaszedł Abrahamowi wracaiącemu się od porażki krolow, i błogosławił go:

2. Któremu też dziesięciny ze wszystkiego wydzielił Abraham: który nayprzod wykłada się krol sprawiedliwości: potym też i krol Salem, to iest, krol pokoiu.

3. Bez oyca, bez matki, bez rodu, nie maią ani początku dniow ani końca żywota: ale przypodobany Synowi Bożemu, trwa kapłanem na wieki.

4. A przypatrzcie się iako to wielki, któremu też dziesięcinę z korzyści dał Abraham Patryarcha.

5. A ci którzy są z synow Lewiego, urząd kapłański przyimuiący, roskazanie maią aby brali dziesięcinę od ludu wedle zakonu, to iest, od braci swoicy: chociaż i oni wyszli z biodr Abrahamowych.

6. Lecz ten którego narod nie bywa poczytany między niemi, dziesięcinę brał od Abrahama, i onego który miał obietnice, błogosławił.

7. A bez wszelakiego sporu to co mnieyszym iest, od zacnieyszego bierze błogosławieństwo.

8. A tu iednak, ludzie którzy umieraią dziesięciny biorą: lecz tamten, który ma świadectwo iż żyie.

9. A (iż tak rzec mam) i Lewi który brał dziesięciny przez Abrahama, sam Melchisedechowi oddał dziesięcinę.

10. Albowiem ieszcze był w biodrach oycowych, gdy mu zaszedł Melchisedech.

11. Jeśliż tedy dosko-

nałość była przez kapłań-
stwo Lewiego (bo pod
nim dan iest zakon ludo-
wi) coż więcey było po-
trzeba, aby nastał inszy
kapłan wedle porządku
Melchisedechowego, a
któryby nie był rzeczon
wedle porządku Aarono-
wego ?
12. Bo za przeniesieniem
kapłaństwa, musi też być
zakonu przeniesienie.
13. Bo ten o którym się
to mowi, z inszego iest
pokolenia, z którego ża-
den nie stał u ołtarza.
14. Albowiem iawna iest,
iż z pokolenia Juda po-
szedł Pan nasz: w któ-
rym pokoleniu nic o ka-
płanach nie mówił Moy-
żesz.
15. A ieszcze daleko wię-
cey iawna rzecz iest: ie-
śliż na podobieństwo Mel-
chisedecha nastawa inszy
kapłan.
16. Który się nie stał
wedle zakonu którego ro-
skazanie iest cielesne, ale
wedle mocy żywota ska-
żony, który bydź nie
może.
17. Albowiem tak świa-
dczy: Iż ty iesteś kapła-
nem na wieki, wedle po-
rządku Melchisedechowe-
go.
18. Albowiem ci staie się
odrzucenie przeszłego za-
konu: dla słabości nie-
pożytku iego.
19. Bo zakon niczego
nie przywiodł ku dosko-
nałości: ale tylko był w-
prowadzeniem do lepszey
nadziei, przez którą przy-
bliżamy się ku Bogu.
20. A im więcey iest nie
bez przysięgi, (Boć inni
bez przysięgi kapłany zo-
stali.
21. A ten z przysięgą
przez tego który kniemu
mówił: Przysiągł Pan, a
nie będzie żałował: tyś
iest kapłanem na wieki.)
22. Tym daleko lepsze-
go testamentu został Je-
zus rękoymią.
23. Ktemu onych wiele
się kapłany stawało, dla-
tego iż im śmierć nie do-
puściła przetrwać:
24. Ale ten iż na wieki
trwa, ma kapłaństwo wie-
kuiste.
25. Przetoż i zbawić na
wieki może, przystępuią-
ce przezeń do Boga: za-

wsze żyiąc aby się wstawiał za nami.

26. Albowiem przystało aby taki był nasz Arcykapłan, święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzesznikow, i który się stał wyższy nad niebiosa.

27. Który nie potrzebuie na każdy dzień (iako inni Arcykapłani) pierwey za grzechy swoie ofiary sprawować, potym za ludzkie, bo to uczynił raz, samego siebie ofiarowawszy.

28. Albowiem zakon postanawiał Arcykapłany, ludzie krewkości podległe: lecz mowa przysięgi która iest po zakonie, Syna stanowi na wieki doskonałego.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A summa tego co się mowi, ta iest, iż takiego mamy Arcykapłana, który usiadł na prawicy stolice wielmożności na niebiesiech:

2. Sługa mieysca nayświętszego a prawdziwego przybytku, który rozbił Pan a nie człowiek.

3. Albowiem każdy Arcykapłan bywa postanowiony ku ofiarowaniu darow i ofiar zabitych: Zaczym potrzeba było, aby ten też miał coby ofiarował.

4. Jeśliby tedy był na ziemi, nie byłciby kapłanem: gdyż są ci kapłani którzy według zakonu dary ofiaruią,

5. Którzy służą wizerunkowi i cieniowi rzeczy niebieskich. Jako powiedziano było od Boga Moyżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku: patrzayże (prawi) abyś uczynił wszystko według wizerunku który iest tobie na gorze okazany.

6. Ale teraz nasz Kapłan dostał tym zacnieyszego urzędu; im też iest pośrzednikiem lepszego testamentu, który w lepszych obietnicach iest postanowiony.

7. Albowiem gdyćby on pierwszy był bez przygany: tedyćby wtoremu mieysca nie szukano.

8. Albowiem przygania-iąc im mowi: oto dni przyidą, mowi Pan, a wy-

konam nad domem Izraelskim, i nad domem Judskim testament nowy,

9. Nie według testamentu którym uczynił oycom ich w dzień którym uiął rękę ich abym ie wywiodł z ziemi Egyptskiey: albowiem oni nie wytrwali w moim testamencie: a iam ich też zaniedbał, mówi Pan.

10. Boc ten iest testament który uczynię z domem Izraelskim po onych dniach, mowi Pan: podaiąc prawa moie w myśli ich, i na sercu ich napiszę ie: i będę im Bogiem, a oni mnie będą ludem:

11. I nie będzie uczył każdy bliźniego swego, i każdy brata swego, mówiąc: poznay Pana. Albowiem wszyscy mię poznaią od naymnieyszego z nich aż do naywiększego:

12. Albowiem ia będę miłościw nieprawościom ich: i grzechow ich więcey nie wspomnę.

13. A w tym gdy mowi Nowy testament: pierwszy wiotchym uczynił. A to co wiotszeie i starzeie się blisko iest skażenia.

ROZDZIAŁ IX

1. Miałci i pierwszy usprawiedliwienie nabożeństwa i świątnicę świecką.

2. Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lichtarze, i stoł, i położenie chlebow, który zowią świątnicą.

3. A za wtorą zasłoną był przybytek, który zowią przybytek Nayświętszy;

4. Maiąc złotą kadzielnicę, i skrzynię testamentu zewsząd złotem powleczoną: w którey było wiadro złote maiące mannę, i łaska Aaronowa która zakwitnęła, i tablice testamentu,

5. A nad nią byli Cherubinowie chwały zacimiaiący ubłagalnicę, o czym teraz nie trzeba zosobna mowić.

6. A gdy to tak było przygotowano, tedy do pierwszego przybytku ustawicznie wchadzali Ka-

płani, którzy ofiary odprawowali.

7. Ale do wtorego raz w rok sam Arcykapłan, i to nie bez krwie którą ofiaruie za swe i za ludzkie niewiadomości.

8. Przez co daie znać Duch święty, iż ieszcze nie była obiawiona droga świętych, poki ieszcze stał pierwszy przybytek.

9. Co było podobieństwem na czas teraźnieyszy: wedle którego dary i krwawe ofiary ofiaruią, które nie mogą na sumnieniu doskonałym uczynić chwalcę Bożego,

10. Ponieważ w pokarmiech tylko i w piciu, i w rożnych umywaniach, i usprawiedliwieniach cielesnych aż do czasu naprawienia są zasadzone.

11. Aleć Chrystus przystąpiwszy Arcykapłan dobr przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek nie ręką uczyniony, to iest nie tego stworzenia:

12. Ani przez krew kozłow albo cielcow, ale przez własną krew wszedł raz do Nayświętszego przybytku, nalazłszy wieczne odkupienie.

13. Albowiem ieśli krew kozłow i cielcow i popioł iałowice pokropiony, splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Jakoż daleko więcey krew Chrystusowa który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumnienie nasze od martwych uczynkow ku służeniu Bogu żywemu:

15. I dlategoć iest nowego Testamentu pośrzednikiem: żeby za przystąpieniem śmierci, na odkupienie występkow tych które były pod pierwszym testamentem, obietnicę wzięli ci, którzy wezwani są, wiecznego dziedzictwa.

16. Albowiem gdzie testament iest tamżeć musi bydź śmierć tego, który testament czyni.

17. Bo testament w umarłych mocny iest: ponieważ ieszcze nie iest ważny, gdy żyie ten co go uczynił.

18. Zkąd i on pierwszy

bez krwie nie był poświęcony.

19. Albowiem gdy Moyżesz wszystko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi: wziąwszy krew cielcow i kozłow z wodą i wełną szarłatową i z Izopem: i same księgi i lud wszystek pokropił, mowiąc:

20. Tać iest krew testamentu, który do was Bog nakazał.

21. Ktemu i przybytek i wszystko naczynie służby świętey krwią także pokropił.

22. A niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczono: a bez rozlania krwie nie bywa grzechow odpuszczenie.

23. Potrzeba tedy było aby wzdy kształty onych rzeczy które są na niebie, temi były oczyszczone: a one niebieskie lepszemi ofiarami niżli te.

24. Albowiem Chrystus nie wszedł do nayświętszego przybytku ręką uczynionego, który był wizerunkiem prawdziwego: ale do samego nieba, aby się teraz okazował przed oblicznością Bożą za nami.

25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, iako Arcykapłan wchodzi do przybytku nayświętszego co rok, ze krwią cudzą.

26. Boćby mu trzeba było często cierpieć od założenia świata: lecz teraz przy skończeniu wiekow raz się okazał ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

27. A iako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd będzie: tak i Chrystus raz iest ofiarowan, aby wielu grzechy zgładził: drugi raz krom grzechu okaże się tym, którzy go oczekiwaią ku zbawieniu.

ROZDZIAŁ X.

1. Albowiem zakon maiąc cień przyszłych dobr, nie sam obraz rzeczy: nigdy nie może temi ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiaruią, doskonałemi uczynić tych, którzy knim przystępuią.

2. Inaczey przestanoby

le ofiarować, dla tego, iżby więcey nie mieli żadnego sumnienia o grzech ci, ktorzyby przez nie Bogu służyli, będąc raz oczyszczonemi.

3. Lecz w nich bywa przypominanie grzechow na każdy rok.

4. Albowiem nie iest rzecz podobna, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy.

5. Przetoż wchodząc na świat mówi: nie chciałeś ofiary i obiaty, aleś mi ciało sprawił.

6. Całopalenia i za grzech ofiary nie upodobałyć się.

7. Tedym rzekł: oto idę; na początku ksiąg napisano iest o mnie, abym czynił o Boże wolą twoię.

8. Gdy wyżey powiedział, żeś nie chciał aniś polubił ofiary, i obiaty, i całopalenia, i ofiary za grzech, które wedle zakonu bywaią ofiarowane:

9. Tedym rzekł: otoż idę, abym czynił o Boże wolę twoię! odeymuie pierwsze, aby wtore postawił.

10. Przez którą wolą iesteśmy poświęceni, przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.

11. A każdy iednak Kapłan stoi co dzień urząd swoy odprawuiąc, i też ofiary zabite częstokroć ofiaruiąc, które nigdy nie mogą grzechy zgładzić.

12. Lecz ten ofiarowawszy iednę zabitą ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożey.

13. Nakoniec czekaiąc, ażby nieprzyiaciele iego położeni byli podnożkiem nog iego.

14. Albowiem iedną ofiarą doskonałemi uczynił na wieki te, którzy bywaią poświęceni.

15. A świadczy nam o tym i sam Duch S. Albowiem gdy wprzod powiedział:

16. Tenci iest testament, który postanowią z niemi po onych dniach, mówi Pan: podaiąc prawa moie w serca ich, i napiszę ie w myślach ich.

17. I pamiętać więcey nie będę grzechow i nieprawości ich.

18. A gdzieć iest odpu-

szczenie tych, iużci ofiary nie masz za grzech.

19. Maiąc tedy bracia ufność weyścia do przybytku nayświętszego przez krew Chrystusową,

20. Tą drogą którą nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to iest przez ciało swoie.

21. I Kapłana wielkiego przełożonego nad domem Bożym:

22. Przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary maiąc serca pokropieniem oczyszczone od sumnienia złego, i ciało omyte czystą wodą.

23. Trzymaymy wyznanie nadziei naszey nic chwieiące się, (boć wierny iest ten, który obiecał.)

24. I przypatrzaymy się iedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynkow:

25. Nie opuszczaiąc społecznego zgromadzenia naszego, iako maią obyczay niektórzy: owszem napominaiąc: a to tym więcey im widzicie, żeć się on dzień przybliża.

26. Bo ieślibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znaiomości prawdy, iuż nam daley nie zostawa ofiara za grzech.

27. Lecz straszliwe iakieś oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożrzeć ma przeciwniki.

28. Ktoby zakon Moyżeszow wzgardził: bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu albo trzech gardło traci.

29. Jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną bydź rozumiał, i Ducha łaski zelżył.

30. Albowiem znamy tego, który powiedział: mnie pomsta, a ia oddam. I zasię: iż Pan sądzić będzie lud swoy.

31. Strasznoć iest wpaść w ręce Boga żywego.

32. Rozpominaycież sobie dni pierwsze, których będąc oświeceni, wytrwaliście wielką potyczkę utrapienia.

33. Częścią gdy z lekkościami i uciski byliście ludziom na oczy wystawieni: częścią też, gdy-

ście się stali towarzyszami tych, z któremi się tak obchodzono.

34. Albowiemeście i z więźniami wspoł utrapieni byli: i złupienie maiętności waszych przyięliście z weselem, wiedząc, iż wy macie maiętność w niebie lepszą i trwaiącą.

35. Nie traćcież tedy ufania waszego, które ma wielką zapłatę.

36. Albowiem cierpliwość wam iest potrzebna: abyście czyniąc wolą Bożą, otrzymali obietnicę.

37. Boć ieszcze maluczko i krociuchno, a oto który ma przyiść przyidzie, i nie omieszka.

38. A sprawiedliwy moy z wiary żyie. A ieśli się schroni, nie kocha się w nim dusza moia.

39. Lecz my nie iesteśmy synowie schraniaiącey się ku zginieniu: ale wierzący ku otrzymaniu dusze.

ROZDZIAŁ XI.

1. A iestci wiara gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych.

2. Albowiem przez to świadectwo otrzymali starsi.

3. Wiarą dochodziemy, iż są sprawione wieki słowem Bożym: aby z niewidzialnych stały się widzialne.

4. Wiarą Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu niżli Kaim, przez która świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy: gdyż Bóg świadectwo dał o darzech iego, i umarłszy przez nie ieszcze mówi.

5. Wiarą Henoch był przeniesiony, aby śmierci nie oglądał, i nie był naleziony; przeto, iż go przeniosł Bóg: albowiem przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, iż się Bogu podobał.

6. A bez wiary niepodobna iest spodobać Bogu. Albowiem temu, co do Boga przystępuie, potrzeba wierzyć, iż iest Bóg, a iż zapłatę oddaie tym, którzy go szukaią.

7. Wiarą Noe obwieszczonym będąc o tym, czego ieszcze nie było wi-

dać, boiąc się, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat: i stał się dziedzicem sprawiedliwości tey, która iest przez wiarę.

8. Wiarą mianowany Abraham usłuchał, aby wyszedł na mieysce, które w dziedzictwo wziąść miał: i wyszedł, nie wiedząc dokąd szedł.

9. Wiarą przeprowadził się do ziemi obiecaney, iako do cudzey, mieszkaiąc w namieciech z Izaakiem i Jakubem spolnemi dziedzicmy teyże obietnicy.

10. Albowiem oczekiwał miasta onego fundamenta maiącego, którego rzemieślnik i budowniczy iest Bóg.

11. Wiarą i sama Sara będąc niepłodną, wzięła moc ku przyięciu nasienia, i mimo czas wieku swego, iż wiernym bydź rozumiała tego, co obiecał.

12. Przetoż z iednego (a ktemu z obumarłego) narodziło się potomkow tak wiele, iako gwiazd na niebie, i iako piasku niezliczonego, który iest na brzegu morskim.

13. Wedle wiary umarli ci wszyscy, nie dostawszy obietnic, ale z daleka ie upatruiąc, i pozdrawiaiąc, i wyznawaiąc, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo ktorzyć to mówią: okazuią, iż oyczyzny szukaią.

15. A ieśliby na onę pamiętali, z którey byli wyszli, mielić wzdy czas wrócić się.

16. Lecz teraz lepszey żądaią, to iest: niebieskiey. Przetoż nie wstyda się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował.

17. Wiarą, Abraham gdy był doświadczony, ofiarował Izaaka: a ofiarował iednorodzonego, tenże, który był wziął obietnicę.

18. (Do którego rzeczono: iż w Izaaku tobie będzie nazwano plemię.)

19. Uważywszy to, iż Bóg może i z umarłych wzbudzić, zkąd go też w podobieństwo wziął.

20. Wiarą i w przyszłych

rzeczach, błogosławił Izaak Jakóba i Ezauego.

21. Wiarą Jakób umieraiąc każdemu z synow Jozefowych błogosławił, i pokłonił się wierzchowi laski iego.

22. Wiarą Józef umieraiąc o wyiściu synow Izraelskich wspominał, i około kości swoich roskazał.

23. Wiarą Moyżesza narodzonego kryli trzy miesiące rodzicy iego: przeto, iż go widzieli pięknym dzieciątkiem, i nie bali się wyroku królewskiego.

24. Wiarą Moyżesz stawszy się wielkim, nie znał się bydź synem corki Faraonowey.

25. Więcey obieraiąc bydź utrapionym wespoł z ludem Bożym, niżeli micć doczesną roskosz z grzechu.

26. Za większe bogactwo poczytaiąc urąganic Chrystusowe, niż skarby Egipskie. Bo się oglądał na odpłatę.

27. Wiarą, opuścił Egypt: nie boiąc się gniewu Królewskiego, albowiem onego niewidzialnego, iakoby widząc statecznie oczekiwał.

28. Wiarą sprawił Paschę, i wylanie krwie: aby ten, który pierworodne tracił, ich się nie dotknął.

29. Wiarą przeszli morze czerwone iako po suchey ziemi, czego kusiwszy się Egipcyanie byli zatopieni.

30. Wiarą, mury Jerycha upadły, gdy ie obchodzono przez siedm dni.

31. Wiarą Rahab nierządna nie zginęła wespoł z niewiernemi: przyiąwszy z pokoiem do gospody śpiegi.

32. A coż ieszcze mam wówić: boć mi czasu nie stanie, gdybym rozpowiadał o Gedeonie, o Barachu, o Samsonie, o Jephcie, o Dawidzie, Samuelu, i Prorokach?

33. Którzy przez wiarę zwalczyli Królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczęki.

34. Zagasili moc ognia, uszli ostryoh mieczów, zmocnili się z niemocy, mężnemi się stali na woy-

nie, obozy obcych odwracali.

35. Niewiasty wzięły swoie umarłe z zmartwychwstania. A drudzy byli ciągnieni, nie przyiąwszy ofiarowanego wybawienia, aby lepszego zmartwychwstania dostąpili.

36. A drudzy doznali pośmiewisk i biczowania, nad to i więzienia i ciemnic.

37. Byli kamienowani, przecinani, doświadczani, mieczem zabici, pomarli, błąkali się w owczych i kozich skorach, opuszczeni, uciśnieni, utrapieni.

38. Których nie był godzien świat, tułaiąc się po puszczach, po gorach i iamach, i w iaskiniach ziemi.

39. A ci wszyscy świadectwem wiary doświadczeni.

40. Obietnice nie odnieśli.

41. Iż Bóg o nas coś lepszego przeyźrzał, aby bez nas doskonałey zapłaty nie wzięli.

ROZDZIAŁ XII.

1. Przetoż tedy i my maiąc tak wielki około nas leżący obłok świadkow: złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas zewsząd obstąpił, w cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam iest założony.

2. Patrząc na Jezusa przodka i kończyciela wiary, który maiąc przed sobą wesele podiął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i siedzi na prawicy stolicy Bożey.

3. Albowiem uważaycie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podeymował przeciw sobie: abyście nie ustawali, osłabiawszy na duszach waszych.

4. Boście ieszcze się aż do krwie nie zastawiali, walcząc przeciwko grzechowi:

5. A zapamiętaliście pociechy, która do was iako do synow mówi, rzekąc: Synu moy, nie wzgardzay karania Pańskiego: ani osłabiay, gdy cię on strofuie.

6. Albowiem kogo Pan miłuie, tego karze: a bi-

czuie każdego syna, któ-
rego przyimuie.
7. W karności trwaycie.
Ofiaruieć się wam Bóg
iako synom. Albowiem
któryż iest syn, którego-
by Oyciec nie karał?
8. A ieśli iesteście bez
karania, którego stali się
wszyscy uczestnikami:
tedyście bękarty, a nie
synami.
9. Nad to cielesnych oy-
cow naszych mieliśmy u-
czycielmi, i baliśmy się
ich. Zaż nie daleko wię-
cey posłuszni będziemy
Oycowi duchow, a żyć bę-
dziemy?
10. Albowiem oni na
mało dni, według woli
swoiey nas karali: lecz
ten ku pożytkowi nasze-
mu na to, abyśmy byli u-
czestniki świątobliwości
iego.
11. A wszelkie karanie
acz teraźnieyszego czasu
nie zda się bydź wesołe,
ale raczey smutne: wsza-
kże potym spokoyny o-
woc sprawiedliwości odda
tym, którzy przez nie są
wyćwiczeni.
12. Przetoż ręce opu-
szczone i kolana osłabio-
ne wyprostuycie.
13. A czyńcie kolcie
proste nogami waszemi,
aby który chramiąc nie
zabłądził, ale raczey był
uzdrowion.
14. Naśladuycie pokoiu
ze wszystkiemi i świąto-
bliwości, bez którey ża-
den nie ogląda Boga.
15. Doglądaiąc, żeby
kto nie odstąpił od łaski
Bożey: aby który korzeń
gorzki wzgorę wyrasta-
iąc nie zawadził, a prze-
zeń wiele się nie poka-
lało.
16. By nie był kto wsze-
teczny albo sprosny, iako
Ezau: który za potrawę
iednę przedał pierworo-
dztwo swoie:
17. Bo wiedzcie, iż po-
tym, gdy chciał bydź dzie-
dzicem błogosławień-
stwa, był odrzucony. Bo
nie nalazł mieysca poku-
ty, choć iey ze łzami szu-
kał.
18. Boście nie przystą-
pili do gory, którey się
dotknąć może, i ognia go-
raiącego, i wichru, i mgły,
i burzy.
19. I brzmienia trąby, i

głosu słow, który ci co słyszeli, zbraniali się, aby im więcey nie mowiono.

20. (Albowiem nie znosili tego, co im nakazowano: ieśli się i bydlę dotknie góry będzie ukamienowano.

21. A tak straszliwe było ono okazowanie, że też Moyżesz powiedział: przestraszony iestem i zadrżałem.)

22. Aleście przystąpili do góry Syońskiey, i miasta Boga żywego, Jeruzalem niebieskiego, i do wiela tysięcy zgromadzonych Aniołow.

23. I do Kościoła pierworodnych spisanych w niebie, i do Boga Sędziego wszystkich, i do duchow sprawiedliwych doskonałych.

24. I do Jezusa pośrzednika nowego testamentu, i do pokropienia krwie lepicy mówiącey niźli Ablowa.

25. Patrzaycież abyście nie pogardzili tym ktory mowi. Bo ieśliż oni nie uszli, którzy pogardzili tym, co na ziemi mówił: daleko więcey my którzy się odwracamy od tego, który z nieba mowi.

26. Którego głos zatrząsnął na on czas ziemią, a teraz opowiedział, mowiąc: ieszcze raz a ia zatrząsnę nie tylko ziemią, ale też i niebem.

27. A to co mowi: ieszcze raz; znaczy przeniesienie rzeczy ruchomych iako uczynionych, aby zostały te które się nie chwieią.

28. A przeto przyimuiąc Krolestwo nie chwieiące się, mamy łaskę: przez którą służmy podobaiąc się Bogu, z boiaźnią i uczciwością.

29. Albowiem Bog nasz iest ogniem trawiącym.

ROZDZIAŁ XIII.

1. Miłość braterska niechay trwa między wami.

2. A nie zapominaycie przyimowania gości: albowiem przez to nie wiedzieli niektórzy Anioły za goście przyimuiąc.

3. Pamiętaycie na więźnie tak iakobyście byli wespoł z niemi więźniami: i na utrapione iako-

byście i sami będąc w ciele temuż podlegli.

4. Uczciwe niech będzie małżeństwo we wszystkim, i łoże niepokalane. Bo wszeteczniki i cudzołożniki Bog będzie sądził.

5. Obyczaie niech będą bez łakomstwa: przestawaiąc na tym co teraz iest. Boć sam powiedział: nie zaniecham cię, ani cię opuszczę.

6. Tak iż śmiele mowiemy: Pan mi iest pomocnikiem: nie będę się bał, coby mi człowiek uczynił.

7. Pamiętaycie na przełożone wasze, którzy wam mowili słowo Boże: których przypatruiąc się dokonaniu obcowania, naśladuycie wiary.

8. Jezus Chrystus wczoray i dziś: tenże i na wieki.

9. Naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się. Albowiem naylepsza iest serce utwierdzić łaską, nie potrawami: które nie pomogły tym co się niemi bawili.

10. Mamy ołtarz: z którego nie godzi się iść tym którzy przybytkowi służą.

11. Albowiem których bydląt krew bywa wnoszona do świętych przybytkow przez Arcykapłana, tych ciała bywaią palone przed obozem.

12. Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud przez własną krew, przed miastem ucierpiał.

13. Wynidźmyż tedy do niego przed obez nosząc urąganie iego.

14. Albowiem nie mamy tu miasta trwaiącego: ale przyszłego szukamy.

15. Przez niego tedy ustawicznie ofiaruymy Bogu ofiarę chwały, to iest, owoc ust wyznawaiących imieniowi iego.

16. A dobroczynności i udzielania spolnego nie przepominaycie. Albowiem takowemi ofiarami zasługuiemy się Bogu.

17. Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym, i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuią iako ci którzy za dusze wasze liczbę oddać maią: Aby to z weselem czynili, a nie

wzdychaiąc. Boć to wam nie pożyteczno.

18. Modlcie się za nami. Albowiem ufamy, iż mamy dobre sumnienie: we wszem chcąc uczciwie obcować.

19. A tym więcey proszę abyście to czynili, iżbym wam rychley był przywrocon.

20. A Bog pokoiu który wywiodł od umarłych wielkiego onego Pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana Jezusa Chrystusa:

21. Niechay was doskonałemi uczyni we wszem dobrym, abyście czynili wolą iego, sprawuiąc w was to coby było przyiemnego przed nim przez Jezusa Chrystusa: któremu iest chwała na wieki wiekow. Amen.

22. I proszę was bracia, abyście za dobre przyięli słowo pocieszenia. Bomci do was krotko napisał.

23. Wiedzcie, iż brat nasz Tymotheusz wypuszczony: z którym (ieśli rychło przyidzie,) oglądam was.

24. Pozdrowcie wszystkie Przełożone wasze, i wszystkie święte. Pozdrawiaią was bracia ze Włoch.

25. Łaska z wami wszystkiemi. Amen.

LIST POWSZECHNY S. JAKUBA APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Jakub Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa sługa, dwanaście pokoleniom które są w rozproszeniu zdrowia.

2. Bracia moi mieycie

to sobie za wszelaką radość, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie.

3. Wiedząc iż doświadczenie wiary waszey sprawuie cierpliwość.

4. A cierpliwość ma doskonały uczynek: abyście byli doskonali i zupełni, żeby wam na niczym nie schodziło.

5. A ieśli który z was potrzebuie mądrości, niechże prosi u Boga który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia: a będzie mu dana.

6. A niech prosi z wiarą nic nie wątpiąc. Bo ktoć wątpi, ten podobny iest wału morskiemu wiatrem wzruszonemu i miotanemu.

7. Przetoż niech on człowiek nie mniema, aby co miał wziąść od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego niestateczny iest we wszech drogach swoich.

9. A niech się brat podły chlubi w podwyższeniu swoim.

10. A bogaty w podłości swoiey: boć przeminie iako kwiat trawny.

11. Albowiem weszło słońce z upaleniem, i ususzyło trawę, i kwiat iey opadł, i zginęła ona śliczność oblicza iego: tak też bogaty w drogach swoich uwiędnie.

12. Błogosławiony mąż który wytrwa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bog tym którzy go miłuią.

13. Zaden gdy bywa kuszon, niech nie mowi że od Boga bywa kuszon. Albowiem Bog nie iest kusiciel złych ludzi, a sam nikogo nie kusi.

14. Lecz każdy bywa kuszony od własney pożądliwości, pociągniony i przynęcony.

15. Zatym pożądliwość poczęwszy, rodzi grzech: a grzech wykonany, rodzi śmierć.

16. Nie mylcież się tedy bracia moi mili.

17. Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały z wysoka iest zstępuiący od Oyca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na przemianę.

18. Dobrowolnie bowiem

porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli nieiakim początkiem stworzenia iego.

19. Wiecie bracia moi mili. A niech wszelki człowiek będzie prętki ku słuchaniu: a leniwy ku mowieniu, i leniwy ku gniewowi.

20. Boć gniew męża nie sprawuie sprawiedliwości Bożey.

21. Przetoż odłożywszy wszelakie plugastwo i obfitość złości, przyimiycie w cichości słowo wszczepione w was, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczmi tylko: oszukiwaiącemi samych siebie.

23. Bo ieśli kto iest słuchaczem słowa, a nie czynicielem: ten podobny będzie mężowi oglądaiącemu oblicze narodzenia swego we zwierciadle.

24. Bo się obeyźrzał, odszedł, i wnet zapomniał, iakowy był.

25. Lecz ktoby pilnie weyźrzał w zakon doskonały wolności, i wytrwał w nim, nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swoiey.

26. A ieśli kto zda się bydź nabożnym nie powściągaiąc ięzyka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo prożne iest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Oyca, to iest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich: a siebie samego zachować niezmazanym od tego świata.

ROZDZIAŁ II.

1. Bracia moi nie z brakowaniem osob mieycie wiarę Pana naszego Jezusa Chrystusa chwalebnego.

2. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż maiący złoty pierścień w szacie świetney, wszedłby też ubogi w podłym odzieniu,

3. I patrzalibyście na tego co nosi świetną szatę, i rzeklibyście mu: ty siedź tu dobrze: a ubogiemubyście rzekli: ty

stoy tam , albo siedź pod podnożkiem nog moich:

4. Azażeście nic rozsądzili sami między sobą, i nie staliście się sędziami myśli złościwych ?

5. Słuchaycież bracia moi moili: azaż Bog nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatemi w wierze, i dziedzicmi krolestwa, które Bog obiecał tym którzy go miłuią ?

6. A wyście zelżyli ubogiego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskaią: a ciż was do sądow nie pociągaią ?

7. Azaż oni nie bluźnią onego zacnego imienia którego wzywano nad wami ?

8. Wszakże ieśli zakon krolewski pełnicie według pisma: miłuy bliźniego swego iako samego siebie; dobrze czynicie.

9. Lecz ieśli osobami brakuiecie , grzeszycie, karanie od zakonu iako przestępcy odnosicie.

10. A ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w iednymby upadł, stał się winien wszystkiego.

11. Bo który rzekł: nie cudzołoż; rzekłci też : nie zabiiay. A ieślibyś nie cudzołożył, alebyś zabiiał: stałeś się przestepcą zakonu.

12. Tak mowcie , i tak czyńcie iako ci którzy macie bydź sądzeni przez zakon wolności.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, który miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie przewyższa sąd.

14. Coż za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił iż ma wiarę: a uczynkowby nie miał ? izali go może wiara zbawić ?

15. A ieśliby brat albo siostra byli nadzy , i nie dostawałoby im powszedniey żywności,

16. A rzekłby im który z was: idźcie w pokoiu, zagrzeycie się i nasyćcie się: a nie dalibyście im rzeczy potrzebnych ciału: coż tego za pożytek ?

17. Także i wiara, ieśliby nie miała uczynkow, martwa iest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: ty wiarę masz, a ia mam u-

czynki. Okaż mi wiarę twą bez uczynkow: i ia tobie okażę wiarę moię z uczynkow.

19. Ty wierzysz, iż iest ieden Bog. Dobrze czynisz: i czarcić wierzą, i drżą.

20. A chcesz wiedzieć o człowiecze prożny! iż wiarą bez uczynkow martwa iest?

21. Abraham oyciec nasz izali nie z uczynkow usprawiedliwiony iest, ofiarowawszy Izaaka syna swego na ołtarz?

22. Widzisz iż wiara spolnie robiła z uczynkami iego: a z uczynkow wiara się wykonała.

23. I wypełniło się pismo, które mowi: uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu iest ku sprawiedliwości, i nazwan iest przyiacielem Bożym.

24. Widzicież iż zuczynkow bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko?

25. Także też Rahab nierządnica, izali nie z uczynkow iest usprawiedliwiona przyiąwszy posły, i inszą drogą wypuściwszy?

26. Albowiem iako ciało bez ducha iest martwe: tak i wiara bez uczynkow martwa iest.

ROZDZIAŁ III.

1. Niechay was nie wiele będzie nauczycielmi bracia moi, wiedząc iż większy sąd odniesiecie.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeśli kto w mowie nie upada: ten iest mąż doskonały, który też może powściągać wszystko ciało.

3. A ieśliż koniom wędzidła w gęby wprawuiemy, przeto aby nam posłuszne były, i wszystko ich ciało obracamy.

4. A oto, okręty tak wielkie będąc, i gdy ie srogie wiatry pędzą, iednak obracane bywaią od maluczkiego steru, gdzie iedno iest wola sternikowa.

5. Takci i ięzyk acz iest członek maluczki, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto iako mały ogień, iako wielki las spala!

6. I ięzykci iest ogień, powszechność nieprawo-

ści. Język postanowiony iest między członkami naszemi, który plugawi wszystko ciało, i zapala koło narodzenia naszego, zapalony od ognia piekielnego.

7. Albowiem wszelkie przyrodzenie zwierząt i ptakow, i gadzin, i innych dawa się uskromić, i ukrocone iest przyrodzeniem ludzkim.

8. Lecz ięzyka żaden z ludzi nie może ukrocić: złe niespokoyne, pełne iadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławiemy Boga i Oyca: i przezeń przeklinamy ludzi którzy na podobieństwo Boże sprawieni są.

10. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęctwo. Nie mać to tak bydź bracia moi

11. Izali stok z iednego źrzodła wypuszcza słodką i gorzką wodę?

12. Izali może bracia moi figa winne iagody rodzić? albo winna macica figi? tak też ani słona krynica słodkiey wody wypuszczać nie może.

13. Który z was mądry i ćwiczony? niech że pokaże z dobrego obcowania uczynki swe łagodney mądrości.

14. Lecz ieśli zazdrość gorzką macie, i spory są w sercach waszych: nie chlubcież się ani kłamaycie przeciwko prawdzie.

15. Albowiem nie iestci ta mądrość z gory zstępuiąca: ale ziemska, cielesna, diabelska.

16. Bo gdzieć zazdrość i spor; tamci niestateczność, i wszelaka zła sprawa.

17. Lecz mądrość która iest z gory, nayprzod iestci czysta: potym spokoyna, skromna, powolna, przyzwalaiąca dobrym, pełna miłosierdzia i owocow dobrych, nieszanuiąca, ani obłudna.

18. A owoc sprawiedliwości w pokoiu bywa siany, tym którzy pokoy czynią.

ROZDZIAŁ IV.

1. Zkądże walki i zwady między wami? izali nie ztąd? z pożądliwości waszych które woiuią w członkach waszych.

2. Pożądacie: a nie macie. Zabiiacie i zawiśni iesteście: a nie możecie dostać. Wadzicie się i walczycie: a nie macie, dlatego iż nie prosicie.,

3. Prosicie a nie bierzecie: przeto iż źle prosicie: abyście na pożądliwościach waszych trawili.

4. Cudzołożnicy nie wiecież, iż przyiaźń tego świata iest nieprzyiaciołką Rożą? ktobykolwiek tedy chciał bydź przyiacielem tego świata: stawa się nieprzyiacielem Bożym.

5. Albo mniemacie, iż prożno pismo mówi: ku zazdrości pożąda duch, który w was mieszka.

6. Lecz większą łaskę daie. Przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, pokornym łaskę dawa.

7. Poddawayciež się tedy Bogu, a przeciwcie się diabłu, a uciecze od was.

8. Przybliżaycie się ku Bogu: a przybliży się ku wam. Ochędożcie ręce grzesznicy: i oczyśćcie serca, wy umysłu dwoistego.

9. Dręczcie się, i żałuycie, i płaczcie: śmiech wasz niech się obroci w żałość, a wesele w smutek.

10. Uniżcie się przed oblicznością Pańską, a podwyższy was.

11. Nie obmawiaycie ieden drugiego bracia moi. Kto obmawia brata, albo który sądzi brata swego: obmawia zakon, i sądzi zakon. A ieśli sądzisz zakon, nie iesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.

12. Jeden iest Zakonodawca, i sędzia, który może zagubić i zachować.

13. A ty ktoś iest co sądzisz bliźniego? oto teraz wy co mowicie; dziś albo iutro poiedziemy do tego miasta, i zmieszkamy tam rok. I będziem kupczyć i zyszczemy.

14. (Którzy nie wiecie, co iutro będzie. Bo coż iest żywot wasz? para iest okazuiąca się na mały czas, a potym niszczeiaiąca) miasto tego, cobyście mieli mówić:

15. Będzieli Pan chciał? i ieśli będziemy żywi, uczyniemy to albo owo.

16. A teraz chlubicie się

w hardościach waszych. Wszelkie chlubienie takie złośliwe iest.

17. Kto tedy wie co dobrze czynić, a nie czyni, iest mu to grzechem.

ROZDZIAŁ V.

1. Nuż teraz bogacze płaczcie, narzekaiąc na nędze wasze, które przyidą na was.

2. Bogactwo wasze zbotwiało, a szaty wasze mole pogryzły.

3. Złoto i srebro wasze pordzewiało: a rdza ich będzie wam na świadectwo, i pożre ciała wasze iako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni.

4. Oto zapłata robotnikow, którzy żęli pola wasze od was zatrzymana woła: i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępow.

5. Żyliście w roskoszach na ziemi, i w zbytkach wytuczyliście serca wasze w dzień zabiiania.

6. Skazaliście i zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwił się wam.

7. Przetoż cierpliwemi bądźcie bracia aż do przyiścia Pańskiego. Oto oracz oczekiwa drogiego owocu ziemi! cierpliwie czekaiąc, ażby otrzymał zaranny i odwieczorny.

8. I wy bądźcie cierpliwemi, i utwierdzaycie serca wasze: albowiem przybliżyło się przyiście Pańskie.

9. Nie wzdychaycie iedni przeciw drugim bracia: abyście nie byli sądzeni. Otoć! sędzia przed drzwiami stoi:

10. Bracia bierzcie sobie na przykład zeyścia złego, utrapienia i cierpliwości, Proroki: którzy mówili imieniem Pańskim.

11. Oto tych, co cierpieli za błogosławione mamy! Jobowę cierpliwość słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, iż litościwy iest Pan i miłosierny.

12. A nayprzod bracia moi, nie przysięgaycie, ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą. Ale wasza mowa niech będzie: iest, iest;

nie, nie: abyście nie wpadli w sąd.

13. Utrapiony iest kto między wami: niechże się modli. Ma pociechę na sercu, niechayże śpiewa.

14. Choruie kto między wami: niechże wzowie kapłanow kościelnych, a niech się modlą nad nim, pomazuiąc go oleiem w imię Pańskie.

15. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a ieśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.

16. Spowiadaycież się tedy iedni drugim grzechow waszych: i modlcie się iedni za drugiemi, abyście byli zbawieni. Albowiem wiele może ustawiczna prozba sprawiedliwego.

17. Eliasz był człowiek nam podobny, cierpiętliwy, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata i sześć miesięcy.

18. I zasię modlił się: a niebo spuściło deszcz, i ziemia wypuściła owoc swoy.

19. Bracia moi, ieśliby się który między wami obłądził od prawdy, a nawrociłby go kto:

20. Niechay wie, iż ten, co nawrócił grzesznika od błędney drogi iego, zbawi duszę iego od śmierci, i zakryie wielkość grzechów.

LIST
S. PIOTRA
APOSTOŁA
PIERWSZY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Piotr Apostoł Jezusa Chrystusa wybranym przychodniom rozproszonym po Poncie, Galacyi, Kappadocyi, Azyi i Bithiniey,

2. Wedle przeyźrzenia Boga Oyca, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa, łaska i pokoy niech się wam rozmnoży.

3. Błogosławiony Bog i Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywey przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu na niebiesiech przez was zachowanemu.

5. Których Bóg mocą swoią strzeże przez wiarę ku zbawieniu zgotowanemu, aby się okazało czasu ostatecznego.

6. W czym radować się będziecie podeymuiąc teraz, ieśliże potrzeba troszkę utrapienia w rozmaitych pokusach:

7. Aby doświadczenie wiary waszey daleko kosztownieysze nad złoto, (którego przez ogień probuią,) było nalezione wam ku chwale i czci i sławie, gdy się obiawi Jezus Chrystus.

8. Którego nie widziawszy, miłuiecie: w którego też teraz nie widząc go wierzycie, a wierząc raduiecie się weselem niewymownym i chwalebnym:

9. Odnosząc koniec wiary waszey zbawienie dusz.

10. O którym zbawieniu wywiadowali się i badali Prorocy, którzy o przyszłey na was łasce prorokowali;

11. Badaiąc się na który albo na iaki czas okazował, który w nich był duch Chrystusow: świadcząc pierwey o utrapieniach tych, które miały przyiść na Chrystusa, i o chwałach za tym idących.

12. Którym obiawiono było, iż nie samym sobie, ale wam tym usługowali, co się wam teraz opowiada przez tych, którzy wam Ewangelią przepowiadali przez Ducha świętego z nieba posłanego, na którego pragną patrzyć Aniołowie.

13. Przetoż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwiemi będąc doskonale mieycie nadzieię o łasce wam ofiarowaney przez obiawienie Chrystusa Jezusa:

14. Jako posłuszne dzieci nie przypodobaiąc się przeszłym pożądliwościom, które były w nieumieiętności waszey:

15. Ale według onego Swiętego, który was wezwał; i wy bądźcie świętemi we wszelakim obcowaniu.

16. Ponieważ napisano iest: bądźcie świętemi, iżem ia iest święty.

17. A ieśli wzywacie Oyca tego, który bez względu na osoby sądzi wedle uczynku każdego: w boiaźniż trawcie czas przemieszkiwania waszego.

18. Wiedząc, iż nierzeczami skazitelnemi złotem albo srebrem iesteście wykupieni od prożnego obcowania waszego od oycow podanego.

19. Ale drogą krwią iako baranka nienaganionego i niepokalanego Chrystusa.

20. Acz przeyźrzanego przed założeniem świata; ale tych czasow ostate-

cznych oznaymionego dla was.

21. Którzy przezeń wiernemi iesteście Bogu, który go wzbudził zmartwych, i dał mu chwałę, aby wiara i nadzeia wasza w Bogu była.

22. Oczyściwszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości ku nie obłudney braterskiey miłości, z szczerego serca iedni drugie miłuycie uprzeymie.

23. Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale skazy nieznaiącego przez słowo Boga żywego i trwaiącego na wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało iako trawa: a wszelka chwała iego iako kwiat trawy, uschła trawa, i kwiat iey upadł.

25. Lecz słowo Boże trwa na wieki. A toć iest słowo, które u was iest przepowiadane.

ROZDZIAŁ II.

1. Złożywszy tedy wszelaką złość, i wszelaką zdradę, i obłudności, i zazdrości, i wszystkie obmowiska,

2. Jako dopiero narodzone dziateczki rostropnego bez zdrady mleka pożądaycie: abyście w nim urośli ku zbawieniu.

3. Jeśliście iedno skosztowali, iż słodki iest Pan.

4. Do którego przystąpipszy kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczczonego.

5. I wy iako żywe kamienie buduycie się dom duchowny, kapłaństwo święte ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyiemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6. Przeto w pismie stoi: Oto kładę w Syonie kamień przednieyszy węgielny wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy nie będzie zawstydzony.

7. Wam tedy wierzącym uczciwością iest: a niewiernym kamień, który odrzucili buduiący, ten się stał za głowę węgielną.

8. I kamieniem okrażenia, i opoką zgorszenia, tym którzy się o słowo obrażaią, i nie wierzą, na co też postanowieni są.

9. Lecz wy iesteście rodzaiem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym: abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swoiey przeciwney światłości.

10. Którzyście niekiedy byli nie ludem: a teraz ludem Bożym. Którzyście nie doznali miłosierdzia: a terazeście miłosierdzia doznali.

11. Naymileysi, proszę was iako obcych i przychodniow, abyście się wstrzymawali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy.

12. Maiąc obcowanie wasze poczciwe między Pogany: aby w tym, w czym was pomawiaią iako złoczyńce, z dobrych uczynkow przypatrzywszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia.

13. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana: chociaż królowi, iako przewyższaiącemu:

14. Chociaż starostom, iako przezeń posłanym ku pomście złoczyńcow, a ku chwale dobrze czyniących.

15. Gdyż tak iest wola Boża, abyście dobrze czyniąc usta zatkali nieumieiętnym a głupim ludziom.

16. Jako wolni, a nie iakoby maiąc wolność zasłoną złości, ale iako słudzy Bozi.

17. Wszystkie czciycie. Braterstwo miłuycie. Boga się boycie. Krola czciycie.

18. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiey boiaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.

19. Bo toć łaska. Jeśli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc bezwinnie.

20. Bo co za chwała ieśli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? Ale ieśli dobrze czyniąc, cierpliwie znosicie: toć iest łaska u Boga.

21. Albowiem na to wezwani iesteście. Boć i Chrystus cierpiał za nas zostawuiąc wam przykład, abyście naśladowali stop iego.

22. Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona była zdrada w úściech iego.

23. Który złaiany będąc, nie odłaiał: utrapienie cierpiąc, nie groził: ale się podawał temu, który go niesprawiedliwie sądził.

24. Który sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości, którego śmiałością iesteście uleczeni.

25. Boście byli iako owce błądzące, ale teraz iesteście nawróceni do pasterza i Biskupa dusz waszych.

ROZDZIAŁ III.

1. Także i żony niech będą poddane mężom swoim, aby też ieśli którzy nie wierzą słowu Bożemu, przez spolne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli.

2. Obaczywszy czyste w boiaźni obcowanie wasze.

3. Których ochędostwo niech będzie nie ono zwierzchowne w trefieniu włosow albo w noszeniach złotych, albo w ubieraniu w szaty:

4. Ale skryty on serdeczny człowiek, w nieskażeniu spokoynego i skromnego ducha, który iest przed oblicznością Bożą kosztowny.

5. Albowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufaiące w Bogu, ubierały się, będąc poddane mężom swoim.

6. Jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywaiąc go panem: którey iesteście corkami, czyniąc dobrze, a nie boiąc się żadnego postrachu.

7. Także mężowie, mieszkaiąc z niemi wedle umieiętności, wyrządzaiąc uczciwość iako słabszemu naczyniu niewieściemu, iako też spolnym dziedziczkom łaski żywota: aby się nie przerywały modlitwy wasze.

8. A nakoniec wszyscy bądźcie iednakiego rozumienia, społem cierpiąc doległości, braterstwo miłuiąc, miłosiernemi, skromnemi i pokornemi będąc.

9. Nie oddawaiąc złym za złe, albo złaianiem za złaianie: lecz przeciwnym obyczaiem błogosławiąc: gdyż na to iesteście wezwani, abyście błogosławieństwo odziedziczyli.

10. Albowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre: Niechże pohamuie ięzyk swoy od złego, i usta iego niech nie mówią zdrady.

11. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoiu, i niechay go ściga:

12. Gdyż oczy Pańskie nad sprawiedliwemi, a uszy iego ku prozbie ich: Lecz twarz Pańska przeciwko działaiącym złości.

13. I ktoż wam zaszkodzi, ieśli się dobrego naśladowcami staniecie?

14. Ale chociażbyście też co cierpieli dla sprawiedliwości: błogosławieni iesteście. A strachu ich nie strachaycie się, ani sobą trwożcie.

15. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych Zawzdy gotowemi będąc ku dosyćuczynieniu każdemu domagaiącemu się od was odpowiedzi, około tey nadziei która w was iest:

16. Ale z cichością i z boiaźnią, maiąc sumnienie dobre: aby w tym w czym was pomawiaią, zawstydzili się ci którzy potwarzaią obcowanie wasze dobre w Chrystusie.

17. Albowiem lepiey cierpieć dobrze czyniąc (ieśliby wola Boża była) niżli źle czyniąc.

18. Gdyż i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe: aby nas ofiarował Bogu, acz umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem.

19. W którym też szedłszy duchom przepowiadał tym, którzy byli w ciemnicy:

20. Którzy niekiedy niewierni byli, kiedy czekali cierpliwości Bożey za czasu Noego, gdy korab budowano: w którym mało, to iest: ośm dusz zachowane były przez wodę.

21. Któremu też chrzest podobny będąc was też

zbawia: nie składanie cielesnego plugastwa, ale zopytanie sumnienia dobrego przed Bogiem, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

22. Który iest na prawicy Bożey, połknąwszy śmierć, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego: szedłszy do nieba, poddawszy sobie Anioły, i zwierzchności, i mocy.

ROZDZIAŁ IV.

1. Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele, wy też tąż myślą się uzbroycie: gdyż ten który ucierpiał w ciele, poprzestał od grzechow:

2. Aby ostatek czasu żył w ciele, nie iuż więcey ludzkim pożądliwościom, ale woli Bożey.

3. Albowiem dosyć wam, iżeście przeszłego czasu żywota pełnili wolą Pogańską, chodząc w niepowściągliwościach, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, piiaństwach, i sprosnych bałwochwalstwach.

4. Zaczym dziwuią się, iż wy nie schadzacie się z niemi ku teyże zbyteczney rośpustności, złorzecząc was.

5. Którzy dadzą liczbę temu, który gotow iest sądzić żywe i umarłe,

6. Albowiemci i umarłym dlatego opowiadano Ewangelią: aby iednak sądzeni byli wedle ludzi w ciele, a żyli wedle Boga w duchu.

7. Lecz koniec wszystkiego przybliżył się. Przetoż rostropni bądźcie: i czuycie w modlitwach.

8. A nade wszystko, mieycie ustawiczną miłość iedni ku drugim: gdyż miłość zakrywa wielkość grzechow.

9. Goście radzi przyimuycie iedni drugie bez szemrania.

10. Każdy iako wziął łaskę, usługuiąc ią ieden drugiemu: iako dobrzy szafarze rozliczney łaski Bożey.

11. Jeśli który mowi: niech mowi iako słowa Boże; ieśli który posługuie: niechay posługuie iako z siły którey Bog dodawa: aby we wszem

był Bog pochwalony przez
Jezusa Chrystusa, które-
mu iest chwała i panowa-
nie na wieki wiekow. A-
men.
12. Naymileysi, nie dzi-
wuycie się iako nowinie,
temu upaleniu które was
potyka ku waszemu do-
świadczeniu, iakoby co
nowego na was przycho-
dziło:
13. Ale się weselcie, iż
z Chrystusem w uciskach
społkuiecie: abyście się i
w obiawieniu chwały ie-
go weselili z radością.
14. Jeśli was sromocą
dla imienia Chrystusowe-
go, błogosławieni będzie-
cie: gdyż cześć, chwała, i
moc Boża, i duch iego
nad wami odpoczywa.
15. A żaden z was nie-
chay nie cierpi iako mę-
żoboyca, albo złodziey,
albo złomowca, albo iako
cudzego pragnący.
16. Lecz ieśli iako Chrze-
ścianin, niech się nie sro-
ma, owszem niech chwali
Boga dla imienia tego.
17. Gdyż czas iest, aby
się sąd począł od domu
Bożego. A ieśli nayprzod
od nas: któryż koniec
tych co nie wierzą Ewan-
gelii Bożey?
18. A ieśli sprawiedliwy
ledwo zbawion będzie:
niezbożny i grzeszny,
gdzież się okażą?
19. A tak i ci którzy
cierpią wedle woli Bożey:
wiernemu stworzycielowi
niech dusze swe polecaią
w dobrych uczynkach.

ROZDZIAŁ V.

1. Starszych tedy któ-
rzy są między wami, pro-
szę, ia także starszy i
świadek uciskow Chry-
stusowych, i uczestnik
chwały oney, która się
ma obiawić:
2. Paście stado Boże
które iest u was, doglą-
daiąc go nie poniewolnie,
ale dobrowolnie wedle Bo-
ga, ani dla szkaradnego
zysku, ale z dobrey woli:
3. Ani iako panuiący
nad księżą, ale wzormi
będąc stada z chuci.
4. A gdy się okaże on
Arcypasterz, odniesie-
cie niewiędnący wieniec
chwały.
5. Także młodsi podda-
waycie się starszym. A
wszyscy iedni drugim po-

korę pokazuycie, gdyż Bog pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

6. Uniżaycież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia:

7. Wszystko troskanie wasze składaiąc nań, gdyż on ma pieczą o was.

8. Trzeźwemi bądźcie, a czuycie: boć przeciwnik wasz diabeł iako lew ryczący krąży, szukaiąc aby kogo pożarł.

9. Któremu się sprzeciwiaycie mocni w wierze: wiedząc iż też utrapienia potykaią braterstwo wasze, które iest na świecie.

10. A Bog wszelakiey łaski, który wezwał nas do wieczney swey chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapione on naprawi, utwierdzi, i ugruntuie.

11. Jemu chwała i moc na wieki wiekow. Amen.

12. Pisałem na krotce przez Sylwana, iako rozumiem, wam wiernego brata: napominaiąc i świadcząc, iż ta iest prawdziwa łaska Boża, w którey stoicie.

13. Pozdrawia was kościoł, który iest w Babilonie, także wybrany: i Marek syn moy.

14. Pozdrowcie ieden drugiego w pocałowaniu świętym. Łaska wam wszystkim którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

LIST S. PIOTRA APOSTOŁA WTORY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Symon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym którzy rowną z nami wiarę otrzymali

przez sprawiedliwość Boga naszego, i zbawiciela Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokoy niech się wam rozmnoży w uznaniu Boga i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Jakoż iego moc Boska wszystko nam darowała, co należy ku żywotowi i pobożności, przez poznanie tego, który nas wezwał własną sławą i cnotą,

4. Przez którego naywiększe i naykosztownieysze obietnice nam darował: abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, odbieżawszy skażenia pożądliwości, która iest na świecie.

5. A wy też ktemu pilności wszelakiey przykładaiąc, dodawaycie w wierze waszey cnotę, a w cnocie umieiętność:

6. A w umieiętności powściągliwość, a w powściągliwości cierpliwość, a w cierpliwości pobożność,

7. A w pobożności braterska miłość a w braterskiey miłości umiłowanie.

8. Albowiem ieśli to przy was się nayduie, i obfituie: wystawi was nie prożnemi, ani niepożytecznemi w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Bo kto tego nie ma: ślepy iest, i rękoma macaiący, który zapamiętał oczyszczenia od starych grzechow swoich.

10. A przeto tym więcey bracia staraycie się, żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze; albowiem to czyniąc nigdy nie zgrzeszycie.

11. Bo tak hoynie wam sprawione będzie weyście do wiecznego krolestwa Pana naszego zbawiciela Jezusa Chrystusa.

12. Przetoż nie omieszkam was zawsze upomnać około tego, chociażeście umieiętni i utwierdzeni w teraźnieyszey prawdzie.

13. I zda mi się słuszna, abym was (pokim iest w tym przybytku) pobudzał przez napominanie:

14. Wiedząc iż prędkie iest złożenie przybytku

moiego, iako i Pan nasz Jezus Chrystus oznaymił mi.

15. A starać się będę, i często mieć was po zeyściu moim, abyście na te rzeczy pamiętali.

16. Albowiem oznaymiliśmy wam moc i przyiście Pana naszego, nie uwiedzieni baśniami misternie wymyślonemi: ale przypatrzywszy się sami wielmożności iego.

17. Bo wziął od Boga Oyca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos takowy od wielmożney chwały. Ten iest Syn moy naymilszy, w którym się mnie ulubiło, iegoż słuchaycie.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przynie siony, będąc z nim na gorze świętey.

19. I mamy mocnieysze słowo Prorockie: którego się dzierżąc, iako świece w ciemnym mieyscu świecącey, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął, a iutrzenka weszła w sercach waszych.

20. To nayprzod wiedząc, iż każde pismo Prorockie nie dzieie się wykładem własnym.

21. Albowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie iest przyniesione: ale Duchem świętym natchnieni mowili ludzie święci Bozi.

ROZDZIAŁ II.

1. Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, iako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy chytrze wprowadzą odszczepieństwa zatracenia, i zaprzą się tego Pana, który ie kupił: sami na się przywodząc prętkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą rospusty ich: przez które droga prawdy będzie bluźniona.

3. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą. Którym sąd zdawna nie omieszkawa, i zatracenie ich nie drzymie.

4. Albowiem ieśli Bog aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił, ale łańcuchami piekielnemi ściągnąwszy ie do piekła podał na męki, na sąd ie schowawszy.

5. I staremu światu nie przepuscił: ale Noego samo osmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywiodłszy potop na świat nieboboźnych.
6. I miasta Sodomczykow i Gomoreyczykow w popioł obrociwszy, wywroceniem potępił, daiąc ie na przykład tym, ktorzy niepoboźnie żyć mieli:
7. Sprawiedliwego Lota uciśnionego z niesprawiedliwości i plugawego obcowania niezboźnikow wyswobodził.
8. Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy był: mieszkaiąc między temi którzy dzień po dzień trapili duszę sprawiedliwą niezboźnemi uczynkami.
9. Umieć Pan poboźnych z pokuszenia wyrwać; a niesprawiedliwych na dzień sądny na skaranie chować:
10. A naywięcey tych, którzy za ciałem w plugawey poźądliwości chodzą, a zwierzchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochaiący: nie boią się wprowadzać sekt bluźniąc:
11. Gdyż aniołowie, siłą i mocą większemi będąc, nie znoszą przeciwko nim sądu bluźnierskiego.
12. A ci iako bydło bezrozumne, z przyrodzenia na ułowienie i skazę, bluźniąc to czego nie wiedzą w zatraceniu swym zaginą,
13. Odnosząc zapłatę niesprawiedliwości, roskosz maiąc za powszednie kochanie, smrodowie i plugawcy: kochaiący się, w biesiadach swych rospustuiąc z wami.
14. Oczy maiąc pełne cudzołostwa i grzechu nie ustawaiącego, przułudzaiąc dusze niestateczne, maiąc serce wyćwiczone łakomstwem, synowie przeklęctwa:
15. Którzy opuściwszy prostą drogę oblądzili się, naśladuiąc drogi Balaama z Bosora, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości,
16. Ale miał strofowanie głupstwa swego, gdyż nieme bydlę pod iarzmem

będące głosem człowieczym mówiące, zahamowałoszaleństwo onego Proroka.

17. Cić są stoki bez wody, i obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności iest zachowana.

18. Albowiem hardości prożne mówiąc, przyłudzaią przez pożądliwości ciała, przez niepowściągliwości, tych co trochę odbiegli byli w błędzie obcuiących:

10. Wolność im obiecuiąc, gdyż sami są niewolnicy skazy. Albowiem kto iest od kogo zwyciężony: tego też niewolnikiem iest.

20. Bo ieśliby odbieżawszy plugastwa świata przez poznanie Pana i zbawiciela Jezusa Chrystusa, a temiż się zaś uwikławszy zwyciężeni byli: stały się im ostateczne rzeczy ich gorsze niż pierwsze.

21. Boby im lepiey było nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy, wrócić się nazad od podanego im roskazania świętego.

22. Albowiem się im przydało wedle prawdziwey przypowieści. Pies wrócił się do zrzucenia swego, i świnia umyta do walania się w błocie.

ROZDZIAŁ III.

1. Naymileysi, iuż ten wtory list do was piszę, w których liściech szczerą myśl waszę przez napominanie wzbudzam:

2. Abyście pamiętali na to com przedtym powiedział, na słowa świętych Prorokow i Apostołow waszych, i na roskazanie Pana i zbawiciela.

3. To nayprzod wiedząc, iż we dni ostateczne przyidą pod zdradą naśmiewcy, którzy będą chodzić w swoich własnych pożądliwościach,

4. Mówiąc: Gdzież iest obietnica albo przyiście iego? Albowiem odtąd iako oycowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.

5. Bo tego chcący nie widzą, iż nebiosa zdawna były, i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożym.

6. Przez które, świat który na on czas był zatopiony wodą zginął.

7. Lecz niebiosa które teraz są, i ziemia, tymże słowem iego postawione są, zachowane ogniowi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.

8. A iedno to naymileysi niech wam tayno nie będzie, iż ieden dzień u Pana iako tysiąc lat, a tysiąc lat iako ieden dzień.

9. Nie odwłaczać Pan obietnice swoiey iako niektórzy mniemaią: ale cierpliwie czeka dla was, nie chcąc aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.

10. Lecz on dzień Pański przyidzie iako złodziey: w który niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły rozpalone rospuszczą się, a ziemia i rzeczy które na niey są, popalone będą.

11. Gdyż tedy to wszystko rozstaie: iakiemiż wam potrzeba być w świętym obcowaniu i w pobożnościach.

12. Oczekiwaiąc i śpiesząc się na przyiście dnia Pańskiego, przez które niebiosa goraiące rospuszczą się, i żywioły palaiące stopnieią?

13. Lecz nowych niebios i nowey ziemie wedle obietnice oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka.

14. Przetoż naymileysi na to czekaiąc, staraycie się, abyście bez zmazy i naruszenia od niego nalezieni byli w pokoiu.

15. A nieskwapliwość Pana naszego, rozumieycie być zbawieniem: iako i naymilszy brat nasz Paweł wedle daney iemu mądrości do was pisał.

16. Jako i we wszystkich liściech, o tym w nich mówiąc: w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumieiętni i niestateczni wykrącaią, iako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy bracia wiedząc to przed tym, strzeszcie się, abyście dawszy się zwieść błędem niezbożników, nie wypadli z własney stateczności.

18. Owszem rośćcie w łasce i w uznaniu Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemuż chwała, i teraz, i do dnia wiecznego. Amen.

LIST S. JANA APOSTOŁA PIERWSZY.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszemi, cośmy oglądali, i czego ręce nasze dotykały, o słowie żywota.

2. (Ponieważ żywot oznaymiony iest, i widzieliśmy, i świadczemy i opowiadamy wam on żywot wieczny, który był u Oyca, i ziawił się nam.)

3. Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy: abyście i wy społeczność mieli z nami; a społeczność nasza byłaby z Oycem i z Synem iego Jezusem Chrystusem.

4. A toć wam piszemy, abyście się radowali, ażeby radość wasza zupełna była.

5. A toć iest poselstwo któreśmy słyszeli od niego, i opowiadamy wam: Iż Bóg iest światłością: a żadney ciemności w nim nie masz.

6. Jeślibiśmy rzekli iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodziemy: kłamamy, a prawdy nie czyniemy.

7. Lecz ieśli w światłości chodziemy iako i on iest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa Syna iego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8. Jeślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy; sami siebie zwodziemy, a prawdy w nas nie masz.

9. Jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych; wierny iest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyszcił nas od wszelakiey nieprawości.

10. Jeślibyśmy rzekli: żeśmy nie zgrzeszyli; kłamcą go czyniemy, i nie masz w nas słowa iego.

ROZDZIAŁ II.

1. Synaczkowie moi, toć wam piszę, abyście nie grzeszyli. Lecz ieśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Oyca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.

2. A on iest ubłaganiem za grzechy nasze: a nie tylko za nasze, ale i za wszego świata.

3. A przez to wiemy, iżeśmy go poznali, ieśli przykazania iego zachowywamy.

4. Kto mówi że go poznał, a przykazania iego nie chowa, kłamcą iest, a prawdy w nim nie masz.

5. Lecz kto zachowywa słowo iego, prawdziwie się w tym myłość Boża wykonała; przez to wiemy, iż w nim iesteśmy.

6. Kto mówi, iż w nim mieszka, powinien iako on chodził, i sam także chodzić.

7. Naymileysi, nie piszę wam rozkazania nowego, ale roskazanie stare któreście mieli od początku. Stare roskazanie iest ono słowo któreście słyszeli.

8. Zasię roskazanie nowe piszę wam, co prawda iest i w nim i w nas: iż ciemność przeminęła, a prawdziwa światłość iuż świeci.

9. Kto mówi iż ies w światłości, a brata swego nienawidzi, aż dotąd iest w ciemności.

10. Kto miłuie brata swego, w światłości mieszka, a zgorszenia w nim nie masz.

11. Lecz kto nienawidzi brata swego; w ciemności iest, i w ciemności chodzi, a nie wie gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła oczy iego.

12. Piszę wam syna-

czkowie, iż wam bywaią odpuszczone grzechy dla imienia iego.

13. Piszę wam oycowie, żeście poznali tego który iest od początku. Piszę wam młodzieniaszkowie, iżeście zwyciężyli onego złośnika.

14. Piszę wam dziateczki, iżeście poznali oyca. Piszę wam młodzieńcy, iżeście mocni, a słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście onego złośnika.

15. Nie miłuycież świata, ani tego co iest na świecie. Jeśli kto miłuie świat, nie masz w nim oycowskiey miłości.

16. Albowiem wszystko co iest na świecie, iest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie iest z Oyca, ale iest z świata.

17. A świat przemiia, i pożądliwość iego. Lecz kto czyni wolą Bożą, trwa na wieki.

18. Synaczkowie, ostateczna ć iest godzina: a iakoście słyszeli iż Antychryst idzie: i teraz wiele Antychrystów nastało: zkąd wiemy iż iest ostatnia godzina.

19. Z nasci wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wzdyćby z nami byli wytrwali: ale nas odbiegli, aby się okazali, iż nie wszyscy z nas są.

20. Lecz wy pomazanie macie od swiętego, i wiecie wszystko.

21. Nie pisałemci wam iako nie znaiącym prawdy, ale iako ią znaiącym: a iż każde kłamstwo nie iest z prawdy.

22. Ktoż iest kłamcą, iedno ten który prze, iż Jezus iest Chrystusem? Tenci iest Antychryst, który prze Oyca i Syna.

23. Każdy co się prze Oyca, i Oyca nie ma. Kto wyznawa Syna, i Oyca ma.

24. Wy tedy coście słyszeli od początku, to niechay w was trwa. Jeśliby w was trwało coście słyszeli od początku; wy też w Synie i Oycu trwać będziecie.

25. A tać iest obietnica którą on nam obiecał, żywot on wieczny.

26. Tomci wam napisał

o tych, którzy was zwodzą.

27. A pomazanie któreście wzięli od niego niechay w was trwa. A nie potrzebuycie aby was kto uczył: ale iako toż pomazanie uczy was o wszystkim, i iest prawdziwe, a nie iest kłamstwo. A iako nauczyło was; także też w nim trwaycie.

28. I teraz synaczkowie trwaycie w nim: abyśmy gdy się okaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyiście iego.

29. Jeśli wiecie iż sprawiedliwy iest: wiedzcież, iż i każdy czyniący sprawiedliwość, z niego się narodził.

ROZDZIAŁ III.

1. Patrzcież iaką miłość dał nam Oyciec, abyśmy nazwani byli synami Bożemi, i byli niemi. Dla tegoć świat nie zna nas: iż onego nie zna.

2. Naymileysi, teraz synami Bożemi iesteśmy: a ieszcze się nie okazało czym będziemy. Lecz wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy: iż go uyźrzemy iako iest.

3. A wszelki który ma tę nadzieię w nim, poświęca się, iako i on święty iest.

4. Każdy co grzech czyni, czyni też nieprawość: a grzech iestci nieprawość.

5. A wiecie, aż się on okazał, aby grzechy nasze zgładził: a grzechu w nim nie masz.

6. A wszelki który w nim mieszka, nie grzeszy: a ktokolwiek grzeszy; nie widział go, ani go poznał.

7. Synaczkowie, niechay was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy iest: iako i on iest sprawiedliwy.

8. Kto czyni grzech, z diabła iest: gdyż od początku diabeł grzeszy. Na toć się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie.

9. Wszelki co się narodził z Boga, grzechu nie czyni: iż nasienie iego w nim trwa: i nie może

grzeszyć, iż z Boga narodzony iest.

10. Po tym poznać syny Boże, i syny diabelskie. Wszelki który nie iest sprawiedliwy nie iest z Boga, i który nie miłuie brata swego.

11. Albowiem to iest poselstwo któreście słyszeli od początku, abyście iedni drugich miłowali.

12. Nie iako Kaim, który był z onego złośnika, i zabił brata swego; a czemuż go zabił? Iż uczynki iego złe były: a brata iego sprawiedliwe.

13. Nie dziwuycie się bracia, ieśli was świat nienawidzi.

14. My wiemy iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłuiemy bracią. Kto nie miłuie: trwa w śmierci.

15 Każdy co nienawidzi brata swego; mężoboyca iest. A wiecie, iż wszelki mężoboyca nie ma żywota wiecznego w sobie trwaiącego.

16. W tymeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za bracią.

17. Ktoby miał żywność świata tego, a widziałby brata swego potrzebuiącego, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, iakoż w nim przebywa miłość Boża?

18. Synaczkowie moi, nie miłuymy słowem ani ięzykiem; ale uczynkiem i prawdą.

19. Po tym znamy, iż z prawdy iesteśmy: i przed nim uspokoiemy serca nasze.

20. Bo ieśli nas winuie serce nasze, większyć iest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.

21. Naymileysi, ieśli nas serce nasze nie winuie, ufanie mamy ku Bogu.

22. I o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego: iż przykazania iego chowamy, i to co się mu podoba czyniemy.

23. A toć iest przykazanie iego: Abyśmy wierzyli w imię Syna iego Jezusa Chrystusa i miłowali ieden drugiego, iako nam roskazał.

24. A ktoć chowa przy-

kazania iego, w nim mieszka, a on w nim: a po tym znamy iż mieszka w was, po duchu którego nam dał.

ROZDZIAŁ IV.

1. Naymileysi, nie każdemu duchowi wierzcie: ale doświadczaycie duchow, ieśli z Boga są: gdyż wiele fałszywych Proroków wyszło na świat.

2. Po tym znać Ducha Bożego. Każdy duch który wyznawa, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga iest.

3. A każdy duch, który rozwiązuie Jezusa: z Boga nie iest, a ten iest Antychryst, o którymeście słyszeli iż idzie, i terazci iuż iest na świecie.

4. Synaczkowie, wy z Boga iesteście, i zwyciężyliście go: gdyż większy iest ten co w was iest, niż ten co na świecie.

5. Onić są z świata: dla tego wedle świata mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga iesteśmy. Kto zna Boga: słucha nas. Kto nie iest z Boga, nie słucha nas; z tąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu.

7. Naymileysi, miłuymy iedni drugie: gdyż miłość iest z Boga. I każdy co miłuie, z Boga iest urodzony, i zna Boga.

8. Kto nie miłuie, nie zna Boga. Gdyż Bóg iest miłość.

9. W tym się okazała miłość Boża w nas, iż Syna swego iednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.

10. W tymci iest miłość: nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on pierwszy nas umiłował, i posłał Syna swego ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Naymileysi, ieśli nas Bóg tak umiłował, i myśmy powinni iedni drugie miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział. Jeśli miłuiemy iedni drugie, Bóg w nas mieszka, a miłość iego doskonała iest w nas.

13. Przez to poznawamy, iż w nim mieszkamy, a on w nas: iż z Ducha swego dał nam.

14. A myśmy widzieli, i

świadczemy, iż Oyciec posłał Syna swego Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus iest Syn Boży: Bog w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bog ma ku nam. Bogci iest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tym wykonana iest miłość Boża z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny, iż iaki on iest, i my iesteśmy na tym świecie.

18. W miłości nie masz boiaźni, ale miłość doskonała precz wyrzuca boiaźń: gdyż boiaźń ma utrapienie; a kto się boi, nie iest doskonały m miłości.

19. My tedy miłuymy Boga, iż Bog nas pierwey umiłował.

20. Jeśliby kto rzekł, iż miłuie Boga: a brataby swego nienawidział, kłamcą iest. Albowiem kto nie miłuie brata swego, którego widzi: Boga którego nie widzi, iakoż może miłować?

21. A roskazanie to mamy od Boga: aby ten co Boga miłuie, miłował też brata swego.

ROZDZIAŁ V.

1. Wszelki co wierzy, iż Jezus iest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki co miłuie tego, który urodził: miłuie też tego, który z niego iest narodzony.

2. W tym znamy, iż miłuiemy syny Boże: gdy Boga miłuiemy, i przykazania iego czyniemy.

3. Albowiem tać iest miłość Boża; abyśmy przykazania iego chowali: a przykazania iego nie są ciężkie.

4. Bo wszystko co się narodziło z Boga; zwycięża świat, a zwycięstwo to, które zwycięża świat, iest wiara nasza.

5. Ktoż iest co zwycięża świat, iedno który wierzy iż Jezus iest Synem Bożym?

6. Tenci iest który przyszedł przez wodę i krew. Jezus Chrystus: nie w

wodzie tylko, ale w wodzie
i we krwi. A Duch iest
który świadczy, iż Chry-
stus iest prawda.
7. Albowiem trzey są
którzy świadczą na nie-
bie: Oyciec, Słowo, i
Duch święty: a ci trzey
iedno są.
8. A trzey są którzy
świadczą na ziemi: Duch,
i woda, i krew, a ci trzey
iedno są.
9. Jeśli świadectwo lud-
zkie przyimuiemy: wię-
kszeć iest świadectwo Bo-
że. Ponieważ to iest świa-
dectwo Boże, które wię-
ksze iest, iż świadczył o
Synie swym.
10. Kto wierzy w Syna
Bożego: ma świadectwo
Boże sam w sobie. Kto
nie wierzy Synowi: kła-
mcą go czyni: iż nie u-
wierzył świadectwu, któ-
re Bog świadczył o Synie
swoim.
11. A toć iest świade-
ctwo, iż żywot wieczny
dał nam Bog. A ten ży-
wot iest w Synie iego.
12. Kto ma Syna, ma
żywot, kto nie ma Syna
Bożego, żywota nie ma.
13. To wam piszę: aby-
ście wiedzieli iż żywot
wieczny macie, którzy
wierzycie w imię Syna
Bożego
14. A toć iest ufanie,
które mamy do niego: Iż
o cokolwiekbyśmy prosili
wedle woli iego, słucha
nas.
15. A wiemy iż nas słu-
cha, czegobyśmykolwiek
żądali: wiemy iż mamy
prożby których od niego
prosiemy.
16. Kto wie, że brat ie-
go grzeszy grzechem nie
do śmierci, niechay pro-
si, i będzie mu dany ży-
wot, grzeszącemu mowię
nie do śmierci. Jestci
grzech do śmierci: za
tym nie mowię aby kto
prosił.
17. Wszelka nieprawość
iestci grzech: iest grzech
do śmierci.
18. Wiemy, iż wszelki
narodzony z Boga, nie
grzeszy: ale urodzenie
Boże zachowuie go: a on
złośnik nie dotyka się
go.
19. Wiemy, iż z Boga
iesteśmy: a świat wszy-
stek na złośniku zasiadł.

20. Lecz wiemy iż Syn Boży przyszedł, i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga; a iżebyśmy byli w prawdziwym Synie iego. Tenci iest prawdziwy Bog i żywot wieczny. Synaczkowie strzeżcie się bałwanow. Amen.

LIST
S. JANA
APOSTOŁA
WTORY.

1. Starszy, Wybraney Pani, i dziatkom iey, które ia miłuię w prawdzie, a nie ia tylko, ale i wszyscy którzy poznali prawdę:

2. Dla prawdy która trwa w nas, i z nami będzie na wieki.

3. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokoy od Boga Oyca, i od Chrystusa Jezusa Syna Oycowego w prawdzie i w miłości.

4. Uweseliłem się bardzo, iżem nalazł z dziatek twych chodzące w prawdzie, iakośmy roskazanie wzięli od Oyca.

5. A teraz proszę cię Pani, nie iako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy iedni drugie miłowali.

6. A tać iest miłość, abyśmy chodzili według przykazania iego. Albowiem to iest przykazanie: iakoście słyszeli od początku, abyście w nim chodzili.

7. Gdyż wiele zwodzicielow wyszło na świat, którzy nie wyznawaią iż Jezus Chrystus przyszedł w ciało: ten każdy iest zwodzicielem i Antychrystem.

8. Patrzcie samych siebie, żebyście nie stracili coście wyrobili: ale żebyście zupełną odpłatę wzięli.

9. Wszelki który odstępuie, a nie trwa w nauce Chrystusowey, Boga nie ma. Kto trwa w nauce, ten i Oyca, i Syna ma.

10. Jeśli kto przychodzi do was, a tey nauki nie przynosi; nie przyimuycie go do domu, ani go pozdrawiaycie.

11. Albowiem kto go pozdrawia, uczestnikiem iest uczynkow iego złościwych.

12. Maiąc wam wiele pisać; nie chciałem przez papier i inkaust: albowiem spodziewam się przybyć do was, i mowić z wami ustnie: aby wesele wasze było zupełne.

13. Pozdrawiaią cię dziatki siostry twoiey Wybraney. Amen.

LIST S. JANA APOSTOŁA TRZECI.

1. Starszy Gaiowi naymiszemu, którego ia miłuię w prawdzie.

2. Naymilszy, proszę Pana Boga, abyć się na wszystkim dobrze powodziło, i abyś zdrow był iako się dobrze powodzi duszy twoiey.

3. Wielcem się uradował gdy przyszli bracia, i dali świadectwo prawdzie twoiey, iako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większey nad tę pociechy nie mam: iedno gdy słyszę, iż dziatki moie chodzą w prawdzie.

5. Naymilszy, wiernie czynisz cokolwiek działasz dla braci, a to dla gości.

6. Którzy świadczyli o miłosci twey przed kościołem: które odprowadziwszy przystoynie wedle Boga, dobrze uczynisz.

7. Albowiem dla imienia iego wyszli, nic nie biorąc od Poganow.

8. My tedy tako we powinniśmy przyimować: abyśmy byli pomocnikami prawdy.

9. Pisałbym był snać kościołowi: ale Diotrepes, który między niemi chce bydź przednieyszym, nie przyimuie nas.

10. Przeto ieśli przyidę, przypomnę uczynki iego które czyni: słowy złośliwemi szczebiecąc na nas: a iakoby na tym dosyć nie miał, ani sam przyimuie braci; i tym co przyimuią zabrania, i z kościoła ie wyrzuca.

11. Naymilszy, nie naśladuy złego, ale co iest dobrego. Ktoć dobrze czyni: z Boga iest; kto źleczyni, nie widział Boga.

12. Demetryuszowi świadectwo daią wszyscy, i też sama prawda: lecz i my świadectwo dawamy: a wiesz iż świadectwo nasze prawdziwe iest.

13. Miałemci wiele pisać: alemci nie chciał pisać inkaustem i piorem.

14. Lecz się spodziewam rychło cię uyźrzeć a ustnie mowić będziemy; pokoy tobie. Pozdrawiaią cię przyiaciele. Pozdrow mianowicie przyiacioły.

LIST
S. JUDY
APOSTOŁA
DO
WSZECH WOBEC.

1. Juda sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakubow: tym którzy są w Bogu Oycu umiłowani, a w Jezusie Chrystusie zachowani i wezwani.

2. Miłosierdzie i pokoy i miłość niech się wam rozmnoży.

3. Naymileysi wszelaką pilność czyniąc, abym do was pisał o społecznym waszym zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam: prosząc abyście boiowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wtrącili się niektórzy ludzie (dawno przedtym na to potępienie naznaczeni) niezbożni, którzy Boga naszego łaskę obracaią w rospustność, i przą się samego panuiącego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

5. A chcę wam przypomnić, gdyż raz wszystko wiecie, iż Jezus wybawiwszy lud z ziemi Egypskiey, zasię te potracił którzy nie wierzyli.

6. I Anioły którzy nie zachowali zacności swey,

ale mieszkanie swoie opuścili, na sąd dnia wielkiego, związkami wiecznemi pod chmurą zachował.

7. Jako Sodoma i Gomorra, i inne około nich miasta tymże sposobem zwszeteczniawszy, i udawszy się za cudzym ciałem, wystawione są na przykład ognia wiekuistego karanie odnosząc.

8. Takżeć też i ci ciało plugawią, i zwierzchność odrzucaią, i przełożeństwa bluźnią.

9. Gdy się Michał Archanioł z diabłem rozpierał, rozmawiaiąc o ciele Moyżeszowym: nie śmiał przeciw niemu podnieść sądu bluźnierskiego: ale rzekł: niech ci Pan roskaże.

10. A ci czegokolwiek nie wiedzą, to bluźnią: a cokolwiek z przyrodzenia iako nieme bydło rozumieią, w tym się psuią.

11. Biada im, iż się drogą Kaimową udali: a zwiedzeniem Balaamowym zapłatą rozpuścili się, a w przeciwieństwie Kórego poginęli.

12. Cić są smrodowie na biesiadach swoich spolnie biesiaduiący bez boiaźni, samych siebie pasący, obłoki bezwodne od wiatrów tam i sam obnoszone, drzewa iesienne, nieużyteczne, dwakroć pomarłe, wykorzenione.

13. Wały srogie morskie, przez piany swe zelżywości swoie wyrzucaiące, gwiazdy błąkaiące się, którym chmura ciemności na wieki iest zachowana.

14. Lecz o tych prorokował Enoch siodmy od Adama mówiąc: oto przyszedł Pan z tysiącmy świętych swoich.

15. Aby czynił sąd przeciwko wszystkim, i strofował wszystkie niezbożniki ze wszystkich uczynkow ich niezbożnych, które niezbożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciw Bogu niezbożni grzesznicy.

16. Cić są szemracze, narzekacze, chodzący wedle pożądliwości swych, a usta ich mowią nadętości, dziwuiący się osobom dla pożytku.

17. Lecz wy naymileysi pamiętaycie na słowa, które są przedtym powiadane od Apostołow Pana naszego JezusaChrystusa.

18. Którzy wam powiadali, że w ostateczny czas przyidą naśmiewcy chodzący według swych pożądliwości w niezbożnościach.

19. Cić są, którzy się sami odłączaią, cieleśni, Ducha niemaiący.

20. Lecz wy naymilsi buduiąc się sami na nayświętszey wierze waszey w Duchu świętym modląc się.

21. Sami się w miłości Bożey zachowaycie, oczekiwaiąc miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu.

22. A iedne z rozsądkiem karzcie.

23. A drugie zachowaycie, wyrywaiąc z ognia. A innych lituycie w boiaźni: maiąc w nienawiści i onę, która cielesna iest pokalaną suknią.

24. A temu, który was może zachować bez grzechu, i postawić przed oblicznością chwały swoiey nienaganione w radości w przyiściu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

25. Samemu Bogu Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego chwała i wielmożność, moc i zwierzchność przed wszemi wieki, i teraz, i na wszystkie wieki wieków. Amen.

OBIAWIENIE
S. JANA
APOSTOŁA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Obiawienie Jezusa Christusa, które iemu dał Bóg, aby okazał sługom swym, co się ma dziać w rychle, i oznaymił to: posławszy przez Anioła swoiego słudze swemu Janowi,

2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa Chrystusa cokolwiek widział.

3. Błogosławiony, który czyta i słucha słow Proroctwa tego: i zachowywa to, co w nim iest napisano, albowiem czas iest blisko.

4. Jan siedmi kościołom, które są w Azyi. Łaska wam i pokoy od tego, który iest, i który był, i który przyidzie, i od siedmi duchow, którzy są przed oblicznością stolicy iego.

5. I od Jezusa Chrystusa, który iest wierny świadek, pierworodny z umarłych, i Xiążę nad królmi ziemi, który nas umiłował, i omył nas z grzechow naszych we krwi swoiey.

6. I uczynił nas królestwem i kapłany Bogu i Oycu swemu, iemuż chwała i moc na wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami, i uyźrzy go wszelkie oko, i ci którzy go zbodli, i

narzekać będą nad nim
wszystkie pokolenia ziemie
tak, Amen.
8. Jam iest Alpha i Omega,
początek i koniec,
mówi Pan Bog, który iest,
i który był, i który przyidzie
wszechmogacy.
9. Ja Jan, brat wasz i
towarzysz w ucisku i królestwie,
i w cierpliwości
w Chrystusie Jezusie, byłem
na wyspie, którą zowią
Patmos, dla słowa
Bożego, i dla świadectwa
Jezusa.
10. Byłem w duchu w
dzień Pański, i słyszałem
głos za sobą wielki iako
trąby,
11. Mówiący: co widzisz,
napisz w księgi; i pośliy
siedmiu kościołom, które
są w Azyi, do Ephezu, i
do Smirny, i do Pergamu,
i do Thiatyry, i do Sardu,
i do Philadelphii, i do
Laodycei.
12. I obrociłem się, abym
obaczył głos, który
mówił ze mną. A obrociwszy
się uyźrzałem siedm
świecznikow złotych:
13. A w pośrzodku onych
siedmi świecznikow złotych
podobnego Synowi
człowieczemu obleczonego
w długą szatę, i przepasanego
u piersi pasem
złotym.
14. A głowa iego i włosy
były białe iako wełna
białe, i iako śnieg, a oczy
iego iako płomień ognia.
15. A nogi iego podobne
mosiądzowi, iakoby
w piecu rozpalonemu. A
głos iego iako głos wiela
wod:
16. A miał na swey prawey
ręce siedm gwiazd, a
z ust iego miecz z obu
stron ostry wychodził: a
oblicze iego, iako gdy
słońce świeci w swey mocy.
17. A gdym go uyźrzał,
upadłem do nog iego, iako
martwy. I włożył prawą
rękę swoię na mię, mówiąc:
nie bóy się. Jamci
iest pierwszy i ostateczny.
18. I żywy, i byłem umarły,
a oto iestem żyiący
na wieki wieków, i
mam klucze śmierci i piekła.
19. Napiszże tedy coś
widział, i co iest, i co się
dziać ma na potym.
20. Taiemnicę siedmi
gwiazd, któreś widział w

prawicy moiey, i siedm świecznikow złotych. Siedm gwiazd, sąć Aniołowie siedmi kościołow. A siedm świecznikow są siedm kościołow.

ROZDZIAŁ II.

1. Aniołowi kościoła Ephezkiego napisz: Toć mówi ten, który trzyma siedm gwiazd na prawicy swey, który chodzi międzdy siedmią świecznikow złotych.

2. Wiem sprawy twoie, i pracę, i cierpliwość twoię: a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczałeś tych, którzy się mienią bydź Apostoły, a nie są, i nalazłeś ie kłamcami:

3. I masz cierpliwość, i znaszałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

4. Ale mam nieco przeciw tobie: żeś miłość twoię onę pierwszą opuścił.

5. Pamiętayże tedy, zkądeś wypadł: i pokutuy, a uczynki pierwsze czyń. A ieśli nie uczynisz, przyidęć tobie, a poruszę świecznik twoy z mieysca swego, ieśli nie będziesz pokutował?

6. Ale wzdy to masz, iż nienawidzisz uczynkow Nikolaitow, których i ia nienawidzę.

7. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: zwycięzcy dam ieść z drzewa żywota, które iest w Raiu Boga moiego.

8. A Aniołowi kościoła Smyrneńskiego napisz: Toć mówi pierwszy i ostatni, który był umarł, i żyie.

9. Znam ucisk twoy, i ubostwo twoie, aleś iest bogaty: i bluźnią cię ci, którzy się powiadaią bydź żydmi, a nie są; ale są bożnicą szatańską.

10. Nie się nie boy tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić diabeł niektóre z was do ciemnicy, abyście byli kuszeni: i będziecie mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.

11. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: kto zwycięży,

nie będzie obrażon od wtorey śmierci.

12. I Aniołowi kościoła Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu stron ostry.

13. Wiem gdzie mieszkasz, gdzie iest stolica szatańska, a trzymasz imię moie, i nie zaprzałeś się wiary moiey. I w one dni, Antypas świadek moy wierny, który zabity iest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż tam masz trzymaiące naukę Balaamowę, którey uczył Balaka, aby wrzucał zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby iedli, i wszeteczeństwo płodzili:

15. Także masz i ty trzymaiące naukę Nikolaitow.

16. Tymże sposobem pokutuy: a ieśli nie będziesz pokutował, przyidęć tobie rychło, i będę walczył z niemi mieczem ust moich.

17. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: zwycięzcy dam mannę skrytą; i dam mu kamyk biały, i na kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, iedno ten, który ie bierze.

18. A Aniołowi Tyatyrskiego Kościoła napisz: Toć mówi Syn Boży, który ma oczy iako płomień ogniowy, a nogi iego podobne mosiądzowi.

19. Znam uczynki twoie, i wiarę i miłość twoię, i posługowanie, i cierpliwość twoię, i uczynki twoie ostatnie obfitsze niż pierwsze.

20. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż niewieście Jezabelli, która się mieni bydź prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moie, żeby wszeteczeństwo płodzili i rzeczy bałwanom ofiarowane iedli.

21. I dałem iey czas, aby pokutowała: a nie chce pokutować z wszeteczeństwa swego.

22. Oto porzucę ią na łoże: a którzy z nią cudzołożą, w ucisku wielkim będą; ieśliby nie pokutowali z uczynkow swoich.

23. A dzieci iey pobiię

na śmierć: i poznaią wszystkie kościoły, iżem ia iest, który badam się nerek i serc; i dam każdewu z was według uczynkow iego.

24. A wam i drugim, którzyście w Tyatyrze mówię: którzykolwiek nie maią tey nauki, i którzy nie poznali głębokości szatańskich, iako mówią, nie włożę na was innego brzemienia.

25. Wszakże to co macie, trzymaycie aż przyidę.

26. A ktoby zwyciężył, i zachował aż do końca uczynki moie: dam mu zwierzchność nad Pogany.

27. I będzie ie rządził laską żelazną, a iako statek zduński będą skruszeni:

28. Jakom ia też wziął od Oyca moiego: i dam mu gwiazdę zaranną.

29. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

ROZDZIAŁ III.

1. A Aniołowi kościoła Sardyńskiego napisz: Toć mówi ten, który ma siedm Duchow Bożych, i siedm gwiazd: znam uczynki twoie; iż masz imię, że żyiesz, aleś iest umarły.

2. Bądź czuyny, a utwierdzay inne co umrzeć miały. Albowiem nie nayduię uczynkow twoich zupełnych przed Bogiem moim.

3. Pamiętay tedy, iakoś wziął i słyszał: a choway, i pokutuy. Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyidęć do ciebie iako złodziey, a nie poznasz, którey godziny przyidę do ciebie.

4. Ale masz mało imion w Sardziech, którzy nie pokalali szat swoich: i chodzić bedą ze mną w białych szatach, iż godni są.

5. Kto zwycięży, tak będzie obleczon w szaty białe, a nie wymażę imienia iego z ksiąg żywota, i wyznam imię iego przed Oycem moim, i przed Anioły iego.

6. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

7. A Aniołowi kościoła

Philadelphskiego napisz: To mówi Swięty i prawdziwy, on który ma klucz Dawidow: który otwiera, a żaden nie zawiera: zawiera, a żaden nie otwiera.

8. Wiem uczynki twoie. Otom dał przed tobą drzwi otworzone, których żaden nie może zamknąć: iż masz małą moc, i zachowałeś słowo moie, i nie zaprzałeś się imienia moiego.

9. Oto dam z bożnicy szatańskiey niektóre, co się powiadaią bydź żydami, a nie są, ale kłamaią. Oto uczynię im, iżby przyszli, i pokłonili się przed nogami twemi: i poznaią, iżem ia ciebie umiłował.

10. Iżeś zachował słowo cierpliwości moicy, ia też ciebie zachowam od godziny pokuszenia, która przyiść ma na wszystek świat kusić mieszkaiące na ziemi.

11. Oto idę rychło: trzymay co masz, aby żaden nie wziął korony twoicy.

12. Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele Boga mego: a więcey z niego nie wynidzie: i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem, które zstępuie z nieba od Boga mego, i imię moie nowe.

13. Kto ma ucho, niechay słucha, co Duch mówi kościołom.

14. Aniołowi kościoła Laodyckiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, który iest początkiem stworzenia Bożego.

15. Znam sprawy twoie, iżeś nie iest ani zimny, ani gorący. Bodaybyś był zimny, albo gorący.

16. Ale iżeś ostygły, a ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich.

17. Iż mówisz, żem iest bogaty, i zbogaciałem, a niczego nie potrzebuię. A nie wiesz, iżeś ty nędzny, i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

18. Radzęć, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił: i szaty białe, żebyś oblokł, aby

się nie okazowała sromota nagości twoiey: a namaż maścią lekarską oczy twoie, abyś widział.

19. Ja którekolwiek miłuię, strofuię i karzę. Bądźże tedy żarliwym, a pokutny.

20. Oto stoię u drzwi i kołacę. Jeśliby kto usłyszał głos moy, i otworył mi drzwi: wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy moiey: iakom ia też zwyciężył, i usiadłem z Oycem moim na stólicy iego.

22. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

ROZDZIAŁ IV.

1. Potymem widział, a oto drzwi otworzone w niebie; a głos pierwszy, którym słyszał, iakoby trąby gadaiącey ze mną mówił: Wstąp sam, a pokążęć to, co się ma dziać rychło potym.

2. A natychmiast byłem w duchu: a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący.

3. A ten siedzący był poyźrzeniem podobny kamieniowi Jaspisowi i Sardynowi: a tęcza była około stolicy poyźrzeniem podobna Smaragdowi.

4. A około oney stolicy stolic dwadzieścia i cztery: a na stolicach dwadzieścia i czterech starszych siedzących oblec zonych w szaty białe; a na głowiech ich korony złote.

5. A z stolicy wychodziły błyskawice, i głosy, i gromy: a siedm lamp goraiących przed stolicą, którzy są siedm Duchow Bożych.

6. A przed stolicą iako morze szklanne podobne kryształowi: a w pośrzodku stolicy, i około stolicy czworo zwierząt pełne oczu z przodku i z tyłu.

7. A zwierzę pierwsze podobne było lwowi, a wtore zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało oblicze iako człowiek, a czwarte zwierzę podobne orłowi latiącemu.

8. A to czworo zwierząt, każde z nich zosobna miały po sześć skrzydeł około: a wewnątrz pełne są oczu. A odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog wszechmogący; który był, i który iest, i który ma przyiść.

9. A gdy one zwierzęta dawały chwałę, i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy, i żyiącemu na wieki wieków.

10. Upadli czterey i dwadzieścia starszych przed onym, który siedzi na stolicy, i kłaniali się żyiącemu na wieki wieków, i porzucali korony swe przed stolicą mówiąc:

11. Godzieneś iest Panie Boże nasz, wziąść chwałę, i cześć, i moc: gdyżeś ty stworzył wszystkie rzeczy, i dla woli twoiey były i stworzone są.

ROZDZIAŁ V.

1. I widziałem w prawicy siedzącego na stolicy, księgi napisane wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmią pieczęci

2. I widziałem Anioła mocnego, głosem wielkim obwoływaiącego: ktoż iest godzien otworzyć księgi, i rozwiązać pieczęci ich?

3. A żaden nie mogł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani na nie patrzyć.

4. A iam wielce płakał: iż żaden nie był naleziony godny otworzyć księgi, ani na nie patrzyć.

5. Lecz ieden z starszych rzekł mi: nie płacz, oto zwyciężył lew on z pokolenia Judowego, korzeń Dawidow: aby otworzył księgi, i rozwiązał siedm ich pieczęci.

6. I widziałem; a ono w pośrzod stolicy i czworga zwierząt, i w pośrzodku onych starszych baranek stał iako zabity, maiąc siedm rogów i oczy siedm: które są siedm Duchow Bożych posłanych na wszystkę ziemię.

7. I przyszedł, i wziął księgi z prawicy siedzącego na stolicy.

8. A gdy otworzył księ-

gi, ono czworo zwierząt i oni czterey i dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, maiący każdy z nich arfy, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Swiętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzieneś iest Panie wziąść księgi, i otworzyć pieczęci ich, iżeś był zabit, i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoię, ze wszelakiego pokolenia, i ięzyka, i ludu, i narodu;

10. I uczyniłes nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami, i będziemy krolować na ziemi.

11. I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołow około stolicy, i onych zwierząt, i onych starszych, a była liczba ich tysiące tysiącow:

12. Mowiących głosem wielkim: Godzień iest Baranek, który iest zabity, wziąść moc, i bostwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie, które iest na niebie i na ziemi, i pod ziemią; i co w morzu iest, i co w nim: wszystkie słyszałem mowiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków.

14. A czworo zwierząt mowiło: Amen. A oni czterey i dwadzieścia starsi upadli na oblicze swoie, i kłaniali się żyiącemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ VI.

1. I widziałem, iż otworzył Baranek iednę z siedmi pieczęci: i słyszałem iedno ze czterech zwierząt mówiące, iakoby głos gromu: chodź, a patrzay.

2. I widziałem: a oto koń biały, a ten co na nim siedział, miał łuk: i dano mu koronę, i wyszedł zwyciężaiąc, aby zwyciężył.

3. A gdy otwórzył wtorą pieczęć, słyszałem wtore zwierzę mówiąc: chodź, a patrzay.

4. I wyszedł drugi koń rydzy: a temu co na nim siedział, dano mu, aby odiął pokoy z ziemi, a

iżby iedni drugie zabiia-
li, i dano mu miecz wielki.
5. A gdy otworzył trze-
cią pieczęć, słyszałem
trzecie zwierzę mówiące:
chodź, a patrzay. A oto
koń wrony: a ten co na
nim siedział, miał szalę
w ręce swoiey.
6. I słyszałem, iakoby
głos w pośrzodku czwor-
ga zwierząt mówiących:
miarka pszenicy za grosz,
a trzy miarki ięczmienia
za grosz, a nie szkodź o-
liwy i wina.
7. A gdy otworzył czwa-
rtą pieczęć, słyszałem
głos czwartego zwierzę-
cia mówiącego: chodź, a
patrzay.
8. A oto koń blady: a
tego, który siedział na
nim, imię było śmierć, a
piekło szło za nim, i da-
na mu iest moc nad czte-
remi częściami ziemi, za-
biiać mieczem, głodem, i
śmiercią, i przez zwie-
rzęta ziemskie.
9. A gdy otworzył piątą
pieczęć: widziałem pod
ołtarzem dusze pobitych
dla słowa Bożego, i dla
świadectwa które miały.
10. I wołały głosem
wielkim, mówiąc: doką-
dże Panie (Swięty i pra-
wdziwy) nie sądzisz i nie
mścisz się krwie naszey
nad temi, co mieszkaią
na ziemi?
11. I dano każdemu z
nich po szacie białey i po-
wiedziano im, aby ieszcze
odpoczęły na mały czas,
ażby się też wypełnili to-
warzysze ich, i bracia ich,
którzy maią bydź pobici
iako i oni.
12. I widziałem, gdy o-
tworzył szostą pieszęć;
aliści się stało wielkie
trzęsienie ziemi, i słońce
się stało czarne iako wor
włosiany, i księżyc wszy-
stek stał się iako krew:
13. A gwiazdy z nieba
upadły na ziemię, iako
drzewo zrzuca niedoy-
źrzałe figi, gdy od wiatru
wielkiego bywa zatrzę-
sione.
14. A niebo odstąpiło
iako księgi zwinione: a
wszelka gora, i wyspy z
swoich mieysc poruszóne
są.
15. A Krolowie ziemi, i
Książęta, i Rot mistrze,
i bógaci, i każdy niewol-

nik, i wolny pokryli się w iamy i w skały gor,

16. I rzekli gorom i skałom; wpadniycie na nas, i zakryiecie nas od oblicza siedzącego na stolicy, i od gniewu Barankowego:

17. Iż przyszedł dzień on wielki gniewu ich. A ktoż się ostać będzie mogł?

ROZDZIAŁ VII.

1. Potymem widział czterech Aniołow stoiących na czterech węgłach ziemi, trzymaiących cztery wiatry ziemi, aby nie wiały na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo.

2. I widziałem drugiego Anioła wstępuiącego od wschodu słońca maiącego pieczęć Boga żywego: i zawołał głosem wielkim ku czterem Aniołom, ktorym dano iest szkodzić ziemi i morzu,

3. Mowiąc: nie szkodźcie ziemi i morzu, ani drzewom, aż popieczętuiemy sługi Boga naszego na czołach ich.

4. I słyszałem liczbę pieczętowanych, sto i czterdzieści i cztery tysiące pieczętowanych ze wszech pokolenia synow Izraelskich.

5. Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z polenia Gadowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

6. Z pokolenia Asserowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Nephtalimowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Manassessowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

7. Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Lewiego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Izacharowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

8. Z pokolenia Zabulonowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Jozefowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Beniaminowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

9. Potymem widział rzeszą wielką, którey nie mogł nikt przeliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i ięzykow: stoiącą przed stolicą, i przed oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w ręku ich,

10. I wołali głosem wielkim mowiąc: Zbawienie Bogu naszemu siedzącemu na stolicy, i barankowi.

11. A wszyscy Aniołowie stali około stolice i starszych i czworga zwierząt: i padli przed stolicą na oblicza swe, i pokłon uczynili Bogu,

12. Mowiąc; Amen. Błogosławienie, i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13. I odpowiedział ieden z starszych, i rzekł mi: Ci którzy są obleczeni w szaty białe, którzyż są? i z kąd przyszli?

14. I rzekłem mu: Panie moy, ty wiesz. I powiedział mi: Cić są którzy przyszli z ucisku wielkiego, i obmyli szaty swoie, i wybielili ie we krwi barankowey.

15. Dlategoć są przed stolicą Bożą, i służą mu we dnie i w nocy w kościele iego: a siedzący na stolicy mieszkać będzie nad niemi.

16. Nie będą więcey łaknąć ani pragnąć, ani na nie słońce przypadnie, ani żadne gorąco.

17. Albowiem baranek który iest w pośrzodku stolice, będzie ie rządził, i poprowadzi ie do źrzodeł wod żywota: i otrze Bog wszelką łzę z oczu ich.

ROZDZIAŁ VIII.

1. A gdy odworzył siodmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, iakoby puł godziny.

2. I widziałem onych siedm Aniołow którzy stoią przed Bogiem; a dano im siedm trąb.

3. A drugi Anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, maiąc kadzielnicę złotą: i dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech świętych

na ołtarz złoty, który iest przed stolicą Bożą.

4. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki Anielskiey przed Boga.

5. I wziął Anioł kadzielnicę, i napełnił ią ogniem z ołtarza, i wrzucił na ziemię: i stały się gromy, i głosy, i łyskawice, i trzęsienie ziemi wielkie.

6. A siedm Aniołow maiących siedm trąb, nagotowali się, aby trąbili.

7. I zatrąbił Anioł pierwszy, i stał się grad i ogień, zmieszany ze krwią, i wrzucony iest na ziemię: i trzecia część ziemie zgorzała, i trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona zgorzała.

8. A zatrąbił wtory Anioł: a iakoby wielka gora ogniem pałaiąca, wrzucona iest w morze, i stała się krwią trzecia część morza:

9. I pozdychała trzecia część stworzenia żyiącego w morzu, i trzecia część okrętow zginęła.

10. I zatrąbił Anioł trzeci, i spadła z nieba gwiazda wielka, goraiąca iako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek, i na źrzodła wod:

11. A imię gwiazdy, nazywaią piołun: i obrociła się trzecia część wod w piołun: a wiele ludzi pomarło od wod, iż zgorzkniały.

12. I zatrąbił Anioł czwarty, i zarażona iest trzecia część słońca, i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła, i trzecia część dnia nie świciła, i nocy także.

13. I widziałem, i słyszałem głos iednego orła lecącego w pośrzod nieba, mowiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkaiącym na ziemi: od innych głosow trzech Aniołow ktorzy zatrąbić maią.

ROZDZIAŁ IX.

1. I zatrąbił piąty Anioł, i widziałem gwiazdę ano spadła z nieba na ziemię, a dano iey klucz studnie przepaści.

2. I otworzyła studnią przepaści: i wystąpił dym

z studnie, iako dym pieca wielkiego: i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3. I wyszły z dymu studni szarańcze na ziemię, i dano im moc, iako maią moc niedźwiadkowie ziemscy:

4. A roskazano im żeby nie psowały trawy ziemie, ani wszelkiey zieloności, ani wszelkiego drzewa: oprocz samych ludzi którzy nie maią pieczęci Bożey na czołach swoich.

5. A dano im aby ich nie zabiiali: ale aby ie męczyli pięć miesięcy: a męczenie ich, iako męczenie niedźwiadkowe, gdy człowieka ukąsi.

6. A w one dni szukać będą ludzie śmierci, a nie naydą iey: i będą żądać umrzeć, a uciecze śmierć od nich.

7. A podobieństwa szarańczy, były podobne koniom zgotowanym na woynę: a na głowąch ich iakoby korony podobne złotu: a twarzy ich iako twarzy człowiecze.

8. I miały włosy iako włosy niewieście; a zęby ich, były iako zęby lwie.

9. A miały pancerze iako pancerze żelazne: a głos skrzydeł ich iako głos wozow wielu koni bieżących na woynę.

10. I miały ogony podobne niedźwiadkom, a w ich ogonach żądła były: a ich moc iest szkodzić ludziom przez pięć miesięcy.

11. A miały nad sobą krola anioła przepaści, któremu imię po Zydowsku Abaddon, a po Grecku Apollion, a po Łacinie Exterminans, to iest zatracaiący.

12. Biada iedna przeszła, a oto idą ieszcze dwie biedy potym.

13. I zatrąbił Anioł szosty: i słyszałem głos ieden ze czterech rogow ołtarza złotego, który iest przed oczyma Bożemi,

14. Mowiący szostemu Aniołowi który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech aniołow, uwiązanych u wielkiey rzeki Euphraty.

15. I rozwiązani są oni

czterey Aniołowie, którzy byli zgotowani na godzinę, na dzień, i na miesiąc, i na rok: aby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczba konnego woyska była po dwakroc sto tysięcy milionow. A słyszałem liczbę ich.

17. I takżem widział konie w widzeniu: a siedzący na nich, mieli pancerze ogniste, i Hyacyntowe, i siarczane; a głowy onych koni były iako głowy lwie: a z gęby ich wychodzi ogień, i dym, i siarka.

18. A od tych trzech plag pobita iest trzecia część ludzi, od ognia i od dymu i od siarki, które wychodziły z gąb ich.

19. Albowiem władza koni iest w gębach ich, i w ogonach ich. Bo ogony ich, wężom są podobne, maiąc głowy: a temiż szkodzą.

20. A inni ludzie którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali za uczynki rąk swych, aby się nie kłaniali czartom i bałwanom złotym, i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym, i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani słyszeć, ani chodzić,

21. I nie pokutowali za mężoboystwa swoie, ani za czary swoie, ani za wszeteczeństwo swoie, ani za złodzieystwa swoie.

ROZDZIAŁ X.

1. I widziałem drugiego anioła mocnego zstępuiącego z nieba, w obłok obleczonego, a na głowie iego tęcza, a oblicze iego było iako słońce, a nogi iego iako słupy ogniowe.

2. A miał w ręce swey książeczki otworzone: i postawił nogę swoię prawą na morzu, a lewą na ziemi,

3. I zawołał głosem wielkim, iako gdy lew ryczy. A gdy zawołał, wymowiły siedm gromow głosy swoie.

4. A gdy siedm gromow wymowiły głosy swoie, iam był pisać miał: alem usłyszał głos z nieba mowiący mi: Zapieczętuy co mowiły siedm gromow: a nie pisz tego.

5. A Anioł któregom wi-

dział stoiącego na morzu, i na ziemi, podniosł rękę swoię do nieba.

6. I przysiągł przez żyiącego na wieki wieków, który stworzył niebo i co w nim iest: i ziemię, i to co na niey iest: i morze, i to co w nim iest: Ze czasu iuż nie będzie:

7. Ale we dni głosu Anioła siodmego, kiedy pocznie trąbić, dokona się taiemnica Boża, iako oznaymił przez sługi swe Proroki.

8. I słyszałem głos z nieba zasię mowiący ze mną: i rzekący: Idź, a weźmiy książeczki otworzone z ręki Anioła stoiącego na morzu i na ziemi.

9. I poszedłem do Anioła, mowiąc mu, aby mi dał książeczki. I rzekł mi: Weźmiy książeczki a ziedz ie: i gorzkim uczynią żołądek twoy, ale w uściech twoich słodkie będą iako miod.

10. I wziąłem książki z ręki Anioła, i ziadłem ie: i były w uściech moich słodkie iako miod: ale gdym ie ziadł, brzuch moy zgorzkniał.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować poganom, i narodom, i ięzykom, i wielom krolom.

ROZDZIAŁ XI.

1. I dano mi trzcinę podobną laśće: i rzeczono mi: Wstań, a zmierz kościoł Boży, i ołtarz, i modlące się w nim.

2. A sień, która iest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz iey: albowiem dana iest Poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące:

3. I dam dwiema świadkom moim, i prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory.

4. Cić są one dwie oliwie i dwa świeczniki stoiące przed obliczności ą Pana ziemi.

5. A iesliby im kto chciał szkodzić: ogień wynidzie z ust ich, i pożrze nieprzyiacioły ich; a ieśliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabity.

6. Ci maią moc zamykać niebo, aby deszcz nie szedł

we dni proroctwa ich: i maią moc nad wodami obrocić ie w krew, i zarazić ziemię wszelką plagą, ileby kroć chcieli.

7. A gdy dokończą świadectwa swoiego: bestya która wychodzi z przepaści, stoczy z niemi bitwę, i zwycięży ie, i pobiie ie.

8. A ciała ich leżyć będą na ulicach miasta wielkiego, które duchownie nazywaią Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan ich był ukrzyżowan.

9. I uyźrzą niektórzy z pokolenia, i z ludzi, i z ięzykow, i z Poganow ciała ich przez pułczwarta dnia: a ciał ich nie dopuszczą kłaść w groby.

10. A mieszkaiący na ziemi radować się nad niemi będą, i będą dobrey myśli: i upominki poślą iedni drugim, iż ci dway Prorocy trapili mieszkaiące na ziemi.

11. A po pułczwarta dnia, duch żywota od Boga wszedł w nie. I stanęli na nogach swoich, a boiaźń wielka przypadła na tych, co na nie patrzali.

12. I usłyszeli głos wielki z nieba, mowiący im: Wstąpcie sam. I wstąpili na niebo w obłoku: i patrzyli na nie nieprzyiaciele ich.

13. A w oney godzinie stało się wielkie trzęsienie ziemie: i upagła dziesiąta część miasta: i pobite są w onym trzęsieniu ziemi siedm tysięcy imion ludzi: a drudzy się polękli, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtora przeszła: a oto biada trzecia przyidzie rychło.

15. I zatrąbił Anioł siodmy: i stały się głosy wielkie na niebie mowiące: Krolestwo tego świata stało się krolestwem Pana naszego i Chrystusa iego, i będzie krolował na wieki wieków. Amen.

16. A oni czterey i dwadzieścia starsi którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli, na oblicza swe, i pokłonili się Bogu,

17. Mowiąc: Dziękuiemy tobie Panie Boże wszechmogący, któryś iest, i któryś był, i który masz przyiść: iżeś wziął

moc twą wielką, i otrzymałeś krolestwo.

18. I rozgniewali się Poganie, i przyszedł gniew twoy, i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim Prorokom i świętym, i boiącym się imienia twego małym i wielkim, i abyś wytracił te co popsowali ziemię.

19. I otworzony był kościoł Boży na niebie: i okazała się skrzynia testamentu iego w kościele iego, i stały się łyskawice, i głosy, i trzęsienia ziemi, i grad wielki.

ROZDZIAŁ XII.

1. I ukazał się znak wielki na niebie; Niewiasta obleczona w słonce, a księżyc pod iey nogami, a na głowie iey korona z gwiazd dwunastu.

2. A będąc brzemienną wołała bolcząc, i męczyła się rodząc.

3. I ukazał się drugi znak na niebie: a oto smok wielki rydzy, maiący siedm głow, i rogow dziesięć: a na głowach iego siedm koron:

4. A ogon iego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, i zrzucił ie na ziemię: A smok on stanął przed niewiastą która miała porodzić: aby ziadł dziecię iey gdyby porodziła.

5. I porodziła syna mężczyznę, który miał rządzić wszystkie pogany laską żelazną: i porwane iest dziecię iey do Boga i do stolicy iego:

6. A niewiasta uciekła na pustynią gdzie miała mieysce zgotowane od Boga, aby ią tam żywiono tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

7. I stała się wielka bitwa na niebie. Michał i Aniołowie iego walczyli przeciw smokowi, smok też walczył i Aniołowie iego.

8. Lecz nie przemogli, ani mieysce ich daley znalezione iest na niebie.

9. I zrzucon iest on smok wielki wąż starodawny, którego zowią diabłem i szatanem, który zwodzi wszystek świat: i zrzucon iest na ziemię, i aniołowie iego z nim są zrzuceni.

10. I słyszałem głos wielki na niebie mówiący: Terazci się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa iego: iż zrzucon iest oskarżyciel braci naszey, który ie oskarżał przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.

11. A oni zwyciężyli go dla krwie barankowey, i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci.

12. A przetoż weselcie się niebiosa, i wy, ktorzy mieszkacie na nich. Biada ziemi i morzu: iż stąpił diabeł do was maiąc wielki gniew, wiedząc iż mały czas ma.

13. A gdy widział smok, iż był zrzucon na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła mężczyznę.

14. I dano niewieście dwie skrzydle orła wielkiego, aby leciała na pustynią na mieysce swoie, gdzie ią żywią przez czas i czasy, i przez połowicę czasu od oblicznośći wężowey.

15. I wypuścił wąż z gęby swoiey za niewiastą, wodę iako rzekę: aby uczynił żeby ią rzeka porwała.

16. I ratowała ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia usta swe, i wypiła rzekę, którą był wypuścił smok z gęby swoiey.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę, i szedł aby walczył z drugiemi z plemienia iey, którzy zachowywaią przykazania Boże, i maią świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanął na piasku morskim.

ROZDZIAŁ XIII.

1. I widziałem bestyą wychodzącą z morza, maiącą siedm głow, i rogow dziesięć, a na rogach iey dziesięć koron, a na głowach iey imiona bluźnicrstwa.

2. A bestya ta, którąm widział, podobna była rysiowi, a nogi iey iako nogi niedźwiedzie, a gęba iey lwowa. I dał iey smok moc swoię i władzą wielką.

3. A widziałem iednę z

głow iey iakoby na śmierć zabitą: a rana śmierci iey uleczona iest. I dziwowała się wszystka ziemia idąc za bestyą.

4. I kłaniali się smokowi, który dał władzą bestyi: i kłaniali się bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? a kto z nią walczyć może?

5. I dano iey usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa: i dano iey moc czynić czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła usta swoie na bluźnierstwa przeciwko Bogu, a bluźniła imię iego, i przybytek iego, i te, którzy mieszkaią na niebie.

7. I dano iey walkę czynić z świętemi, i zwyciężać ie. I dano iey władzą nad wszelkim pokoleniem, i ludem, i ięzykiem, i narodem.

8. I kłaniali się iey wszyscy mieszkaiący na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, zabitego od założenia świata.

9. Jeśli kto ma ucho, niech słucha.

10. Kto w poymanie wiedzie, w poymanie poydzie. Kto mieczem zabiia, ma być mieczem zabity. Tuć iest cierpliwość i wiara świętych.

11. I widziałem drugą bestyą występuiącą z ziemie: a miała dwa rogi, podobne Barankowym: i mówiła iako smok.

12. I używała wszystkiey władzy pierwszey bestyi przed nią: i uczyniła, żeby ziemia i mieszkaiący na niey kłaniali się bestyi oney pierwszey, którey śmiertelna rana była uleczona.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła, aby zstąpił przed ludzi na ziemię.

14. I zwodzi mieszkaiące na ziemi, dla znaków, które iey dano czynić przed bestyą: mówiąc obywatelom ziemi, aby czynili obraz bestyi, która ma ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano iey aby dawała ducha obrazowi bestyi: a żeby mówił obraz bestyi: i czynił to aby pobici byli którzybykolwiek

nie kłaniali się obrazowi
bestyi.
16. I uczyni to żeby
wszyscy mali i wielcy,
bogaci i ubodzy, i wolni
niewolnicy mieli cechę na
prawey ręce swoiey, albo
na czelech swoich.
17. A iżby żaden nie
mogł kupić ani przedać,
iedno maiący cechę, albo
imię bestyi, albo liczbę
imienia iey.
18. Tuć iest mądrość.
Kto ma rozum; niech o-
bliczy liczbę bestyi. Al-
bowiem liczba iest czło-
wieka: a liczba iego
sześć set sześćdziesiąt i
sześć.

ROZDZIAŁ XIV.

1. I widziałem, a oto
Baranek stał na górze
Syonie, a z nim sto czter-
dzieści i cztery tysiące
maiących imię iego, i i-
mię Oyca iego napisane
na czelech swoich.
2. I słyszałem głos z
nieba, iako głos wiela
wod, i iako głos gromu
wielkiego: a głos, którym
słyszał, iako gędźców gę-
dących na arfach swoich.
3. A śpiewali iakoby no-
wą pieśń przed stolicą i
przed czworgiem zwier-
ząt, i starszemi: a żaden
nie mógł oney pieśni
śpiewać, oprócz onych sta
czterdzieści czterech ty-
sięcy, z ziemi kupionych.
4. Cić są którzy się z
niewiastami nie pokalali.
Bo dziewicami są. Ci cho-
dzą za Barankiem gdzie-
kolwiek idzie. Ci kupieni
są z ludzi pierwiastkami
Bogu i Barankowi:
5. A w ich uściech nie
nalazło się kłamstwo, al-
bowiem bez zmazy są
przed stolicą Bożą.
6. I widziałem drugiego
Anioła lecącego przez po-
śrzodek nieba, maiącego
Ewangelią wieczną, aby
ią opowiadał siedzącym
na ziemi, i wszelkiemu
narodowi, i pokoleniu, i
ięzykowi, i ludowi:
7. Mówiąc wielkim gło-
sem: Boycie się Pana, i
chwałę mu daycie, iż przy-
szła godzina sądu iego: a
kłaniaycie się temu któ-
ry uczynił niebo i ziemię,
morze i źrzodła wod.
8. A za nim szedł drugi
Anioł mówiąc: upadła,
upadła Babilonia ona

wielka: która winem popędliwości wszeteczeństwa swoiego napoiła wszystkie narody.

9. A trzeci Anioł szedł za nim, mówiąc głosem wielkim: ieśliby się kto kłaniał bestyi i obrazowi iey, i wziąłby cechę na swe czoło, albo na rękę swoię.

10. I on pić będzie z wina gniewu Bożego, które zmieszane iest z szczerym winem w kubku gniewu iego; i będzie męczon ogniem i siarką przed Anioły świętemi, i przed Barankiem.

11. A dym męki ich wstępować będzie na wieki wieków: a nie maią odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniali bestyi i obrazowi iey, i ieśli kto bierze cechę imienia iey.

12. Tuć iest cierpliwość świętych, którzy chowaią przykazania Boże, i wiarę Jezusową.

13. I słyszałem głos z nieba mówiący mi: napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za niemi idą.

14. I widziałem, a oto obłok biały: a na obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, maiący na głowie swey koronę złotą, a w ręce swey sierp ostry.

15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła wołaiąc głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: zapuść sierp twoy, a żniy, gdyż przyszła godzina żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemi.

16. I zapuścił on siedzący na obłoku sierp swoy na ziemię, i pożęta iest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, który iest w niebie, maiąc i ten sierp ostry.

18. I drugi Anioł wyszedł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał wielkim głosem ku temu, który miał sierp ostry mówiąc: zapuść ten twoy sierp ostry, a zbieray grona winice ziemi: boć doyźrzały iagody iey.

19. Zapuścił tedy Anioł

sierp swoy ostry na ziemię, i zebrał winnicę ziemi, i wrzucił w kadź gniewu Bożego wielką.

20. I deptano kadź przed miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wędzidł końskich przez tysiąc sześć set staien.

ROZDZIAŁ XV.

1. I widziałem drugi znak na niebie wielki i dziwny: siedm Aniołow maiących siedm plag ostatecznych. Iż w nich wykonany iest gniew Boży.

2. I widziałem iakoby morze szklanne zmieszane z ogniem, a te co zwycięstwo otrzymali nad bestyą i nad obrazem iey, i nad liczbą imienia iey stoiące nad morzem szklannym maiące arfy Boże.

3. A śpiewali pieśń Moyżesza sługi Bożego, i pieśń Barankowę, mówiąc: wielkie i dziwne są sprawy twoie Panie Boże wszechmogący: sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoie Krolu wieków.

4. Któż się ciebie bać nie będzie Panie, a nie uwielbi imienia twego: gdyżeś sam dobry iest, gdyż wszystkie narody przyidą, i przed tobą się kłaniać będą, że się okazały sądy twoie.

5. A potymem widział, a oto otworzony iest kościoł przybytku świadectwa w niebie.

6. I wyszło siedm Aniołów maiących siedm plag z kościoła obleczonych płótnem czystym i świetnym, i przepasanych około piersi złotemi pasy.

7. A iedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych napełnionych gniewu Boga żyiącego na wieki wieków.

8. I napełnił się kościoł dymu od maiestatu Bożego, i od mocy iego: a nie mógł nikt wniść do kościoła, aż się skończyły siedm plag siedmi Aniołów.

ROZDZIAŁ XVI.

1. I słyszałem głos wielki z kościoła mowiący onym siedmi Aniołom: idźcie, a wyleycie siedm czasz gniewu Bożego na ziemię.

2. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swą na ziemię: i stał się zły i szkodliwy wrzod w ludziach maiących cechę bestyi, i w tych, którzy się kłaniali obrazowi iey.

3. I wylał wtory Anioł czaszę swą na morze, i stało się, iakoby krew umarłego: a każda dusza żywa zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci Anioł czaszę swą na rzeki i źrzodła wod, i stały się krwią.

5. I słyszałem Anioła wod mówiącego: sprawiedliwyś iest Panie, któryś iest, i któryś był Swięty, któryś to osądził:

6. Iż krew Swiętych i Prorokow wylali, i dałeś im krew pić: bo godni są.

7. I słyszałem drugiego z ołtarza mówiącego: tak Panie Boże wszechmogący prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoie.

8. I wylał czwarty Anioł czaszę swą na słońce, i dano mu gorącem trapić ludzie, i ogniem:

9. I znosili się ludzie znoiem wielkim, i bluźnili imię Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami: a nie upamiętali się, aby mu chwałę dali.

10. I wylał piąty Anioł czaszę swą na stolicę bestyi: i stało się krolestwo iey zaćmione, i żwali ięzyki swoie od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego od boleści i od wrzodow swoich, a nie pokaiali się od uczynkow swoich.

12. I wylał szosty Anioł czaszę swą na onę wielką rzekę Euphratę: i wysuszył wodę iey, aby zgotowana była droga Krolom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych, i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy podobne żabom.

14. Albowiem są duchy czartow czyniące znamiona, i wychodzą do królow wszystkiey ziemi zgromadzać ie na walkę na dzień wielki Boga wszechmogącego.

15. Oto idę iako złodziey: Błogosławiony który czuie, i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago,

aby nie oglądano sromoty iego.

16. I zgromadzi ie na mieysce, które zowią po żydowsku Armagedon.

17. I wylał siodmy Anioł czaszę swą na powietrze, i wyszedł głos wielki z kościoła od stolicy mówiący: Stało się.

18. I stały się błyskawice, i głosy, i gromy, i stało się wielkie trzęsienie ziemi, iakie nigdy nie było odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie, tak wielkie.

19. I stało się miasto ono wielkie na trzy części rozerwane: i miasta Poganow upadły. I Babilonia wielka iest wspomniona przed Bogiem aby iey dał kubek wina zapalczywości gniewu iego.

20. I wselka wyspa zniknęła, i gory się nie nalazły.

21. I wielki grad iako cetnarowy spadł z nieba na ludzi: i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż bardzo wielka była.

ROZDZIAŁ XVII.

1. I przyszedł ieden z siedmi Aniołow, którzy mieli siedm czasz, i gadał zemną mówiąc: chodź sam, okażęć potępienie oney wielkiey wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkiemi.

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi, i opili się z wina wszeteczeństwa iey obywatele ziemi.

3. I zaniosł mię w duchu na pusczą. I widziałem niewiastę siedzącą na czerwoney bestyi, pełney imion bluźnierstwa, która miała siedm głow, i rogow dziesięć.

4. A niewiasta ona przyobleczona była w purpurę i w karmazyn, i uzłocona złotem, i drogim kamieniem, i perłami maiąc kubek złoty w ręce swey pełny brzydliwości i plugactwa wszeteczeństwa swoiego.

5. A na czele swoim imię napisane: Taiemnica: Babilonia wielka, matka wszeteczeństw i brzydliwości ziemi.

6. I widziałem niewiastę onę piianą krwią Swiętych, i krwią Męczenni-

kow Jezusowych. A widząc ią dziwowałem się podziwieniem wielkim.

7. I rzekł mi Anioł: czemu się dziwuiesz? Ja tobie powiem taiemnicę niewiasty, i bestyi, która ią nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć.

8. Bestya, którąś widział, była, a nie iest, a ma wstąpić z przepaści, a poydzie na zginienie: i zadziwuią się mieszkaiący na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata,) widząc bestyą, która była, a nie iest.

9. A tuć iest rozum, który ma mądrość. Te siedm głow są siedm gór, na których niewiasta siedzi, i królow siedm iest.

10. Pięć ich upadło, ieden iest, a drugi ieszcze nie przyszedł, a gdy przyidzie, na mały czas ma trwać.

11. A bestya która była, a nie iest: a ta iest osma, a iest z siedmi, a idzie na stracenie.

12. A dziesięć rogow, któreś widział: iestci dziesięć krolow, którzy królestwa ieszcze nie wzięli ale wezmą moc, iako krolowie na iednę godzinę za bestyą.

13. Ci iednę myśl maią i moc, i władzą swoię bestyi podadzą.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, a baranek ie zwycięży: iż iest Panem nad Pany, i Krolem nad Krolmi, i którzy z nim są, wezwani, i wybrani, i wierni.

15. I rzekł mi: wody, któreś widział, gdzie wszetecznica siedzi, ludzie są, i narody i ięzyki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział na ziemi: cić w nienawiści mieć będą wszetecznicę, i uczynią ią spustoszoną i nagą, i ciało iey będą ieść, a samę ogniem spalą.

17. Albowiem Bóg dał w serca ich, aby czynili co się mu podoba, aby dali królestwo swe bestyi, ażby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, iest miasto ono wielkie, które ma krolestwo nad krolmi ziemi.

ROZDZIAŁ XVIII.

1. A potymem widział drugiego Anioła ztsępującego z nieba maiącego moc wielką: i oświeciła się ziemia od iasności iego.

2. I zakrzyknął w mocy mówiąc: upadła, upadła Babilonia ona wielka, i stała się mieszkaniem czartow, i strażą wszego ducha nieczystego, strażą wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzłego.

3. I z wina popędliwości wszeteczeństwa iey piły wszystkie narody: a krolowie ziemi wszeteczeństwo z nią plodzili i kupcy ziemscy z mocy roskoszy iey zbogacieli.

4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący: wynidźcie z niey ludu moy: abyście nie byli uczestnikami grzechow iey, ażebyście nie odnieśli plagi iey.

5. Albowiem grzechy iey weszły aż do nieba, i wspomniał Pan na niesprawiedliwość iey.

6. Oddayciesz iey, iako i ona wam oddawała: a w dwoy nasob dwoiako oddaycie iey wedle uczynkow iey: w kubku, którym nalewała, nalewaycie iey w dwoy nasob.

7. Jako się wiele wynosiła, i roskoszy zażywała; tyle iey daycie męki i żałości, iż w sercu swym mówi: siedzę krolową, a nie iestem wdową, i żałości nie uyźrzę.

8. Dla tego w ieden dzień przyidą plagi iey śmierć, i smutek, i głod, i ogniem będzie spalona: iż mocny iest Bóg, który ią osądzi.

9. I będą płakać, i nad nią narzekać królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczeństwo płodzili, i roskoszy zażywali, gdy uyźrzą dym spalenia iey.

10. Z daleka stoiąc przez boiaźń mąk iey mówiąc: biada, biada miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne: iż w iednę godzinę przyszedł sąd twoy.

11. A kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad nią: iż towarow ich żaden więcey nie kupi.

12. Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego,

i pereł, i bisioru, i purpury, i iedwabiu, i karmazynu, i wszelkiego drzewa Thyinowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego; i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru.

13. I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystey, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i kolebek, i niewolnikow, i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądliwości duszy twey odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne zginęły od ciebie, ani ich iuż daley znaydą.

15. Kupcy tych rzeczy ktorzy się zbogacili, od niey z daleka stać będą dla boiaźni mąk iey płacząc i żałuiąc,

16. A mowiąc: biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w karmazyn, i było uzłocone złotem, i kamieniem drogim, i perłami:

17. Iż iedney godziny spustoszone iest tak wielkie bogactwo, i wszelki sternik, i wszelki po morzu ieżdzący, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu robią z daleka stanęli,

18. I zawołali widząc mieysce zapalenia iego, mowiąc: któreż podobne miastu temu wielkiemu?

19. I sypali proch na głowy swe, a płacząc i narzekaiąc wołali, mówiąc: biadą, biada, miasto ono wielkie, w którym zbogacieli wszyscy maiący okręty na morzu z płacy iego: iż iedney goziny spustoszało.

20. Rozraduy się nad nim niebo i święci Apostołowie i Prorocy: iż Bog osądził sąd wasz z niego.

21. I podniosł ieden Anioł mocny kamień iakoby młyński wielki, i wrzucił w morze, mowiąc: takim pędem wrzucona będzie Babilonia miasto ono wielkie: i iuż daley nie będzie naleziona.

22. I głos Lutnistów, i spiewakow, i piszczkow, i trębaczow, daley w tobie słyszan nie będzie, i wszelki rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znaydzie się

więcey w tobie, i głos
młyna nie będzie daley
słyszan w tobie,
23. I światłość lampy nie
będzie się daley świeciła
w tobie, i głos oblubieńca
i' oblubienicy nie będzie
daley słyszan w tobie, iż
kupcy twoi byli książęta
ziemscy, iż czarami twe-
mi pomamione były wszy-
stkie narody,
24. I w nim się znalazła
krew Prorokow i Świę-
tych, i wszystkich pobi-
tych na ziemi.

ROZDZIAŁ XIX.

1. Potymem słyszał ia-
koby głos rzeszy wielkich
na niebie mowiących; Al-
leluia. Chwała i cześć i
moc Bogu naszemu iest:
2. Iż prawdziwe są i spra-
wiedliwe sądy iego, który
sądził wszetecznicę onę
wielką, która psowała
ziemię wszeteczeństwem
swym, i pomścił się krwi
sług swoich z rąk iey.
3. A powtore rzekli, Al-
leluia. A dym iey wstąpił
na wieki wieków.
4. I upadli czterey i dwa-
dzieścia starszych, i czwo-
ro zwierząt, i pokłonili
się Bogu siedzącemu na
stolicy mowiąc: Amen,
Alleluia.
5. I wyszedł głos z sto-
licy mowiący: chwalcie
Boga naszego wszyscy
słudzy iego: i boiący się
go mali i wielcy.
6. I słyszałem iako głos
rzeszy wielkiey, i głos
wielá wod, i iako głos
wielkich gromow, mowią-
cych; Alleluia: iż kró-
lował Pan Bog nasz
wszechmogący.
7. Weselmy się, i raduy-
my się, i daymy mu chwa-
łę: iż przyszło wesele Ba-
rankowe, a małżonka ie-
go zgotowała się.
8. I dano iey: aby się
oblekła w bisior czysty i
świetny. Albowiem bi-
sior; sąć usprawiedliwie-
nia Swiętych.
9. I rzekł mi; napisz:
Błogosławieni którzy na
wieczerzą wesela Baran-
kowego wezwani są. I
rzekł mi: te słowa Boże,
są prawdziwe.
10. I upadłem przed no-
gi iego, abym się mu kła-
niał. I rzekł mi: patrz nie
czyń tego: iestemci wspoł
sługa twoy, i braci twoiey

ktorzy maią świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniay. Albowiem świadectwo Jezusowe, iest duch proroctwa.

11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały: a siedzącego na nim zwano wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością, i walczy.

12. A oczy iego iako płomień ogniowy, a na głowie iego wiele koron, maiąc imię napisane ktorego nikt nie wie iedno sam.

13. A obleczony był w szatę krwią zmoczoną: a zowią imię iego Słowo Boże.

14. I woyska które są na niebie szły za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty.

15. A z ust iego wychodzi miecz zoboiey strony ostry: aby im bił narody. A on ie rządzić będzie laską żelazną: on też depce prasę wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego.

16. A ma na szacie i na biedrze swoiey napisano: Krol nad Krolmi i Pan nad Pany.

17. I widziałem Anioła iednego stoiącego w słońcu: i zawołał głosem wielkim mowiąc wszem ptakom lataiącym w pośrzod nieba: Chodźcie, i zgromadźcie się na wieczerzą wielką Bożą:

18. Abyście iedli ciała krolow, i ciała rotmistrzow, i ciała mocarzow, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkie wolnych i niewolnikow, i małych, i wielkich.

19. I widziałem bestyą onę i krole ziemskie, i woyska ich zebrane, aby stoczyły bitwę z siedzącym na koniu i z woyskiem iego.

20. I poymana iest bestya a z nią fałszywy on Prorok: który czynił cuda przed nią, ktoremi pomamił te, którzy przyięli cechę bestyi, i którzy się kłaniali obrazowi iey. Ci dwa wrzuceni są żywi w iezioro ognia goraiącego i siarki.

21. A drudzy pobici są mieczem siedzącego na koniu, który pochodzi z

ust iego: a wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

ROZDZIAŁ XX.

1. I widziałem Anioła zstępuiącego z nieba maiącego klucz przepaści, i łańcuch wielki w ręce swoiey.

2. I uchwycił smoka węża onego starego, który iest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

3. I wrzucił go w przepaść, i zamknął, i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził daley narodow, ażby się wypełniły tysiąc lat: a potym ma bydź rozwiązan na mały czas.

4. I widziałem stolice, i usiedli na nich, a dano im sąd, i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego: i którzy się nie kłaniali bestyi, ani obrazowi iey, i nie brali cechy iey na czoła albo na ręce swoie: i żyli, i krolowali z Chrystusem ono tysiąc lat.

5. A insi z umarłych nie żyli, aż się skończyły tysiąc lat. Toć iest zmartwychwstanie pierwsze.

6. Błogosławiony i Święty, który ma cześć w pierwszym zmartwychwstaniu: nad temi wtóra śmierć mocy nie ma: ale będą kapłany Bożemi i Chrystusowemi: i będą krolować z nim tysiąc lat.

7. A gdy się skończą tysiąc lat, będzie rozwiązan szatan z ciemnicy swoiey, i wynidzie, i będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemi, Goga, i Magoga, i zbierze ie na walkę, których liczba iest iako piasek morski.

8. I wstąpili na szerokość ziemi, i obtoczyli obez Świętych, i miasto umiłowane.

9. I zstąpił ogień od Boga z nieba, i pożarł ie.

10. A diabeł który ie zwodził, wrzucony iest w iezioro ognia i siarki, gdzie i ona bestya i on fałszywy Prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką, białą, i siedzącego na niey, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a mieysca im nie iest znalezione.

12. I widziałem umarłe

wielkie i małe stoiącc
przed oblicznością stolicy,
a księgi otworzone: i dru-
gą księgę otworzono, któ-
ra iest żywota: i osądzo-
no umarłe z tego co na-
pisano było w onych księ-
gach wedle uczynkow ich.
13. I oddało morze u-
marłe, którzy w nim byli,
i śmierć i piekło oddali
umarłe swe, którzy w nich
byli, i sądzono każdego
wedle uczynkow iego.
14. A śmierć i piekło
wrzucono w iezioro ogni-
ste. Tać iest śmierć wto-
ra. I który się nie nalazł
napisany w księgach ży-
wota, wrzucony iest w
iezioro ogniste.

ROZDZIAŁ XXI.

1. I widziałem niebo
nowe, i ziemię nową. Al-
bowiem pierwsze niebo, i
pierwsza ziemia przemi-
nęła, a morza iuż więcey
nie masz.
2. A ia Jan widziałem o-
no święte miasto Jeruza-
lem nowe zstępuiące z
nieba, od Boga zgotowa-
ne, iako oblubienicę ubra-
ną mężowi swemu.
3. I słyszałem głos wiel-
ki z stolicy mówiący: O-
to przybytek Boży z lu-
dźmi, i będzie mieszkał z
niemi. A oni będą ludźmi
iego: a sam Bóg z niemi
będzie Bogiem ich.
4. I otrze Bóg wszelką
łzę z oczu ich: a śmierci
daley nie będzie, ani smu-
tku, ani krzyku, ani bo-
leści więcey nie będzie:
albowiem pierwsze rzeczy
przeminęły.
5. I rzekł ten, który
siedział na stolicy: Oto
nowe czynię wszystkie
rzeczy. I rzekł mi: Na-
pisz, iż te słowa wierne
są i prawdziwe.
6. I rzekł mi: Stało się.
Jam iest Alpha i Omega,
początek i koniec. Ja pra-
gnącemu dam darmo ze
źrzodła wody żywey.
7. Kto zwycięży, odzie-
dziczy to, i będę iemu
Bogiem, a on mi będzie
synem.
8. Lecz boiaźliwym, i
niewiernym, i obmier-
złym, i mężoboycom, i
wszetecznikom, i czaro-
wnikom, i bałwochwal-
com, i wszystkim kłam-
com, część ich będzie w
iezierze goraiącym o-

gniem i siarką, która iest śmierć wtora.

9. I przyszedł ieden z siedmi Aniołow, którzy mieli siedm czasz napełnionych siedmią plag ostatecznych, i gadał zemną, mówiąc: Chodź, a okażęć oblubienicę małżonkę Barankowę.

10. I zaniosł mię w duchu na gorę wielką i wysoką: i okazał mi miasto święte Jeruzalem zstępuiące z nieba od Boga.

11. Maiące iasność Bożą, a światłość iego podobną kamieniowi naykosztownieyszemu iako Jaspisowi, iako kryształ.

12. A miało mur wielki i wysoki, maiący bram dwanaście, a na bramach dwanaście Aniołow, i imiona napisane, które są imiona dwanaście pokolenia synow Izraelskich.

13. Od wschodu, bramy trzy; od pułnocy, bramy trzy; od południa, bramy trzy; i od zachodu, bramy trzy.

14. A mur miasta miał fundamentow dwanaście: a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych.

15. A ten co gadał zemną, miał miarę trzcinianą złotą, aby mierzył miasto i bramy iego, i mur.

16. A miasto na cztery węgły położone iest, a długość iego tak wielka iest, iako i szerokość. I mierzył miasto trzciną złotą na dwanaście tysięcy staiow: a długość, i wysokość, i szerokość iego iednakie są.

17. I mierzył mur iego sto czterdzieści cztery łokcie, miary człowieczey która iest Aniołowa.

18. A było budowanie muru iego z kamienia Jaspisu: a samo miasto złoto czyste, podobne szkłu czystemu.

19. A fundamenty muru miasta, ozdobione wszelakim kamieniem drogim. Pierwszy fundament, Jaspis; wtory, Szafir; trzeci, Kałcedon; czwarty, Smaragd;

20. Piąty, Sardonyx; szosty, Sardyusz; siodmy, Chrysolit; osmy, Berillus; dziewiąty, Topazyus; dziesiaty, Chrysopras;

iedenasty, Jacynt; dwunasty, Amethyst.

21. A dwanaście bram, są dwanaście pereł, każda z osobna: a każda brama była z iedney perły: a ulica mieyska złoto czyste, iako szkło przeźrzoczyste.

22. A kościoła nie widziałem w nim, albowiem Pan Bóg wszechmogący iest kościołem iego i Baranek.

23. A to miasto nie potrzebuie słońca ani księżyca, aby świeciły w nim: albowiem iasność Boża oświeciła ie, a świeca iego iest Baranek.

24. A Poganie chodzić będą w światłości iego, a królowie ziemscy chwałę swoię i cześć do niego przyniosą.

25. A bramy iego nie będą zamknione we dnie: albowiem tam nocy nie będzie.

26. I przyniosą do niego chwałę i cześć Poganów.

27. Nie wnidzie do niego nic nieczystego albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, oprócz napisanych w księgach żywota Barankowych.

ROZDZIAŁ XXII.

1. I ukazał mi rzekę wody żywota, iasną, iako kryształ, wychodzącą z stolice Bożey i Barankowey.

2. W pośrzód ulice iego, i z obu stron oney rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawaiąc owoc swóy, a liście drzewa tego ku leczeniu Poganów.

3. I nie będzie więcey żadne przeklęctwo: ale stolica Boża i Barankowa w nim będzie, a słudzy iego służyć mu będą.

4. I oglądaią oblicze iego: a imię iego na ich czołach będzie.

5. I nocy więcey nie będzie: a nie trzeba im będzie świątłości świecy, ani światłości słoneczney: bo ie Pan Bóg oświecać będzie, i królować będą na wieki wieków.

6. I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe. A Pan Bóg duchów Prorockich posłał Anioła swego, aby okazał sługom

swym co się ma stać w rychle.

7. A oto przychodzę rychło. Błogosławiony który zachowywa słowa proroctwa ksiąg tych.

8. A iam iest Jan którym to słyszał, i widział. A gdym słyszał i widział, upadłem abym się pokłonił przed nogami Anioła, który mi pokazował.

9. I rzekł mi: Patrz nie czyń tego, bomci iest spół sługa twoy, i braci twey Prorokow, i tych co chowaią słowa proroctwa ksiąg tych. Bogu się kłaniay. I rzekł mi:

10. Nie pieczętuy słow proroctwa ksiąg tych, gdyż czas blisko iest.

11. Kto szkodzi, niech iescze szkodzi: a kto iest w plugastwie, niech iescze plugawieie; a kto sprawiedliwy iest, niech iescze będzie usprawiedliwiony: a święty, niech iescze będzie poświęcony.

12. Oto przychodzę rychło, a zapłata moia zemną iest, abym oddał każdemu według uczynków iego.

13. Jam iest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.

14. Błogosławieni którzy omywaią szaty swoie: aby władza ich była nad drzewem żywota, ażeby weszli przez bramy do miasta.

15. A na dworze pśi i czarownicy, i wszetecznicy, i mężoboyce, i bałwochwalce i każdy który miłuie, i który czyni kłamstwo.

16. Ja Jezus posłałem Anioła mego, aby to wam świadczył w kościelech. Jam iest korzoń i narod Dawidow, gwiazda iasna i zaranna.

17. A duch i oblubienica mówią: Przyidź. A kto słyszy, niech mówi: Przyidź. A kto pragnie, niech przyidzie: a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.

18. Albowiem oświadczam się każdemu słuchaiącemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeśliby kto przyłożył do tego:

przyłoży też Bóg nań plagi opisane w tych księgach.

19. A ieśliby kto uiął z słów proroctwa tego, odeymie też Bóg część iego z ksiąg żywota, i z miasta świętego, i z tych które są napisane w tych księgach.

20. Mówi ten co o tym świadczy: Zaiste przyidę rychło: Amen. Przyidź Panie Jezu.

21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkiemi. Amen.